

red. nauk. Tadeusz Ulewicz

Miscellanea staropolskie. 5

Archiwum Literackie 23, 1-299

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MISCELLANEA STAROPOLSKIE

P O L S K A A K A D E M I A N A U K
I N S T Y T U T B A D A Ń L I T E R A C K I C H

ARCHIWUM LITERACKIE

KOMITET REDAKCYJNY

ZBIGNIEW GOLIŃSKI (redaktor naczelny),
JAROSŁAW MACIEJEWSKI, TADEUSZ ULEWICZ

TOM XXIII

MISCELLANEA STAROPOLSKIE

5

Tom niniejszy został przygotowany przez Komitet redakcyjny serii w składzie:

ZBIGNIEW GOLIŃSKI, JAROSŁAW MACIEJEWSKI,
TADEUSZ ULEWICZ, CZESŁAW ZGORZELSKI (red. naczelny)

WROCLAW · WARSZAWA · KRAKÓW · GDAŃSK
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH
WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK

WAŻNIEJSZE DOSTRZEŻONE BŁĘDY DRUKU

Stronica	Wiersz	Jest	Powinno być
92	7 d.	i	[i]
92	6 d.	[ze]	ze
99	16 g.	Ioannen	Ioannem
103	10 g.	se se	sese
110	7 d.	folo	folio
110	6 d.	<i>earbeitete</i>	<i>bearbeitete</i>
110	5 d.	<i>Kriebe</i>	<i>Kriege</i>
110	4 d.	<i>preußii</i>	<i>preußi-</i>
141	13 d.	persequeret	persequeretur
141	12 d.	utilitate sua	utilitatem suam
141	12 d.	ponceraret	ponderaret
142	22 g.	vero	vere
142	12 d.	Quacum-	Quamecum-
143	7 g.	Misorum	Misorum [?]
143	18 g.	in veris	iuveris
143	10 d.	edacti	edocti
143	8 d.	quo	quod
144	9 d.	vero	vere
147	5-6 g.	repub[licanis] gentis	reipublicae gente
185	utwór pier- wszy w. 11	nasieniu twojemu	nasieniu swojemu
257	17 g.	Stanisao	Stanislao
295	4 d.	120	112
295	6 d.	120	112
295	8 d.	120	112
295	1 d.	120	128
296	2 g.	120	128
296	4 g.	168	160
296	6 g.	168	160
296	8 g.	168	176
296	9 g.	168	176
297	8 d.	koeksu	kodeksu

Miscellanea staropolskie, 5

MISCELLANEA STAROPOLSKIE

5

Redaktor naukowy
TADEUSZ ULEWICZ

WROCLAW · WARSZAWA · KRAKÓW · GDAŃSK
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH
WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK
1980

OD REDAKCJI

Dopiero w siedem lat po zgonie pierwszego, tak bardzo zasłużonego redaktora działu staropolskiego Archiwum Literackiego, śp. prof. Romana Pollaka (zm. w Poznaniu, 23 lutego 1972) ukazuje się niniejszy, piąty z kolei tom *Miscellaneów staropolskich* naszego Archiwum, mających już zresztą wyrobioną pozycję w tej dziedzinie wydawnictw źródłowych. Mimowolne to opóźnienie nie tyle jest winą Redakcji, ile raczej skutkiem okoliczności na ogół od nas niezależnych (powołanie nowego redaktora, nacisk gotowych dawniej tomów nowszych, wreszcie zaś tzw. poślizg wydawniczy), które się w chwili obecnej wydają zasadniczo przewycięzone. Mamy ponadto nadzieję, że uda się nam powrócić do zwyczajnej tu do r. 1972 kolejności czy rotacji czteroletniej (na 16 tomów Archiwum Literackiego cztery woluminy staropolskie), a później może nawet i nadrobić zaległości, w miarę czasu i ogłaszanych kolejno tomów. W każdym jednak razie, tzn. nie zaciągając „urzędowo” zobowiązań wiążących, należy zapewnić, że Redakcja doloży wszelkich starań, aby sprawom (i potrzebom!) staropolszczyzny w zakresie edytorstwa niedostępnych dziś tekstów rękopiśmiennych zapewnić rangę i możliwości jak najlepsze.

Wydaje się to tym właściwsze, że w latach właśnie bieżących wchodzimy tu samorzutnie w atmosferę przygotowań do wielkich rocznic oraz uroczystości kulturalnych „staropolszczyzny” — o znaczeniu nie tylko ogólnopolskim, ale zarazem i ogólnosłowiańskim, jak mianowicie zapowiadany już dawno „rok Jana Kochanowskiego” i dalsze, wynikające stąd siłą faktu konieczności czy potrzeby. Dziwne doprawdy, jak często również i w świecie nam współczesnym owa, zdawałoby się, zapomniana czy na co dzień wręcz zagłuszana przeszłość kulturalna — ni stąd ni zowąd wychodzi nagle z podglebia na światło dzienne, „nowości potrząsa kwiatem” i nabiera barw nieoczekiwanie świeżych a nęcących. Na zasadzie swoistego jak gdyby egzotyizmu rodzimego, do którego się nawracać czy nawiązywać musi, jako do własnych podstaw biologicznych oraz do niezbędnego życiowo uzasadnienia historycznego. Postaramy się o tych rzeczach pamiętać przygotowując materiały do najbliższych z kolei tomów naszego działu Archiwum Literackiego, a doraźnie cieszymy się drobiazgiem, oby tutaj wróżebnym! Że mianowicie już w tomie niniejszym udało się nam zamieścić — dzięki grupie badaczy krakowskich — wstępny

niejako dla zbliżających się uroczystości a świeży materiałowo „Tryptyk czarnoleski”, który chcielibyśmy móc rychło zwielokrotnić trudem poszukiwawczym szerokich kół polonistów-filologów i historyków.

Przechodząc na koniec do zagadnień czysto praktycznych, trzeba tu jeszcze dorzucić związane wyjaśnienie formalne co do stosowanych doraźnie technicznych zasad edytorskich, przy ogłaszaniu tekstów w skład obecnego tomu wchodzących. Tam bowiem, gdzie rozbieżność językowo-graficzna materiałów rękopiśmiennych okazuje się tak zasadnicza, jak w wypadku niniejszym (od wieków średnich aż po dobę saską), tam również trudno nam było narzucać Autorom mechanicznie zasadę jednolitego „strychulca” — podobnie zresztą jak np. w muzeum nie okazy poszczególne się przykrawuje do gabloty, lecz szafę czy gablotę sporządzać się musi na okazy. Schemat zaś istniejący tomów dotychczasowych Archiwum Literackiego nie nadawał się nam do powtórzenia już choćby z tego względu, że w tomach poprzednich *Miscellaneów staropolskich* średniowiecza właściwie nie było (jedynie w tomie IV drobniak: *Staropolska pieśń maryjna na nowo odczytana*), czyli że sytuacja redaktorsko-wydawnicza była tam wyraźnie odmienna, niewątpliwie prostsza. W takim więc stanie rzeczy trzeba się było zgodzić z zasadą pozornej przynajmniej „niejednolitości”, stanowczo jednakże konsekwentnej i jednolitej w ramach poszczególnych tekstów i opracowań. I tak, ściśle według zasad typu A wydawania tekstów staropolskich ukazują się tutaj doraźnie: *Średniowieczny cyzjojan polski*, *Modlitewnik tzw. Ptaszyckiego (drugi)* oraz *Siedemnastowieczne erotyki z kodeksu rękopiśmiennego „Historiae Jagellonicae” Mikołaja Grodzińskiego*. Z kolei według zasad typu B opracowano *Wacława Potockiego „Rozbój duchowny”*. Co do wszystkich zaś wypadków pozostałych, to stosowano wszędzie zgodność zasadniczą z normami wydawniczymi dla staropolszczyzny, uwzględniając jednak dodatkowo szczególne tu konieczności indywidualne, jak zwłaszcza przy *Nieznanych pieśniach miłosnych polskich z połowy XVI w.* (w zbiorach B. J.), gdzie wprowadzano znaki na interpolacje oraz na materialne uszkodzenia samego rękopisu, a także i w obcojęzycznych *Dwudziestu psalmach Jana Kochanowskiego w niemieckim przekładzie poetyckim* ze schyłku w. XVII (A. Wedeckego), gdzie zachowany przypadkowo egzemplarz unikatowy druku od dawna już nabrał wartości rękopiśmiennej. Uznając zatem stanowczo sprawę pozornych w tomie rozbieżności za praktyczną konieczność naukową, odwołujemy się niniejszym do spokojnej oceny rzeczoznawców. W czym wszystkim zresztą, mówiąc słowami Kochanowskiego, „niech będzie arbitrium” teje polonistycznej społeczności, z której zdaniem oczywiście liczyć się na przyszłość będziemy.

T. U.

WIESŁAW WYDRA

ŚREDNIOWIECZNY POLSKI CYZJOJAN PŁOCKI

Biblioteka Seminaryjna i Archiwum Diecezjalne w Płocku należą do tych księgozbiorów polskich, które podczas ostatniej wojny poniosły tak liczne i niepowetowane straty w zasobie średniowiecznych rękopisów. Płocka Biblioteka Seminaryjna, w skład której wchodziły bezcenne zbiory kapituły katedralnej, klasztorów i kościołów diecezji płockiej, uległa zapewne całkowitej zagładzie — w 1941 roku została wywieziona przez Niemców do Królewca i ślad po niej zaginął¹. Ocalały tylko zbiory archiwalne (choć również wywiezione, powróciły niemal w całości do Płocka) i nieliczne kodeksy średniowieczne². Strata tej biblioteki jest tym większa, że przed 1939 rokiem właściwie nie została należycie opracowana i wykorzystana przez badaczy. Spośród zniszczonych rękopisów średniowiecznych dla historyka literatury i języka szczególnie ważne były te, w których znajdowały się m. in. teksty *Rozmowy mistrza Polikarpa ze Śmiercią*, *Skargi umierającego*, pieśni *Chrystus zmartwychwstał jest*. Być może dokładniejsza kwerenda w zaginionych podczas wojny rękopisach i inkunabułach biblioteki płockiej ujawniłaby jeszcze niejednego interesujący zabytek³. Do tej liczby bezpowrotnie straconych kodeksów płockich należy także rękopis zawierający polski cyzjojan z początków XV wieku, tzw. cyzjojan płocki.

Cenny ten zabytek kalendariograficzny po raz pierwszy wydał w transliteracji Jan Łoś w 1912 roku korzystając z odpisu Jana Ptaśnika⁴. Ponow-

¹ Zob.: S. Sawicka, *Straty wojenne zbiorów polskich w dziedzinie rękopisów iluminowanych*, „Prace i Materiały Biura Rewindykacji i Odszkodowań Ministerstwa Kultury i Sztuki”, nr 10, Warszawa 1952, s. 43–46; A. Vetulani, *Średniowieczne rękopisy płockiej Biblioteki Katedralnej*, „Roczniki Biblioteczne”, R. VII: 1963, s. 313 i n.

² Zob. A. Vetulani, *Średniowieczne rękopisy płockiej Biblioteki Katedralnej*, jw., s. 314 i n.

³ Na przypuszczenia takie pozwalają uwagi A. Vetulaniego (jw., s. 361, 382–384, 408–409) o wyrazach i tekstach polskich, które znajdowały się w płockich rękopisach.

⁴ J. Łoś, *Dwa teksty staropolskie*, II: *Cyzjojanus płocki*, „Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności w Krakowie”, t. 5, (1912), s. 436–443. — Rec.: A. Brückner, *Zabytki średniowieczne*, „Pamiętnik Literacki”, R. XII: 1913, s. 94–95.

nie opublikował go w transliteracji Stefan Vrtel-Wierczyński w *Wyborze tekstów staropolskich*⁵. Ponadto w transkrypcji (opartej na edycji Łośa) przedrukowali cyzjojan Witold Taszycki i Stefan Vrtel-Wierczyński⁶.

W zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu zachowały się fotokopie tego zabytku (sygn. Rkps akc. 2760) — bardzo cenne, gdyż, nigdy nie ogłoszone, są jedyną pozostałością po tymże płockim rękopisie⁷. Fotokopie kazał sporządzić S. Vrtel-Wierczyński i podarował je poznańskiej Bibliotece Uniwersyteckiej w 1930 roku (zapiska inwentarzowa na odwrocie fotografii). Celem tego artykułu jest ponowne ogłoszenie wyżej wymienionego cyzjojanu, którego ani Łoś, ani Wierczyński nie wydali całkowicie poprawnie, ponadto zaś chodzi tu także i o udostępnienie fotokopii, dzięki którym zachowała się podobizna oryginału należącego już do bezpowrotnie straconych.

Rękopis zawierający polski cyzjojan był przechowywany w Archiwum Diecezjalnym w Płocku i posiadał sygnaturę 156⁸. Upřednio znajdował się w Muzeum Diecezjalnym wśród rękopisów pochodzących z Pułtуска i nosił sygnaturę 88⁹. Krótki opis tego kodeksu przekazali Jan Łoś i Władysław Mąkowski¹⁰. Według Mąkowskiego był to rękopis formatu quarto liczący 382 karty i zawierał zbiór 34 różnych tekstów pisanych w XIV i XV wieku. Oprawiony był, jak podaje Łoś, w niebieski papier. Zawartość rękopisu przedstawił Łoś następująco¹¹:

Zawiera on w sobie traktaty teologiczne, prawnicze oraz popularno-medyczne. Tak np. według miesięcy po kolei autor pisze, co należy w którym miesiącu jeść, jak żyć i skąd nazwa tego lub owego miesiąca pochodzi, a następnie o różnych chorobach i lekarstwach na nie, co wypełnia kart 14. Na czterech kartach znajduje się również traktat medyczny, przez Polaka pisany, gdzie jest mowa o właści-

⁵ S. Vrtel-Wierczyński, *Wybór tekstów staropolskich. Czasy najdawniejsze do r. 1543*, Lwów 1930, s. 215—216. Wyd. nast.: Warszawa 1950, Warszawa 1963, Warszawa 1969, Warszawa 1977.

⁶ W. Taszycki, *Najdawniejsze zabytki języka polskiego*, wyd. 4: Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, s. 135—138 (wyd. poprzednie: Kraków 1927, Wrocław 1949, Wrocław 1951), BN, S I, nr 104; S. Vrtel-Wierczyński, *Sreniowieczna poezja polska świecka*, wyd. 3: Wrocław 1952, s. 96—99 (wyd. poprzednie: Kraków 1923, Wrocław 1949), BN, S I, nr 60).

⁷ Są to dwie razem oprawione fotokopie o wymiarach 13 × 18 cm, na odwrotnej ich stronie znajdują się pieczętki fotografa: „R. S. Ulatowski, fot. art. Poznań r. 1930” oraz dopiski Wierczyńskiego: „Cizjojan płocki z rękopisu Archiwum Kapituły w Płocku nr 156” — z podaniem liczbowania kart.

⁸ Zob.: A. J. Nowowiejski, *Płock. Monografia historyczna*. Wyd. 2: Płock 1930, s. 477; S. Vrtel-Wierczyński, *Wybór tekstów staropolskich*, jw., s. 215. — Por. też przypis 7. Dodajmy, że katalog A. Vetulaniego (jw.) nie wymienia tego rękopisu.

⁹ Zob. J. Łoś, *Dwa teksty staropolskie*, jw., s. 436. W okresie, kiedy Łoś wydawał cyzjojan, rękopis ten nie był liczbowany.

¹⁰ A. J. Nowowiejski, *Płock*, jw., s. 477. — W 2 wydaniu tego dzieła rozdział o płockiej Bibliotece Kapitułnej opracował w znacznej części ks. W. Mąkowski (por. A. Vetulani, jw., s. 313, 314).

¹¹ J. Łoś, jw., s. 436.

wościach leczniczych niektórych roślin, z podaniem ich nazw po polsku. Cały rękopis jest pisany różnemi rękami; pismo z wieku XV, ale wczesne. Przed traktatem medycznym, opisującym właściwości miesięcy, czytamy zakończenie poprzedniego traktatu teologiczno-prawniczego: »Explicit summa in foro penitenciali [...] sub anno domini millesimo trecentesimo nonagesimo tertio et de ceteris«. Po jednym z tych traktatów znajduje się tekst polski [...]"

— czyli nasz cyzjojan, który się mieścił na kartach 332 v. i 333 r. Jak już wyżej wspomiano, rękopis [według Łosia] pochodził z Pułtuska, trudno jednakowoż obecnie odtworzyć dokładniej jego proveniencję. Tekst cyzjojanu jest datowany na początek XV wieku.

Zachowane fotokopie zawierają podobiznę kart 332 v. i 333 r. rękopisu, na których mieści się cyzjojan i zakończenie łacińskiego traktatu prawno-teologicznego, mówiące o postępowaniu w przypadku nieumyślnego dzieciobójstwa. Oto jego tekst w transliteracji:

K. 332 v. No we la tho day lezodri krečynŷ bo lze przifz
 lŷ nam nafz bo lze Prif ca fab ag wanczenti
 Paw la byl bog naw rocŷl Bri grom blaŷeŷ
 ag dor lutŷ ab leolafica valent Powe daŷ
⁵ wofzną dal pyotr na ma cze ŷa wro lzą
 ptha czŷ glo lzą lza kŷ dofz kolŷ daŷą grze
 gorza ma ŷa Ger trwd ophat ben dŷecht an
 gol marie nefze wefz czŷ Quet ną meŷ
 am brofzŷ wefz bo lzŷ po wecz ŷemv ty bur czŷ
¹⁰ abŷ lam przy be lzal wocz{e}ch[ch] Marek nam
 tra wą dal phil lig crifz thwor got ŷan
 pan Itafzka lez{ŷ}al bo lefz law Aged no tho

K. 332 v.: w. 1 *day* — Łoś i Wierczyński czytają ten wyraz jako *dan* i uważają go za skrót imienia Daniel. Ponieważ w rkps. końcowe *n* i *y* nie różnią się od siebie, lekeja taka mogłaby być dopuszczalna, lecz przeciw niej przemawiają inne względy. Według Łosia, Wierczyńskiego (jw., s. 96) oraz Taszyckiego (jw., s. 135) dzień świętego Daniela wypada 3 I (a więc nie 5 I, na co wskazywałby sam cyzjojan). Jednak w średniowiecznych kalendarzach polskich ani 3 I, ani 5 I nie spotykamy uroczystości świętego o tym imieniu. Łoś i Wierczyński zapewne za H. Grotefendem przyjęli datę 3 I, lecz kult Daniela-męczennika znany był w tym dniu tylko lokalnie w Padwie (por. H. Grotefend, *Zeitrechnung des deutschen Mittelalters und der Neuzeit*, t. 2, 2 Abth., Hannover 1898, s. 84). Zatem lekeja *dan* nie jest prawdopodobna. Por. też na ten temat: J. Fijałek, *Cyzjojan polski z r. 1471*, „Prace Filologiczne”, t. 12 (1927), s. 441–442.

w. 4 *ab* — tak w rkps. zam. *ap*.

w. 10 *wocz{e}ch[ch]* — ostatnie dwie litery (*[ch]*) anulowane przez ujęcie w ramkę. Litery te można ewentualnie czytać również jako *eh*, z tym że *h* zostało poprawione z innej litery, zapewne z *g*; *wocz^eeh^eg* — Łoś, *wocz^eeh* — Wiercz.

w. 11 *got* — *got* Łoś.

w. 12 *lez{ŷ}al* — *szez^ual* — Łoś.

wf lÿ fal efz precz be fzał wrban go nÿcz
 wyl ka a drzecz lÿka Na lafzl fzar no / wfzÿ
 15 cze fwancz nam prafzmo wicze / aby fza go na
 fzo bal ÿan ÿ yan athez pÿotr pawel Gydz
 marzÿ a nawedz kÿ ly ÿana Szancz [b] margo
 rofzłal byl alx ier nolt theÿ efzÿneÿ marzÿe
 lub iacub y ten efzÿnÿ ab don [·] pyotrafz thucz
 20 rzekl domenÿk Checze f{e}chcz wawrzynecz gwa = ||

K. 333 r. rzÿ marzÿ fwantha wnebo w{y}afz tha bartłomeÿ
 rzekl aug fczanti Gydzÿ mÿ day mÿ chwa
 la ÿwfz marzÿa wfzne fzÿ mÿ crifz wyfzpr thocz
 lampert flyffÿ Macheÿ pÿffe wchy ffy Stach wencz

w. 13 *precz* — *piecz* Łoś.

w. 17 *kÿ ly ÿana* — *kylyyana* — Wierczyński. — *Szancz* — *Szano* — Łoś i Wierczyński. — [b] — brak tej skreślonej litery u Łosia i Wiercz.

w. 18 *rofzłal* — *ioszłal* — Łoś. — *cfzÿneÿ* — zob. przypis do wyrazu *cfzÿnÿ* w wierszu następnym (w. 19).

w. 19 *ten* — brak tego wyrazu u Łosia. — *cfzÿnÿ* — tak w rkps., zapewne: *cfzÿneÿ* = *czsnej*, *cfzÿnÿ* = *czsny*; *g/zÿ-neÿ*, *g/zÿnÿ* — Łoś (co rozwiązuje jako *grzysznej*, *grzyszny*); *g[rz]y[sz]ney*, *g[rz]y[sz]ny* — Wierczyński. W rzeczywistości jednak w rkps. zarówno w jednym, jak i w drugim wyrazie *c* przylega do *f* i dlatego obaj wydawcy odczytali te litery jako *g* (pisarz cyzjojanu nigdzie zresztą nie użył *g* o takim kształcie — litera ta ma wszędzie kaudę załamana w lewo, zob. fotokopie). Również w cyzjojanie wrocławskim przy Marii Magdalenie występuje określenie *cna: cznej/Magdce* (zob. P. Diels, *Der älteste polnische Cisiojanus*, „Mitteilungen des Österreichischen Instituts für Geschichtsforschung”, Bd 51, Innsbruck 1937, s. 459). Określanie zaś św. Abdona jako grzesznego nie posiada żadnego uzasadnienia (na co zwrócił już uwagę Łoś, jw., s. 442). Zapisy *cfzÿneÿ*, *cfzÿnÿ* należy chyba uznać za odmiankę graficzną wyrazu *czsny*, lub może raczej za omyłki pisarza, gdyż w tymże cyzjojanie znajduje się poprawny zapis: *czfna elzbeta*. — [·] — litera zamazana, być może *p*. Brak tego skreślenia u Łosia i Wierczyńskiego.

w. 20 *f{e}chcz* — przy *ch* widoczne są ślady poprawki; *sehcz* Łoś, *schecz* — Wierczyński. — *wawrzynecz*. — Drugie *w* poprawione z *f*, lub też pierwotnie napisane *w* zostało poprawione na *f* (trudno rozstrzygnąć na podstawie fotokopii); *wafzynecz* — Łoś.

K. 333 r.: w. 1 *w{y}afz tha* — tak w rkps., zapewne zamiast *wfzyatha* = wzięta; próby innego odczytywania zniekształcają sens całego wyrażenia; *wszyatha* — Wierczyński.

w. 2 *mÿ* — brak tego wyrazu u Łosia.

w. 3 *wy/zpr* — w wyrazie tym kauda litery *p* jest przekreślona poziomą kreską (poprowadzoną od kaudy litery *z*), co również pozwala transliterować całość jako *wy/zp^{er}r*, jednak lekcja taka daje wyraz niezrozumiały. Zapewne jest to więc omyłka pisarza albo zupełnie przypadkowe pociągnięcie pióra, a nie oznaczenie skrótu. U Łosia: *wy/zpr*, w inny jednak miejscu Łoś zaznacza (s. 440) występowanie skrócenia *per* i rozwiązuje ten wyraz jako *wyszp^{er}t* (zob. s. 439), co „może oznaczać imię Wizbert”. Imię to nie jest znane polskim kalendarzom (zob. też na ten temat: A. Brückner, *Zabytki średniowieczne*, jw., s. 94).

w. 4 *lamp^{er}t* — *lampt* — Łoś. f

- ⁵ mich ier pofzluchal francifz ka marek wip chal
 by tho wedzec dal Jad gawel lucas kv dze-
 wiczam rekl / on ltarÿ fy mun bracza fwancza
 / ya wem zacz dal plafcz then wely ky mar
 czin [[brycz]] brzikczy we thefz tha czfna elfzbe
¹⁰ tha ce elimont ka therzyna thefz andrzej
 Grud ną yeft barba miclaÿ marzÿ pocz=
 nÿ dzen lucia fedz doma tho werz tho ma
 ywłz rod fcep ÿan mlo dzan ky {lafz} fil etc. etc.

Cisiojanus, mnemotechniczny kalendarz wierszowany, służył do oznaczania dat świąt nieruchomych i dni świętych w ciągu roku. Sposób budowy tego wiersza określają dwie zasady: 1. każdemu miesiącowi odpowiada jeden dwuwiersz, który liczy tyle sylab, ile dni posiada poszczególne miesiące; 2. na którą z kolei sylabę w dystychu wypadnie imię świętego, w tym dniu przypada jego święto. Cyzjojan jest zatem utworem o 365 sylabach w 12 dwuwierszach. Ze względu na ograniczoną liczbę sylab — imiona świętych i nazwy świąt występują najczęściej w formie skróconej.

Dotychczasowi wydawcy cyzjojanu plockiego zgodnie twierdzą, że nie przestrzega on powyższych dwóch zasad, tzn., że ani nie ma właściwej dla danego miesiąca liczby sylab, ani też sylaby z imionami świętych nie wyznaczają dokładnych dat świąt. Zdaniem ich cyzjojan ten wskazuje tylko kolejność następujących po sobie świętych w ciągu miesiąca. Z poglądem tym nie można się jednak zgodzić, bowiem, pomimo zniekształceń, w tekście jest bardzo wyraźnie zauważalna tendencja do zachowania obu zasad budowy cyzjojanu. Pierwotna, nieznaną dziś postać tego cyzjojanu była niewątpliwie w całości poprawna, a tylko tekst przekazany nam przez plocki rękopis reprezentuje wersję częściowo zdeformowaną. Winą za błędy można obarczyć pamięć kopisty. Chociaż zapis cyzjojanu rozbity w wielu miejscach na sylaby świadczy, że kopista wiedział o roli, jaką w nim pełnią zgłoski, to jednak przekazany przezeń tekst nie wszędzie jest poprawny. Cyzjojan ten bowiem został zapisany prawdopodobnie z pamięci, a jako wiersz mnemotechniczny stosunkowo łatwo mógł ulegać

w. 9 [[brycz]] — litery usunięte przez zamazanie. Oprócz *b* odczytanie dalszych liter niepewne. Brak tego skreślenia u Łośa i Wierczyńskiego. — *thefz* — *thofz* — Łoś i Wiercz.; *e* przylega do *f* i dlatego obaj wydawcy odczytali *e* jako *o*.

w. 11 i 12 *pocz* = |*nÿ* — *pocz*'' *nÿ* — Łoś, i uważa kreskę nad *y* za zaznaczenie skrótu litery *n* (jw., s. 442). W rzeczywistości nad *y* znajdują się dwie kropki, z tym że pisarz odrywając pióro od pierwszej kropki przypadkowo pociągnął delikatną kreseczkę, której nie można uważać za oznaczenie jakiegokolwiek skrótu.

w. 13 *rod* — *rad* — Łoś i Wierczyński. W rkps. litera *o* jest pisana dwoma zaokrąglonymi pociągnięciami pióra. W tym wyrazie drugie pociągnięcie zostało przedłużone i *o* przypomina *a*, co zmyliło dotychczasowych wydawców.

różnym zniekształceniom¹². Można również przyjąć, że pisarz korzystał z błędnego już przekazu rękopiśmiennego.

Cyzjojan płocki, mimo niejasności niektórych zwrotów i wyrażeń oraz niewątpliwych błędów w zapisie, polegających na opuszczeniu pewnych sylab lub dodaniu miejscami sylab zbędnych — reprezentuje w większości swej tekst zgodny z zasadami konstrukcji tego rodzaju wierszy. Poprawną budowę posiada bowiem siedem miesięcy (styczeń, luty, marzec, kwiecień, sierpień, wrzesień, grudzień¹³), pozostałe zaś miesiące bliskie są poprawności (maj, czerwiec, październik) albo też po pewnych koniekturach da się w nich odtworzyć przypuszczalnie prawidłowy układ sylab (lipiec, listopad)¹⁴.

Niżej podajemy tekst cyzjojanu w transkrypcji wraz z objaśnieniami. W kilku miejscach dokonano odpowiedniego zabiegu interpretacyjnego w celu uzyskania najbardziej prawdopodobnej postaci — odtworzenia w miarę możliwości jego pierwotnego kształtu. Zrozumiałe, że nie wszystkie z proponowanych koniektur są pewne (dotyczy to zwłaszcza zamieszczonych w objaśnieniach prób rekonstrukcji miesiący lipca i listopada). A oto nasza transkrypcja¹⁵:

I

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
Nowe Lato daj, Szczodry, Krciny Boże przysły nam, nasz Boże;																
18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31			
Pryska, Fab, Ag, Więcenty, Pawła był Bog nawrocił.																

¹² Kilka omyłek da się łatwo wytłumaczyć tym, że niektóre pierwotnie skrócone wyrazy zostały nieświadomie, „z rozpędu”, rozwiązane przez kopistę podczas pisania.

¹³ Miesiące sierpień i grudzień zostały zaliczone do tej grupy, choć prawidłowy układ sylab uzyskują dopiero po wprowadzeniu uzupełnień (łącznie trzech, zob. transkrypcję). Uzupełnienia <Jan> w sierpniu i <jest> w grudniu należy jednak uważać za nieodzowne — wyrazy te występowały zapewne więc w nie znanej obecnie podstawie cyzjojanu płockiego.

¹⁴ Zob. transkrypcję i objaśnienia do niej.

¹⁵ Ponieważ przedstawiona niżej transkrypcja często odbiega od dotychczasowych edycji (choćby ze względu na różnice w transliteracji), nie podano wszystkich odmiennych lekcji i interpretacji poprzednich wydawców. Należy też zaznaczyć, że dotychczas dzielono cyzjojan płocki na czterowiersze, kierując się zapewne sporadycznie występującymi rymami. Wydaje się jednak, iż podział taki jest nieuzasadniony, bowiem nie zgadza się z zasadami budowy tego rodzaju wierszy. — W transkrypcji poszczególne zgłoski miesięcy zostały ponumerowane (oprócz zgłosek lipca i listopada, gdyż budowa tych miesięcy jest nieprawidłowa, zob. próby rekonstrukcji w objaśnieniach), a te, które wskazują święta, odróżniono tłustym drukiem. Zgodnie z *Zasadami wydawania tekstów staropolskich* (Wrocław 1955) wszystkie uzupełnienia zostały oznaczone nawiasem kątowym: < >, a sylaby i wyrazy zbędne ujęto w nawias prostokątny: []. Wreszcie daty świąt występujących w cyzjojanie zostały ustalone na podstawie średniowiecznych kalendarzy oraz wykazów świętych i świąt zamieszczonych głównie w pracach: *Chronologia polska*. Praca zespołowa pod red. B. Włodarskiego, Warszawa 1957; także H. Grotfend, *Zeitrechnung des deutschen Mittelalters und der Neuzeit*, t. 1–2, Hannover 1891 — 1898. ¶

II

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15
Bry, Grom, Błażej, Ag, Dor, luty, Ap, Skolastyka, Walent;
 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28
 Powiedzaj wiosną: dał **Piotr** na **Macieja** wrożę.

III

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16
 Ptacy głoszą, żaki do szkoły dają, **Grzegorza** mają;
 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31
Gertrud, opat Bendykt, anjoł Maryje niesie wieści.

IV

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16
 Kwietną miej **Ambroży** we zboży, powiedz jemu **Tyburecy,**
 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30
 Aby sam przybieżał **Wociech, Marek** nam trawę dał.

V

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13
Fil, Zyg, Kr<z>yż, Twor<z>, Got, Jan pan, **Staszka** ściał **Bolesław** —
 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31
 A jedno to usłyszał, eż precz biegał **Urban;** gonić wilka a drzeć łyka.

VI

5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16
 <Brak 4 sylab> Nalazł ziarno w życie, święć nam prażmo **Wicie,**
 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30
 Aby się go nazobał **Jan i Jan,** a też **Piotr, Paw[ef].**

VII

2 8 13 15 17
 Jidź **Marzyja** nawiedz **Kilijana** zęc, **Margo Ro<z>**ślał był **Alks,**
 18 22 25 30
Jernoit tej czsnej **Marzyje,** lub **Jakub** i ten czsny **Abdon.**

VIII

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14
Piotrasz tuć rzekł: **Domienik** chce siec, **Wawrzyniec** gwarzy:
 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31
Marzy<ja> święta w niebo wzięta; **Bartłomiej** rzekł: **Aug, <Jan>** święty.

IX

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15
Jidzi [mi] daj mi chwałę, już **Marzyja** wzniesi mi **Kr<z>yż** wyspr<z>,
 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30
 Toć **Lampert** słyszy, **Machej** pisze w chyży; **Stach, Więc, Mich, Jer.**

X

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17
 Posłuchał Franciszka Marek, wypchał by to wiedzieć [dał] Jad Gawek;
 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29
 Łukasz, ku Dziewicam r<z>ekł on stary Szymun <brak 2 sylab>.

XI

1 11 13
 Bracia Święcia, ja wiem zacz dał płaszcz ten wieliki Marcin, Brzykezy,
 19 22 23 25 30
 Wie też ta czsna Elżbieta, Ce, Klimont, Katerzyna, też Andrzej[ej].

XII

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18
 Grudnia jest Barba, Mikłaj, Marzy poczni dzień, Łucyja siedź doma;
 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31
 To wierz Toma: już <jest> Rod, Szczep, Jan, Młodzianki, [{Las}] Sil.

Komentarz

I (Styczeń)

Nowe Lato — Nowy Rok (Circumcisio Domini), 1 I. Co do znaczenia *Nowe Lato* = *Nowy Rok* zob. W. Kupiszewski, *Polskie słownictwo z zakresu astronomii i miar czasu*, „Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego”, t. 76, Warszawa 1974, s. 114–116.

Szczodry, Krciny Boże — dotychczasowi wydawcy uważają (na podstawie *Słownika gwar polskich* J. Karłowicza, t. 5, Kraków 1907, s. 291–292) *Szczodry* (= Dzień *Szczodry*) za wigilię Trzech Króli — 5 I, a *Krciny Boże* za święto Trzech Króli — 6 I; zatem układ sylab w tym miesiącu cyzjojanu wskazywałby błędnie daty świąt. Interpretacja taka nie jest jednak uzasadniona. W rzeczywistości bowiem, zarówno *Szczodry* jaki *Krciny Boże* oznaczają to samo święto — święto Objawienia (Epiphania Domini, Trzech Króli; por. *Słownik staropolski*, t. 1, s. 257, t. 2, s. 300; *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 6, s. 397) i zapewne nie ma też błędu w budowie tej części cyzjojanu. Dowodzi tego cyzjojan wrocławski (zob. P. Diels, *Der älteste polnische Cisziojanus*, jw., s. 459), w którym zamiast *Szczodry* znajduje się jeszcze inne określenie święta Trzech Króli — *Świeczki* (por. co do identyczności znaczeń *Słownik staropolski*, t. 2, s. 300): *Nowe lato daj śweczki chrczini boze priffli nam naf | boze*. Trudno więc w obu tekstach doszukiwać się omyłki. Zastanawiające jest jednak, dlaczego obok siebie występują dwa określenia na to samo święto: *Szczodry* (*Świeczki*) i *Krciny Boże*. Wydaje się, że — zgodnie z zasadą budowy cyzjojanu — tylko *Szczodry* (*Świeczki* we wrocławskim cyzjojanie) wyznaczają właściwą datę: 6 I, a *Krciny Boże*, choć określają to samo święto, nie mają wskazywać konkretnej daty, lecz są tylko jakby uzupełnieniem — występują na zasadzie dopowiedzenia, powtórzenia, może dla podkreślenia ważności święta Epiphanii w cyklu roku kościelnego.

Pryska — Pryska (s. Prisca), 18 I.

Fab — Fabiana (s. Fabiana), 20 I.

Ag — Agnieszka (s. Agnetis), 21 I.

Więcieny — Wincentego (s. Vincentii), 22 I.

Pawła był Bog nawrocil † święto Nawrócenia św. Pawła (Conversio s. Pauli), 25 I.

II (Luty)

- Bry* — Brygidy (s. Brigidae), 1 II.
Grom — święto Matki Boskiej Gromnicznej (Purificatio s. Mariae), 2 II.
Błażej — Błażeja (s. Blasii), 3 II.
Ag — Agaty (s. Agathae), 5 II.
Dor — Doroty (s. Dorotheae), 6 II.
Ap — Apolonii (s. Apolloniae), 9 II.
Skolastyka — Scholastyki (s. Scholasticae), 10 II.
Walent — Walentego (s. Valentini), 14 II.
Piotr — święto Katedry św. Piotra (Cathedra s. Petri), 22 II
Macieja — (s. Matthiae), 24 II.
wroźq — 'przepowiednię, wróżbę'.

III (Marzec)

Ptaey głoszą — ptaki śpiewają; zwrot ten oznacza zbliżającą się wiosnę.
żaki do szkoły dają, Grzegorza mają: Grzegorza — (s. Gregorii), 12 III; w dniu św. Grzegorza (patrona dzieci rozpoczynających naukę szkolną) był zwyczaj oddawania młodzieży do szkół. Dzień ten poświęcano żakowskim zabawom, tzw. gregoriankom (zob. Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. 2, Warszawa 1901, s. 211—212; A. Brückner, *Encyklopedia staropolska*, t. 1, Warszawa 1937, s. 386; R. Gansiniec, *Gregorianki*, „Pamiętnik Literacki”, R. XLV: 1954, z. 2, §—44). 385—426

Gertrud — Gertrudy (s. Gertrudis), 17 III.
opat Bendykt — Benedykta (s. Benedicti), 21 III; *Ben<e>dykt* Łoś, Taszycki, Wierczyński. W tymże czyzjojanie (zob. miesiąc grudzień) występuje podobnie skrócone imię Mikołaj: *Mikłaj*. Zauważmy, że *Słownik staropolskich nazw osobowych* (pod red. W. Taszyckiego, Wrocław — Warszawa — Kraków 1965 i n.) nie zaświadcza postaci *Bendykt* i *Mikłaj* (notuje jednak zbliżone do tego ostatniego imienia formy: *Miklo*, *Niklo*, *Mikłasz*, *Nikłasz*, *Mikłosz*, *Mikloch* itp., zob. w t. 3 i 4). Konieczność uznania obu tych postaci za poprawne uzasadnia budowa czyzjojanu, bez nich zostałby naruszony właściwy układ sylab w marcu i w grudniu. Powstanie form *Bendykt* i *Mikłaj* można wytłumaczyć dawnym akcentem inicjalnym — przy akcencie inicjalnym często zanikała środkowa samogłoska w zestroju trzysylabowym, np. *Kazimierz* — *Każmierz*, *Radosław* — *Raław*. Zob. na ten temat W. Kuraszkiewicz, *Ślady akcentu inicjalnego w staropolszczyźnie*, [w zbiorze:] *Studia linguistica in honorem Thaddaei Lehr-Splawińskiego*, Kraków 1963, s. 369—376. Por. też nazwiska: *Bendyk* (zob. J. S. Bystroń, *Księga imion w Polsce używanych*, Warszawa 1938, s. 133), *Będkowski* (zob. S. Rospond, *Słownik nazwisk śląskich*, z. 1, Wrocław 1967, s. 41), *Bendykowski*, *Bendykiewicz* itp. oraz *Mikłaszewski*, *Miklejewski* itp.

anjół Maryje niesie wieści — święto Zwiastowania N. P. Marii (Annuntiatio s. Mariae), 25 III.

IV (Kwiecień)

Kwietną miej — sens wyrażenia niejasny; według Łosia, Taszyckiego (jw., s. 136), Wierczyńskiego (*Średniowieczna poezja polska świecka*, jw., s. 97), *Słownika staropolskiego* (t. 3, s. 478) prawdop. domyślnie: *kwietną porę*... Według Łosia *Quetną*, jeśli przyjąć transkrypcję *kwietnia*, może być również formą dop. czasu (jak *grudnia* w dalszej części czyzjojanu).

Ambroży — Ambrożego (s. Ambrosii), 4 IV.

we zboży — 'w pomyślności, obfitości', ewentualnie: 'w lasce, opiece'.

Tyburcy – Tyburcego (s. Tiburtii), 14 IV.

sam – 'tu'.

Wociech – Wojciecha (s. Adalberti), 23 IV. Co do oboczności *Wojciech* || *Wociech* por. T. Skulina, *Staropolska oboczność Wociech || Wojciech*, „Poradnik Językowy”, 1960, s. 113–123.

Marek – Marka (s. Marci), 25 IV.

V (Maj)

Fil – Filipa (s. Philippi), 1 V.

Zyg – Zygmunta (s. Sigismundi), 2 V.

Kr<z>yż – święto Znalezienia św. Krzyża (Inventio s. Crucis), 3 V.

Twor<z> – Tworzyna (s. Floriani), 4 V. Co do tej formy imienia Tworzynian – Florian zob. m.in. Z. Kowalik-Kaletowa, *Na marginesie dyskusji o imieniu Tworzynian i powstaniu fonemu f w języku polskim*, „Język Polski”, R. LV: 1975, s. 97–104 (tam również literatura przedmiotu).

Got – Gotarda (s. Gothardi), 5 V.

Jan – Jana (s. Ioannes ante portam Latinam), 6 V.

Staszka ściqł Bolesław – Stanisława (s. Stanislai), 8 V.

Urban – Urbana (s. Urbani), 25 V.

drzeć lyka – prawdop. tu w znaczeniu: *drzeć lyka na buty* (chłopi nosili obuwie z lyka lipowego, które darto wiosną; por. *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*. Pod red. J. Krzyżanowskiego, t. 2, Warszawa 1970, s. 355).

W miesiącu tym występują trzy sylaby za dużo, trudno jednak przywrócić prawidłową, pierwotną postać tekstu powyższego miesiąca. Mimo tej usterki sylaby poprawnie wyznaczają święta w maju.

VI (Czerwiec)

Natał ziarno w życie – między 1 a 15 czerwca brakuje czterech sylab (zapewne imienia świętego) i dlatego początek wiersza jest nie całkiem zrozumiały. Trudno jednak poprawnie uzupełnić ten fragment.

prażmo – 'ziarno prażone'.

Wicie – Wita (s. Viti), 15 VI.

nazobał – stp. *nazobać się* – 'nadziobać się, najeść się'.

Jan – święto Narodzenia św. Jana Chrzciciela (Nativitas s. Ioannis Baptistae), 24 VI.

i Jan – Jana (i Pawła) (ss. Ioannis et Pauli), 26 VI.

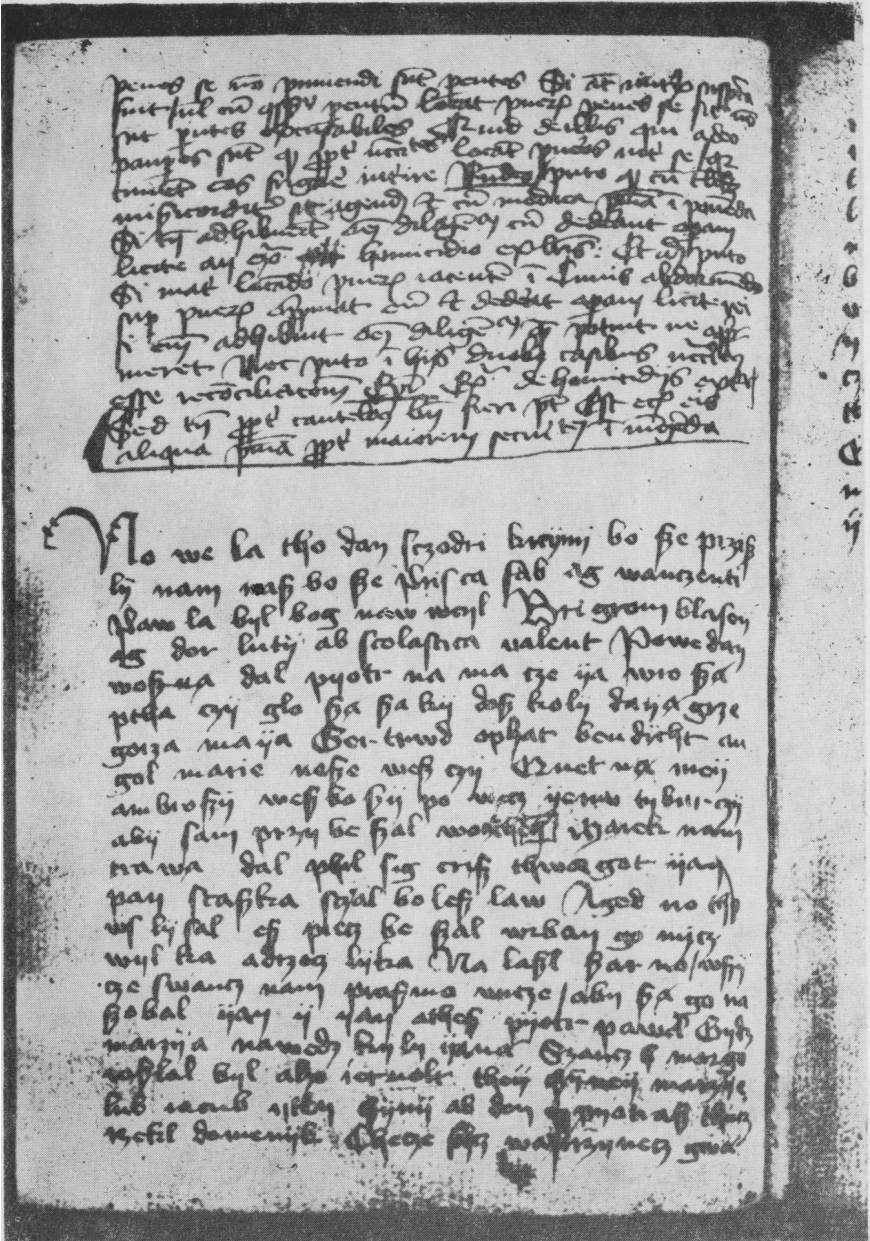
Piotr, Paw[el] – Piotra i Pawła (ss. Petri et Pauli), 29 VI.

VII (Lipiec)

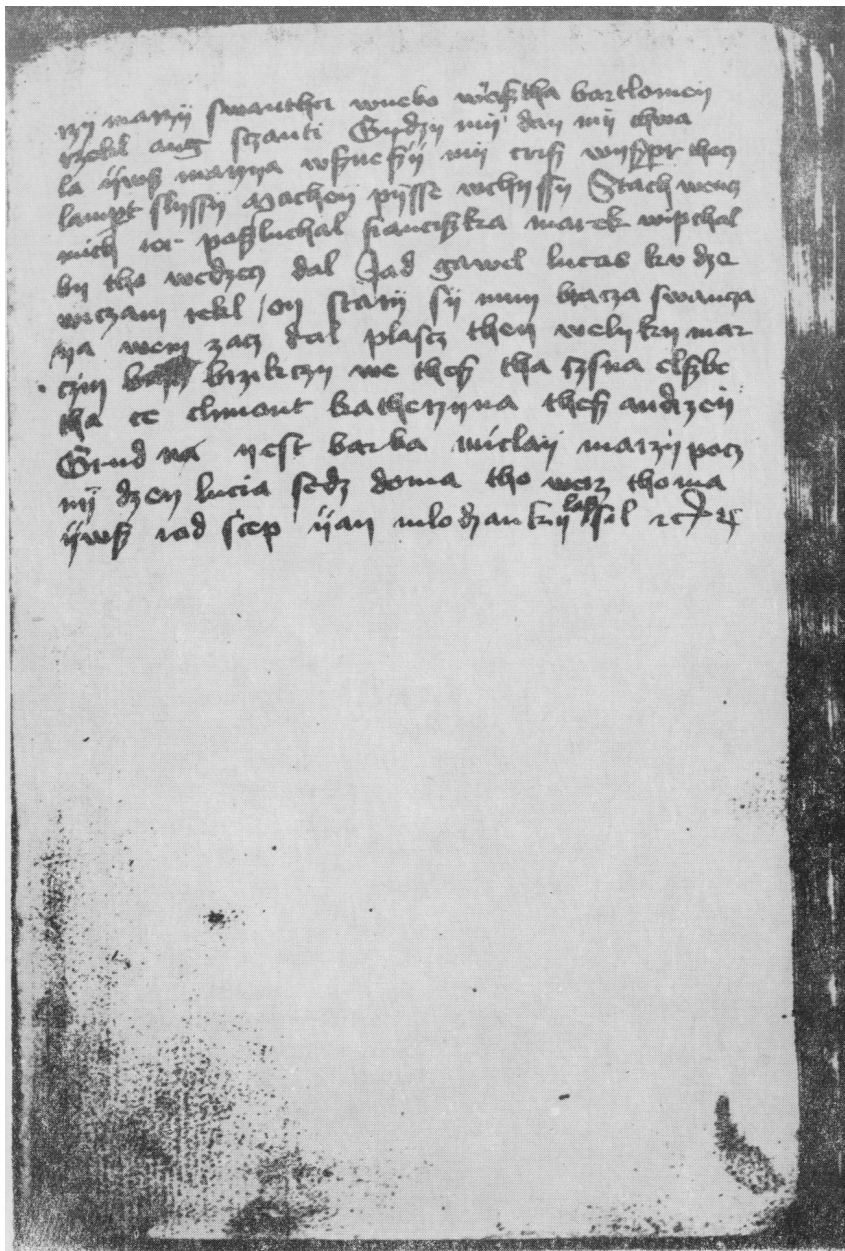
Marzycja – święto Nawiedzenia N. P. Marii (Visitatio s. Mariae), 2 VII.

Kilijana – Kiliana (s. Kiliani), 8 VII.

żęc – 'skoszone, to, co pożęto, pożęta trawa, pożęte zboże' (zob. m.in. S. Reczek, *Podręczny słownik dawnej polszczyzny*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968, s. 674; S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 6, s. 877; J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, t. 8, Warszawa 1927, s. 709). Mimo poprawnego sensu powyższego fragmentu czyzojanu (*Jidź Marzycja nawieź Kilijana żęc*) nie można wykluczyć ewentualnej omyłki w zapisie wyrazu *Szancz*. Jest możliwe, że w podstawie zamiast *żęc* mogło występować: *siano* (*Margo rozślął był Alks, jak jest u Łosia, Taszyckiego, Wierczyńskiego*), albo *żni* (*Margo*) (zwrot taki znajduje się



1a. Fotokopia zagnionego rękopisu cyzjojanu polskiego z Archiwum Diecezjalnego w Płocku



1b. Fotokopia zaginionego rękopisu cyzjojanu polskiego z Archiwum Diecezjalnego w Płocku

w czyżoianie kłobuckim, zob. J. Fijałek, *Cyżiojan polski z r. 1471*, jw., s. 444, 446), lub też *siecz* (*Margo*) itp. Jednak lekcja *żęc* jest chyba najbardziej prawdopodobna, gdyż w czyżoianie wrocławskim w tym miejscu występuje również *żecz*.

Margo — Małgorzaty (s. Margaritae), 13 VII.

Ro<z>slal byl — święto Rozesłania Apostołów (Divisio Apostolorum), 15 VII.

Alks — Aleksego (s. Alexii), 17 VII.

Jernolt — Arnolda = Arnulfa (s. Arnulphi), 18 VII.

czsnej Marzyje — Marii Magdaleny (s. Mariae Magdalenaе), 22 VII.

lub — 'luby, miły'.

Jakub — Jakuba (s. Iacobi Maioris), 25 VII.

Abdon — Abdon (s. Abdon), 30 VII.

Układ sylab tego dwuwiersza niewłaściwy, oto proponowana próba odtworzenia jego pierwotnej postaci:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
Jidź	Marzyja	nawiedz<i>	*	Kilijana	żęc,	Margo	Rozsłał	[był]	Alks,							
18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31			
Jernolt tej czsnej Magdzie, lub Jakub i ten czsny Abdon.																

*) lub: *nawiedz<ié>*

Poprawki *Rozsłał [był]* i *Magdzie* (zam. *Marzyje*) na podstawie czyżoianu wrocławskiego (zob. P. Diels, jw., s. 459).

VIII (Sierpień)

Piotrasz — święto św. Piotra w Okowach (s. Petri ad Vincula), 1 VIII.

Domienik — Dominika (s. Dominici), 5 VIII.

chce — w rkps. *Checze*, co wg Łosia (jw., s. 442) = *chce cię* lub *chcecie*; wg Taszyckiego = *ch<c>ecie*; wg Wierzyńskiego (*Średniowieczna poezja polska świecka*, (jw., s. 98) = *ch(c)e cię* (por. też A. Brückner, *Zabytki średniowieczne*, jw., s. 94). Wydaje się jednak, iż zapis *Checze* jest po prostu omyłką pisarską zamiast poprawnego *chce*, zwłaszcza że transkrypcja *Checze* = *chce* daje właściwy układ sylab czyżoianu.

Wawrzyńiec — Wawrzyńca (s. Laurentii), 10 VIII.

Marzy<ja> święta w niebo wzięta — święto Wniebowzięcia N. Marii Panny (Assumptio s. Mariae Virginis), 15 VIII.

Bartłomiej — Bartłomieja (s. Bartholomaei), 24 VIII.

Aug — Augustyna (s. Augustini), 28 VIII.

<Jan> ściety — święto Ścięcia św. Jana Chrzcziciela (Decollatio s. Ioannis Baptistae), 29 VIII.

IX (Wrzesień)

Jidzi — Idziego (s. Aegidii), 1 IX.

Marzyja — święto Narodzenia N. P. Marii (Nativitas s. Mariae Virginis), 8 IX.

wzniesi mi Kr<z>yż wyspr<z> — święto Podwyższenia św. Krzyża (Exaltatio s. Crucis), 14 IX; *wysprz* — stp. 'w górę'.

Lampert — Lamperta (s. Lamberti), 17 IX.

Machej — Mateusza (s. Matthaei), 21 IX. Dotychczasowi wydawcy transkrybują to imię jako *Maciej*. Wydaje się jednak, że forma *Machej* jest w zupełności poprawna, zgodna z pisownią tego zabytku. *Słownik staropolskich nazw osobowych* (jw.) nie zaświadcza postaci *Machej*, lecz notuje zbliżone formy (t. 3, s. 351–354): *Mach*, *Macho*, *Macha* itp. (oraz urobione od nich nazwiska: *Machecki*, *Machowicz*, *Machwicz*, *Machowski* itp.). Por. też nazwisko *Machejek* i hasło *Mach* — *Mateusz* (deminutivum u M. Reja) w *Podręcznym słowniku dawnej polszczyzny* S. Reczka, jw., s. 196). Imiona

Maciej (*Matthias*) i *Mateusz* (*Matthaeus*) bardzo często nie były rozróżniane, i to nie tylko w polszczyźnie, ale również w łacinie (zob. J. S. Bystron, *Księga imion w Polsce używanych*, jw., s. 271; *Chronologia polska*, jw., s. 90; *Słownik staropolskich nazw osobowych*, t. 3).

w chyży – ‘w chacie, w chałupie’.

Stach – uroczystość przeniesienia relikwii św. Stanisława (*Translatio s. Stanislai*),

27 IX.

Więc – Więclawa (lub Więcysława) = Waclawa (s. *Wenceslai*), 28 IX.

Mich – Michała Archaniola (s. *Michaëlis Archangeli*), 29 IX.

Jer – Jeronima = Hieronima (s. *Hieronimi*), 30 IX.

X (Październik)

Franciszka – (s. *Francisci*), 4 X.

Marek – Marka (s. *Marci papae*), 7 X.

Jad – Jadwigi (s. *Hedvigis*), 15 X.

Gawel – Gawła (s. *Galli*), 16 X.

Lukasz – Łukasza (s. *Lucae*), 18 X.

Dziewicam – Jedenastu Tysięcy Dziewic (*Undecim Milia Virginum Martyrum*),

21 X.

Szymun – Szymona (s. *Simonis*), 28 X.

Lukasz, ku Dziewicam r<z>ekl on stary Szymun – ze względu na brak dwóch sylab na końcu tego dwuwiersza, możliwa również interpretacja: *Lukasz ku Dziewicam rzekl: on stary Szymun<...>*. Trudno uzupełnić brakujące sylaby.

XI (Listopad)

Bracia Święcia – święto Wszystkich Świętych (*Omnium Sanctorum*), 1 XI.

Marcin – Marcina (s. *Martini*), 11 XI.

Brzykczy – Brzykczego = Brykcjusza (s. *Brietii*), 13 XI.

Elżbieta – Elżbiety (s. *Elisabeth*), 19 XI.

Ce – Cecylii (s. *Caeciliae*), 22 XI.

Klimont – Klimonta = Klemensa (s. *Clementis*), 23 XI.

Katerzyna – Katarzyny (s. *Catharinae*), 25 XI.

Andrz[ej] – Andrzeja (s. *Andreae*), 30 X.

Między 1 a 11 listopada (św. Marcina) występują w dwuwierszu trzy sylaby za dużo. Oto proponowana próba odtworzenia pierwotnej postaci tego miesiąca:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14		
Bracia Święcia, ja wiem zacz dał płaszcz ten [wieliki] Marcin, Brzykczy															
15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30
Wie też ta czsna Elżbieta, Ce, Klimont, Katerzyna, też Andrz[ej].															

XII (Grudzień)

Grudnia – w grudniu, dop. czasu; tak wg Łosia i Taszyckiego; wg *Słownika staropolskiego* (t. 2, s. 505) dubium.

Barba – Barbary (s. *Barbarae*), 4 XII.

Mikłaj – Mikołaja (s. *Nicolai*), 6 XII. O formie *Mikłaj* = *Mikołaj* zob. objaśnienie do imienia Benedykt w miesiącu marcu.

Marzy poczni dzień – święto Niepokalanego Poczęcia N. P. Marii (*Conceptio s. Mariae Virginis*), 8 XII. Sens całości nie całkiem zrozumiała, mimo prawidłowej

ilości sylab zapewne w tym miejscu tekst czyzjojanu jest zniekształcony. Niejasność tę można usunąć przez zmianę wewnętrznej interpunkcyjnej segmentacji tekstu i rozumieć go następująco: *Marzy poczni, dnia Lucyji siedź doma. Marzy* prawdop. skrócone stp. 'Marzyja'.

Lucyja — Łucji (s. Luciae), 13 XII.

Lucyja siedź doma — Dzień św. Łucji był uważany za najkrótszy w roku i jest to zapewne wskazówka, by nie udawać się w tym dniu w podróż. Por. przysłowia: *Na świętą Łucę noc się z dniem tłuce, Na świętą Łucję przybywa dnia na kurzą stopę, Święta Łuca dnia przyrzuca, Święto Łucji dzień króci* itp. (zob. *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, jw., t. 2, Warszawa 1970, s. 352–353).

Toma — Tomasa (s. Thomae), 21 XII.

<*jest*> — Uzupełnienie na podstawie czyzjojanu wrocławskiego (zob. P. Diels, jw., s. 459).

Rod — święto Bożego Narodzenia (Nativitas Domini), 25 XII. Identycznie w czyzjojanie wrocławskim i w niektórych czyzjojanach czeskich (por. m. in. K. Doskočil, *Vývoj cisiojánů u nás*, „Sborník Historický”, t. 6, Praha 1959, s. 97–170).

Szczep — Szczepana = Stefana (s. Stephani), 26 XII. O formie *Szczepan* = *Stefan* zob. m. in. T. Okińczyc-Smółka, *Na marginesie zapożyczeń imion obcych Stefan i Szczepan*, „Slavia Occidentalis”, t. 26 (1967), s. 133–138.

Jan — Jana (s. Ioannis Ap.), 27 XII.

Młodzianki — św. Młodzianków (ss. Innocentium), 28 XII.

[[*Las*]] — Lasoty = Sylwestra (s. Silvestri), 31 XII. Wyraz ten został dopisany przez kopistę na zasadzie glosy do *Sil*.

Sil — Sylwestra (s. Silvestri), 31 XII.

Cyzjojany, z uwagi na zawarte w nich wskazówki obchodzenia danych uroczystości, mogą być ważnym świadectwem większego kultu niektórych świętych i świąt, ich popularności zależnej często od czasu i diecezji¹⁶. Czyzjojan płocki przytacza 88 takich wskazówek. Są one tym cenniejsze, że ze względu na przypuszczalnie przysłowiowy lub ludowy charakter niektórych zwrotów, na włączenie miejscami do wiersza odpowiadających mu treści związanych z przyrodą i czynnościami rolniczymi — czyzjojan ten był zapewne przeznaczony dla szerokiego kręgu użytkowników.

Przekaz płocki, choć zawiera kilka podobnych zwrotów i wyrażeń co niektóre tego rodzaju zabytki czeskie¹⁷, jako całość nie ma wśród nich odpowiednika i nie jest bezpośrednim tłumaczeniem z języka czeskiego. Nie jest też przekładem żadnego ze znanych nam obecnie czyzjojanów łacińskich.

Płocki czyzjojan, zapisany w początkach lub w 1 połowie XV w., powstał zapewne wcześniej — pod koniec XIV w.¹⁸ Nie można też bardziej cofać czasu powstania zabytku, gdyż występują w nim święta, które były wprowadzane oficjalnie pod koniec XIV w. i w XV w.: Nawiedzenia

¹⁶ Zależność taką można zwłaszcza zauważyć w czyzjojanach czeskich, zob. K. Doskočil, *Vývoj cisiojánů u nás*, jw.

¹⁷ Na czeskie analogie zwrócił uwagę już Łoś (jw.) trudno obecnie wskazać na źródło tych zależności.

¹⁸ Tak uważa również A. Brückner (*Zabytki średniowieczne*, jw.).

N. P. Marii (2 VII) oraz Niepokalanego Poczęcia N. P. Marii (8 XII)¹⁹. Obydwa święta maryjne obchodzono jednak lokalnie już wcześniej, m. in. na terenie diecezji płockiej²⁰, gdzie niewątpliwie został zapisany cyzjojan. Oczywiście powyższe święta nie są jeszcze argumentem pewnym przy datowaniu, gdyż mogły one być tylko uaktualniającymi poprawkami wprowadzonymi do znacznie starszego tekstu.

Stosunkowo niewiele wiadomo o średniowiecznych cyzjojanach w języku polskim, zachowały się bowiem z tego okresu tylko trzy teksty. Dotychczas zostały więc wydane, oprócz płockiego, dwa cyzjojany: tzw. wrocławski²¹, pochodzący zdaniem P. Dielsa z około 1400 r., i tzw. kłobucki²² z 1471 r. W porównaniu z Czechami, gdzie występuje kilka redakcji tych wierszy (najstarsza o budowie heksametrycznej)²³, jest to liczba skromna. Niewykluczone jednak, że i u nas cieszyły się one większą popularnością, niż świadczą dochowane zabytki. Pośrednio może tego dowodzić stosowanie w Polsce cyzjojanów łacińskich.

Przyjęta nazwa opublikowanego przez P. Dielsa cyzjojanu — „wrocławski”, może sugerować, że powstał on we Wrocławiu lub we wrocławskiej diecezji. Tymczasem zapewne tak nie było, gdyż prawdopodobnie pochodzi on również z tego samego terenu, co nasz cyzjojan płocki. Cyzjojan wrocławski mieści się na odwrotnej stronie przedniej, dodatkowej karty pergaminowej rękopisu nr IV Qu 161 Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, dokąd trafił ze zbiorów biblioteki dominikanów wrocławskich. Jednakże nie we Wrocławiu wpisano polski cyzjojan, lecz dokonano tego najprawdopodobniej w diecezji płockiej, a może w samym Płocku. Świadczyć o tym mogą znajdujące się na stronie *recto* wspomnianej karty pergaminowej fragmenty odpisów dwóch dokumentów związanych z Płockiem i z diecezją płocką. Pierwszy dotyczy m. in. spraw kanonikatu i prebendy przy katedrze płockiej, drugi jest fragmentem dokumentu z 1393 r. odnoszącego się do spraw majątkowych, w którym m. in. wymieniono Bogusława,

¹⁹ Zwrócił na to uwagę J. Fijałek (*Cyzjojan polski z r. 1471*, jw., s. 441).

²⁰ Por. J. Fijałek, jw., s. 441; J. Michalak, *Zarys liturgiki*, Płock 1939, s. 234; J. Wojtkowski, recenzja z wydanych przez S. Vrtel-Wierczyńskiego *Kazań gnieźnieńskich*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, t. 4, z. 4 (1957), s. 172–176. Obydwa święta znajdują się też w XIV-wiecznym kalendarzu płockim (zob. *Monumenta Poloniae Historica*, t. 5, s. 444–461; *Chronologia polska*, jw., s. 159–164).

²¹ P. Diels, *Der älteste polnische Cisziojanus*, „Mitteilungen des Österreichischen Institute für Geschichtsforschung”, Bd. 51, Innsbruck 1937, s. 456–470.

²² J. Fijałek, *Cyzjojan polski z r. 1471*, „Prace Filologiczne”, t. 12 (1927), s. 428–448.

²³ Zob. m. in. K. Doskočil, jw., J. Nováková, *Počátky českého cisiojánu*, „Sborník Historický”, t. 15, Praha 1967, s. 5–43; J. Nováková, *České cisiojánu od 14. století*, Studie ČSAV, č. 3, Praha 1971.

kanonika płockiego (wspomnianego również w poprzednim dokumencie) oraz wieś Stróżewo (*Stroszewo*) w diecezji płockiej. Dokumenty są odpisami z początków XV w., sporządzonymi oczywiście nie we Wrocławiu, ale w Płocku (lub w diecezji płockiej). Nie też chyba nie stoi na przeszkodzie, by uznać, że również cyzjojan został wpisany na tym terenie, i to nie około 1400 r., jak datuje Diels, ale — podobnie jak dokumenty — w początkach lub w pierwszej połowie XV w. Kwestią dotąd nie rozwiązana pozostaje tylko droga, jaką trafiła karta z dokumentami i cyzjojanem do Wrocławia²⁴, oraz to, czy ewentualnie z Płocka nie pochodzi również cały rękopis. Zresztą także i Diels dopuszcza możliwość pochodzenia karty z dokumentami z Płocka, twierdzi jednak przy tym, że w średniowieczu zapisane karty pergaminowe były przedmiotem handlu i że dopisanie cyzjojanu mogło nastąpić właściwie wszędzie²⁵. Nieuzasadnione przypuszczenia Dielsa wydają się w tym wypadku wątpliwe. Najbliższą prawdy jest zapewne wersja najprostsza, że zarówno płockie dokumenty, jak i cyzjojan powstały w Płocku, a w każdym razie nie u dominikanów wrocławskich.

Cyzjojany wrocławski i płocki, bliskie sobie pod względem chronologicznym i zapewne pod względem wspólnego miejsca pochodzenia (diecezja płocka), łączy także bardzo podobna treść — wiele zwrotów jest bowiem identycznych lub zbliżonych. Analogie i różnice tekstowe mogą ponadto skłaniać do przypuszczeń, że cyzjojan wrocławski jest kontaminacją redakcji reprezentowanej przez zabytek płocki z jakąś inną, niewiele od niej odbiegającą, bądź też tylko jej wariantem. Przekaz wrocławski zawiera jednak postać tekstu bardziej zniekształconą, kilka miejsc jest niezrozumiałych i całość wymaga jeszcze dokładniejszych analiz i rekonstrukcji.

Cyzjojan kłobucki, choć wykazuje dalekie podobieństwa do dwóch pozostałych zabytków (parę identycznie lub podobnie sformułowanych wyrażen), stanowi jednak zupełnie odrębną wersję, stosunkowo bliższą, ze względu na swe gospodarskie wskazówki, późniejszym już cyzjojanom polskim z XVI i XVII wieku²⁶. Utwór ten został zapisany w 1471 r. w Kłobucku przez jednego z kanoników regularnych. Wydaje się jednak, że nieznanemu autorowi nie ułożył w całości samodzielnie tego cyzjojanu (jak uważa J. Fijałek)²⁷, lecz tylko pozmieniał i przeredagował jakiś dawniejszy tekst²⁸.

²⁴ Być może, dostała się ona do Wrocławia dzięki związkom, jakie mogły łączyć dominikanów płockich i wrocławskich.

²⁵ P. Diels, jw., s. 469.

²⁶ Zob. L. Bernacki, *Pierwsza księżka polska*, Lwów 1918, s. 172 — 177; A. Brückner, *Zabytki średniowieczne*, jw.

²⁷ J. Fijałek, jw., s. 442 — 447.

²⁸ Jest bardzo prawdopodobne, że za tymi trzema znanymi cyzjojanami polskimi kryją się ślady występowania trzech redakcji średniowiecznych polskich cyzjojanów.

Eventualne odnalezienie jakiegóś innego tu jeszcze tekstu polskiego cyzjojanu mogłoby mieć ogromne znaczenie dla wyjaśnienia szeregu wątpliwości związanych z tymi utworami.

*
* *

Bardzo serdecznie dziękuję panom prof. drowi hab. Henrykowi Kowalewiczowi i drowi Wojciechowi Ryszardowi Rzepce za pomoc przy opracowywaniu tego artykułu.

WIESŁAW WYDRA, WOJCIECH RYSZARD RZEPKA

MODLITEWNIK tzw. PTASZYCKIEGO (DRUGI)

W zbiorach Biblioteki Głównej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu znajduje się dotychczas w całości nie wydany rękopiśmienny *Modlitewnik tzw. Ptaszyckiego II*, sygn. 186 I.¹

Modlitewnik ten, pochodzący z około połowy XVI wieku, znany jest głównie z opisu zamieszczonego w *Przeglądzie językowych zabytków staropolskich do r. 1543* Jana Łoś² oraz z kilku opublikowanych fragmentów. Wydali je Jan Łoś w *Przeglądzie językowych zabytków* i Stefan Vrtel-Wierczyński w *Wyborze tekstów staropolskich*³. Ponadto cyzjojanus z tego rękopisu zamieścił Bronisław Włodarski w *Vademecum* T. Wierzbowskiego⁴.

Rękopis od dawna wymagał całościowego wydania. W niniejszej pracy ogłaszamy więc w transliteracji i transkrypcji całość *Modlitewnika*. Praca ma na celu szersze udostępnienie zabytku znanego dotychczas we fragmentach, a nie monografię zawartości rękopisu.

Ostatnim właścicielem tego rękopisu był profesor Stanisław Ptaszycki (1853—1933) i stąd ustaliła się nazwa *Modlitewnika Ptaszyckiego*. Wprowadził ją J. Łoś, który w *Przeglądzie językowych zabytków staropolskich* użył określenia *Modlitewnik Ptaszyckiego II*. W ten sposób chciał odróżnić go od innego zabytku, który był tak samo w posiadaniu S. Ptaszyckiego: *Modlitewnika dla kobiet* (zwanego też *Modlitewnikiem Ptaszyckiego I*). Użył tego określenia również S. Vrtel-Wierczyński w *Wyborze tekstów staropolskich*. Nazwa już się więc przyjęła i z tych względów utrzymujemy ją także w niniejszym wydaniu.

¹ Zob. *Materiały Komisji Koordynacyjnej Bibliotek Wielkopolskich. Informator o zbiorach rękopiśmiennych bibliotek poznańskich*, Wrocław 1960, s. 30.

² J. Łoś, *Przegląd językowych zabytków staropolskich do r. 1543*, Kraków 1915, s. 147, 220, 230—231, 465, 550—551; wyd. 2 pt.: *Początki piśmiennictwa polskiego*, Lwów 1922, s. 125—126, 209, 221—222, 482—483 (w 2 wyd. brak dodatku, w którym Łoś zamieścił trzy pieśni z *Modlitewnika*).

³ S. Vrtel-Wierczyński, *Wybór tekstów staropolskich. Czasy najdawniejsze do roku 1543*, Lwów 1930, s. 148—150; wyd. następne: Warszawa 1950, 1963, 1969.

⁴ T. Wierzbowski, *Vademecum. Podręcznik dla studiów archiwalnych*. Wyd. 2, zmienione i rozszerzone [...] przez K. Tyszkowskiego i B. Włodarskiego, Lwów 1926, s. 56.

Rękopis *Modlitewnika* pochodzi z biblioteki Załuskich. Świadczy o tym zapiska na stronie 1, która wyszła spod pióra Józefa Andrzeja Załuskiego: *Zał mss Urbani Papae* [...] 3. *orationes apreh<.> et alie similes 1450*⁵. W XIX wieku rękopis trafił do zbiorów znanego prawnika, senatora Konstantego Małkowskiego, autora *Przeglądu najdawniejszych pomników języka polskiego* (Warszawa 1872). Jego własnością był też tzw. *Modlitewnik Ptaszyckiego I*. Po śmierci Małkowskiego oba rękopisy znalazły się w posiadaniu Stanisława Ptaszyckiego. Wiadomość o nich podał Ptaszycki na zebraniu Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności w Krakowie, w dniu 26 I 1903 roku⁶. W tym samym roku Jan Łoś na zebraniu Wydziału Filologicznego (9 III) przedstawił dokładniej zawartość obu zabytków⁷. Akademia Umiejętności miała zamiar je wydać, ale doszło tylko do edycji pierwszego modlitewnika⁸.

Modlitewnikiem interesował się z kolei S. Vrtel-Wierczyński, który w *Wyborze tekstów staropolskich* zamieścił jego krótki fragment. Wierczyński też chyba sprawił, że rękopis znalazł się w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu jako dar prof. Ptaszyckiego. Przymuszczać więc planował on wydanie całości *Modlitewnika*.

Dzisiejszy stan zachowania rękopisu *Modlitewnika* różni się zasadniczo od stanu dawniejszego. Pierwotnie rękopis był prawdopodobnie bez okładek, niektóre karty musiały być luźne (zwłaszcza w części drugiej, s. 87–110), a wiele kart miało postrzępione narożniki. Przed 1939 rokiem został jednak oprawiony ponownie i poddano go konserwacji. Rękopis otrzymał tekturową okładkę obciągniętą w czarne płótno. Karty zostały podklejone, uzupełniono uszkodzone narożniki i liczne ubytki.

Modlitewnik jest małą książeczką (wymiary z oprawą: 11 × 8,5 cm), liczącą 55 kart⁹. Strony są ponumerowane od 1 do 110 (być może ręką J. A. Załuskiego). Podczas oprawy rękopis otrzymał dodatkowo siedem kart ochronnych: po trzy z przodu i z tyłu oraz jedną między s. 86 i 87. Na wewnętrznej stronie okładki znajduje się przedwojenny exlibris Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu z dopiskiem: „Dar prof. Stanisława Ptaszyckiego”. Na tylnej okładce jest wklejona drukowana nalepka intro-ligatorni¹⁰.

Rękopis składa się właściwie z dwóch części — zeszytów, które zosta-ly

⁵ Rękę J. A. Załuskiego zidentyfikowaliśmy przez porównanie tej zapiski z tytułami, które umieścił on na wielu rękopisach znajdujących się obecnie w Bibliotece Narodowej w Warszawie.

⁶ *Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie*, t. 8 (1903), nr 1, s. 3.

⁷ Tamże, t. 8 (1903), nr 3, s. 2–3.

⁸ *Modlitewnik dla kobiet z w. XVI*. Ułomek z rękopisu senatora *Konstantego Małkowskiego*. Wydał Stanisław Ptaszycki, Kraków 1905.

⁹ Wierczyński (jw., s. 148) podaje błędnie 58 kart.

¹⁰ Z napisem: „Oprawa Rolniczej Drukarni i Księgarni Nakład. Sp. z ogr. odp. Poznań Sew. Mielżyńskiego 24”.

razem połączone. Trudno obecnie stwierdzić, czy były to dwa całkiem osobne rękopisy, czy też od początku stanowiły całość. Za tym, że były to dwa odrębne rękopisy przemawiałoby dwukrotne występowanie *Powieści o papieżu Urbanie* (s. 1–7, 87–105). Pierwsza część liczy 86 stron (wymiary kart: 7,8 × 10,5 cm), druga zajmuje s. 87–110 (wymiary: 7 × 10,1 cm). Na kartkach pierwszej części występują fragmenty filigranu, na którym widnieje herb Bonarowa: podwójna lilia w tarczy — znak papierni w Balicach pod Krakowem¹¹. W drugiej części pojawia się tylko dwukrotnie mały fragment filigranu na s. 105 i 107. Na podstawie tych fragmentów trudno znak ów zidentyfikować. Prawdopodobnie jest to również lilia, lecz bez tarczy, toteż nie może być znakiem papierni w Balicach¹².

Pismo *Modlitewnika* jest miejscami bardzo wyblakłe, z tego względu niektóre urywki sprawiają wiele trudności w odczytaniu (np. s. 1–2, 36, 72, 80, 86). Fioletowy atrament, którym są pisane niektóre wyrazy i zdania, wyblakł i zmienił barwę na brunatną. Liczne są plamy i zacieki od wilgoci. Strony 106, 108–109 są niezapewnione.

Modlitewnik jest pisany kursywą humanistyczną. Wyróżnić w nim można pięć rąk pisarskich, mianowicie: s. 1–7 — pisarz I, s. 8–49 — pisarz II, s. 50, 51, 68–86 — pisarz III, s. 52–67 — pisarz IV, s. 87–110 — pisarz V.

Zważywszy na niewielką objętość i charakter rękopisu liczba ta jest stosunkowo duża. Nie wykluczamy jednak całkowicie i tego, że rąk pisarskich może być więcej lub że ewentualnie mogą się niektóre pokrywać. W pewnych wypadkach na charakter pisma mogły mieć bowiem wpływ zmiany pióra i atramentu, przejście od pisma starannego do bardziej szybkiego. Szczególnie niestarannie pisze (czasem mało czytelnie) pisarz III. Innym atramentem i piórem zapisał on *cyzjojanus* (s. 50–51, 68–69), a innymi teksty na s. 69–86. Atrament zmieniał też pisarz V. Tekst na s. 110, chociaż wykazuje nieznaczne różnice, pochodzi zapewne również od pisarza V.

Rękopis *Modlitewnika* powstał zapewne około połowy XVI wieku. Nie można ustalić ściślejszej daty. Do datowania posłużyć mogą tylko pismo i notatka o datach urodzeń dzieci (s. 107). Jan Łoś początkowo datował rękopis na podstawie pisowni na drugą połowę XVI wieku¹³. W *Przeglądzie językowych zabytków* (jw., s. 230) wyraził jednak inny pogląd.

¹¹ Zob. J. Siniarska-Czaplicka, *Filigrany papierni położonych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej od początku XVI do połowy XVIII wieku*, Wrocław 1969, tabl. I–VII (Książka w Dawnej Kulturze Polskiej, t. 15). — Ze względu na występowanie tylko fragmentów opisanego wyżej filigranu nie możemy określić, który to jest wariant znaku papierni w Balicach.

¹² Zob. tamże s. 7.

¹³ Zob. *Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie*, t. 8 (1903), nr 3, s. 2.

Według niego zapiski o urodzeniach dzieci były „rozpoczęte w r. 1550” i na tej podstawie uważał, że rękopis powstał przed 1550 rokiem. Wniosek Łosia nie jest jednakże słuszny. Notatka może pochodzić najwcześniej z 1558 r. (najpóźniejsza data w zapisce), a prawdopodobnie powstała ona nawet po tym roku. Daty poszczególnych urodzeń nie były też wpiśywane kolejno, ale zostały wszystkie zapisane od razu, bowiem nie ma żadnych różnic w atramencie, piórze i sposobie pisania. Różnice takie musiałyby się niewątpliwie zaznaczyć w ciągu tych dziewięciu lat. Ponadto rękopis składa się z dwóch zeszytów o różnych wymiarach i różnym rodzaju papieru, a pismo wykazuje kilka rąk, nie jest więc wykluczone, że części te powstawały w różnych okresach. Można zatem przyjąć, iż rękopis powstawał w ciągu kilku (lub może nawet kilkunastu) lat, zapewne około połowy XVI lub po połowie XVI wieku, a data 1558 ma chyba wartość ogólnie orientującą. Według Stefana Wierczyńskiego, a za nim Tadeusza Lehra-Spławińskiego¹⁴ i Karola Górskiego¹⁵, rękopis pochodzi z lat 1530–1540. Niewątpliwie Wierczyński pomylił ten modlitewnik z *Modlitewnikiem Ptaszyckiego I* (tzw. *Modlitewnikiem dla kobiet*), który tak właśnie jest datowany.

Zawartość rękopisu jest następująca:

I. *Powieść o papieżu Urbanie*, s. 1–7. — Jest to wersja skrócona, pozbawiona wątku fabularnego, ograniczająca się prawie wyłącznie do samych trzech modlitw „in agone mortis”. Wstęp o szczegółach z ostatnich chwil życia papieża został skrócony do kilku zdań. Nie ma zakończenia — opowiadania o ukazaniu się papieża po śmierci kapłanowi i zalecenia wykonywania modlitw.

II. Modlitwa o charakterze zaklęć, opartych na starotestamentowych imionach Boskich: Adonaj, Eloj, Atanatos, Tetragramaton itd., s. 8–22. — Modlitwa składa się z dwóch części, pierwsza zaczyna się od słów: *O panije Jezw krite nazaranijskj, raczi wejrzecz na moye nędze vezjiski ij smethkj, ktore mnije ogarnęli, ze wsithkich stron [...]* (s. 9–18), druga od słów: *O Panije Boze Wszechmogączy, Tetragramaton, Jote, Adonay, Prose czyje abi miye raczil wibawić z vezjisko ktori teraf mam, ij ze wsithkich smethkow mojih, ij z potrzebnojszy [...]* (s. 18–22). Według Karola Górskiego symbolizm tych modlitw wskazywać może na szkołę niemiecką¹⁶.

¹⁴ Zob. T. Lehr-Spławiński, *Język polski. Pochodzenie, powstanie, rozwój*. Wyd. 2, Warszawa 1951, s. 215–216.

¹⁵ Zob. K. Górski, *Od religijności do mistyki. Zarys dziejów życia wewnętrznego w Polsce. Część pierwsza 966–1795*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Rozprawy Wydziału Historyczno-Filologicznego, t. 28, Lublin 1962, s. 60–61.

¹⁶ Tamże, s. 60. — K. Górski, który znał *Modlitewnik* tylko z fragmentów opublikowanych przez S. Wierczyńskiego, odniósł to twierdzenie do całości *Modlitewnika*.

III. Modlitwa odpustowa do Matki Boskiej: *Zdrowaf panno Maria Dziejewiczo czista, Bozego sýna mathvechno, wspomijen na mję nędznego, w kim szję smęthni wczýesze, kto mję sýrotę przitholy [...]*, s. 22—29.

IV. Modlitwa rozpamiętująca mękę Chrystusa: *W sýthko panýstthwo ýjestczy slozilo, w sýthka mądrofecz ýjestczy pýeczolowala, w sýthka radofecz bila za smączona [...]*, s. 30—36. — Modlitwa ta wyróżnia się swym artyzmem zdecydowanie spośród innych modlitw występujących w rękopisie. Uderza silny ton emocjonalny, niezwykła metaforyka, antytezy i celne posługiwanie się innymi środkami artystycznymi, co nadaje jej poetycki charakter.

V. Pięć modlitw rozpamiętujących boleści Matki Boskiej: 1. *Krolewno ý Mathko Maria czista panno, proffę czýe dla oneý boleszý, ktoráf mijala, gdis twego mjlego sýna wýdzýjala stojączego mjędzy ýego glownemý nýeprziýaczýelmý [...]*, 2. *Paný Maria proffę czýe przeşz onę thwoýę bolesz ktoráf mijala, gdisz wýdzýala twoýego mjlego sýna, przed krzizew <!> zewleczonogo [...]*, 3. *Paný rospamýetaý ýze thwoý ýediný sýn, nasz pan Jesus Cristus na krzýzwo na czýe patrzil, za smączonem ferczem [...]*, 4. *Paný ý dofstoyna Mathko Boza, <proffę czýe> przeşz on vstarzajęczy <!> ý omýenýjali glosz ktorýf slyffala zwst wolaýączego Baranka laskawego [...]*, 5. *Paný swýętha Maria proffýe czýe, gdizesz thi mathka laski ý mjloszýerdzýa pamýęthay, na onę mękę ktoráf czirpýjala, patrzącz gdy twego mjlego sýna, bok głąboko ranýono [...]*, s. 36—49.

VI. Cyzjojanus łaciński, s. 50—51, 68—69.

VII. Modlitwa przed przyjęciem Ciała Bożego: *Poczýje kv mnýe w sýfşczy kthorzý robýczýe ý obczýazený ýesthşczye, a ýa nakarmýe vaşz Mový pan Christos [...]*, s. 52—67. Tekst modlitwy jest jednak niezupełny.

VIII. Niewielki słowniczek łacińsko-polski, s. 69—70.

IX. Responsoria:

De Corpore Christi: 1. *Homo quidam fecit cenam magnam et misit seruum suum...*, s. 71; 2. *Melchisedech rex Salem typicę panem et vinum obtulit...*, s. 72—73.

De Sanctissima Trinitate: 3. *Deum in personis trinum, alleluia, hominibus est credendum...*, s. 73—74; 4. Wierszowany przekład polski powyższego utworu: *Ma wtho wierzicz człek wşelki Ze Bog wperşonach throiaki...*, s. 75—76.

De Corpore Christi: 5. *Celebrent fidelis pariter omnis cum deuocione summa...*, s. 76; 6. Przekład polski powyższego utworu (widoczna tendencja do rymowania): *Wierni chrzeşcyani zpołem zebrani obchodzą nabożnie*

wjści..., s. 77; 7. *Corpus Sanguis Jesu Christi, alleluia, modela animi nostri...*, s. 77—78; 8. Wierszowany polski przekład powyższego utworu: *Lekarzstwo jest duszy naszej alleluia wciele j krwi krystusowy...*, s. 78—79.

De Ascensione Domini: 9. *Ascendit dominus Homo et Deus super aetera potens...*, s. 79; 10. Przekład polski powyższego utworu (widoczna tendencja do rymowania): *Christus bog i człek j Krol wieczny wstopil do nieba mocny...*, s. 80; 11. *Ascendit Christus in altum facit ad celum aditum...*, s. 80—81. <Na Zesłanie Ducha Świętego>: 12. *Spiritus Sanctus de celis, alleluia, missus Christi Discipulis...*, s. 81; 13. Wierszowany przekład polski powyższego utworu: *Christus Zwolenikom zesłał Ducha z nieba iak obieczal...*, s. 82.

X. Utwór Maximinusa, poety rzymskiego (ok. V w.): *Littera Pitagore Y*¹⁷, s. 83.

XI. Trzy łacińskie wiersze religijne: *Vite beate, Estivalis invocatio Spiritui Sancto, Coelo qui resides patrique summo...*, s. 84—86.

XII. *Powieść o papieżu Urbanie* — pełna wersja, s. 87—105.

XIII. Fragment psalmu 113 w języku łacińskim, s. 105.

XIV. Rodzinna zapiska o datach urodzeń dzieci, s. 107.

XV. *Expositio somniorum quod beatus Jozeph exposuit dum fuit in captiuitate a rege pharaonis...*, s. 110.

W znacznej części rękopis nie zawiera tekstów zupełnie nowych, które nie byłyby znane z innych źródeł, na co zwrócił już uwagę Jan Łoś¹⁸. Teksty modlitw II—V (s. 8—49) występują w druku *Pozdrawianie wszystkich członków Pana Jezusowych* wydanym przez Floriana Unglera w 1534 roku¹⁹ (k. G₁—H₁) i prawdopodobnie przepisano je wprost z tego druku²⁰.

¹⁷ Zob. *Poetae Latini Minores*. Rec. et emend. Aemilius Baehrens. Vol. IV, Lipsiae 1882, s. 149—150; a także: Ae. Forcellini, *Lexicon totius Latinitatis*, t. 6. Patavii 1940, s. 235.

¹⁸ J. Łoś, *Przegląd językowych zabytków staropolskich*, jw., s. 231.

¹⁹ K. Estreicher XXV 198, XXVI dod. VIII; *Polonia typographica saeculi sedecimi*, z. 7. Wrocław 1970, s. 66, nr 127. Opis zawartości druku podaje J. Łoś, *Przegląd językowych zabytków*, jw., s. 232—233 oraz A. Brückner, *Literatura religijna w Polsce średniowiecznej*, t. 3: *Legendy i modlitewniki*, Warszawa 1904, s. 147—151.

²⁰ Według Łośa (jw., s. 231) „modlitewnik II w pierwszej części ma treść tę samą, co i druga część książeczki z *Pozdrawianiem*, tylko że w modlitewniku wszystkie zaklęcia zebrane są razem, w książeczce zaś znajdują się w dwu miejscach”. Łoś jednak popełnił omyłkę, gdyż „wszystkich zaklęć” *Modlitewnik* nie zawiera, bowiem oprócz modlitwy opartej na starotestamentowych imionach Boskich, zapisanej na s. 8—22, znajduje się w druku jeszcze jedna o podobnym charakterze (k. H_{1v}—H₄).

Wskazuje na to prawie identyczny tekst oraz fakt, że wyrazy i zdania, które w druku wyróżniono czerwoną farbą, a także inicjały, zostały w podobny sposób oddane w rękopisie²¹. Modlitwy te nie zostały jednak odpisane wiernie, tj. doliterowo, pisarz bowiem zmienił znacznie ortografię. Toteż odpis ten mógł być dokonany ewentualnie z jakiegoś innego rękopisu, którego podstawę stanowiło *Pozdrawianie wszystkich członków Pana Jezusowych*. Nieliczne różnice tekstowe między *Modlitewnikiem* a *Pozdrawianiem* zaznaczyliśmy w przypisach do transliteracji.

Oprócz *Pozdrawiania* tekst *Pięciu modlitw rozpamiętujących boleści Matki Boskiej* występuje w *Modlitewniku Ptaszyckiego I (Modlitewnik dla kobiet)*, [30v.]—[32], ale różnice tekstowe wskazują, że jest to inny, odrębny przekaz tych modlitw.

Modlitwa przed przyjęciem Ciała Bożego, w *Modlitewniku* urwana mniej więcej w połowie, znajduje się w całości w niewydanym rękopisie Biblioteki Jagiellońskiej nr 3301 (tzw. *Modlitewnik krakowski*)²², k. 94—101v. Tekst w wydawanym przez nas *Modlitewniku* nie jest jednak odpisem z tego rękopisu. W Dodatku przytaczamy dalszy ciąg modlitwy (w transkrypcji) z rękopisu Biblioteki Jagiellońskiej.

Powieść o papieżu Urbanie, występująca w *Modlitewniku* dwukrotnie (raz w wersji skróconej), znana jest z siedmiu rękopiśmiennych i drukowanych przekazów²³: 1. z fragmentu ogłoszonego przez Wacława Aleksandra Maciejowskiego z niezachowanego rękopisu, zdaniem wydawcy z 1468 roku²⁴; 2. z niewydanego tekstu z rękopisu byłej Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu, sygn. Lat. I. F. 314 (zapisanego na okładce), przy czym rękopis uległ zniszczeniu w czasie ostatniej wojny²⁵; 3. z niewydanego w całości tekstu z rękopisu Biblioteki Narodowej, sygn. 3090 I, k. 60—65 (poprzednio rkps byłej Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu, sygn. Lat. I. O. 91)²⁶; 4. z niewydanego tekstu z rękopisu Biblioteki Kórnickiej, sygn. 44, k. 152—158²⁷; 5. z tekstu drukowanego pt.

²¹ Świadczyłaby o tym również omyłka w wyrazie *te/sz* na s. 33 rękopisu (*te/sz poczyechy* zamiast *bez poczyechy*) powtórzona zapewne za *Pozdrawianiem*, w którym wydrukowano błędnie (k. G₈) *te/sz pociechy*.

²² Opis rękopisu podaje W. Wisłocki, *Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. 2, Kraków 1881, s. 725; a także: *Bogurodzica*. Oprac. J. Woroneczak. Biblioteka Pisarzy Polskich seria A, nr 1, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962, s. 166—167.

²³ Por. również: J. Łoś, *Przegląd językowych zabytków*, jw., s. 219—220.

²⁴ W. A. Maciejowski, *Piśmiennictwo polskie*, t. 3: *Dodatki*, Warszawa 1852, s. 121.

²⁵ Zob. A. Brückner, *Drobne zabytki języka polskiego XV wieku*. Rozprawy AU. Wyd. Filol. seria II, t. 10 (ogólnego zbioru 25), Kraków 1897, s. 235—236, tenże: *Literatura religijna w Polsce średniowiecznej*, t. 3, jw., s. 124.

²⁶ Fragmenty zamieścił A. Brückner w: *Drobne zabytki języka polskiego*, jw., s. 234—235; zob. również tegoż *Literatura religijna*, jw., s. 124—125.

²⁷ Zob. J. Zathej, *Katalog rękopisów średniowiecznych Biblioteki Kórnickiej*, Wrocław 1963, s. 126.

Agenda Latino et vulgari sermone Polonico videlicet et Alemanico illuminata, Kraków, Jan Haller, 1514²⁸; 6. z tekstu z nie znanego dziś w całości druku *Zachowanie żywota panińskiego*, Kraków, F. Ungler, 1530²⁹; 7. z tekstu we wspomnianym już wyżej druku *Pozdrawianie wszystkich członków Pana Jezusowych*, k. I₂v—I₆v.³⁰

Obie *Powieści* w *Modlitewniku* zostały przepisane niezależnie od siebie z dwóch różnych źródeł. Źródłem tym nie była jednak z całą pewnością *Agenda* z 1514 roku. Zapewne nie dokonano też odpisu bezpośrednio z przekazów mieszczących się w rękopisach Biblioteki Narodowej i Biblioteki Kórnickiej oraz z *Pozdrawiania*. Natomiast pozostałe teksty polskie występujące w *Modlitewniku* — pięć wierszowanych i prozaicznych przekładów responsoriów łacińskich — nie są znane (o ile nam wiadomo) z innych źródeł³¹.

Z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że *Modlitewnik Ptaszycykiego II* nie został przepisany w całości wprost z jakiegoś innego rękopisu, ale że jest wyraźną kompilacją. Wskazują na to różna ortografia poszczególnych tekstów i liczba rąk pisarskich, a także rzucający się w oczy brak jednolitego doboru tekstów. Rękopis można określić zatem jako modlitewną „silva rerum”. Zapewne znajdował się on w rękach świeckich (zapiska o urodzeniach dzieci) i był pisany dla mężczyzny (lub mężczyzn), gdyż w modlitwach występują męskie formy osobowe, zwłaszcza czasowników. Dowodzi tego również *Modlitwa przed przyjęciem Ciała Bożego*, która pierwotnie była przeznaczona dla kobiety (por. przyp. 1 do s. 66 przy transliteracji i przyp. 59 przy transkrypcji), bowiem pojawiają się w niej zwroty, jak np. *O zona poganijska volacz bendzije* (s. 65), *O nyevyja-szho wyjelka yjezth thwojya wijara* (s. 66). Pisarz pozamieniał formy żeńskie na męskie, ale w jednym wypadku przez omyłkę zostawił czasownikową formę żeńską *byla dojtojen* zamiast *byl dojtojen* (s. 66).

Różne ręce pisarskie wskazywałyby, że rękopis był prawdopodobnie

²⁸ Zob. A. A. Kryński, *Powieść o papieżu Urbanie*, „Prace Filologiczne”, t. 1 (1885) i odb; S. Vrtel-Wierczyński, *Wybór tekstów staropolskich*, jw., s. 219–222.

²⁹ Tekst niewydany. — Fragment *Zachowania żywota panińskiego* przechowuje Biblioteka Kórnicka (opublikował go Z. Celichowski, *Dwa nieznanne zabytki bibliograficzne*, „Rozprawy AU, Wyd. Filol.”, t. 3 (1875)), lecz brak w nim *Powieści o papieżu Urbanie*. W całości druk ten znajdował się w księgozbiórce Jana Michalskiego w Warszawie, ale uległ zniszczeniu w czasie ostatniej wojny. Zob. K. Estreicher XXIV 48, XXXIV 65; *Polonia typographica saeculi sedecimi*, z. 5, Wrocław 1964, s. 39, nr 65; *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*. Piśmiennictwo staropolskie, t. 1, Warszawa 1963, s. 311, 335–336.

³⁰ Wyd. W. Wisłocki, *Powieść o papieżu Urbanie* [...], [w:] *Wisła. Księga zbiorowa ku uczczeniu [...] pracy [...] Pawła Stalmacha*, Kraków 1873, s. 304–311.

³¹ Według J. Łosia (jw., s. 231) polskie przekłady responsoriów ze s. 71–74 rkpsu miały znajdować się w *Modlitewniku siostry Konstancji* (wyd. W. Wisłocki, *Modlitewnik siostry Konstancji z 1527 r.*, „Sprawozdania Komisji Językowej AU”, t. 3 (1884), s. 73–184), lecz w rzeczywistości zabytek ten ich nie zawiera.

modlitewnikiem rodzinnym, do którego wpisywano krążące w rękopisach i drukach teksty modlitewne. Dobór modlitw świadczyłby również, że był to rękopis, w którym notowano zwłaszcza teksty szczególne, posiadające wyjątkową wartość lub z którymi łączyły się specjalne odpusty.

*

Dotychczas z *Modlitewnika Ptaszyckiego II* zostały ogłoszone drukiem następujące teksty:

1. Fragment słowniczka łacińsko-polskiego (s. 69–70 rkpsu) i trzy pieśni polskie: *Ma w to wierzyć człek wszelaki* (s. 75–76), *Lekarstwo jest duszy naszej* (s. 78–79), *Chrystus zwolenikom zesał* (s. 82), które wydał w transkrypcji J. Łoś: *Przegląd językowych zabytków staropolskich do r. 1543*, Kraków 1915, s. 147, 550–551; wyd. 2 pt.: *Początki piśmiennictwa polskiego*, Lwów 1922, s. 126 (słowniczek, w 2 wyd. brak dodatku, gdzie Łoś zamieścił trzy pieśni z modlitewnika);

2. Modlitwy: pierwsza część modlitwy o charakterze zaklęć (s. 9, w. 9 – s. 18, w. 8) oraz modlitwa odpustowa do Matki Boskiej (s. 22, w. 11 – s. 29) – wydał w transliteracji S. Vrtel-Wierczyński, *Wybór tekstów staropolskich. Czasy najdawniejsze do r. 1543*, Lwów 1930, s. 148–150, wyd. następne: Warszawa 1950, 1963, 1969 i 1977;

3. Cyzjojanus (s. 50–51, 68–69) wydał w transkrypcji B. Włodarski w: T. Wierzbowski, *Vademecum. Podręcznik dla studiów archiwalnych*. Wyd. 2, zmienione i rozszerzone przez K. Tyszkowskiego i B. Włodarskiego, Lwów 1926, s. 56.

Różnice w stosunku do wydania Wierczyńskiego zamieściliśmy w przypisach do transliteracji. Ponieważ Łoś i Włodarski ogłaszali teksty w transkrypcji, różnice zaznaczyliśmy również przy transkrypcji. — Dodać trzeba, że niniejsze wydanie oparto na zaleceniach podanych w *Zasadach wydawania tekstów staropolskich. Projekt*³² (wydawnictwo typu A). Drukiem półtłustym wyróżniono zdania, wyrazy i litery zapisane w rękopisie atramentem fioletowym, a drukiem tłustym inicjały.

Bardzo serdecznie dziękujemy Panu Prof. Drowi Henrykowi Kowalczewiczowi za pomoc przy opracowywaniu niniejszego artykułu.

³² K. Górski, W. Kuraszkiewicz, F. Peplowski, S. Sasaki, W. Taszycki, p. Urbańczyk, S. Wierczyński, J. Woronczak, *Zasady wydawania tekstów staropolskich. Projekt*, Wrocław 1955.

TRANSLITERACJA

- (s. 1) Modlytwy¹ thy maꝝ<a>²|byczy mvvyony pyzy³ fko|naꝝyv ot kapłana a prze⁴|każdą modlytwą pa|czyerff povyedaya, yz vrba⁵|papyeff byl grzffny³ rzekł m<v>⁶|yeden kaplan oycze fyvyety |bede przyłkonanyv tvym |movyez ty modlytwy przez |ktore mozeff przycz do nie|ba y⁷ movyl te modlytwy |a w przot pacz<yerff>⁸ ||
- (s. 2) <pot>ym¹ on papyeff vma<rl> |y vkażal fye onemv ka|plānovy obyavyayacz mv |to yz przez ty modlyt²|ftalfy³ zbavyon mov |ze paczyerzf zdrove |marya a potem |te modlytve pyrwwā ||
- (s. 3) O nāmylofyczywffly: panye Jezv¹ |kryfte synv yedyny panny ma|rijeÿ Bog yezlovyek: ktorys będą|cz wtefklywofcÿ :rozlałes pot krwa|vÿ za nāff grzeffne na gorze olywney |racz dzyffya rozferzycz y ofyerovacz tv|voÿ krwāvÿ pot Bogv oyczv twemv |nyebyefkyemv za tego czlovyekā dzyff |vmyerayaczego ktory yeftly vyftapyl |naprzeczyw twoieÿ fyvyeteÿ mylofcÿ |grzechy fvemÿ :za ktore załvzyl vye|czne potepenyne :ale tho racz oddalycz |od nyego :vczyn y daÿtho boze oycze vye|cznÿ przez pana nāffego Jezv krzyftā |ffynā twego ktory ftobā zyvye y krolvye |wyednołfcÿ dvchā syvyetego nynye y nāvye |ky bez konyeczā amen ||
- (s. 4) potÿm pokleknał ten kapłan y movyl yeden paczye|rz apowftāwffly mvvyl the |wtorā modlytve/ |O panye Jezv kryfte ktorys za na |raczyl vmrzec nā krzyzv fyvyety^m |vczynyles dosyc doftatecznye y zv|pelnye Bogv oyczv twemv nye|byefkyemv za wffytky naffe gr|zechÿ :y polecyles dvfze twā nā|fwyetzlā Bogv oyczv raczyff dzy|fyā rozłferzyc y ofyerovacz twa |gorzkā fmyerc Bogv oyczv nye|byefkyemv za tego teras vmye|rayaczego czlovyekā ||

(s. 1) ¹ S. 1–7 ręka I. Pismo na tej stronie i na następnej jest bardzo wyblakłe i wytarte, niektóre wyrazy i litery są wręcz nieczytelne. Na trzech pierwszych wierszach tekstu został umieszczony ręką J. A. Załuskiego napis: *Zal mss Urbani Papae* | [...] **3. orationes apreh** <..> | *et alie similes 1450*. — U dołu karty znajduje się cyfra: 264, która oznacza prawdopodobnie sygnaturę w zbiorach Załuskich. Zapewne zapisała je ta sama ręka, która policzbowwała strony rękopisu (przypuszczalnie uczynił to również J. A. Załuski). — ² Narożnik karty oddarty, widoczny jest tylko dolny fragment litery *y*. — ³ Tak w rkps. — ⁴ Tak w rkps. Możliwe że dalsza część wyrazu została obcięta wraz z kartą przy oprawie. — ⁵ Tak w rkps. Nie ma znaku skrócenia, możliwe że litera *n* została obcięta. — ⁶ *v* zostało prawdopodobnie obcięte wraz z kartą. — ⁷ Prawdop. tak w rkps. — ⁸ Koniec wyrazu prawie nieczytelny, są tylko zarysy liter. Niżej została wydrapana jakaś zapiska.

(s. 2) ¹ Narożnik karty udarty, jest widoczny tylko dolny fragment litery *p*. — ² Tak w rkps, nie ma śladu dalszych liter. — ³ Pierwsza litera (lub litery) jest nieczytelna.

(s. 3) ¹ Widoczny jest tylko dolny fragment litery *v*, gdyż narożnik karty uszkodzony.

Wskrowaj panno Maria
Dziewiczo czysta. Bozego
syna matkowno. Wspomien
na miye niedznego. w kim
szje smetbni vczysze. kto miye
syrrote przythvly. kto miye nje
mocznego narvjedzy. kto miye
vbogjegogo nadzycly. kto miye lac
nego nakarmy. kto miye prag
naczego napoy. kto miye na
gjegogo prziodzycye. Jedno thj
nadzyceno nassa. vsithk ch sercz
truchlywicz matkowno. y

Jego niedostępnymie wymylen
Jesth słabo wiecznego. Ocho
myślę panie thę łaskawie wa
bysz pocieszyc ko mnye. A thę
moy Apostr. grozy. a na sw
jym mieczu moy dozwon
atthę ję celowycze ktoś
thego ciała nasrojetthęego
pozýwal. thę jesth cýa a bo
lego. y kýtýcýa pýł czwz
59.

- (s. 5) a yemv svyebodnye y lafkavye ot¹ | pvfczyczÿ czofz kolvyek on grzechÿ | svemÿ załlvzyl tho raczy dac wye|cny boze przez pana našlego Jezv | kryftą fy na tvego mylego : ktorÿ | ftobą żyvye ykrolvye navyekÿ wyedno|fczÿ dvchą fyvyetego nynye y bez konÿ | cza amen | potym pokleknął tenze kaplan | a movyl trzeciÿ paczyerff a | powftawffly movyl the trze|czyą modlytwe/ | O panye Jezv kryfte ktorys rzekl prze|vftą proroczkye wyeczna mylofy-czyą | vmylovał^m cyebye w moyem fylovanyv prz<y>| czyag-nał^m cye kv sobye ktorą mylofcz | czyebye fczyagnela zvyfokofczÿ nyebyefkieÿ ||
- (s. 6) vzyvot panny mariy ktora mylo|fc potym cyebye fczyagnela z zyvo|ta panny marieÿ wpadol tego ne|dznego svyata. ktora mylofcz czye|bye trzymala trzy y trzydzyefczy | lat na tym fy-vyecye : wktorym | znamyenyv tvey vyelkiy mylofczy | Dales nam tve nafvyetffe cyalo | kv pokarmv vyecznev athwoie | nafvyetffą krew kv pycyv : wktorym znamyenyv tvey vyelykie | mylofcÿ chezyales byc yeth wie|dzyon od yednego do drvgyego fe|dzyego y wktorym znamyenyv tvei | syvyeteÿ avyelikyeÿ mylofczÿ. Chezya|les byc skazan našymerc y vmrze|cz na krzyzv y byc pogrzebyon ||
- (s. 7) ktorys potym wftal vyernye zmartvy¹ | pokazales sye tvey nafvetffey matcze | y wfflytkym apoftolom syvyetym wktorym znamyenyv mylofczy tvey, moczą | fwą włafną wftapyles wnyebo y fyedziff | na prawyczÿ Boga oyczą twego nyebie|fkkygo yzeflales dvcha fyvyetego wferczą | apoftolffkye : y wferczą wfflytkych ktorÿ | mayą wtobyę nadzyeye vyverzą weie | przez tho znamye tvey vyerney mylofczÿ | raczy dzyfya otvorzycz nyebo twoye a | raczÿ otpvczic themv vmyerayaczemv cz|lovyekowÿ wfflytky yego grzechÿ <a>prziy² | my go wkroleftwo oyczą twego nyeblyefkygo Izby ftobą mogl, krolovac nÿ | nÿe y navyeky bes koncą amen ||
- (s. 8) Jestlibi¹ ktori : czlo|wiek będącz | wfmetkv albo wczÿem | nÿczy, mowyl the modli|thwę dzyewÿecz razow|przez dzÿeń. Trzi razi za|rankv, Trzi razi w polv|dnÿe, Trzi razi w godzinę | Comple-thną / A ma tak | mowicz, przez dzyewÿecz | dnÿ, A ma klęczcz ||
- (s. 9) golemÿ kolani przed bo =|zem vmęčenÿm, A myęcz| gromnÿczę zapalona, | Z wÿelką fkrvchą mow, A | thak będącÿe wibawÿon z =|czyęmnÿcze albo z metkv¹ | Czo yęsth dofwyathczono | kyedi tho czynÿono, | O panÿe Jezv kryfte | nazaranÿfkj, raczi | weÿrzecz na moyę ||

(s. 5) ¹ W wierszu tym górne części liter zostały obcięte wraz z kartą.

(s. 7) ¹ Górne części liter *tyy* zostały obcięte wraz z kartą. ² W miejscu litery *a* karta uszkodzona.

(s.-8) ¹ S. 8-49 ręka II.

(s. 9) ¹ Tak w rkps.

- (s. 10) nędzę wczłki ŷ smęthkj, kto = |re mnje ogarnęli, ze wlieth = |kich¹ ftron, Profzę czję panje | lerczem fkrofonem, ŷ dvchem | pokornem, abi mje raczil wi = |flvchacz ŷ wibawycz, dlja ŷ = |mjenja twego nyewimowne = |go ŷ nafwjethego, Abi² mje | wibawyl z tych nędz, dlja | ktorich wolam ŷ wziamam | **Alpcha ŷ 0** Tho jeth | do czjebje boze, kthori³ ||
- (s. 11) jethel poczathkjem ŷ do = |konaniem, Thi laskawi boze | wirwyl mje ŷ wibaw¹ ftich | nędz ŷ przebladowanja, ŷ | wpothrzebnofczjach, Boze | fwjety, ojcie wliethkjego, | ftworzenja, jeze ty jethelz | moym ŷ wliethkich rzeczj, | ftworziczyelem, Wjerze² | jzelz thj raczil wzjac wjer|ne czjalo fpanni Mariej, | Tako prawdziwje raczy ||
- (s. 12) mj dacz¹ ŷ wpomocz mje we | wliethkim o czo czje proffe, | Amen, Tho² jeth fta³ lzje ia = |ko proffe; **Agjos Nyewy** – |domi Boze, przel twoje na = |fwjethe jmye ktore jeth⁴ | **Tetragramaton** profe czie | raczi mje wpomocz, raczi | mj bicz na pomoci grzel = |nemv, wolajaczemv do cze|bje, przel twojen afwjet – |fe jmye **Tetragramaton** ||
- (s. 13) ktori jethel krol nad krolmje | ŷ pan nad panj, Panje Boze | Ojcie, nyemam czj nadjeye | w zadnim¹, yedno w toje famim | Panje Boze ktori nyebjckje, | ŷ zyemkje rzeczi rzadzylz, | Czjebje proffe smylvj lzje | nademna, ŷ wibaw mje od | nyepriyaczelow moych wy = |domich ŷ nyewydomich, Pa = |nje smylvj lzje nademna | jako thi raczilz ŷ wjelz ||
- (s. 14) wimje¹ † Ojca † ŷ fj = |na † ŷ Dwcha fwjetego | Amen, **Pyrwje jmye Boskje, Tetragramaton**, wto = |re jmye Slowo, tho jeth fjn² | Bozj gdi Bog rzekl, nyechaj | fje ftanje fwathloecz – | **Trzecyje**³ jmye **Wimje**⁴ | fwjetey nyerofdzjelnej, | throjcie **Atanatos Tetra|gramaton. Adonaj.** zbaw | zbaw, Trway⁵ znamj na ||
- (s. 15) tym fwjeczje myeskajacim | Panje Boze **Adonaj** Wyel = |ky ŷ dzyni, Sprawjedlywi | ŷ mylofczywi smylvj lzje nad | namj Panje Boze ktori jethelz | wnyebje, Ojcie wliethkjego, | ftworzenja raczi wejrzec na | mje, Raczi mj vkazacz fwia|thloecz milofzjerdzja twoyego | ŷ raczi mje wirwacz z rak nie = |prziyacziol moych, Raczi fpv = |lczycz bojan twoje na wliethkj ||

(s. 10) ¹ w/zech *Pozdrawianie wszystkich członków Pana Jezusowych*, Kraków [F Ungler, 1534] (dalej: *Pozdrawianie*). – ² abi Wierczyński. – ³ ktori Wierz.

(s. 11) ¹ wibaw Wierz. – ² wjerze Wierz.

(s. 12) ¹ dacz Wierz. – ² tho Wierz. – ³ stan Wierz. – ⁴ jest Wierz.

(s. 13) ¹ w zadnim Wierz.

(s. 14) ¹ *Wimje* Wierz. – ² *Syn* Wierz. – ³ *trzecyje* Wierz. – ⁴ *wimje* Wierz. –

⁵ *trway* Wierz.

- (s. 16) ktorzi mÿ ządayą¹ zlego, ÿ | chcą przegabacz dvlę moję | Raczi vkazacz mocz twoję ÿf=|bi poznalÿ yfz nÿemal moznÿeÿ|fego nad czyę, Panÿe Boze kto|rif wiwÿodl lvd twoÿ finÿ J=|zraelkÿe zmoczi faraona kro|lÿa Eÿpłkÿego², ÿ zvezikv | nÿeprziyacÿol wirwalef ÿe | ÿ na wÿele czvd przywÿodlef=|ÿe chwalebna ręką, ÿ ramie=|nÿem moczi twoyey, Raczi³ | pobvdzÿcz⁴, ÿ raczi wilyacz ||
- (s. 17) gnÿew naprzecÿwko nÿeprziya=|czÿelom moÿm, ktorzi chcą prze=|gabacz dvlę moję ÿ czÿalo moie | Smÿlvÿ lzÿę nademna ÿ racÿÿ | weÿrzecz na pokorę moję. Bo ÿa¹ | wziam ÿmyenÿa twego, Przeto | profę milofyerdzÿa twego, abi | weÿrzal na vezÿłk moÿ, Racz | napelnÿcz serce moye flodkol=|czÿą chwali twoyęÿ, ktora wfi=|tkÿ boleſczy moję oddalÿla bi/ | Vkał² chwale twoję nademna | ftworzenÿem twoÿem, a bacz po=|kornofcz moję, Raczi mÿę wi= ||
- (s. 18) flvchacz ÿ raczi przyiacz prof=|bi moję ktorem tv wimowÿł¹, | raczi wilvchacz modlÿthwę | moję podlvğ blogoflawÿenÿ=|ftwa Aaronowego, ÿ Moÿze= |lowego : a tak będą wÿedziecz | wfiłtchi, ÿzeł thi ÿełt wibawÿ|czÿel moÿ. Amen/ | **O Panÿe Boze Wfech** | mogąci, **Tetragra**|**maton, Jote, Adonay**, Profę | czÿę abi mÿę raczil wibawÿ | z vezÿłkv ktori teral mam, | ÿ ze wfiłtkich fmęthkow, ||
- (s. 19) moÿch, ÿ z potrzebnoſczy, Nye=|dopvczaÿ mÿ gwałtv czynÿcz | tÿm ktorzi mÿ chcą łkodzicz | abi nÿemoglÿ tego wipelnycz na | czo vÿÿlvÿÿa, bo ÿa czÿebÿe fame=|go na wÿpomozenÿe byore, a dla|tego wtobÿe mam nadzÿeÿe, ra=|czy mÿę wibawÿcz zrak nÿeprzi=|ÿaczÿol[[kich]] moich, Bof ti rzekł | wktorem kolwÿek fmęthkv bę=|dą wolacz kv mnÿe, wilvcham | ÿe, a o czo kolwÿek będzÿeczÿe | profÿcz modlacz lzÿę, wÿerzecie | a wezmÿe-czÿe, a ftanÿe lzÿę wam ||
- (s. 20) thak, A przeto chwale czÿę, | panÿe Boze, wtweÿ moczi dv=|pham, a nÿeprziyacÿele moÿ | wfwęÿ moczi dvląÿa, a ÿa | wmiłofyerdzÿv twoyem panie | Boze **Eloÿ** ktori ſię piłnÿm | przecÿÿwÿfz, a pokornim da=|ÿeł łakę fwoję, Thi raczi mÿę | wÿpomocz wfmęthkoch moÿch | ÿ w vezÿłkoch, bo ządnego/ | nÿemal. kto bi lzÿę mogli zprze | czÿÿwycz woleÿ twoyey, ÿełti | vmilÿł zbawÿcz mÿę, na tich=|mÿalth mÿę zbawÿł panÿe, ||
- (s. 21) Boze wfechmogączÿ **Eloÿ** kto=|rif wibawÿł Zyzanne z falſiwe=|go ofkarzenÿa, Jonaſa z brzvcha | wÿeloriba, Danÿela fpalczek

(s. 16) ¹ *zadayą* Wiercz. — ² *g* popr. z *b*. — ³ *raczi* Wiercz. — ⁴ Nad *v* znajduje się pozioma kreseczka.

(s. 17) ¹ Między *Bo* a *ÿa* znajdują się dwie pionowe kreski, które pisarz umieścił dla uniknięcia łącznego czytania tych wyrazów. — ² *vas* Wiercz.

(s. 18) ¹ *wymowila* w *Pozdrowianiu*.

- [lwo] | lwow, Trzech mlodzyencow z ko = |myna ognjowego, Pjotrowj to — |nacemv podalef rękę twoję, ra = |czi bicz na pomoczi mnje flvdze | twojemv, ktorif czynl wjelkye | czvda, zojczy nafemj, raczi szję | fmjłowacz nafich ezaffow raczj | fpwiczjcz mocz twoję z wifokof = |czj, racz mję wibawjcz z vczil = |kow, j zpotrzebijnofczj tych ||
- (s. 22) ktore teraf mam, raczil mję | wibawjcz z fmęthkv j zmoczi | njeprziyaczejelow moych, wjdo = |mich j njewjdomich, Bocż nje | wjem do kogo szję mam vcziecz | jędo do czjebje panje Jelv | krite. Tho jęfth, Emanuel | ktori z bogjem ojczem, j z dv = |chem fwjętim krolvjef na wie|kj wjekom, Amen/ | **Dwanafczje Tjfyacz | Lyath odpvtjv dal pa** |pjęsz Sixtvs tim ktorzj | mowja the¹ modlithwe ||
- (s. 23) **Zdrowaf panno Maria | Dzjewiczoz cziſta, Bozego | lyna mathvchno, Wjpo = |mjen¹ na mję nędznego, wkim | szję fmęthni² vczejelze, kto mję | fjrotę przithvj, kto mję nje = |mocznegona wjedzj, kto mję | vbogjego nadzjelj, kto mję lacz |nego nakarmj, kto mnje prag = |naczego napoj, kto mnje na = |gjegoz prziodzjeye, Jedno³ thj | nadzjeyo nafſa, wfithkich fercz | trvchljwich mathvchno, j ||**
- (s. 24) wfithkich dzjatek firothnjch¹ | vczejelnjczaz, j wfithkjch lvdzi | fmętnych, panj ſczodra wfith — |kich potrzebvjaczich, O Ma = |ria fmjlvj szję na demnã | grzjfnim, zlvtvj szję nadem|nã fmęthnjm, przithvj mję | kv lobje yboga firote, vzdrow | mnje nje-mocznegoz, obdarz | mnje vbogjego ktemv mję | napoj pragnaczezo, O Ma = |ria tobje fje ja grzefznj | zdvſã j ſczjalem poleczam ||
- (s. 25) A proſje¹ czjebje, abj mj raczila | the potrzebe dacz², przef ktorej | ja ziw njemogę bicz, proſje tvej | fwjętej mjlofczj, weyrzi dzjſz | na moje firocztwo, opatrz mo = |je lzj goracze, boczjem ja w = |wjelkjej zalofczj, dla mojjch | czjęlkich grzechow, A przeth |komv mam thego pozalowacz³, | jedno tobje panno Maria ma = |thvchno naflego ſtworziczejela⁴ O mjla panno Maria zmilvj | fje na demnã przefz thwe ||
- (s. 26) wzjaltowanje¹, j przef twego | mjlego lyna wefole narodenje | j przef jęgo fwjete vmęcze = |nje, j mjlofcziwe² dvcha fwję|tego zefzlanye, j przefz thwã | wjelkã radoſcz j³ chwale gdi | jęſz thj chwalebna mathvch | no wzjęta na njebo, kv tve = |mv ſynv

(s. 22) ¹ tę Wiercz.

(s. 23) ¹ wspomjen Wiercz. — ² w kim ſie ja ſmętny w Pozdrawianiu. — ³ jedno Wiercz.

(s. 24) ¹ swothnych Wiercz.

(s. 25) ¹ proſſe Wiercz. — ² dacz Wiercz. — ³ A przeth niewiem khomu mam tego pozałowac w Pozdrawianiu. — ⁴ zbawiciela w Pozdrawianiu.

(s. 26) ¹ Tak w rkps. — ² miłoję w Pozdrawianiu. — ³ Między radoſcz a j znaj-

- mylem, gdzje lzje⁴ | tham radvjez y wewelyz ze | wliithkyem y
 fwjetem y na nye|bye, Nam thamo vbogym fy = ||
- (s. 27) rotham dopomozi, O mathveh = |no mylofciwa, naklon¹ vllv
 fwo|ych lafkawich, a weyrzi na mo = |ye profby, Oftrzel mye
 ode wfe = |go zlego, a zbaw mye od dya - |bla wrogv mego, wikv-
 pylz mye | myla panno Maria od nagley | smjerczy, a obron mye
 wliith = |kj hanby fwjeczkyey, wiflu = |chay mye wtey to profbye / |
 potwjerdzi mnje wdobrym | ftadle, a wprawy chrzefczyan
 fkjeey wyerze. Nyeday my ||
- (s. 28) w grzechocz¹ v mrzecz², dofprzay | my fwjetej spowjedzj, przod |
 nyfly mam v mrzecz¹, k temv | day my wyerne skrvffenje | za
 moje grzechi przed moya | smjerczya ferdeczne zaplaka = |nye,
 abich swa dvlfe vboga | tobje polecil, thak ye by | ya na wyeky
 przelpieczny | bil, O panno Maria, tobje | fye ya grzefny polecam,
 | zdvfa y fcyalem, A³ profle | twej fwyetej mylofzy ||
- (s. 29) aby raczila swojem mylem fy = |nem, przy mojem skonjczyenyv
 bicz¹, gdi nyelza bedzje smyer = |czy zbicz², gdi lzje oczi moye³
 | zaczmja, A⁴ vllv zaglvfa, gdi | lzje moje kofczy zagrvchota = |
 ya, a y zili ftargaja, Racz | z swym mylim synem, przy | moym
 skonjczyenyv bicz, a mo = |je skonczyenje obeyrzecz, wliith - |kj
 dyabli odegnacz, a nad mo = |ya lzje vboga dvlfa zmj = |lowacz ||
- (s. 30) **ktori kolwyek czlowiek | the modlythwe mowj kv | czechy y kv**
 chwale vmeczenya | pana naflego, Jezv krifta, ten|thak wyele
 vdzyala, jak bi | tyflyacz paczyerzi zmowyl | y zdrowich mariej¹ |
 Wlythko panlythwo | yelctzi flvzilo, wliith|ka madrolec yelctzi
 pyczco |lowala, wliithka radolec [y] | bila zamazona, wliithka ||
- (s. 31) pokora yelth fye modlila, wliith|ka nye wynnofcz, yelth lzje |
 lekala, wliithka mylofz biwa | nyenawjdzjona, wlego fwya = |tha
 dzjerzycyel, poczyl fzye | krwawim potem, wliithko pra = |wo
 zdradzono, wliithk fkarb | bil przedan, wliithka prawda | bila
 fklamana, wliithka glebo = |kofcz bila fvkana, wliithka | wyer-
 nofcz dala lzje znalecz¹ | wliithka wyelmoznofcz bila ||
- (s. 32) jeta, wliithka fyla bila zawya|zana, wliithka mocz bila dracza |
 wliithka fwjathlofz bila wzgar|dzona, wliithka czvdnofcz bila
 za|plwana, wliithka flachethnofcz | bila zefromoczona, Wliithka

dują się dwie pionowe kreski, które pisarz umieścił dla uniknięcia łącznego czytania tych wyrazów. — ⁴ *szje* Wiercz.

(s. 27) ¹ *naklon* Wiercz.

(s. 28) ¹ Tak w rkps. — ² *Tak* w rkps; *m* popr. z *r*. — ³ *a* Wiercz.

(s. 29) ¹ *bicz* Wiercz. — ² *zbicz* Wiercz. — ³ Tak w rkps; *moye* Wiercz. — ⁴ *a* Wiercz.

(s. 30) ¹ *ej* popr. z *j*.

(s. 31) ¹ *Miedzy lzje a znalecz* znajdują się dwie pionowe kreski. Wyrazy te zostały zbyt blisko siebie napisane, dlatego pisarz oddzielił je kreskami.

- po|mozc bila opvfczona, wfithko | lkazanÿe bilo skazano, wfith = |
ka czelez tego fwÿata, bila nÿe|vczcÿona, wfithko zwolenÿftvo |
bilo bito mÿothlamÿ ŷ byczmÿ | wfithkyego fwÿata mito bilo
czernÿowã koronã vkorono = ||
- (s. 33) wano, wfitek pokoÿ bil oblv = |pÿon, wfithko odpoczinÿenÿe |
bilo fpraczwane, wfithek lfnã|czi bil krwÿã oblan, wfithkã | fÿro-
kofcz ŷ dlvgofcz bila fkro = |czona, wfithka wifokofcz ŷefth |
na krzif wbÿtha, wfithko zba = |wÿenÿe bilo zranÿono, wfith = |ka
poczÿecha bila telz¹ poczÿe = |chy, wfithka dobrocz ftala fzÿe |
placzÿÿwa, wfithko bogacztwo | ftalo fzÿe vbogye, Narolko = ||
- (s. 34) fnyeÿfÿ, bil napoÿon ocztem | ŷ zoleczÿã, prawdzÿÿwi wÿer = |nÿ¹
fÿn, ftal fzÿe pragnãczi | naczvdnÿeÿÿy rozlãczil fzÿe | fWã mathkã,
namÿleyfzi ftal | fzÿe wzgardzonÿ, wfithka | fwÿathkofcz bila
zaczmÿona | wfithkÿego fwÿata ftworzi = |czÿel² bil zÿeſth ſkrziza,
wfi = |thka cznota bila polozona na | zÿemÿe, wfithka lafka | bila,
oblana lzamÿ, mathvch|nÿ fweÿ namÿleyfÿÿ Marieÿ ||
- (s. 35) wfithka gorzkofcz, bila obwy-|nyona przefczÿradlem, wfithka |
mÿlofcz bila oddalona, wfith = |ka czÿrplÿwofcz bila wgrob |
wlozona, wfithek promÿen bil | przikrith kamÿenÿem, wfithka |
fczodrofcz bila opvfczona, pro = |fzë czÿe mÿli panÿe Jezv | krifte,
przel thwã fromothë | ŷ przel twã wÿelkã robothë | ŷ przelz twoÿe
mëkë gorzkã | wfpomozil nafz mÿli panÿe | ze wfithkÿey nëdze
nafÿeÿ ||
- (s. 36) a nÿe daÿ nawÿekj vmrzecz | ale ŷzebichmÿ twã prziyafn | othrzi-
malÿ, ŷ thwã fwÿetã | mëkë ŷ gorzkã fmÿercz, nÿe | daÿ nademną
ŷ nad wfel = |kÿm grzeſnÿkÿem zagÿnãcz | — Amen — | **Thi modlit-**
hwi nÿzeÿ na|pÿÿfane Maia bicz mowio|nÿ pannÿe Mariei Jeden|
nafczÿe dnÿ nathfczo [pr]] | przed yey Obrazem A | mayã bicz
poczëti w piã ||
- (s. 37) thek a fwieczka ma bicz | palona przy tim A wnÿe = |dzÿełë dzÿe-
wÿãtego dnÿa | ma bicz wemfã ofiara na | Oltarz dana, ŷ taki
czlo = |wiek ma bicz opatrzni ŷ | pewÿen tego, od¹ mÿlego bo = ²|
ga zada bel wãthpÿenÿã, | A przed kałdã modlÿthwã | mayã
bicz dzÿewÿëcz³ fdro = |wich Mariÿ zmowÿoni fto = |ŷãcz a modlith-
wi klëczãcz ||
- (s. 38) **A to ma bicz czëfto ŷ ŷaw = |nÿe dzÿalano. Mow ze na — |**
boznÿe — |Krolewno ŷ Mathko Ma = |ria czifta panno, proſÿë |
czÿe dla oneÿ bolefczÿ, ktorãf | mÿyala, gdif twego mÿlego fÿ — |

(s. 33) ¹ Tak w rkps, zam. *be/z*. Ta sama omyłka w *Pozdrawianiu*: *też*, zam. *bez*.

(s. 34) ¹ *ŷywy* w *Pozdrawianiu*. — ² *ſtworzyciel y odkupiciel* w *Pozdrawianiu*.

(s. 37) ¹ Tak rkps; *ocz* w *Pozdrawianiu*. — ² Między *mÿlego* a *bo = |ga* znajdują się dwie pionowe kreski. Wyrazy te zostały zbyt blisko siebie napisane, dlatego pisarz oddzielił je kreskami. — ³ Omyłka pisarza, winno być *dzÿeſÿëcz* (por. s. 40, 43, 45 rkpsu); *Dzieſiëc* w *Pozdrawianiu*.

- na wýdzýala ftořącego mýe = |dzi ýego glownemý nýepři — |
 ýaczýelmý¹, fktorich ze kofdi | w fwým ferczv ýemv zlye | mýflýl,
 ýako bi czo na go = |rzej vczynyl, ý daly ýemv ||
- (s. 39) krzýf nýefcz, na ýego fwyętym | ramýenýv vbythym, a thylz |
 za ným fla zafmączonem fer = |czem w wýelkyey bolefczi fer = |
 deczney, Bof tý wýedzýala czaf | ýego mękj bicz blýlko, a týfz |
 nafwýęthfa panno ýemv po = |moczi dacz nýemogla, wýego po = |
 trzebach, ýví czýebye proflę ma = |thvehno mýla Boza, gdif thy |
 ýefth przikaziczýelka Anyelfka | A mozełz mý pomocz, ý lafka = |wa
 pomocznýczą bicz, wmo = ||
- (s. 40) ých potrzebýznach, ý wvczýf = |nýenýv na dvflý ý na czýele |
 Amen — | **Thv spoý dzýefýecz Zdro|wich Mariý, ftoyaçz A | klękna-**
wfý zaffýę mow | Paný Maria proflę czýę | przelz onę thwoýę
 bolefcz | korałz mýala, gdifz wýdzia = |la twoýego mýlego lýna, |
 przed krzizew¹ zewleczonego, | A ýego fwýęta krową o = ||
- (s. 41) blanego, ý tako okrvthnye vbý|tego, ýf mýefcza czalego na yego |
 fwýętym czýele nyebilo, od | wýerzhv glowý af do famých |
 pýath, Thyl nafwýęthfa panno | wýdzýala, ýego wlihkę mękę |
 gdi ý krzizowaly, ý kafde vde = |rzenýe gołdzýowe, przebýyalo |
 twoýe maczýerzinłkye fercze | A ofobno twoýę dvflę oftry, |
 mýecz bolefczý przechodzil kto = |rałz thi czýerpýala, dla nafz ||
- (s. 42) grzelných, Jvíczýę proflę paný, | ý mathko wlihkýego mýlo = |
 fzýerdzýa, przel ono twoýe po = |glądanye, gdif ty na fwe mýle |
 dzýeczýe, maczýerzinłkýmý | oczima pokładala, Racz two = |
 ýe maczýerzinłkýe zlvthowa = |nýe, kv moýey modlýthwýe |
 fklonýcz, a racz mýę wizwo — |lýcz, zmoých nýedoftathkow |
 ý vczýłkow, proflę czýę | Maria Mathvehno Amen/ ||
- (s. 43) **Tu Zaffýę spoý dzýefýecz | zdrowich Mariy ftoyaçz | A poklęk-**
nawfi mow/ | Paný rofpamýętaý ýze | thwoý ýediný fyn, nafz |
 pan Jefus Criftus na krzýzv | na czýę patrził, zafmączonem |
 ferczem, bowýem czýęłka męka | ýego ý bolefcz bilo rozmnoze = |nýe
 tweý mękj, a tobye kv | poczýefenýv poleczil czý — | fwego mýlego
 zwolennýka ||
- (s. 44) fwýętego Jana, a czýebýe za = |fzýę ýemv w ýego opýekę | a tho
 bili oftateczne flowa | ktore ftobą mowyl, a fthem | fzýę ftobą
 rofdzyelil, a ýaka | wýelka bolefcz przenýkla¹ tve | maczýerzinłkye
 fercze, ach | moýa ýedina poczýecho ý | vczýeczka, ýa dzýfzýa wolam
 | ktobyę, z grvnthv fercza | mego, nýe oddalaý fweý ma² | czýerzin-
 łkýeý pomoci, wmo ||

(s. 38) ¹ Pisarz początkowo napisał literę *i* zam. *m*.

(s. 40) ¹ Tak w rkps.

(s. 44) ¹ *przenikala w Pozdrawianiu*. — ² Między *fweý* a *ma|czýerzin|kýeý* znajdują się dwie pionowe kreski. Wyrazy te zostały zbyt blisko siebie napisane, dlatego pisarz oddzielił je kreskami.

- (s. 45) ỳch potrzebyznach, ỳ wvczyecz|kach, prze moez thweÿ doftoy = |
nolczy, ỳ ferdecznego czyerpye = |nÿa Amen. **Thv zafie | ſpoÿ**
dzÿefÿecz zdrowich | Mariÿ, ſtoÿacz, A poklek = |nawſzÿ mow |
Panÿ ỳ doftoyna Math = |ko Boza, przelz¹ on vfta = |rzaÿaçzi²
ỳ omÿenyali glosz | ktorÿf flyffala zvft wo = ||
- (s. 46) laÿaçzego Baranka lafkawe = |go, z ktorego wolanÿa, nÿebo |
plakalo, zÿemÿa drzala, gdy | ỳgo ſwÿęte ſercze, otworzono | ỳ
okrvthnÿe zranÿono, A | thÿ naſwÿęthſa panno, na to | patrzącza,
ÿednegofz ſlowa | przemowicz nÿemogla, O | panÿ Mathko wfego
mÿło = |ſzÿerdzÿa, racz proſlicz twe = |go mÿlego ſyna, przelz onę |
boleſcz, twego mÿloſzÿernego ||
- (s. 47) ſercza zaſmęczonego, ỳ przelz | onę ſerdeczną [[mÿloſcz]] boleſcz |
ktozaſz ſama ezirpÿala, gdÿ | ỳgo ſwÿęthe ſercze, bilo odwo = |
rzono, gdi mowÿl, Jvſz ſzÿę | ſpelnÿło wfithko, abi on wfith = |
kÿ nÿedoftathky, ỳ zaſmę = |czenÿe ſerdecznÿe, raczil zmÿe - |
nÿecz, ỳ ze wfithkich vcziſkow | ỳ ſmęthkv wibawÿycz Ameⁿ | **Tv**
zafÿe ſpoÿ dzÿewÿecz¹ | Zdrowich Mariÿ ſtoÿacz ||
- (s. 48) **A poklek^{nawſzÿ} mow | Panÿ ſwÿętha Maria pro = | ſzę czÿę,**
gdizelz thi math = | ka¹ laſki ỳ mÿloſzÿerdzÿa pa = |mÿęthay, na
onę mękę kto = |zaſz czirpÿala, patrzącz gdÿ | twego mÿlego ſyna,
bok glę = |boko ranÿono, zktorego ſercza | czyrwoneÿ barwÿ,
krew wi = |czÿekla, Jvſz czÿebÿe proſę | Mathvchno Boza,
przelz ono | twoÿe wefole², ỳ theſz mękę ||
- (s. 49) ktozaſz znÿm poſpolv czyer = |pÿala, gdy thak vmarlÿ zra = |
nyonÿ, krwÿą oblanÿ, na thwe | lono bil podan, ỳ dlya onego
na = | rzekanya, gdzilz twoÿę ſwÿęta | glowę na ỳgo pÿerſzÿ
polozila, | O thÿ naſwÿęthſa mathko, | wÿelki{eÿ} laſki, Jvz racz
pomocz | mnÿe z tÿch czÿęſkofczÿ ỳ | vcziſnÿenyã thego, nÿnÿe |
ỳ wgodzÿnę ſmÿerezy moÿeÿ | Daÿ tho Jezv krite Amen ||
- (s. 50) Januarius¹ habet dies XXXI | Ci ſi o ia nus e pi ſi bi uen di |
cat hoc² fe li mar cel pris ca fab | ag uin cen ti pau po no bile
lumen | Februarius habet dies XXVIII | Bri pur bla sus ag dor
fe bru ab³ | Sco las ti ca ualent iuli coniu | ge tunc petrum ma
tiam in de | Marcius habet dies XXXI | Marc ci us⁴ officito de co
ra tur | gregori or cir gertrud ab ba be ne | iun eta maria ge ni tri ce |
Aprilis habet dies XXX | April in am bro ſi ỳ feſtis ouat | atque
ti bur ci et ua ler San cti que | geor mar ci que vi ta lis ||
- s. 51) Maius habet dies XXXI | phil ſig crux flor goth io an ſta | niſ
epi ner ſer et zoph ma ius in hac | ſerie te net ur ban in pe de criſ |

(s. 45) ¹ *proszę cie przez w Pozdrawianiu.* — ² Tak w rkps. zam. *v|karzajaczi.*

(s. 47) ¹ Omyłka pisarza, winno być *dzÿeſÿecz; dzieſięć w Pozdrawianiu.*

(s. 48) ¹ *gdy żes ty iejtes matką w Pozdrawianiu.* — ² Tak w rkps, zam. *wefele.*

(s. 50) ¹ S. 50–51 ręką III. — ² Tak w rkps, zam. *oc.* — ³ Tak w rkps. zam. *ap.* — ⁴ Tak w rkps.

Pan | Junius habet dies XXX | Nic mar cel le bo uin dat iun pri
mi | pater anthon ui te que mar pro tos al | san cti io an io do le
pe pau | Julius habet dies XXX¹ | Jul pro ces pro ko pi vil ki
li frat | bene mar gar apost alx ar nol | fus prax mag ab² cris ia
ko bi que fel | ab don | Agustus¹ habet dies XXXI | Petr steph
steph pro do six do ci ro | lau ti bur ip eus sumcio aga pi ti ti | mo
bartolo ruf au col au ety³ ||

(s. 52) Modlithwa¹ przed przy|aczim cziala bozego | Poczczÿe kv mnÿe²
wfÿfczÿ | kthorzÿ robÿczÿe ÿ obczÿazenÿ | jÿfthelczÿe, a ÿa na-
karmÿe valz | Movÿ pan Chr^{ist}vs Chleb kto|ry ÿa vam davam,
jÿfth czÿalo | moÿe. kthore dla valz bendzÿe | vÿdano na meke
tho dzÿalajÿ|czÿe na pamyathke mekÿ ||

(s. 53) moÿejÿ, bo ktho pozÿywa czÿala | mego, ÿ pÿe krew moÿe vem |
nÿe mÿefka, a wonÿm flova | kthore vÿmovÿlem wam, dveh |
ÿ zÿvoth wÿiecznÿ flã. thy flã | flova panÿe Jÿfv Chr^{ist}e praw | do
wÿieczna A flã nÿeÿjednÿm | czaffem wÿmowÿone . a ny na | jed-
nÿm mÿefczv napÿflane |alÿe ÿfz thy fzlowa zvÿth ||

(s. 54) thwoÿch fwÿethÿch flã wÿrze|czonÿ. przetho ye wÿdzÿiecznÿe |
w me ffercze przÿmÿve. Thÿ | fllova thwoÿe flã. a thylz ÿe |
wÿmowÿl, ÿ zaflÿe moÿe flã | bo dla fbawÿenÿa moÿego vÿ|
dalefz ÿe. O Moÿ namÿleÿ|fzÿ panÿe. rad ÿe przÿmÿve | z vÿth
thwoÿch nafzwÿethÿch | abÿ flÿe mocznÿe wlyepÿlÿ ||

(s. 55) w ffercze moÿe pobvdzÿã nÿe¹ | nafzlothfzÿ Jh^{es}v kv ftholv th|
wemv, flowka thako lÿvthof|czÿ pelne alÿe mÿe fzmezca|ÿ fthraflã
wÿfthepkÿ ÿ grzechy | moÿe. ÿ odczÿãgajã mÿe od | wÿelmoznego
maÿeftatv ftolv | thwego me nÿeczÿfthe fvmnÿe|nÿe zÿedneÿ
ftronÿ pobvdza | mÿe flothkofcz flow thwoÿch ||

(s. 56) kv przÿftapyenyv, ÿ przÿaczÿa | czÿala thwego bogoflawÿonego |
poczÿeffenÿa dvffe moÿejÿ. bo | otho glolf thwoÿ wola podczÿe |
kv mnÿe wfifczÿ. Ale fdrvgeÿ | fthronÿ obczÿãza mÿe wÿelk|ofcz
grzechow moÿch. Thÿ mÿ|lÿ panÿe przykazvÿelz dvffalã | wÿarã
przÿfthapÿl kthobÿe. | abÿch przyãl pokarm dvfnÿ ||

(s. 57) czÿalo thwoÿe. Jÿflÿ bÿch chez | ÿal odzÿerzecz zÿvoth wÿiecznj |
o tho mowÿfz pocczÿe kv mnÿe | wfÿfczÿ. o flothkÿe tho flovo |
wfifach wfzelkÿego grzefnego | brzmÿãcze. ÿ thÿ panÿe boze |
kv przÿaczÿv czÿala thwego | nafz wfzÿwãfz. O ÿ oczom ÿa |
jÿfth. abÿm fmÿal przÿfthepicz ||

(s. 58) przÿacz thwe nafzwÿethfze cz|ÿalo gdÿm nÿegodzÿen ÿ prof|thego
chlÿeba. A thÿ mowÿfz | pocczÿe kv mnÿe wfifczÿ. O | tho flÿffe.
flÿiecznÿ thwoÿ floth|kÿ glolf wabÿãczy nafz a | fzlÿffe zaflÿe

(s. 51) ¹ Tak w rkps. — ² Tak w rkps. zam. ap. — ³ Dalszy ciãg cyzjojanu na
s. 68—69.

(s. 52) ¹ S. 52—67 rÿka IV. — ² W rkps litery *mn* majã o jednã laskã za maõo.

(s. 55) ¹ Tak w rkps.

- glofz fzrogÿ a | ftrafnÿ Apoftola fwÿethe|go mowÿaczego. ktho
 pozÿva | czÿala bozego ÿ pÿe krew ||
- (s. 59) Jego nÿedofthoÿnÿe wÿnÿen | jeſth ſſadw wÿiecznego. Otho. |
 mÿlÿ panÿe thÿ lafkawÿe va|bÿfz poczczÿe kv mnÿe. A th|woÿ
 Apoftol grozÿ. a Na drv|gÿm mÿefczv mowÿ doſzwÿ|ahtffÿ ſÿÿe
 czlowÿecze ktolf | thego chleba nafwÿethffego | pozÿval. tho
 jeſth czÿala bo|zego. ÿ fkÿlÿcha pÿl czvz ||
- (s. 60) krew ÿego bogoflawÿona O | tho na glofz Apoftola ÿfz fzÿe | kaze
 doſwÿathffacz pÿerweÿ | nÿfz mam przÿacz czÿalo | thwe doſz-
 wÿathffÿlem ÿvÿz | ſſam ſÿÿebÿe ÿze nÿÿeÿſthem | doſthoÿen
 przyſtepÿcz przÿa|cz czÿalo thwe bogoflawÿo|ne thakÿeſz ÿ krew
 chwa | lebna. A czofz ÿa thedy ||
- (s. 61) nÿÿebozathko grzeſſne mam | rzecz. Thÿfz nalafkawfzÿ | panÿe
 rzekl. jedno ktho nÿe | bedzÿe pozÿval czÿala mego | thakÿeſz
 ÿ pÿcz krwÿe moÿeÿ | nÿÿebendzÿe mÿecz zÿvotha | wÿiecznego.
 A wÿelkÿ czwart|hek vÿtavÿeſz przÿ wÿieczertzÿ | oftateczny.
 fwÿathofcz czÿala | thwego y krwÿe bogoflawÿo{ney} ||
- (s. 62) ÿ dawaleſz ÿe Apoftolom rze|kacz. thocz ÿeſth czÿalo moÿe |
 Noveÿ vÿtawÿ. bÿerczÿe ÿ po|zÿwaÿczÿe. ktore bendzÿe za |
 wÿelÿe vÿdano na meke. th|eÿ noczÿ. o thÿ nawÿffÿ Ca|planÿe
 Jh^{ev} Criſte nalzlo|thffÿ. kthorÿfz the nadroſ|lza fwÿathofcz
 vÿtavÿl dnÿa | poſÿyedneÿ wÿieczertzÿ na ||
- (s. 63) poczÿeche dÿſe grzeſneÿ. ÿ | wfÿvalz lafkawÿe rzekacz | poczczÿe
 kv mnie wfÿeczÿ. ÿ | czego potrzebÿeſz. ÿ czego ch | cze thwoÿe
 lafkawe wfÿÿwanie | O Nalzlottÿ Jelv wzÿvalz | nÿÿeprofzacz.
 wabÿfz kſfobÿe | blaſzacz O Nalafkawfzÿ pa|nÿe fzÿÿſacz thwoÿe
 czaſte | wzÿwanÿe ÿ mÿlÿe. ÿvÿz opvſce ||
- (s. 64) ftraſſÿe flova pawla Swie|thego. kthorimi grozÿ rzek|acz. ktho
 pozÿva czÿala boze|go nÿÿedofthoÿnÿe. jeſth wÿÿnÿen ſzadv Po-
 bÿeze ÿa the|dÿ na glofz thwoÿ thako laſ|kavÿ na gody thwoÿe
 ktoreſ | nagothoval. Alÿe ÿ ÿakof | ÿa bende ſmÿal przÿdz na |
 glofz thwoÿ wabÿaczÿ ||
- (s. 65) Bo thÿ mÿlÿ panÿe Milofnikj | ſwe wabÿfz A jam wÿelkÿ | grzeſnik
 a nÿcz dobrego nÿe | mam wfſobÿe. ſezegofz mam | wfzÿacz ſmÿa-
 loſcz przÿſta|pÿcz kv ftholv thwemv przÿ|acz boze czÿalo O zona
 pog|aniſka volacz bendzÿe. A wſa|ko mÿlÿ panÿe ſezenÿetha
 ſbÿe|raÿa odrobÿnÿ padaÿacze ||
- (s. 66) fthola panſkÿego. A bÿch thez | bÿla doſthoÿen¹ ſÿÿſecz ono ſlo|vo

(s. 66) ¹ Modlitwa ta pierwotnie była przeznaczona dla kobiety, jak ſwiadcza o tym zwlaſzcza żeſſkie formy w czasie przeszÿym, wÿſtÿpujace w tekſcie tej modlitwy zachowanym w rkps. Biblioteki Jagielloſskiej nr 3301. W naszym modlitewniku, przeznaczonym dla mÿezczyzny, zostały one zaſtapiene odpowiednimi formami w rodzaju mÿekim. Śladem pierwotnego przeznaczenia jeſt jednak zwrot: „O zona poga- niſka volacz bendzÿe” na s. 65 rkps. oraz powyſsza bÿedna forma *bÿla doſthoÿen*.

- od pana Jelvffa O njevÿ|aftho wÿelka jeſth thwoÿa wÿa|ra Itanÿ
 ffÿe thobÿe jako chez|elz a jako ona vfdrowÿona | ÿ jeÿ czorka
 od nÿemocÿÿ. A |bÿm ÿa thez bÿl oczÿfczÿon ÿ | vfdrowÿon na dvffÿÿ
 ÿ naſſer|czv od grzechow mogÿch O ||
- (s. 67) Nadobrothlÿwffÿÿ panÿe Jhefv | Crifte wabÿlfz grzeſnego kffob|ÿe
 mowÿacz. poczcÿÿe kv mnie | wfÿfczÿÿ Naÿdzÿeczÿe dvlfz | waſffÿch
 poczÿeffenÿe ÿ flothk|ÿe Naſffÿezenÿe. O maðrofczÿÿ | nÿefthwo-
 rzona bÿlfz thÿ bÿl | thÿch fzlów nÿewyrzekl. pocz|czÿe kv mnÿe
 a ÿa waſz na|karmÿe. ÿ dam czÿÿalo moÿe¹ ||
- (s. 68) September¹ habet dies XXX | Egi di um ſep ha beth² nath gor |
 gon proth ia ei crux nie eu lam par | te que math mauricius et
 ſta uen mich | jer | October habet dies XXXI | Re mi que fran-
 cis cus mar cus di | ger ar te que calx hed gale lu | cas trans und
 ſe ſe ue cris pi nis | ſi mo nis quin | Nouember habet dies XXX |
 Omne no uem bre leo qua te o | mar tin bri ec ÿ que poſt hec he li |
 pre ce cle cris ca te ri na | ſed andr ||
- (s. 69) December habet dies XXXI | De cem ber bar ba ni co con | cep
 et alma lu cia ſan ctus ab | in de to mas mo do nath ſteph | io
 pu tho me ſil | Foresta obora | Forma polozenie | Fideligatus
 flubem zawÿÿazani | Faſſus eſt zefnal | Faciare licowacz | Faciauit
 equum liczowal konia | mangth <..>¹ albo dobre dobro | Feudum ||
- (s. 70) Dobrowolne ÿmienie Feudalia {varia} | Glebo lepiarz | Foriſo
 Targuie | Faſarius Faſfirz | Gemini bliznietha | Genelo-
 gieia rodzaj | Granicies Granicza | Gulguſtrum wier¹ | Querit
 Roſtirkirki | Gautio oprawa | Copia przepif | Ceſſio odſthapienie |
 Complices budowniczi | Collator podawcza ||
- (s. 71) Responsoria Sequuntur | De corpore christi | Homo quidam
 fecit cenam | magnam et miſit ſeruum ſuum | hora coene dicere
 inuitatibus | ut Venirent/Quia parata | ſunt omnibus firmiter
 credenti | bus cibaria vitam conferentia | Angelica caelicaque
 gaudio | omnia Uenite comedite panem | meum et bibite vinum
 quod | miſcui vobis / Quia Parata ||
- (s. 72) Melchisedech Rex ſalem | typicę panem et vinum obtulit patri-
 bus in deserto manna plu|lit Isaac imolatur Helias pa|ne ſub
 cinericio roboratur agnus | Paſce hic panis caeleſtis decla|ratur/
 O Jeſu pie nos iſto | pane dignos effice O Jeſu | Rex dux clementiae

(s. 67) ¹ Tekſt modlitwy niezupełny. W całości modlitwa ta znajduje ſię w rękopiſie Biblioteki Jagiellońskiej nr 3301, k. 94—101 v. W Dodatku przytaczamy więc dalszy ciąg tekſtu w transkrypcji z tegoż rękopiſu.

(s. 68) ¹ S. 68—86 ręka III. Ciąg dalszy cyzjojanu ze ſ. 50—51. ² Tak w rkps.

(s. 69) ¹ Tak w rkps?, wyraz dla wydawcy niezrozumiały.

(s. 70) ¹ Tak również J. Łoś, wyraz trudno czytelny, poprawione z *wielga*?

- {in} huius | panis laude nos perfice O | Jesu pater misericordie-
nos | peccatis solutos gratia sola{tos}¹
(s. 73) et solidatos haereditatis paterne | consortes exhibe. | De S: S Tri-
nitate | Deum in personis trinum alleluia | Hominibus est creden-
dum | Vt in essentia unus alleluia | Rex regum potens deus |
Pater filius spiritus alleluia | Hi tres sunt unus Deus | Vt in sole-
triplicitas | Vt tamcn solis unitas ||
- (s. 74) Trium nato flato patre | Vnitas in Trinitate | Scrutavi hoc teme-
ritas | Credere autem pietas | At nosse vita aeterna | Et salus est
sempiter{na} | Laudetur S: Trinitas | [[Deo dicamus gratias]] |
Diunitas et unitas | [Nesciat simplicitas | Jus faciat deitas]] ||
- (s. 75) Ma wtho wierzicz człek wfelki | Ze Bog wperfonach throiki |
Ale ieden ieft wifnofezi | Krol nad krolmi pan moznofezi | Jako
wflunczu thrzi wlafnofezi | Nie¹ fkodzą ieŝo iednofezi | Ocziecz
fyn ý Duh Święthi | Spolem wkrolefthwie iednaki | wielki wpor
ieft fie badacz | Lalka wielka wiare dawacz | To ufznafz ieft
ziwoth wieczný | Zbawienia bądź za tho pewny | Troicze S: wýf-
nawaimi | wbofthwie iednofe wyznawaymý ||
- (s. 76) Tak ocziecz fyn ý Duh S: | Jedne Bog [[wthroy]ezi¹ na wie{ky}|
Alleluja | De corpore christi | Celebrent fidelis pariter omnis |
Cum deuocione suma alleluia | Celebre hoc festum corporis Christi |
quod ipse nobis dedit in salutem | nostram dicens Hoc est enim
corpus | meum quot pro nobis in cruce pasum | et crudeliter
afixum Hic panis | celestis promissus patribus nostris quem |
ut dignum accipiamus Deum uiuum | exoremus | Polonicum ||
- (s. 77) Wierni chrzefcyani zpolem zebrani | obchodzą na boznie wfifei.
alleluia | Vrocifte S. cziala bozego ktore kriftus | dlia zbawienia
nafego mowiaz do nafz | Bierfcie tho ieft czialo moye wierfcie|
ktore tu za nafz ieft vmeczzone ý nakrzifzu | Zawiefone chleb
znieba zeflaný oiczom | nafým obieezany ktorego býfzmy býli |
doftoyni boga wfifei oczo profimý | Nota Surexit christus Hodie |
Corpus Sanguis Jesu christi alleluia | Medela animi nostri alleluia |
CHRISTUS hoc pignus reliquid alleluia | In memoriamque dedit |
Vt digne accipiamus | passionem recolamus | panis vite corpus
christi | et salus animi nostri ||
- (s. 78) In Hoc pane confitenti | propicius sic oranti | In manna prae-
figuratus alleluia | panis iste nobis datus | Laudem demus Jesu

(s. 72) ¹ a popr. z le.(s. 75) ¹ Popr. z Niez.(s. 76) ¹ Tak w rkps.

- christo | Deo salutari nostro alleluia | Polonicum | Lekarzthwo
 iest duży nafzý alleluia | wciele ý krwi kriftufowy | CHriftus upo-
 minek ten dal | Który napamjothke zoftal alleluia | Býfmý godnie
 przimowalý | Meke iego fpominali alleluia | Zbawienie iest dvląm
 nafým | Weziele s. chriftufowym alleluia | To manna znamiono-
 wala | Chleb nam dani¹ wywoala alleluia ||
- (s. 79) CHwale daimi chriftufowi | Bogu ý zbawicielowý alleluia | Swiath-
 lolezi go wifnawaimý alleluia | By był milofeiw zodaimy alleluia |
 De Ascensione Domini nostri Je<su> Cri<sti> | Ascendit dominus
 Homo et Deus | Super etera potens Alleluia | Qui nobis resurgens
 post quadraginta | Suam decleravit Resurrectionem vt | Spem
 habeamus future resurrectionis | vt credamus firmiter omnes
 eternum | uidere in coelis Qui pius ascendit | patri nos reconciliauit
 et per suam | amaram mortem vitam nobis comparavit | Polo-
 nicum | [[CHriftus zwolenico]] ||
- (s. 80) CHriftus bog i człek [pan] ý Krol | wieczný wftopil do nieba
 mocný Alleluia | ktory zmarthwi wftawfy przez dni fter | dziefczy
 okazał prawdziwie fwoie zmar | thwi wftanie daiącz nam nadzieie
 ze | przezen wefmiem powftanie y the wiare | mamy miecz wfifei
 ze fnim wefmiem | krulowabie{nie}¹ który tham wftopiwfy grzech |
 nam v oicza przeyednal ý przez fwoie | niewinną meke zýwoth
 nam wieczny | zgothował | De Ascensione | Ascendit christus in
 Altum | Facit ad celum aditum | Nam ob culpam ade primi |
 Clause erant porte coeli | CHristus morte aperuit | Patri nos
 reconciliauit ||
- (s. 81) Ergo cum tripudio Benedicamus Domino | Laudetur S. Trinitas
 Deo dicamus gracias | Spiritus Sanctus De celis alleluia | Missus
 CHristi Discipulis alleluia | Qui eduxit omnia alleluia | Futura et
 presencia | Fideles recuperavit | Innatos Dei adoptavit | Diseruit
 nos a paganos alleluia | Edocens fidem triadis | Consolator in
 aduersis, | Et in periculis nostris | Laudemus ergo Spiritum alleluia |
 Orante ut sit nobiscum | Polonicum ||
- (s. 82) CHriftus Zwolenikom zellał | Ducha z nieba iak obieczal Alleluia |
 Który nauczi wftyckiego | Ninieýfego ý prziflego Alleluia | A wierne
 ludzi odrodził | W szýni boze przispofobił | Wiary Troiczi S:
 vezil Alleluia | Odpoganow nafz wýłączýł | Pociefza naf wprzeciwi-
 nofcziah Alleluia | Wewfiftkih niepoządliwofcziah | CHwałącz
 prozmy Duha Tego Alleluia | Ze bý wnał był czafzu wfelkiego
 Alleluia | Amen ||

(s. 78) ¹ Litera *n* nosi ślady poprawek.

(s. 80) ¹ Pisarz poprawił błędną końcówkę wyrazu nadpisując nad nią *nie*.

- (s. 83) Litera PITAGORE Y¹ | Litera pitagore Discrimine secta bicorni |
Humane vitae speciem prefeferere vi{detur} | Nam via virtutis
dextrum petit ardua {calem} | Dificilemque aditum primum spec-
tantibus offert | Sed requiem prebet fessis in uertice summo |
Mole ostendit iter via lata sed ultima meta | Precipitat captos
voluitque {per} ardua saxsa | Quisquis enim duros casus uirtutis
amore | Vicerit ille sibi laudemque decusque parabit | Ad qui
desidiam luxum que sequetur inertem | Dum fugit oppositus
in cauta mente labores | Turpis innopsque simul miserabilem
transiet | euum. ||
- (s. 84) Vite BEATE | Vitamque faciunt beaciorem | Haec sunt haud
Dubie diserte vig<orem> | Felix cognicio parentes orbis | Cultus
numinis integer triformis | Incorrupta fides amor benignus | Superis
patris infinique fratris | Recti conscia mens sibi et pudica | Corpus
semicio Dei Dicatum | Venter sobrius abstinens palatum | Cor
equabile non tamen proteruum | CHristum fac videant paros
ocelli | Hunc et constituas tous impiores | Nec noxi dilectas sacras
piasque | Et quod vis tibi mile dulciores ||
- (s. 85) Sic optare queas diem supremum | Et mullum placidus timere
fatum | ESTIVALIS INVOCatio | Spiritu Sancto | Iam lucis orto
sydere fulgido | Deum precemur pectore fervido | Praeseruet ut
nos a diurnis | Corporis ac animae periclis | Linguam refrenans
tempus et omnium | Nolis quietis insonet auribus | At contegat
visum fouendo | Ne videat Homo vanitatem | Sint pura nostri
corporis intima | Nec casta luxus corpora poluat | Jejunys carnem
rebelem quisquis suam domet | atque frenat ||
- (s. 86) Vt haec dies hinc aliam recusserit | Noctis tenebras sors quod
reducerit | Per abstinenciam ciborum | Munera grata feramus
ipsi | Deo patri sit gloria maximo | Eiusque {sacro} per secula
filio | Cum spiritu sancto fideles | Qui regit atque cuncti omnes¹ |
Coelo qui resides patrique summo | Dexter christus adest Deus
homoque | En modo idem panis in figura hic | <pa>nis manibus
Datur ferendus <...>² hic iam panis sed ipse Christus | ut quis²
patribus qui repromissus ||
- (s. 87) †† | Byl¹ ieden wrzimye pa = [piefz ymÿenyem vrbaⁿ | then
ize fie bil mnozil | w grzechach celefnych | przepufczil nan myli
bog | cziafką y fzmÿerthelną | nÿemocz, on vfznavaÿacz | yze

(s. 83) ¹ Jest to utwór poety rzymskiego Maximinusa, jednego z dwunastu mędrców nazywanych retorami, który działał przypuszczalnie w V wieku. — Zob. Ae. Forcellini, *Lexicon totius Latinitatis*, t. 6, Patavii 1940, s. 235.

(s. 86) ¹ Następny utwór jest oddzielony poziomą linią. — ² Miejsce nieczytelne. —
² Prawdop. tak w rkps.

(s. 87) ¹ S. 87—110 ręką V.

- (s. 88) yufz mýal vmrzecz | vezwal do liebýe wŕzítký | kardinali býf-
kupý ý wŕit = |ko duchovýenŕthwo y rze = |kl donich moý namý-
leýŕŕi | prziaczele czo mý zapocieche | dayecie gdíŕ ýa znam ýze |
richlo mam vmrzecz kthore = |mý grzechi moýemý cziafke = ||
mý zaŕluzilem výecz|nýe pothapyenýe ý zad = |ný mv natho
nicz nýe = | odpowýedział¹ yedno ýe = |den kaplan ymýmenýem^m |
Jan barzo nabozný | kthorý rzekl donýego | Oýcze ŕzwaŕthý ý
na = |bozný czemv chczelz | roŕpaczacw wmyłofzier = |dzýv bozem
thedý | rzekl donýego papieŕz | czo mý zapoczieche da-ýeŕz
gdý ya ivŕz they | godziný vmrzecz ma^m | a boýe ŕzie yze dla ||
(s. 89) grzechv mýego mam bicz | pothapýon/ nathichnýth¹ | oth powýe-
dzial yemy ka = |plan rzeknacw, Oycie | ŕzwaŕthý béd [zię]{ę}
prziŕmý = |erczi thweý movýł trzi | modlithvý² nabozne a ma^m |
dobra nadzieýa yŕz przelŕi | modlithwý bédzielz poczie | ŕzon
y doŕthapíŕz bozego | mýłofzerdzia a wthem | papieŕ zamknał
rzcw | pothem nathichmýaŕt on | kaplan poklaknał ý | movil
pacierz na bznie³ | a zmovýwŕzi ýal movicz | the modlithwe
kthora ||
(s. 90) ielŕ pierwŕa ŕnich a thak | ŕie poczina | O Namýłofcziwŕzi pane |
ieŕu cr^{ite} ŕzýnv ýedýný | panný marýeý bog ý clzo = |wýek¹ ktho-
riŕz bédacz | wthelzklivoŕczi roŕlaleŕz | pot krawý zanaŕz | grzeŕne
nagoze¹ olýwneý | raczý dzíŕza roŕŕericz¹ ý o = |ferowacz twoý
krwawý | pot bogu oýczv twemv | nýe{býe}ŕkemv za tego clzo = |
wýeka¹ vmýeraýaczego | kthori ýelli výtapył | naprzecziw tweý
fwa — ||
(s. 91) they mýłofczi grzechý | ŕwemý za kthore zaŕlu = |zil výecznye
potapiene | tho racz oddalicz odnego | vczin¹ ý daý to boze wiecz = |
ný przelz pana nalego ieŕu: | críŕta ŕina twego kthori | ŕtobę ziwýe
wyedinoŕczi | ducha ŕzwaŕthego nýnye ý | na wyeký beŕz ŕkonceza
am^{en} | Pothem poklaknał ten | kaplan ý mowýł pa:² | a powŕtawŕzi
mowýł | wtora modlythwą | Panýe ieŕu cr^{ite} kthoriŕz | zanaŕz
raczil vmrzecz | na krzizu ŕwaŕthem ||
(s. 92) vczinileŕz doŕzic doŕthatecz|nýe ý zupelnýe bogu oýczu | thwemv
niebýeŕkýemv | za wŕzítký naŕŕe grzechi | ý polecileŕz duŕą twą |
naŕwathŕza bogu oýczu ra = |czý dzíŕŕa roŕŕericz ý offe = |rowacz
thwą gorzką | ŕmýere bogu oýczu nýe = |býeŕkýemv za tego teraŕz |
vmýeraýaczego czlowieka | a iemv ŕzwiebodnie ý | laŕkawýe ot
puŕczicz czofz | kolwiek on grzechi | ŕwimý zaŕluzil tho ra|czi
dacw wieczný boze | przelz pana nalego ie = ||

(s. 88) ¹ Tak w rkps.(s. 89) ¹ Tak w rkps. zam. *nathichmýaŕt*. — ² W rkps litera *m* ma o jedną łaskę:
za mało. — ³ Tak w rkps.(s. 90) ¹ Tak w rkps.(s. 91) ¹ *n* popr. z *u*. — ² Tak w rkps.

- (s. 93) zu crifta fyna thwego | mýlego ktori ftobą fziwie | ý kroluýe nawieký
wýe | dýnofezi ducha fwąthego | nýnye ý vyeznýe befz | konceza
amen | Poklaknął potrecze | on ze kaplan y mowil | paczerz
pothem trzecia mo¹ | Panýe iefu cr^{ifte} kthorifz | rzekl przelz
vfta prorocz = |kýe wieczna mýlofczia | vmilovalem cziebie wmo = |
ýem zmilovanýv prziczą | gnalem [[cziebie]] {dzie ku} fobie ktho = |ra
milofcz cziebie fcyagna = ||
- (s. 94) la zwyffkofezi nýe{býe}fkýeý¹ | w fzýwot panný marýeý | kthora
mýlocz potem ciebie | fcyagnęła z żywota | panný marýeý wpadol |
thego naędznego fwątha | kthora miloc potem ciebie | trzymala
trzy ý trzidze = |fezi lat nathem fwýeczie | wktorem fznamýenýv |
thweý wyelikýeý mý = |lofei dalefz nam twe na = |fwatfe czialo
ku pokar = |mv wyeznýemv, a | twoýę nafwatfą krew = ||
- (s. 95) ku wyernýemv pýczu | wktorem znamýonuýe | thweý wýelikieý
mýlo = |fezi, cheial bic wiedzion | od ienego do drugýego | fędziego,
w ktorem zna = |myonýuýe tweý wieli = |keý mýlci¹ chcialefz
bicz | fkazan nafzmýercz ý v = |mrzecz na krzizu, ý býc | pogrze-
byon, ktorifz potem | wftal wiernie zmARTH = |wých ý v kazalefz
fzie | thwoýeý nafzwatfzei | matheze, ý wfzithkyem ||
- (s. 96) apoftolom fzwiethým w{k}tho = |rým znamienýv thweý | [[mý fei]
mýlofci mocza | fwą wlafna wftapiles | w nebo y fzedzifz napra = |
viczi boga oýczia thwe = |go nýebyefkýego, ý fze = |flalefz ducha
fwatwego | wizercza apoftolkýe | ktorzi¹ mają wthobye | nadzieýe
ý wyerzą | wezia, a racz odpufeicz² | them³ vmýrayaczemv |
czlowiekowi wfzithký | grzechý iego, a przyý | mý go w kroleftwo ||
- (s. 97) oycza thwego nýebye = |fkyego, ýfz bý ftobą mo = |kl krolewacz
nýnýe ý na = |wýeký befz konceza am^{en} | Pothým gdy kaplan mo |
dlitwý dokonął, wtim | vmar on to papiefz ý |mýenýem vrbán,
po kto = |rego fmýerczi oczekival on | to kaplan a ze do trze = |
chieý godziný, pothým po = |trzech godzinach v kazal | mv fzie
iefz papiefz barzo | mile y laskawýe ý ktemu | poczefnýe, oblicze
iego iafne | iako flonceze, odziene býale | iako fniek y rzekl {do
ne = } ||
- (s. 98) [go kaplan] do onego ka|plana, moý namileýfzi fi = |nv ýa ktorým
mial bicz | fýn wiecznego pothapiena | ftalem fzie iefz fyn wiecz = |
nýego fbawýenýa, bovie^m | gdifz movil pierwfą mod = |lithwę
tedý odpadli odem = |nye wfithký grechi ýako | bý defc fznýeba,
a gdzifz | movil drugą modlitwą | tedým ya býl oczifczon ýa |
ko fzotnik fzłoto czifei | vyelkým goraczem ognem | A gdifz
thý movil trze = |czia modlitwą twoię, ||

(s. 93) ¹ Tak w rkps.(s. 94) ¹ Ostatnio ý popr. z m.(s. 95) ¹ Tak w rkps.(s. 96) ¹ z popr. z i. — ² d popr. z p. — ³ Tak w rkps.

- (s. 99) tamem vjdzial nebo ot = |worzone¹ a pana iefufa fto = | iaczego naprawiezi boga | oycza, kthori [rzzl] rzekl | ku nmie pojdzi odpufco = |nÿ fą grzechi thuoye wfit = |kÿ, podzi wkrolestwo oÿ|cza mÿego w ktorem baę = | dziefz befz konceza, wtÿm | gdifz pan iel^{us} thi flową | mowil rofdzielila fzię ieft | dvfla moÿa fcialem moie^m, | a anyolovie bozi wiedli = |ÿą w chwalaę² wieczną ÿ ||
- (s. 100) wveczne wiefele, gdÿ ka = |plan thÿ flową vflÿfal rzekl | do papiez¹ oÿcze fwathÿ² ÿa | nÿefmiem thakich rzeczi | nikomv powÿedacz anÿ | obiawacz boviem mnie | nikt niebądzie vierzil, | odpowiedzial ÿemv pa|piefz zaprawada¹ pow = |iedam thobÿe ÿfz tu | podle mnie ftoi aniol | bozi ktori napiffal tÿ | trzi modlithwÿ zlo = |them pÿffmem ku po = ||
- (s. 101) Czieffenÿv wÿfytkÿm | ludziem grzefnem bo acz = |kolwiek by nÿktoÿÿ | czlowiek vczinil wfitkÿ | grzechÿ [ÿego] fzwatha | tego a ieflÿ by thÿ trzi | modlithwi bÿlibÿ mo = |wionÿ przifmierzi iego | thedÿ mv baędą odpufczo = |nÿ wfitkÿ grzechi iego / a ieflybÿ¹ duffą niko = |ra mialą cierzpiecz wczl = |fzcw af do fadnego dnia | tako przefz tÿ trzi mo ||
- (s. 102) dlithwÿ będzie vÿfzwolo = |ną a nato ktoÿfz kolwiek | czlowiek thÿch modlithw | fluchą fpÿlnolezia tefz ie = |flÿ bÿ ie kto zawfze przilobyte noffil ten zla fmier|czia fzgÿnącz nyemoze | a w ktorÿm bÿ kolwek | domv bÿlÿ czcÿonÿ tÿ | modlithwÿ wthÿm | Domv nyemozelzie v|rodzicz {fię} zadne mar = |thwie dziecziae a | przetho wiefmitÿ to | trzi modlithwi a ||
- (s. 103) [nee] niefz ie do kofcziola | fwathego pÿotra, a za = |wiefz ie w kapliczi czo | rzezona w niebo wziecie | pannÿ marÿeÿ ku pew = |nemv poczieffenÿe wfit = |kÿm wierniem chrzefcia = |nom przikthorey modli = |twie wfelkÿ clowiek | ktori będzie w grzechu | smiertelnem ten tÿm | grzechum¹ będzie mial od = |pufczenie przifkonanÿv | fwÿm thefz yefcze wfelkÿ ||
- (s. 104) czlowiek ktoÿfz kolwiek | czcÿe albo flÿffÿ czthacz thÿ | trzi mo:¹ then ma odpu = |ftow czterÿ fta lat y thÿ = |fzÿacz dnÿ przefzktore mal|bÿ wczifcziv czierzpiecz za | grechÿ y za vÿftapÿ fvoÿe | Jefce nat to ktorzifz kol = |wiek czlowiek thezie thi | to to mo¹: albo flifzi temv | będzie wziawiona godzi = |na fmierzi iego tho na^m|racz dacz bog oiecz y duch | fwięthi wfzitezi ktorzi ||
- (s. 105) thego zadacie mowcziefz | thÿ trzi mo: naboznie finis |

(s. 99) ¹ Litera *n* ma o jedną łaskę za dużo. — ² w popr. z *a*.

(s. 100) ¹ Tak w rkps. — ² Pisarz początkowo zamiast *f* zaczął pisać *w*.

(s. 101) ¹ *e* wpisane później, już po napisaniu wyrazu.

(s. 103) ¹ Tak w rkps.

(s. 104) ¹ Tak w rkps.

(s. 105) ¹ Tak w rkps.

Sequitur psalmus centua=¹gesimus tredecimus in ordine | In
 exitu israel de egypto | domus Jacob de populo barba{ro} | facta
 est Iudea sanctificatio eius | israel¹ potestas eius | Mare vidit
 et fugit iordanis | conuersus est retrorsum ||

(s. 106 nie zapisana)

(s. 107) anno domini 1550: nicolaus | procreatus in vigilia natiuitatis |
 marie | Item caterina in anno domini | 1552 feria tertia ante |
 oculi procreata est | Item zuzanna anno domini 1554 | feria secunda
 post letare | Item dorothea anno domini | 1555 in festo magda-
 lene | Christoferus anno domini | 1558 ante festum con|versionis
 pauli ||

(s. 108, 109 nie zapisane)

(s. 110) Sequitur explicatio somniorum | quod beatus ioseph exposuit
 dum fuit in | captiuitate a rege pharaonis quando aliquo | somnum
 vis exponere tunc recipe librum | quemcumque volueris et ante-
 quam aperies ipsum | prius dicas tres pater noster et 3 aue maria |
 et credo in honorem spiritus sancti concedendo | dicens sic o spiri-
 tus sancte peccatus ego indignus | famulus tuus concedo tibi
 3 pater noster et 3 aue | et totidem credo quos decantaui in |
 honorem tui nominis sanctissimi ut mihi di|gneris dicere veri-
 tatem huius somni explicatio|nem quod exinde fiat in nomine
 patris | filii et spiritus sancti amen et aperi librum | te benedic-
 dicendo et verte librum conside|rando primam literam inuenies
 in libro | sive in primo versu in secundo quecum | volueris habere:
 tunc vide literas de ordine | alphabeti et primo incipitur d d: a¹ ||

(s. 110) ¹ Drugie *d* można czytać ewentualnie również jako *ae*. Wydawcy nie potrafią w sposób jednoznaczny rozwiązać tych liter, nasuwają się różne możliwości.

TRANSKRYPCJA

- (s. 1) Modlitwy ty mają być mowiony przy skonaniu od kapłana, a prze<d> każdą modlitwą pacierz. Powiedają, iż Urba<n> papież był grz<e>szny. Rzekł mu jeden kapłan: Ojczy święty, będę przy skonaniu twym mowić ty modlitwy, przez które możesz przyć do nieba. I mowil te modlitwy, a wprzod pacierz. (s. 2)
- (s. 2) Po tym on papież umarł i ukazał się onemu kapłanowi objawiając mu to, iż przez ty modlit<wy> stał si<ę> zbawion: mow że pacierz, Zdrową Maryją, a potem tę modlitwę pirwszą:
- (s. 3) O namięściwszy Panie Jezu Kryste, synu jedyny Panny Maryjej. Bog i Człowiek, któryz będąc w teskliwości rozlałeś pot krwawy za nas grzeszne na Gorze Oliwnej, racz dzisia ro<z>szeryć i ofierować twój krwawy pot Bogu Ojczy twemu Niebieskiemu za tego człowieka dziś umierającego, który jestli wystąpił na przeciw twojej świętej miłości grzechy swemi, za które zasłużył wieczne potępienie, ale to racz oddalić od niego. Uczyni i daj to, Boże Ojczy wieczny, przez Pana naszego Jezu Kr[z]ysta Syna twego, który z tobą żywie i kroluje w jedności Ducha Świętego ninie i na wieki bez końca. Amen.
- (s. 4) Po tym pokleknał ten kapłan i mowil jeden pacierz, a powstawszy mowil tę wtora modlitwę:
- O Panie Jezu Kryste, któryś za na<s> raczył umrzeć na krzyżu świętym, uczyniłeś dosyć dostatecznie¹ i zupełnie Bogu Ojczy twemu Niebieskiemu za wszystkie nasze grzechy i poleciles duszę twą naświętszą Bogu Ojczy, raczyz dzisia rozszerzyć i ofierować twą gorzką śmierć Bogu Ojczy Niebieskiemu za tego teraz umierającego człowieka, (s. 5) a jemu świebodnie² i laskawie odpuścić, cożkolwiek on grzechy swemi zasłużył. To raczy dać, wieczny Boże, przez Pana naszego Jezu Krysta, Syna twego miłego, który z tobą żywie i kroluje na wieki w jedności Ducha Świętego ninie i bez końca. Amen.
- Po tym pokleknał tenże kapłan, a mowil trzeci pacierz, a powstawszy mowil tę trzecią modlitwę:
- O Panie Jezu Kryste, któryś rzekł przez usta prorockie: „Wieczną miłością umiłowalem ciebie, w mojem siłowaniu przyciagnalem cie ku sobie”, która miłość ciebie ściagnęła z wysokości niebieskiej (s. 6) w żywot Panny Maryji, która miłość potym ciebie ściagnęła z żywota Panny Maryjej w padol tego nędznego świata, która miłość ciebie trzymała trzy i trzydzieści lat na tym świecie, w którym znamieniu twej wielikij miłości dałeś nam twe naświętsze

¹ dostatecznie — w stp. również 'całkowicie, ostatecznie'.

² świebodnie — stp. 'wielkodusznie, wspaniałomyślnie'.

(s. 7) ciało ku pokarmu wiecznemu, a twoją naświetszą krew ku picciu, w którym znamieniu twej wielkie⟨j⟩ miłości chciałeś być jęt, wiedzion od jednego do drugiego sędziego i w którym znamieniu twej świętej a wielkiej miłości chciałeś być skazan na śmierć i umrzeć na krzyżu i być pogrzebion, (s. 7) któryś potem wstał wiernie³ z martwy, pokazałeś się twej naświetszej matce i wszystkim apostołom świętym, w którym znamieniu miłości twej, mocą swą własną wstąpiłeś w niebo i siedzisz na prawicy Boga Ojca twego Niebieskiego, i zesłałeś Ducha Świętego w serca apostołskie i w serca wszystkich, którzy mają w tobie nadzieję i wierzą w cie. Przez to znamię twej wiernej miłości raczy dzisiaj otworzyć niebo twoje, a raczy odpuścić temu umierającemu człowiekowi wszystkie jego grzechy, a przyjmi go w krolestwo Ojca twego Niebieskiego, iżby z tobą mógł krolować ninie i na wieki bez końca. Amen.

(s. 8) Jestliby który człowiek, będąc w smętku albo w ciemnicy, mówił tę modlitwę dziewięć razów przez dzień: trzy razy ⟨z⟩ zaranku, trzy razy w południe, trzy razy w godzinę kompletną; a ma tak (s. 9) mówić przez dziewięć dni, a ma klęczeć (s. 9) gołemi kolany przed Bożem umęczeniem, a mieć gromnicę zapaloną, z wielką skruchą mów, a tak będzie wybawion z ciemnicy albo z ⟨s⟩mętku — co jest doświadczone, kiedy to czyniono.

(s. 10) O Panie Jezu Kryste Nazarański, raczy wejrzeć na moję (s. 10) nędzę, uciski i smętki, które mnie ogarnęli ze wszystkich stron. Proszę cię, Panie, sercem skroszonym i duchem pokornym, aby⁴ mię raczył wysłuchać i wybawić dla imienia twego niewyomownego i naświetszego; aby mię wybawił z tych nędz, dla których wołam i wzywam Alpha i O⟨mega⟩ — to jest do ciebie (s. 11) Boże, który (s. 11) jesteś początkiem i dokonaniem. Ty łaskawy Boże wyrwi-ż mię i wybaw z tych nędz i prześladowania i w potrzebnościach⁵. Boże święty, Ojciec wszystkiego stworzenia, iż ty jesteś moim i wszystkich rzeczy stwórcykiem, wierzę, iż ty raczył wziąć wierne⁶ ciało z Panny Maryjej. Tako prawdziwie raczy (s. 12) mi dać i wspomoc mię we wszystkim, o co cię proszę, Amen — to jest stań się jako proszę. Agijos⁷, niewidomy Boże, przez twoje naświetsze imię, które jest Tetragramaton⁸, proszę

³ *wiernie* — stp. 'prawdziwie, rzeczywiście'.

⁴ *aby* — współcześnie *abyś*.

⁵ *potrzebność* — stp. 'kłopot'.

⁶ *wierne* — stp. 'prawdziwe'.

⁷ *Agijos* — gr. ἅγιος — święty.

⁸ *Tetragramaton* — gr. τετραγράμματον, τετρα-γραμμάτων — czteroliterowiec. Imię własne Boga w *Starym Testamencie*: Jahwe, które składa się z czterech spółgłosek: **JHWH**.

cię, raczy mię wspomoc, raczy mi być na pomocy grzesznemu, wołającemu do ciebie przez twoje naświetsze imię Tetragramaton.

(s. 13) (s. 13) Który jesteś krol nad krolmi i pan nad pany, Panie Boże Ojcze, nie mam ci nadzieje w żadnym⁹, jedno w tobie samym Panie Boże, który niebieskie i ziemskie rzeczy rządysz. Ciebie proszę smiuj się nade mną i wybaw mię od nieprzyjacielow moich widomych i niewidomych. Panie, smiuj się nade mną, jako ty raczysz i wiesz. (s. 14) W imię † Ojca † i Syna † i Ducha Świętego. Amen.

Pirwsze imię Boskie Tetragramaton; wtore imię Słowo, to jest Syn Boży, gdy Bog rzekł: „Niechaj się stanie światłość”; trzecie imię: w imię świętej nierozdzielnej Trojce, Atanatos¹⁰,

(s. 15) Tetragramaton, Adonaj¹¹. Zbaw, zbaw, trwaj z nami na (s. 15) tym świecie mieszkającym¹², Panie Boże, Adonaj, wielki i dziwny¹³, sprawiedliwy i miłościwy, smiuj się nad nami. Panie Boże, który jesteś w niebie, Ojcze wszytkiego stworzenia, raczy wejrzeć na mię, raczy mi ukazać światłość miłosierdzia twojego i raczy mię wyrwać z rąk nieprzyjacioł moich; raczy spuścić bojaźń twoją na wszystkie,

(s. 16) (s. 16) którzy mi żądają¹⁴ złego i chcą przegabać duszę moją; raczy ukazać moc twoją, iżby poznali, iż nie masz możniejszego nad cię. Panie Boże, któryś wywiodł twój, syny izraelskie, z mocy faraona krola egipskiego i z ucisku nieprzyjacioł wyrwałeś je i na wiele cud przywiodłeś je chwalebnią ręką i ramieniem mocy twojej, raczy pobudzić i raczy wylać (s. 17) gniew naprzeciwko nieprzyjacielow moim, którzy chcą przegabać duszę moją i ciało moje. Smiuj się nade mną i raczy wejrzeć na pokorę moją, bo ja wzywam imienia twego. Przeto proszę miłosierdzia twego, aby wejrział na ucisk moj, racz napełnić serce moje słodkością chwały twojej, która wszystkie boleści moje oddaliłaby. Ukaz chwałę twoją nade mną stworzeniem twojem, a bacz pokorność moją. Raczy

(s. 18) (s. 18) mię wysłuchać i raczy przyjąć prośby moje, ktorem tu wymowił; raczy wysłuchać modlitwę moją podług błogosławieństwa Aaronowego i Mojżeszowego: a tak będą wiedzieć wszytcey, iżes ty jest wybawiciel moj. Amen.

⁹ *żądny* = *żadny*. Według J. Rozwadowskiego (T. Benni, J. Łoś, K. Nitsch, J. Rozwadowski, H. Ułaszyn, *Gramatyka języka polskiego*, Kraków 1923, s. 137) forma z nosówką znana staropolszczyźnie. Zanik nosowości przypisuje Rozwadowski wpływowi czeskiemu.

¹⁰ *Atanatos* — gr. ἀθάνατος — nieśmiertelny.

¹¹ *Adonaj* — hebrajska nazwa stosowana w *Starym Testamencie* na oznaczenie Boga (hebr. *adon* = pan). W liturgii chrześcijańskiej odniesiono nazwę Adonai do drugiej osoby Trójcy Świętej.

¹² Tak również w *Pozdrowianiu*, prawdopodobnie omyłkowo zamiast *mieszkającymi* — stp. 'przebywającymi'.

¹³ *dziwny* — stp. 'cudowny'.

¹⁴ *żądać* — w stp. również 'życzyć'.

O Panie Boże Wszchemogący, Tetragramaton, Jote, Adonaj, proszę cię, aby mię raczył wybawić z ucisku, który teraz mam i ze wszystkich smętkow (s. 19) moich i z potrzeby. Nie dopuszczaj mi gwałtu czynić tym, którzy mi chcą szkodzić, aby nie mogli tego wypełnić, na co usiłują; bo ja ciebie samego na wspomnienie biorę, a dla tego w tobie mam nadzieję, raczy mię wybawić z rąk nieprzyjaciół moich. Boś ty rzekł: „W ktoremkolwiek smętku będą wołać ku mnie, wysłucham je, a o cokolwiek będziecie prosić modląc się, wierzcie a weźmiecie, a stanie się wam (s. 20) tak”. A przeto chwale cię Panie Boże, w twej mocy dufam, a nieprzyjaciele moi w swej mocy dufają, a ja w miłosierdziu twojem. Panie Boże, Eloï¹⁵, który się pysznym przeciwisz, a pokornym dajesz łaskę swoją, ty raczy mię wspomóc w smętkach moich i w uciskach, bo żadnego nie masz, kto by się mógł sprzeciwić wolej twojej; jestli umyślisz zbawić mię, natychmiast mię zbawisz. Panie (s. 21) Boże Wszchemogący, Eloï, któryś wybawił Zuzannę z fałszywego oskarżenia, Jonasza z brzucha wieloryba, Daniela z paszerek lwow, trzech młodzieńców z komina ogniowego, Piotrowi tonącemu podałeś rękę twoją, raczy być na pomocy mnie słudze twojemu; któryś czynił wielkie cuda z ojcy naszemi, raczy się smilować naszych czasow¹⁶; raczy spuścić moc twoją z wysokości; racz mię wybawić z uciskow i z potrzebizności¹⁷ tych, (s. 22) ktore teraz mam; raczy-ż mię wybawić z smętku i z mocy nieprzyjacielow moich widomych i niewidomych — boć nie wiem, do kogo się mam uciec, jedno do ciebie, Panie Jezu Kryste, to jest Emanuel¹⁸, który z Bogiem Ojcem i z Duchem Świętym krolujesz na wieki wiekom. Amen.

Dwanaście tysięcy lat odpustu dał papież Sykstus tym, którzy mówią tę modlitwę:

(s. 23) Zdrowaś Panno Maryja, dziewico czysta, Bożego Syna matuchno, wspomień¹⁹ na mię nędznego, w kim się smętny ucieszę, kto mię sirotę przytuli, kto mię niemocnego nawiedzi, kto mię ubogiego nadzieli²⁰, kto mię łącznego²¹ nakarmi, kto mnie pragnącego napoi, kto mnie nagiego przyodzieje. Jedno ty Nadziejo

¹⁵ *Eloï* — z hebr. Bóg.

¹⁶ *raczy się smilować naszych czasow* — dziś w składni z przyimkiem: *w naszych czasach, w naszym czasie*.

¹⁷ *potrzebizność* — stp. 'bieda, nędza, kłopot'.

¹⁸ *Emanuel* — imię hebr. znaczące: *Bóg z nami*. Sens tego imienia pokrywa się z nazwą: Bóg-Człowiek, symbolicznym imieniem Mesjasza.

¹⁹ Stp. *wspominać*, współcześnie *wspomnieć*, 'pamiętać o kimś'.

²⁰ *nadzielić* — tu 'obdarzyć, opatrzeć'.

²¹ *łączny* — stp. 'czczy, godny, łaknący'.

- (s. 24) nasza, wszystkich serc truchliwych²² Matuchno i (s. 24) wszystkich dziatek sirotnych Uciesznica²³ i wszystkich ludzi smętnych, Pani szczodra wszystkich potrzebujących. O Maryja, smiuj się nade mną grzesznym, zlutuj się nade mną smętnym, przytul mię ku sobie ubogą sirotę, uzdrow mnie niemocnego, obdarz mnie ubogiego, k temu mię napoj pragnącego. O Maryja, tobie się ja grzeszny z duszą i z ciałem polecam, (s. 25) a proszę ciebie, aby mi raczyła tę potrzebę²⁴ dać, przez ktorej ja żyw nie mogę być; proszę twej świętej miłości, wejrzy dziś na moje siroctwo, opatrz moje lzy gorące, bociem²⁵ ja w wielkiej żalości dla moich ciężkich grzechow. A przeto komu mam tego pożałować²⁶, jedno tobie, Panno Maryjo, matuchno naszego Stworzyciela. O miła Panno Maryja,
- (s. 26) zmiuj się nade mną przez twe (s. 26) zwiastowanie i przez twego miłego Syna wesole narodzenie, i przez jego święte umęczenie i miłościwe Ducha Świętego zesłanie, i przez twą wielką radość i chwałę, gdy jeś ty, chwalebna Matuchno, wzięta na niebo ku twemu Synu miłemu, gdzie się tam radujesz i weselisz ze wszystkimi świętymi na niebie, nam tamo ubogiem si(s. 27) rotam dopomoży. O Matuchno miłościwa, nakłoń uszu swoich łaskawych, a wejrzy na moje prośby; ostrzeż mię ode wszego złego, a zbaw mię od diabła wrogu mego; wykupi-ż mię, miła Panno Maryja, od nagłej śmierci, a obroń mię wszystkie hańby świeckiej; wysłuchaj mię w tej to prośbie, potwierdzi mnie w dobrym stadle a w prawej chrześcijanskiej wierze. Nie daj mi (s. 28) w grzechoch umrzeć, dosprz<yj>aj²⁷ mi świętej spowiedzi przod, niżli mam umrzeć, k temu daj mi wierne skruszenie za moje grzechy, przed moją śmiercią serdeczne zapłakanie, abych swą duszę ubogą tobie polecił tak, iżeby ja na wieki przepieczny był. O Panno Maryja, tobie się ja grzeszny polecam z duszą i z ciałem, a proszę twej świętej miłości, (s. 29) aby raczyła <z> swoim miłym synem przy mojem skończeniu być, gdy nielza²⁸ będzie śmierci zbyć, gdy się oczy moje zaćmią, a uszy zagłuszą, gdy się moje kości zagruchotają, a i żyły stargają. Racz z swym miłym Synem przy moim skończeniu być a moje skończenie obejrzeć, wszystkie diabły odeгнаć, a nad moją się ubogą duszą zmiłować.

²² *truchliwy* — stp. 'bojaźliwy, zatrwożony'.

²³ *uciesznica* — stp. 'pocieszycielka'.

²⁴ *potrzeba* — tu w stp. znaczeniu 'to, co niezbędne do życia'.

²⁵ *bociem* — stp. 'bowiem'.

²⁶ *pożałować* — stp. 'użalić się, uskarżyć'.

²⁷ W rkps *dosprzaj*, poprawka *dosprz<yj>aj* 'dopomóż' na podstawie *Pozdrawiania*. S. Reczek (zob. *Podręczny słownik dawnej polszczyzny*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968, s. 73) cytując to miejsce z *Wyboru tekstów staropolskich* S. Vrtel-Wierczyńskiego czyta błędnie *dosprzaj*. Zauważmy, że *Słownik polszczyzny XVI wieku* hasła *dosprzajaj* ani *dosprzaj* nie zawiera.

²⁸ *nie lza* — stp. 'nie można'.

- (s. 30) Którykolwiek człowiek tę modlitwę mówi ku czci i ku chwale umęczenia Pana naszego Jezusa Chrystusa, ten tak wiele udziału, jakby tysiąc pacierzy zmówił i Zdrowych Maryjej:
- (s. 31) Wszystko państwo jesteście służyło²⁹, wszystka mądrość jesteście pieczołowiała, wszystka radość była zasmącona, wszystka (s. 31) pokora jest się modliła, wszystka niewinność jest się lękała, wszystka miłość bywa nienawiedzona, wszęgo świata dzierżyciel³⁰ pociał się krwawym potem, wszystko prawo zdradzono, wszytek skarb był przedany, wszystka prawda była skłamana, wszystka głębokość była szukana, wszystka wierność dała się znaleźć, wszystka wielmożność była (s. 32) jęta, wszystka siła była zawiązana, wszystka moc była drżąca, wszystka światłość była wzgardzona, wszystka cudność była zaplwana, wszystka ślachtetność była zesromocona, wszystka pomoc była opuszczona, wszystko skazanie było skazane, wszystka cześć tego świata była nieuczczona, wszystko zwolenstwo³¹ było bitomiotłami i bieżniami, wszystkiego świata myto³² było cieniową koroną ukoronowano (s. 33), wszytek pokój był obłupiony, wszystko odpocznienie było spracowane, wszytek lśnący był krwią oblan, wszystka szerokość i długość była skrócona, wszystka wysokość jest na krzyż wbita, wszystko zbawienie było zranione, wszystka pociecha była bez pociechy, wszystka dobroć stała się płacziwa, wszystko bogactwo stało się ubogie. Narosko (s. 34) szniejszy był napojony octem i żołącią, prawdziwy wierny Syn stał się pragnący, nacudniejszy rozłączył się <z> swą matką, namilejszy stał się wzgardzony, wszystka światłość była zaćmiona, wszystkiego świata stwórcyca był zjęty z krzyża, wszystka cnota była położona na ziemię, wszystka łaska była oblaną łzami matuchny swej namilejszej Maryjej, (s. 35) wszystka gorzkość była obwiniona prześcieradłem, wszystka miłość była oddalona, wszystka cipliwość była w grob włożona, wszytek promień był przykryty kamieniem, wszystka szczodrość była opuszczona. Proszę cię, miły Panie Jezus Chryste, przez twą sromotę i przez twą wielką robotę³³ i przez twoją mękę gorzką wspomóż nas, miły Panie, ze wszystkiej nędzy naszej (s. 36) a nie daj na wieki umrzeć, ale i żebyśmy twą przyjaźnią otrzymali i twą świętą mękę i gorzką śmierć, nie daj nade mną i nad wszelkim grzesznikiem zaginać³⁴. Amen.

²⁹ *Wszystko państwo jest ci służyło* — tu w sensie: przysługiwała ci (należała do ciebie, przynależna ci była) w wszystka władza, godność.

³⁰ *dzierżyciel* — tu 'władca'.

³¹ *zwolenstwo* — stp. 'swoboda, wolność', tu w sensie metaforycznym.

³² *myto* — stp. 'danina, zapłata', tu w sensie przenośnym.

³³ W stp. m. in. również 'niewola, służebnictwo' (np. w *Biblii królowej Zofii*) — tu chyba *roboła* w tym właśnie znaczeniu.

³⁴ *zaginać* — współcześnie w składni bezprzyimkowej z celownikiem: *zaginać* (komu).

(s. 37) Ty modlitwy niżej napisane mają być mowiony Pannie Maryjej jedennaście dni na tszczo przed jej obrazem. A mają być poczęty w pią(s. 37)tek, a świeczka ma być palona przy tym. A w niedzielę dziewiątego dnia ma być we mszą ofiara na ołtarz dana i taki człowiek ma być opatrzny³⁵ i pewien tego ocz³⁶ miłego Bogu żąda³⁷ bez wątpienia. A przed każdą modlitwą mają być dziewięć³⁸ Zdrowych Maryj zmwiony stojąc, a modlitwy klęcząc. (s. 38) A to ma być często i jawnie działano. Mów-że nabożnie:

(s. 39) Krolewno i Matko Maryja, czysta Panno, proszę cię dla onej boleści, którą miała, gdyś twego miłego syna widziała stojącego między jego głównymi nieprzyjacieli, z których ze koždy w swym sercu jemu źle myślił, jako by co nagorzej uczynił. I dali jemu (s. 39) krzyż nieść na jego świętym ramieniu ubitym, a tyś za nim szła <z> zasmąconem sercem w wielkiej boleści serdecznej; boś ty wiedziała czas jego męki być blisko³⁹, a tyś, Naświętsza Panno, jemu pomocy dać nie mogła w jego potrzebach. Już cię proszę, matuchno miła Boża, gdyś ty jest przykazicielka⁴⁰ anielska, a możesz mi pomoc i łaskawą pomocnicą być w mo(s. 40)ich potrzebiznach i w uciśnieniu na duszy i na ciele. Amen.

Tu spoj⁴¹ dziesięć Zdrowych Maryj stojąc, a klękawszy zasię mów:

(s. 41) Pani Maryja, proszę cię przez onę twoję boleść, którą miała, gdyś widziała twójego miłego Syna przed krzyżem zewleczonego, a jego świętą krwią o(s. 41)blanego i tako okrutnie ubitego, iż mieśca całego na jego świętym ciele nie było od wierzchu głowy aż do samych piąt. Tyś, naświętsza Panno, widziała jego wszystkie mękę, gdy ji krzyżowali i każde uderzenie goździowe przebijało twoje macierzyńskie serce, a osobno twoję duszę ostry miecz boleści przechodził, którą ty cierpiała dla nas (s. 42) grzesznych. Już cię proszę, Pani i Matko wszystkiego miłosierdzia, przez ono twoje pogładanie, gdyś ty na swe miłe dziecię macierzyńskimi oczyma pogładadała, racz twoje macierzyńskie zlutowanie ku mojej modlitwie skłonić, a racz mię wyzwolić z moich niedostakow i uciskow, proszę cię, Maryja Matuchno. Amen. ✓

³⁵ *ma być opatrzny* – tu: 'ma się czuć zabezpieczony, ufny'.

³⁶ W rkps mylnie *od*, poprawka *ocz* (stp. 'o co') na podstawie *Pozdrawiania*.

³⁷ *żądać* – stp. 'prosić'.

³⁸ Omyłka pisarza, winno być *dziesięć* (por. s. 40, 43, 45 rkpsu).

³⁹ Kalka łacińskiej składni acc. c. inf., więc w znaczeniu: *boś ty wiedziała, że czas jego męki jest blisko*.

⁴⁰ *przykazicielka* – stp. *przykaziciel* 'rozkazodawca, mistrz'.

⁴¹ *spoj* – tryb rozkazujący 'śpiewaj', por. stp. *piac* 'śpiewać'.

(s. 43) Tu zasię spoj dziesięć Zdrowych Maryj stojąc, a pokłękawszy mów:

Pani rozpamiętaj, iż twój jedyny Syn, nasz Pan Jezus Krystus, na krzyżu na cię patrzył zasmąconem sercem, bowiem ciężka męka jego i boleść było rozmnożenie twjej męki, a tobie ku pocieszeniu polecił ci swego miłego zwolennika (s. 44), świętego Jana, a ciebie zasię jemu w jego opiekę, a to były ostateczne słowa, które z tobą mówił, a z tem się z tobą rozdzielił, a jaka wielka boleść przenikła twe macierzyńskie serce. Ach moja jedyna pociecho i ucieczka, ja dzisia wołam k tobie z gruntu serca mego, (s. 45) nie oddalaj swjej macierzyńskiej pomocy w mo(s. 45)ich potrzebiznach i ucieczkach prze moc twjej dostojności i serdecznego cierpienia. Amen.

Tu zasię spoj dziesięć Zdrowych Maryj stojąc, a pokłękawszy mów:

Pani i dostojna Matko Boża, <proszę cię>⁴² przez on uskarżający i omieniały⁴³ głos, któryś słyszała z ust wo(s. 46)ląjącego Baranka łaskawego, z którego wołania niebo płakało, ziemia drżała, gdy jego święte serce otworzono i okrutnie zraniono, a ty, Naświętsza Panno, na to patrząca, jednegoż słowa przemówić nie mogła. O Pani Matko wszego miłosierdzia, racz prosić twego miłego Syna przez onę boleść twego miłosiernego (s. 47) serca zasmęconego i przez onę serdeczną boleść, którąś sama cirpiała, gdy jego święte serce było otworzono, gdy mówił: „Już się spełniło wszystko”, aby on wszystkie niedostatki i zasmęcenie serdeczn[i]e raczył zmienić i ze wszystkich uciskow i smętku wybawić. Amen.

(s. 48) Tu zasię spoj dziewięć⁴⁴ Zdrowych Maryj stojąc (s. 48), a pokłękawszy mów:

Pani Święta Maryja, proszę cię, gdyż ty Matka łaski i miłosierdzia, pamiętaj na onę mękę, którąś cirpiała patrząc, gdy twego miłego Syna bok głęboko raniono, z którego serca czerwonej barwy krew wyciekła. Już ciebie proszę, Matuchno Boża, przez ono twoje wesele i też mękę (s. 49), którąś z nim pospołu cirpiała, gdy tak umarły, zraniony, krwią obłany, na twe łono był podan i dla onego narzekania, gdyś twoją świętą głowę na jego piersi położyła. O ty, Naświętsza Matko wielkiej łaski, już racz pomoc mnie z tych ciężkości i uciśnienia tego, ninie i w godzinie śmierci mojej. Daj to Jezu Kryste. Amen.

⁴² Uzupełnienie na podstawie *Pozdrawiania*.

⁴³ *omieniały* — stp. 'ochryply, oniemiały'.

⁴⁴ Omyłka pisarza, winno być *dziesięć*.

(s. 50)

Januarius habet dies XXXI
 Cisio Janus Epi sibi vendicat [h]Oc Feli Marcel
 Prisca Fab Ag Vincen Ti Pau Po nobile lumen.

Februarius habet dies XXVIII
 Bri Pur Blasus Ag Dor Febru Ap Scolastica Valent
 Juli coniu<n>ge tunc Petrum Matiam inde.

Marcus habet dies XXXI
 Marcus officii To decoratur Gregorio[r] Cir
 Gertrud abba⁴⁵ Bene iuncta Maria genitrice.

Aprilis habet dies XXX
 April in Ambrosii festis ovat atque Tiburei
 et Valer sanctique Geor Marcique Vitalis.

(s. 51)

Maius habet dies XXXI
 Phil Sig Crux Flor Goth Ioan Stanis Epi Ner Ser et Zoph
 Maius in hac serie tenet Urban in pede Cris Pan.

Junius habet dies XXX
 Nic Marcelle Bo Vin dat Iun Primi pater⁴⁶ Anthon
 Viteque Mar Protos Al sancti Ioan Io Do<r> Le Pe Pau.

Julius habet dies XXX<I>
 Jul Proces Prokopi Vil Kili Frat Bene Margar Apost Alx
 Arnolfus Prax Mag Ap Cris Jakobique Fel⁴⁷ Abdon.

A<u>gustus habet dies XXXI
 Petr Steph Steph pro Do Six Do Ci Ro Lau Tibur Ip Eus
 Sum<p>cio Agapiti Timo Bartolo Ruf Au Col Aucti⁴⁸.

(s. 52)

Modlitwa przed przy<j>ęcim Ciała Bożego:
 „Podźcie ku mnie wszyscy, którzy robicie i obciążeni jesteście,
 a ja nakarmię was” – mówi Pan Krystus. „Chleb, który ja wam
 dawam, jest ciało moje, które dla was będzie wydano na mękę.

⁴⁵ *Alba* (T. Wierzbowski, *Vademecum. Podręcznik dla studiów archiwalnych*.
 Wyd. 2, zmienione i rozszerzone [...] przez K. Tyszkowskiego i B. Włodarskiego,
 Lwów-Warszawa 1926, s. 56).

⁴⁶ *Ba ter* (w *Vademecum*, jw.).

⁴⁷ *Sel* (w *Vademecum*, jw.).

⁴⁸ Dalszy ciąg cyzjojanu na s. 68–69 rkpsu.

- (s. 53) To działajcie na pamiątkę męki (s. 53) mojej. Bo kto pożywa ciała mego i pije krew moją, we mnie mieszka, a w onym słowa, które wymówiłem wam: duch i żywot wieczny są”. Ty są słowa <twoje>⁴⁹, Panie Jezu Kryste, prawdo wieczna. A są niejednym czasem wymowione, ani na jednym miejscu napisane, ale iż ty
- (s. 54) słowa z ust (s. 54) twoich świętych są wyrzeczony, przeto je w[s]dziejnie w me serce przymuję. Ty słowa twoje są, a tyś je wymówił i zasię moje są, bo dla zbawienia mojego wydałeś je. O moją namilejszy Panie, rad je przymuję z ust twoich naświetszych,
- (s. 55) aby się mocnie wlepiły (s. 55) w serce moje. Pobudzają mię, nasłodszy Jezu, ku stołu twemu słowka tako lutości pełne, ale mię smęcą i straszą występki i grzechy moje i odciąga[ją]⁵⁰ mię od wielmożnego majestatu stołu twego me nieczyste summienie.
- (s. 56) Z jednej strony pobudza mię słodkość słów twoich (s. 56) ku przystąpieniu i przyjęciu ciała twego, błogosławionego pocieszenia dusze mojej, bo oto głos twój woła: „Podźcie ku mnie wszyscy”; ale z drugiej strony obciąża mię wielkość grzechów moich. Ty, miły Panie, przykazujesz, <iżbych>⁵¹ <z> dufałą wiarą przystąpił
- (s. 57) k tobie, abych przyjął pokarm duszny — (s. 57) ciało twoje. Jeślibych chciał odzierać żywot wieczny, oto mówisz: „Podźcie ku mnie wszyscy”. O słodkie to słowo w uszach wszelkiego grzesznego brzmiące, i ty⁵², Panie Boże, ku przyjęciu ciała twego nas wzywasz. O i com ja jest, abym śmiał przystąpić (s. 58) przyjąć twe naświetsze ciało, gdym nie godzien i prostego chleba, a ty mówisz: „Podźcie ku mnie wszyscy”. Oto słyszę śliczny twój słodki głos wabiący nas, a słyszę zasię głos srogi a straszny apostoła świętego⁵³ mówiącego: „Kto pożywa Ciała Bożego i pije krew (s. 59) jego niedostojnie, winien jest sądu wiecznego”. Oto, miły Panie, ty łaskawie wabisz: „Podźcie ku mnie”, a twój apostoł grozi. A na drugim miejscu mówi: „Doświadszy⁵⁴ się człowiecze, kto-ż⁵⁵ tego chleba naświetszego pożywał, to jest Ciała Bożego i z kilicha pił, czuż⁵⁶ (s. 60) krew jego bogosławioną”.

⁴⁹ Bez powyższego uzupełnienia tekst niejasny, poprawkę wyprowadzono za tekstem tejże modlitwy w rkps. Biblioteki Jagiellońskiej nr 3301 (tzw. *Modlitewnik krakowski*), k. 94v.

⁵⁰ Poprawka za rkps. BJ nr 3301, k. 95 (zob. przyp. 49).

⁵¹ Uzupełnienie konieczne dla zrozumienia tekstu, wprowadzone za rksp BJ nr 3301, k. 95.

⁵² W rkps. BJ nr 3301, k. 95 poprawniej: *iże ty*.

⁵³ Tj. św. Pawła.

⁵⁴ *doświadszy się*, w stp. równoległe z *doświadczyć się* ‘wypробować się, sprawdzić się’.

⁵⁵ *kto-ż* — który-ż.

⁵⁶ *czuż* — stp. ‘to znaczy, czyli’.

- Oto na głos apostoła, iż się każe doświadczać pierwiej niż mam przyjąć ciało tve, doświadczyłem już sam siebie, iż nie jestem dostojen przystąpić przyjąć ciało tve bogosławione, także i krew chwalebna. A coż ja tedy, (s. 61) niebożątko grzeszne, mam rzec; tyś nałaskawszy Panie rzekł: „Jedno⁵⁷ kto nie będzie pożywał ciała mego, także i pić krwi mojej, nie będzie mieć żywota wiecznego”. A <w> Wielki Czwartek ustawiłeś przy Wieczerzy Ostateczny świętość Ciała twego i Krwi bogosławionej (s. 62) i dawałeś je apostołom rzekąc: „Toć jest ciało moje nowej ustawy, bierzcie i pożywajcie, które będzie za wiele⁵⁸ wydano na mękę tej nocy”. O ty nawyższy kapłanie, Jezu Kryste nasłodszy, któryś tę nadroższą świętość ustawił dnia Pośledniej Wieczerzy na (s. 63) pociechę dusze grzesznej i wzywasz łaskawie rzekąc: „Podźcie ku mnie wszyscy”. I czego potrzebujesz, i czego chce twoje łaskawe wzywanie. O nasłodszy Jezu, wzywasz nieproszące, wabisz k sobie błązące. O nałaskawszy Panie, słysząc twoje częste wzywanie i miłe, już opuszczę (s. 64) straszliwe słowa Pawła świętego, którymi grozi rzekąc: „Kto pożywa Ciała Bożego niedostojnie, jest winien sądu”. Pobieżę ja tedy na głos twój tako łaskawy na gody twoje, któreś nagotował. Ale i jakoż ja będę śmiał przyć na głos twój wabiący, (s. 65) bo ty, miły Panie, miłośniki swe wabisz, a jam wielki grzesznik, a nic dobrego nie mam w sobie. Z czegoż mam wziąć śmiałość przystąpić ku stołu twemu, przyjąć Boże Ciało. O żona pogańska wołać będzie, a wszako, miły Panie, szczenięta zbierają odrobiny padające (s. 66) <z> stoła Pańskiego. Abych też był[a] dostojen⁵⁹ słyszeć ono słowo od Pana Jezusa: „O niewiasto, wielka jest twoja wiara, stań się tobie, jako chcesz”. A jako ona uzdrowiona i jej corka od niemocy, abym ja też był oczyszczon i uzdrowion na duszy i na sercu od grzechow moich. O (s. 67) nadobrotliwszy panie Jezu Kryste, wabisz grzesznego k sobie mówiąc: „Podźcie ku mnie wszyscy, najdziecie dusz waszych pocieszenie i słodkie nasycenie”. O mądrości niestworzona, byś ty był tych słow nie wyrzekł: „Podźcie ku mnie, a ja was nakarmię i dam ciało moje”⁶⁰.

⁵⁷ jedno — stp. 'ale'.

⁵⁸ za wiele — współcześnie za wielu (za licznych ludzi); por. też stp. *wieli* 'liczny'.

⁵⁹ Modlitwa ta pierwotnie była przeznaczona dla kobiety, jak świadczą o tym zwłaszcza żeńskie formy w czasie przeszłym, występujące w tekście tej modlitwy zachowanym w rkps. nr 3301 z Biblioteki Jagiellońskiej (por. przyp. 49). W naszym modlitewniku, przeznaczonym dla mężczyzny, zostały one zastąpione odpowiednimi formami w rodzaju męskim. Śladem pierwotnego przeznaczenia jest jednak zwrot: *O żona pogańska wołać będzie* (na s. 65 rkpsu) oraz powyższa błędna forma *była dostojen*.

⁶⁰ Tekst modlitwy niepełny. Zob. *Dodatek*, w którym przytaczamy dalszy ciąg tekstu modlitwy w transkrypcji z rękopisu Biblioteki Jagiellońskiej nr 3301.

(s. 68) September habet dies XXX
Egidium Sep habet[h] Nat[h] Gorgon Proth Iaci Crux Nie
Eu Lamperteque⁶¹ Math Mauricius et Sta Ven Mich Jer.

October habet dies XXXI
Remique Franciscus Marcus Di Ger arteque Calx Hed
Gale Lucas Trans⁶² Und Se Seve Crispinis Simonis Quin.

November habet dies XXX
Omne Novembre Leo Qua Teo Martin Bricciique
post hec Heli Pre Ce Cle Cris Caterina sed⁶³ Andr.

(s. 69) December habet dies XXXI
December Barba Nico Concep et alma Lucia
sanctus abinde Tomas modo Nath Steph Io Pu Thome Sil.

(s. 70) *Foresta* obora, *forma* położenie, *fideligatus* ślubem zawiązani, *fassus est* zeznał, *faciare* licować, *faciavit equum* licował konia⁶⁴, *mangth*<...> albo dobre dobro, *feudum*, (s. 70) dobrowolne imienie *feudalia varia*, *glebo* lepiarz⁶⁵, *foriso* targuje, *falsarius* fałszyrz, *gemini* bliźnięta, *genelogieia* rodzaj, *granicies* granica, *gulgustrum* wier⁶⁶, *querit* rostyrki, *gautio* oprawa, *copia* przepis, *cessio* odstąpienie, *complices* budowniczy, *collator* podawca.

(s. 71) Responsoria sequuntur
De Corpore Christi:
Homo quidam fecit cenam magnam, et misit servum suum
hora coene dicere invitatibus, ut venirent. Quia parata sunt

⁶¹ *Lampertique* w *Vademecum* (zob. przyp. 45).

⁶² *Transl* w *Vademecum*.

⁶³ *Sat* w *Vademecum*.

⁶⁴ W staropolszczyźnie (zob. *Słownik staropolski*, t. 4) *licować* było terminem prawniczym, m. in. 'wszczynać postępowanie sądowe przeciw sprawcy złapanemu na gorącym uczynku, zająć rzecz skradzioną celem przedłożenia jej sądowi, w charakterze dowodu, przyłapać kogoś na gorącym uczynku' itp. W tym wypadku jednak najprawdopodobniej (jak świadczy *faciavit equum* – *licował konia*) chodzi o czasownik *licować* || *lejcować* 'kłaść lejce na konie, przypinać, przywiązywać lejce, kiełznać'. W tym znaczeniu *licować* || *lejcować* notują: Linde, *Słownik warszawski* oraz *Słownik gwar polskich* Jana Karłowicza.

⁶⁵ *lepiarz* – Linde i *Słownik warszawski* objaśniają 'lepiący co z gliny, np. garncearz, mularz', z powołaniem się na Wujka i *Biblię Radziwiłłowską*.

⁶⁶ W rkpse miejsce trudne do odczytania, poprawiane. *Słownik warszawski* i *Słownik gwar polskich* J. Karłowicza notują *wier* 'wiór', łac. *gulgustrum* nie udało się jednak nigdzie odnaleźć.

omnibus firmiter credentibus cibaria vitam conferentia, angelica gaudia omnia. Venite, comedite panem meum, et bibite vinum, quod miscui vobis. Quia parata.

- (s. 72) Melchisedech rex Salem, typicę panem et vinum obtulit, patribus in deserto manna pluit. Isaac imolatur, Helias pane subcinericio roboratur. Agnus Pasce hic panis coelestis declaratur. O Jesu pie, nos isto pane dignos effice. O Jesu, rex, dux clementiae, in huius panis laude nos perfice. O Jesu, pater misericordie, nos peccatis solutos, gratia solatos (s. 73) et solidatos, haereditatis paterne consortes exhibe.

De Sanctissima Trinitate:
Deum in personis trinum, alleluia,
Hominibus est credendum,
Ut in essentia unus, alleluia,
Rex regum potens Deus.

- Pater, Filius, Spiritus, alleluia,
Hi tres sunt unus Deus,
Ut in sole triplicitas,
Ut tamen solis unitas.
- (s. 74) Trium Nato Flato Patre,
Unitas in Trinitate
Scrutavi hoc temeritas
Credere autem pietas,
At nosse vita aeterna
Et salus est sempiterna,
Laudetur S. Trinitas,
[Deo dicamus gratias]
Divinitas et unitas
[Nesciat simplicitas,
Jus faciat Deitas].

- (s. 75) Ma w to wierzyć człek wszelki⁶⁷,
Że Bog w personach trojaki,
Ale jeden jest w isności
Krol nad krolmi, Pan możności.
Jako w słońcu trzy własności
Nie szkodzą jego jedności,

⁶⁷ *wszelaki* (J. Łoś, *Przegląd językowych zabytków staropolskich do r. 1543*, Kraków 1915, s. 550).

Ociec, Syn i Duch Święty,
 Społem w krolestwie jednaki.
 Wielki upor jest sie badać,
 Łaska wielka wiarę dawać;
 To uznasz, jest żywot wieczny,
 Zbawienia bądź za to pewny.
 Troję Ś<więtą> wyznawajmy,
 W Bostwie jedność wyznawajmy:
 (s. 76) Tak Ociec, Syn i Duch Ś<więtą>
 Jeden Bog w Trojcy na wieki. Alleluia.

De Corpore Christi:

Celebrent fidelis pariter omnis cum devocione sum<m>a,
 alleluia. Celebre hoc festum Corporis Christi, quod ipse nobis
 dedit in salutem nostram dicens: „Hoc est enim corpus meum”,
 quod pro nobis in cruce pas<s>um et crudeliter af<f>ixum. Hic
 panis celestis promis<s>us patribus nostris, quem ut dignum
 accipiamus Deum vivum exoremus. Polonicum:

(s. 77) Wierni chrześcijani społem zebrani
 obchodzą nabożnie wszyscy, alleluia,
 uroczyste ś<więto> Ciała Bożego,
 ktore Krystus <dał>⁶⁸ dla zbawienia naszego
 mówiąc do nas: „Bierzcie,
 to jest ciało moje”, wiercie,
 ktore tu za nas jest umęczone
 i na krzyżu zawieszzone.
 Chleb z nieba zesłany,
 ojcom naszym obiecany,
 ktorego byśmy byli dostojni,
 Boga wszyscy o co prosimy.

Nota: „Sur<r>exit Christus hodie”
 Corpus, sanguis Jesu Christi, alleluia,
 Medela animi nostri, alleluia,

Christus hoc pignus reliquid, alleluia,
 In memoriamque dedit,

Ut digne accipiamus
 Passionem recolamus.

⁶⁸ Uzupełnienie *dał*, niezbędne do zrozumienia tekstu, wprowadzono na podstawie przytoczonej wyżej łacińskiej podstawy.

Ma nro wtericy ofe wle
Ze Bog wperfonach ofiars
Ale ieten iest wykofcy
Krol nad krolmi pan moznofcy
Jako wyluney ofy wlapnofcy
Nie mogja ied wetrofcy
Ogiecz fin y dno swietfi
Spolem wolefznie wetrofi
wielki wpor iet fie badafy
Lafna wielna wiawe dawafy
To upnaf iet finofy wiegny
Zlawienia badz zofy pewny
Jest s. wyfnawaimi
wobofznie iednoje wyfnawaimi

Su czysta sy na tchego
mijego ktori proba pinoie
i kroluje namo kij weje
dijnosci ducha swogatego
mijuse i wyerzujie bez
konca amen

Poklabnal potrzere
ponze kaplan y mionil
pazetj potzem tezejiano
yauje resu cze kthorij
kzebl przez wsta proroz:
kije wagna mij loszja
wmi lowalem cie bie umio:
ijery zmiidowanijw przija
gualem ciebie. sobie ktho:
za mi losz cie bie syagua:

93.

Panis vite Corpus Christi
Et salus animi nostri.

(s. 78) In hoc pane confitenti
Propicius sic oranti.

In manna praefiguratus, alleluia,
Panis iste nobis datus.

Laudem demus Jesu Christo,
Deo salutari nostro, alleluia.

Polonicum:

Lekarstwo jest duszy naszy, alleluia,
W ciele i krwi Krystusowy⁶⁹;
Chrystus upominek ten dał,
Który na pamiątkę został, alleluia,
Byśmy godnie przymowali,
Mękę jego spominali, alleluia.
Zbawienie jest duszą⁷⁰ naszym
W ciele ś<więtym> Chrystusowym, alleluia.
To manna znamionowała,
Chleb nam dany⁷¹ wi<a>nowała⁷², alleluia.

(s. 79) Chwałę dajmy Chrystusowi,
Bogu i Zbawicielowi, alleluia,
<Z> światłości go wyznawajmy, alleluia,
By był miłościw żądajmy, alleluia.

De Ascensione Domini Nostri Jesu C<h>risti:

Ascendit Dominus Homo et Deus super etera potens, alleluia. Qui nobis resurgens post quadraginta suam declaravit resur<r>ectionem, ut spem habeamus future resur<r>ectionis, ut credamus firmiter omnes eternum videre in coelis. Qui pius ascendit, Patri nos reconciliavit, et per suam amaram mortem vitam nobis comparavit.

Polonicum [Chrystus zwoleniko<m>]:

(s. 80) Chrystus Bog i Człek [Pąn] i Krol wieczny
wstąpił do nieba mocny, alleluia.

⁶⁹ *Chrystusowy* Łoś, *Przegląd*, jw., s. 551.

⁷⁰ *duszą* Łoś, *Przegląd*, jw.

⁷¹ *nam dać* Łoś, *Przegląd*, jw.

⁷² *wianowała* — stp. 'wyposażać, wydzielać wiano', tu w znaczeniu metaforycznym.

Który z martwy wstawszy, przez dni szterdzieści
 okazał prawdziwie swoje z martwy wstanie,
 dając nam nadzieję, że przezeń weźmiem powstanie,
 i tę wiarę mamy mieć wszyscy,
 że s nim weźmiem królowanie.
 Który tam wstąpiwszy,
 grzech nam u ojca przejednał
 i przez swoją niewinną mękę
 żywot nam wieczny zgotował.

De Ascensione:

Ascendit Christus in altum
 Facit ad celum aditum,
 Nam ob culpam Ade primi
 Clause erant porte coeli
 Christus morte aperuit,
 Patri nos reconciliavit.

(s. 81) Ergo cum tripudio benedicamus Domino,
 Laudetur S. Trinitas,
 Deo dicamus gracias.

Spiritus Sanctus de celis, alleluia,
 Missus Christi discipulis, alleluia,
 Qui eduxit omnia, alleluia,
 Futura et presencja,
 Fideles recuperavit,
 Innatos Dei adoptavit,
 Dis(s)eruit nos a paganos, alleluia,
 Edocens fidem Triadis.
 Consolator in adversis
 Et in periculis nostris.
 Laudemus ergo Spiritum, alleluia,
 Orante, ut sit nobiscum.

Polonicum:

(s. 82) Chrystus zwolenikom zesłał
 Ducha z nieba, jak obiecał, alleluia,
 Który nauczy wszystkiego
 Niniejszego i przyszłego, alleluia.
 A wierne ludzi odrodził,
 W syny Boże przysposobił,
 Wiary Trojcy ś(więtej) uczył, alleluia.

Od poganow nas wyłączył.
 Pocięsza nas w przeciwnościach, alleluia,
 We wszystkich niepożądliwosciach.
 Chwaląc, prosimy Ducha tego, alleluia,
 Żeby w nas był czasu wszelkiego, alleluia. Amen.

- (s. 83) *Litera Pitagore Y*⁷³
 Litera Pitagore, discrimine secta bicorni,
 Humane vitae speciem prefefere videtur.
 Nam via virtutis dextrum petit ardua calem
 Dificilemque aditum primum spectantibus offert,
 Sed requiem prebet fessis in vertice summo.
 Mole ostendit iter via lata, sed ultima meta
 Precipitat captos voluitque per ardua saxsa.
 Quisquis enim duros casus virtutis amore
 Vicerit, ille sibi laudemque decusque parabit.
 Ad qui desidiam luxumque sequetur inertem,
 Dum fugit oppositus incauta mente labores.
 Turpis innopsque simul miserabilem transi<g>et evum.
- (s. 84) *Vite beate*
 Vitamque faciunt beaciorem,
 Haec sunt haud dubie diserte vigorem:
 Felix cognicio parentes orbis,
 Cultus numinis integer triformis,
 Incorrupta fides, amor benignus
 Superis patris infinique fratris,
 Recti conscia mens sibi et pudica,
 Corpus semicio Dei dicatum,
 Venter sobrius abstinens palatum,
 Cor equabile non tamen protervum,
 Christum fac videant paros ocelli
 Hunc et constituas tuos impiores,
 Nec noxi dilectas sacras piisque
 Et quod vis tibi mile dulciores
- (s. 85) *Sic optare queas diem supremum*
 Et nullum placidus timere fatum.

⁷³ Litera Y była u pitagorejczyków symbolem dwóch różnych dróg życia — enoty i występku (por. S. Skimina, *Twórczość poetycka Jana Dantyszka*, Rozprawy PAU Wydz. Filol., t. 68 (Kraków 1948), nr 1, s. 44, 73). Za informację tę uprzejmie dziękujemy doc. drowi habil. Tadeuszowi Witeczakowi.

Estivalis invocatio Spiritu<i> Sancto
 Iam lucis orto sidere fulgido
 Deum precemur pectore fervido
 Praeservet, ut nos a diurnis
 Corporis ac animae periclis.

Linguam referens tempus et omnium
 Nolis quietis insonet auribus
 At contegat visum fovendo,
 Ne videat homo vanitatem.

Sint pura nostri corporis intima
 Nec casta luxus corpora poluat
 Jeiuniis carnem rebelem
 Quisquis suam domet atque frenat.

(s. 86) Ut haec dies hinc almam recusserit
 Noctis tenebras sors quod reduxerit,
 Per abstinentiam ciborum
 Munera grata feramus ipsi.

Deo Patri sit gloria maximo
 Eiusque sacro per secula Filio
 Cum Spiritu Sancto, fideles
 Qui regit atque cuncti omnes.

Coelo qui resides patrique summo
 Dexter Christus adest Deus Homoque;
 En modo idem panis in figura,
 Hic panis manibus datur ferendus,
 <...> hic iam panis, sed ipse Christus
 utquis patribus qui repromissus.

<Powieść o papieżu Urbanie>
 (s. 87) † † Był jeden w Rzymie papież imieniem Urban. Ten, iż
 się był mnożył w grzechach cielesnych, przepuścił nań miły Bog
 ciężką i śmiertelną niemoc. On uznawając, iż już miał umrzeć,
 wezwał do siebie wszystkie kardynały, biskupy i wszystko ducho-
 wieństwo i rzekł do nich: Moi namilejsi przyjaciele, co mi za po-
 ciechę dajecie, gdyż ja znam, iż rychło mam umrzeć, ktoremi
 (s. 88) grzechy mojemu ciężkiemi (s. 88) zasłużyłem wieczn[i]e potępienie.
 I żaden mu na to nie odpowiedział jedno jeden kapłan imie-
 niem Jan, barzo nabożny, który rzekł do niego: Ojczy święty

i nabożny, czemu chcesz rozpaczać⁷⁴ w miłosierdziu Bożem? A tedy rzekł do niego papież: Co mi za pociechę dajesz, gdy ja już tej godziny umrzeć mam, a boję się, iż dla (s. 89) grzechu mego mam być potępion. Natychmiast odpowiedział jemu kapłan rzek[*n*]ąc: Ojcie święty, będę przy śmierci twej mówił trzy modlitwy nabożne, a mam dobrą nadzieję, iż przez te modlitwy będziesz pocieszony i dostąpisz Bożego miłosierdzia. A w tem papież zamknął rzecz. Potem natychmiast on kapłan pokłęknał i mówił pacierz nab<o>żnie, a znowiwszy ją mówił tę modlitwę, która (s. 90) jest pierwsza s nich, a tak się poczyna:

O namilościwszy Panie Jezu Kryste, Synu jedyny Panny Maryjej, Bog i Człowiek, któryż będąc w teskliwości rozlałeś pot krwawy za nas grzeszne na Go<r>ze Oliwnej, raczy dzisiaj ro<z>szer<z>yć i ofierować twój krwawy pot Bogu Ojcu twemu Niebieskiemu za tego człowieka umierającego, który jeśli wystąpił (s. 91) na przeciw twej świętej (s. 91) miłości grzechy swemi, za które zasłużył wieczne potępienie, to racz oddalić od niego. Uczyni i daj to, Boże wieczny, przez Pana naszego Jezu Krysta Syna twego, który z tobą żywie w jedyności Ducha Świętego ninie i na wieki bez [s]końca. Amen.

Potem pokłęknał ten kapłan i mówił pa<cierz>, a powstawszy mówił wtórą modlitwę:

Panie Jezu Kryste, któryś za nas raczył umrzeć na krzyżu świętem, (s. 92) uczyniłeś dosyć dostatecznie⁷⁵ i zupełnie Bogu Ojcu twemu Niebieskiemu za wszystkie nasze grzechy i polecieś duszę twą naświętszą Bogu Ojcu, raczy dzisiaj rozszerzyć i ofierować twą gorzką śmierć Bogu Ojcu Niebieskiemu za tego teraz umierającego człowieka, a jemu świebodnie i łaskawie odpuścić, cożkolwiek on grzechy swemi zasłużył. To raczy dać, wieczny Boże, przez Pana naszego Je(s. 93)zu Krysta, Syna twego miłego, który z tobą żywie i kruluje na wieki w jedyności Ducha Świętego ninie i wiecznie bez końca. Amen.

Pokłęknał po trzecie onże kapłan i mówił pacierz, potem trzecią mo<dliwę>:

Panie Jezu Kryste, któryś rzekł przez usta prorockie: „Wieczną miłością umiłowalem ciebie, w mojem zmiłowaniu przyciągnalem cie ku sobie”; która miłość ciebie ściagnęła (s. 94) z wysokości niebieskiej w żywot Panny Maryjej, która miło<ś>ć potem ciebie ściagnęła z żywota Panny Maryjej w padoł tego nędznego świata, która miło<ś>ć potem ciebie trzymała trzy i trzydzieści lat na tem świecie, w ktorem znamieniu twej wielkiej miłości dałeś

⁷⁴ rozpaczać — stp. również 'wątpić'.

⁷⁵ dostatecznie — w stp. również 'całkowicie, ostatecznie'.

- (s. 95) nam tve naświętsze ciało ku pokarmu wiecznemu, a twoję naświętszą krew (s. 95) ku wiernemu picciu⁷⁶, w ktorem znamieniu⁷⁷ twej wielkiej miłości chcial⟨eś⟩ być wiedzion od jenego do drugiego sędziego, w ktorem znamieniu⁷⁸ twej wielkiej mił⟨oś⟩ci chciaeś być skazan na śmierć i umrzeć na krzyżu i być pogrzebion, ktoryś potem wstał wiernie⁷⁹ z martwych i ukazaeś sie
- (s. 96) twojej naświętszej matce i wszytkiem (s. 96) apostołom świętym, w ktorem znamieniu twej miłości, mocą swą własną wstąpieś w niebo i siedzisz na prawicy Boga Ojca twego Niebieskiego, i zesłaeś Ducha Świętego w serca apostołskie <i w serca wszytkich⟩⁸⁰, ktorzy mają w tobie nadzieję i wierzą w cię⁸¹, a racz odpuścić tem⟨u⟩ umirającemu człowiekowi wszytki grzechy jego, a przyjmi go w krolestwo (s. 97) Ojca twego Niebieskiego, iżby z tobą mógł krolewać ninie i na wieki bez końca. Amen.

- Po tym, gdy kapłan modlitwy dokonał, w tym umar⟨ł⟩ on papież imieniem Urban, po ktorego śmierci oczekiwał on to kapłan aże do trzeciej godziny, po tym po trzech godzinach ukazał mu sie jest papież barzo mile i laskawie i k temu pocześnie⁸², oblicze jego jasne jako słońce, odzienie białe jako śnieg, i rzekł (s. 98) do onego kapłana: Moj namilejszy synu, ja, ktorem miał być syn wiecznego potępienia, stałem sie jest syn wiecznego zbawienia. Bowiem gdyś mowił pierwszą modlitwę, tedy odpadły ode mnie wszytki gr⟨z⟩echy jakoby deszcz z nieba, a gdyś mowił drugą modlitwę, tedym ja był oczyszczon, jako z⟨ł⟩otnik złoto czyści wielkim gorącym ogniem, a gdyś ty mowił trzecią modlitwę twoję,
- (s. 99) tamem⁸³ widział niebo otworzone, a Pana Jezusa stojącego na prawicy Boga Ojca, ktory rzekł ku mnie: Pojdz, odpuszczony są grzechy twoje wszytki, po⟨j⟩dzi w krolestwo Ojca mego, w ktorem będziesz bez końca. W tym, gdyż Pan Jezus ty słowa

⁷⁶ *ku wiernemu picciu* – na znak przestrzegania wiary, na znak wiary.

⁷⁷ W oryginale błędnie *znamionuje*, poprawka na podstawie *Powieści o papieżu Urbanie* znajdującej się na początku modlitewnika.

⁷⁸ Zob. przyp. 77.

⁷⁹ *wiernie* – stp. 'prawdziwie, rzeczywiście, zgodnie z zapewnieniem'.

⁸⁰ Bez powyższego uzupełnienia tekst niejasny, uzupełnienie na podstawie *Powieści o papieżu Urbanie* znajdującej się na początku tego modlitewnika.

⁸¹ W tym miejscu pisarz najprawdopodobniej opuścił krótki fragment tekstu, który przytaczamy za tekstem *Powieści* znajdującym się na początku modlitewnika: *Przez to znamię twej wiernej miłości raczy dzisiaj otworzyć niebo twoje [...]*.

⁸² Stp. *poczesny* (*poczesny*) 'czcigodny, okazały, znakomity, zacny', pocześnie tu zapewne 'okazał'.

⁸³ *tamem widział* = tam widziałem. W drukowanej wersji *Powieści o papieżu Urbanie* z 1514 r. jest *thamoch wydzyał*. Zob. S. Vrtel-Wierczyński, *Wybór tekstów staropolskich*, wyd. III: Warszawa 1969, s. 221.

- (s. 100) mowił, rozdzieliła się jest dusza moja z ciałem mojem, a anio-
 łowie Boży wiedli ją w chwałę wieczną i (s. 100) wieczne wiesiele. Gdy kapłan ty słowa usłyszał, rzekł do papież(a): Ojce
 święty, ja nie śmiem takich rzeczy nikomu powieść ani
 objawiać, bowiem mnie nikt nie będzie wierzył. Odpowiedział
 jemu papież: Zaprawdę powiem ci, iż tu podle mnie stoi
 anioł Boży, który napisał ty trzy modlitwy złotem pismem ku
 (s. 101) po(s. 101)cieszeniu wszystkim ludzom grzesznym. Bo aczkolwiekby
 niktory człowiek uczynił wszystkie grzechy świata tego, a jesliby
 ty trzy modlitwy byłyby mowione przy śmierci jego, tedy mu
 będą odpuszczone wszystkie grzechy jego, a jesliby dusza nikora
 miała cierpieć w czyśćcu aż do sądneho dnia, tako przez ty trzy
 (s. 102) mo(s. 102)dlitwy będzie wyzwolona. A na(d)to którykolwiek
 człowiek tych modlitw słucha z pilnością, też jesliby je kto zawsze
 przy sobie nosił, ten złą śmiercią zginąć nie może, a w którym-
 kolwiek domu były czczone ty modlitwy, w tym domu nie może
 się urodzić[się] żadne martw[i]e dziecic. A przeto w[i]eźmi
 (s. 103) ty to trzy modlitwy, a (s. 103) nieś je do kościoła świętego Piotra,
 a zawieś je w kaplicy, co rzeczona Wniebowzięcie Panny Maryjej,
 ku pewnemu pocieszeniu wszystkim wiern[i]em chryścijanom.
 Przy ktorej modlitwie wszelki człowiek, który będzie w grzechu
 śmiertelnym, ten tym grzechom będzie miał odpuszczenie przy
 (s. 104) skonaniu swym; też jeszcze wszelki (s. 104) człowiek, którykolwiek
 czcie⁸⁴ albo słyszy cztać ty trzy mo(dlitwy), ten ma odpus-
 tow cztery sta lat i tysiąc dni, przez ktore miałby w czyśćcu cierpieć
 za gr(z)echy i za występy swoje. Jeszcze nadto którykolwiek
 człowiek teie⁸⁵ ty to mo(dlitwy) albo słyszy, temu będzie wzja-
 wiona godzina śmierci jego. To nam racz dać Bog Ociec i Duch
 (s. 105) Święty. Wszytcy, ktorzy (s. 105) tego żądacie, mowciez ty trzy
 mo(dlitwy) naboźnie. Finis.

Sequitur psalmus centuagesimus tredecimus in ordine:

1. In exitu Israel de E(g)ipto, domus Jacob de populo bar-
 baro.

2. Facta est Judea sanctificacio eius, Is[ra]el potestas eius.

3. Mare vidit et fugit, Jordanis conversus est retrorsum⁸⁶.

(s. 106 nie zapisana)

(s. 107) Anno Domini 1550 Nicolaus procreatus in vigilia Nati-
 vitatis Marie.

⁸⁴ czcie 'czyta' od stp. czyść 'czytać'.

⁸⁵ teie = czcie (zob. przyp. 84). W tej postaci fonetycznej notowane w *Słowniku polszczyzny XVI wieku* (t. 5).

⁸⁶ Jest to tylko początkowy fragment psalmu 113.

Item Caterina in anno Domini 1552 feria tertia ante Oculi procreata est.

Item Zuzanna anno Domini 1554 feria secunda post Letare.

Item Dorothea anno Domini 1555 in festo Magdalene.

Christoferus anno Domini 1558 ante festum Conversionis Pauli.

(s. 108,
109 nie
zapisane)

(s. 110)

Sequitur Expositio somniorum, quod beatus Jozeph exposuit, dum fuit in captivitate a rege pharaonis. Quando aliquo somnum vis exponere, tunc recipe librum quemcumque volueris et antequam aperies ipsum, prius dicas tres Pater noster et 3 Ave Maria et Credo in honorem Spiritus Sancti concedendo dicens sic: O Spiritus Sancte, peccatus ego, indignus famulus tuus, concedo tibi 3 Pater noster et 3 Ave, et totidem Credo, quos decantavi in honorem tui nominis sanctissimi, ut mihi digneris dicere veritatem huius somni expositionem, quod exinde fiat In nomine Patris, Filii et Spiritus Sancti. Amen. Et aperi librum, Te benedic dicendo, et verte librum considerando. Primam literam invenies in libro sive in primo versu sive in secundo quecum volueris habere; tunc vide literas de ordine alphabeti et primo incipitur.

DODATEK

Ponieważ tekst *Modlitwy przed przyjęciem Ciała Bożego* jest w modlitewniku niepełny, niżej podajemy w transkrypcji dalszy jej ciąg z rękopisu Biblioteki Jagiellońskiej nr 3301, w którym modlitwa ta znajduje się w całości na k. 94–101 v. Rękopis nr 3301 pochodzi z drugiej połowy XVI w. i przeznaczony był dla zakonnice reguły franciszkańskiej, stąd w przytoczonym fragmencie występują żeńskie formy osobowe.

(k. 98
w. 17)
(k. 98 v.) [...] O mądrości niestworzona, byś ty był tych słow nie wyrzekł: „Podźcie ku mnie, (k. 98v.) a ja was nakarmię i dam ciało moje wierne”, i kto by był śmiał przystąpić przyjąć ciało twe Boskie. Owszejki¹ żadny albo mało ich, ale dałeś nam powod wabiąc nas łaskawie: „Podźcie ku mnie wszyscy, czuż² sprawiedliwi i grzeszni, a ja was nasycę i pocieszę”. O i skąd to mnie jest³, moj miły Panie, iż ty chcesz przyć ku mnie grzesznicy, i co ja jestem, abyś mi raczył dać sam siebie, i jako ja śmiem ukazać się przed tobą, a jako bych śmiała przyjąć twe Boskie Ciało, (k. 99) które s nieba <z>stąpiło, byś sam nie przykazał, bom ja jest (k. 99) grzesznica. O jakoż ty, namilejszy Panie, chcesz przyć do mnie grzesznej. Ty znasz i wiesz, iż ci nie dobrego nie znam w sobie, iżbych śmiała przyjąć ciało twe. O moj nałaskawszy Panie, wyznawam grzechy moje przed tobą, iżem rozmaicie grzeszyła, przeto kładę się w proch przed oblicznością twoją, abyś mi raczył być miłościw. Oto wabisz mię k sobie chcąc mi dać sam siebie. A przeto działam dzięki twej święty miłości za tę wielką łaskę, iż mię grzeszną wabisz ku tobie samemu, abych przyjęła nasłodsze ciało twoje, a to działaśz (k. 99 v.) z twej wielkiej dobroci i szczodrości. Ty nałaskawszy, przychodzisz ku mnie przez łaskę twoją i chcesz być ze mną. Ty mi chcesz dać pokarm duszny, chleb anielski na pożywanie. Ty mię wzywasz na gody rozkoszne dawając mi sam siebie za pokarm nasłodszy, chleb żywy, któryś <z>stąpił z nieba w żywot panieński, który dawa<sz> żywot wieczny. Ale ja smęcę się bacząc moją niedostojność ku przyjęciu ciała twego Boskiego, powściągam się dla niegodności mojej. A zasię, moj miły Panie, brznia słowa twoje słodki mowy w uszu moich rzekące: „Jedno (k. 100) kto nie będzie pożywać ciała mego, nie będzie mieć żywota wiecznego”. Otożę dwojej rzeczy się lękam: pirwej, bacząc moją niegodność, boję się przystąpić ku przyjęciu ciała twego przenachwalebniejszego, a z drugiej strony nie przystąpię-li, boję się wpaść w grzech nieposłuszeństwa

¹ *owszejki* — stp. 'w ogóle, zgoła, zupełnie'.

² *czuż* — stp. 'czyli, mianowicie'.

³ *skąd to mnie jest* — dlaczego mnie to spotyka.

twego i stracić żywot wieczny, boś tak [mowił] wymowił: „Jedno nie będziecie pożywać ciała mego, nie będziecie mieć żywota wiecznego”. A przetoż cię dziś proszę, namilosiwszy Panie (k. 100 r.) Jezu Kryście, raczy ty za mię napelnić⁴ dobrotliwie (k. 100v.) i łaskawie zamieszkałości⁵ moje i zastępić⁶ mię grzeszną przed Ojcem Niebieskiem, któryś nas raczył wzywać mowiąc: „Podźcie ku mnie wszyscy, którzy pracujecie i uciążeni jesteście”. O nałaskawszy, ty nas miłościwie wzywasz. O nalutościwszy, ty sam raczy uczynić mnie grzeszną godną przyjąć ciebie samego, który się nam łaskawie ofiarujesz. Oto ja idę chcąc przyjąć, grzeszna, którąś łaskawie wzywał. Już pojde ku głosowi twemu s oną chwalebnią grzesznicą i tobie wdzięczną⁷ Marią Magdaleną, która u nog twoich grze(k. 101)chom odpuszczenie wzięła. Ja grzeszna przykładem jej padam duszą i sercem i ciałem mojem przed tobą, prochem się czyniąc, podnożką twoją, żądając s Magdaleną grzechom odpuszczenia, abych była godna słyszeć: „Odpuszczony tobie grzechy”. O naślodszy Panie Jezu, już k tobie s nadzieją idę i przystępuję ku stołu god twoich, iżeś ty tu oczywiście⁸ jest Bog i Człowi<e>k w tem sakramencie, a chcesz, abych cię przyjęła, i mnie z tobą złączyć chcesz. O dziwne⁹ k nam twy łaski smilowanie, iże ty Pan i Bog moj raczysz (k. 101v.) ku duszy grzesznej przyć ze wszytkiem bostwem i człowieczeństwem, a chcesz jej łączność¹⁰ nasycić. O szczęsne serce i błogosławiona dusza, która Pana Boga zasługuje przyjąć nabożnie i weselem napelniona bywa przez cię naślodszy Jezu. Amen.

⁴ *napelnić* – stp. ‘spełnić, wypełnić’.

⁵ *zamieszkałość* – stp. ‘niedbalstwo, opieszałość, zaniedbanie’.

⁶ *zastępić* – stp. ‘zakryć, zasłonić, obronić’.

⁷ *wdzięczna* – stp. ‘miła’.

⁸ *oczywiście* – stp. ‘oczywistnie, jawnie, naocznie’.

⁹ *dziwne* – stp. ‘cudowne, podziwu godne’.

¹⁰ *łączność* – stp. ‘pragnienie, łaknienie’.

TRYPTYK CZARNOLESKI

GŁOSA WPROWADZAJĄCA

W przededniu nadchodzących uroczystości rocznicowych: 450-lecia urodzin (w 1980) oraz 400-lecia zgonu JANA KOCHANOWSKIEGO (1984) Komitet Redakcyjny i zespół autorski niniejszego tomu staropolskiego Archiwum Literackiego ofiarowują polonistom i miłośnikom dawnych u nas tradycji literackich trzy niewielkie, lecz cenne badawczo-nowości źródłowo-archiwalne — do czasów, osoby oraz twórczości poetyckiej czarnoleskiego piewcy. Spodziewamy się, że zbiorowe wysiłki poszukiwawcze, zwłaszcza polonistów, lecz również i rzeczoznawców z ościennych tu gałęzi badań humanistycznych, przynieść powinny w ciągu już chyba lat najbliższych większą ilość znalezisk czy dokumentów archiwalnych o istotnej przydatności naukowej w dziedzinie wiedzy o piśmiennictwie i poezji czasów Kochanowskiego. Chcielibyśmy je uprzystępniać m.in. w ramach tomów staropolskich naszego Archiwum, do takich właśnie zadań wydawniczych szczególnie powołanego. Na razie zaś, krzepiąc się myślą, iż tom obecny ukazuje się w 400-lecie ogłoszenia drukiem największego arcydzieła poezji staropolskiej: *Psalterza Dawidowego* (Kraków 1579), zarazem zbioru, którego artystyczne oddziaływanie wybiegło bardzo daleko poza granice językowo-polityczne dawnej Rzeczypospolitej — wszystkim, bliskim nam zainteresowaniami Poszukiwaczom oraz rozrzuconym po świecie Pracownikom na polu badań nad kulturą duchową Polski renesansowej, ex imo pectore zdrowia po staropolsku życzymy.

Tadeusz Ulewicz

JERZY ZATHEY i MARIAN MALICKI

NIEZNANE PIEŚNI MIŁOSNE POLSKIE Z POŁOWY XVI WIEKU W RĘKOPISIE BIBLIOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ

W roku 1974 dr Maria Kowalczykówna, wybierająca z przechowywanych od dawna w Oddziale Rękopisów B.J., a nie opracowanych fragmentów rękopiśmiennych — dokumenty pergaminowe, których katalogowaniem wówczas zajmowała się, przekazała mi cztery kartki zniszczonego rękopisu z XVI w. Jako wydawca w ubiegłych latach pewnych tekstów pieśni staropolskich¹ znalazłem dla odnalezionego zabytku zainteresowanie i dostrzegłem jego wagę. Zdecydowałem się więc od razu, by zniszczone karty poddać konserwacji, a następnie, by opracowawszy zabytek, podać wiadomość o jego istnieniu, wpisawszy go do *Księgi przybytków* Oddziału Rękopisów B. J. i nadawszy mu tymczasową sygnaturę: Rkp. B. J. Przyb. 348/74 (obecnie 9501).

Poprzednie jego losy nie są mi znane. Najprawdopodobniej karty te użyte były jako makulatura przy oprawie któregoś z druków lub rękopisów, które gdzieś w dawnych czasach weszły do zasobów Biblioteki Jagiellońskiej. Z oprawy tej (ze znacznymi uszkodzeniami) odjęte, zostały zapewne złożone w latach gdzieś może dwudziestych lub trzydziestych XX w. w teczce z innymi nie opracowanymi urywkami rękopiśmiennymi. Fragmentaryczność tych materiałów nie zachęcała naszych poprzedników do poświęcenia im większej ilości czasu — zawsze przy szczupłym personelu Oddziału brakującego.

A przecie na to zasługują. Owe cztery karty to unikatowy zabytek, przekazujący teksty świeckie pieśni będących w powszechnym repertuarze co najmniej już w czasach dworskich Jana Kochanowskiego, a prawdopodobnie jeszcze wcześniej, przynajmniej więc w połowie XVI wieku.

¹ J. Zathey, *O kilku przypadkach zabytkach rękopiśmiennych Biblioteki Narodowej w Warszawie*, [w zbiorze:] *Studia z dziejów kultury polskiej*, Warszawa 1949, s. 73 — 95; tenże, *Pieśń o Wiklefie i jej zapomniana melodia*, „Pamiętnik Literacki”, R. XLVI: 1955, z. 3, s. 171 — 187; tenże, *Z badań nad chronologią kołęd*, „Pamiętnik Literacki”, R. LII: 1961, s. 161 — 180; tenże, *Fragment nieznanego modlitewnika staropolskiego z XIV wieku*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”, 1964, t. XVI, z. 1 — 2, s. 33 — 38, tabl. 2.

Zachowane karty — dziś po odczyszczeniu w Pracowni Konserwatorskiej B.J. i po uzupełnieniu tam białym papierem otworów powstałych uprzednio wskutek działalności wilgoci i robactwa, nie są jednakich wymiarów. Karty 1 i 4 mają wysokość 150 mm, szerokość 100 mm; natomiast k. 2 i 3 są wyższe o 4 mm, tzn. liczą 154 × 100 mm. Oznacza to, że w czasie przystosowywania kart 1 i 4 przy wyklejaniu nimi okładki (z której je po wiekach odlepiono) przycięto margines górny o 4 mm. Powstała w ten sposób strata poważna, albowiem na górnym marginesie obu kart (1 i 4) odcięto tekst jednej linii. Stąd też k. 1 r. utraciła pierwsze słowa nagłówka, ta sama zaś k. 1 v. linijkę 14 tekstu I Pieśni; także k. 4 r. przedostatnią tj. 16 linię tekstu XII Pieśni, a k. 4 v. linię 4 tekstu XIV Pieśni.

Sam zbiorek pieśni poniósł, niestety, i większe jeszcze straty. Brak w nim prawdopodobnie dalszych czterech lub sześciu kart, na których — w środku składki — znajdowały się: dokończenie Pieśni IV (od 11 linii tekstu), całe Pieśni V, VI, VII, VIII, IX oraz początek Pieśni X, z której zachowało się jedynie siedem ostatnich linijek tekstu. Ponadto zauważono, że omawiany zbiorek przechodził również i na drugą jeszcze składkę (zapewne podobnie jak pierwszy kwaternion lub kwinternion), na której znajdował się ciąg dalszy Pieśni XV: *Carmen elegiacum* (po pierwszych dwu liniijkach). Oczywiście nie wiadomo, czy były tam jeszcze dalsze pieśni i wiele ich było w sumie, choć co najmniej chyba 15, sądząc z zachowanej numeracji.

Nie wiemy więc, czy całość rękopisu nosząca wspólny nagłówek: [*Zbiór pieśni i?*] *modlitw ku rozmyślaniu, barzo przenikające* [!] *serce aż do nóg na ziemi* zajęła więcej składek, i ile. Z tytułu wynikałoby, że na końcu tejże kolekcji mogłyby znajdować się rzewne modlitwy religijne, o ile nie chodziło tu o prośby-modlitwy tylko do ukochanej.

Próba dokładniejszego ustalenia, co pierwotnie w rękopisie znajdowało się obok zachowanych pieśni, mogłaby się przydać, gdyby gdzieś w świecie odnalazła się resztką tego rękopisu; po ewentualnym bowiem rozpoznaniu związku obu części posłużyłaby do wydobycia i uzyskania, jakże potrzebnych, dodatkowych informacji. Obecnie niewiele wiemy o naszym zbiorze, ale już to, co z odnalezionych tekstów wynika, jest bardzo pouczające i ważne. Oto istnieje i jest przedmiotem naszej uwagi zbiorek staropolskich pieśni miłosnych z połowy XVI wieku, z którego potrafimy podać początkowe słowa następujących dziewięciu pieśni:

- I. „Cheiże pomnieć, a dobrze baczyć, namilejsza moja”;
- II. „Prawiem doznał przyjaciela swego”;
- III. „Radem temu, zem już pozbeł tak wielkiej żalości”;
- IV. „Taka była wielka żalść, gdym się z mą miłą żegnał”;
- XI. „O głupi a zaćmiony rozumie mój”;
- XII. „Ach, niestetyż Wenus, toć się panny, panie pogorszely”;
- XIII. „Już Ciebie nie czekam, szkody nie lituję”;

XIV. „Zwoliłem sobie dziewczeczkę, ze wszech piękną, jedyną”;

XV. „Trudno się tego kto ma ustrzec albo uwiarować”.

Z obserwacji nad stanem zachowania powyższych pieśni wynika, że zbiorek nasz zachował nieomal (nie licząc drobnych uszkodzeń) w całości cztery pieśni: II, III, XI, i XIII, dalej trzy pieśni z niewielkimi stratami tekstu: I, XI i XIV, oraz dwie pieśni jedynie z początkowymi słowami: IV i XV. Nie stanowi to zapewne więcej niż połowę (co najwyżej!) istniejącego niegdyś zbioru, ponieważ prawdopodobnie było tam jednak więcej niż piętnaście (liczonych formalnie) pieśni.

Tematem utworów jest miłość do nie wymienionej z imienia ukochanej. Większość z nich zwraca się do miłej bezpośrednio, dwie zaś skierowane są do bogini miłości, Wenus (pieśni XI i XII). Apele o łaskę, wierność i litość przeplatane są wzmianką o następującym z kolei zerwaniu (w Pieśniach III, IV, XIII). Przeważa jednak prośba o wzajemność, usprawiedliwienie miłosego szaleństwa i mimo braku współczucia miłej, rysująca się nadzieja. Jedna z pieśni (II) zawiera jakby w dialogu (a raczej w duecie) pozytywną odpowiedź ukochanej.

Nagłówki poszczególnych utworów podkreślają, iż przeznaczone były one do śpiewu: *Pieśń* (I, II, III), *Modulatio* (XI—XIV), *Carmen elegiacum* (XV). Okazuje się, że rzeczywiście były to piosenki, które choćby w części weszły do współczesnego repertuaru pieśni śpiewanych towarzysko. Wskazuje na to fakt, że Jan Kochanowski na pewno spośród nich znał co najmniej jedną, a to pierwszą, zaczynającą się słowami: „Chciejże pomnieć, a dobrze baczyć, namilejsza”². Jak wiadomo, powszechnie znana jego Pieśń XVIII księgi pierwszej: „Czołem za cześć, łaskawy mój panie sąsiedzie”, tak opisuje skutki „towarzyskiej” biesiady:

Nazajutrz się jednają: przedsię go nalewaj,
A kto z niezadnym głosem, przed pany zaśpiewaj:
„Chciejże pomnieć, a dobrze baczyć, namilejsza”;
„W czerwonej czapcem chodził” — zda mi się cudniejsza.

Usłyszysz tam pięć basów, dwanaście dyszkantów,
Sześć altów, ośm tenorów, dwanaście wagantów [...].

Wydaje mi się, że Kochanowski w tych słowach nie tylko przedstawia wiadomy rodzaj wesolego towarzystwa, w którym pieśń naszą nieraz zapewne słyszał, ale również wskazuje na wielogłosowy sposób jej muzycznego wykonania.

Fakt znajomości naszej pieśni przez Kochanowskiego w latach sześćdziesiątych czy siedemdziesiątych potwierdza skądinąd również i wykazywaną chronologię wydawanego tu zbiorku pieśni. Utwierdza to w rosnącym przekonaniu, że pieśń „Chciejże pomnieć [...]”, a z nią cały nasz zbiorek pieśni należy do najstarszych polskich pieśni miłosnych, znanego i współczesnego Kochanowskiemu repertuaru śpiewanego.

² J. Kochanowski, *Pieśni i wybór innych wierszy*. Oprac. T. Sinko, Wrocław 1948, s. 108, BN, S. I, nr 100.

Wybitny znawca historii polskiej muzyki, Zygmunt Szweykowski, w rozprawie *Rozkwit wielogłosowości w XVI w.*³ wyraźnie stwierdza, że „w muzyce polskiej XVI wieku” (gdzie chodzi o pieśni o charakterze miłosnym w literaturze) „zapisów tekstowych polskich o analogicznej tematyce prawie nie spotykamy”. Szweykowski również zwraca uwagę⁴, iż mimo że pieśń miłosna w XVI w. należała do gatunków „uprawianych, i to bardzo powszechnie”, „czasem tylko ich tekst słowny dochodził do naszych czasów”, np. z pieśni krążących „w rękopiśmiennych odpisach, dzisiaj gdzieś jeszcze szczątkowo zachowanych”.

Tym cenniejszy jest więc nasz zabytek powiększający o dalszych osiem niemal całych pieśni miłosnych to, co dotąd było znane, a co ujawniło w r. 1938 wydanie Juliana Krzyżanowskiego. Opublikował on bowiem „śpiewniczek Mikołaja Strzeszkowskiego (1553), w którym zachowało się sporo tytułów popularnych w połowie wieku pieśni oraz osiem pełnych pieśni zdumiewająco doskonałych, o treści przeważnie miłosnej”⁵.

Oczywiście o wiele starsza była pieśń, której szczątek z r. 1408 zachował się (obok *Bogurodzicy!*) w rękopisie B.J. 408, na karcie 87v.:

Ach miłość, coś mi uczyniła, eżeś mie tak oślepila,
eżem sie je na miłość podał,
jakobych nikogo na świecie nie znał⁶;

a który przytaczamy, aby go doraźnie nie zapominać, zwłaszcza że porównywanie go może być użyteczne w badaniu języka, wersyfikacji i metryki naszych pieśni. — Powracając jednakże do elementów opisu zewnętrznego kart manuskryptu odnalezionych pieśni (rkp. B.J. Przyb. 348/74, obecnie 9501), w zakresie znaków wodnych wystarczy stwierdzić, iż zachowany w górnej części kart 3 i 4 filigran przedstawia lilię na tarczy i odpowiada w zupełności (choć jest nieco w górnej części przycięty) znakowi wodnemu, który niedawno określono jako „Bonarową”, podając zarazem jako miejsce papierni Kraków, a jako datę powstania r. 1548⁷.

Jeśli chodzi o pismo zabytku, to nosi ono wyraźne wpływy pisma humanistycznego i, sądząc z porównania z innymi zabytkami epoki, pochodzi właśnie z połowy XVI w. Pismo zbiorku można więc śmiało datować zgodnie z chronologią papieru jako powstałe ok. 1548 r. Zabytek

³ Z. Szweykowski, *Rozkwit wielogłosowości w XVI w.*, [w:] *Z dziejów polskiej tej kultury muzycznej*, t. 1: *Kultura staropolska*, Kraków 1958, s. 117.

⁴ Z. Szweykowski, *Rozkwit wielogłosowości*, jw., s. 113.

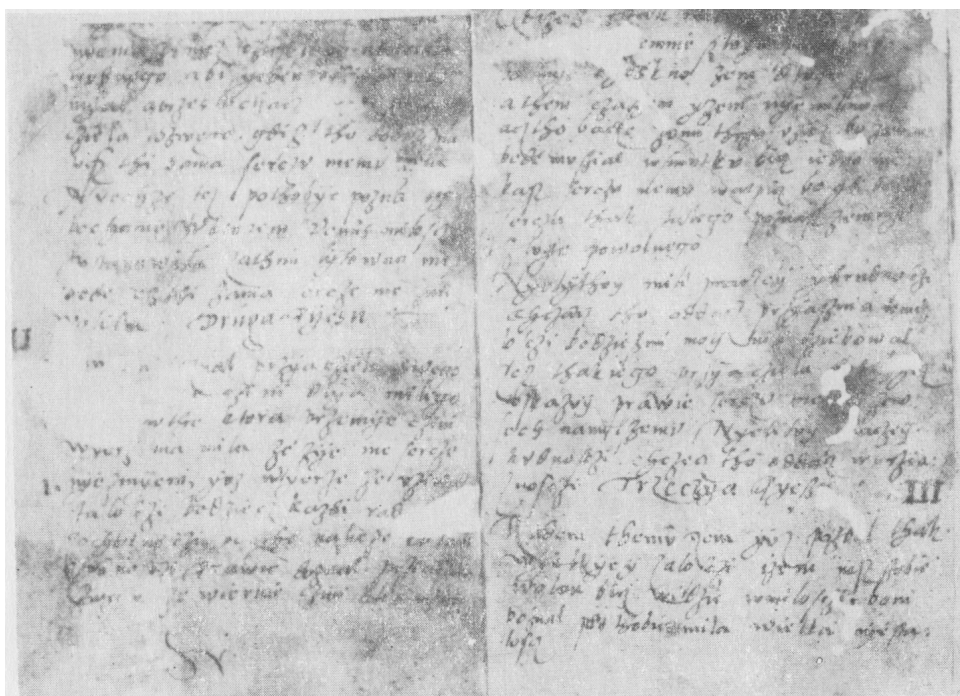
⁵ J. Krzyżanowski, *Historia literatury polskiej*, wyd. 2: Warszawa 1953, s. 136; 36; ponadto tenże, *Nieznane tańce polskie z XVI wieku*, „Pamiętnik Literacki”, R. XXXV: 1938, Lwów, s. 28–33.

⁶ Zob. *Słownik staropolski*, t. 4, Wrocław-Warszawa-Kraków 1963–1965, s. 262.

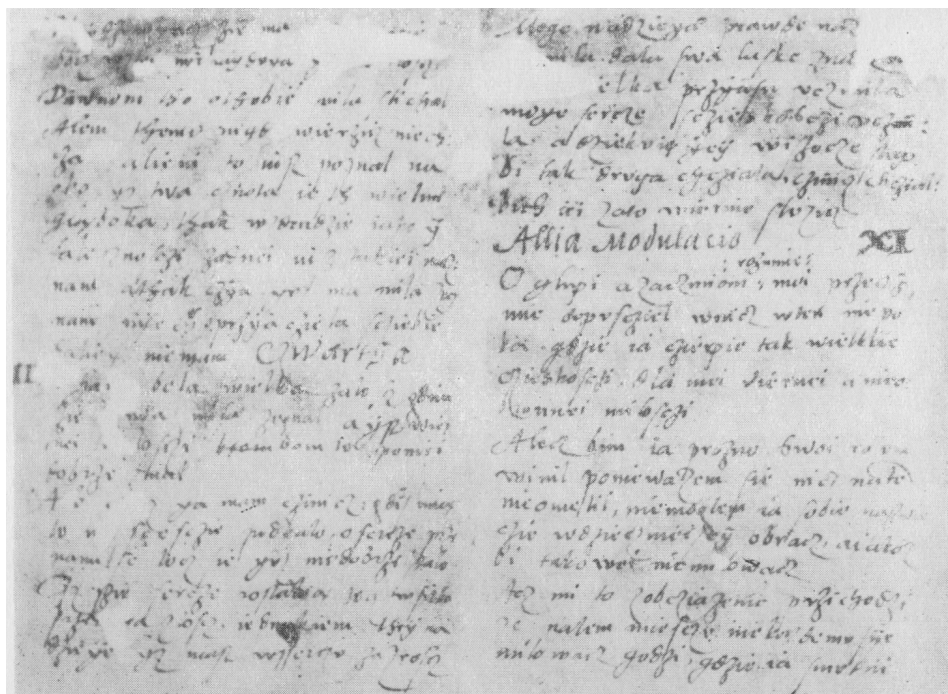
⁷ J. Siniarska-Czaplicka, *Filigrany papierni położonych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej*, Wrocław 1969, nr 26 (na podstawie rkpsu Biblioteki Czartoryskich w Krakowie 1619 (245); a zwłaszcza *Papiernie w Polsce XVI wieku* [...]. Powtórnie wydał i uzupełnił W. Budką, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971, passim.

modatw a kv rosmi lan
Baro Przemikayacze szu
je azu donog nalu mye
I Pjo szuecka Baro pyek:
na
Chocizje Pomnięć a dobrze baczyć
na mi hycyfa moya. na glowa to
wzwa zoba spok mo wyje ta ...
Lemya tego byc wyemuse przizni
a ty mye wyema ystala ...
losej szobycia
Pzeto nycemienjaj a n
wprze fromy mi opejz bycz ja nyc
mji zed kv yakocy ozie to ezy zaklezy
leznymaß nyc ezy zigo w dno
ybi kifo zlwacz eja vtraci vsta
barac) nycmojo oti nycmie szue
nyczarka placzi

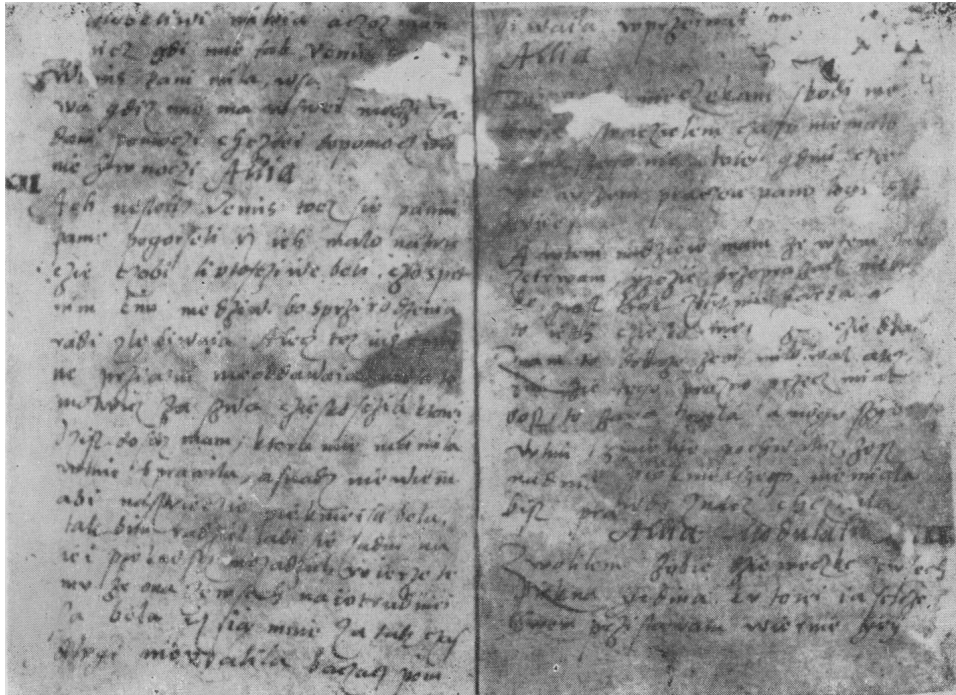
6. Początek piosneczki I; „Chciejże pomnieć, a dobrze baczyć [...]”



7. Pieśń II: „Prawiem doznał przyjaciela swego [...]” oraz początek Pieśni III: „Radem temu, żem już pozbeł tak wielkiej żałości [...]”



8. Pieśń IV: „Taka była wielka żałość, gdym się z miłą żegnał [...]” oraz początek Pieśni XI: „O głupi a zaćmiony rozumie mój...”



9. Pieśń XII: „Ach, niestetyż Wenus, toć się panny, panie pogorszyły [...]” oraz Pieśń XIII: „Już ciebie nie czekam, szkody ni lituję [...]” i początek Pieśni XIV: „Zwolilem sobie dziewczeczkę ze wszech piękną jedyną [...]”

w swym wyglądzie ogólnym pisma, schemacie budowy, rozkładzie pisma i jego staranności odbiega od form właściwych brulionom czy konceptom autorskim. Jest to więc raczej kopia rychło, ale też może w kilka lub kilkanaście lat po powstaniu pieśni napisana.

Miejscem powstania naszego zbioru był niewątpliwie Kraków, siedziba królowej Bony, otoczonej muzykami włoskimi, zarazem ruchliwy ośrodek muzyki kościelnej przy katedrze na Wawelu, z działającym w niej organistą Mikołajem z Chrzanowa, którego niewątpliwie interesowały także i pieśni miłosne, zapewne głównie w okresie bliskim zawarcia przezeń małżeństwa (ok. 1526 r.)⁸.

Warto tu podać także dane o muzykach dworu królowej Bony, których imiona wylicza W. Pociecha⁹. Ulubionym muzykiem Bony był ksiądz Aleksander Pesenti z Werony, autor 33 pieśni wielogłosowych (tzw. frottole) wydanych przezeń w latach 1504—1514; bawił on w Polsce w latach ok. 1521—ok. 1554. Drugim muzykiem na dworze Bony był jej nadworny kuchmistrz, Cola Maria de Charis z Neapolu. Poetą nadwornym, autorem włoskich wierszy był neapolitańczyk Col' Antonio Carmignano. Jeśli zaś chodzi o polskich muzyków, których utwory lub działalność mogły być w jakimś stopniu z naszym zbiorkiem związane, to wziąć można pod uwagę postaci takich autorów motetów i kompozytorów epoki, jak znani ze źródeł i literatury: Waclaw z Szamotuł, Marcin Leopolda, Jerzy Liban, Sebastian Felsztyn, Cyprian Bazylik, Walery Greff-Brekwark (Bekfark), a zapewne jeszcze dalsi¹⁰.

Pozostawiając innym bliższe zajęcie się wzorami lub podobieństwami wcześniejszych i późniejszych tekstów oraz ich poetyckiej budowy, spróbuję zestawić pokrótce choćby niektóre elementy oryginalnej budowy naszych pieśni (na załączonej tablicy).

Z zestawienia tego wynika, że nierówne bywają ilości zgłosek poszczególnych wierszy. Rymy są raczej ubogie, co mogłoby wskazywać na może niezbyt wielkie wyrobienie autora w sztuce poetyckiej lub na skrepowanie przy oddawaniu w języku polskim wzoru tłumaczonego z obcego języka. Niezwykle, i stąd ciekawe, jest występowanie w pieśni aż trzech różnych refrenów, umacniające zarazem uprzednie stwierdzenie, że chodziło tu o utwór śpiewany. Zarazem w porównaniu ze znanym i ukazany przez J. Krzyżanowskiego schematem budowy wierszy zbioru Mikołaja Strzeszkowskiego nasze pieśni wykazują znaczne różnice.

⁸ *Polski słownik biograficzny*, t. 21, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 109.

⁹ W. Pociecha, *Z dziejów stosunków kulturalnych polsko-włoskich*, [w zbiorze:] *Studia z dziejów kultury polskiej*, jw., s. 197—201; tenże, w monografii *Królowa Bona (1494—1557). Czasy i ludzie Odrodzenia*, t. 1—4, Poznań 1949 nn., passim.

¹⁰ J. M. Chomiński, *Charakter okresu renesansu* (s. 82—85), oraz Z. Szwejkowski, *Rozkwit wielogłosowości* (na s. 101—104), [w:] *Z dziejów polskiej kultury muzycznej*, jw.

Na tych podstawowych uwagach wypada poprzestać, z braku czasu i odpowiedniego warsztatu pozostawiając pełne wyzyskanie danych szczegółowych oraz wyczerpanie problemów dotyczących metryki, wersyfikacji i podobieństwa budowy tych pieśni do innych współczesnych — innym badaczom różnych specjalności. Sądzę, że można by nawet spróbować, czy któreś z ówczesnych melodii nie nadają się do pieśni omawianego zbioru. Pozwolę sobie przypomnieć, że już na przykładzie *Pieśni o Wilekcie* wykazywałem częste przechodzenie melodii kościelnych do świeckich. Może więc i w tym wypadku warto byłoby spróbować z ówczesnych wzorców odtworzyć dla naszych pieśni melodie¹¹.

J. Z.

Tablica

ilości zgłosek w wierszach i rymów w poszczególnych pieśniach

I. PIOSNECZKA BARZO PIEKNA

15 ja	16 łości	13 ego
13 iela	11 łości	21 ego
12 mnie	17 aci	15 iła
12 iela	18 aci	23 iła
		19 iła

II. DRUGA PIEŚŃ

10 ego	9 ego	10 ego
9 ego	10 ego	11 ości
8 yni	10 ego	11 ości
12 éni	10 ował	9 ał
10 ości	10 ował	10 ał
11 ości		10 emu
11 ości	10 yć	6 emu
10 ości	10 yć	9 ności
	10 ié	8 ności
10 ego	10 ego	

III. TRZECIA PIEŚŃ

14 ości	10 ał	7 nam
13 ości	10 ał	9 nam
13 ość	9 oko	11 mam
9 bie	10 oko	
9 ość	10 ości	

IV. CZWARTA

15 nał	16 ało	13 ość
14 nał	15 ało	13 ość

¹¹ Częściowo da się to wskazać od razu: melodia pieśni III „Radem temu” jest więc w *Tabulaturze organowej Jana z Lublina*, wydanej (z rkp. 1716 PAN, Kraków) przez K. Wilkowską-Chomińską w „Monumenta Musicae in Polonia” (seria B, t. I), s. 31 (transkrypcja) i 321 (podobizna).

X.

9 ać	11 yła	8 ić
9 ać	10 ego	9 yć
9 iła		

XI. ALIA MODULATIO

11 ój	14 ać	12 nić
11 ój	11 ać	7 iega
10 ości		12 iwa
12 ości	10 odzi	6 ocy
	15 odzi	5 ocy
11 ił	4 tny	9 ocy
12 ił		

XII. ALIA

16 eły	16 mam	12 dziét
15 éły	11 iła	16 éła
17 wają	14 éła	13 iła
15 wają	4 dziét	

XIII. ALIA

12 łuje	6 wam	10 iał
15 łuje	8 ęde	6 ała
7 uje	7 rda	10 lić
7 uje	12 bam	10 ała
6 mam	8 wał	6 ała

XIV. ALIA MODULATIO

15 yną	6 ał	16 uje
10 wam	8 ieł	17 uje
.	8 aczy	27 ości
.	10 wał	16 ości
.	8 ecz	
7 iał	12 ieć	

Za powstaniem naszego tekstu w pierwszej połowie XVI w. przemawia także jego system ortograficzny oraz warstwa językowa. Badany tekst spisany został pisownią złożoną, tzw. pierwszego stopnia. Z jej najważniejszych cech wymienimy następujące:

1. oznaczanie miękkości spółgłosek *ś, ć, ź, ń, dź* już to dwuznakami, już to literami oznaczającymi odpowiednie głoski z szeregu twardych (np. *przyjacziela, stalosci, trudnosci, czynicz, chociał, obracz, zablaznowacz, wiernosc, falesznosci, w przezroney*);

2. miękkość innych spółgłosek znaczoną bądź to przez *i* (np. *namilëysza, dla milego, wiernie, pieknieisza*), bądź też przez *ij* (*szlÿvbiela nÿeodmienÿaj*);

3. pisownię samogłosek nosowych. Nosówka tylna *a* pisana jest stale przez *a*, przednia *ę* wyrażana aż trzema sposobami: przez *e* (w większości wypadków), np. *szl^ozbe, bedziesz, wyjerze* (sc. 'wierzę'); przez *ae* (pisownia już w tym czasie archaiczna), np. *nadzieyae, chczaecz*, i przez *a* przekreślone (np. *głaboka, sia*);

4. mieszanie się i wielofunkcyjność znaków *i* oraz *y* (*iedno, ia, takiei*, obok *njeodmjenjaj, ijakiej, jvz, jedina, bicz, abi*);

5. pisanie *t* przez *th* (*przetho, ktho, czwartha*).

Niewiele jest przy tym zmian lub nowości w zakresie form gramatycznych czy słowotwórstwa. W zakresie tego ostatniego na uwagę zasługuje znamienne współwystępowanie form stopnia najwyższego przymiotników: *na-* i *naj-* (*namilsza, przenamilsza, najutrudniejsza*).

W zakresie słownictwa dostrzegamy niewielkie tylko zmiany czy też odstępstwa od ogólnej normy językowej. Na uwagę zasługują takie formy, jak *wielmi* w znaczeniu dzisiejszego 'bardzo' („Alem to już poznał na oko // Iż twa cnota jest wielmi głęboka”). Postać ta, przejęta z języka czeskiego, stała się z kolei właściwą dla Małopolski; w tym też rejonie osadzają nasz tekst częste przykłady *é* (*miela, slubiela*; zawsze — *bél, béla, pogorszély*). Na szczególną uwagę zasługują również takie formy, jak: „Przeto nie odmieniaj, a stać raczy w przeźronej miłości” i „A w tem nadzieję mam, // Że w tem stale zetrwam”. — Do pierwszej najbardziej przystaje tłumaczenie (i wyjaśnianie zarazem, poprzez zestawienie z oryginałem) Janz Mączyńskiego, który łacińskie przymiotniki: *praedestinatus, -a, -um* i *perspectus, -a, -um* oddaje jako 'przeźrzany'¹. Drugą formę objaśnia S. B. Linde jako m. in. 'przetrwam, wytrwam, przeczekam', umieszczając ją w grupie słownictwa medycznego².

Ogólnie biorąc, jest to tekst wyszły spod pióra człowieka wykształconego, jest bowiem gładki, wcale potoczysty, ale też nie odbiegający w sposób widoczny od powszechnej normy. Podobnie i o wykształceniu literackim naszego autora niewiele można powiedzieć. Pewne jest tylko (tytuł ostatniej zachowanej we fragmencie pieśni: *Alia, carmen elegiacum*), że znał twórczość Owidiusza. Czy jednak czytał np. Dantyszka lub Janickiego — nie wiemy. Ale też na tym kończą się wszelkie widoczne tu wpływy i zależności.

Strona wersyfikacyjna badanych tekstów wiąże je z systemem jeszcze średniowiecznym. W zasadzie jest to więc wiersz intonacyjny. Najlepiej pod tym względem przedstawia się utwór drugi i — bez wątpienia doskonale — czwarty.

M. M.

¹ J. Mączyński, *Lexicon latino-polonicum*, Królewiec (J. Daubmann) 1564, s. 83b/39, 406a/48. — Zob. też *Wyrazy polskie w słowniku polsko-łacińskim J. Mączyńskiego*. Oprac. W. Kuraszkiewicz, cz. 2, Wrocław 1962—1963, s. 68.

² S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 4, Warszawa 1814, s. 896.

Wydanie niniejsze przygotowane zostało według *Zasad wydawania tekstów staropolskich* (Wrocław 1955) i zawartych w nich wskazówek dla wydań typu A. W nawiasy kwadratowe [] ujęto lekcje niepewne. Uzupełnienia wydawcy ujęto w nawias < >.

TRANSLITERACJA

k. 1 r. [.]
 modlitw a kv rosmislan[iv]
 Barzo Przenikayacze szer:
 cze aze do nog na ziemÿe

I Pÿoßneczka Barzo pÿekna

Chezeyÿze Pomnÿecz a dobrze baczicz
 namilyeyÿBa³ moya. na ßlowa k[t]o:
 rezwa ßoba spolv moyeła:
 Zem ya thobye wÿernofcz przirze[ka]l
 a ty mÿe wÿerna y stała bicz w [mi]
 łofczy ßlvbyeła
 Przetho nyeodmÿenÿaj a l[tacz racz]ÿ
 w przezroney⁴ miłofczy bych ya nÿe:
 przybedł kv ÿakyeÿ dziełkofczÿ załofczÿ⁵
 [Bo]cz nÿe maß⁶ nÿcz czÿelzego iedno:
 gdi ktho ßlvzac zczaß utraczi vca:
 łowacz nÿe moze⁷ gdi mv mÿeła ßlvzbe
 nye z łaska⁸ placzÿ

k. 1 v. [brakuje co najmniej jednego wiersza]
 nye maß nicz dziełzega a do koncza
 wydneho abi yeden [vczinÿcz]nie
 myał a przes [slvchacz przodi]
 X przyacziela szwego, gdiß tho dobrze znam⁹
 zeß¹⁰ thi sama ferczv memv miła

³ W rkp.: *na-mylyeyÿBa*.

⁴ W rkp.: *wprzezroney*.

⁵ W rkp.: przekreślone *czÿe/ko/czÿj*.

⁶ W rkp.: *nÿjemaß*.

⁷ W rkp.: *nÿjemoze*.

⁸ W rkp.: *nÿezłaska*.

⁹ W rękopisie — na wzór pisowni łacińskich rękopisów nad a położona ligatura na oznaczenie końcówki czasownika 1 os. lp.

¹⁰ W rękopisie początkowo zapisano *zecz*; potem dodano długie s między *caz*.

Nyeehze tez po thobje¹¹ poznam¹² tho
 kochanie W ktorem Venus miłofcz
 postanowiła zathim lýtowacz nie:
 bede zeß thi ßama fereze me znie
 woliła Druga Pjesn

II

[Pra]w[ie]m doznał przjaciela swego
 ze wiernie czini dljya miłego
 [...] [w?] the ktora prze mje¹³ czini
 wyerz ma miła ze ßje me fereze
 nje zmjeni, yvz wyerze ze vziwa[ß]
 italofczy bediecz kazdi rad [themv]
 z ochotnofczy¹⁴, bo tho nalieze[!] kv twei
 czvdnofczy Prawiem¹⁵ doznał przyjaciela
 ßwego ze wiernie czini dlia miłego
 Gdizeß thak miła fereza f[tałego]
 [Poznaß w]e mnie ßłvgae¹⁶ powolnego
 bo mye [th]eskno zem dlvgo p[ro]zno[wał]¹⁷
 a them czaßem yzem nje miłował
 acz tho bacze ze mi¹⁸ thego vziez bo zaw[ße]
 bede mvsiał w smvtkv biez iedno nie:
 kafz ferezv memv watpicz bo gdi bedzieß
 fereza thak itałego poznaß ze mnje¹⁹
 ßluge powolnego
 Nye lýtgvj mily pracej²⁰ y trvdnofczy
 chezancz tho oddacz przjaßnia w mi:
 lofczy bedzieß mi moj mili dziekował
 zeß thakiego przycieła [dostał stad]
 rofkazvj prawie serezv me[mv] ze w:
 fech²¹ namilßemv Nyelitvy pracej
 trvdnofczy chezczech tho oddacz w przia
 znofczy. Trzeciya Pyeßn

k. 2 r.

¹¹ W rkp.: *pothobje*.

¹² Zob. przyp. 9.

¹³ W rkp.: *przemje*.

¹⁴ W rkp.: *zochotnofczy*.

¹⁵ zob. przyp. 9.

¹⁶ Por. wstęp o znaczeniu nosówki przedniej.

¹⁷ W rękopisie pzo... dalej brak; lekeja *proznował* — za grafią łacińską, używającą przekreślonego u dołu *p* na oznaczenie przyrostka *pro-* lub *pre-*.

¹⁸ W rkp.: *zemi*.

¹⁹ W rkp.: *zemnje*.

²⁰ W rkp.: *prarcj*.

²¹ W rkp.: *zew//fech*.

III

Radem themv zem ývz pozbeł thak
 wýelkÿey zalfczi izem iuß łobie
 wolen bicz widzie [!!] w miłofczi bom
 poznał po thobie miła wielka nÿefta
 lofcz

k. 2 v.

[brakuje co najmniej jednego wiersza]
 [Nÿe] dziwyacz łie ma [miła thobie]
 bocz w zlei nÿe naýdvya [yedno] zlofcz
 Dawnom tho o thobie miła flichal
 Alem themv nigd[i] wierzicz nie ch:
 cza[1]²² aliem to iuß poznał na
 oko yz twa cznota iesth wielmi
 głąboka, thak w zdradzie iako ý
 falesznofczi zadnei iuß takiei nie z:
 nam²³ a thak czÿa ývß ma miła zeg
 nam nÿech przyacziela f cziebie²⁴
 daliey nie mam Czwartha.

III

Thaka bela wielka zalofcz²⁴ gdım
 łie [s ma] miła zegnał a yß win
 nei miłofczi bom²⁵ to po nei
 dobrze znał

A bo [czo]ß ya mam czinicz: gdif mią
 to nyefcefczie podkało, o fercze prze
 namille tocz fie yvß niedobrze stało
 Iz łie fercze rostawą [!] tocz wfitko
 przez [t]wa zlofcz, iednakiem they na
 dziejÿe yz maß w fferczczv zazrofcz
 [.]

k. 3 r.

[X]

Moge nadzieyae prawde naz[wacz]
 [Bo]miła dała swa łafke znaczą bo
 [mi w]ielka przyfn uczinila
 moye fercze f czieskooczi [vezmi:
 la] [?] a dziekwie ýey wifzocze f[tego]
 bi tak drvga cheziála czinicz cheziál:
 bich iei za to wiernie slvzicz

²² W rkp.: *niech://cział.*²³ W rkp.: *niez://nam.*²⁴ W rkp.: *fcziebie.*²⁵ Wcześniej napisano: *ktom?*, przekreślone.

XI Allia modulacio

O głupi a z zzmioni: rozumie: moi przez z[ęß]
 mie dopvfeziel wnicz w ten niepo
 koi. gdzie ia czierpie tak wielkÿe²⁶
 czieskofezi. dla mei viernei a nieo:
 bronnei milofezi

Alecz bim ia prozno ōwoi rozvm
 yinil poniewazem fie niez na tem²⁷
 nie omelil, nie moglem ia sobie na ōwie
 dzie wdziecznieifeÿ obracz, a iakoz
 bi takowej nie milowacz

Acz mi to z obeziazenie[m]²⁸ przychodzi
 ze na tem miesczv nie kazdemv fÿe
 milowacz godzi, gdzie ia fmutni
 [Nie]troskliwi milvia a czoz²⁹ mam
 [cz]jiniez gdi mie tak Venus se[ziga]
 Wenus Pani mila, wfa[kesz litofezi:]
 wa gdiz mie ma w swei moczi za:
 dam pomoczi cheiei dopomocz we d:
 nie ÿ w noczi Allia

k. 3 v.

XII

Ach neftetiz Venus toczlie panni
 panie pogorfeli iz ich malo na ōwie
 dzie czobi livtofeziwe beli. czo spet
 nim tim nie dziw. bo sprzirodzenia
 radi zle biwaia. Alecz tez iuz piek
 ne przyazni nie oddawaia. mvfa to
 mowicz za ōwa chiefkofezia ktorei
 dziß doficz mam. ktora mie ma mila
 w[o]lnie ōprawila, a fnadz nie wiem
 abi na ōwieczie pieknieiefa bela.
 tak bim radziel abi fie zadni na
 iei pieknoocz nie zadziel wierze temv
 ze ona ze wfech naivtrudniei
 ōa bela iz fiã mnie za tak czaf
 dlvgi nie vzalila baczacz po m[nie]
 [.]
 biwaia v vprzeimei mi[lofezi]

k. 4 r.

²⁶ W rkp.: *wielkkie*.²⁷ Por. przyp. 9.²⁸ Por. przyp. 9.²⁹ W rkp.: *aczocz*.

Allia

XIII

Iuß [ciebie] nie czekam fkodi nie
 [liti]vie [?] ftraczielem czaſv nie malo-
 [wſakze]³⁰ go nie zalvie gdim dzie
 we wſzem pracz[vie] [?] panv bogv dzie
 kvÿe

A w tem nadzieie mam ze w tem ſtale
 zetrwam, ŷz dzie³¹ przepraſzac nie be
 de, gdiß thak zbitnio harda a [chocz]
 to ieſth dzieſko nie [barzo o] dzie dbam
 znam to dobrze zem milował alez b
 im ſie tego prozno przecz miał
 boß to ſama znała a moge ſÿe
 w tim ſmielÿe pochwalicz zeß
 nad mie pieknieÿego nie miała
 biß prawde zancz chciała

Allia modulatio

XVIII

Zwolilem ſobie dziewczeczke ze wfec
 piekna yedina. ku [k]torei ia fereze[m]³²
 ſwem prziftawam wiernie ŷeÿ

k. 4 v.

[.]

[ŷeÿ rak]

[wiernie] dawam.

Aczem thego taicz chezial zem
 fie iei ia w mocz dal ſnadz bim
 w to trudno vgodzi[ez]miał [gdi tho]
 po mnie kazdi baczi zem fie w niei
 upzeinie rozmielował

A wiem zecz tez to pewna rzecz
 yz mi niektorzi za ſaleinſtwa
 beda miecz yednak fie, ktemv zna[m]³³
 if ia wiernie a prawie milvie

A tÿm ſie czeife iz nie iedno ſam
 dla miłofci wilvÿe bocz ſie to pod
 czaß przitrafi dobrze madremv i
 powaznemv zablaznowacz kwoli
 miłofci przeto nie dziw iz ia tez
 dlia czierpie wielkie trudnoſci

³⁰ W rkp.: [wſakrze?].³¹ W rkp.: ŷzczie.³² Por. przyp. 9.³³ Por. przyp. 9.

XV

Allia carmen elegiacum.

Trudno ǃie tego kto ma ustrzedz

albo vwȳarowacz abi nie mial

[.]³⁴

TRANSKRYPCJA

[.]

modlitwa ku rozmyślaniu

barzo przenikające serce

aże do nog na ziemie.

I. *Piosneczka barzo piekna*

Chciejże pomnieć, a dobrze baczyć, namilejsza moja,

Na słowa, k[t]oreśwa z sobą społu mowieła:

Żem ja tobie wierność przyrze[ka]ł, a ty mnie

Wierna i stała być w [mi]łości ślubieła.

⁵ Przeto nie odmieniaj, a st[ac] racz]y w przeźronej miłości,

Bych ja nie przyszedł ku jakiej żalości.

[Bo]ć nie masz nic cięższego, jedno gdy kto służąc czas utraci:

Ucałować nie może, gdy mu miała służbę nie z łaską płaci.

[.]

Nie masz nic cięższego, a do końca widnego,

¹⁰ Aby jeden [uczynić] nie miał; a przez [słuchać przódy] przyjaciela swego,

Gdyż to dobrze znam, żeś ty sama sercu memu miła.

Niechże też po tobie poznam to kochanie, w którym Wenus miłość
postanowiła.

Zatym litować nie będę, żeś ty sama serce me zniewoliła.

II. *Druga pieśń*

[Pra]w[ie]m doznał przyjaciela swego,

⟨Że wiernie czyni dla miłego,

[...] tę, która prze mię czyni:

Wierz, ma miła, że się ǃne serce nie zmieni.

⁵ Już wierzę, że używa[sz] stałości,

Będzieć każdy rad [temu] z ochotności,

Bo to należy ku twej cudności.

³⁴ Brakuje więc co najmniej tekstu Pieśni XV.

„ Prawiem doznał przyjaciela swego,
 Że wiernie czyni dla miłego:
 10 Gdyżeś tak, miła, serca s[tałego],
 [Poznasz w]e mnie s[ługę] powolnego.
 Bo m<n>ie teskno, żem długo p[ro]żno[wał],
 A tém czasem, iżem nie miłował.

Acz to baczę, że mi tego użyć,
 15 Bo zaw[sze] będę musiał w smutku być.
 Jedno nie każ sercu memu wątpić,
 Bo gdy będziesz serca tak stałego,
 Poznasz ze mnie s[ługę] powolnego.
 — „Nie lituj, miły, pracy i trudności,
 20 Chce-ć to oddać przyjaźnią w miłości.
 Będiesz mi, mój miły, dziękował,
 Żeś takiego przyjaciela [dostał]”.
 — [Stąd] rozkazuj prawie sercu me[mu],
 Ze wszech namilszemu:
 25 Nie lituj pracy i trudności,
 Chce-ć to oddać w przyjaźności.

III. Trzecia pieśń

Radem temu, żem już pozbeł tak wielkiej żałości,
 Iżem już sobie wolen być widzę w miłości,
 Bom poznał po tobie, miła, wielką niestałość.
 [.]
 [Nie] dziwie-ć się, ma [miła] tobie],
 5 Boć w zlej nie najdują, [jedno] złość.
 Dawnom to o tobie, miła, s[tychał],
 Alem temu nigdy wierzyć nie chciał,
 Alem to już poznał na oko,
 Iż twa cnota jest wielmi głęboko.
 10 Tak w zdradzie, jako i w faleszności —
 Żadnej już takiej nie znam.
 A tak cię już, ma miła, żegnam,
 Niech przyjaciela z ciebie dalej nie mam.

IV. Czwarta

Taka b[e]ła wielka żałość, gdym się [z mą] miłą żegnał,
 A iż w innej miłości[?], bom to po niej dobrze znał.
 A bo [coż] ja mam czynić, gdyż mię to nieszczęście potkało?
 O serce przenamilsze, toć się już niedobrze stało!
 5 Iż sie serce rozstawa, toć wszystko przez [t]wą złość,
 Jednakiem tej nadzieje, iż masz w sercu zazrość.
 [.]

[X.]

Mogę nadzieję prawdą naz[wać]:
 [Bo] miła dała swą łaskę znać.
 Bo[mi w]ielką przyjaźń uczyniła:
 Moje serce z ciężkości [uleczyła.]
⁵ A dziękuję jej wysoce z [tego],
 By tak druga chciała czynić,
 Chciałbym jej za to wiernie służyć.

XI. *Alia modulatio*

O głupi a zaćmiony rozumie moj!
 Przecz[ę]ś mię dopuścił wnić w ten niepokoj,
 Gdzie ja cierpię tak wielkie ciężkości
 Dla mej wiernej a nieobronnej miłości.
⁵ Aleć bym ja próżno swój rozum winił,
 Ponieważem się nie na tem nie omélił.
 Nie mogłem ja sobie na świecie wdzięczniejszej obrać,
 A jakożby takowej nie miłować?

Acz mi to z obciążeniem przychodzi,
¹⁰ Że na tem mieściu nie każdemu się miłować godzi,
 Gdzie ja smutny.

[Nie]troskliwi miłują — a cóż mam [cz]ynić,
 Gdy mię tak Wenus śc[iga]?
 Wenus, pani miła, wsza[keś litości]wa:
¹⁵ Gdyż mię ma<sz> w swej mocy
 Żądam pomocy —
 Chciej dopomoc we dnie i w nocy.

XII. *Alia*

Ach, niestetyż Wenus, toć się panny, panie pogorszeły,
 Iż ich mało na świecie, co by lutościwe bęły.
 Co szpetnym, tym nie dziw, bo z przyrodzenia rady złe bywają.
 Aleć też już i piękne przyjaźni nie oddawają.
⁵ Muszę to mówić [ze] swą ciężkością, ktorej dziś dosyć mam,
 Którą mię ma miła w[o]lnie sprawiła,
 A snać nie wiem, aby na świecie piękniejsza bęła.
 Tak bym radziół,
 Aby się żadny na jej piękność nie [sadział?].
¹⁰ Wierzę temu, że ona ze wszech najutrudniejsza bęła,

Iż sie mnie za tak czas długi nie użaliła.
 Bacząc po m[nie]
 [.]

XIII. *Alia*

Już [ciebie] nie czekam, szkody nie [lit]uję,
 Straciłem czasu niemało, [wszakże] go nie żałuję.
 Gdym cię we wszem pracuję [?],
 Panu Bogu dziękuję.
⁵ A w tem nadzieję mam,
 Że w tem stale zetrwam.
 Iż cię przeproszać nie będę,
 Gdyżeś tak zbytnio harda.
 A [choć] to jest ciężko, nie [barzo o] cię dbam.
¹⁰ Znam to dobrze, żem miłował,
 Ależ bym sie tego próżno przec miał,
 Boś to sama znała,
 A mogę sie w tem śmieie pochwalić,
 Żeś nad mię piekniejszego nie miała,
¹⁵ Byś prawdę znać chciała.

XIV. *Alia modulatio*

Zwoiliem sobie dzieweczkę ze wszech piekną, jedyną,
 Ku ktorej ja sercem swem przystawam.
 Wiernie jej [.]
 [.]
⁵ [Wiernic] dawam
 Aczem tego taić chciał,
 Żem sie jej ja w moc dał,
 Snać bym w to trudno ugodzi[é] miał,
 [Gdy to] po mnie każdy baczy,
¹⁰ Żem sie w niej uprzejmie rozmiełował.
 A wiem, żeć też to pewna rzecz,
 Iż mi niektorzy za szaleństwa będą mieć,
 Jednak sie k temu znam, iż ją wiernie a prawie miłuję,
 A tym sie cieszę, iż nie jedno sam dla miłości wiłuję.
¹⁵ Boć sie to podczas przytrafi dobrze mądremu i poważnemu zablaznować
 kwoli miłości,
 Przeto nie dziw, iż ja też dla <niéj> cierpię wielkie trudności.

XV. *Alia, carmen elegiacum*

Trudno sie tego kto ma ustrzec albo uwiarować,
 Aby nie miał [.]
 [.]

WACŁAW URBAN

NOWE ARCHIWALIA DO JANA KOCHANOWSKIEGO (Druga posiadłość ziemska poety)

Materiały do biografii „księcia poetów” staropolskich tak już zostały przewertowane, że trudno znaleźć coś nowego, zwłaszcza że w czasie II wojny światowej zaginęło wiele archiwaliów, m. in. zaś uległa zniszczeniu większość ksiąg sądowych z terenu województwa sandomierskiego, gdzie Jan Kochanowski z Czarnolasu spędził znaczną część swego życia.

Jednakże w ostatnich dziesięcioleciach pojawiły się na horyzoncie badawczym nowe szlacheckie księgi sądowe, a to szesnastowieczne akta grodzkie (castrensia) i ziemskie (terrestria) lubelskie. W 1887 r. zostały one wywiezione w głąb imperium carskiego i stały się niedostępne dla naukowców polskich. Po II wojnie światowej zwrócone zostały przez władze radzieckie i przekazane Wojewódzkiemu Archiwum Państwowemu w Lublinie, gdzie jest ich najwłaściwsze miejsce.

W aktach lubelskich sądów szlacheckich występuje wiele wzmianek o rodzinie Kochanowskich, ale dotyczą one przeważnie dalekich krewnych poety, Kochanowskich z Opatok. Nazwisko zaś Jana z Czarnolasu występuje tylko w pięciu aktach. Dwa pierwsze z nich przytaczamy poniżej w pełnym brzmieniu, trzy następne w ekscerptach. Jedynie w akcie nr 2 Jan Kochanowski zeznawał przed urzędem osobiście.

Wszystkie te akta dotyczą jednej sprawy: zakupu przez poetę w r. 1574 od Pawła Czernego z Krasienina części wsi Chechły (parafia Oleksów,) położonej o 3 km od Czarnolasu. Do tej pory wiadomo nam było tylko, że Jan Kochanowski był od r. 1559 właścicielem połowy Czarnolasu z przyległościami, a o Chechłach istniała jedynie niejasna wzmianka przy omawianiu spuścizny po poecie w r. 1586¹. Data kupna wydaje się być zbieżna z ostateczną decyzją Jana Kochanowskiego przejścia z życia dworskiego na wyłącznie ziemiańskie, a ogłoszone tutaj akta pozwalają ten okres lepiej poznać.

Paweł Czerny starszy, herbu Nowina, syn stolnika lubelskiego Jerzego,

¹ *Akta sądowe z wieku XVI użyte jako materiał do życiorysu Jana Kochanowskiego*. Wyd. R. Plenkiewicz, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, t. 10, Kraków 1904, s. 295.

pochodził z ziemiańskiej rodziny wywodzącej się z mieszczaństwa i szczególnie zaprzyjaźnionej z Kochanowskim², a i sam cieszył się przyjaźnią dość wolnomyślnego proboszcza zwoleńskiego, pomimo że przemienił na zbór kalwiński kościół katolicki w Krasieninie (w pow. lubelskim)³. Przez sprzedaż swego udziału w Chechłach chciał zapewne Czerny umożliwić Pocięciu godne jego stanu życie ziemiańskie, gdyż posiadana przez niego połowa Czarnolasu odpowiadała drobnoszlacheckiej tylko fortune.

Sam zaś Kochanowski mógł śmiało wyłożyć na Chechły co najmniej 4000 złp. (wartość ok. 270 koni)⁴, ponieważ, jak pisze Julian Krzyżanowski: „Lata wysługi dworskiej i kościelnej — wbrew temu, co sam o tym mówił — zrobiły go człowiekiem nie tylko materialnie niezależnym, ale wręcz zamożnym”⁵.

Akt nr 1 (z 2 stycznia 1574 r.) mówi o wieczystej darowiznie w grodzie lubelskim przez Pawła Czernego z Krasienina jego części w Chechłach Janowi Kochanowskiemu z Czarnolasu, „Ofiarodawca” zobowiązał się potwierdzić ten akt wraz z żoną, Zofią z Sienieńskich, w księgach ziemskich lubelskich, które miały tzw. wieczność. Forum sądowe w ewentualnych sporach wyznaczono w sądach ziemskich lub grodzkich lubelskich i stężyckich (księgi tych ostatnich spłonęły w Warszawie). Jednocześnie w akcie drugim „generosus” Kochanowski oświadczył, iż jest winien Czernemu 4000 złp., i zabezpieczył je na swej części w Czarnolesie. Tak więc jasne się staje, że pojęcie darowizny było tylko zwykłą formalnością, a cała transakcja była sprzedażą, dokonaną za co najmniej 4000 złp.

Akt nr 2 wskazuje ponadto, iż Jan Kochanowski uchodził z początkiem r. 1574 w Lublinie za zamożnego szlachezca świeckiego (takiego bowiem oznacza tytuł generosus — urodzony), podczas gdy w Radomiu jeszcze w kilka miesięcy później występował jako reverendus — wielebny⁶. Prócz tego z aktu wynika, że był jeszcze wówczas prawdopodobnie kawalerem, skoro nie ma wzmianki, o zgodzie żony na obdłużenie dóbr. To byłoby zgodne z wyznaczeniem przez T. Ulewicza przypuszczalnej daty małżeństwa Kochanowskiego na początek r. 1575⁷.

Z kolei 28 czerwca 1574 (akty nr 3 i 4) Czerny pokwitował otrzymanie

² A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 3, Warszawa 1900, s. 376; A. Grychowski, *Lublin i Lubelszczyzna w życiu i twórczości pisarzy polskich od średniowiecza do r. 1968*, Lublin 1974, s. 20; J. Kochanowski, *Dziela wszystkie*, t. 2, Warszawa 1884, s. 430 (*Nagrobek dwiema braciej*, tj. Adamowi i Mikołajowi Czernym).

³ *Dzieje Lubelszczyzny*. Oprac. zbior. pod red. J. Mazurkiewicza i H. Zinsu, t. 1, Warszawa 1974, s. 332; A. Kossowski, *Protestantyzm w Lublinie i Lubelskiem w XVI—XVII w.*, Lublin 1933, s. 90.

⁴ W. Adamczyk, *Ceny w Lublinie od XVI do końca XVIII wieku*, Lwów 1935, s. 71.

⁵ J. Kochanowski, *Dziela polskie*. Wyd. J. Krzyżanowski, t. 1, s. 11 (Wstęp).

⁶ Akta sądowe, jw., s. 288.

⁷ T. Ulewicz, *Kochanowski Jan*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 13, 1967, s. 185.

splaty 4000 złp., a jednocześnie jego małżonka, w towarzystwie krewnych: Jakuba Sienińskiego i Mikołaja Ossolińskiego, wyraziła zgodę na przekazanie Checheł Kochanowskiemu. Wreszcie w październiku tegoż roku (akt nr 5) sprzedaż ostatecznie doszła do skutku, gdyż Paweł i Zofia Czernowie złożyli odpowiednie oświadczenia w aktach zapisów ziemskich lubelskich.

Spisy podatkowe z lat 1576—1577 nie notują wprawdzie w Chechłach Jana Kochanowskiego, ale jest to typowy przykład niedokładności tego rodzaju źródeł. Dość powiedzieć, że rejestr poborowy z 1577 r. mileczy o Janie Kochanowskim nawet w przypadku Czarnolasu. Poeta nie zapłacił bowiem wówczas podatków i figurował później w rejestrach niedoborów (również w 1576 r. ociążał się pan czarnoleski z płaceniem, bo zanotowano „solutum in retentis”⁸).

Tak więc przez ostatnie dziesięć lat życia miał Poeta nie jedną, lecz dwie posiadłości ziemskie, blisko siebie zresztą położone. Nasze lubelskie akta nie mówią, jak duża była część w Chechłach, ale spisy podatkowe z lat 1569—1577 podają, że Stanisław, a potem jego brat Paweł Czerni posiadali połowę tej wsi, tj. 6 łanów kmiecych, 2 zagrodników z rolami i 1 komornika względnie zagrodnika bez roli (tak 1569; w l. 1576—1577 komornik nie występuje). Jednocześnie w części (połowie) Jana Kochanowskiego w Czarnolesie było 5,5 łanów kmiecych oraz 4 zagrodników z rolami, a także kuźnica z 3 kołami i 6 czeladnikami („towarzyszami”), młyn o 1 kole korzecznym, tj. bardziej wydajnym nasiębiernym, oraz karczma przewoźna doroczna, tj. nie produkująca samodzielnie piwa i oddawana w roczne dzierżawy⁹.

W sumie zatem posiadał ziemianin-Kochanowski po połowie dwóch sporych wsi, co stawiało go w rzędzie średnio zamożnych w ziemię przedstawicieli szlachty. Jak duże w hektarach były te posiadłości, trudno powiedzieć, ale można przyjąć po doszacowaniu gruntów folwarcznych (po 3 łany na folwark), iż autor *Pieśni o sobótce* był właścicielem około 350 hektarów gruntów ornych, rozłożonych po połowie w Chechłach i Czarnolesie, gdzie

Żyto się w polu dostawa
I swoją barwą znać dawa [...].

Interesujące byłoby wiedzieć, ilu poddanych przebywało w dobrach

⁸ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, zespół Archiwum Skarbu Koronnego, dział I, sygn. 8, k. 510 v., 512 v., 718 r., 719 r.; W. Małcurzyński, *Posiadłości rodziny Kochanowskich podług rejestrów poborowych z lat 1569, 1576 i 1577*, „Biblioteka Warszawska”, 1884, t. II, s. 168.

⁹ AGAD, Arch. Sk. Kor., sygn. I 8, k. 510 v., 512 v., 574 v., 575 r., 718 r.; *Źródła dziejowe*, t. 14. Wyd. A. Pawiński, Warszawa 1886, s. 318—319, 324; Akta sądowe, jw., s. 274 n.

Identyczność „rudy” z aktu podziałowego z 1559 r. z „Rudą Kochanowskiego” z 1568 r. nie jest całkiem pewna. Młyn i karczma zostały omyłkowo pominięte w niedokładnym wydawnictwie Pawińskiego, choć figurują w rękopisie spisu poborowego z 1569 r. W 1576 r. karczma opustoszała („taberna propinatoria deserta”).

wielkiego humanisty. Możemy liczyć, że na każdym łanie mieszkały po dwie sześciuosobowe rodziny kmiecie, co dla 11,5 łana dawałoby 23 rodziny, czyli około 140 głów; ponadto 7 czteroosobowych rodzin zagrodniczych i komorniczych stanowi ok. 30 osób; kuźnię, młyn i karczmę zamieszkiwało ok. 20 osób, a przypuszczalne dwa folwarczki (w Czarnolesie i Chechłach) zatrudniały jakieś 6 osób czeladzi, zaś 6 osób trzeba by doliczyć na rodzinę i służbę osobistą Poety oraz tyleż samo na rodzinę rządcy w dokupionej wiosce, bo nie starczał chyba już teraz czarnoleski chłop — „włódarka” pijący w miejscowej karczmie (por. *Przymówka chłopska*). Łącznie więc poeta wsi polskiej miał prawdopodobnie w okresie swego ziemiańskiego życia przynajmniej 200 poddanych i slug¹⁰. Było więc z kim rozpalać czarnoleskie sobótki.

Ziemia radomska obfitowała w dawnych czasach w puszcze i lasy, toteż Witold Małcurzyński, niezły statystyk historyczny z przełomu XIX i XX w., wyliczył, iż w połowie Czarnolasu należącej do Poety na 8 włók roli (było jej raczej więcej) przypadało aż 62 włóki (1100 ha) lasu¹¹. Jeśli podobnie było w Chechłach, to Kochanowski posiadał dodatkowo około 2000 hektarów lasu i stąd z własnego doświadczenia wspominał nieraz o zakątkach, gdzie „faunowie skaczą leśni”.

Na podstawie naszych materiałów trudno powiedzieć, jakim gospodarzem był Jan z Czarnolasu. Miał dość uprzemysłowione posiadłości i powiększał je, ale według spisów poborowych nie widać tu postępu (zanik komornika i karczmy), a sam Poeta miał trudności z uiszczaniem niewielkich przecież podatków. Lecz z drugiej strony może likwidacja karczmy była pociągnięciem ideowego przeciwnika rozpijania chłopów (zdarzały się takie czyny w dobie reformacji), może komornik został tylko ukryty przed władzami podatkowymi, zaś zaległości podatkowe wynikały właśnie z zapobiegliwości, a nie z niegospodarności.

I

Sabbatho post festum Circumcisionis Domini 1574 [2 stycznia]

PAWEŁ CZERNY Z KRASIENINA PRZEKAZUJE JANOWI KOCHANOWSKIEMU Z CZARNOLASU SWE POSIADŁOŚCI WE WSI CHECHŁY W POWIECIE RADOMSKIM

WAPL, Castrensia Lublineusia Inscriptionum 24, k. 383 v. — 384 v.

Kochanowski donum

Comparens personaliter coram officio et actis praesentibus generosus Paulus Czerny de Kraszynie in et in Chechli sortis suae heres, recedendo

¹⁰ Obliczenia te oparłem na przelicznikach występujących w pracy Z. Guldon, K. Wajda, *Źródła statystyczne do dziejów Pomorza Wschodniego i Kujaw od XVI do początków XX w.*, Toruń 1970, s. 20–21.

¹¹ W. Małcurzyński, jw., s. 168.

a terris, districtibus, iurisdictioneque sua quavis competenti et se cum bonis successoribusque suis iurisdictioni praesenti castrensi, quo ad actum hunc effectumque inscriptionis praesentis, incorporando et subiciendo, publice et per expressum recognovit: Quia generoso Ioanni Kochanowski de Czarnolias heredi eiusque legitimis successoribus bona sua hereditaria ipsum iure quocunque in villa et hereditate Chechli in districtu Radomiensi concernentia cum omni iure, dominio et proprietate, nihil excipiendo ac cum omnibus eiusdem villae adiacentiis, pertinentiis et quibusvis utilitatibus, fructibus, proventibus, censibus, redditibus emolumentis ad eadem bona antiquitus spectantibus et pertinentibus, nullis penitus exceptis aut pro se successoribusque suis reservatis, itaque generalitas specialitati et e converso specialitas generalitati in nullo deroget, tamque late, longe et circumferentialiter, prout eadem bona solus tenuit, habuit, possidebat titulo perpetue et irrevocabilis donationis dedit, donavit, inscripsit et resignavit, praesentibusque dat, donat, inscribit et resignat perpetue et in aevum per praedictum Ioannem Kochanowski bona praefata, taliter sibi donata et illius successores tenenda, habenda, possidenda, danda, donanda, vendenda, commutanda, alienanda, obliganda ac in usus suos beneplacitos, quos meliores et utiliores noverit, libere convertenda. Etiam sibi ex nunc dat et dedit realem intromissionem et actualem possessionem per ministerialem terrestrem, quemcunque sibi elegerit ad intromittendum, illi iam ex nunc de officio praesenti ad id additum. Et debet tenebiturque praedictus Paulus Czerni ac se successoresque suos de bonis suis quibusvis praesentibus inscribit et obligat eundem Ioannem Kochanowski et illius posteros in bonis praefatis, taliter sibi donatis ac ratione eorundem bonorum tueri, intercedere, defendere, evincere, eliberare ac ubique iuxta formam iuris indemnem et successores eius indemnes reddere ab omnibus damnis et impedimentis quarumlibet personarum, status, sexus conditionisque cuiusvis existentium, bonaque praefata semper munda et libera facere ab omnibus inscriptionibus prioribus vel posterioribus, reformationibus, advitalitatibus, iuribus, debitis, oneribus, vinculis, contractis a quopiam vel cuiquam factis vel faciendis, necnon ab omnibus citationibus, concitationibus, adcitationibus, innotescentiis importatis vel importandis, lucris, perlucris perductis et perducendis ac progressibus quibusvis iuris, in quocunque punctu et gradu iuris, sive etiam in exsequutione rei iudicatae dependen[da]. Generaliter vero ab omni impetitione iuridica sub damnis terrestribus eidem Ioanni Kochanowski vel illius posteris ad simplicem verbi assertionem sine corporali iuramento ad solvendum succumbendo. Et insuper praedictus generosus Paulus Czerny se et successores suos eidem Ioanni Kochanowski et illius posteritati de bonis suis omnibus praesentibus inscribit et obligat generesam Zophiam de Sienzo consortem suam legitimam cum duobus amicis illius de linea paterna proximioribus pro primis vel secundis terminis terrestribus Lublinensibus aut prima vel secunda

actorum terrestrium positione, quod horum prius in Lublin ab actu inscriptionis celebrabitur, ad consentiendum inscriptioni praesenti super omne ius suum, quodcumque ipsam in bonis praefatis taliter sibi donatis spectabat et quovis modo concernebat, adducere et statuere sub similibus et specialibus damnis terrestribus. Praeterea etiam praedictus Paulus Czerny cum suis successoribus se eidem Ioanni Kochanowski et illius posteris similiter de bonis suis praesentibus inscribit et obligat inscriptionem hanc ex his actis ad acta terrestria Lublinensia pro primis vel secundis terminis terrestribus seu primam vel secundam actorum terrestrium positionem, quod horum in Lublin prius post actum inscriptionis praesentis celebratum fuerit, transportare vel similem recognitionem in tali vel meliori verborum forma, prout praedicto Ioanni Kochanowski placuerit, vel in copia ab ipso porrecta fuerit, facere et recognoscere omniaque in praesenti inscriptione contenta tenere, complere et exsequi sub aliis similibus et specialibus damnis terrestribus eidem Ioanni Kochanowski et illius posteris occasione cuiuslibet rei ex praemissis non completae seorsum ad simplicem verbi illius assertionem absque corporali iuramento ad solvendum irremissibiliter succumbendo. Pro quibus quidem damnis terrestribus tam in qualibet parte quam in toto, occasione cuiuslibet rei succubitae se se praedictus Paulus Czerny eidem Ioanni Kochanowski vel illius posteris citare permiserit seu successores illius permiserint. Ex tunc in iudicio terrestri Lublinensi sive Sthesicensi similiter terrestri vel etiam in iudicio seu officio capitaneali castrensi Lublinensi seu Sthesicensi, recedendo a iurisdicione sua competenti et se illi iurisdicioni, ad quam citatus et attractus fuerit vel fuerint, subiciendo in primo termino tanquam peremptorio stare, parere, iudicatum pati pro damnisque praefatis terrestribus satisfacere tenebitur, eundem terminum primum et alios consequentes eiusdem causae terminos vera vel simplici infirmitatibus necque pro maiori, nec ad aliqua munimenta, nec ad statuendum ministerialem differendo, nullas appellationes, motiones eiusque prosecutiones nec alias quasvis exceptiones a iudicio faciendo, non evadendoque eundem Ioannem Kochanowski et illius posteros bello, colloquio, conventionem generalibus vel particularibus, litteris regalibus, statutis et consuetudinibus Regni laudatis et laudandis veteribus vel novis, negotio Rei Publicae, legatione intra vel extra Regnum, bellica expeditione, interregno, aquarum inundatione, hostium incursu nec aliis quibusvis modis, coloribus vel cautelis excogitatis, exquisitis et exquirendis eundem subterfugiendo, nihil sibi in suae causae subsidium contra praemissa assumendo et quicquid acceperit, de facto causam suam amittet. Immo non obstante quibusvis illius diffugiis poterit praedictus Ioannes Kochanowski cum posteris suis eundem Paulus Czerny et illius posteros in eodem termino primo in toto suo lucro pro toto iudicialiter condemnare causamque praedictam ad optatum finem perducere nulla praescriptione in praemissis obstante. Et nihilominus praedictus Paulus Czerny solutis damnis

praefatis inscriptioni praesenti satisfacere et omnia illius contenta tenere, complere, exsequi et inviolabiliter observare tenebitur sub aliis similibus et specialibus damnis terrestribus eidem Ioanni Kochanowski et illius posteris ad solvendum succumbendo modo suprascripto totiens, quotiens opus fuerit, repetendis.

2

Sabbatho post festum Circumcisionis Domini 1574 [2 stycznia]

JAN KOCHANOWSKI Z CZARNOLASU OŚWIADCZA, ŻE WINIEN JEST
PAWŁOWI CZERNEMU 4000 ZŁP. I ZAPISUJE TĘ SUMĘ NA SWEJ
CZĘŚCI CZARNOLASU W POWIECIE RADOMSKIM

WAPL, Castrensia Lublinensia Inscriptionum 24, k. 385 r.—386 v.

Czerni debitum

Comprens personaliter coram officio et actis praesentibus capitanealibus in castro Lublinensi generosus Ioannes Kochanowski de Czarnolas, recedendo a terris, districtibus iurisdictioneque sua quavis competenti et se cum bonis successoribusque suis iurisdictioni praesenti castrensi quo at actum hunc effectumque inscriptionis praesentis incorporando et subiciendo, publice et per expressum recognovit: Quia generoso Paulo Czerny eiusque legitimis successoribus quattuor milia florenorum pecuniae comonis (sic) bonae monetae et numeri Polonicae certi, veri et liquidi debiti sive mutuatae pecuniae tenetur estque debitus. Quae quidem quattuor milia florenorum pecuniae ad primam positionem actorum terrestrium Lublinensium prius et proximius Lublini celebrandam se ipso soluturum et circa eadem acta terrestria Lublinensia repositurum inscribit et successores suos obligat, casu vero quo praenominatam porrexit summani pro tempore et loco superius expressis eidem generoso Paulo Czerni non solverit non reposueritque vel sui successores quovis modo solvere et reponere neglexerint, ex tunc tenebitur et se suosque successores praesentibus ad id submittit, inscribit et obligat eidem praefato Paulo Czerny aut eius successoribus pro illo tempore sicut nunc dare et admittere realem intromissionem et actualem ac pacificam possessionem in totam et integram sortem bonorum suorum hereditariorum in hereditate et villa Czarnolas in districtu Radomiensi sitorum, per ipsum hitorum, per ministerialem terrestrem illius terrae et districtus, in quo bona praenominata consistunt, quemcunque sibi ad id duxit eligendum, etiam sine quavis iudicii aut officii additione assignandum sub vadio similis summae, videlicet quattuor milium florenorum pecuniae communis eidem generoso Paulo Czerny vel eius successoribus ad solvendum succumbendo. Bona praefata per praenominatum Paulum Czerny et eius successores tenenda habenda ac utifruenda, possidenda cum omnibus et singulis bonorum

praenominatorum attinentiis et pertinentiis, necnon fructibus, proven-
tibus, redditibus, censibus, dationibus, dierum laboribus et quibusvis
utilitatibus, quocunque nomine et cognomine nuncupatis, ex eisdem
bonis et sorte villae Czarnolas quomodolibet provenientiibus et ad eadem
antiquitus spectantibus, ita quod generalitas specialitati et specialitas
generalitati in nullo deroget generaliterque cum omni iure, dominio et
proprietate, nihil illius domini et proprietatis de quorumvis usufructuum
vel utilitatum ibidem pro praenominato generoso Ioanni Kochanowski
et ipsius successoribus reservando seu excipiendo, sed ita late et longe,
prout eadem bona ad praesens solus tenet, habet et possidet, ab appre-
hensione possessionis praedictae ad festum Nativitatis Christi proxime
venturum et a festo Nativitatis Christi proximo in defectu exemptionis
et praefatae summae solutionis ad aliud simile festum Nativitatis Christi
et sic de anno in annum, annis se continue et immediate sequentibus,
usque ad debitam bonorum praefatorum exemptionem et praefatae
summae quattuor milium florenorum pecuniae plenariam et integram
persolutionem. Nec debet praenominatus Ioannes Kochanowski et sui
successores non debent per se vel per submissas et subordinatas perso-
nas eidem generoso Paulo Czerny vel eius successoribus in praenominata
bona realem intromissionem denegare vel etiam data et admissa intro-
missione pacificam eorundem bonorum possessionem quovis modo eidem
impugnare vel praepedire aut in eisdem bonis quovis modo iniuriam aut
damnum vel praeiudicium aliquod inferre. Quin immo data et admissa
sibi intromissione et pacifica possessione huiusmodi bonorum debet ac
tenebitur praefatus Ioannes Kochanowski ac se et suos successores super
et de omnibus bonis suis inscribit et obligat praefatum generosum Paulum
Czerny et ipsius posteros universos praenominatorum bonorum eo modo,
uti praemissum est, sibi obligatorum ac in eorum pacifica possessione
tueri, intercedere, defendere, evincere, eliberare ac ubique iuxta formam
iuris indemnem et successores eius indemnes reddere ab omnibus damnis
et impedimentis quarumlibet personarum status, sexus conditionisque
cuiusvis existentium bonaque praefata obligata semper munda et libera
facere ab omnibus inscriptionibus prioribus vel posterioribus, reformatio-
nibus, advitalitatibus, iuribus, debitis, oneribus, vinculis, contractis
a quopiam vel cuiquam factis vel faciendis necnon ab omnibus citationibus,
concentrationibus, adcitationibus, innotescentiis importatis vel importan-
dis, lucris, perlucris perductis et perducendis ac progressibus quibusvis
iuris in quocunque punctu et gradu iuris sive etiam in exsequutione rei
iudicatae dependen[tibus], generaliter, vero ab omni impetitione iuridica
sub vadio simili quattuor milium florenorum pecuniae. Et insuper prae-
dictus generosus Ioannes Kochanowski recognoscens se et suos succes-
sores de bonis suis praesentibus inscribit et obligat eidem generoso Paulo
Czerny et eius successoribus praesentem inscriptionem obligatoriam ex
his actis ad acta terrestria Lublinensia ab actu praesentis recognitionis

infra decursum unius anni in tali vel meliori verborum forma ac tenore totius (?) portaturum et sua personali recognitione approbaturum, omniaque et singula in praesenti inscriptione contenta adimpleturum et exsequenturum sub alio simili et speciali vadio quattuor milium florenorum pecuniae commonis eidem generoso Paulo Czerny et ipsius successoribus occasione cuiuslibet rei ex praemissis tam in toto, quam in minima parte non completis seorsum ad simplicem verbi illius assertionem absque corporali iuramento totiens, quotiens opus fuerit, ad solvendum irremissibiliter succumbendo. Pro quo quidem vadio vel vadiis nomine praemissorum in qualibet parte quam in toto occasione cuiuslibet rei succubit[ae] se se praedictus Ioannes Kochanowski eidem generoso Paulo Czerny vel eius posteris ad iudicium terrestre vel castrense sive etiam officium capitaneale castrense Lublinense vel Sthesicense, quibus se hac in parte districtui et iurisdictioni foroque suis quibusvis propriis et competentibus renuntiando et ab eisdem recedendo praesentibus incorporat ad respondendumque subicit et ministrare, citare et evocare permiserit eiusve successores permiserint. Ex tunc in primo citationis termino tanquam peremptorio stare, parere, respondere et iudicatum pati pro vadioque praefato seu vadiis terrestribus, quotiens citabitur et citabuntur a iudicio seu officio illo, ad quod nomine praemissorum citatus et attractus fuerit, non recedendo ad simplicem verbi assertionem sine quovis corporali iuramento re ipsa satisfacere tenebitur et successores tenebuntur, nullum terminum occasione praemissorum vera vel simplici infirmitatibus nec pro maiori, nec ad aliqua munimenta, nec ad statuendum ministerialem aut ad annos discretionis ob minorennitatem successorum differendo, nullas appellationes, motiones, causae prosecutiones, conversas allegationes nec alias quasvis exceptiones a iudicio faciendo, non evadendoque eundem Paulum Czerny et illius posteros bello, colloquio, conventionem generalibus vel particularibus, litteris regalibus, statutis et consuetudinibus Regni laudatis vel laudandis veteribus vel novis, negotio Rei Publicae, legatione intra vel extra Regnum, bellica expeditione, interregno, aquarum inundatione, hostium incursu nec aliis quibusvis modis, coloribus vel cautelis, utpote insufficientia inscriptionis, citationis-ve vel citationum ad eundem emanant[arum], intempestiva et inordinata positione citationis ante terminum, ignorantia de citatione, non statuitione ministerialis, qui citationem vel citationes posuerit et quibusvis aliis modis exquisitis et exquirendis eundem subterfugiendo nihilque sibi et suae causae in subsidium contra praemissa omnia assumendo et quicquid sibi in auxilium et subsidium acceperit vel sui successores acceperint, eo facto causam suam amittet et sui successores amittent. Immo non obstante quibusvis illius diffugiis poterit praedictus generosus Paulus Czerny cum suis posteris eundem generosum Ioannem Kochanowski et illius posteros in eodem termino primo in toto suo lucro pro toto iudicialiter condemnare causamque praedictam ad optatum finem perducere nulla praescriptione terrestri

in praemissis obstante. Et nihilominus praedictus Ioannes Kochanowski soluto vadio vel vadiis praedictis inscriptioni praesenti et omnibus in ea contentis tam in toto, quam in parte satisfacere praemissaque omnia exsequi et adimplere inviolabiliterque observare tenebitur et sui successores tenebuntur sub aliis similibus et specialibus vadiis praedictis eidem generoso Paulo Czerny et illius posteris ad solvendum succumbendo modo suprascripto totiens, quotiens opus fuerit, repetendis.

3

Feria secunda in vigilia Sanctorum Petri et Pauli Apostolorum 1574
[28 VI]

PAWEŁ CZERNY Z KRASIEŃNINA OŚWIADCZA, IŻ OD JANA KOCHANOWSKIEGO Z CZARNOLASU OTRZYMAŁ ZWROT DŁUGU 4000 ZŁP.

WAPL, *Castrensia Lublinensia Inscriptionum* 24, k. 579 r. — 579 v.

Kochanowski

Comparens personaliter coram officio et actis praesentibus capitanealibus in castro Lublinensi generosus Paulus Czerny de Krasienin — — recognovit: Quia a generoso Ioanne Kochanowski de Czarnolas summam pecuniae, videlicet quattuor milium florenorum pecuniae communis monetae in Regno currentis certi debiti per eundem Ioannem Kochanowski eidem generoso Paulo Czerny in actis capitanealibus castrensibus Lublinensibus inscriptam et in bonis suis, videlicet in tota ac integra sorte bonorum ipsius hereditariorum villae Czarnolas in districtu Radomiensi sitae, assecuratam et pro tempore certo in eadem inscriptione specificato, videlicet pro prima positione aetorum terrestrium Lublinensium, sibi solvi astrictam tulit, levavit ac manualiter levavit (ss) in effectuque numeravit. — —

4

Feria secunda in vigilia Sanctorum Petri et Pauli Apostolorum 1574
[28 VI]

ZOFIA Z SIENIEŃSKICH CZERNA, ŻONA PAWŁA, ZGADZA SIĘ NA PRZEKAZANIE CHECHEŁ JANOWI KOCHANOWSKIEMU

WAPL *Castrensia Lublinensia Inscriptionum* 24, k. 579 v. — 580 r.

Eiusdem ¶

Comparens personaliter coram officio et actis praesentibus capitanealibus in castro Lublinensi generosa Zophia de Sienna generosi Pauli Czerny de Krasienin consors legitima, sana mente et corpore existens — — per se et cum praesentaneo consensu eiusdem praenominati Pauli Czerny

mariti sui ac generosorum Iacobi Sienieński de Sienno fratris germani necnon Nicolai Osolinski amici, suorum de linea paterna proximiorum, hic coram officio praesenti ad latus ipsius personaliter astantium et ad infrascripta omnia libere consentientium, publice ac per expressum recognovit: Quia ipsa super inscriptionem capitanealem castrensem Lublinensem donatoriam bonorum villae Chechly per generosum Paulum Czerny maritum suum generoso Ioanni Kochanowski factam et recognitam necnon super reformationem et advitalitatem suam in eisdem bonis villae Chechly donatis habitam consensit et praesentibus consentit — —. De qua reformatione sua et advitalitate in praedictis bonis villae Chechly praedicto Ioanni Kochanowski donatis et in perpetuum resignatis necnon de bonis ipsis cedit et condescendit ex nunc eisque se perpetue abrenuntiat ea bona et ius suum in eundem Ioannem Kochanowski transfunden/do/. Quam quidem inscriptionem praesentem praefata recognoscens volens validiorem fieri inscribit se et suos successores onerat eandem ex his actis exceptam ad acta terrestria Lublinensia hinc pro prima vel secunda actorum terrestrium Lublinensium positione vel eorundem primam sive secundam positionem in hac, prout in se continetur, vel meliori forma verborum transferre et transportare simul cum personali assistentia eiusdem mariti sui et amicorum superius nominatorum sub damnis terrestribus eodem generoso Ioanni Kochanowski sine quovis corporali iuramento ad simplicem verbi illius assertionem ad solvendum succumbendo. Pro quibus quidem damnis terrestribus praefata Zophia Czerna citata vel eius successores citati ad instantiam praedicti Ioannis Kochanowski vel eius successorum ad iudicium terrestre vel castrense Lublinense, cui se per praesentes cum bonis suis omnibus ac successoribus ad respondendum submittit, peremptorie stare ac pro praedictis damnis terrestribus, re ipsa satisfacere cum suis successoribus tenebitur — —

5

Feria secunda post festum Sancti Francisci 1574 vel post [11 X lub później]

PAWEŁ CZERNY Z KRASIENINA, DZIEDZIC CZĘŚCI CHECHEŁ W POWIECIE RADOMSKIM, DAROWUJE JĄ JANOWI KOCHANOWSKIEMU, DZIEDZICOWI CZARNOLASU. ZGADZA SIĘ NA TO ZOFIA Z SIENIEŃSKICH CZERNA

WAPL, Terrestria Lublinensia Inscriptionum 37, k. 313 r. — 314 r.

Kochanowski donatio (*Ex minuta castrensi*)

Comparens personaliter coram iure turrestri et actis praesentibus terrestribus Lublinensibus generosus Paulus Czerny de Kraszienin et in Chechly sortis suae heres satisque faciendo inscriptioni suae castrensi Lublinensi eamque evadendo damna terrestria eidem inscriptioni gratia assecurationis adiuncta ex actis castrensibus Lublinensibus ad acta praesentia

terrestria Lublinensia pro obtinendo et debito firmitatis robore transferendo — — publice ac per expressum recognovit: Quia generoso Ioanni Kochanowsky de Czarnoliasz heredi eiusque legitimis successoribus bona sua hereditaria ipsum modo quocumque in villa et hereditate Chechly in districtu Radomiensi concernentia cum omni iure, dominio et proprietate nihil excipiendo ac cum omnibus eiusdem villae adiacentiis, pertinentiis et quibusvis utilitatibus, fructibus, proventibus, censibus, redditibus, emolumentis ad eadem bona antiquitus spectantibus et pertinentibus, nullis penitus exceptis aut pro se successoribusque suis resignatis, ita quod generalitas specialitati et e converso specialitas generalitati in nullo deroget, tam quam late, longe et circumferentialiter, prout eadem bona solus tenuit, habuit et possidebat, titulo perpetuae et irrevocabilis donationis dedit, donavit, inscripsit et resignavit, praesentibusque dat, donat, inscribit ac resignat perpetue et in aevum per praedictum Ioannem Kochanowski bona praefata, taliter sibi donata et illius successores tenendi, habendi, possidendi, dandi, donandi, vendendi, commutandi, alienandi, obligandi ac in usus suos beneplacitos, quos meliores et utiliores noverit, libere convertendi. Etiam sibi ex nunc coram iure dedit et dat realem intromissionem et actuaalem possessionem per ministerialem, quemcunque sibi elegerit ad intromittendum, illi iam ex nunc de iure additum. Et debet tenebiturque praedictus Paulus Czerny ac se successoresque suos de bonis suis quibusvis praesentibus inscribit et obligat eundem Ioannem Kochanowski et illius posteros in bonis praefatis, taliter sibi donatis ac ratione eorundem bonorum tueri, intercedere, defendere, evincere, eliberare — — generaliter vero ab omni impetitione iuridica sub damnis terrestribus eidem Ioanni Kochanowski vel illius posteris ad simplicem verbi assertionem sine corporali iuramento ad solvendum succumbendo sub damnis terrestribus. Pro quibus quidem damnis terrestribus tam in qualibet parte quam in toto occasione cuiuslibet rei succubitae se se praedictus Paulus Czerny eidem Ioanni Kochanowski vel illius posteris citari permiserit seu successores illius permiserint, ex tunc in iudicio terrestri Lublinensi sive Sthezyczensi similiter terrestri aut etiam iudicio seu officio capitaneali castrensi Lublinensi seu Stheziczensi recedendo a iurisdictione sua competenti et se illi iurisdictioni, ad quam citatus et attractus fuerit vel fuerint, subiciendo in primo termino tanquam peremptorio stare, parere, iudicatum pati pro damnisque praefatis terrestribus satisfacere tenebitur — —. Et nihilominus praedictus Paulus Czerny solutis damnis praefatis inscriptioni praefatae satisfacere tenebitur sub aliis similibus et specialibus damnis terrestribus omniaque illius contenta tenere, complere, exsequi et inviolabiliter observare eidem Ioanni Kochanowski et illius posteris ad solvendum succumbendo modo suprascripto totiens, quotiens opus fuerit, repetendo.

Et hic idem personaliter stans coram iure et actis praesentibus terrestribus Lublinensibus generosa Zophia Sienienska, consors praefati recog-

noscentis, sana mente et corpore existens cum praesentaneo consensu mariti sui, hic ad latus ipsius personaliter stantis et ad infrascripta sibi consentientis, publice ac per expressum recognovit: Quia ipsa eliberando praefatum maritum suum e damnis terrestribus inscriptione castrensi Lublinensi contentis generoso Ioanni Kochanowski super omne ius suum reformatorium seu quopiam alio iure perpetuae donationis inscript[ae] per praefatum maritum suum in actis castrensibus Lublinensibus, demum hic in praesentibus actis terrestribus Lublinensibus per modum transportationis fact[ae], inscript[ae] et recognit[ae], demum hic ad acta praesentia terrestria Lublinensia transportata quo ad reformationem suam dotis et dotalicii ac super omne ius suum, quacunque ex causa sibi ad dicta bona serviens, consensit praesentibusque consentit eandemque inscriptionem in omnibus eius conditionibus, articulis, punctis, clausulis in toto approbavit et ratificavit.

POST SCRIPTUM (w lipcu 1979):

Uzupełniając dodajmy, że w r. 1583 pozyskał też Jan Kochanowski pewne jeszcze części w Woli Głuskowskiej (Paciorkowej) i Strykowicach Małych (Zabłotnych) w parafii Zwoleń — były to jednak zapewne posiadłości niewielkie, nabyte przy tym dopiero na kilkanaście miesięcy przed śmiercią¹².

¹² *Akta sądowe*, jw., s. 292—293.

OLGA DOBIJANKA-WITCZAKOWA

NIEMIECKI PRZEKŁAD PSALMÓW KOCHANOWSKIEGO
Z CZASÓW JANA III

(A. Wedecke: „SECHZIG GEISTLICHE LIEDER”)

Ogłaszania tutaj drukiem, czyli praktycznie udostępnienia środowiskom naukowym zainteresowanym dziejami literatury i kultury staropolskiej XVII-wiecznego tłumaczenia dwudziestu psalmów Jana Kochanowskiego na język niemiecki — tłumaczenia dzisiaj trudno osiągalnego, uzasadnić chyba nie trzeba. Wprawdzie tekst niniejszy podajemy nie z rękopisu (z pewnością już nie istniejącego), lecz z druku, jednakże z druku uchodzącego przez kilkadziesiąt lat za zaginiony: z jedyne szczęśliwie ocalałego egzemplarza książki (dodajmy od razu, że podniszczzonego, pozbawionego karty tytułowej i miejscami trudno czytelnego, oprawnego w płótno zagłowe chyba w latach międzywojennych), znajdującego się w zbiorach dawnej Biblioteki Miejskiej w Gdańsku, obecnie zaś Biblioteki PAN tamże, pod sygnaturą XX B. o. 2105.

Chodzi mianowicie o tomik przekładów sześćdziesięciu polskich pieśni religijnych na język niemiecki, dokonanych przez znanego niegdyś duchownego protestanckiego działającego w Prusach Książęcych, Andrzeja Wedeckego, wydany pośmiertnie (wraz z nutami do poszczególnych pieśni) przez jego syna Jana, w r. 1696 w Królewcu. Tytuł potrafimy podać dzięki własnoręcznej notatce bibliograficznej dawniejszego właściciela książeczki, zasłużonego wielce dla polskości i polszczyzny w Gdańsku i na Pomorzu Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza (1764—1855), z którego księgozbiorem przeszła ona w posiadanie gdańskiej Biblioteki Miejskiej i tam szczęśliwie dochowała się do naszych czasów. Zapis Mrongowiusza brzmi: *60 geistliche Lieder, mehrentheils aus den gewöhnlichen polnischen Kirchengesängen ins Deutsche übersetzt, gedruckt Königsberg 1696. Herausgegeben und mit Melodien versehen von Joh. Wedecke.*

Najcenniejszą częścią tego śpiewnika kościelnego są wspomniane na wstępie przekłady dwudziestu psalmów Kochanowskiego, ważny dowód — jeszcze jeden — promieniowania twórczości naszego poety na gruncie poezji niemieckiej. Poświęca im też oddzielny akapit Tadeusz Ulewicz

w rozdziale „Oddziaływanie poezji Kochanowskiego na Niemców”, zawartym w pracy *Oddziaływanie europejskie Jana Kochanowskiego, od renesansu do romantyzmu*¹. Autor znał już odnaleziony egzemplarz. We wcześniejszych publikacjach dotyczących niemieckich tłumaczeń utworów Kochanowskiego nazwisko Wedeckiego albo wcale nie figuruje (np. w pionierskiej rozprawce Stanisława Tomkowicza *Kochanowski i poeci niemieccy XVII wieku* z r. 1884) albo pojawia się w ogólnikowej informacji², że przetłumaczył on sześćdziesiąt rozpowszechnionych polskich pieśni (jak np. w *Zarysie dziejów piśmiennictwa polskiego w Prusach Wschodnich Alodii Kaweckiej-Gryczowej* z r. 1946).

O autorze przekładów wiemy, niestety, niewiele. Do historii piśmiennictwa niemieckiego przeszedł jedynie jako tłumacz polskich pieśni religijnych³. Karl Goedeke podaje w swych pracowicie zebranych i cennych materiałach do dziejów literatury niemieckiej⁴ tylko garść informacji o nim: Andreas Wedecke urodził się 28 lutego 1632 w Węgorzewie (wówczas Angerburg), był rektorem w Szczytnie, od r. 1655 diakonem, a od r. 1657 proboszczem w Giżycku (wówczas Lötzen); po zniszczeniu miasta przez „Polaków, Litwinów i Tatarów” był przez jakiś czas kaznodzieją polowym w armii barona von Waldeck i sprawował funkcje duszpasterskie w okolicy Giżycka, Węgorzewa i w innych tamtejszych miejscowościach; zmarł (Goedeke nie podaje miejsca śmierci) dnia 21 lipca 1693. Dołączona do biogramu notka bibliograficzna podaje jako źródło informacji prace Arnoldta⁵ i Pisanskiego⁶ oraz jako jedyną publikację Wedeckiego właśnie *Sechzig Lieder [...]*, wydane przez jego syna Johanna (diakona w Olsztynku) w Królewcu w r. 1694 (a więc data inna niż zapisana przez Mrongowiusza).

Historie dawniejszej literatury niemieckiej oraz encyklopedie (nawet starsze wydania) autora tego nie wymieniają.

Opracowany przez Tadeusza Orackiego *Słownik biograficzny Warmii,*

¹ Wyd. II, rozszerzone, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 23–24. Nauka dla Wszystkich, nr 265.

² Opartej na wzmiankach bibliograficznych u E. Oloffta (p. 374, 191) i Estreichera (VIII, 437).

³ W Bibliotece PAN w Gdańsku znajduje się jeszcze jedna publikacja Wedeckiego: wiersz okolicznościowy *Neuer Geburts-Tag, welcher Dem Hochwolgeborenen Herrn Herrn Georg Friedrich von Kreyzen [...]*, z podpisem: „Andreas Wedecke Senior, und 38-jähriger Pfarrer zu Lözen und der Schulen daselbst inspector, Königsberg [1692] Gedruckt bey Friedrich Reusners [...] Erben”, sygn. Ab. 10083, 2^o, poz. 85 w klocku, in folio (2 kartki).

⁴ *Grundriß zur Geschichte der deutschen Dichtung. Aus den Quellen. Zweite ganz neu gearbeitete Auflage. Dritte Band. Vom dreißigjährigen bis zum siebenjährigen Kriebe*, Dresden 1887, s. 137.

⁵ D. H. Arnoldt, *Kurzgefaßte historische Nachricht von den bekanntesten preußischen Poeten voriger Zeit*, w: N. Büchersaal, 4.

⁶ G. C. Pisanski, *Von der Beredsamkeit, der Dichtkunst und der Musik im siebenzehnten Jahrhundert in Preußen*, w: N. Pr. Prov. Bl. 1852, 1, 459 n.

Mazur i Powiśla. Od połowy XV w. do 1945 roku (Warszawa 1963) zawiera biogram Andrzeja Wedeckiego (s. 300)⁷, w którym podano jedynie, że był to kaznodzieja polsko-ewangelicki, urodzony 28 lutego 1632 w Węgorzewie, zmarły w Giżycku 21 lipca 1693, działający jako rektor w Szczytnie, a w latach 1657–1693 jako proboszcz w Giżycku. Najważniejsza dla nas informacja, ta dotycząca jego przekładów, sformułowana jest w *Słowniku*, niestety, błędnie. Czytamy bowiem: „Przetłumaczył z języka niemieckiego na polski [sic] ok. 60 pieśni, które syn jego, Jan, kaznodzieja w Olsztynku, zamieścił w kancjonale wydanym w 1694 lub 1696 r.”

Nie jest rzeczą przypadku, że ten wartościowy zbiór przekładów polskich pieśni religijnych, w tym części *Psalterza* Kochanowskiego, pojawił się właśnie wówczas i na tamtym terenie. Pod koniec wojny trzydziestoletniej powstał w Królewcu i okolicy drugi ważny — obok dolnośląskiego — ośrodek poetycki, w którym działali przyjaźniący się z sobą utalentowani poeci i muzycy zarazem (właśnie muzyka, którą prawie wszyscy uprawiali, stanowi istotny element wyróżniający „szkołę królewiecką”). Pisali oni — jak wszyscy poeci niemieccy tego okresu — wiersze okolicznościowe w języku niemieckim i łacińskim⁸, ale również utwory inspirowane „potrzebą serca”. Podobnie jak ich śląscy koledzy po piórze odczuwali dotkliwie skutki pustoszącej kraj wojny oraz towarzyszącej jej często zarazy i w poezji wyrażali swe doznania i uczucia. Szukając, jak ogromna część ludności wówczas, pociechy i podpory moralnej w religii, uprawiali poezję religijną, stanowiącą najwartościowszą część dorobku poezji niemieckiej XVII wieku, i przyczynili się znacznie do dalszego rozwoju pieśni kościelnej, która już w poprzednim stuleciu odgrywała — zwłaszcza w kościele protestanckim — bardzo ważną rolę. O ile poezja religijna XVI-wieczna miała często charakter polemiczny (stanowiła bowiem element walki religijnej), to poezja XVII-wieczna była już głównie wyrazem stanu duszy w czasach ciężkich doświadczeń. W przeciwieństwie do utworów śląskich, wyrażających bardzo często przejmującą skargę i będących w wielu przypadkach wariacjami tematu „vanitas vanitatum” (przykładem liryka Andreasa Gryphiusa), twórczość królewieckiego charakteryzuje się tonem ufnej pobożności, wiary w wartości trwałe, wieczne, szukaniem opieki „obroncy Boga”.

Wielkich talentów poetyckich w tym kręgu nie było (za najlepszych uchodzą Simon Dach, Bernhard Derschow, Roberthin, Heinrich Albert), więc rozglądano się za wzorami. Narzucała się w tym względzie twórczość poetów śląskich, przede wszystkim publikacje cieszącego się wielkim

⁷ Na podstawie prac Pisanskiego, Sembrzyckiego, Pniewskiego, Biedrawiny, Gryczowej.

⁸ Spośród ponad tysiąca wierszy nawet tak wybitnego poety, jak Simon Dach zaledwie dziesiąta część to wiersze o innym charakterze.

autorytetem Marcina Opitza, którego poetyka (*Prosodia Germanica, oder Buch von der deutschen Poeterey*, 1624) oraz wiersze znajdowały wielu zwolenników. Jako liryk był on jednak twórcą miernym (wbrew rozpowszechnionym u nas poglądom), ustępując znacznie takim poetom, jak Paul Fleming, Andreas Gryphius, Paul Gerhardt czy Friedrich Spee. Bliskie sąsiedztwo Polski, a właściwie wspólnota mieszkających obok siebie Niemców i Polaków na Śląsku i w Prusach, sprawiła, że rozwijały się kontakty również w dziedzinie literatury. Oczywiście więc było oddziaływanie świetnej polskiej poezji renesansowej. Potwierdza to wybitny historyk literatury G. G. Gervinus w swojej *Geschichte der deutschen Dichtung*⁹, pisząc, że najlepiej znanym na Śląsku pisarzem łacińskim był Sarbiewski i że wiersze polskie Jana Kochanowskiego były w XVII wieku wielokrotnie tłumaczone i naśladowane przez poetów zarówno kręgu śląskiego, jak i królewieckiego.

Przy religijnym nastawieniu poetów w Prusach Książęcych szczególną ich uwagę musiał zwracać *Psalterz Dawidów*. On też budził największy podziw i zainteresowanie, nie tylko zresztą w środowiskach twórczych. Intensywnie wówczas w Prusach utrwalany protestantyzm sprzyjał, jak już zaznaczono, rozkwitowi pieśni kościelnej. Dlatego też pojawiały się liczne śpiewniki, układane często przez pastorów, starających się swym wiernym dostarczać — obok przekładów Pisma Świętego — także wielu pieśni kościelnych (najczęściej były to naśladowania lub tłumaczenia). Wobec dość powszechnej znajomości języka polskiego wśród tych duchownych (musieli przecież sprawować opiekę duszpasterską także nad Polakami), dotarcie do znanych już zresztą tutaj szeroko tekstów Jana Kochanowskiego nie było dla nich trudne. Największą chyba popularność spośród jego utworów religijnych zyskał hymn *Czego chcesz od nas, Panie, za twe hojne dary*, który, jak stwierdza A. Kawecka-Gryczowa¹⁰, „przeszedł przez wszystkie kancjonały protestanckie, podobnie jak pieśń noworoczna *Tobie bądź, Panie, chwała wszęgo świata*”. Poza tym właśnie psalmy, z których pojedyncze tłumaczone były sporadycznie przez szereg autorów niemieckich w tym okresie.

Andreas Wedecke przełożył tych psalmów aż dwadzieścia, a mianowicie: 6, 8, 22, 24, 27, 30, 42, 62, 75, 91, 100, 102, 117, 133, 140, 142, 143, 146, 148, 150¹¹. Dołączył do nich przekład pieśni *Czego chcesz od nas, Panie*, zatytułowany *Ein Danck-Lied*.

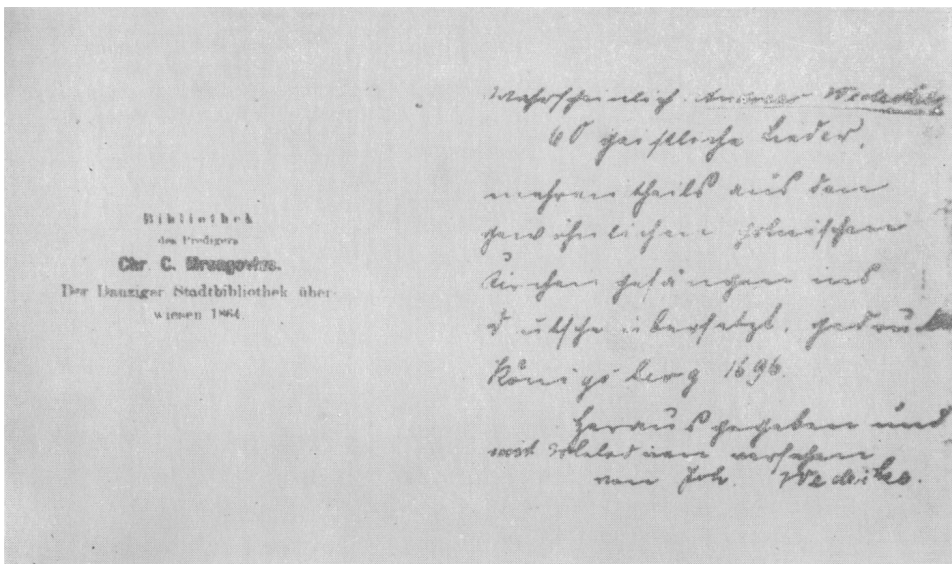
Jak widać z przedrukowanego tekstu, przy pierwszym psalmie (6) podane jest wyraźnie źródło: „Jana Kochanowskiego”; autorstwo psalmów następnych oznaczone jest już inicjałami „J. K.” Poza tym podane

*r

⁹ Dritter Band, Fünfte Aufl., Leipzig 1872, s. 267.

¹⁰ *Zarys dziejów piśmiennictwa* [...], jw., s. 34.



¹¹ Wedecke przełożył z polskiego również psalm 128, jednakże nie jest to — wbrew oznaczeniu tłumacza — psalm Kochanowskiego.



13. Odpis (ręką K. C. Mrongowiusza) nagłówka nie zachowanej karty tytułowej pierwodruku przekładu na język niemiecki *Psalmów* J. Kochanowskiego

40 Die Wälfen	Davids.
19. Der 4te Psalm.	1. Ein solcher wird den Segen von dem Herrn empfangen!
Z Ziemia / y cokolwiek sie na niicy nayduje. J.A. p. 119.	Und was er bitten wird / auch gnädiglich erlangen: Mit solch. Fußstapffen wird der Berg des Herrn bestiegen!
Die Erd' und was darauff nur immer wird geschonet / Und was nur unterm blauen Himmel wohnt und bauet!	Und (wils Gott) werden wir zu sehn sein Antheil bekommen.
Das alles kommt dem Herrn zu: Er hat sie gegründet	4. Macht weit euch auff ihr hohen Thron und Thron
aus weite Meer. und doch sich unbeweglich findet.	Das man den Ehren-König durch dieselbe sitzet / Der ewig herrschet und nimmer wird genug gepriesen: Ist mächtig, und hat herrlich sich im Stein erwiesen!
Die Erd' und was darauff nur immer wird geschonet / Und was nur unterm blauen Himmel wohnt, und bauet!	5. Macht weit euch auff ihr hohen Thron und Thron
Das alles kommt dem Herrn zu: Er hat sie gegründet	Das man den Ehren-König durch dieselbe sitzet / Der ewig herrschet, und kan nicht genug gepriesen werden.
Aus weite Meer; und doch sich unbeweglich findet.	Er heist Herr Zebaoth ein starker Held auff Erden!
2. Wer wird. O großer Gott, auff deinen Berg wol gehen / Und wer wird wol vor die an heiliger Städte stehen? Als der sein Hand und Herz in Unschuld stets bewehret / Und den die falsche Lehr' und Weisend nicht verkehret.	20. Der 17te Psalm. Pan ogniem swojey swiastosci ps. 140. J.A.
2. Ein	Gott, mein Licht / was soll ich machen
	meine Lust / was soll ich machen
	Gott, mein Licht / was soll ich machen
	meine Lust / was soll ich machen

14. Psalm 24 i początek Psalmu 27 J. Kochanowskiego w przekładzie A. Wedeckego, wraz z podaniem melodii

70	Die Psalmen	Davids.	71
<p>4. Und wollt' ich gleich stehen hie und dort / So seh' ich Feind' an jedem Ort / Und niemand' über ist / der mir Das Leben wollt' gönnen schieß.</p> <p>5. Drum, O Gott, zu dir in meiner Noth' Ich Unglückeliger binsteh; Du bist mein' Hoffnung, du mein Heil / Und meines Lebens bestes Theil!</p> <p>6. So hör mein Weinen! denn die Noth Um ringt mich samt dem bittern Tod: Er riß mich aus meiner Feinde Hand / Du grausam sich auff mich gewandt.</p> <p>7. Führe aus dem Kerker meinen Geist / Der deine Gnad' erkennt und preist; So wird der Fromme freuen sich / Wenn du so gnädig bist auff mich.</p>		<p>Hör O Gott, erhöre mein Gebet, und neige Zu mir dein' Ohren, und mir Hilff' erzeig: Nach deiner Wahrheit, Allmacht und Erbarmen, Wollst du erretten aus der Noth' mich Armen.</p> <p>1. Varnbergiger Gott! gehe mit mir Sünden Nicht ins Gericht ein; weil der Menschen Kinder Niemand so heilig, der sich wolcher Sünden Vor deinem Thron nicht sollte schuldig finden.</p> <p>2. Sieh! wie der böse Mensch quält meine Seele Und ich muß wohnen in der finstren Höle, Und kenne kein Licht; sondern bin den Leichen Im dunklen Grabe gänzlich zu vergleichen.</p> <p>3. In solcher Noth' und Ungelegenheiten Hab' ich gedacht an jene alte Zeiten, Da du thust Wunder, und hast deine Frommen Nur zu erhalten dir fest aufgenommen.</p> <p>4. Und dieses ist ein großer Trost mir Armen, Daß ich noch harren darf auf dein Erbarmen: Denn meine Seel' auff deinen Trost muß warten, Wie auff den Regen ein sehr dürret Garten.</p> <p>5. Erhöre mich bald, und eil mir beyzu- Weil Krafft und Geist mir wollen gar vergehen: Und siehst du mich nicht, so muß ich gleich werden Den Todten, so da liegen in der Erden.</p> <p>6. Auff dich mein' Hoffnung und mein Sinn sich Drum laß vor dir mich reiche Gnade finden. Zeig' einen Weg mir Rast in der Höhe, Auf welchem ich stets sicher einbergehe.</p> <p>7. Errette mich aus meiner Feinde Klauen / Du der Betalberten Schut, dem sich vertrauen E iij Die</p>	
<p>36. Der 14. ste Psalm. Wykuchaj wieczny Boze Prośby moje. pag. 454. J. A.</p>			
			
<p>Herr Gott erhöre / Herr Gott erhöre / mein Gebet und neige Zu mir dein' Ohren / zu mir dein' Ohren / und mir Hilff' erzeige.</p>			
			
<p>nach deiner Wahrheit Allmacht und Erbarmen wollst du erretten aus der Noth' mich Armen.</p>			

15. Psalm 143 J. Kochanowskiego w przekładzie A. Wedeckego, wraz z podaniem melodii

są po polsku pierwsze słowa każdego psalmu oraz strony wydania oryginalnego (w nocie po psalmie 143 Wedecke wymienia wydanie krakowskie z r. 1611).

Jak już zauważył T. Ulewicz¹², przekłady odznaczają się wiernością, zachowują ściśle polski układ metryczny tekstu oryginalnego, są przy tym zaskakująco dobre. Opinię tę potwierdzić może w całej rozciągłości czytelnik znający szerzej poezję niemiecką wieku XVII, scharakteryzowaną już krótko poprzednio. Na tle przeciętnej produkcji ówczesnych poetów, zwłaszcza z kręgu królewieckiego, psalmy w przekładzie Wedeckiego ujmują potocznością wiersza, zgrabną stylistyką, a miejscami błyskiem prawdziwie poetyckiej weny.

Dla ucha polskiego, przywiązanego do kształtu, jaki psalmom nadał Kochanowski, język przekładów może się wprawdzie wydać uboższy, nie tak obrazowy i pełen ekspresji. Ale skoro tłumacz starał się — i to z takim powodzeniem — o wierność wobec formy wiersza i wobec treści, to trudno mieć do niego pretensje, że tam, gdzie Kochanowski pisze np. „słońce miece strzały swoje”, tłumaczy „tylko”: „die Sonne wirft ihre Strahlen” (8); że prośba: „szabli okrutnej, psom wściekłym, lwom srogim, obroń mię bystrym zwierzom jednorogim” oddana została skromniej: „von dem Schwert, von Hunden, und von Löwen / und von dem Einhorn ...” (22); że „krople perłowe niebieskiej rosy” to zwięźlej „des Taues Tropfen” (133).

Odechylen od tekstu oryginalnego znaleźć można bardzo niewiele. Przykładem fragment psalmu 8.: „Raczysz go [człowieka] pomnieć”, przełożony: „[...] von Dir muß hoch geachtet werden”; czy „Kajcie się grzechów” (75) — u Wedeckiego: „Hütet euch für Sünden”.

Niekiedy zmiana znaczenia wydaje się usprawiedliwiona, jak w psalmie 102, gdzie Kochanowskiego „pelikan” zmieniony został na bardziej swojskiego „bąka” (rodzaj czapli; niem. *Rohrdommel*), albo w psalmie 140, którego wers polski „jadem bystremu równi padalcowi” przetłumaczony jest — właściwie słusznie — : „ihrem Zorn muß Ottern Gift auch weichen”, jako że żmija jest istotnie jadowita, w przeciwieństwie do nieszkodliwego padalca¹³.

Dobitniej niż drobiazgowo analizy tekstu przemawia zresztą na korzyść Wedeckiego proste zestawienie jego przekładów z innymi — współczesnymi czy nawet późniejszymi przekładami z Kochanowskiego, pióra różnych autorów niemieckich, np. z tłumaczeniem psalmu 128, dokonanym przez Ślązaka Georga Wernera w r. 1642, czy z tłumaczeniem

¹² Tamże, s. 23.

¹³ W Psalmie 91, gdzie wcześniej mowa jest o żmijach i padalcach, Wedecke daje, jedyny raz, przypisy objaśniające „Ottern” — po niemiecku i po polsku (według leksykonu Knapiusza) oraz „Blindschleiche”, podkreślające jadowitość tych pierwszych.

hymnu *Czego chcesz od nas, Panie* już z r. 1760 Michaela Henrici¹⁴. Warto by więc chyba spopularyzować osiągnięcie translatorskie Wedeckiego, zarówno na gruncie polskim jak i niemieckim¹⁵.

¹⁴ Por. M. Szyrocki, Z. Żygulski, *Silesiaca*, Warszawa 1957, s. 94, 112.

¹⁵ W niemieckich wydawnictwach typu „Nachschlagewerke” jako autor przekładów psalmów Kochanowskiego figuruje najczęściej tylko pochodzący z Elbląga Heinrich Nitschmann (1826–1905), zasłużony propagator literatury polskiej w drugiej połowie XIX w., autor m. in. obszernej *Geschichte der polnischen Literatur* (1882). Już w antologii *Polnischer Parnaß* (1860) zamieścił tłumaczenia kilku utworów Kochanowskiego, a w zbiorze *Dreißig slawische Melodien* (z muzyką G. Döringa), wydanym w Lipsku w r. 1868, dał przekłady z *Psalterza Dawidowego*.

DIE PSALMEN DAVIDS

15. Der 6. Psalm

„Czasu Gniewu y Czasu swey Zápalczywości”.
Jana Kochanowskiego, pag. 323.

ZU der Zeit / wenn sich dein Zorn / HErr / pflegt zu entzünden /
Wollestu nicht straffen mich wegen meiner Sünden;
Sondern GOTT erbarme dich über meinen Plagen /
Und still' etwas meine Pein / die ich izt muß tragen.

2. Ach! mit Seel' und Leib stähn' ich / kaum leb ich indessen /
Liebster Vater / O wie lang wilstu mein vergessen /
Aendre deinen Sinn / und sie'h an mich in den Nöhten /
Die auch suchen meine Seel' ewiglich zu tödten.

3. Wer wird / deiner eingedenck / dir im Tode singen /
Oder liegend' in dem Grab Lob und Danck dir bringen?
Bin ich müd' von Seufzen / müd' und von vielen Stähnen /
Und mein Bett' ist alle Nacht angefeucht mit Thränen.

4. Davon schwimmt mein Bette fast / und das viele Weinen
Bringt mich gar um mein Gesicht¹ / weil die Feind' es meinen
Mit mir ärger alle Tag': Aber weicht ihr Bösen /
Die mein Unglück so ergezt / GOTT wird mich erlösen.

5. Denn mein Weinen hat der HErr gütig angesehen /
Und in Gnaden auch erhört mein Gebet und Flehen:
Drum so müssen künffig sich meine Feind' ergrezzen² /
Weil die sehn / daß sie umsonst mir so hart zusezen.

16. Der 8. Psalm

„Wszechmoeny Panie / wiekuisty Boże”, p. 327, J. K.

*In seiner eignen Melodey:
oder*

Wend ab deinen Zorn / lieber etc.

Allmächtiger GOTT / HErr der Ewigkeiten /
Wer kan die Wunder deiner Werck' ausbreiten
Und wer die Weißheit / welche den Welt=Ballen
Schuff nach gefallen? /

2. Wohin die Sonne nur wirfft ihre Strahlen
Ist dein Nahm' herrlich in viel tausend mahlen /
Daß auch der Himmel deinen Ruhm zu fassen
Muß anstehn lassen.

¹ *Gesicht* — wzrok.

² *ergrezzen* — złościć się, wściekać się.

3. Ob dich die Bösen schmähen / weil sie leben;
Dennoch wird dich der Kinder =Mund erheben /
Zu größrer Schmach und Höllen =Pein den Botten
So deiner spotten.

4. Der Himmel ist dein Werck / und alle Sterne
So schöner leuchten / als das Gold / von ferne;
Und wer vermag / als du / dem Mond den neuen
Schein zu verleihen?

5. Was ist der Mensch / daß er von Dir / der Erden
Und Himmels HErrn / muß hoch geachtet werden?
Ist er wol wehrt / daß du Sorg für ihn trägest /
Und seiner pfleget?

6. Denn du hast ihm solch' Ehre wollen reichen /
Daß ihm kein Engel fast nicht zu vergleichen /
Ja wollen über deiner Hände Sachen
Zum Herrn ihn machen.

7. Du hast das Vieh' in seine Macht gegeben /
Und alle Thier / so nur in Wäldern leben;
Herrscht über Vögel / über Fisch' in Seen /
So drinnen gehen.

8. Allmächtiger GOtt / HErr der Ewigkeiten /
Wer kan die Wunder deiner Werck' ausbreiten?
Und wer die Weißheit / welche den Welt =Ballen
Schuff nach gefallen?

17. Der 22. Psalm

„Boże / czemuś mię / czemuś mię / moy wieczny”
pag. 334, J. K.

GOtt / warum hastu bey so grossen Plagen /
Mich gar verlassen in den letzten Tagen?
Sehr elend ist mein Leben hie auff Erden /
Und kan mit keiner Hülff' erquicket werden.

2. Ich muß den ganzen Tag zu dir / GOtt / schreyen;
Und doch wilstu mir kein Gehör verleihen:
Die ganze Nacht ruff' ich / und meine Bitte
Wird angewiesen ohne Trost und Güte.

3. Laß aber HErr / O HErr von grosser Gnaden /
Der du wendst von der heiligen Stadt den Schaden /
Und sie beschirmst / auch wilst darinnen hausen /
Laß drinn die Stimme deiner Ehren brausen.

4. Denn unsre Väter haben dir vertrauet /
Und dabey deine Hülff' allzeit geschauet:

Sie schryen und bey dir Gehör sie fanden /
 Sie hoffeten und wurden nicht zu Schanden.

5. Wer bin ich aber / GOTT / wer bin ich worden?
 Ein Wurm und kein Mensch; auch im kleinsten Orden /
 Ein Spott der Leute / und des Pöbels Aeffen /
 Und eine Schmach / so immer mich sol treffen.

6. Wer mich begegnet / denckt mich zu verlachen /
 Wirfft Nas' und Kopf auff / strebt auch krumm zu machen
 Sein Maul / und spricht: Auff GOTT hat er gestellet
 Sein' Hoffnung / der Helff' auch / wo's ihm gefället.

7. Du hast aus Mutter-Leibe mich gezogen;
 Ich hofft' auff dich / da ich die Brust gezogen:
 Und hab' in Windeln noch mir mich vermehlet /
 Und / für den rechten GOTT / nur dich erwehlet.

8. Verwirff mich heut nicht in den lezten Nöhten /
 Mein GOTT und HERR / weil sie mich wollen tödten;
 Denn ich nichts seh' / als Tod und schwere Plagen /
 Und niemand ist / der Hülffe bei = wil = tragen.

9. Die Wölf' umringen mich von allen Seiten /
 Ja fette Wölfe mich umbher begleiten
 Mit aufgesperrtem Rachen / mich zu beissen /
 Wie pflegt ein Löw die Thiere zu zerreißen.

10. Recht wie ein Wasser bin ich izt zerflossen /
 Und sind die Bein' aus dem Gelenck geschossen /
 Gleich wie³ ein Wachs schmelzt / wenn die Sonn' es wärmet:
 So schmelzt mein Herz / wens in der Angst sich hermet.

11. Es trocknet in mir aus die Krafft so derbe /
 Als wäre sie ein' ausgebrandte Scherbe;
 Die Zunge welckt im Durst / und ich muß hoffen
 Mein finstres Grab / auch das seh' ich schon offen.

12. Ein Hauffen toller Hunde / hat mich umgeben /
 Und böser Leute Raht verschlingt mein Leben:
 Sie graben mir durch meine Händ' und Füße /
 Daß jeder meine Bein zu zehlen wisse.

13. Auff solche Lust sie auch die Augen weiden /
 Wenn sie ansehen mein unerhörtes Leiden;
 Denn meine Kleider haben sie vertheilet/
 Und umb den Rock zu lossen sehr geeilet.

14. Du wollst / mein GOTT / von mir nicht treten ferne /
 Rett mich / O meine Kraft; denn du hilffst gerne;
 Ach! von dem Schwert / von Hunden / und von Löwen /
 Und von dem Einhorn wollstu mich befreien.

* W tekście oryg. *mie* (błąd drukarski).

15. So will ich deinen Nahmen meinen Brüdern /
 Und deinen Ruhm stets der Gemeinde Gliedern
 Vermelden! doch ihr / so den HERRN erwehlet /
 Zu dienen / und zum Jacobs=Haus' euch zehlet:

16. Ehrt GOTT / und seine Macht erhebt aufs beste /
 Und haltet seine Furcht im Herzen feste;
 Denn Er verschmäht nicht der Geringen Flehen /
 Weil Er auch mich hat in der Noht gesehen.

17. Und da ich Hülff' baht / ward erhört mein Weinen;
 Drum werd' ich vor der Welt und den Gemeinen
 Ihn höchlich preisen; werd' auch bey dem Essen
 Treu mein Gelübd zu halten nicht vergessen.

18. Der Hungrige wird essen noch auf Erden /
 Und reichlich davon satt gemacht werden.
 Es werden ehren GOTT / die nach ihm fragen /
 Ihr Herz auch ewig leben mit Behagen;

19. Die Welt wird sehn / wie sich die ganze Erde
 Dem HERRN in seiner Macht ergeben werde;
 Und alle Völcker werden ihn anbeten;
 Denn sein das Reich ist / und wird es antreten.

20. An seinem Tisch die Reichen essen werden /
 Und gern Ihm dienen auf dem Kreis der Erden;
 Ja es wird jeder preisen seinen Nahmen /
 Und nach ihm wird auch solches thun sein Saamen.

21. So lang die Welt steht / und noch Leute leben /
 Wird einer es dem andren übergeben;
 Und werden welche seyn von Zeit zu Zeiten
 Des HERREN Lob vor Menschen aus = zu = breiten.

19. Der 24ste Psalm

„Y Ziemiá / y cokolwiek się ná niey nayduje”

J. K. p. 339.

Die Erd' / und was darauff nur immer wird geschauet /
 Und was nur unterm blauen Himmel wohnt / und bauet /
 Das alles kommt dem HERRN zu: Er hat sie gegründet
 Ans weite Meer; und doch sich unbeweglich findet.

2. Wer wird / O grosser GOTT / auff deinen Berg wol gehen?
 Und wer wird wol vor dir an heilger Stäte stehen?
 Als der sein' Hand und Herz in Unschuld stets bewehret /
 Und den die falsche Lehr' und Meineyd nicht verkehret.

3. Ein solcher wird den Segen von dem HERRN empfangen /
 Und was er bitten wird / auch gnädiglich erlangen:

Mit solch =Fußstapffen wird der Berg des HErrn bestiegen /
Und (wils GOtt) werden wir zu sehn sein Antlitz krigen.

4. Macht weit euch auff ihr hohen Thör und Thüre /
Daß man den Ehren =König durch dieselbe führe /
Der ewig herrscht / und nimmer wird genug gepriesen /
Ist mächtig / und hat herrlich sich im Streit erwiesen!

5. Macht weit euch auff ihr hohen Thör und Thüre!
Daß man den Ehren =König durch dieselbe führe /
Der ewig herrscht / und kan nicht gnug gepriesen werden /
Er heißt HErr Zebaoth / ein starcker Held auff Erden!

20. Der 27ste Psalm
„Pan ogniem swojej światłości”
pag. 340, J. K.

Gott / mein Licht / wird helle machen
Meine Finsterniß / und wachen
Für mein Leben alle Tage;
Drum fürcht' ich mich keiner Plage.

2. Wollten mir auch durch die Waffen
Böse Leut' ein Unglück schaffen /
Müssen sie in ihren Tücken
Sich zur Straffe selbst bestriicken.

3. Seh' ich auch wie die Armeen
Mit den Lanzen auff mich gehen /
Trauend GOtt / der mich kan decken /
Werd' ich nicht davor erschrecken.

4. Nur das wolle GOtt mir gönnen /
Daß ich möchte wohnen können
In dem Tempel / weil mein Leben
Dauret / ihn dazu erheben.

5. Denn in der Gefahr und Sorgen
Hielt mich sein Gezelt verborgen;
Stellte mich auch auff die Höhen /
Da ich kunte sicher stehen.

6. Das sagt GOtt mir zu auch heute /
Zu erlangen Sieg und Beute;
Drum wil ichs getrost bekennen /
Und Ihn meinen GOtt stets nennen.

7. Höre demnach / GOtt / mein Flehen /
Und laß Gnad' und Hülff geschehen;
Denn zu dir seufzt mein Gemühte /
Und mein Aug sucht deine Güte.

8. Wend von mir nicht dein Anschauen /
Straff' auch nicht im Zorn und Drauen⁴;
Sondern hilff aus allem Schaden
Und Gefahr / mein GOTT / in Gnaden.

9. Meiner hatten zwar vergessen
Freund und Eltern; doch indessen
Ist die Vorsorg Gottes kommen /
Und sich meiner angenommen.

10. So zeig' / HErr / mir deine Wege /
Daß ich wandle deine Stege /
Davon künftig meine Füße
Auch der Feind nicht stossen müsse.

11. Gib mich nicht hin bösen Leuten /
Die mir Marter gnug bereiten;
Denn ich sehe / wie mit Lügen
Falsche Zeugen mich bekriegen.

12. Längst wär' ich aus Müh gestorben /
Wenn mein Herz nicht hätt' erworben
Diese Hoffnung / frey vom Leiden /
Zu geniessen noch der Freuden.

13. Drum so harr' auff GOTT / und zage
Nicht an deinem Unglücks = Tage;
Denn GOTT wird dein Herz froh machen /
Nur befiehl Ihm deine Sachen.

21. Den 30sten Psalm

„Będę cię wielbił moy Panie / poki mie”
pag. 343, J. K.

Ich wil dich / mein HErr / erheben /
So lang' ich hie werde leben /
Weil aus Noth / und Spott der Bösen /
Du gesorgt mich zu erlösen.

2. HErr / zu dir rieff ich von Herzen /
Und du nahmst von mir die Schmerzen /
Du hast mir dein' Hülff gesendet /
Und die Todes = Nacht gewendet.

3. Sing' / O gläubige Gemeine /
Deinem Schuz = HErrn! laß alleine
Ihm zum hēiligsten Andencken
All dein Lob und Danck sich lencken.

⁴ Drauen — groźba.

4. Denn sein Zorn / wie Schaum / vergehet /
 Und die Gnaden=Zeit bestehet;
 Wer nun Abends ist betrübet /
 Der wird früh von Ihm geliebet.

5. Zwar da sich mein Glück gemehret /
 Ward ich dadurch so bethöret /
 Daß ich sprach: Ich bin geborgen /
 Und darff keinen Fall besorgen.

6. HErr / mich hat gemacht aufs beste
 Deine Gnade starck und feste;
 Aber da du wandtst die Augen /
 Wollte mir der Muht nicht taugen.

7. Was sollt' ich hiebey thun eben?
 Nur die Stimm zu dir zu heben /
 Sprechend: was wird mein Verderben /
 GOtt / für Nuzzen dir erwerben?

8. Wird der Staub dir Ehr' erweisen /
 Oder deine Güte preisen?
 HErr / erzeig doch dein Erbarmen /
 Und rett mich betrübten Armen!

9. Denn du hast mein grosses Leiden
 Gnädiglich verkehrt in Freuden /
 Und mir für den Sack gewogen
 Ein Ehren-Kleid angezogen.

10. Darum wird mit frohen Weisen
 Uberall mein' Harff dich preisen;
 Und dein Lob / HErr / zu vermehren
 Sol mein Mund auch nie aufhören!

23. Der 42. Psalm

„Jáko ná Puszczy prętkimi Psi szczwána”, p. 359, J. K.

*In eigener Melodey:
 Wend ab deinen Zorn / lieber etc.*

GLEich wie im Wald' ein Hirsch / behezt mit Hunden /
 Láuft hellig⁵ / biß er Wasser hat gefunden:
 So schreyt zu dir / GOtt / in der Leibes=Höle
 Mein' arme Seele.

2. Nach dir dem Lebens-Brunn trägt ein Verlangen
 Mein Herz mit grosser Angst und Furcht umfängen /
 Doch kommt die Zeit wol / daß ich werd' ohn Weinen
 Vor dir erscheinen.

⁵ *hellig* – spragniony.

3. Mein Brodt sind Thränen / mein Tranck stete Klagen /
Wenn böse Leute mich oft hönisch Fragen:

Wo ist doch / Armer / nach dem du vertrieben /
Dein GOtt geblieben?

4. Wenn das ein Mensch hört / stirbt er fast von Grämen /
Daß böse Leute jauchzend ihn beschämen /

Und es gewohnt sind biß zur Gottes =Schwellen
Froh an =zu =stellen.

5. Warum betrübstu dich dann meine Seele /
Und fällst in Ohnmacht in der Leibes =Höle?

Ey hoff' auff GOtt / des Hülff' ich noch im Leben
Werd' hoch erheben!

6. Es mag nun immer meine Seele trauren;
Doch dein Gedächtniß soll mir ewig dauren:

Das wird der Jordan samt dem Hermon hören /
Dir GOtt zu Ehren.

7. So bald die Stimme deines Worts erschollen /
Ist ein' und andre Flut hoch auf =geschwollen;

Es haben Wetter und die Wasserwogen
Mich überzogen.

8. Doch kommt der Tag an / wenn der HErr der Armen
Wird gnug beweisen Trost und sein Erbarmen:

Dann werd' ich meinem Schuz =HErrn oft mein Singen
Bey Nacht auch bringen.

9. Nun aber wil ich sagen unterdessen:
GOtt warum hastu meiner doch vergessen /

Weil mir ein loser⁶ Mensch das Herz verzehret /
So kaum noch währet?

10. Denn böse Leut mich stückweis fast zerbeissen /
Wenn sie ihr Maul so hönisch ob mir reissen /

Und fragen: wo ist / nachdem du vertrieben /
Dein GOtt geblieben?

11. Warum betrübstu dich denn meine Seele /
Und fällst in Ohnmacht in der Leibes =Höle?

Ey hoff' auff GOtt / des Hülff' ich noch im Leben
Werd' hoch erheben!

24. Der 62ste Psalm

„Bogu ufa Duszá mojá”, pag. 381, J. K.

**In eigener Melodey: oder*

Wenn wir in höchsten Nöthen etc.

Auff GOtt hofft meine Seel allein /

⁶ loser Mensch — człowiek chytry, niecny.

Der wird mein Schloß und Harnisch seyn /
 In solcher Hoffnung auch mein Schuz;
 Drum fürcht' ich keiner Feinde Truz⁷.

2. Wohin wollt ihr dann treiben mich?
 Im kurzen werdt ihr jämmerlich
 Selbst fallen / wie die Wand / so hengt /
 Und wie ein Zaun / so sich gesenckt.

3. Den Frommen wollt ihr schädlich seyn /
 Und sie in Unglück stürzen ein:
 Der Mund beut Freundschaft an⁸ und stiftt;
 Im Herzen aber hegt ihr Gift.

4. Drum meine Seel trau GOTT allein /
 Der wird mein Schloß und Harnisch seyn;
 Ich hab' in solcher Hoffnung Schuz /
 Und fürchte keiner Feinde Truz.

5. Daß aber ein Mensch lebt gesund /
 Und wird gelobt in vieler Mund' /
 Ist freudig und ganz unverzagt /
 Das gibt GOTT / ders ihm zugesagt.

6. Drum hofft auff ihn / ihr lieben Leut' /
 Und macht das Herz ihm auff allzeit:
 Im Creuz und Noht verzaget nicht /
 Sprecht: GOTT ist unsre Zuversicht.

7. Leicht ist ein jedes Menschen=Kind /
 Ob gleich in ihm viel Fehler sind;
 Und wenn mans auff die Wag gelegt /
 Dann eine Feder schwerer wegt.

8. So traue niemand dieser Welt /
 Noch eignem Wiz; Und wenn ihm fällt
 Viel Reichthum zu / so heng' er nicht
 Das Herz dran / noch die Zuversicht.

9. GOTT sprach einmahl / das hört' ich oft:
 Ich bin dem gnädig / der da hofft
 Auff mich; dem aber ich vergelt' /
 Als ers verdient / und sich verhält.

27. Der 75ste Psalm

„Ciebie my wiecznie wyznawać będziemy”
 pag. 398, J. K.

*In eigner Melodey / oder:
 Geliebte Freund / was thut ihr so verzagen etc.*

⁷ Truz — nieprzyjaźń, wrogość.

⁸ beut an (bietet an) — ofiarowuje.

Wir wollen ewig dich / O GOtt / bekennen /
 Und deine Wunder in der Welt benennen /
 Nur wollstu gnädig lassen wolgerathen

All' unsre Thaten.

2. Wenn die bestimmte Jahr sich erden weiden /
 So komm' ich (sagte GOtt) zum Gericht der Erden /
 Den Frommen guts zu thun / und an den Frechen

Mich dann zu rächen.

3. Denn das erschaffne Land mit Volck und Gütern /
 Für Furcht wird schmelzen müssen und erzittern;
 Doch wil ich wieder seine schwache Seulen

Zu stärcken eilen.

4. Drum warn' ich: Hüttet euch für Sünden / hüttet!
 Und trotz auff eure Macht nicht sehr noch wütet /
 Laßt GOtt zu frieden / pocht nicht / wie geschehen /

Ihn zu verschmähen /

5. Vergeblich hofft ihr euren Ruhm zu mehren /
 Weil niemand kommen wird euch zu beehren
 Aus Ost=und Westen / Nord =und Mittags=Orten

Mit hohen Worten.

6. GOtt ist der Welt=HErr / und regieret prächtig /
 Er stürzt den Stolzen von der Höhe mächtig /
 Und dem Geringen hilft er zu der Krone /

Und güldnem Throne.

7. Der HErr hält in der Hand den Kelch / geschencket
 Voll herben Weins / draus er die Bösen träncket /
 Und gießt die Hefen und vergifft Sachen

In ihren Rachen.

8. Drum wil ich deine Güt' / HErr / ewig loben /
 Und wil die Hörner⁹ / so sich sehr erhoben /
 Dem Stolzen brechen; draus wird dann dem Frommen

Groß' Ehre kommen.

28. Der 91ste Psalm

„Kto się w Opiekę poda Panu swemu”

pag. 411, J. K.

WER sich dem Schuz des Höchsten hat ergeben /
 Und ihm von ganzem Herzen traut darneben /
 Der spricht: Mein Schuz=Herr ist GOtt / und deswegen /
 Wird sich kein Unglück um mich her wenn legen.

2. Er wird vom Strick des Jägers dich befreyen /

⁹ W teksie oryg. *Körner* (błąd drukarski).

Auch von der Pest / die du sehr pflegst zu scheuen:
 Er wird mit seinen Flügeln dich beschatten /
 Und in den Fittchen Ruhe dir verstaten.

3. Denn seine Warheit ist ja Schild und Waffen /
 Darunter stehend wird kein Feind dich rafften:
 Die Nacht wird keine Furcht in dir erwecken /
 Noch Pfeile / so des Mittags fliegen / schrecken.

4. Drum werden tausend um dich her verderben /
 Auch wol mehr tausend / und du wirst nicht sterben;
 Vielmehr ansehen / wie sie würgt das Eisen /
 Wenn GOTT die Rach' an ihnen wird beweisen.

5. Denn weil du sagst: der Höchst' ist mein Vertrauen /
 Und meine Burg / drauff ich wil gänzlich bauen;
 So wird dich auch kein Unglück wo umfahen¹⁰ /
 Noch eine Pest=Plag' an dein Hauß sich nahen.

6. Denn er hat dich den Engeln anbefohlen /
 Zu tragen / wo nur treten deine Sohlen /
 Daß du im gehen nicht an scharffe Steine
 Verlezzten mögest deine Füß' und Beine.

7. Du wirst auff^(a) Ottern sicher können stehen /
 Und auff der^(b) Blindschleich' unerschrocken gehen;
 Wirst auff ergrimmt Löwen ohn verlezzten /
 Und auff vergiffte Drachen froh dich sezzten.

8. Hör doch / was GOTT sagt: weil er mich den liebet /
 Und mich in keinem freventlich betrübet /
 So wil ich auch ihn aller Noht entrücken /
 Und / sein gedenckend / mit der Hülff' erquickten.

9. Wenn er nur rufft / so wil ich ihn erhören /
 Und stehn in Noth bey / bringend' ihn zu Ehren:
 Ja sättigen mit einem langen Leben;
 Im Alter aber Gnad' und Heil ihm geben.

(a) Aspis, eine kleine giftige Schlange / Rodzay węzow małych á jadowczych:
Lexic. Cnapii colum. m. 64.

(b) Seps seu caecula, Padalec & Padalica: *Lexic. Fabri* col. 204. Francf. ad Viadrum An. 1622.

29. Der 100. Psalm
 „Wszystci ktorzy po Ziemi chodziecie”,
 p. 416, J. K.

Alle / sie ihr auff dem Erd=Kreiß gehet /
 Jauchzet / und des HERren Lob erhöhet!

¹⁰ *umfahen (umfängen)* – tutaj w znaczu. dosięgnąć.

Auff! dient ihm mit Willigkeit und Freuden /
 Und laßt nichts von seiner Kirch' euch scheiden.
 2. Er ist GOTT / und machet / daß wir leben /
 Er / und nicht wir / schafft / daß wir noch weben¹¹:
 Sein Geschöpf sind wir / mit Noht beschweret;
 Doch wird man aus seiner Hand ernähret.
 3. Geht zu seinem Tempel ein / und singet!
 Kommt / daß ihr ihm Danck / als billig / bringet.
 GOTT ist freundlich / dessen Gnad' und Wahrheit
 Ewig ob uns bleibt in heller Klarheit.

30. Der 102. Psalm

„Usłysz Prośby moje / Boże litościwy”, p. 417, J. K.

Höre mein Gebet an / GOTT von grosser Güte /
 Und laß vor dich komen mein' Angst=volle Bitte /
 Wende nicht im Unglück / so mir macht ein Grauen /
 Von mir ab dein Antliz / laß michs fröhlich schauen.
 2. Vater / deine Ohren neig zu meiner Klage /
 Und verlasse mich nicht an dem Unglücks=Tage:
 Wenn ich ruff' / umschlossen mit viel Jammer-Ketten /
 So komm' / HErr / ich bitte / komm mich zu erretten.
 3. Wie ein Rauch sind meine Lebens=Jahr verschwunden /
 Mein Gebein ist dürre / wie ein Brand / befunden:
 Ich vergaß zu Essen / und mein Herze schwindet /
 Wie ein Graß im Sommer / von der Hizz' entzündet.
 4. Für sehr schwerem Seufzen / für den Herzens-Klagen /
 Ach! für grossem¹² Trauren / und für stetem Zagen /
 Fühl' ich auch kein Blut mehr; mein Fleisch ist vergangen /
 Und kaum sind die Knochen an der Haut behangen.
 5. Bin wie ein Rohrdommel¹³ in den Wüsteneyen /
 Muß in öden Häusern / wie ein Keuzlein / schreyen;
 Wimmern wie ein Sperling / der im Nest erzogen /
 Wenn verscheut die Alten sind von ihm verflogen.
 6. Solches sieht der Feind gern / und kan sich ergezzen /
 Schwert bey mir und spottet / mich nur zu verlezzen;
 Dann muß anstatt Brodts mich lauter Asch ernehren /
 Und am Tische sizzend trincken bittere Zären¹⁴.

¹¹ *weben* — poruszać się (żć się poruszamy, żyjemy).

¹² W tekście oryg. *frossem* (błąd drukarski).

¹³ *Rohrdommel* — bąk (rodzaj czapli).

¹⁴ *Zären* — łyż.

7. Ich muß auff dein Zürnen unglück'selig werden;
Denn du warfst in grossem Eifer mich zur Erden.
Drum wie sich der Schatten hat zur Nacht begeben /
Und die Berg=Blum welcket: So vergeht mein Leben.

8. Aber du wirst ewig / HErr mein GOtt / verbleiben /
Nichts wird dein Gedächtniß können je auffreiben:
Du wollst über Zion dich noch einst erbarmen;
Denn die Zeit ist da / zu retten deine Armen.

9. Auch so wollen deine Knechte Zion bauen /
Weil sie die Verwüstung an=mit Jammer schauen
Drauf dann alle Reich' und Könige der Erden
Über deiner grossen Ehr' erschrecken werden.

10. Und zwar / weil du deine Stadt wirst wieder bauen /
Und in deiner Ehre dich da lassen schauen:
Du wirst der Geringen ihr Gebet nicht schmähen;
Sondern des betrübten Herzens Thränen sehen.

11. Das werd' angeschrieben mit recht=güldnen Worten /
Wegen der Nachkommen / daß an allen Orten
Sie der Welt ein Denckmahl Gottes=Vorsorg' haben /
Und sein Ruhm könt' ewig durch die Wolcken traben.

12. Denn der HErr / im Himmel sizzend' / hoch erhoben /
Hat gesehn auff Erden gnädiglich von oben /
Daß er hören möchte der Gefangnen Heulen /
Und sie drauff / vom Tode zu erlösen / eilen.

13. Auff daß die ihm eben Danck zu Zion bringen /
In Jerusalem von seiner Macht auch singen /
Wenn all' ihre Fürsten / und das Volck auff Erden /
Da zum Gottesdienste sich versammeln werden.

14. Nun wiewol auff langem Weg' er mich zuschlagen /
Und verkürzt hat meine schnöde¹⁵ Jahr mit Plagen;
Doch nimm mich betrübten Menschen / zu ihm sage /
Nicht hinweg / GOtt / in der Helfte meiner Tage!

15. Deine Jahr sind ewig: und du hast gebauet /
Was am Himmel und auff Erden wird geschauet:
Doch vergeht das alles; Aber deine Zeiten /
Mein Gott / werden bleiben in all' Ewigkeiten.

16. So veraltet alles / wie die Kleider reissen /
Und verdirbet; doch wirst du vollkommen heissen:
Weil nichts deinen Jahren kan ein Ende geben;
Du gibst aber deinem Volck auch dort zu leben.

¹⁵ *schnöde* — biedne, ubogie.

78 *Dank • Ged.*

Was wiltu, Herr Gott, von uns für all' deins
Gaben?

Was für die ungelebte Weltboten doch haben?

1. Denn die Kirch umschreist dich nicht; du bist
in den Oerladen
Du im Himmel, Erd und Meer überall zu finden.

2. Du begehrst kein Gold von uns; denn es ist das
deine.

Was der Mensch nur auff der Welt achtet sie das
seine.

4. Drum wir, Herr, mit dank'dahrem Herzen
dich erheben /

Weil wir dir kein besseres Opfer können geben.

5. Du bist Herr der Welt, der den Himmel hat
gebauet /

Das die goldne Stern' an Ihm werden schön ge-
schauet.

6. Auch der weiten Erden Grund hastu fest ge-
leget /

Und deckst ihre Wüste mit Büumen, die sie trägt.

7. Auf dem Vorn verbleibt das Meer an dem Ufer
stehen /

Und darff die gestyrte Gedng gar nicht übergehen.

8. Quell und Strom sind unerhöpft; weil sie
reichlich fließen;

Und muß seine Zeit des Tag, und die Nacht auch
wissen.

9. Mächtig muß dem weichen Kraut Krafft der
Thau zuhicken /

Und der Regen muß die Saat, so verdeckt, requi-
sien.

20. *Cyph.*

79 *Dank • Ged.*

10. Schöne Kerzen muß der Kery, die zu Ehen /
geblühen /

Und der Sommer prangen fern in dem Kranz von
Dieren.

11. Wein und Obst gibt uns der Herbst; doch frist
solche Fülle
auff die kalte Winter-Zeit gleichiam in der Stille.

12. Jedes Thier nimmt seine Speis', Herr, aus
deinen Händen /

Beil du es so mildiglich nährest an allen Enden.

13. Drum sey ewig Gott, gelobt, der du bist das
Leben /

Und laß deine Gnad' und Güte über uns stets schwe-
den!

14. Halt' uns hie; so lang du wilt; unten auff der
Erden /

Tur mit deinen Flügeln laß uns bedeckt werden!

41. *Vom Creutz und Auferstehung.*
W: ille Crucis crucis corpis nā est miser.
pag. 774

Wie es im gedruckten Cational zu finden.

Ein groß Unglück plaget mich
Die auff dieser Erden;
Glaube doch, von Gott werd' ich
Draus erlöset werden.

1. Dem vertrau' ich mich dennoch
In dem Tod' und Leben.
Weil er nur kan hundertfach
Das Verlohen geben.

2. Wenn Gott straffe büßig off
Mich um meiner Sünden;

Das

17. Dalszy ciąg pieśni J. Kochanowskiego „Czego chcesz od nas Panie [...]”

Und in dem Herzen Argelist erdencken /
 Auch all' ihr Kriegs=Heer wider mich stets hencken¹⁶;
 Denn ihre scharffe Zähn der Schlang sich gleichen /
 Und ihrem Zorn muß Ottern Gifft auch weichen.

2. Bewahre mich / GOtt / für der Hand der Bösen /
 Ja mich wollstu vom starcken Feind erlösen /
 Der meine Füße dencket zu bestriicken /
 Und auff dem Weg' im Nezz zu unterdrücken.
 Du bist mein GOtt / HErr / und nach deiner Güte
 Erhöre mich doch / der ich kläglich bitte.

3. Du bist mein Schuz-HErr / und hast mich aus Gnaden
 Im schweren Kriege stets bewahrt für Schaden;
 Laß der Gottlosen Anschlag nicht gelingen /
 Es möchte sonst der Neidhart¹⁷ hefftig dringen
 Bey grossem Glück die Frommen zu verjagen /
 Und sie noch härter / als vorhin / zu plagen.

4. Laß ihre List / ihr Raht / Wort / samt den Thaten
 Zum Unglück ihres eignen Kopfs gerahten:
 Laß Feuer auff sie aus dem Himmel gehen /
 Und schlage sie so / daß sie nie aufstehen.
 Ein Lügen=Maul hat doch kein Glück auff Erden /
 Und muß in eigener List verwickelt werden.

5. Ich aber weiß es / und kan sicher trauen /
 Daß ich bald werde die Glücks=Stunde schauen /
 Wenn GOtt das Unrecht rächen an den Bösen /
 Und aus der Müh die Frommen wird erlösen?
 Dann werden alle Frommen Ihn erheben /
 Und sehn sein Antliz in vergnügtem Leben.

35. Der 142ste Psalm

„Paná wolam / Paná proszę”, p. 454, J. K. ✓

*In eigener Melodey / oder:
 HErr JEsu Christ wahr Mensch etc.*

ICH ruff' / und bitte GOtt den HErrn /
 Mein' Händ' auffhebende von fern;
 Und klag' Ihm mein' Unbilligkeit /
 Und zugefügtes Herzeleid.

2. Kaum hab' ich mehr zu leben Lust;
 Denn dir / mein GOtt / ist es bewust /
 Wie ich Verfolgung für und für
 Erdulden muß zur Ungebühr.

¹⁶ *hencken (hängen)* — tutaj w znac. *freien Lauf geben, loslassen, rozpuścić.*

¹⁷ *der Neidhart* — człowiek zawistny.

3. Mir wird / so wer mich gehen schaut /
 Bald nachgestellt / und sehr gedraut¹⁸;
 Seh' ich mich auch um hin und her /
 Ist keiner / der mir günstig wär'.
4. Und wollt' ich gleich fliehn hie und dort /
 So seh' ich Feind' an jedem Ort /
 Und niemand ihrer ist / der mir
 Das Leben wollte gönnen schier.
5. Drumb / GOtt / zu dir in meiner Müh'
 Ich Unglückseliger hinflieh;
 Du bist mein' Hoffnung / du mein Heil /
 Und meines Lebens bestes Theil!
6. So hör mein Weinen! denn die Noht
 Um ringt mich samt dem bitterm Tod:
 Reiß mich aus meiner Feinde Hand /
 Die grausam sich auff mich gewandt.
7. Führ' aus dem Kercker meinen Geist /
 Der deine Gnad' erkennt und preist;
 So wird der Fromme freuen sich /
 Wenn du so gnädig bist auff mich.

36. Der 143ste Psalm
 „Wysłuchaj wieczny Boże Prośby moje”,
 pag. 454, J. K.

- HErr GOtt / erhöre mein Gebet / und neige
 Zu mir dein' Ohren / und mir Hülf' erzeige:
 Nach deiner Warheit / Allmacht und Erbarmen /
 Wollstu erretten aus der Noht mich Armen.
2. Barmherziger GOtt! gehe mit mir Sünder
 Nicht ins Gericht ein; weil der Menschen = Kinder
 Niemand so heilig / der sich welcher Sünden
 Vor deinem Thron nicht sollte schuldig finden.
3. Sieh! wie der böse Mensch quählt meine Seele /
 Und ich muß wohnen in der finstren Höle /
 Und kenne kein Licht; sondern bin den Leichen
 Im duncklen Grabe gänzlich zu vergleichen.
4. In solcher Müh' und Ungelegenheiten
 Hab' ich gedacht an jene alten Zeiten /
 Da du thust Wunder / und hast deine Frommen
 Nur zu erhalten dir fest fürgenommen.
5. Und dieses ist ein grosser Trost mir Armen /

¹⁸ gedraut (gedroht) — zagrażają mi.

Daß ich noch harren darff auff dein Erbarmen:
Denn meine Seel' auff deinen Trost muß warten /
Wie auff den Regen ein sehr dürrer Garten.

6. Erhör mich bald / und eil mir bey = zu = stehen /
Weil Krafft und Geist mir wollen gar vergehen:
Und siehstu mich nicht / so muß ich gleich werden
Den Todten / so da liegen in der Erden.

7. Auff dich mein' Hoffnung und mein Sinn sich gründen;
Drum laß vor dir mich reiche Gnade finden:
Zeig' einen Weg mir Vater in der Höhe /
Auff welchem ich stets sicher einhergehe.

8. Errette mich aus meiner Feinde Klauen /
Du der Betrübtten Schuz / dem sich vertrauen
Die Armen: Lehre mich auch heilig leben
Nach deinem Wort / der du mein GOTT bist eben.

9. Dein guter Geist laß allzeit mich regieren /
Und Wege zeigen / die zu dir mich führen;
Laß / dir zu Ehrn / mich seyn der Noht entrissen /
Daß deiner alten Gnad' ich könt geniessen.

10. Du wollst mein' arme Seel' in Schuz aufnehmen /
Und meiner Feinde Grausamkeit bezähmen:
Laß sie in deinem Grimm vertilget werden /
Und dencke / daß ich bin dein Knecht auff Erden.

NB Bey diesem Psalm ist zu merken / daß ich die Verse abgetheilt / wie es Jan Kochanowski in der Crakauschen Edition Anno 1611. eingetheilt hat / und wie es in den alten Gesang = Büchern gefunden wird: wiewol in dem Cantional Anno 1684. zu Königsberg gedruckt / jeder Vers in zweene Verse getheilt worden / da doch der Worte Zusammen = Fügung merklich zerrissen werden. Wer es aber nach der neuen Art singen wolte / kan ihm leicht eine andre Ordnung und Abtheilung der Verse machen; doch daß er in der ersten Helfte eine Wiederholung sezen müste / und zwar auff diese Art: HErr GOTT / erhöre / HErr GOTT / erhöre mein Gebet / und neige etc.

37. Der 146ste Psalm

„Tobie nieśmiertelny Panie”, p. 456, J. K.

*In eigner Melodey / oder:
Ich will dich mein Gott etc.*

SO lang / ew'ger GOTT / mein Leben
Dauret / wil ich dich erheben /
Mein Mund wird mit frohen Weisen /
Und mein Sinn dich jauchzend preisen.

2. Man muß nicht auff Fürsten trauen /
Noch auff Sterbliche viel bauen;

Denn wie sie sich selbst nicht können /
So auch dir / kein' Hülffe gönnen.

3. Drum so bald die Seel' ausfähret /
Wird der Leib in Staub verkehret;
Dann verwehn sich unsre Wege
In der Luft / und all Anschläge.

4. Selig ist der Mensch gepreiset /
Dem GOTT selber Gnad' erweist:
Und der solchem GOTT kan trauen /
Und auff ihn allein fest bauen.

5. Der den Himmel mit der Erden
Und dem Meer hat lassen werden:
Der mit Feuer=Mauren eben
Auch die Welt rings um=gegeben.

6. Der die Warheit ewig liebet /
Und straft den / so Unrecht übet:
Der die Hungrigen kan speisen /
Und bricht der Gefangnen Eisen.

7. Dieser HErr läßt Leut' auff Erden
Blind / und wieder sehend werden:
Schützt / die man pflegt an=zu=fechten /
Und liebt herzlich die Gerechten.

8. Der den Frembdling kan behüten /
Der die Wäysen / wenn sie bitten /
Und die Witwen kan erlösen:
Der wendt auch den Raht der Bösen.

9. Drum so wird / O Zion / stehen
Deines Königs Reich / als gehen
Nur die Sonnen=Zirkel werden
Jährlich um den Kreis der Erden.

38. Der 148ste Psalm

„Duchy prozne Śmiertelności”, p. 459, J. K.

O Ihr unsterbliche Geister /
Lobet Euren GOTT und Meister /
Euren HErrn im Himmel oben /
Welchen man nicht gnug kan loben!

2. Lobt Ihn all sein' Engel / preiset
All sein Heer Ihn / und erweist
Ehr' Ihn! Sonne / Mond und Sterne /
Die ihr leuchtet schön von ferne!

3. Lobt ihr Himmel / und was oben
Ist an Wasser; Ihr sollt loben

Gottes Nahmen / ohn aufhören

Sollt ihr GOTT den HERren ehren!

4. Er ließ kaum sein Wort ausgehen /
Und die Welt must da bald stehen;
Und muß nichts verändert werden /
Was Er nur gemacht auff Erden.

5. Auch ihr Drachen Ihn erhebet /
Die ihr in den Bergen lebet:
Und ihr Wallfisch' in den Seen
Sollt den Nahmen Gotts erhöhen.

6. Feuer / Hagel / Schnee und Winde /
Die ihr pflegt sein Wort geschwinde
Aus = zu = richten / eilt zum Preise
Unsers HERRn auff eure Weise.

7. Berg' und Hügel / und ihr Fichten
Und ihr Bäum voll guten Früchten;
Thier' und Vieh / Gewürm' / und alle
Vögel / lobt den HERN mit Schalle.

8. Könige mit dero Knechten /
Die steiff halten ob den Rechten;
Freye Ständ' und grosse Helden /
Sollen Gottes Lob vermelden.

9. Auch der Jugend schöner Orden /
Und die Alten / so reiff worden /
Sollen gleich den HERren loben /
Welcher ewig bleibt erhoben.

10. Höher / als der Himmel / steigt
Doch sein Lob; und Er erzeiget /
Was uns nöthig / seinen Leuten /
Laßt uns seinen Ruhm ausbreiten!

39. Der 150ste Psalm

„Chwałcie Pana z jego Świętobliwości”,
pag. 462, J. K.

Lobt den HERren wegen seiner Heiligkeit /

Lobt ihn wegen seiner grossen Herrlichkeit!

Lobet seine Macht und Stärck'

Und die Wunder seiner Werck!

2. Lobt den HERRn mit schrecklichem Trommeten = Klang /

Lobt mit Lauten / und mit lieblichem Gesang!

Lobt Ihn mit dem Pauck-Gethön /

Und laßt schöne Tänz' umgehn.

3. Lobt den HERRn mit Harfen / und mit Orgel = Schall!

Lobt den HERRn mit hellen Cymbeln überall!
 Und was lebt / bemühe sich
 GOtt zu loben williglich!

40. Ein Danck=Lied
 „Czego chcesz po nas Panie / zá tve hoyne Dary”
 pag. 471

Auch dieses hat Jan Kochanowsky gemacht / wie es zu finden im andern Theil seiner
 Schrifften pag. 270. so dem Herrn Bischoff zu Crackau Peter Myßkowsky dediciret
 worden.

Was wiltu / HERR GOtt / von uns für all=deine Gaben?
 Was für die unzehliche Wolthaten doch haben?

2. Denn die Kirch' umschrenckt dich nicht; du bist in den Gründen/
 Du im Himmel / Erd und Meer / überall zu finden.

3. Du begehrest kein Geld von uns; denn es ist das deine /
 Was der Mensch nur auff der Welt achtet für das seine.

4. Drum wir / HERR / mit danckbaren Herzen dich erheben /
 Weil wir dir kein besseres Opfer können geben.

5. Du bist HERR der Welt / der den Himmel hat gebauet /
 Daß die güldne Stern' an Ihm werden schön geschauet.

6. Auch der weiten Erden=Grund hastu fest geleet /
 Und deckst ihre Blösse mit Blumen / die sie trägt.

7. Auff dein Wort verbleibt das Meer an dem Ufer stehen /
 Und darff die gesetzte Gränz gar nicht übergehen.

8. Quell' und Strom sind unerschöpfft / weil sie reichlich flüssen;
 Und muß seine Zeit der Tag / und die Nacht auch wissen.

9. Nächtlich muß dem welcken Kraut Krafft der Thau zuschicken /
 Und der Regen muß die Saat / so versenckt / erquicken.

10. Schöne Blumen muß der Lenz / dir zu Ehren / gebähren /
 Und der Sommer prangen! fein in dem Kranz von Beeren.

11. Wein und Obst gibt uns der Herbst; doch frist solche Fülle
 Auff die faule Winter-Zeit gleichsam in der Stille.

12. Jedes Thier nimmt seine Speis' / HErr / aus deinen Händen /
Weil du es so mildiglich¹⁹ nährst an allen Enden.

13. Drum sey ewig / GOtt / gelobt / der du bist das Leben /
Und laß deine Gnad' und Güt' über uns stets schweben!

14. Halt' uns hie / so lang du wilt / unten auff der Erden /
Nur mit deinen Flügeln laß uns bedeckt werden!

¹⁹ *mildiglich* — *szczodrze*.

JERZY STARNAWSKI

CROMERIANA

1. WOKÓŁ POSELSTWA KANONIKA KRAKOWSKIEGO MARCINA KROMERA DO RZYMU PO ŚMIERCI ZYGMUNTA STAREGO (1548)

Fakt wymieniony w tytule jest powszechnie znany. Pisze o tym Henryk Barycz w biogramie Marcina Kromera w *Polskim słowniku biograficznym*¹. Szczegóły czytamy w dawnych już — niestety — monografiach przedstawiających życie, twórczość i działalność naszego znakomitego historyka, geografą, również i poety. Opowiada więc o poselstwie Anton Eichhorn w obszernej pracy pt. *Der ermländische Bischof Martin Cromer als Schriftsteller, Staatsmann und Kirchenfürst*², następnie Cyprian Walewski w polskiej książce pt. *Marcin Kromer*³. Krótko wspomina ten fakt Ludwik Finkel w monografii pt. *Marcin Kromer, historyk polski XVI wieku. Rozbiór krytyczny*⁴.

Tekst łaciński mowy wygłoszonej przez Kromera dn. 24 sierpnia 1548 r. w Rzymie i tekst łaciński odpowiedzi na nią (w tym samym dniu) danej w imieniu papieża Pawła III przez papieskiego sekretarza domowego, biskupa Błażeja z Folino (Blasius Fulgenatensis), ogłosił Franz Hipler w tomie pt. *Monumenta Cromeriana*⁵. Tekst mowy Kromera przytoczył też wcześniej Eichhorn w przekładzie niemieckim, zaś Walewski w przekładzie polskim.

¹ T. XV, z. 3 (66), Kraków 1970, s. 322.

² „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermelands”, t. IV: 1867 — 1868, Braunsberg [dziś Braniewo] 1869, s. 38 — 39.

³ Warszawa 1874, s. 12 — 13. — Walewski cytuje informację Aleksandra Przeździeckiego z książki *Wiadomość bibliograficzna o rękopisach zawierających w sobie rzeczy polskie, przejranych po niektórych bibliotekach i archiwach zagranicznych w latach 1846 — 1849*, Warszawa 1850, s. 37. Przeździecki podał, że wymienione teksty przechowywane były w Bibliotece Watykańskiej.

⁴ „Rozprawy i Sprawozdania z posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności”, Kraków 1883, t. XVI, s. 325.

⁵ *Monumenta Cromeriana. Martin Kromers Gedichte, Synodalreden und Hirtenbriefe*, Braunsberg [Braniewo] 1892, s. 88 — 91.

Siedemnastowieczny odpis wymienionych tekstów w księdze *Diario Consistoriale*, zawierającej odpisy dokumentów Kurii Rzymskiej od 1529 r. począwszy (oprawnej w skórę), przechowuje Biblioteca Nazionale Centrale we Florencji. Sygnatura kodeksu: Magl. Cl. XXXVII. 32 świadczy, iż pochodził on ze zbiorów Antoniego Magliabecchiego, istniejących już od 1747 r. Po połączeniu ich z Biblioteca Palatina (1861) doszło — zresztą nie od razu — do powstania (1885) we Florencji Narodowej Biblioteki Centralnej zjednoczonych Włoch⁶.

Tekst mowy Kromera poprzedza nie znany dotąd list uwierzytelniający Zygmunta Augusta do Pawła III, papieża w latach 1534—1550, w którym król m. in. zapewnia o zamiarze kontynuowania polityki swego ojca. Oto jego tekst (datowany 14 VI 1548):

Sanctissimo ac Beatissimo in Christo Patri et D[omino] N[ostro] D[omino] Paulo Divina Providentia papae tertio Sacrosanctae Romanae ac Universae Ecclesiae Summo Pontifici Domino Clementissimo etc. etc.

Beatissime Pater et Domine Domine Clementissime,

Post oscula pedum beatorum, meique Regni et dominorum meorum commendationem, cum ita Deo Summoque Imperatore nostro iubente clarissime Parens meus de praesidio stationeque vitae huius decessisset, ad meum officium pertinere putavi, nuntium ut meum mitterem, per quem Sanctitatem V[estram] de obitu illius certiore redderem, quod ut faceret Venerabili Martino Cromero, I[uris] U[triusque] D[octori], Canonico Cracoviensi, secretario meo, in mandatis dedi simul etiam, ut studium illi meum ac observantiam deferre, semperque me in auctoritate Sanctitatis V[estrae] et Sanctae Sedis istius futurum meo nomine polliceretur. Is enim sum, qui parentis mei vestigia prosequor meque illi studeo et observantia erga Sanctitatem V[estram] et Sanctam Sedem istam secundus esse velim, Sanctitatis [Vestrae] supplicio ut nuntium meum benigne audiat et iis, quae dixerint, fidem habeat, cui me meumque Regnum, qua summa possum animi mei subiectione commendo.

Dat[um] Cracoviae, XIII Junii Anno Domini MDXLVIII,

Sigismundus Augustus Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, manu propria.

Nie był też ogłaszany dotąd list do króla polskiego wygotowany w sekretariacie papieskim, stanowiący odpowiedź Watykanu na sprawy poruszone przez Kromera w jego mowie poselskiej. Zachował się on we florenckiej Biblioteca Nazionale Centrale w odpisie skróconym, nie podpisany (sygn.

⁶ Polonica rękopiśmienne w Biblioteca Nazionale Centrale przebadał ostatnio dla celów historii Kościoła w Polsce H. D. Wojtyśka, autor komunikatu pt. *Sprawozdanie z kwerend zagranicznych materiałów do historii Kościoła w Polsce XVI wieku* („Sprawozdania TNKUL”, t. XX: 1971, wyd. w 1973, s. 154). Stwierdził on: „[...] są tylko kopie, niektóre cenne”.

Magl. XXX 231, poz. 70, k. 804 r.—805 r.; na karcie 803 r. tytuł: *Copia della lettera al Re di Polonia*). Oto on (datowany w Rzymie, 14 września 1548 r.):

Serenissime Rex,

Adventus Regiae Maiestatis V[estrae] Nuntii, Reverendissimi viri Domini Martini Cromeri, Sanctissimo D[omino] N[ostro] et universo S[anctae] R[omanae] E[cclesiae] cardinalium collegio gratissimus et acceptissimus fuit, tam quod gravi et eleganti oratione dolorem eum levavit, quem omnes ob Serenissimi Maiestatis V[estrae] pro mem[oratura] parentis obitum ceperamus, tum quod ea de praeclara voluntate ac propenso animo Maiestatis V[estrae] erga ipsum Beatiss[imum] D[ominum] M[eu]m et Sacrosanctam Sedem Apostolicam testificatus est, quae etsi pro comperto habebantur, ipsius enim Cromeri oratione quasi representata multo incundissima fuerunt. Persuasum itaque habeat M[aiestas] V[estra] de eius virtute, fide, constantia iam omnia expectari, quae a summo et generosissimo Rege expectanda sunt. Quid ad mandata, quae novisse Maiestati V[estrae] Cromerus diligenter exposuit, Summus D[ominus] N[oster] responderit, quod ab ipso singula fidelissime renuntiatum iri pro certo habeo huius hisce mandares supervacaneum duxi. [...] ⁷. Verum quae sint dilationis causae, quique totius negotii progressus, congoscet Maiestas V[estra] ex D[omino] Cromeri verbis, et eadem puto ipsi enarrata iam fuerunt a Nuntio Sanctitatis S[uae], Reverendissimo viro, Abbate Martinengo. [...]

2. MOWA KROMERA DO PAPIEŻA JULIUSZA II (1553)

Rękopis Biblioteki Kórnickiej PAN, o sygnaturze 1284, zawiera w ogromnej mierze odpisy nader interesujących tekstów Stanisława Orzechowskiego. Wydał je Józef Korzeniowski w świetnie opracowanym tomie *Orichoviana. Opera inedita et epistulae Stanislai Orzechowski. 1543—1566*⁸. Obok tekstów Orzechowskiego mieści jednak wspomniany fascykuł kórnicki również odpis jednego nie ogłoszonego dotąd pisma Kromera, tzn. mowy wygłoszonej przed papieżem. Tekst zapisano (s. 740—753) pt. *Oratio Martini Cromeri Canonici Cracov[iensis] ad Papam*. Przekaz jest odpisem nie datowanym. — Że Kromer po r. 1548 odbywał dalsze poselstwa do Rzymu, wielce to prawdopodobne; brak jednak co do tego dokładniejszych danych. Datę poselstwa, w czasie którego wygłoszona została zachowana w odpisie mowa, w przybliżeniu da się ustalić. Niewątpliwie było to po śmierci Zygmunta Starego; Kromer wysłany został przez monarchę, który po ojcu objął tron. Uzyskujemy termin a quo: 1548. Za panowania zaś Zygmunta Augusta wstąpił na tron nowy

⁷ Opuszcza się miejsca nie związane z Kromerem.

⁸ T. 1, Kraków 1891, BPP, nr 19. Tom 2, jak wiemy, nie ukazał się.

papież, do którego król wysłał „oratora” z obediencją. Papieżem, do którego przemawiał Kromer, nie mógł być więc Paweł III; mógł nim być Juliusz II (którego pontyfikat przypadł na lata 1550—1555) lub — co znacznie mniej prawdopodobne — jeden spośród czterech jego kolejnych następców: Marceлин II, sprawujący rządy krótko w 1555; Paweł IV, papież w latach 1555—1559; Pius IV — w latach 1559—1566; św. Pius V w początkowym okresie swego pontyfikatu od 1566. Termin a quo przesuwamy z 1548 na 1550, z całą pewnością. Termin zaś ad quem: 1569 — już na pierwszy rzut oka przesądza tytułatura Kromera; nazwany tu kanonikiem krakowskim, od 1569 był już koadiutorem warmińskim, Są jednak i przesłanki dalsze.

Materia przemówienia, wprawdzie dość ogólna, nie jest znów tak ogólna, by wymienione w mowie okoliczności historyczne nie umożliwiły dalszego schronologizowania tekstu. Poseł królewski przedstawia się papieżowi jako wysłannik króla zmuszonego do walki z niewiernymi — w obronie chrześcijaństwa. Na początku mowy przypomniany został fakt wyparcia poza granice Polski Tatarów napadających kraj od strony Rusi. Stało się to tuż po śmierci Zygmunta Starego. Mamy zatem wyraźną aluzję do wydarzeń z 1549 r. Bezpośrednio potem wspomniano aneksję Wołoszczyzny przez Turków, z którymi przymierze zawarte przez Zygmunta I szanowane było przez Polskę. Jest to najprawdopodobniej aluzja do wydarzeń z 1552, kiedy przez wewnętrzne walki na terenie Mołdawii sułtan turecki prowokował wojnę z Polską; mimo namowy posłów cesarza Ferdynanda Polska nie dała się nakłonić do wojny. Układy króla z sułtanem miały być zawarte „w zeszłym roku” (*anno superiore*), a ponieważ nastąpiło to w 1552 r., przeto poselstwo Kromera przypadałoby na rok 1553. Mowa wygłoszona była do Juliusza II.

W perspektywie możliwej wojny z Turcją król polski pragnie powiadomić papieża o swej trosce; uniknąć wojny można jedynie przez okupienie się u nieprzyjaciela dużą sumą pieniędzy. Obrona Polski jest obroną chrześcijaństwa. Istnienie naszego niepodległego bytu leży w interesie chrześcijaństwa: niewola turecka byłaby hańbą nie tylko Polski, ale i dla chrześcijańskiego imienia. Król wolałby uniknąć zarówno zapłacenia haraczu, jak i przelewu krwi. O radę prosi papieża. Prosi go także o pomoc pieniężną, gdyż skarbiec królewski wyczerpany był jeszcze za życia poprzedniego króla, jak również w wojnie z Tatarami na początku panowania Zygmunta Augusta.

Dla ocalenia Polski potrzebuje król pieniędzy i żywności. Polska jest krajem obfitującym w ludzi utalentowanych. Dzięki poparciu królewskiemu rozwija się i kwitnie nauka. Należy uratować państwo przeżywające tak wybitny rozwój kultury. Biskupi polscy ślą do Rzymu corocznie daniny. Te pieniądze król pragnie odzyskać dla celu uratowania Polski od niebezpieczeństwa tureckiego i o to prosi papieża za pośrednictwem swego posła.

Sprawa ewentualnej wojny z Turcją jest głównym tematem mowy Kromera z 1553 r., która — gdyby została współcześnie ogłoszona drukiem — znalazłaby się na liście licznych „tureyków” szesnastowiecznych, zestawionych tak obficie w pracowitej bibliografii Karola Göllnera, opublikowanej niedawno⁹. Nie ma w niej, nawet w indeksie, nazwiska Kromera; inne bowiem jego antytureckie wystąpienia nie są nam znane. Oto tekst ogłaszanej doraźnie mowy:

Beatissime Pater,

Cum rerum ipsarum moles, tum periculum ingens Regem meum coegit me hoc tempore ad te mittere, ut pro communi religione suaque in te pietate, damna atque incommoda sollicitudinesque item suas tecum communicaret, quas sustinet, dum solus huius sedis auctoritatem tuetur adversus eas gentes quae aquilonem versus partim Romano partim vero Christiano inimicissimae sunt nomini. A quibus cum undique circumsessus teneatur id agit idque curat, ut omnes illae barbarae gentes intelligant Regem illum ex iis maioribus ortum in regno successisse patri, qui pro huius sedis auctoritate contra omnem vim barbarorum fuerunt invicti. Hoc Moscovia, hoc etiam Scitharum hominum indomitum genus fateri cogitur, quos Rex meus mortuo patre ac vix inito regno in Russiam magnis copiis influentes terga vertere ac ex Russia cum vestigio excedere coegit. Quid de ipso Turcarum tyranno loquar, quem magnis minis sibi ac regno suo imminentem ita adhuc tractavit, ut si non aliud, illud tamen assequeretur ut tyrannum extraheret, bellumque cum illo gerendum commodiori tempori servaret. Qui quidem tyrannus eo usque contempsit nomen Christianum, ut praedam ducat suam esse, quidquid Christianorum principum atque regum est, hanc illi spem dat occupata olim Graecia, Ungaria etiam nuper devicta, Valachia postremo quae Regis mei provincia est ab illo nuper subacta. Dum enim Regis mei Pater, non minus sapiens quam religiosus rex, tam sancte ob foedus tyranno servaret fidem ut scelus se facturum arbitraretur, is quid etiam laesus persequeret: ille contra utilitate sua foedus illud ponceraret, factum est, ut Valachiam per fraudem Regno Poloniae eriperet, in qua tyrannide ad arbitrium constituta, quasi ex praesidio atque arce Regno Regique meo immineat, cunctaque ad occupandam Poloniam construat atque componat. Nam et arces in ipso Regni sinu munivit et Valachiam ita comparavit, ut bellum inde Regi meo facere possit, cum velit.

Cuius faciendi captat occasiones, nectit dolos ac calumnias fingit assiduas modo enim praedas clientibus suis Seythis abductas, modo negociatoribus ereptas merces falso quaeritur. Denique modo hoc modo illud comminiscitur, ut facile constet illum pacem nolle, bellum autem

⁹ *Turcica. Die europäischen Türkendrucke des XVI. Jahrhunderts*, t. 1–2, Bucaresti-Berlin 1961–1968.

cum meo Rege velle. At Rex quidem meus pro maiorum suorum gloria, proque disciplina patris tametsi adversus vim et crudelitatem istius tyranni, animo minime timido minimeque sit demisso. Tamen anno superiore ut declinaret bellum quod tam inutile solet esse victori quam victo pacem redemit grandi pecunia. Cum enim tyrannis falso sane Rex meus iniquissimo quidem sed tamen non repugnante animo et tyranno illi potius pecunias, quas non debebat, quod homines quibus parcebat obiecerat. Quibus tamen pecuniis cum neque quod illius exaturaretur libido, easdem calumnias maiore pecunia repetit ac laesum foedus esse ab integro quaeritur, ut facile appareat ea spe istum esse praeditum, ut causando calumniandoque aut vectigalem Poloniam habeat aut illi bellum faciat. Quorum utrumque cum pernitiosum Regi meo sit, Christiano etiam nomini periculosum, de utroque tecum, Beatissime Pater, Rex meus hoc tempore communicat, quod penes te Christianae reipublicae sit summa. Cui cum eximia pars sit Poloniae necessario, partitur hanc curam Rex meus tecum, ut quameunque in partem sors illum Regni vocet in eam te autore potissimum inclinet.

Haec duo proposita Rex meus a tyranno sibi vidit esse, si Poloniam salvam tibi ac sibi praestare velit ut aut pecunias det aut cum tyranno bellum gerat. At cum neque avarissimi hominis cupiditati satisfacere possit, neque nocentissimi belli causas tyranno dare velit quod horum alterum vero periculosum, quam in partem Rex meus iturus, sit nondum illi constat, in utraque enim parte periculorum multum est, in altera etiam turpitudinis. Si enim Polonia huic tyranno vectigalis fuerit, quantum tandem hoc dedecus Christiani nominis admitetur, eam provinciam tyranno vectigalem esse, quae, quo minus ceterae provinciae Christianae illi vectigales essent, assiduis bellis ac infinitis suis periculis prospexit. Si vero in iura Turcae (quod nomen Deus obruat) Polonia oppressa concesserit, quantam tandem hanc accessionem ad delendum Christianum nomen fore illi putabis. In hac ancipiti sollicitaque Regis mei deliberatione Regi meo prospicias oportet, simulque illud videas, quomodo in Polonia Italiam atque adeo ipsam urbem Romam defendas, Regique meo ostendas quantum illi a tua fide, consilio atque diligentia, praesidii esse oporteat. Quacumque enim tandem in partem sors illum Regni traxerit, tua illi providentia opus esse vides: sive enim bellandum erit, sive vectigal dandum, cum sapientia tum liberalitas tua in Regem meum extet oportet. Neque enim Rex meus horum alterum unquam effugiet. Si enim tyranno pecuniam non dat, bellum certum exspectat. Si vero bellum parat, res pecuniam grandem flagitat, sine qua bellum praesertim tantum administrari nullo modo potest. At cum in summis aerarii sui angustiis quod antea per patrem nuper vero ab ipso in bellum Scythicum effusum est, non satis illi sit pecuniae sive ad pacem redimendam sive ad bellum gerendum, hoc necessario nunc utitur perfugio, ut tibi filius patri supplicet, quo illum adiutum iri velis omnibus pecuniis cum caeteris tum illis, quae tibi

a designatis in Polonia episcopis mittuntur annatarum nomine et quae tibi redundant.

Neque vero unquam in eum locum Rex meus progressurus fuisset, ut tibi tam enixe suplex esset, nisi uti iam dixi vel pax redimenda vel bellum necessario illi sit cum tyranno gerendum. Ad quorum alterutrum ingenti opus est, uti vides, pecunia. Nam illud malum ac detestandum facinus fuerit, Poloniam tamque Misorum praedam neque redemptam tyranno tradi.

Quod tamen ipsum ne accidat, non solum pecunia sed vita omnino profundenda est Regi meo et Tibi, qui eius Christi inter homines locum tenes, qui sanguine fuso vitam nobis emit, ad Cuius Tu exemplum non solum pecunias sed ipsum etiam Te debes effundere, ne videlicet Polonia opulentissimum florentissimumque regnum hoc isto cadat tyranno, qui ei Christo, Cuius Tu es vicarius, assiduus atque acerbus est inimicus. Ad cuius Christi donum saerosanctum nomen inter christianos contra hunc hostem tutandum has istas omnes opes Ecclesiae, quarum Tu dispensator es, collocatas ac comparatas esse existimare debes. Quibus sane opibus Tu suo loco interis, si Regem meum illis in veris rectis sensibus euntem non ad primatam aliquam potentiam constituendam sed ad gloriam immortalis Christi inter homines retinendam.

Hic enim est Rex ille, qui haec abs Te officia liberalitatis flagitat, qui vestigiis maiorum suorum in tutanda religione ingressus, decori illorum nunquam defuit, ut merito hisce officiis atque beneficiis auxiliaribus abs Te sit sublevandus. Quantum enim ille Tibi aut huic Sedi sit additus argumento Tibi esse debet, cum legatio ipsa oboedientiae qua cum legati illius de more ut pontifex maximus factus es ad Te ab illo sunt missi, tum vero quod non solum armis foris sed etiam legibus domi auctoritatem Tuam Sedisque Tuae ita tutatur, ut Tibi salvam in Polonia praestet pontificiam dignitatem, in hoc tanto rerum religionumque motu, quo sane motu cum convulsas esse videas tot integras gentes atque nationes, eximia erga Te fide Regis mei perfectum esse putasse debes, quod omnibus terris una Polonia haeretico non ardet incendio, in ea praesertim ingeniorum ubertate et copia doctrinae, quibus nunc maxime Dei benignitate et Regis mei liberalitate viget floretque Polonia. Nam cum summis ingeniis homines exquisitisque doctrinis edacti, non facile modum servant, ita Rex meus temperavit hancque doctrinae summam suis hominibus praescripsit, ut nemo fines religionis vetustos in suo regno transeat, quo vero dubium aut controversum videatur de religione esse, id integrum Tibi Sedisque Tuae spe futuri concilii servavit. Quod ut aliquando Tua providentia collectum iri velit Deus, omnibus suis votis atque praecibus Rex meus precatur.

Huiusmodi est pietas Regis mei in Te ac in Sedem Tuam, Beatissime Pater, ut domi et foris integram atque salvam praestare Tibi illam contendat diligenterque caveat, ne haec sedes eiusque auctoritas omnis Dei

summi religione consecrata in his regionibus, quae Regis mei potestatis ac ditionis sunt, ulla vi dolonee laedatur.

Ac adversus quidem dolos omnes Regi meo in legibus domesticis satis praessidii est situm. Ne vero vi huic Sedi Turcarum tyrannies, hostis nimis ferox et immanis quidpiam in Polonia incommodet, omnibus suis opibus atque pecuniis providere debes illis omnibus imprimis, quae Tibi ex fructibus episcopalibus in Polonia veniunt, quas ad usus tam pios tamque necessarios ut impartiri velis, Rex meus pro suo erga communem religionem studio proque sua erga Te pietate oratum Te vult esse, ut hoc officio liberalitatis abs Te adiutus et suos labores, quos pro hac sede sustinet, gratos Tibi esse intelligat et vires suas confirmet, quas inimicis Christi pro Te Sedeque Tua opponat. Haec Regis mei supplicatio est, haec etiam mea est ad Te oratio, quae ut apud Te locum habeat, Rex meus precatur obnixè. Dixi.

Odpowiedź papieża lub osoby w jego imieniu odpowiadającej na mowę Kromera nie jest znana.

3. LIST KROMERA DO KARDYNAŁA MORONE (1566)

Adresat, Giovanni Morone (1509–1580), był od r. 1529 biskupem Modeny; począwszy od pontyfikatu Pawła III spełniał różne misje dyplomatyczne. W 1542 został kardynałem. W czasie soboru trydenckiego był jednym z prezydujących, podobnie jak nasz Stanisław Hozjusz. W czasie conclave 1565 i 1572 r. rozważana była jego kandydatura na papieża.

Oryginał listu Kromera przechowywany jest wśród rękopisów florenckiej Biblioteka Marucelliana (sygn. C 73, p. 216 r.—217 v.). List jest odpowiedzią na nie znany nam list Moronego do Kromera, otrzymany w Heilsbergu, gdzie Kromer towarzyszył Hozjuszowi. List kardynała Włocha zawierać musiał dowody łaski papieskiej wobec Kromera, za które kanonik krakowski i sekretarz Rzeczypospolitej dziękuje kardynałowi (z Lidzbarku, 29 XI 1566):

Illustrissime et Reverendissime Domine,

Gaudium et obsequium meum summum revertenter imprimis Tibi defero. Ante aliquot dies, dum hinc sum cum vero sanctiss[imo] Cardinale Varmiensi¹⁰, accepi exoptatiss[imas] litteras Tuas humanitatis et venustatis plenas, et, quod ego non in extrema facilitatis meae parte pono, non vulgarem in me amorem Tuum sperantes, quin et optimi ac maximi pontificis Pii Quinti¹¹ favorem erga me testatum mihi facientes.

¹⁰ Mowa o Stanisławie Hozjuszu (1504–1579), biskupie warmińskim od r. 1551, kardynałe od 1561. Kromer był przy nim od r. 1569 koadiutorem biskupstwa.

¹¹ Pius V (1504–1572), poprzednio Michel Ghisleri, od r. 1557 kardynał, od 1566 papież; w 1712 kanonizowany.

Quem ego nuper etiam aliquo documento perspexi, quando mihi vir praestans, abbas Rugerus, nuntius apostolicus¹², ad oras nostras adveniens cum verbis indicavit, tum mandatis op[er]osis pontificiis exhibitis ostendit, iussum se esse a sexto novembre actionibus legationis suae mecum communicare. Quamquam quis ego sum, aut quaeque est vita mea! (liceat enim mihi Davidicis verbis uti)¹³ aut cognatio patris mei in Israel, ut me hoc honore dignetur non minus alicuius populi non usque quoque probatus Deo rex, verum summus universe ac per totum orbem terrarum diffuse rectus Dei antistes et Christi vicarius viribus. Cuius non minus in pontificatu elucet sapientia, pietas et vigilantia, quam ante eluxit, et omnibus praeluxit doctrina, vitae integritas et solertia. Atque ea quoque ego vel omni vel maxima ex parte Tibi Morone ampliss[ime] et sapientiss[ime] et commendationi Tuae acceptum refero, et plurimum tum sol inter minora praestat sidera. Vale, Morone ornatis[sime].

Heilsbergae, III [ante] Cal[endas] Decembr[is] 1566.

Illustrissime et Reverendissime D[omine] D[omine], additiss[imus] Cano[nicus] Cracov[iensis] et Secr[etarius] R[eipublicae] Pol[oniae].

4. Z BADAŃ NAD AUTOGRAFEM GEOGRAFICZNEJ POLONII (1573)

Powszechnie wiemy, że geograficzna *Polonia* Kromera (tak ją nazywajmy w odróżnieniu od *Polonii* historycznej) dedykowana została Henrykowi Walezemu. Fakt istnienia autografu w Bibliothèque Nationale w Paryżu był dotąd ledwo zauważony¹⁴. Nie jedyny to rękopis stanowiący ongiś własność Henryka Walezego, a przechowywany obecnie w Bibliothèque Nationale. Inny rękopis, także związany z polskim epizodem króla i także zawierający opis Polski, dzieło francuskiego humanisty Ludwika Le Roy (Regiusa), stał się ostatnio przedmiotem opracowania. Ogłoszono je *in extenso*¹⁵. Tekst zaś Kromerowej *Polonii* dedykowany jest własnoręcznie przez autora słowami (k. 5 r.):

„Serenissimo Principi et Domino Domino Henrico Dei gratia electo

¹² Postać nie zidentyfikowana.

¹³ Zniekształcona myśl Psalmu 8, w. 5. Według tzw. *Biblii Tysiąclecia* (Poznań 1965, s. 589): „Czym jest człowiek, że o nim pamiętasz – i czymże syn człowieczy, że się nim zajmujesz?”

¹⁴ Por. J. Starnawski, *Polonica rękopiśmienne w Bibliothèque Nationale w Paryżu*, „Zeszyty Naukowe KUL”, R. I: 1958, nr 2, s. 106. Sygn. Ms. Lat. 6059.

¹⁵ Sygn. Ms. Lat. 6059 A. – Por. J. Starnawski, *Humanista francuski Ludwik Le Roy autorem dzieła o Polsce*, [w zbiorze:] *Księga pamiątkowa ku czci Stanisława Pigońa*, Kraków 1961, s. 169–175; tenże, *Le „De regno Poloniae” de l’humaniste français Louis Le Roy*, [w zbiorze:] *Acta Conventus Neo-Latini Lovaniensis*, Leuven 1973, s. 613–629 (tu także edycja tekstu łacińskiego); tenże, „*Królestwo Polskie*” – *dzieło francuskiego humanisty*, „Rocznik Przemyski”, t. 13–14, 1970, druk. 1973, s. 113–118 (tu edycja tekstu łacińskiego i przekład polski).

Regi Poloniae et Duci Andium in Gallia etc. Domino suo clementissimo Martinus Cromerus coadiutor et designatus episcopus Varmiensis”.

Na kartach 5 r. — 6 v. wypisana jest przedmowa, której nie ma w wydaniach drukowanych za życia pisarza, dziś dostępnych. Bowiern w wydaniu frankfurekim z 1575 r. edytor, Andrzej Wecheliu8, zastąpił przedmowę autora — własną, w której Kromer wymieniony jest w trzeciej osobie; zaś w wydaniu kolońskim z 1578 przedmowa dawna została zastąpiona inną, samego autora, datowaną „Ex arce nostra Heilsbergensi Prid[iae] Non[as] Januarii MDLXXVI”. Redakcja druga, znana, jest skrótem pierwszej, dotąd pozostającej poza zasięgiem badaczy. W redakcji drugiej odpadła intencja dedykowania dzieła Henrykowi Walezemu; stąd nagłówek: „Martinus Cromerus candido lectori” i usunięcie zwrotów do króla skierowanych, pełnych rewerencji należnej monarsze. Oto tekst pierwszej redakcji przedmowy (z 20 VIII 1573):

Usitatum et receptum fuit antiquitus (est quam etiamnum fortasse) apud nonnullas gentes, ut reges et principes ab adeuntibus non sine muneribus salutarentur. Quod quidem a nobis quoque Maiestati Tuae, rex Henrice Serenissime, praestari par est, qui tam antiquo et inter christianos monarchas inelyto, Francorum regum genere oriundus et non magis nomine quam re ipsa christianissimis et illustrissimis parentibus maioribusque gentis suae nobilissimae et florentissimae moderatoribus ortus, iuvenili tamen ista aetate tua ornas eos magis Tuis, quam illorum virtutibus ornaris et gloriam eorum industria, acumine ingenii, dexteritate iudicii, vigilantia, animi magnitudine, rebus pace dubia iuxta, ac difficillimo et periculoso bello praeclarae gestis, et (quod caput est) pietate Tua insigni vel cumulas vel illustras. Et praestari aut convenit nunc potissimum in primo isto, et, ut spes est, felici, Tuo ad hoc regnum Tuum adventu. Qui ut nobis assiduis notis a Deo expetitus est, ita universo Polono nomini et germanis sociis eius accidit exoptatissimus et omni gaudio, gratulatione, studio et officio prosequendus. Etenim optima spe rerum meliorum tranquillitatis publicae et restituendae huic regno amplitudinis decorisque pristini bono omnes implevit. Neque enim non dico maiorum Tuorum verum Tui ipsius dissimilis esse potes. Non obscurum est, quo modo Te gesseris haecenus in administrandis rebus regni Francorum sive cum fratre sive pro fratre Tuo Carolo, rege christianissimo. Quod quidem praecipue nostrates homines secundum hoc autem Gallici nominis et sanguinis virtutem et magnam secum morum et studiorum similitudinem in te rege sibi deligendo secuti sunt. Quae cum ego mecum perpenderem, cogitavi, cum quonam munusculo Maiestati Tuae Serenissimae adveniēti occurrerem. Sed et res nostra auxiliaris angustior, et officina litteraria iners hoc tempore et vacua, nihil ea ipsa Maiestate Tua dignum proferebat. Solus hic libellus sese obtulit, quo legendo non nihil cum voluptatis tum utilitatis ad ipsum isto regni ipsius initio pervenire posse videretur.

De quo sic ea habeat. Ante complures annos, post editum opus id, quod de origine et rebus gestis Polonorum conscripsi¹⁶, cum essem in aula et ministerio D[omini] Sigismundi Augusti regis (cuius memoria in benedictione sit) opere pretium me facturum esse existimavi, si de situ quoque et natura terrae Poloniae et de moribus, magistratibus atque omni repub[licanis] gentis aliquid conscriberem, quod quasi clavis foret ad annales illos nostrates facilius intellegendos. Et orsus quidem sum opus multis nominibus perdifficile. Sed abstractus ab eo eiusdem regis iussis, ad obeundas subinde peregre legationes et in aula optimi imperatoris Ferdinandi in septimum annum commoratus, intermisi, ad finem quidem deductum, sed rude et impolitum nec satis fortassis exquisite conscriptum. Quamvis autem postea plus a publicis functionibus otii nactus essem, non resumpsi id tamen in manus, sine taedio ac desidia quadam senili, sive aliis curis et muneribus ecclesiasticis impeditus, cogitabamque id quasi abortivum foetum intra domesticos parietes sepelire. Ecce autem vita functo Sigismundo Augusto cum summo totius Poloniae sociorumque eius provinciarum consensu (quod sane mirum et non nisi divinum opus fuit) et incredibili bonorum et piorum omnium gaudio sceptrum regnumque ad Maiestatem T[uam] S[erenissimam] delatum esset, venit mihi in mentem, admonente etiam quodam amicissimo meo, fore id opusculum eidem Maiestati T[uae] gratissimum et in Poloniam venienti accommodatissimum munusculum, quo ea, quasi praelata in obscuro loco facula, regiones, ditones et populos, quibus praefutura est cum ipsorum magistratibus et repub[lica], quasi a primo limine salutans cognosceret neque diutius in Polonia sua peregrinaretur. Proinde post diuturnum somnum, sive aborsum potius, admovi operi manum denuo. Recognovi id et sicut vidi catulos suos lambendo perficere solere ferulas, castigavi et expolivi, quoad brevitatis temporis (quo Maiestatis T[uae] R[egiae] adventus expectabatur) et negotia eius muneris, quo fungor, passa sunt et quoad puritas et elegantia Latini sermonis in tali opere servari potuit. Et libello Poloniae nomen dedi. Multa adhuc in eo requirentur, sat scio. Nimirum: de principe provincia Lithuania et Lithuanis, de Prussis etiam et coadunatione sive unione virorum quoque, de Livonibus item et Livonia, et quae praeterea in proximis superiorum annorum comitiis regni et ad extremum nuper circa electionem T[uae] Maiestatis publice constituta sunt. Sed ea persequi partim initio institutum mihi non fuit, partim angustia huius temporis non sinit. Nec omnia sane, quae publice aeta et constituta sunt, adhuc ad me in hanc solitudinem pervenerunt. Ad haec aetas et munus mihi iniunctum ad alia me revocant. Non deerunt, spero, qui uberiori ingenio, emulatiore iudicio, styloque elegantiori non solum illa residua attexent, verum etiam haec nostra ornabunt. Interea ego pro virili mea Maiestatis T[uae] R[egiae] usibus deesse nolui, et studium obse-

¹⁶ Mowa o najobszerniejszym dziele Kromera. poświęconym dziejom Polski: *Polonia sive de origine et rebus gestis Polonorum libri XXX* (1555).

quumque meum erga ipsam utcumque testatum facere volui. Accipiet igitur ea, libellum hunc a me, serena et Gallica fronte, persuadebitque sibi, se habere in Prussia Cromerum sibi additissimum et fidelissimum, utinam quidem et utilem servum. Quod restat, Deum precor, ut prosperet Maiestati T[uae] S[erenissimae] adventum ipsius in has oras et non modo initia verum etiam progressus Regni cum bona valetudine in annos plurimos.

Ex arce Heilsbergensi, 20 die Augusti Anno Domini 1573.

Obok podanej tu przedmowy zasługują na omówienie różnice tekstowe pomiędzy autografem i wersją drukowaną za życia autora, konkretnie z wydaniem z 1578, na którym oparta jest krytyczna edycja z 1901 r.¹⁷ Oto one:

S. 16: opuszczona notka marginalna: *Pocuce* (idzie o Pokucie).

S. 17: w autografie brak notki marginalnej: *Polovucii Goti*.

S. 25: opuszczona notka marginalna: *Nieper* (przywrócona przez polskiego tłumacza, Władysława Syrokomlę)¹⁸. Natomiast w autografie brak notki marginalnej: *Berezina*.

S. 26: passus o Żuławach ma w autografie notkę marginalną: *Insula*.

S. 29: opuszczona notka marginalna: *Niester sive Tyras*.

S. 32: opuszczona notka marginalna: *Neringa insula*. Przywrócona u Syrokomli.

S. 34: w autografie brak notki marginalnej: *Piscinae*.

S. 39: w autografie brak notki marginalnej: *Panthera*.

S. 44: w autografie brak notki marginalnej: *Lingua Polonica*.

S. 48: w autografie brak notki marginalnej: *Rudava*.

S. 50: w autografie brak notki marginalnej: *Adam Conarius Episc[opus] Posn[aniensis]*.

S. 51: w autografie brak notki marginalnej: *Varsavia*.

S. 54: opuszczona notka marginalna: *Insula maior*; wobec tego braku nieporozumieniem jest o parę wierszy dalej notka: *Minor*¹⁹.

S. 55: w autografie brak słów *sive Beselia* (idzie o Reszel na Mazurach).

S. 65: w autografie notka marginalna: *Horatius*, zamiast: *Ovidius*. Drukowane wydanie usunęło oczywisty lapsus calami Kromera. Cytowany jest tekst autobiografii Owidiusza (*Tristium liber IV 21–22*).

S. 67: opuszczona notka marginalna: *Convivia*; przywrócona przez Syrokomlę jako *Biesiady*.

S. 70: w autografie brak notki marginalnej: *Milites et equites*.

S. 72: w autografie brak notki marginalnej: *Nobilitas aequalis*.

¹⁷ Por. także M. Kromer, *Polska, czyli O położeniu, obyczajach, urządach i Rzeczypospolitej Królestwa Polskiego* [f.] *ksiąg dwoje*. Przeł. W. Syrokomla, Wilno 1853, s. 19.

¹⁸ Błąd ten powtarza wydanie W. Czermaka, Kraków 1901, s. 45, BPP, nr XL. W przekładzie Syrokomli opuszczone obie notki.

¹⁹ Notki *Insula maior* brak w wyd. Czermaka.

S. 86: w autografie brak notki marginalnej: *Judaei*.

S. 91: w autografie brak notki marginalnej: *Quae aliunde importantur*.

S. 106: po wyliczeniu arcybiskupów brak w druku passusu: „Est autem Gnesnensis praerogativa quadam primas regni et princeps senatus, ita ut vacante regno penes eum sit potestas indicendi comitia, convocandi senatum senatusque consulta definiendi et promulgandi. Quae pleraque etiam vivente et absente rege facit”. Notka marginalna obok zacytowanego passusu brzmiała: „Gnesnensis Archiepiscopi summa dignitas”.

S. 108: opuszczona notka marginalna: *Castellani*, figurująca w innych edycjach i za nimi przełożona przez Syrokomlę.

S. 111: opuszczony passus określony w notce marginalnej słowami: *Consilii convocandi ratio*; istnieje on w innych edycjach i w tłumaczeniu Syrokomli, podawany jednak z drobnymi zmianami wobec autografu, którego tekst brzmi: „Convocantur autem senatores a principe ad consilium praesentes quidem, quoties opus est. Qui vero longius absunt, non nisi arduis de causis, utpote ad comitia vel celebritatis alicuius gratia, nimirum ad nuptias principis seu liberorum eius aut si quis socius et obnoxius regno dux in verba principis iuraturus sit. Cum iis vero, qui adsunt, princeps pro re nata consultat. Nisi forte res gravior ac difficilior indicat, quae exquisitori plurimum consilio sit explicanda, velut de indicendis comitiis. Tunc cum absentes singuli per epistolas regias consultantur maiores praesertim”.

S. 112: ustęp o referendarzach nieco inny w autografie: „Patet etiam aditus in senatum duobus referendariis, sive supplicum libellorum magistris itidem atque secretariis”. W autografie brak wzmianki o kompetencjach podkomorzego.

S. 113: wmontowany, nieco zmieniony, opuszczony poprzednio (s. 106) passus o prymasie.

S. 115: w autografie brak notki marginalnej: *Dignitarii*.

S. 125: w autografie brak notki marginalnej: *Capitanei sive praefecti*.

S. 135: w autografie brak notki marginalnej: *Thesaurarii curiae*.

S. 137: w autografie brak notki marginalnej: *Cubicularii et pueri*.

S. 146: opuszczona notka marginalna: *Arbitrarii*.

S. 163: w autografie brak zdania „Ecce autem [...] — edita”; brak również notki marginalnej: *Statuta Regni et Masoviorum*. Zmiana, jak stwierdził sam autor, spowodowana została ukazaniem się nowej ustawy wypracowanej na sejmie warszawskim.

S. 167: w autografie brak notki marginalnej: *Scabinorum iudicia*.

S. 176: w autografie brak notki marginalnej: *Judicia comitialia*.

S. 178: w autografie brak notki marginalnej: *Gnesnen[is] archiepiscopi praerogativa*. Notki tej brak również w tłumaczeniu Syrokomli. Brak następnie notki: *Belli gerendi ratio*.

S. 190: zmiana dość istotna. Nie mogło być w autografie powstałym w 1573 r. wzmianki o Stanisława Karnkowskiego *Vectigalia Prussica*²⁰. Passus o Karnkowskim w autografie nader krótki. W ustępie, do którego notka marginalna brzmi: *Reditus Regii Prussici*, krótki jest tekst: „*Reditus Regii non ampli sunt in Prussia*”.

S. 191–192: w autografie krótszy jest passus o dochodach Prus. Zamiast ustępu zaczętego wyrazem „*Fruges [...]*” aż do zdania zaczętego od słów „*Ea tamen [...]*” – czytamy: „*Transmarinis commerciis et victus frugalitate ditescit. Esset autem opulentior, nisi obstarent vulgo hominum desidia largioresque computationes. Quae tamen [...]*”. Rozszerzenie w druku nastąpiło po przeczytaniu pracy Karnkowskiego.

S. 192: w autografie brak wzmianki o położeniu duchowieństwa w Prusiech.

S. 194: zdanie o przyłączeniu Pomorza do Polski na mocy pokoju toruńskiego (1466) brzmi w autografie: „*Ad regnum vero Poloniae ante centum annos certis pactis conventis sese adiunxit [...]*”. Natomiast opuszczone są zdania dalsze o Kazimierzu Jagiellończyku i o posiadłościach biskupa kujawskiego na Pomorzu.

S. 197: w autografie Joannes Costka wymieniony z tytułem „*Castellanus Gedanensis*”. Skoro wojewodą sandomierskim został z nominacji Henryka Walezego, wzmianki o tym nie mogło być w dziele adresowanym

²⁰ Stanisław Karnkowski skierował do nowo obranego króla Walezego pismo *De iure provinciali terrarum maiorumque Prussiae* (1574). Pisał tam m. in.: „[...] Etsi mihi dubium est, terrarum Rex, quin Deus Opt[imus] Max[imus] quo auctore gubernacula Regni huius adeptus es, eam gratiam Tibi largiturus sit, ut recte regere et gubernare possis populum ab Eo Tuae curae commissum, tamen ut mea erga Te fides et officium constet, et ut testatam faciam propensionem meam, nonnulla ad Te de eo genere scribere cogitabam, et ut Cromerus, vir iudicio gravissimo, hoc idem faceret, diligenter monui. Dum hoc ago et profectioem meam Tibi obviam mandato Senatus Regni apparo, misit ad me Cromerus, pro eo ac me amat, Poloniam suam ut eam reviderem et Tibi nomine eius offerem. Feci libenter, libros legi et iterum relegi. Dignum certe rege munus, in his enim libris non solum formam Reipub[licae] Regni et legum nostrarum accuratissime descripsit, omnemque modum eius administrandae complexus est, verum etiam situs locorum, fluviorum, portuum, artium, civitatum, ita ad vivum expressit, ut non scripsisse sed oculis cuncta subiecissee videatur. Et leges Tu quidem illos libros de republica cum ea diligentia qua merito debes [...]”. – Przedmiotem dzieła Karnkowskiego był wykład historii praw polskich, uzupełniający Kromera, zwłaszcza w zakresie obrazu stosunków polsko-gdańskich. Czytamy w tym ustępie zdanie: „*Res tibi Cromerus ministrat, ego usum ipsum ostendo [...]*”. Szczególnie wiele uwagi poświęcił Karnkowski znaczeniu Gdańska dla Polski i polityce morskiej Rzeczypospolitej. Oczywiście, w autografie Kromerowej *Polonii* nie mogło być mowy o tych sprawach; nie mogło być też wzmianki o tym, że to na prośbę przyjaciela Karnkowski, już wówczas biskup kujawski, pośredniczył w przekazaniu królowi *Polonii*. I nie było również wzmianki o tym, że w formie listu do Kromera wydał Karnkowski panegiryk na cześć króla pt. *De modo et origine electionis novi regis* (1573). Por. H. Kowalska, *Stanisław Karnkowski*, PSB, t. 12, z. 1 (52), Kraków 1966, s. 77–82.

do króla-elekta²¹. — W autografie brak notki marginalnej: *Praefecturae Prussicae*.

S. 198: w autografie inaczej, znacznie krócej, mówi się o biskupach warmińskich: „[...] episcopo uno et non interpolato ambitu in modum principatus bona suis finibus [...]”; w dalszym ciągu opuszczone w autografie od „Praeterea [...]” do „memorantur”. Skrócone znacznie zdanie od „Subditi” do „vocant” (s. 198—199). Czytamy w autografie jedynie: „Subditi ipsorum instituta habent communia”.

S. 199: w autografie znacznie krócej o stosunkach na Warmii: „[...] iusiurandum, quo sese partim episcopo, partim collegio obstringunt, decimo quoque anno necesse habent ex pacto iurare in verba regis. Sacerdotes vero, quando certum aliquod sacerdotium adipiscuntur. Primarii tamen qui praelati et canonici appellantur intra mensem posteaquam in id collegium cooptati sunt. Eos porro pontifex quidem [...]”.

S. 200: w autografie opuszczone zdanie o kapitule warmińskiej od słów „Sed neque is” do „canonici”.

S. 201: opuszczona notka marginalna: *Judicia civilia*.

Różnice pomiędzy autografem i tekstem ogłoszonym w 1578 r. są zatem liczne, ale — poza sprawami wynikłymi z dzieła Karnkowskiego — nie są zbyt ważne. Najistotniejszą sprawą jest tekst nie znanej dotąd przedmowy.

6. LIST MAKSYMILIANA, CZUJĄCEGO SIĘ KRÓLEM POLSKI,
DO MARCINA KROMERA, KOADIUTORA BISKUPSTWA WARMIŃSKIEGO
(24 MAJA 1576)

Nie ogłoszony dotąd list Maksymiliana do Kromera przechowuje w dwu odpisach paryska Bibliothèque Nationale w fascykule o sygnaturze Ponds Latins 6063 (k. 162 r.—163 r.) i w fascykule o sygnaturze Nouveaux Fond Latin. Jak informuje notatka umieszczona na początku, analogiczne listy wysłał Maksymilian równocześnie do biskupa i do wojewody chełmińskiego²². Według notatki zamieszczonej przy końcu tekstu w pierwszym wymienionym kondeksie, listy — jednak nie po łacinie, lecz po niemiecku — wysłane zostały również do wojewody malborskiego, starosty pomezkańskiego, kasztelana chełmińskiego i starosty sztumskiego²³. Panowie pruscy stali mocno przy Maksymilianie; na ich poparcie liczył.

²¹ W przekładzie Syrokomli lapsus: Jan Kostka (ok. 1529—1581) nazwany *Stanisławem* (zob. tamże, s. 144).

²² Biskupem chełmińskim był wówczas Piotr Kostka (zm. 1595), wojewodą chełmińskim — Jan Działyński (zm. 1585).

²³ Wojewodą malborskim był podówczas Fabian Cema herbu Wezele (zm. 1607); kasztelanem chełmińskim Jerzy Oleski herbu Grzymała (zm. 1577). Nazwisk starostów: pomezkańskiego i sztumskiego, nie dało się ustalić.

Na ziemię pruskie kierował swych posłów i prosił miejscowych panów o życzliwe przyjęcie posłów. Oto tekst listu według drugiego z wymienionych fasykułów (wydaje się, iż tekst tu lepszy):

Wiedeń, 24 maja 1576 roku.

Maximilianus Secundus Divina favente Clementia Romanorum Imperator semper Augustus ac Poloniae Rex electus, Magnus Dux Lithuaniae, Russiae etc. Reverende, devote, syncere Nobis dilecte. Pro benigna ea affectione, qua D[ignitatem] V[estram] ob perspectam hactenus praedaram et constantem Suam erga Nos voluntatem, fidem atque observantiam prosequimur, praesentium exhibitores: Magnificum et Generosum ac honorabilem, doctum, fideles nobis dilectos: Henricum a Kurtzbach, baronem a Trachenberg, Militsch, Ranaw et Lemberg ac Laurentium Hengel, iurium doctorem, fisci nostri in Silesia procuratorem, ad D[ignitatem] V[estram], nec non alios quosdam Prussiae status de rebus nonnullis ablegavimus, quas ex ipsis coram intellectura est. Cumque ille D[ignitatis] V[est]rae ac caeterorum Ducatus Prussiae Statuum totiusque Regni Poloniae ac terrarum eidem annexarum salutem et incolumitatem respirant, D[ignitatem] V[estram] benigne hortamur et requiremus, ut dictis legatis n[ost]ris in his, quae sic n[ost]ro nomine eidem exposituri sunt, plenam, non secus ac nobis ipsis fidem praestare seque talem exhibere velit, uti negotiis huius qualitas ac communis tam Regni nostri Poloniae quam universae Reipub[licae] Christianae necessitas flagitat nosque plane confidimus. Quod cum D[ignitatis] V[est]rae integritate dignum ac sibi suisque haud dubie honori et emolumento futurum est, tum vero nos eius rei tam benevolam quavis occasione rationem habituri sumus ut nullam poenitendi causam D[ignitatis] V[est]rae reliquisse videamur. Datum in civitate n[ost]ra Vienna, die 25 mensis Mai, Anno D[omi]ni millesimo quingentesimo septuagesimo sexto, imperii n[ost]ri decimo quarto, Regni vero Poloniae primo.

7. CYTATY Z KROMERA W MOWIE POSŁÓW SZWEDZKICH
WYGŁOSZONEJ NA SEJMIE WARSZAWSKIM (1587)

W rękopisie o sygnaturze S. 78 Sup. Biblioteki Ambrożyńskiej (Biblioteca Ambrosiana) w Mediolanie odnajdujemy m. in. (f. 270 r. — 270 v.) odpis mowy posłów szwedzkich wygłoszonej na sejmie warszawskim, przedstawiającej kandydaturę Zygmunta III do tronu polskiego. Tekst zanotowany jest pt. *Oratio a legatis Sueci regis habita apud Polonos in Comitibus Varsaviensibus pro Sueco principe prensantibus* [sic!]. Posłowie ci powołali się (f. 270 r.) na Kromera, streszczając jego wywody z końca III księgi i z początku IV księgi *Historii*. Oto przytoczenie z tekstu mowy:

Cum mortuus esset Miesco Secundus, rex Poloniae, cuius perversi mores et mala Reipubl[icae] administratio filium Casimirum regni incolis

suspectum et exosum reddiderunt, secessit Casimirus in Galliam et Lutetiis monasterium Cluniacensem ingressus est. Hunc deinceps magno sumptu et precibus expetiverunt Benedicto IX Pontifice difficulter permitte, qui tandem voto liberatum absolvit et dimisit. Eius absolutionis et beneficii testis adhuc est S[ancti] Petri appellatus in Polonia nummus, a dicto pontifice Polonis iniunctus, quo loco vetusta et gravis apud Cromerum extat disputatio prudentissimorum illius seculi procerum²⁴.

²⁴ Mówcy znają Kromera *Historię Polski*; cytują go, kontaminując różne miejsca jego wypowiedzi. O Mieszku II czytamy w dziele *De origine et rebus gestis Polonorum* (w wydaniu z 1555 r. s. 68): „homo tardus et hebes, levitate iuvenili et iuvenum atque uxoris consilia plerumque secutus”. O Kazimierzu (tamże, s. 70): „Profectus est autem Casimirus Lutetiam [...], inde post aliquot annos [...] Cluniaci in Benedictorum monachorum sodalitate se dedit [...]”. Czytamy dalej (s. 73), że na interwencje posłów polskich „[...] precibus tandem a Pontifice Maximo Benedicto, eius nominis nono, vel a Clemente secundo, ut alii volunt, [...] professionis et saramenti religione solutus [...]”. I dalej: „Pro hoc Polonis, quo beneficium Sedis Apostolicae agnoscant, iniunctum, primum ut de singulis capitibus, exceptis nobilibus siue equitibus et qui sacris addicti sunt, quotannis obolus unus in lucernam perpetuo in aede divi Petri Romae arsuram pendatur, qui etiamnum Sancti Petri numus dicitur”.

ALINA NOWICKA-JEŻOWA

SIEDEMNASTOWIECZNE EROTYKI
Z KODEKSU RĘKOPIŚMIENNEGO
„HISTORIAE JAGELLONICAE” MIKOŁAJA GRODZIŃSKIEGO
(zbiory rewindykowane w zasobach Biblioteki Narodowej w Warszawie)

WSTĘP

Stulecie XVII, znamienne w całej Europie, a szczególnie we Włoszech, rozwojem różnorodnych form meliki, było również w Polsce okresem żywego zainteresowania muzyką wokalną oraz towarzyszącą jej poezją. Opera nasza była wprawdzie uboższa od weneckiej czy rzymskiej, lecz zamilowanie elity dworskiej, a również i szlachty prowincjonalnej do amatorskiej gry na instrumentach, do tańca i śpiewu — nie mniejsze niż we Włoszech czy we Francji. Pieśni towarzyszyły wszystkim zebraniom towarzyskim, rozczytywano się więc w kolportowanych nieoficjalnie „straganowych” śpiewniczkach, a wobec ich niedostatku spisywano teksty i melodie modnych piosenek w kompendiach rękopiśmiennych. Jednym z nich jest sylwa należąca dziś do zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie (sygn. III 3044).

Rękopis ten, noszący na pierwszej karcie tytuł *Historiae Jagellonicae*, powstał w Krakowie około r. 1630, na co wskazują wzmiankowane w nim wydarzenia polityczne oraz daty utrwalone na kartach 13 [13] r., 21 [21] r. Na podstawie not (zamieszczonych na k. 202 [200] v., 196 [194] v., 13 [13] r., 15 [15] r.) można ustalić, że autorem omawianego tomu był Mikołaj Grodziński. Biografia tego pisarza nie jest dokładnie znana¹.

¹ Śledząc curriculum vitae na podstawie rozproszonych faktów, autorka starała się utożsamić postać autora rękopisu z osobami działającymi współcześnie w Krakowie literatów: heraldyka i pisarza religijnego (por. *O twórczości i życiu Mikołaja z Grodna Grodzińskiego, poety i publicysty XVII wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historycznoliterackie”, t. 21, Kraków 1971). Za przedstawioną w artykule hipotezą przemawiają poszlaki językowe oraz historycznoliterackie. Zastrzeżenia co do jej słuszności wzbudzać może jednak niespójność ideowa swolnych erotyków oraz pism religijnych wychodzących spod pióra duchownego. Rozbieżność ta wydaje się trudno wytłumaczalna w surowej atmosferze dworu Zygmunta Wazy.

Wiadomo, że w latach trzydziestych XVII w. aktywnie uczestniczył w życiu krakowskiego środowiska politycznego i intelektualnego. Zmarł prawdopodobnie około r. 1643. Bardziej wyraziście niż curriculum vitae przedstawia się w świetle zachowanych pism sylwetka twórcy. Mikołaj Grodziński był człowiekiem o wszechstronnych zainteresowaniach, autorem pism historycznych, heraldycznych, politycznych i religijnych, miłośnikiem muzyki, a przede wszystkim wierszopisem. O studiach historycznych sekretarza królewskiego informują liczne w manuskrypcie wypisy z *Annales* Długosza oraz notatki dotyczące panowania Ludwika Węgierskiego, Zygmunta Augusta i Walezego, opatrzone tytułami *Rex Poloniae caelebs* (k. 72 [73] r.), *Consilium I Rex in Polonia caelebs*, *Historiae Iagellonicae* (k. 2 [2] r., 5 [5] v., 72 [73] r.). Oprócz tych rozproszonych fragmentów na uwagę zasługuje szczegółowy konspekt księgi o szlachcie i szlacheństwie: *Annotationes in ordine ad librum de nobilitate* (k. 91 [92] r.) oraz wstęp do zamierzonego dzieła *Ad lectorem* (k. 15 [15] r., nn.). Nie wiemy, czy pisma te zostały ukończone i ogłoszone, skłonni jesteśmy jednak na ich podstawie przypisać sekretarzowi królewskiemu autorstwo wydanego w Krakowie traktatu heraldycznego *Herby Królestwa Polskiego Obojga Narodów, ktoremi się rycerstwo tak w Koronie jako i W. Ks. Litewskim pieczętuje*².

Historiograf i heraldyk, był również aktywnym publicystą, zaangażowanym w polemiki, jakie się toczyły w ostatnich latach panowania Zygmunta Wazy. W dialogu: *Uгода artykułow krakowskiego, śródskiego i sendomirskiego około modum eligendi regis* [...]. *Rozmowa Krakowianina z Sędomirzaninem* (k. 122 [119] r.) dowodził on, z pozycji obozu regalistycznego, konieczności unormowania zasad wybierania króla, okazując przy tym dużą kulturę argumentacji, trzeźwość poglądów politycznych i erudycję prawną³. W traktacie *De re monetaria in Regno Poloniae. Discursus theologici, politici et iuridici* (k. 162 [159] v., nn.) zabierał głos w sprawie organizacji systemu monetarnego, sugerując obradującym sejmikom rozstrzygnięcia postępowe i pożyteczne dla Rzeczypospolitej. Obok tekstów politycznych i historiograficznych zamieścił M. Grodziński w swojej sylwie notacje muzyczne własnej kompozycji oraz przepisane z obcych — być może włoskich — źródeł, a wyróżniające się piękną linią melodyczną i nowoczesną fakturą⁴. Notował również, ówczesnym obyczajem, przepisy na medykamenty i ... rebusy.

² Por. K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. XVII, Kraków 1899, s. 394.

³ Oceniając twórczość polityczną Grodzińskiego, powołujemy się na opinię historyka, doc. Jana Seredyki z Opola, przekazaną przez badacza autorce w czasie konsultacji.

⁴ O twórczości muzycznej autora rękopisu informują zapiski: *Moją notą, padu<ana> z włoskiego: Nie bądź twarda jak skała i adamant*, k. 184 [181] v., *Z moją notą: Wenus syneczka szukała*, k. 98 [99] v. Nie rozstrzygając kwestii autorstwa wszystkich tekstów nutowych, pomieszczonych w rękopisie, warto jednak zwrócić uwagę, że kompozycje tu zawarte stoją na wysokim poziomie artystycznym i świadczą o znajomości wspól-

Wymienione utwory były przedmiotem zainteresowania historyków i muzykologów⁵. Wylączamy je przeto z zakresu naszych dociekań by — zgodnie z historycznoliterackim charakterem edycji — omówić szerzej wiersze zawarte w *Historiach Jagiellońskich*.

Omawiany rękopis zawiera około dwustu utworów poetyckich, przeważnie o tematyce miłosnej i o charakterze melicznym. Znajdują się wśród nich pieśni naoneczas popularne, drukowane w tomikach krakowskich, jak *Cypryjskie gąsienie...* (k. 152 [149] r.), *Pieśń o kwiateczku* (k. 174 [171] v.) i *Quello bel'amor...* (k. 168 [165] r.)⁶. Większość jednak tekstów trzeba uznać za oryginalne. Wielokrotnie poprawiane i przerabiane, nieraz skreślane lub porzucane przed ukończeniem, są one niewątpliwie własnością twórczą autora manuskryptu. Roboczy charakter brulionu poetyckiego stanowi o wartości dokumentacyjnej przedstawianego źródła. O ile bowiem bezimienne edycje pieśni i tańców utrwalają obiegowy i konwencjonalny repertuar pieśniowy XVII w., to omawiany rękopis rejestruje proces kształtowania się utworów melicznych pod piórem indywidualnego twórcy.

Cechą szczególną warsztatu poetyckiego M. Grodzińskiego są powiązania z liryką włoską, udokumentowane fragmentami tekstów włoskich⁷ oraz notami proveniencyjnymi w tytułach ośmiu wierszy⁸. Grupa wierszy inspirowanych erotyką romańską nie ogranicza się zresztą do „padwanów z włoskiego”. Obok nich znajdują się w rękopisie nie ujawnione przez autora przekłady z Marina⁹ oraz liczne utwory o charakterze parafraz¹⁰,

czesnej muzyki europejskiej (por. Z. Szwejkowski, *Notatki z zapomnianej przeszłości. Staropolskie „Silvae rerum” muzyczne*, „Ruch Muzyczny”, R. III: 1959, nr 3, s. 17, 20.

⁵ Por. historyczne studia Jana Seredyki oraz opinie muzykologa — Z. Szwejkowskiego, wskazane wyżej.

⁶ Pieśni te należą do tomiku *Pieśni, tańców i padwanów* (po roku 1654) i są zamieszczone w edycji *Polska liryka mieszczańska. Pieśni — tańce — padwany*. Wyd. K. Baderki, Lwów 1936, s. 228, 230.

⁷ W rękopisie zanotowane zostały fragmenty tekstów oraz incipity popularnych piosenek: *Se ben parlo da voi, gentil p(er)sona, D'una gravez(z)a alma ridente, Amor poiché non giovane* (k. 166 [163] r. — v.), *Amor si caro fia* (k. 167 [164] r.), *Quello bel'amor che sospirar mi fa, Di non consentir al mio dolce ardor* (k. 168 [165] r.), *Vezzose(t)a e bella* (k. 174 [171] r.).

⁸ Wiadomości o włoskiej proveniencji pieśni przekazał sam autor, notując w tytułach: *Padwan z włoskiego* lub *Paduana z włoskiego* (por. k. 183 [180] r., 184 [181] v. i in.).

⁹ Padwany: *Z marmuru Kupido, Srebrną strzałą Kupido rany zadawa, a złotą doskonalsze, Fontana Kupido, Kupido z śniegu* (k. 84 [85] r. — 85 [86] r.) są dość wiernymi tłumaczeniami madrygałów Marina *Amor di marmo in fontana, Amor d'argento, Amore che dorma in una fontana, Amor di neve* (por. G. Marino, *Rime. Parte II. Madrigali e canzoni*, Venetia 1602, s. 128 — 129, oraz G. Marino, *Poesie varie a cura di B. Croce*, Bari 1913, s. 268). W rękopisie mieści się również obszerny fragment przekładu poematu *Adone pt. Fortuna Adonidesowa* (k. 202/200 v.).

¹⁰ Przypuszczamy, że liczne utwory o proveniencji włoskiej są parafrazami, którym brak dyscypliny literackiej oryginałów. Mają one często charakter wariacji

nawiązujące do madrygałów marinistycznych lub do popularnych tekstów pieśniowych.

Ulotny charakter utworów wokalnych powstających w siedemnastowiecznej Italii masowo, a dziś na ogół zapomnianych, nie pozwala na pełną identyfikację bezpośrednich źródeł pieśni i padwanów Grodzińskiego ani też na dokładne określenie stopnia ich zależności od pierwowzorów. Nie ulega jednak wątpliwości, że omawiane wiersze naśladują wiernie i konsekwentnie konwencje obowiązujące w ówczesnym pieśniarstwie włoskim. Znajdujemy więc wśród erotyków pomieszczonych w rękopisie rymy osnute wokół tradycyjnych wątków poezji dwornej. Utwory te są oczywiście dalekie od klasycznej liryki petrarkistycznej. Pochwały damy i deklaracje służb miłosnych mają w nich barwę frywolnego żartu lub zdawkowego komplementu, a opisy cierpień amanta są nacechowane fałszywą egzaltacją i patosem retorycznym — obcym petrarkistycznej poezji Kochanowskiego, charakterystycznym natomiast dla erotyki włoskiej tego okresu. Większość wszakże wierszy Grodzińskiego związana jest ze szkołą marinistyczną, posługującą się znacznie już odmienionym „alfabetem” poetyckim. Obce dotąd polskiemu uchu pieśni o pocałunkach, o miłości dziecinnej czy o zefirze igrającym z szatami niewieściami należą do rodziny rozmnożonych nad miarę we Włoszech naśladownictw neapolitańskiego mistrza. Pod wpływem Marina powstają rymy nasycone atmosferą wybujałego erotyzmu i (papierowej często) egzaltacji, z jego też poezji biorą podniecie wariacje na tematy anakreonetyczne, konceptyczne opisy statuetek bożka miłości, a także komplementowe wiersze na imiona oraz erotyki opowiadające o dziewczętach różnych stanów i zawodów. Nowym tematom towarzyszą próby naśladowania poetyki stylu „fiorito”: wprawki konceptualne, zamięłowanie do zdobnictwa i efektów retorycznych, eksperymenty zmierzające do wzbogacenia synonimiki i metaforyki oraz do unowocześnienia języka miłosnego.

Wpływy włoskie odzwierciedlają się również w wersyfikacji omawianych pieśni. Obok utartych nazw „pieśń”, „taniec”, „padwan” oraz form tradycyjnie pieśniowych znajdujemy w rękopisie wiersze madrygałowe. Są to erotyki w konwencji marinistycznej, zbudowane stychem z kilkunastu wersów różniących się długością i rymowanych dowolnie¹¹. Z utworami

opartych na zapożyczonym motywie konceptycznym. Trudno również wskazać bezpośrednie ich źródła, z których autor korzystał swobodnie i niefrasobliwie. Np. incipit burleski *Amor si caro fia* (zapisanej na k. 167 [164] r.) widnieje na marginesie madrygału włoskiego *Di non consentir al mio dolce ardor* (k. 168 [165] r.) oraz w tytule „padwany” *Jeżeli we włosach złoto...* (k. 184 [181] r.) obok tytułu łacińskiego, co wprowadza w błąd interpretatora.

¹¹ Autor nie używał nazwy „madrygał”, tworzył jednak wiersze wzorowane na madrygale, jaki uprawiali poeci włoscy XVI i XVII stulecia. Przykładem dojrzałego posługiwania się tą formą jest tekst *Dosić tak dusza smutna...* (k. 89 [90] v.).

tymi kontrastują „willanki”, zwane również przez autora „wilaneskami”¹²: pieśni o tematyce wiejskiej lub frywolnej, stylizowane na modłę przyśpiewki tanecznej, a spokrewnione niewątpliwie z włoskimi kanconami „alla villanella”¹³.

Prace poetyckie Grodzińskiego, powstające w latach trzydziestych XVII w., są zarazem bardzo wczesnym na gruncie polskim dokumentem nadchodzącej mody literackiej. Interesujące jako eksperyment, nie są jednak wybitnymi dziełami literackimi. Wierszopis nasz niewiele wyrastał talentem ponad przeciętny poziom parających się naonczas piórem dyletantów. Dobierał rymy z łatwością, lecz nie posiadał rzetelnego inżynierstwa i wyższej sprawności technicznej, niezbędną tłumaczowi poezji włoskiego seicenta. Naśladowując zewnętrzną manierę, nie umiał dostrzec ani odtworzyć wyrafinowanego jej mikrokosmosu. Odwzorowywane przezeń koncepty, interpretowane dość naiwnie i rozgadane, traciły ducha „argutezzy” i polerowanej lapidarności. Subtelne „fiori” tonęły w pretensjonalnym wielomówstwie. Wyrafinowana erotyka Marina przeobrażała się często w niewybredne obscena¹⁴.

Naśladownictwo modnej konwencji poetyckiej pozostawało też w sprzeczności z naturalnymi predyspozycjami poety. Był on wrażliwym obserwatorem świata i pełnym swady gawędziarzem. Na kartach zapisanych „domowym rymem” pozostawił sugestywne i nasycone życiową konkretnością scenki obyczajowe (i nieobyczajne!) z życia dworu krakowskiego i podmiejskich gospód oraz utrwalił sylwetki dziewcząt bardziej pełnych wdzięku niż enoty. Afekty do Urszulek czy Hanek przedstawiał najczęściej czułościowo lub żartobliwie, na sprawy miłosne patrzył jednak w rzeczywistości nader trzeźwo, uznając maksymę: „naturalia non sunt turpia”. Mówił o nich językiem soczystym i obrazowym, znacznie bliższym mowy potocznej, a nawet gwarowej niż oficjalna poezja erotyczna tego czasu. W wierszach wolnych od maski łzawego kochanka (jak *Do jednej, co nie przyszła oczekiwana od swego*, k. 121 [118] v.) okazał umiejętność konstruowania obrazu lirycznego oraz przekazywania treści emocjonalnych w sposób szczęśliwie bezpretensjonalny i sugestywny. Piosenki „wilaneskowe”, często pełne temperamentu i dowcipne, rymował zręcznie i muzykalnie.

¹² Grodziński posługiwał się nazwą *wilaneska*, *willanka* przeważnie w odniesieniu do frywolnych burlesek, np. WILANESKA. *To nie cało ma corka*, k. 11 [11] v., WILANKA. *W ucho mi septała...* k. 12 [12] v.

¹³ Obszerniejsze omówienie włoskiej villanelli oraz jej powiązań z pieśnią staropolską zawarła autorka w rozprawie *Wilanki staropolskie. Społeczna i literacka problematyka mody wiejskiej* (w druku).

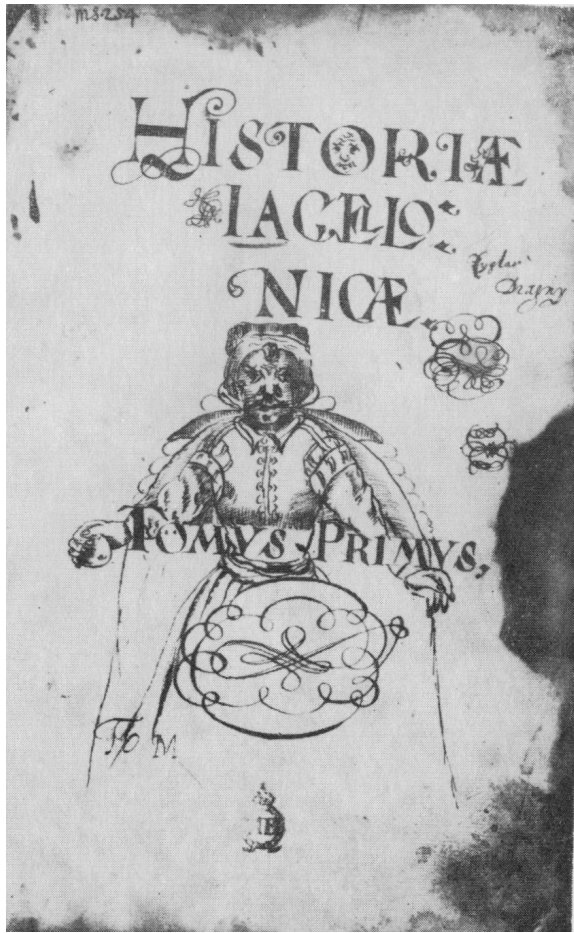
¹⁴ Uwagi powyższe dotyczą utworów melicznych. Technikę przekładu *Adonisa* omawia J. Lewański, *Polskie przekłady Jana Baptysty Marina*, Wrocław 1974, s. 58–66.

Wiersze Grodzińskiego, przedstawiające tak nierówną wartość artystyczną, nie zasługują na wydanie w całości. Podejmowana edycja obejmuje więc te tylko utwory, które posiadają szczególne walory dokumentacyjne lub literackie. Wśród nich znajdują się przede wszystkim poezje tłumaczone lub przerabiane z włoskiego, rzucają one bowiem nowe światło na kwestię proveniencji popularnych padwanów. Godne ogłoszenia są również teksty obrazujące przemiany smaku literackiego u progu baroku, przekształcanie się tradycyjnych wzorców poetyckich oraz przyswajanie elementów nowych, zrodzonych z ducha seicenta. Na uwagę zasługują wreszcie erotyki, okazujące ścieranie się „wydwornej”, przywoźnej mody z tradycjami polskiej szkoły poetyckiej oraz rodzimym światem pojęć obyczajowo-kulturowych, określających gusty publiczności literackiej.

Oprócz tych kryteriów, które są wyrazem historycznoliterackiej oceny dorobku poetyckiego Mikołaja Grodzińskiego, na wyborze transkrybowanych tu tekstów zaważył ponadto wzgląd na ich reprezentatywność dla popularnego repertuaru pieśni siedemnastowiecznych. Autor nasz tworzył piosenki o różnorodnej tematyce i formie, uprawiał wszystkie znane naonczas odmiany gatunkowe poezji melicznej. Jego notatnik poetycki zawiera więc utwory w konwencji amour courtois: krótkie erotyki komplementowe i wiersze dłuższe, o przymieszce elementu opiszowo-narracyjnego, a także miniatury konceptualne, anakreontyki różnego typu i „maggiolaty”. Znajdują się tu również pieśni panięskie, dialogowe teksty zabaw tanecznych, burleski satyryczne i obsceniczne. Wersyfikacja tych utworów (jak wspominaliśmy) podporządkowana jest rygorom dwóch typów wiersza melicznego. Erotyki konwencjonalne są przeważnie swobodniejsze metrycznie, zgodnie z duchem późnego madrygału. Burleski, spokrewnione z wilanellami włoskimi, nawiązują do wzorców ludowej pieśni tanecznej.

Zawarte w rękopisie utwory niemeliczne: satyra, dialog pastoralny, echo, „duma”, narracyjne „sny”, panegiryki okolicznościowe oraz fragmenty prozy — pomijano w niniejszej edycji, poświęconej głównie tekstom pieśniowym. Pomieszczono tu wybrane tylko wiersze epigramatyczne i narracyjne, wyróżniające się szczególniejszymi wartościami artystycznymi.

Rozpatrując kryteria selekcji ogłaszanych erotyków wypada jednak wspomnieć, że liczba ich jest ograniczona również i ze względu na trudności techniczne, na jakie napotyka transkrypcja. Teksty pomieszczone w rękopisie toną wśród skreśleń i poprawek, a rozrzucone chaotycznie próby poetyckie nie zawsze kojarzą się w logiczną całość. Niektóre szkice, zapowiadające się ciekawie, lecz nie opracowane przez autora w sposób wyraźniejszy, nie mogą zostać sformułowane w pełnym kształcie. Trudności interpretacyjnych przysparza ponadto niestaranna i niekonsekwentna pisownia, kształtowana zarówno przez konwencję graficzną, jak i gwarowe przyzwyczajenia językowe pisarza.



18. Karta tytułowa rękopisu *Historiae Jagellonicae*

Konwencjonalne znaki graficzne, nie posiadające swoistej wartości fonetycznej, modernizujemy w transkrybowanych tekstach zgodnie z normami PAN, dotyczącymi wydań typu „A”¹⁵. Zachowujemy natomiast te cechy pisowni, które odzwierciedlają dialektyczną wymowę autora. Wśród nich najczęściej występują zapisy mazurzące. Analiza ich prowadzi do wniosku, że Grodziński wyniósł z rodzinnego regionu cechę mazurzenia, lecz starał się ją korygować stosownie do reguł polszczyzny literackiej, obowiązującej sekretarza królewskiego. Pisał więc *desc* (k. 89 [90] v.), *raćka* (k. 70 [71] v.), *Zosienecku* (k. 5 [5] v.), *posły* w parze rymowej z *uniósty* (k. 11 [11] v.) czy *skrzydełeczka* w rymie z *dzieweczka* (k. 171 [168] v.), lecz częściej: *pomieślały* (k. 87 [88] r.), *raćczy* (k. 107 [109] v.), a nawet *czob* (k. 90 [91] r.), *liczu* (k. 98 [99] v.), *niebłybał* (k. 6 [6] r.). Litery „c”, „s” w miejscu głosek *č*, *š* stawiał pisarz najczęściej w określonych wyrazach (np. *desc*), w formantach przyrostkowych rzeczowników zdrobniałych, a także w tekstach burleskowych. Nie ulega więc wątpliwości, że są one śladami cofającego się mazurzenia lub nawet zabiegów stylizatorskich i powinny być zachowane w transkrypcji. Trudniej ustalić, jakim fonemom odpowiada litera „z”. Nieraz zapewne oznacza ona mazurzący dźwięk *z*, nieraz literackie *ž*. Nie umiając jednak określić zasięgu mazurzenia w języku autora, nie mamy podstaw do rozróżnień graficznych i uzupełniamy znak diakrytyczny według zasad języka literackiego. Pominąć go możemy tylko w tych wyrazach, w których pisownia fonetyczna, np.: *ciefka*, *łosko* (k. 121 [118] v.) wyraźnie okazuje „sakanie”.

Trudno również rozstrzygnąć, w jakiej mierze „hiperpoprawna” pisownia dźwięków *e*, *s* (utrudniająca znacznie czytelność tekstów) oznacza właściwości wymowy, w jakiej zaś wynika z przyzwyczajęń graficznych autora. Korygujemy ją w transkrypcji, każdorazowo odnotowując poczynione poprawki w notach edytorskich.

Repartycję *e* // *ę* ustalamy zasadniczo zgodnie z pisownią źródła, zdradzającą odchylenia gwarowe. Odwzorowujemy więc pisownię beznosówkową w wyrazach poświadczonych wielokrotnie (np. *sześciłiwe*, k. 82 [83] r., 93 [94] v. i in.) lub nacechowanych dialektycznie: *ciezko* — w rkp. *ciefko*, ze śladem mazurzenia (k. 175 [172] r.). Uzupełniamy jednak brakujący znak w pozycjach nie nastroczających wątpliwości co do wymowy (np. w wygłosie biernika rzeczowników żeńskich oraz czasowników 1 osoby liczby pojed.), a także tam, gdzie korekty wymaga względ na jednoznaczność fleksyjną i semantyczną. Ujednoczamy ponadto niekonsekwentną pisownię nosówki w rymach, odnotowując poczynione zmiany.

Głoskę *o*, wyjątkowo tylko oznaczaną w rękopisie, zapisujemy według norm literackiej polszczyzny, kierując się podobnymi względami jak przy normalizacji pisowni „z”, „ž”. Zachowujemy natomiast, zgodnie ze

¹⁵ *Zasady wydawania tekstów staropolskich. Projekt*, opr. K. Górski, W. Kuraszkiewicz, F. Pełowski i in., Wrocław 1955.

źródłem, oznaczenia wymowy nosowej antycypowanej przed spółgłoskami *n* oraz *m*.

Ściśle na podstawie manuskryptu rozgraniczamy oboczne formy *é* (*ej||y*), niekonsekwentne uproszczenia grup spółgłoskowych (*rzenicki||zrzenicach*, k. 82 [83] v.), a także rozszerzenia artykulacyjne samogłosek *i*, *y* przed *l*, *ł* (*obudziela*, k. 120 [117] v.) oraz dialektyczne podwojenia (*kossulecce*, k. 97 [98] v.).

Chaotyczna interpunkcja rękopisu nie daje podstaw do rekonstrukcji oryginalnego systemu przestankowania, modernizujemy ją więc zgodnie z normami współczesnej ortografii.

Układ wersyfikacyjny transkrybowanych utworów ustalamy w oparciu o cezury rymowe, które poeta uznawał za pierwszorzędne wyznaczniki rachunku odnowienia sylab. Respektujemy również autorską koncepcję układu stroficznego. Wiersze nie podzielone w rękopisie na strofy zapisujemy stychiecznie w przekonaniu, że tworzą one odrębną odmianę gatunkową. Nieliczne zaś w tej kwestii odstępstwa od oryginału rozpatrujemy szczegółowo w notach edytorskich.

Tytuły pieśni Grodzińskiego sformułowane są dość osobiście, zawierają bowiem obszernie zredagowane „argumenty” (*Nie masz wątpienia, że Kupido strzałami i na ziemi, i w morzu rany zadaje*, k. 84 [85] v.). Wyodrębniamy je kursywą w odróżnieniu od właściwych formuł tytułowych oddawanych wersalikami.

Paginacja kart rękopisu składa się z dwóch cyfr. Pierwsza z nich pochodzi od autora, druga — od późniejszego bibliotekarza. Tytuł każdego utworu poprzedzają tu dwie liczby, oznaczające — kolejno — numer tekstu w antologii oraz w rękopisie. O wierszach pominiętych w wyborze informuje „Wykaz utworów poetyckich w rękopisie Mikołaja Grodzińskiego”. Wymienione są w nim tytuły oraz incipity wszystkich tekstów w kolejności zgodnej z ich pozycją w rękopisie.

TEKSTY

1 [21]

k. 82 [83] v. T<aniec>: *Dziewko, zhardziałaś, że Kupido
w zrzenicach siedzi*

- ¹ Dziewczę, dziewczę szczęśliwe,
W słoneczny promień żywe
(A promień nie zmazany
Ani chmurą odziany),
⁵ Ktoremu mamka była Ida,
Matka wdzięczna Cypryda!
Nie darmoś mi zbuczniła,
Bo braciszek twój, Kupido, w rzenicki
Włożył twoje i związał tam gniazdko u siostrzycki,
¹⁰ I tam siedzi posadzony,
Sferą własną uraczony.
A to czemu? A to temu,
Że chce w oczach gagatkowych
Strzał, ogniw nastarczyć nowych,
¹⁵ Ktore by tych uszkodziły,
Ktorem w oczach miłe były.

2 [26]

k. 84 [85] v. P<ieśń>: *Nie masz wątpienia, że Kupido strzałami
i na ziemi i w morzu rany zadaje*

FONTANA KUPIDO

- ¹ Chociaż z kamienia zimnego,
Na malowanym fundamencie

1 [21]

w. 2: sformułowanie niegrammatyczne, niejasne dla wydawcy. Być może, tłumaczone niefortunnie z włoskiego.

w. 3: *nie zmazany* — tu: nie zaćmiony.

w. 4: *chmurą odziany* — metaforycznie: zamglony.

w. 5: <*Dziewczę*> *ktoremu mamka była Ida* — którą karmiła razem z Zeusem (urodzonym w górach o tej nazwie) bogini Kybele, czczona na Krecie jako Wielka Macierz.

w. 7: *Nie darmoś<...> zbuczniła* — nie bez powodu się pysznisz.

w. 8: *w rzenicki* — w źreniczki.

w. 9: *związał* — założył.

w. 11: *Sferą własną uraczony* — podejmowany we właściwym otoczeniu. Aluzja o charakterze komplementu: oczy dziewczyny są piękne jak sfery niebieskie, w których przebywa Kupido.

w. 13: *gagatkowych* — czarnych, w kolorze czarnego bursztynu.

2 [26]

Tytuł: *Fontana* — dziś: fontanna. Staropolskie brzmienie wyraża jego włoską etymologię.

Bez ognia i łuku swego
 Śpię i leżę tu na wstręcie
⁵ I woda mie nie budzi,
 Ktora uszy moje słodkiem szemraniem ludzi,
 Niechaj przecie kto o tym nie rozumie,
 Że Kupido strzelać, palić nie umie,
 I niechaj mi stąd nie wierzy,
¹⁰ Że okiēm swym w kamień mierzy.
 Bo choć wodę destilluje,
 Gdy Kupido styr skieruje,
 Obracają sie kamienie,
 W<s>krzeszawszy w iskry, w płomienie;
¹⁵ Bo nie tylko daje wody,
 Kamień da ognia bez skody.

3 [27]

k. 84 [85] r. T<aniec>: *Srebrną strzałą Kupido rany zadawa,
a złotą doskonalsze*

KUPIDO Z SREBRA

¹ Jestem postać Miłości ze srebra robiona
 I mistrzynią w te członki ręką ożywiona.
 Kto nie wierzy, że żyję,
 Z łucku strzałą zabiję!
⁵ I ten, co mię ze srebra robił,
 Za to, że łuk przyozdobił,
 Odnosił za swą pracą rany:
 Bełt w serce z łucku posłany.
 k. 85 [86] r. A przecie dumne białogłowy

w. 3: *Bez ognia* — bez strzał, bez oręża.

w. 4: *na wstręcie* — na przeszkodzie, przeszkadzając w drodze.

w. 6: *ludzi* — durzy, tu: pieści.

w. 10: *okiēm <...> w kamień mierzy* — przygląda się, patrzy na kamień.

w. 11: *destilluje* — tu: wytryskuje.

w. 12: *styr skieruje* — tu: wystrzeli strzałę.

w. 14: *W<s>krzeszawszy w iskry, w płomienie* — krzesząc iskry, płomienie.

w. 16: *bez skody* (bez szkody) — wyrażenie niezręczne, narzucone rymem.

3 [27]

w. 2: *sens*: mistrzowską ręką ożywiona w tych kształtach.

w. 12: *wałyły* — cenily.

- 10 Pogardzają mojemu słowy
 I ze mnie żartują sreb<r>nego,
 Wiecej by ważyły złotego.
 Gdyby sie która dotknęła,
 Wierzyć by się nauczyła,
 15 A coż by, gdyby strzała ta była ze złota,
 Dopiero by poczuła postrzały, niecnota!

4 [28]

KUPIDO Z ŚNIEGU

- 1 Kupido-m śniegiem złożony,
 Za lodem osadzony,
 Alem nie lodem, lecz ogniem gorącym;
 Anusia lodem ziębiącym,
 5 Bo, choć ją z serca miłuję,
 Miłości wzajem nie czuję.
 I wyście sie na lody i śniegi udali,
 Ktorzyście swe zrzenice w Annie zabawiali,
 Bo, jako od słońca lody,
 10 Wy nie będziecie bez skody.
 Grzeje Anna, lody pali,
 Lub oczy gdy kto nagali.
 Jako lody stopniejecie,
 Jeżeli się nie postrzeżecie.

5 [34]

k. 87 [88] r.

PŁAC I POCAŁOWANIE

- 1 Płacząc-eś mi rożany gęby, Anno, dała,
 Ktoryś, śmiejąc sie, zawsze słudze odmawiała:
 W smutku miłosierna byłaś,
 W śmiechu serce zasmuciłaś.

4 [28]

w. 1: *śniegiem złożony* — zrobiony ze śniegu.

w. 2: *Za lodem osadzony* — otoczony, umocniony lodem.

w. 7: *wyście się na lody i śniegi udali* — naśladowujecie lody i śniegi, upodobniliście się do lodów i śniegów.

w. 12: *Lub* — użyte tu w znaczeniu: jeśli tylko. Utrwalone w języku staropolskim przeciwstawno-rozłączne lub przyzwalające znaczenie tego wyrazu nie odpowiada stosunkom składniowym w obrębie omawianych zdań; *nagali* — skieruje.

w. 14: *Jeżeli się nie postrzeżecie* — jeśli się nie będziecie mieli na baczności.

5 [34]

w. 2: *Ktoryś* — forma dopełniacza l. poj. rodz. żeńskiego wraz z ruchomą końcówką 2 os. czasownika.

- ⁵ Z łez się zrodziły radości,
 <Z> śmiechu płacze i żalości.
 O, miłośniku nieszczęśliwy,
 Jakie wżdy z tobą broją dziwy!
 Zawsze oraz potrzeba, by się pomieszały
¹⁰ Nadzieja i z bojaźnią, i w sercu mieszały.

6 [35]

k. 87 [88] v. Taniec: *Nie odwracaj twarzy i oka, za służę
 oddałem ci się*

- ¹ Rożo, a rożo śliczna! jeźliś spróbowała
 W ogniu swym serca swego miłość i znać dała,
 Co płomienie i iskry wśród niego umieją,
 Gdy serdeczne wnetrzności mocno zagoreją,
⁵ Uzał się mnie, który już wszystek spłomieniałem
 Albo raczej przez twoją piękność spopielałem.

Nie odwracaj ode mnie oka i zrenice,
 Ktore słońcu promieni dodają i lice
 Rumiennością Febowę światłość ubierają
¹⁰ I jasności nieskądziej swojej udzielają.
 Na co kryjesz i twoje jagody różane,
 Od przyrodzenia farbą dwoją przeplatane?

Takem ja się już oddałem za służę wiernego,
 Nie pogardzaj affektu, proszę, statecznego

w. 7: *miłośniku* — dziś: kochanku.

w. 8: *wżdy* — jednak, przecież; *broją* — wyprawiają, czynią.

w. 9: *oraz* — odnosi się do w. 10: *oraz nadzieja i z bojaźnią* — nadzieja wraz z bojaźnią, nadzieja, a także bojaźń.

6 [35]

w. 1: *Rożo, a rożo* — konceptyczna gra słów: imienia dziewczyny i kwiatu; *spróbowała* — doświadczyła.

w. 2: *znać dała* — tu: okazała.

w. 4: *serdeczne wnetrzności* — serce. Autor niezbyt zręcznie posługuje się tradycyjnym określeniem miłości jako wewnętrznego płomienia.

w. 7: *zrenice* — forma gramatyczna wyrazu jest dwuznaczna. W kontekście omawianego wersu jest to dopełniacz l. poj., w odniesieniu do następnego — mianownik l. mn.

w. 9: *Rumiennością* — rumieńcem; *Febowę* — przymiotnik przynależnościowy w formie biernika l. poj., pochodzący od przydomka Apollina (Febus — świecący, jaśniejący, czysty); *ubierają* — przyozdabiają.

w. 12: *Od przyrodzenia* — przez naturę; *farbą dwoją* — farbą dwojaką, tj. białą i różaną.

w. 14: *Nie pogardzaj affektu* — w dzisiejszej składni: nie pogardzaj afektem (miłością).

- k. 88 [89] r. 15 I miej znak, że nigdy nie było w miłości
 Ani ku nimfie ktorej w rowni w życzliwości
 Pasterza, jakim ja jest, boska Rożo, k'tobie.

7 [37]

- k. 88 [89] v. 1 Przysłaś do mnie, dziewczyno, z ogniem i strumieniem:
 Łzy są na twarzy strumień, jagody płomieniem.
 I przeciwnes dwie rzeczy oraz w sobie miała,
 Boś w wargach i w jagodach, Anno, spłomieniała,
 5 Ale oczy płacliwą kroplą napelnione
 Zalewały na pożar wargi zgotowione.
 A nie tylko twój ogień w jagodach zgasiły,
 I me wargi gotowe w całunek skupiły,
 A w nich był ogień z iskrą, z padania miłości
 10 (Zawzięły ognistą moc z wod wielmożności),
 I tak się ukoilo me serce skutecznie,
 Że myśli wargi łączyć z licem twojem wiecznie.

8 [38]

- 1 Zadatkiem twej miłości była
 Ta rzeka z łez, którą skropiła
 Twarz niedawno pogodną
 I z jasnym niebem zgodną,
 5 A koroną i płatem skutecznem kochania
 K'tobie mego były moje całowania
 Pełne rosistej słodkości.

k. 89 [90] r.

w. 15: *miej znak* – miej dowód, świadectwo.

w. 15–16: *nie było w miłości* <...> *w rowni w życzliwości* – nie było w miłości równie oddanego.

w. 16: *ku nimfie* – nimfa: boginka wód, łąk i lasów. W konwencji erotyku pastoralnego – dama serca pasterza. W staropolskim języku miłosnym dworny epitet, z czasem zbanalizowany i używany w znaczeniu „ładna dziewczyna”; *ktorej* – tu: jakiegokolwiek.

7 [37]

w. 3: *oraz* – zarazem, równocześnie.

w. 5: *płacliwą kroplą* – łzami. Często w poezji Grodzińskiego metonimia *pars pro toto*.

w. 6: *na pożar* <...> *zgotowione* – gotowe, by zapłonąć.

w. 9: *ogień* <...> *z padania miłości* – ogień zrodzony ze spadania miłosnych łez.

w. 10: *Zawzięły* – tu: zabrały, przyswoiły sobie; *z wod wielmożności* – z mocy wód, z żywiołu wodnego, tu: z łez.

8 [38]

w. 4: sens metafory: twarz podobna pięknnością i pogodą do nieba.

w. 5: *koroną* – ukoronowaniem, uwieńczeniem; *płatem* – zapłatą, nagrodą.

O słodki humor miłości!
 O płaczu kostowniejszy niżeli płony,
¹⁰ Który padasz z oczu i z ukochanej głowy!
 Już nigdy podobno nie ukuszę tak słodkiej słodkości,
 Już nigdy podobno nie obaczę tak ślicznej śliczności.

9 [39]

k. 89 [90] r. 1 Padały tysiącami,
 Jako gdy promieniami
 Niebo płacze w chmurach słonecznemi zgrzane,
 Z oczu dwóch mej Maryny krople wytłaczane.
⁵ Były usta chustką moje,
 Ktora, Maryno, łyzy twoje
 Słodkie w smak w pocałowaniu,
 Przezroczyste w upadaniu,
 Jako perły naśliczniejsze zbierała
¹⁰ I paść im indziej krom siebie nie dała.
 Tam żywo i ciepło <z>stępowały,
 Tam je słodko wargi ssały.
 Idziem z miłą na frymark przeciwny:
 U mnie suche oczy, płacz w wargach. O, frymarku dziwny!

10 [41]

k. 89 [90] v. 1 Dosić tak dusza smutna,
 O pani okrutna,
 Albowiem widząc w oczach desc miłości,
 Chciałaś piorunnej przydać całunkiem straszności.

w. 8: *humor* – tu: łyzy. Dosłownie: wilgoć, wilgotność, płyn, od łac. *humor*, fr. *humeur* lub wł. *humore* (później *umore*).

w. 9: *kostowniejszy niżeli płony* – drogocenny lecz bezowocny (lub: wątły, znikający szybko). Wyraz *niżeli* użyty został niezgodnie z właściwym jego znaczeniem.

w. 11: *nie ukuszę* – w dzisiejszej głosowni: nie ukąszę; tu: nie zasmakuję. Język miłosny Grodzińskiego jest konkretny, obfituje w wyrażenia dosadne i zmysłowe.

9 [39]

w. 4: *wytłaczane* – wyciskane.

w. 7: *Słodkie w smak* – słodkie w smaku.

w. 8: *w upadaniu* – w znaczeniu okolicznika akcesoryjnego.

w. 13: *Idziem <...> na frymark przeciwny* – zamieniamy się, dokonujemy wymiany.

10 [41]

w. 1: *dosić* – bardzo, nader.

w. 4: *piorunnej <...> straszności* – grozy, jaką ma piorun; *całunkiem* – pocaunkiem.

- ⁵ Jednakeś i serca mie piorunem nie ustraszyła,
 Chocież serce pogromiła,
 Bobyś i sama spopieleć musiała,
 Gdybyś mie całowaniem w popioł wsypała,
 Bo serce moje jedno z twojem,
¹⁰ Bo serce twoje jedno z mojem.

11 [43]

k. 90 [91] r.

¹ Ta śliczna panienecka,
 Godna z lilij wianecka,
 Ktora jeszcze nie czuje,
 Jak nas oczynką truje.

⁵ I ledwo zasłyszała,
 Jaka potęgę miała
 I jeszcze nie rozumie,
 Jeżeli ranić umie.

W rzenicach dwa postrzały,
¹⁰ A gdy się usta śmiały,
 Nie wie, że w oczkach stoi
 Jej Kupidynek w zbroi.

Coż będzie w tym za wina,
 Że zabija dziewczyna,
¹⁵ Gdy nie zna grzechu swego
 I występku srogiego?

Niewinny mężobojco,
 Serc utrapionych zbojco,
 Przydzieć ten czas, gdyć stanie
²⁰ Myśl o tak gęstej ranie.

w. 5: *mie* – forma dopełniacza l. poj. użyta (gwarowo) w funkcji celownika l. poj.: mi.

w. 8: *w popioł wsypała* – w znaczeniu: obróciła w popioł, spopieleła.

11 [43]

w. 4: *oczynką* – oczkami, *deminutivum* utworzone na wzór rzeczowników żeńskich: *truje* – w znaczeniu: zabija.

w. 8: *Jeżeli* – występuje w funkcji zapowiednika zdania dopełnieniowego, zawierającego pytanie zależne.

w. 9: *W rzenicach* – w źrenicach. Nagłosowa grupa spółgłosek uległa tu uproszczeniu; *postrzały* – tu: strzały, pociski.

w. 18: *utrapionych* – strapionych, znękanych zmartwieniem.

w. 19–20: *gdyć stanie* || *Myśl* – gdy ci przyjdzie myśl (w znaczeniu: gdy odczujesz).

w. 20: *o <...> gęstej ranie* – o licznych ranach (pars pro toto).

Wspomnisz sobie, niebogo,
Gdy cie poranię srogo,
Będiesz w żalu ciepiała
Rany, ktoreś zadała.

12 [46]

k. 91 [92] r. ŚLICZNA PANNŃ, WEJRZENIEM BEZ RANY RANISZ

¹ Małać, ale śmiała; śliczna i w postaci
Twojej godna aniołów za braci!
Czynisz się dziecinecką i tak postępujesz
Jako ta, która twojej potęgi nie czujesz.

k. 91 [92] v. ⁵ A kto mi to, podrosłemu, zgani,
Że rad patrzę na tę małą, co bez rany rani?
To twe proste pojrzenie,
Niezmyślona postawa, nog poruszenie.

Na kogo wejrzy mała Zofija,
¹⁰ Tego zabija.
Co rzecze, każde słowo Kupido drukuje
W sercu i konterfe<k>tuje,
A już i na wargach twoich
Czytam tysiąc śmierci moich.

13 [52]

k. 93 [94] v. T<aniec>: NA TĘ, CO RĘKĘ DAWAŁA

¹ Śnieżysta stąd i nadobna perła,
Gdzie słońce ma władzę i berła,
W rosie kamienie, macice,
Tocząc z rana świetne lice!

12 [46]

w. 1: *Małać* – w języku Grodzińskiego natrętnie powtarza się partykuła uwydatniająca „-ć”.

w. 5: *podrosłemu* – dorosłemu.

w. 6: *bez rany rani* – konceptyczny oksymoron: rani nie zadając ran.

w. 8: *Niezmyślona* – niewyrafinowana, nieobłudna, prosta.

w. 11: *drukuje* – odciska, wypisuje.

w. 12: *konterfe<k>tuje* – odwzorowuje, tu: maluje.

13 [52]

|r

w. 1: apostrofa w formie wołacza.

w. 1–4: nieudolne naśladownictwo manieri barokowej poezji. Sens fragmentu: Śnieżysta i piękna perło, (błyszcząca) w rosie (tj. w przezroczystej bieli) barwami macicy i drogich kamieni, (pochodząca) stąd, gdzie włada słońce, wznosząc (nad

k. 94 [95] r. 5 Rękę mi swą dnia jednego,
 Że tak rzekę, szczęśliwego,
 Rękę białą darowała,
 Którą perły zwyciężała.

Westchnąłem, widząc te dary
¹⁰ I rzekłem: Niech nie składam tych członków na mary,
 Aż sie moja perełka za perłę daruje,
 Aż z ręki ja darowanej me serce k<wi>tuję.

14 [53]

k. 94 [95] r.

RĄCKA ZRANIONA

¹ Drogie kropelki purpurowe,
 Drogie wody szarłatowe,
 Koralu krwawy płynący,
 Cinobrze w deszcze bieżący,
⁵ Mini<j>o moja kochana!
 Temi rubinami porównana,
 Gdyś po jedwabnej ręczynie
 Płynęła z rany niewinnie,
 A Miłość na serce moje
¹⁰ Lała krwawe niepokoje.
 A z tych kropel jedna rana
 Była mojej duszy dana,
 A dusza się raną stała,
 Gdy ją kropla czesta zlała.

morzem) z rana wspaniała twarz. Ozdobna apostrofa jest aluzją do podań o pochodzeniu pereł.

w. 8: *perły zwyciężała* (zwyciężała) — przewyższała pięknnością perły.

w. 10—11: *Niech nie składam tych członków na mary* || *Aż <...>* — niech nie umrę zanim... Eksklamacje tego rodzaju częste są w dwornej erotyce seicenta.

w. 12: *kwituję* — uwolnię.

14 [53]

w. 3: ozdobna peryfraza, środek szczególnie chętnie stosowany przez autora w celu uzyskania efektu „kwiecistości”.

w. 4: *Cinobrze w deszcze bieżący* — kolejna apostrofa: cynobrze (tj. czerwona krwi) płynący (z rany) jak deszcz.

w. 5: *Mini<j>o* — piąte z kolei określenie czerwieni krwi.

w. 6: *Temi rubinami porównana* — dorównująca (pięknością) tym rubinom, podobna do nich.

w. 12: *dana* — zadana.

w. 14: *kropla czesta* — gęste krople (pars pro toto).

15 [57]

k. 95 [96] v.

SKRYTA MIŁOŚĆ

- ¹ Serdecznej, jeśli milczę, boleści przybywa;
 Jeśli mówię, w gniewie myśl z językiem<m> opływa.
 Piękna panno, lecz okrutna,
 Długoż będzie przez cie smutna
- ⁵ Myśl, przedtym zawsze wesola?
 <.....> tego Saturna z czoła.
 Czemu mnie, trapiąc, zabijasz
 I w sercu wesele zbijasz?
 Jednak się na pokorze serce nie omyli,
- ¹⁰ Ktora cię, a wždy kiedy, na wdzięczność nachyli,
 Bo czasem milczenie stateczne
 Ma w sobie wołanie stateczne
 [Są moim prośby,
 Są moim groźby]
- ¹⁵ I chociaż głos i słowo czego nie uprosi,
 Myśl pokorna i cicha kochance ogłosi.
 Ja ciebie, Miłości, proszę,
 Niech tę pociechę odnoszę,
- k. 96 [97] r.
²⁰ Że na papierze mej smutnej cery
 Wybiesz w żal moj głośnie litery.
 Niechaj wždy słońcem jasnym <.....> przywita
 Ta, która skrytą miłość w tym piśmie przeczyta.

16 [58]

SKROMNA MIŁOŚĆ

- ¹ Gwiazdy i słońce na niebie
 Ku naszej Pan Bóg potrzebie

15 [57]

- w. 1: *Serdecznej* — pochodzącej z serca.
 w. 2: *myśl z językiem<m> opływa* — myśl się gmatwa przy próbach wyrażenia, niekiedy słowom.
 w. 6: *Saturna* — imieniem Saturna nazywano olów, a także grudzień, stąd też wystąpiło tu ono jako zamiennia pojęcia niepogody, przenośnie: złego humoru, niechęci.
 w. 8: *zbijasz* — wyraz dobrany niezręcznie, ze względu na rym.
 w. 10: *wždy* — przecież, wreszcie; *na wdzięczność nachyli* — nakłoni do wdzięczności.
 w. 20: *Wybiesz* — tu: wytłoczysz, wypiszesz; *w żal moj głośnie litery* — wołające moim żalem, głoszące mój żal.
 w. 21: *słońcem jasnym* — tu: pogodną twarzą, przychylnie.

16 [58]

- w. 1—3: *Gwiazdy i słońce <...> zawiesił* — reminiscencja języka psalmicznego. — Por. J. Kochanowski, *Psalterz Dawidów*, Psalm I 19: *Głupia mądrości, rozumie szalony*, w. 7—8.

- Zawiesił, aby statecznie
 Światłość wznawiały i wiecznie.
⁵ A w cię, słońce śliczności,
 A w cię, gwiazdo wdzieczności,
 Takie przez Stworzyciela są przymioty wlane,
 Że piękności i niebu wzmogą porównane,
 Aby[ś] w sercu mojem sniecać jasności;
¹⁰ Byłaś mi zwierciadłem Boskiej Miłości i Wszecchności.

17 [59]

NA ODJAZD SWEJ PANNY

- ¹ Rozana Hanko,
 Moja kochanko!
 Jadę od ciebie
 W mojej potrzebie.
⁵ Konie zakładajcie,
 Woźnice, wsiadajcie!
 Odjezd<z>am cie oto,
 Me kochane złoto.

k. 96 [197] v.

- Ach, mnie na to, odjechanie
¹⁰ Zwieć się raczej umieranie;
 Ze mną jedzie ciało,
 Tu serce z duszą i z tobą zostało.
 I tak i ciebie, i serce, i duszę
 Tu zostawiwszy, wiecznie umrzeć muszę.
¹⁵ Umieram jadąc, żywem nie jadę,
 Podaj w tym razie, Anno, jaką radę!

w. 3: *statecznie* – stale, ciągle.w. 5–6: *słońce śliczności* <...>, *gwiazdo wdzieczności* – metafory wzorowane na języku biblijnym.w. 7: *przez Stworzyciela* <...> *przymioty wlane* – zwrot inspirowany językiem kościelnym.w. 8: *piękności* <...> *niebu wzmogą porównane* – piękność sprosta porównaniu z niebem, może się mierzyć z niebem.w. 9: *sniecać* – wzniecać.

w. 9–10: odległa reminiscencja teorii miłości dwornej, która głosiła, że uroda kobiety jest odzwierciedleniem idei piękna i dobra, a kontemplacja jej udoskonala duchowo mężczyznę. O wulgaryzacji tej myśli w wierszu Grodzińskiego świadczy choćby tytuł utworu.

17 [59]

w. 9: *mnie na to* – zwrot dla wydawcy niejasny. Prawdopodobnie: niestety.w. 15: *żywem nie jadę* – we współczesnej składni z mianownikami: żywy nie jadę. Sens konceptu: umieram, gdy jadę, gdy zaś jestem żywy – nie mogę odjechać.w. 16: *Podaj* – daj; *w tym razie* – w tym przypadku, w tej sytuacji.

18 [63]

k. 97 [98] r.

NA WŁOSY PANIEN<SKIE>

¹ Jeżeli pojrzę na te włosy twoje,
Miłość stawiała w nich siatecki swoje,
Aby mie, wieźnia twego, poimały
I skrępowwały.

k. 97 [98] v.

⁵ Ale jeżeli serce upatruję,
Twym okrucieństwem zranioną myśl truję,
Kryje Kupido tam swoje gorskości
W gmachu słodkości.
I tak wśród słodkiej zabawy
¹⁰ Okrywasz płaszczem przykrości twe sprawy,
A jeśli oko tego nie uznawa,
Miłość przyznawa.
Cieszy mie twój włos złotem nakrapiany,
Ale twe serce zadaje mi rany.
¹⁵ Siatką mie garniesz, sercem pchasz od siebie;
Nie chcąc, chcę ciebie!

19 [64]

k. 97 [98] v.

Paduan: *Bez serca kto żyć może, kogo miłość
bawi...*

¹ Słuchajcie, których słodka miłość bawi,
Słuchajcie, których swoim łotem pławi!
Nad wierzchy Idy Kupido rożany,
Bogaty w rany.

18 [63]

w. 2: *stawiała* — zastawiła. Objaśniany wers nie jest powiązany składniowo z poprzednim. Gwoli jasności należałoby uzupełnić: <widzę, że> *Miłość stawiała w nich siatecki swoje*.

w. 5: *serce upatruję* — obserwuję serce.

w. 6: *myśl* — wyraz ten jest w języku poetyckim Grodzińskiego synonimem umysłu lub uczucia.

w. 10: sens niezręcznej peryfrazy: słodczyze przytłumiasz przykrością.

w. 13: *złotem nakrapiany* — tu: błyszczący złotem.

w. 15: *Siatką* — tj. włosami.

19 [64]

w. 1: *których słodka miłość bawi* — peryfrastycznie: zakochani.

w. 2: *łotem pławi* — zwrot niezrozumiały dla wydawcy, prawdopodobnie o charakterze przysłowiowym.

w. 3: *wierzchy* — wierzchołki, szczyty; *Idy* — por. przypis do tekstu nr 1 [21]

w. 5; metaforyczny sens wersu: Kupido przewyższa władzą Zeusa.

w. 4: *Bogaty w rany* — zadający liczne rany, wojowniczy.

- ⁵ Dziwną i pewną rzecz tu usłyszycie,
Nowem sie cudom we mnie przypatrzycie;
Ktoć serca nie ma, przecie, widzę, żyje
I puls w nim bije.
Kwiat mi [Urszulka] wdzieczna darowała,
¹⁰ Lecz w darowiznie serce mi zarwała;
Żywot moj w k(w)iatku żyje darowanym,
W sercu zarwanym.
Jeżeli są to dziwy miłości,
Dusza odbiegła ożywionych kości!
¹⁵ I miasto dusze, będę żyć na świecie
— Słucha(j)cie — w k(w)iecie!

k. 98 [99] r.

20 [65]

*Z oczu twych postrzał odniosle(m), dotknien(i)em
ciebie zgoję ranę*

- ¹ I żyć — umierać oraz muszę;
Nie wiem, jako mam dwoje i jedną duszę?
Warga twoja pasie mie, dziewczę, słodkością,
Oczy twoje śmiertelną grozą przykrością.
⁵ Wargą cypryska mamka żądze me koi,
A w oczynkach Kupidynek (z) strzadecką stoi.
Odbiegłem i węż i karmu zgoła słodkiego,
Bo czuję postrzał ciężki wśród serca mego.
Dziwnego coś przyrodzenie w tobie stworzyło;
¹⁰ (W) wargach matkę, a w oczach zbrojcę zjawilo.

w. 5: *Dziwną i pewną* — oksymoron: dziwną lecz pewną, prawdziwą.

w. 7: forma trzeciej osoby odnosi się do podmiotu lirycznego.

w. 10: *zarwała* — tu: porwała.w. 15: *miasto* — zamiast; *dusze* — forma dopełniacza l. poj.

20 [65]

w. 1: *I żyć — umierać* — zachowujemy oryginalną interpunkcję, podkreślającą przeciwstawność członów oksymoronu.w. 2: *jako mam dwoje i jedną duszę* — jak mam — zarazem — jedną i rozdwojoną duszę.w. 3: *Warga* — w znaczeniu: usta; *pasie* — karmi, syci.w. 4: *przykrością* — tu: bólem, niebezpieczeństwem.w. 5: *cypryska mamka* — Wenera, tu: dziewczyna (por. przyp. do tekstu I [21] w. 6).w. 7: *Odbiegłem* — zostawiłem, tu: zostałem pozbawiony; *węż* — więzów (forma dopełniacza l. mn.); *karmu* — pokarmu; *zgoła* (odnosi się do wyrazu *odbiegłem*) — całkowicie, zupełnie.w. 10: *zjawilo* — objawilo.

Przecie jednak, by i umrzeć, tknę sie dziewczyny,
 Nie zawadzi gorska śmierć z słodkiej przyczyny.
 Kolebką mi wargi będą, będą marami oczy.
 O, nader słodka śmierci we dnie i w nocy!

21 [68]

k. 98 [99] v.

¹ Wenus syneczka szukała,
 A jam go w sercu zataił.
 Z płaczem Kupida wołała,
 A on sie na głos uczaił.

⁵ Miłość grozi, Miłość prosi,
 Wenus z przaskiem syna suka.
 Na wielką się rzec zanosi,
 Bo syn łaje, matka fuka.

k. 99 [100] r.

Kupido mi tak przykazał,
¹⁰ Mowiąc: Pod niełaską moją,
 Abyś mie tu nie ukazał,
 Chcesli cał być z skorą twoją.

A matka dla straty smutna
 Odpowieda bołem nowem,
¹⁵ Na tego tylko okrutna,
 Kto pokazać niegotowem.

Ktoż mi teraz doda rady,
 Jeśli milczeć, czy ukazać,
 Abym z gniewem uszedł zwady
²⁰ I mogł taki kłopot zmazać.

21 [68]

w. 4: *na głos uczaił* – przyczał się, ukrył przed głosem.

w. 7: *Na <...> rzec* – tu: na sprawę, na awanturę.

w. 11: *nie ukazał* – nie wskazał, nie zdradził.

w. 16: *niegotowem* – w dzisiejszej składni: nie gotowy.

w. 18: *Jeśli* – występuje tu jako wskaźnik zespolenia zdania pytajnego.

w. 19: *Abym z gniewem uszedł zwady* – abym uniknął gniewu i sporu.

w. 20: *kłopot zmazać* – tu: pozbyć się kłopotu, uniknąć tarapatów.

Wiek. Lecho. Sufa. Inka. Alca. Lecho. Tano. Lecho.
 Omnia karibus

O Monecie

~~Exonia Porcra Confiteri~~ O Monecie.
 Inka przytly Monecy przytly.

Rozmowa. 1.

Minezowa, s prostu na Sygn.

Skrytyk

Whory ai plowian splyty uhor kaprowian monecy

*D*aleko odemnie ~~nie~~ stoisz
 Dostawic miec czy nie chowisz?

O czy wiesz czy nie chowisz?
 Zdz d.

Daleko odemnie stoisz
 Czy sie nie zastawiasz chowisz
 Czy nie chowisz inkuw zasto
 Wlowne smiatka che pastu.

Czyli podkwaso monecy
 I drowancz mych mi
 Chowiam miec ptaicu oddziata
 Zo kulnicza oddziata.

I tyman wronk zyta sekret.
 Dawa sie zollidujin pcharant.
 Widesz czy dafior loie
 I zowencic kuplo siccige

Wfontary sie obowiazly
 Kuchenniana Nicolletica loy Fontary
 Spturason loyie wfontary

Inka Lecho...
 Sufa...
 Inka...
 Sufa...
 Inka...

Ale...
 Inka...
 Sufa...
 Inka...

20. Tytuł traktatu o monecie oraz szkic erotyku „Daleko ode mnie stoisz [...]”

Le wotary / Jacek
J. Wotary / J. Wotary / J. Wotary
S. Wotary / S. Wotary
S. Wotary / S. Wotary
S. Wotary / S. Wotary

...
...
...
...

...
...
...
...

...
...
...
...

...
...
...
...

...
...
...
...

...
...
...
...

...
...
...
...

...
...
...
...
...

...
...
...
...
...

...
...
...
...

21. Pieśń „Morze cypryjskiej śliczności [...]"

22 [69]

*Kupido zbiegł od matki, tyś go w oczu zachowała,
za pocałowani<e>m powiem o nim*

- ¹ Słyszałem to zapewne, bogini z Cythery,
I zrozumiałem lepiej z smutnej cery,
Że zbiegły syn z łona gdzieś pobiegł rozanego,
Chroniąc się oka i pytania twego.
- ⁵ Obiecałaś spiegowi temu, coć go zjawi,
Pocałowanie nie we śnie, lecz w jawi.
Nie frasuj sobie wdzięczny, dobrodzieko, głowy!
Jam — jeno całuj — ukazać gotowy,
Albo rozkaż, [Orszulka] by mię całowała,
- ¹⁰ Bo go tu w swoich oczach zachowała.

23 [70]

- k. 99 [100] v. 1 Trzy bronatne, trzy żółte fi<j>ałecki dała
Ta, która się, a z dawna, we mnie zakochała.
Wziąłem z mleczystej ten dar i z kochanej ręki,
Nie upatrując w darze zatajony męki,
- ⁵ Bo w tych moja Di<j>anna miłość kwiatkach skryła
I <z> sahajdackiem tam bog bez strzał zataiła.
- Co miał czynić, pomyślił zbojca zatajony:
Widzicie łubie? Ślepy w bełty okradziony!
Widzę i czuję na śmierć męki nowe,
- ¹⁰ I to, co kwiatem było, strzały są gotowe.

22 [69]

w. 1: *zapewne* — z pewnością; *bogini z Cythery* (wołacz) — Afrodyto. Na śródziemnomorskiej wyspie Kytera (łac. Cythera) panował kult Afrodyty.

w. 7: *wdzięczny* — wdzięcznej, pięknej. Forma dopełniacza l. poj.; *dobrodzieko* — dobrodziejko, pani. Tytuł uszanowania nadawany matronom, w odniesieniu do Wenerę brzmi zbyt familiarnie.

23 [70]

w. 1: *bronatne* — niebiesko-ceglaste.

w. 3: *z mleczystej* — z mlecznej, białej jak mleko.

w. 4: *zatajony* — utajonej, forma dopełniacza l. poj. r. żeń.

w. 5: *Di<j>anna* — imię dziewiczej bogini było chętnie używane w dwornych erotykach komplementowych.

w. 6: *z sahajdackiem* — z kołczanikiem; *bog* — archaiczna forma biernika l. poj.; *zataiła* — skryła.

w. 8: *łubie* — sajdak na strzały, kołczan; *Ślepy* — Kupido przedstawiany był zwykle z przepaską na oczach; *w bełty okradziony* — okradziony z bełtów (tj. ze strzał).

w. 9: *na śmierć* — tu: śmiertelne.

w. 10: *to <...> strzały są* — w dzisiejszej składni: jest strzałami; *gotowe* — tu: przygotowane do strzału.

I tak szczęścią strzał serce niespodzianie zranił,
Kędy tego poszukam, co by mu to zganił?

I tym się jeszcze bolem nie ukontentował:
Ukra<d>ł serce i w twoje łono je zachował.

- ¹⁵ Ach, złodzieju i nader okrutny tyranie!
Abo mi powroć serce, albo powiedz pannie,
Że nie mam za złe tych mąk jej i twej osobie,
Ponieważ je pochował w ukochanym grobie.

24 [81]

- k. 117 [114] v. 1 Nie jechałem, wierz mi, Orszulko, od ciebie
— Świadkiem mi jest nasz spólny Dobrodziej na niebie —
Bo nie mogę odjechać od dobra mojego,
Bo by był odjazd pewną śmiercią serca mego.
⁵ Jadęć ja wprawdzie, lecz trup miłości zostaje,
Nieszczęsny to jest, serce<m> któryć się oddaje.

25 [85]

- k. 118 [115] v. 1 O wiersześ mie, a często, Urszulko, prosiła
I zawsześ je ode mnie z chęcią odnosiła,
I ponieważś się w nich mocno ukochała,
Będzies <je> na namniejszą zawsze prośbę miała.

⁵ Ale jeżeli dasz, o co też poeta prosi,
Zaraz cie moja Muza za sławną ogłosi.
Takąć wdzięczność, gdy się dasz, Orszynko, zgotuję,
Żeć i wiersze napiszę, i siebie daruję.

w. 18: Zaimek *je* zastępuje słowo „serce”, nie zaś, jak by wynikało ze składni zdania, słowo „męki”; w *ukochanym grobie* — w łonie dziewczyny.

24 [81]

w. 2: *spólny* — wspólny; *Dobrodziej na niebie* — Bóg.

w. 1–5: sens konceptu: kochanek zaręcza, że nie odjedzie od dziewczyny; odjeżdżając umiera, zostaje więc jako martwy.

25 [85]

w. 2: *odnosiła* — otrzymywała.

w. 3: *się w nich <...> ukochała* — upodobała sobie.

w. 7: *wdzięczność <...> zgotuję* — wywdzięczę się, okażę wdzięczność; *Orszynko* — Urszulko. Często używana przez Grodzińskiego zdrobniała forma imienia.

26 [92]

k. 121 [118] v. DO JEDNEJ, CO NIE PRZYŚLA, OCZEKIWANA OD SWEGO

¹ Dotądem cie nazywał sercem i żywotem,
Teraz mą śmiercią nazwę, nazwę i kłopotem.
Śmiercią nazwę, a słusznie, bo mie ciezko morzysz,
Oczekiwając konam, rychłoli otworzysz.

⁵ Rychło cichuchną stopą me przestąpisz progi,
Rychło wniesies do gmachu pożądane nogi.
Piesli szczeknie lubo wiatr list poruszy suchy,
Gotowem, jak na pewne czekając posłuchy.

Głoshi jaki lubo drzwi zabrzmie poruszenie,
¹⁰ Rozumiem, że już idzie moje upragnienie.
Nie raz oczy sen zmorzy i jakby na jawi
Kochaną Zosieneczkę tuż przed łóżkiem stawi.

A ja w cznieniu znikomym z trudna ugaszonych
Szukam myśli i kształtów w sereu wkorzenionych
¹⁵ I gniewam sie na swe sny i mary nocne,
A jedno pół godziny zda mi sie północne.

Wstaję, patrzę, znowu sie na łozko położę,
Nie raz ucha tuż przy drzwiach i wschodach nadłożę,
I wyńdę aż przed pokoj i słucham w pilności,
²⁰ Wyglądając, czekając pożądanych gości.

26 [92]

Tytuł: *Od swego* — przez swego [amanta].

w. 2: *kłopotem* — zmartwieniem, nieszczęściem. W niezbyt bogatym języku lirycznym Grodzińskiego *kłopot* jest najczęściej używanym określeniem negatywnych stanów emocjonalnych.

w. 4: odwrócony względem porządku logicznego: konam oczekiwając (umieram oczekując).

w. 6: *wniesies* <...> *pożądane nogi* — peryfrastycznie: wejdiesz oczekiwana niecierpliwie.

w. 7: *list* — liść.

w. 8: *Gotowem* — w sensie: czekam w gotowości i napięciu; *posłuchy* — tu: sygnały.

w. 11: *Nie raz* — zestawienie to ma w dzisiejszej polszczyźnie formę zrostu: nieraz; *na jawi* — miejscownik l.poj., dziś: na jawie.

w. 13: *w cznieniu znikomym* — tu: w uludnym marzeniu, w tęsknocie; *z trudna ugaszonych* — z trudem zgaszonych, uspokojonych.

w. 15: *mary* — marzenia senne, urojenia.

w. 16: *północne* — trwające pół nocy, długie jak pół nocy.

w. 18: *przy* <...> *wschodach* — przy schodach; *ucha* <...> *nadłożę* — nadstawię ucha, wytęzę słuch.

Nie raz mi serce rzecze: Już u schodu stoją,
 A ono sie daremne myśli w głowie roją.
 Złożę znowu na pościel głowę spracowaną
 I nieco myśl pocieszę, ciezko sfrasowaną.

27 [102]

k. 136 [133] v.

¹ U mojej kochanecki
 Pisane kosulecki,
 Z jedwabiu forbotecki,
 We swach złote nitecki.

⁵ Syte z rąbka śląskiego,
 Tkane ze lnu czeskiego,
 Robione od dziewczyny,
 Nadobniuchnej Różyny.

Rok je cały robiła,
¹⁰ Cerką przyozdobiła,
 A celne dziurkowanie
 Oświadcza pracowanie.

k. 136 [133] r.

Jam robotę nagroził
 I na tom zgoła godził,
¹⁵ Abym w tej kossulecce
 Mogł służyć mej dziewecce.

Wdziejże ją, duszo moja,
 A wnidź w niej do pokoja.
 Tam sobie pokażemy,
²⁰ Co oboje umiemy.

w. 22: *ono* – to.

27 [102]

w. 2: *Pisane* – zdobione deseniami, tu: haftowane.w. 3: *forbotecki* – koroneczki.w. 4: *We swach* – forma mazurząca.w. 5: *z rąbka śląskiego* – z cienkiego płótna śląskiego.w. 10: *Cerką* – haftem.w. 11: *celne* – znakomite, tu: piękne, misterne; *dziurkowanie* – haft dziurkowy o brzegach obrzuconych ścięciem dzierganym.w. 12: *Oświadcza pracowanie* – świadczy o pracowitym wykonaniu.w. 14: *na tom* <...> *godził* – do tego zmierzałem.w. 15: *kossulecce* – koszuleczce. Zachowujemy pisownię dialektyczną.w. 16: *służyć* <...> *dziewecce* – określenie wywodzące się ze średniowiecznej teorii miłości dwornej miało w XVII wieku zabarwienie grzecznościowe lub – jak w tym kontekście – erotyczne.

28 [105]

k. 138 [135] r.

- ¹ Czemu ta slachetna pani,
 Ktora mię niewinnie rani,
 Sercem sie mojem nazwała,
 A ze mną współ nie załkała?
⁵ Bo ją<m> spłynął gorącością,
 Ona ochłodziła zimnością;
 Ziskrzałem, spłomieniałem,
 Helźbietę lodem doznałem.
 Kto to kiedy, proszę, słyszał,
¹⁰ Aby lod w płomieniu dyszał?
 Żeby jedno serce moje
 Miało niepokoje dwoje:
 I od ognia, i od lodu
 Dla cypryskiego zawodu?

29 [108]

k. 139 [136] r. *Anielskie masz imię, a tygrysa przyrodzenie odmień*

ANGELA IMIĘ

- ¹ Angelą cię, aniołku śliczny, bierzowano
 I ang<i>elskie przymioty w bierzmie wyrażono.
 Imięć — Anioł, płęć — anioł, tygrys — przyrodzenie.
 Odmień bystrość postępów w niebieskie imienie,
⁵ Moja ziemską bogini, bo daremno dany
 Okrutnikowi niebieski tytuł pomazany.

28 [105]

w. 4: *współ* — wespół, razem; *nie załkała* — w tradycyjnym języku liryki dwornej płacz był objawem miłości.

w. 8: *Helźbietę* — w dzisiejszej glosowni bez aspiracji — Elźbietę; *Helźbietę lodem doznałem* — składnia łacińska: doznałem lodowatego chłodu ze strony Elźbiety.

w. 10: *dyszał* — tu: żył, istniał.

w. 14: *Dla cypryskiego zawodu* — peryfrastycznie: z powodu miłości.

29 [108]

Tytuł: *a* — spójnik jest tu użyty w znaczeniu: więc, lecz; *przyrodzenie* — naturę.

w. 1: *Angelą* — forma imienia podkreśla jego łacińską etymologię: *angelus* — anioł; *biezowano* — w czasie bierzowania nadawano nowe imię. Być może zresztą autor miał na myśli chrzest.

w. 4: *bystrość* — zapalczywość, dzikość; *Odmień <...> w niebieskie imienie* — odmień stosownie do niebiańskiego imienia.

30 [113]

k. 140 [137] v. *Nadobnaś, ale mała, nad Samsona mocniejsza;
ogień dopiero w tobie wzbudza Wenus*

- ¹ Nadobnaś, ale wrostem mała, panienecko,
Jeszcze mocy nie czujesz oczu twych, dziewecko.
Nie znasz, nie wiesz, jako się słodko, Basiu, śmiejesz,
Jakaś w bystrej zrzenicy, gdy nią kędy siejesz.
- ⁵ Mocniejszaś niżli Samson w ślicznych włosach twoich,
W rękach z węzy i strzały powolnych sił moich.
A jeżeliś, Basieńku takać, gdy promienie
W tobie dopiero pierwsze wzbudza i płomienie
I pierwsze ognie Wenus, co w południe będzie,
- ¹⁰ Kiedy w tym ciele małym cała jasność siedzie?

31 [117]

k. 142 [139] r.

LOD MIŁOŚCI

- ¹ W ciele zimno, w zimnie lod, w ledzie ogień skryty
Czyni skodę i skutek w sercu mym sowity.
Jako, Anusiu, palisz lodowatęm ciałem?
Jedno mnie się dotknęła, wszystek spłomieniałem.
- ⁵ A jeżeli twe członki tak zlodowaciały,
Jak<o> się nie rozplyną i w cale zostały?

30 [113]

Tytuł: *Nadobnaś, ale mała* – jesteś piękna, ale młoda wiekiem; *nad Samsona mocniejsza* – Samson, bohater biblijny, mały wzrostem, lecz niezwykle silny.

w. 1: *wrostem* – wzrostem, tu: wiekiem.

w. 3: *Nie znasz* – nie rozumiesz, nie uświadamiasz sobie.

w. 4: *Jakaś* – jakaś mocna, jaką masz siłę. Brakujący orzecznik pojawia się w następnym wersie w stopniu wyższym; *w bystrej zrzenicy* – w bystrych oczach; *gdy nią <...> siejesz* – gdy strzelasz oczyma.

w. 6: sens wersu: moc dziewczyny leży również w rękach, które usidlają i ranią uległego kochanka.

w. 9: *w południe* – w wieku dojrzałym.

31 [117]

w. 1: *w ledzie* – w lodzie.

w. 2: *skodę* – szkodę, zniszczenia; *Czyni <...> skutek <...> sowity* – wywołuje podwójne skutki (rozpala i ziębi).

w. 4: *Jedno* – tylko, jedynie.

w. 5: *członki* – tu: ciało.

w. 6: *w cale* – w całości, nienaruszone.

Ponieważ ogień kryją, potajemy w sobie,
Zgoła cuda sie dzieją w kochanej osobie!

I owszēm, przy tym twym ogniu i wpośród płomienia
¹⁰ Nabawiłaś me zmysły i serce zdumięnia,
Bo wśród iskier nie spływasz ni, dziewczyno, tajesz,
Ale twardą opoką, moj ledzie, się stajesz.

O cuda przyrodzenia, sekrecie miłości,
Gdzie zimno zapomniało i lod swej własności!
k. 141 [138] v. 15 I ten lod, który w członkach twych mie, Anno, grzeje,
Na me powolne chęci jakoż kamienięje?

32 [122]

k. 147 [144] r. *Co mielością szafujecie, nie macie nic cięższe<go> nad odjazd,
odjeżdżając serce zostaje.
Odjeżdżając serce zostawuję, zaczym i ciało*

¹ Wiercie mi, którzy miłości nie znacie,
Ze cie<ż>szej śmierci nad odjazd nie macie.
Ja oczywiście dziś doznawam tego,
Co jest odjechać przyjaciela swego.
⁵ Jadę — nie jadę, bo w miejsu zostaję,
A jadąc sobie śmierć srogą zadaję.
Lecz jako jadę, bo zostaje ciało?
Nie jadę, z duszą serce tu zostało!
Jeżeli żywot wiąże się przy duszy,
¹⁰ Gdzie będzie żywot, gdy się ciało ruszy?
Okrutna drogo, arrestujęc konie!
Wrocić się przydzie, przejechawszy błonie.

w. 7: *potajemy w sobie* — roztopimy się wewnątrz. Przewidywana na podstawie prawidłowości „fizycznych” reakcja kochanków nie zachodzi jednak w konceptycznym świecie „cudów miłości”.

w. 14: *zapomniało* — tu: postradało; *własności* — natury, własności fizycznej.

w. 16: *powolne* — uległe, chętne.

32 [122]

Tytuł: *Co mielością szafujecie* — którzy dajecie miłość: zakochani.

w. 3: *oczywiście* — widomie.

w. 4: *odjechać przyjaciela* — w dzisiejszej składni: odjechać od przyjaciela. Przyjacielem nazywali autorowie staropolscy narzeczoną lub żonę. Epitet ten nie pojawia się w erotykach frywolnych.

w. 9: *żywot wiąże się przy duszy* — życie wiąże się z duszą, jest tam, gdzie dusza.

w. 11: *arrestujęc* — aresztuję (z partykulą wzmacniającą -ć), zatrzymuję. Pisownia daje wyraz świadomości włoskiej etymologii wyrazu.

w. 12: *blonie* — łąki nad wodą. Wspomniane tu zapewne Błonia krakowskie, które do dziś zachowały tę nazwę.

Już teraz szczyrze tego doświadczyłem,
 Żem oraz z sobą nie byłem i byłem,
¹⁵ Nie byłem i żyw, oraz byłem żywy;
 Takieć, Zosieńku, czynisz ze mną dziwy!
 A coć po duchu, zostanieć i ciało,
 Masz służkę z niego, gdyć się go chciało.

33[124]

k. 147 [144] v. *Amor, poiché non giovano...*

¹ Idzie gorzkie wzdychanie do pięknej przyczyny
 Śmierci mojej, którą ja umieram bez winy,
 I rzecze je<j>: O i nader <....>ona z litości,
 Pełna, ogniem przejmujesz, ach, niewin<n>e kości!

⁵ Jeżeli, a<....>ż ma iść moje utrapienie
 I to twoje na moję szczerłość zakamienie,
 Zmień te zamysły i myśl zatwardziałą
 Uczyni miękką, która mi dotąd była skałą!

Bo ten nędznik, który już, a już umarł prawie,
¹⁰ Uczyni tej, a rychły, koniec długiej sprawie.
 Oraz i moje śmiercią skończą sie wzdychania,
 I twoje, ma Halusiu, w sercu zabijania.

w. 14: *oraz* – równocześnie, zarazem.

w. 15: *i* występuje tu w funkcji retorycznej: wzmacnia dobitność przeciwstawienia.

33[124]

Tytuł: tytułem jest tu incipit miłosnej pieśni włoskiej, której fragment został wpisany (nie bezbłędnie!) na k. 166 [163] v.:

Amor, poiché non giovano
 Cons[e]tancia, fedeltà,
 I miei sospiri non trovano
 Ne fede, ne pietà.

Utwór polski, utrzymany w tonie lamentacyjnym, jest prawdopodobnie przeróbką madrygału włoskiego.

w. 3: *i* – występuje tu w funkcji retorycznej; *nader* – tu: zupełnie, całkowicie.

w. 3: <....>ona z litości – sens: pozbawiona litości.

w. 4: *Pełna* – wyraz w kontekście zdania niepotrzebny, odnoszący się do pierwotnej redakcji; *kości* – tu: ciało (kochanka).

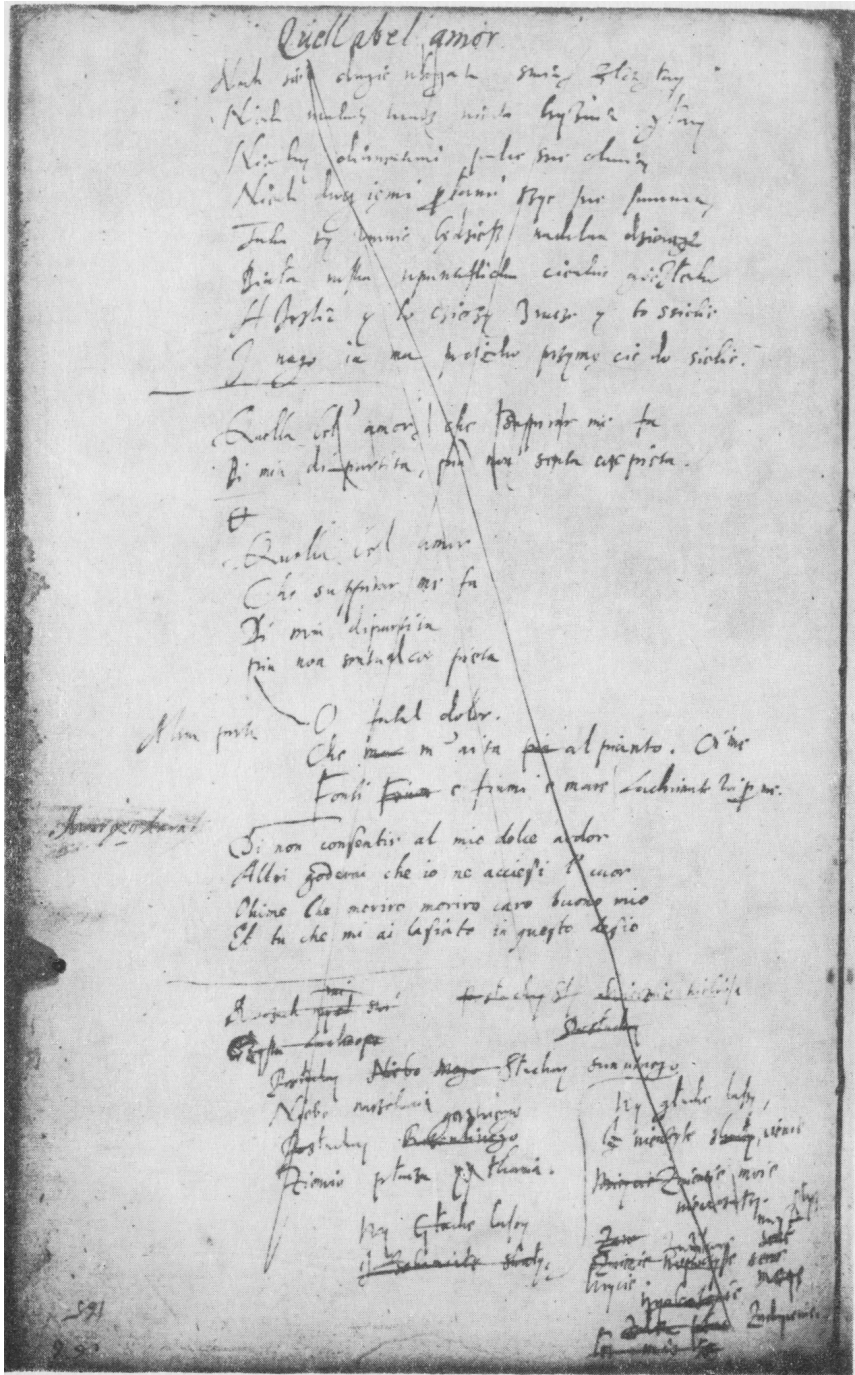
w. 5: <....>ż – wyraz w aktualnym kontekście niezrozumiały.

w. 6: *na moję szczerłość* – na moją szczerą miłość; *zakamienie* – zatwardziałość, nieczułość.

w. 9: *nędznik* – nieszczęśnik. Wyraz ten nie posiadał pejoratywnego znaczenia.

w. 11: *Oraz* – równocześnie, zarazem.

w. 12: *w sercu zabijania* – prawdopodobnie: uśmiercanie serca kochanka.



22. Teksty erotyków włoskich wraz z pieśnią „Niech się drugie w bogate stroją złotogłowy [...]”

D. B. [illegible]

Sąplis

Ciepłota gwiazd, lubo ^{nie} ciepła
 Nie ^{nie} ciepła i ^{nie} ciepła
 Ciepła ^{nie} ciepła
 Ciepła ^{nie} ciepła
 Ciepła ^{nie} ciepła
 Ciepła ^{nie} ciepła
 Ciepła ^{nie} ciepła
 Ciepła ^{nie} ciepła
 Ciepła ^{nie} ciepła

Dziś

Cypryskie gąsienice
 Dziś to ^{nie} ciepła
 Cypryskie gąsienice
 Dziś to ^{nie} ciepła
 Cypryskie gąsienice
 Dziś to ^{nie} ciepła
 Cypryskie gąsienice
 Dziś to ^{nie} ciepła
 Cypryskie gąsienice
 Dziś to ^{nie} ciepła

Dziś

Cypryskie gąsienice
 Dziś to ^{nie} ciepła
 Cypryskie gąsienice
 Dziś to ^{nie} ciepła
 Cypryskie gąsienice
 Dziś to ^{nie} ciepła
 Cypryskie gąsienice
 Dziś to ^{nie} ciepła
 Cypryskie gąsienice
 Dziś to ^{nie} ciepła

23. Tekst poetycki i muzyczny madrygału „Śmiertelne gwiazdy lubo raczej oczy [...]”. Niżej melodia popularnej zabawy tanecznej „Cypryskie gąsienice [...]”

Co miłością szafujecie, nie macie nic cięższego nad odjazd, coie wmac serce zostawi.

~~Chęć mi, wipoluzimoy~~
~~Chęć mi, przynajmniej~~ ~~ama ino at isfr-cali bony.~~

~~Wstąpił mi kłopot, mi bawim miłoty, mi bawim~~
~~z wstąpił mi, jak odwrót niemał.~~
~~Ja serce mi, dęsz, dęsz, dęsz~~
~~Co isfr odwrót przynajmniej bony.~~

~~Jaki: wstąpił mi, wstąpił mi, wstąpił mi.~~

~~A wstąpił mi, wstąpił mi, wstąpił mi.~~
~~Wstąpił mi, wstąpił mi, wstąpił mi.~~
~~Nie wstąpił mi, wstąpił mi, wstąpił mi.~~

Przebrał serce
serce zostawił
zaczynajcie

~~A wstąpił mi, wstąpił mi, wstąpił mi.~~
~~Wstąpił mi, wstąpił mi, wstąpił mi.~~
~~Głęboko wstąpił mi, wstąpił mi, wstąpił mi.~~

~~Wstąpił mi, wstąpił mi, wstąpił mi.~~
~~Wstąpił mi, wstąpił mi, wstąpił mi.~~
~~Wstąpił mi, wstąpił mi, wstąpił mi.~~
~~Wstąpił mi, wstąpił mi, wstąpił mi.~~
~~Wstąpił mi, wstąpił mi, wstąpił mi.~~
~~Wstąpił mi, wstąpił mi, wstąpił mi.~~

~~A wstąpił mi, wstąpił mi, wstąpił mi.~~
~~Wstąpił mi, wstąpił mi, wstąpił mi.~~
~~Wstąpił mi, wstąpił mi, wstąpił mi.~~
~~Wstąpił mi, wstąpił mi, wstąpił mi.~~
~~Wstąpił mi, wstąpił mi, wstąpił mi.~~
~~Wstąpił mi, wstąpił mi, wstąpił mi.~~

471
167

24. Tekst poetycki „Co miłością szafujecie nie macie nic cięższego nad odjazd [...]”



25. Rebus narysowany poniżej tekstu burleski „Steczko i z Beniasem”

34 [125]

- k. 148 [145] r. 1 Jeżeli w cię nieskape w dary przyrodzenie
 Włało wszelaką piękność, którą ma stworzenie,
 Ktora cię też nad insze kompanki wysadza,
 Im więcej przyjemności w twej twarzy przysądza,
 5 Czemuż pospolitemu prawu się przeciwiasz
 I, w czym sie wszystek zgadza świat, sama wydziwiasz?

To, cokolwiek obfita w plęmię ziemia spłodzi,
 Ktora lub kwiat, lub drzewo, lubo zboże rodzi,
 I cokolwiek powietrze pasie w lot wysokie,
 10 I cokolwiek ożywia morze wplaw głębokie,
 Usadza sie podobnym nasieniu twojemu.
 Tu się przydzie zadziwić, Anno, sereu twemu,

Ktore, przy okrucieństwie przeciwnym zostając,
 Rodzi monstrum, natury prawu uchylbiając.
 15 Plęmię zaiste twojej osoby niegodne,
 Plęmię zaiste z twoją ślicznością niezgodne,
 Bo, jeżeli zasiałem twe serce miłością,
 Czemu <.....> pasiesz moje niewdzięcznością?

35 [129]

k. 150 [147] r.

TANIEC O KWIATKU ROŻANYM

- 1 Przyniosłaś mi, moj kwiatku, kwiatecek rożany,
 Wiem, że nie na łobzowskim ogrodzie zerwany
 Ani w polu, ani też urodzony w gaju;
 Takie zwykły rodzić tylko roże w raj.

34 [125]

w. 3: *kompanki* — towarzyski, dziewczęta; *wysadza* — wynosi.

w. 4: *przyjemność* — wdzięków miłych oku; *przysadza* — przydaje.

w. 7: *obfita w plęmię* — płodna.

w. 9–10: *powietrze <...> w lot wysokie <...> morze wplaw głębokie* — konstrukcje analogiczne, określające rozległość przestrzeni atmosfery (wysokiej, gdy mierzona lotem) i morza (głębokiego, nie do przepłynięcia). Peryfrastycznie: ptaki i ryby.

w. 11: *Usadza sie podobnym* — kształtuje się podobnie jak; *nasieniu* — żywiołowi rozmnażania, możliwościom, czynnikom rozrodczym.

w. 7–11: myśl o jednoczącej przyrodę sile życiowej.

w. 13: *przy okrucieństwie przeciwnym zostając* — trwając w okrucieństwie sprzecznym z prawem natury.

w. 14: *monstrum* — zjawisko nienormalne, potwór.

w. 15: *Plęmię* — płód (zrodzone w sereu uczucie dziewczyny).

35 [129]

w. 2: *na łobzowskim ogrodzie* — w ogrodzie łobzowskim. W podkrakowskim Łobzowie znajdował się naonczas ogród królewski, założony przez Stefana Batorego.

⁵ Gdy dawała tę różą, posłać twarz w rubiny,
 Nie był kwiat w rękę inszy i na twarzy inny,
 Bo róża na jagodach twych zatlala dwoja
 I rzekłem, że mi różą Roża daje moja.

I westchnąłem, zem godziem nie był, by sie dała
¹⁰ Sama Roża za różą, którą darowała.
 Ach, moj kwiatecku drogi, daruj mi się za kwiat,
 A ja nie dbam o cały z różami swymi świat!

36 [130]

k. 151 [148] r.

¹ Śmiertelne gwiazdy lubo raczej oczy,
 Moj niepokoju i we dnie, i w nocy
 Ustaw<nie> pilen na me złe posługi,
 Serce katujesz, a już przez czas długi.
⁵ I p<rzez> sen jaśnie zgoła pokazujesz,
 Że mojej śmierci gwałtem affektujesz.
 A jeżeli i śpiąc, oczy, mie morzycie,
 Co będzie, proszę, gdy się otworzycie?

37 [141]

k. 167 [164] r.

¹ Jeźlić kto o mnie powie,
 Zosienecka różana,
 Że sie zalecam wdowie,
 O łani ukochana,
⁵ Plotce temu nałaj,
 Ucha baśniom nie daj.

w. 5: *posłać twarz w rubiny* – twarz się zarumieniła.

w. 6: sens myśli: zarumieniona twarz podobna była do kwiatu trzymanego w ręku.

w. 7: *roża na jagodach* <...> *zatlala dwoja* – zarumieniły się oba policzki.

w. 10: *Roża za różą* – Róża (imię) zamiast róży. W zręcznej grze słów kryje się aluzja erotyczna.

36 [130]

w. 1: *Śmiertelne* – śmiercionośne; *lubo* – lub.

w. 3: *Ustaw<nie>* – w rkp. chyba przez pomyłkę: *Ustawnej* – ustawicznie. Wyraz inaczej niezrozumiały w kontekście zdania; *pilen* – w rkp. niejasne: pełen (?); *na* <...> *posługi* – dla posług, czyli służby miłosnej.

w. 5: *przez sen* – śpiąc w nocy, gdy kochanek oczekuje na spotkanie. Przez to natrącenie utwór upodabnia się do serenad; *jaśnie zgoła* – zupełnie jasno.

w. 6: *gwałtem affektujesz* – domagasz się, żądasz usilnie.

37 [141]

w. 4: *łani* – epitet, którym siedemnastowieczni padwaniści chętnie obdarzali adresatkę erotyków.

w. 5: *Plotce* – plotkarzowi.

Lecz jeśli powie tobie,
 Że Zosią serce tleje
 I w jedynej osobie
 10 Zapaliwszy się, mdleje —
 Prawdzie ucha nagal,
 Powiadacza pochwal.

Jeślić kto o mnie baje,
 Żem serca odmiennego,
 15 Iż z miesiącem nastaje
 Affektu postać mego,
 Plotce temu nałaj,
 Ucha baśniom nie daj.

Jeślić opak powiedzą
 20 Mnie życzliwszy somsiedzi,
 Ktorzy nieplonnie wiedzą,
 Jak kto podle siedzi,
 Prawdzie ucha nagal,
 Powiadacza pochwal.

k. 166 [163] v.

25 Jeślić kto o mnie plecie,
 Jedynowłajco moja,
 Że po szerokim świecie
 Daję inszym nadzieją,
 Plotce temu nałaj,
 30 Ucha baśniom nie daj.

Lecz jeśli sie dowiecie
 U brata serdecznego,

w. 8: *Zosią serce tleje* — serce pali się dla Zosi.

w. 9–10: *w jedynej osobie* // *Zapaliwszy się* — zapaliwszy się do jedynej osoby; *mdleje* — w języku miłosnym poetów seicenta omdlenie było znakiem afektu miłosnego.

w. 11: *ucha nagal* — przychył ucha.

w. 12: *Powiadacza* — mówiącego.

w. 15: *z miesiącem nastaje* — tu: zmienia się wraz z księżycem.

w. 16: *postać* — kształt, stan.

w. 21: *nieplonnie* — nie na darmo, na pewno.

w. 21–22: dwuwiersz jest reminiscencją żywego dziś jeszcze przysłowia: „wiedzą sąsiedzi, jak kto (podle) siedzi”.

w. 26: *Jedynowłajco* — w dzisiejszej glosowni: jedynowładco. Tytuł jedynowładnego pana przyznawała kobiecie poezja miłosna, oparta na teorii *amour courtois*.

w. 31: *dowiecie* — zmiana formy zwrotu do adresatki wynika tu zapewne ze względu na rym.

Że w tym dziewiczym lesie
 Drzewka szukam jednego,
 35 Prawdzie ucha nagal,
 Powiadacza pochwal.

Jeżeli tam kto baje,
 Żem wielki pijanica,
 I że mi na poł staje
 40 Patrzy z oczu piwnica,
 Plotce temu nalaj,
 Ucha baśniom nie daj.

Lecz jeżeli kto opiewa,
 Że ten, coé to powiadał,
 45 Sam lepiej nad mię zlewa
 I do lagra dosiada,
 Prawdzie ucha nagal,
 Powiadacza pochwal.

Jeżeli tobą ktoś ludzi,
 50 Żem kąs niesmakowity,
 Nie trzeba szukać w Żmudzi,
 Sprobuj, a doznasz i ty;
 Plotce temu nalaj,
 Ucha baśniom nie daj.

55 A dłużej cie nie bawiąc,
 Na ten czas omija
 I plotek tych nie dławiając,
 Kończę patijency<j>ą:
 Prawdzie ucha nagal,
 60 Powiadacza pochwal.

w. 39–40: *na poł staje*// *Patrzy z oczu piwnica* -- wyrażenie przysłowiowe (nie notowane): z daleka czuć pijaka.

w. 43: *opiewa* – tu: opowiada.

w. 45: *zlewa* – tu: pociąga z butelki.

w. 46: *do lagra dosiada* – zwrot przysłowiowy (nie notowany): lubi się napić, *lagier* – osad wytrącający się przy fermentacji młodego wina, męty.

w. 49: *tobą <...> ludzi* – ludzi cię, wprowadza w błąd.

w. 50: *kąs* – w dzisiejszej głosowni: kąs.

w. 51: *Nie trzeba szukać w Żmudzi* – zwrot przysłowiowy (nie notowany): nie trzeba daleko szukać.

w. 56: *omija* – wyraz niezrozumiały w kontekście wersu.

w. 58: *patijency<j>ą* – z wyrazami uległości, uniżoności, skromnie.

Tym sie zaklinam zgoła:
 Bodaj bym tu z pokoja —
 Że plecie ten <.....> —
 Nie wylazł, Zosiu moja!
 65 Plotce temu nałaj,
 Ucha baśniom nie daj.

38 [145]

k. 168 [165] r.

¹ Quello bel'amor
 Che sospirar mi fa
 Di mia dipartita [!]
 Più non sente al cor pietà.

Altra parte

⁵ O fatal dolor
 Che m'aita al pianto, o(h)imè!
 Fonti e fiumi e mare
 Lachrimate voi p(er) me!

39 [147]

k. 168 [165] r. *Quello bel'amor*

¹ Niech sie drugie w bogate stroją złotogłowy,
 Niech malują twarz, niech bryzują głowy,
 Niechaj di(j)amentami palce swe okują,
 Niech drogiemi p(er)łami szyje swe snurują.

w. 62–64: *Bodaj bym tu z pokoja* <...> *nie wylazł* — odpowiednik dzisiejszego: niech się stąd nie ruszę, niech padnę (jeśli kłamie). Sens wersów zaciemnia pomieszanie ich logicznej kolejności (por. noty).

38 [145]

Przytaczamy tekst włoski, którego incipit widnieje w tytule pieśni nr 39 [147], znanej również z *Roksolonek* Szymona Zimorowica (Wtóry Chór Młodziański: Amaran) oraz w tomiku *Kolo tańca wesolego* (u Badeckiego XI, 293). Utwory polskie i włoskie nie są w tym wypadku spokrewnione. Być może, incipit włoski był tylko wskaźnikiem melodii. Warto nadmienić, że transkrybowany tekst włoski jest w rękopisie zanotowany błędnie: prawdopodobnie więc odtwarzany przez pisarza z pamięci. Proweniencji formalnej tekstu nie udało się ustalić.

39 [147]

Pieśń *Quello bel'amor* zapożyczona jest z popularnego repertuaru pieśniowego. Tytuł: jest incipitem pieśni włoskiej (por. komentarz do tekstu 38 [145]).

w. 1: *złotogłowy* — ciężkie, wzorzyste tkaniny jedwabne, przetykane złotą nicią; sprowadzane ze Wschodu, ale i wytwarzane w Polsce.

w. 2: *bryzują* — stroją kolorowo.

w. 3: *di(j)amentami palce* <...> *okują* — peryfrastycznie: włożą pierścienie z diamentami.

- ⁵ Taka ty u mnie będziesz, nadobna dziewczeczko:
 Biała nozka w pantoflicku, cienkie giezlecko,
 A jeźlić i to cięży, zr<z>uće i to z siebie;
 I nago ja, ma pociecho, przymę cie do siebie.

40 [152]

k. 172 [169] v.

¹ Zastawilem sidelecko na Zosięnkę
 I schwycilem za nożynkę Zosięnkę.
 Oj, oj, moja Dosieniecku,
 Jużeś moj, ptaszecku!

⁵ Prętkoś się to pokwapiął w radości,
 A nie wiesz, że bystre skrzydła u miłości.
 Oj, oj, wnet nie zmoże [gotuj] sidło,
 Ptasznikowi mydło.

Oszukanym gotuj, Zosiu, mydelecka,
¹⁰ Lecz sie mego nie uchronisz sidelecka.
 Oj, oj, nadobna dziewczyno,
 Ma droga ptaszyno.

Jeszcze się tu nic nie ma do trwogi,
 Bo nie obie usidlone mam nogi.
¹⁵ Oj, oj, słabe to jest sidło,
 Ptasznikowi mydło.

k. 172 [169] r.

U ptaszyny, chociaż nozka jest wolna,
 Przecie drugiej usidlonej niezdolna,
 Oj, oj, Zosieniecku moja,
²⁰ Już wolność nie twoja.

Nie długo[m] się spodziewam być <w> męce,
 Bo mam wolne na obronę obie ręce.
 Oj, oj, piękniej mi przy matce
 Niż w zawartej klatce.

w. 8: *przymę* – *przyjmę*.

40 [152]

w. 5: *Prętkoś* – w dzisiejszej glosowni: *prędkoś* (przystówek z końcówką 2 os. l. poj. czasownika); *się <...> pokwapiął w radości* – cieszył się przedwcześnie.

w. 8: *Ptasznikowi mydło* – zwrot przysłowiowy: ptasznik nie dostanie nic, obejdzie się smakiem (por. *Nowa księga przysłów polskich*, t. 2, s. 557: „odprawić kogo z mydłem”).

w. 18: *anakolut*: jednak niezdolna wyswobodzić drugiej usidlonej.

25 Nie będziesz w klatce u mnie siadała,
Lecz, czego żywnie pragniesz, jadała,
Oj, oj, dam ci biały macek
I nowy przysmacek.

Trudno mię możesz trzymać bez klatki,
30 Bo bym zaraz uciekła do matki.
Oj, oj, nie chcę ja i macku
I twego przysmacku.

Jeśli będzie chciała uciec twa nożka,
Uwiążę cie złotem snuręm do łożka.
35 Oj, oj, nie pomożesz matka
I Menalkas tatka.

A ja pościel i z łożeczką wywrocę
I niewolej sobie ciężkiej ukroczę.
Oj, oj, znam ja skrz<y>delecka,
40 Zlecę do domecka.

k. 171 [168] v.

A ja tobie obetnę skrzydelecka
I będzie ścielić spokojna dziewecka.
Oj, oj, moja Zosienecka,
Różany kwiatecku.

45 Aby mi do tej nie przysło niewolej,
Już się twojej upokarzam s<zcz>erej woli.
Oj, oj, moj ptaszniku drogi,
Masz powolne nogi.

41[153]

k. 172 [169] v.

TANIEC

¹ A na borze gaj,
Krasna panno, daj!
Jeśli mnie miłujesz,

w. 29: *Trudno mię możesz trzymać* – z trudem mię możesz trzymać. Tu w sensie: nie utrzymasz mnie.

w. 36: *Menalkas tatka* – niejasne dla wydawcy. Konwencjonalne imię pasterskie ojca dziewczyny było prawdopodobnie elementem stylizacji sielskiej.

w. 38: *niewolej <...> ukroczę* – skrócę niewolej.

w. 42: *będzie ścielić* – będzie ścielić łożko, będzie uległa.

w. 46: *upokarzam <się> woli* – upokarzam się przed wolą; *sz<cz>erej* – prawdziwej, rzetelnej.

w. 48: *powolne* – posłuszne, uległe.

41 [153]

w. 1 – 2: charakterystyczny dla pieśni ludowej paralelizm.

Wiem, że mi nie załujesz.

⁵ Krasno panno, daj!

Przydźże, miły, przydź,
Tobie musi być.
Mężowi kerz kapusty,
Tobie, miły, kapłan tłusty.

¹⁰ Przydźże, miły, przydź,
Przydźże, miły, przydź,
Musić tobie być.
Mężowi jarzyna,
Tobie, miły, zwierzyna.

¹⁵ Przydźże, miły, przydź,
Musi tobie być.
Mężowi otrąbki,
Tobie, miły, jarząbki.

Przydźże, miły, przydź,
²⁰ Musi tobie być.
Mężowi kwaśne piwo,
Tobie, miły, miód i wino.
Tylko, miły, przydź.

42 [155]

k. 174 [171] r.

¹ Vezzose(t)a e bella
Pargoletta mia,
Come sei rubella,
Se tu fossi pia,
⁵ In dolcezza anima mia!

Pieno di dolcezza core
Canterei vi sempre d'amore

w. 5: *Krasno* — tak w rkp.

w. 6: *mięły* — miły. Gwarowe poszerzenie artykulacyjne samogłoski przed „ł”.

w. 8: *kerz* — krzak; tu: głowa.

w. 9: *kapłan* — kapłan, tuczony kogut.

w. 18: *jarząbki* — ptaki łowne o smacznym mięsie.

42 [155]

Proweniencja tekstu nie została ustalona. Jest to prawdopodobnie *canzonetta*, jedna z wielu, jakie były wówczas w obiegu. Dialektyzmy świadczą o jej „regionalnym” rodowodzie. W zapisie Grodzińskiego liczne błędy.

E le lagne
E strazi e fuoco
10 Mi sarebbe diletto gioco.

43 [156]

k. 174 [171] r.

1 Mi<kołaj>: Pieścidlecko moje,
Otworz serce twoje!
Czyli mię miłuje,
Czy ze mną figluje?
5 Anusieńku grzeczna,
Nie bądź obosieczna.

Mi<kołaj>: Pieścidlecko moje,
Błądzą słowa twoje.
Poznam ja i z twarzy,
10 Co tam serce marzy.
Anusieńku grzeczna,
Nie bądź obosieczna.

An<usia>: Misieniecku drogi moj,
Ja przyjaciel szczery twój.
15 Nie trzeba z twarzy szacować
Przyjaciela i bramować.

An<usia>: Misienecku drogi moj,
Ja przyjaciel szczery twój.
Trudno masz twarz sądzić okiem,
20 Nieważnym jednym wzrokiem.

44 [158]

k. 175 [172] v.

1 W samym zaraniu idąc do Łobzowa,
Zastanę Zosię w ogrodzie z Krakowa,

43 [156]

w. 5: *grzeczna* – piękna, dworna, dobrze wychowana. Przymiotnik ten jest zleksykalizowaną formą określenia: *sposobny k'rzeczy*, tj. do rozmowy, konwersacji.

w. 6: *obosieczna* – tu: dwulicowa, także: obojętna.

w. 13: *Misieniecku* – zdrobniła forma imienia Mikołaj.

w. 16: *bramować* – obmawiać, szkalować, niesprawiedliwie oceniać.

w. 19–20: *sens*: trudno sądzić na podstawie jednego spojrzenia.

44 [158]

w. 1: *W <...> zaraniu* – o poranku; *do Łobzowa* – por. komentarz do tekstu 35 [129], w. 2.

A ona z wdzięcznym towarzystwem swoim
Na kwiatki gęste następuje bojem.

⁵ Był plac rozlicznym kwieciami haftowany
Równie by złotą turecki natkany
Złotogłow, na dzień bucznieje zielonym
Jedwabiem różnym w złocie zasadzonym.

Wabęm się zapach, ba, i pozor staje
¹⁰ I nozdrza, oko w rozkosz mie wydaje.
Stała noga zaarestowana
I myśl na rozkosz kwietną stargowana.

k. 175 [172] r.

Każda z tej rotę koszycek swój miała,
Aby weń kwiatki zbierane chowała,
¹⁵ Jednak za Zosią moją go niesiono
I ślicznej pannie służebnej wziąć dano.

A ona między wielu kawalerami
Idzie z grzecznymi środkami kompaniami
I ręką nad śnieg i nad mleko bielszą
²⁰ Zbiera rodzinę rozkwitłą co celniejszą.

I za wierzchowne chwytając ją włosy,
Jedną za drugą zrywała rozkoszy,
A nazbierawszy w przedsobny fartuszek,
W koszyk je sypiąc, umokrzała brzuszek.

w. 4: *kwiatki gęste* – kwiatki gęsto rosnące; *następuje bojem* – atakuje, tu: zrywa.

w. 7: *Złotogłow* – por. komentarz do tekstu 39 [147], w. 1; *buczenie* – puszy się, chełpi.

w. 8: *Jedwabiem różnym* – różnorodnym, tu: różnobarwnym jedwabiem; *zasadzonym* – tu: umieszczonym, utkanym.

w. 9: *Wabęm* – przynęta; *pozor* – wygląd.

w. 10: sens wersu: daje rozkosz mojemu zynysłowi powonienia i wzroku.

w. 12: *myśl* – umysł, uczucie; *stargowana* – kupiona, tu: pozyskana, zniewolona; *na rozkosz kwietną* – na uroki kwiatów.

w. 13: *z rotę* – z hufca (dziewcząt zrywających kwiatki). Aluzja do metafory wojennej z wersu 4.

w. 20: *rodzinę* – sc. rodzinę, ród kwiatów; *co celniejszą* – tu: co piękniejszą, bardziej wyróżniającą się.

w. 21: *za wierzchowne* <...> *włosy* – peryfrastycznie: za liście lub za łodygę.

w. 22: *zrywała rozkoszy* – zrywała rozkoszne kwiaty (metonimia).

w. 23: *w przedsobny fartuszek* – fartuszek noszony z przodu.

w. 24: *umokrzała* – w dzisiejszej polszczyźnie literackiej: zamoczyła.

²⁵ Pod nogą śmiał się piękną lud kwieciany
I dał czuć z siebie affekt zrozumiany,
Bo się bogini swojej ukarżając,
Ofiarę woniej czynił, umierając.

I jako łabędź, gdy ciężko umiera,
³⁰ Gorgę nad zwyczaj wdzięczniejszą wywiera,
Tak kwiatek, gdy go śliczna Zosia zrywa,
Offerty nowej zapachu dobywa.

I mnie się tego klejnotu dostało
(Podobno za to, że się rano wstało),
³⁵ Bo wieniec sobie uwiwszy różany,
Mnie w rownianecce był affekt oddany.

Za któryś, Zosiu, i – wdzięczny – dziękuję,
I serce twoje w rowniance przyjmuję.
Bodaj się często te poranki śniły,
⁴⁰ Ktore by taką pracą uroniły!

45 [160]

k. 176 [173] v. *O moja wiosno i maju, kwiatu piękne<go> pełny!*

¹ Wiosenko moja kwitnąca i czasie,
W którym po zimie i lodowatym kwasie

w. 25: *lud kwieciany* – aluzja do metafory wojennej z wersu 4 i 13.

w. 26: *dał czuć z siebie* – dał odczuć; *zrozumiany* – jasny, wyraźny; domniemany sens wersu niejasnego dla wydawcy: pachnąc, jasno dał wyraz uczuciu lub może: dał wyraz rozumnemu uczuciu.

w. 27: *bogini swojej ukarżając* – ukarżając się przed swoją boginią (adresatką utworu).

w. 30: *Gorgę* – dziś: gorgię, koloraturowy, kunsztowny śpiew; *nad zwyczaj wdzięczniejszą* – piękniejszą niż zwykle. Aluzja do opowieści o przedśmiertnym śpiewie łabędzim.

w. 32: *Offerty nowej zapachu dobywa* – wydobywa na ofiarę nowy zapach.

w. 33: *klejnotu* – mowa o kwiatkach.

w. 34: aluzja do przysłowia o szczęśliwym dniu po wczesnym obudzeniu się.

w. 36: *w rownianecce* – w wiązance, bukietku.

w. 35–36: wersy niespójne składniowo. Powinno być: *Bo wieniec sobie uwiwszy różany <dała mi go, oddając> w rownianecce <...> affekt.*

w. 37: *i* – w funkcji retorycznej. Wskazuje na równoległość członów w w. 37–38;

w. 39: *śniły* – przedstawiały się wyobraźni, marzyły. Wyraz ten niezupełnie przystaje do kontekstu zdania.

w. 40: *uroniły* – tu: zrodziły.

45 [160]

Tytuł: *kwiatu* – kwieciana (w znaczeniu zbiorowym).

w. 2: *kwasie* – wyrażenie niezręczne, narzucone rymem, określa przenośnie mrozy zimowe, przykre i dokuczliwe.

Młody rok majem zielonym nastaje,
Otwierając nam wszech rozkoszy raje!

⁵ Twój wiek podobień postaci majowej,
Gdy słodkiem wiewem, promieniem na głowy
Słońce wylewa swej jasności zdroje,
Pszczoły wzbudzając w miodniste roje.

Gdy widzę ciebie, ma Anusiu droga,
¹⁰ Me słońce, duszo w płomień nie uboga,
Zima i zimno serca ustępuje
I na wstec z lodem śnieg bytność kieruje.

Idzie lod w ogień i niem rozwiązany,
Rownie by strumień zimnem skrępowany
¹⁵ Zrzuca z nog srebrny pęta kryształowe
I mosty z lodu pod koła gotowe.

Tak rownie serce topnieje przy tobie,
W twojej przejęte płomieniem osobie
Za jednym, który ciśniesz na mnie, w<z>rokiem,
²⁰ Za jednym, który nozką stąpisz, krokiem.

Uciekam sam w się, lecz moja uciecka
Tuła się rownie by błędna owiecka
I w się chcę uciec; jeśli nie otworzysz,
Gdy zakołacę, pewnie mie umorzy<sz>.

w. 3: *Młody rok majem <...> nastaje* – młody (nowy) rok przyrodniczy, rozpoczynający się z wiosną.

w. 10: *nie uboga* – bogata, tu: pełna.

w. 12: *na wstec z lodem śnieg bytność kieruje* – cofa się śnieg i lód.

w. 15: *srebrny* – srebrne. Forma mianownika l.mn. Litera „y” oznacza tu *é* (pochylone). Nie wykluczone również, że zasugerowana została pierwotną redakcją wyrazu: *srebrnych*; *chryształowe* – kryształowe.

w. 16: *mosty z lodu pod koła gotowe* – mowa o grubym lodzie na rzekach, po którym można było przejechać wozem.

w. 18: *W twojej* – tu: od twojej lub może: ku twojej. Oba znaczenia są możliwe do przyjęcia w kontekście zdania.

w. 19: *Za jednym <...> w<z>rokiem* – od jednego spojrzenia; *ciśniesz* – rzucisz.

w. 21–23: niezręczne i zagmatwane: prawdopodobnie naśladowane nieudolnie z jakiegoś bardziej dojrzałego wiersza konceptycznego. Sens konceptu: Uciekam, błądząc na oślep, od płomienia dziewczyny do swego wnętrza.

w. 23: *nie otworzysz* – nawiązanie do realnej sytuacji: kochanek czeka na otwarcie drzwi.

²⁵ Albo od ciebie — ognia z płomienie,
 Albo od ciebie — sło<ń>ce z strumienie,
 Albo, jeżeli nie w strumień, w płomienie
 Pojdę. Skamiawszy, zostanę zdumieniem.

k. 176 [173] r. I rzeczę: Kto mię znajdzie w tej postaci?

³⁰ (Rzec obrociwszy do cypryjskich braci)
 Tu słońcem leży młodzieniec spalony
 [[Tak ginie który] * * * *

Poczęłaś wiosnę, Anno, w sercu mojem,
 Nie dogrzewajże tak promieniem swoim!

³⁵ Prętkoś się w Pannę, słońce, obrociło,
 Nazbyt mie grzejesz i obracasz w lato.

46 [167]

k. 182 [179] r.

¹ Z Orszulecką idąc w drożkę,
 Nastąpiłem na jej nożkę
 I uczuwszy jej nożynkę,
 Udeptałem dziewczynkę.

⁵ Ona się <z>razu pomściła,
 Wzajem się na mnie rzuciła
 I palec przydeptała,
 Nożką go swą ścisłała.

Wtym oczkiem na mnie rzuciła

¹⁰ I jeszcze nie przemowiła,
 Co chciała rzec, jam wiedział,
 Jakbym w jej myśli siedział.

w. 25–28: fragment zredagowany niejasno. Sens: Albo od ciebie — która jesteś ogniem — zajmę się płomieniem, albo od ciebie, podobnej do słońca, zamienię się w strumień.

w. 28: *Skamiawszy* — obróciwszy się w kamień; *zostanę zdumieniem* — przeobrażę się w figurę zdumienia, zamienię się w zdumienie (jak w słuch, we wzrok).

w. 29: *rzeczę* — rzekę. Język autora zdradza wahanie w tych formach. Por. tekst 46 [167], w. 25, gdzie *rzekę*, lecz litera „k” przerobiona z „cz”.

w. 30: *Rzec obrociwszy* — kierując mowę; *do cypryjskich braci* — do zakochanych, którzy wraz z monologującym oddają cześć bogini z Cypru.

w. 32: wers nie dokończony przez autora. Domniemany sens: Tak ginie każdy, który się naraził na ogień miłosne.

w. 33: *Poczęłaś* — zaczęłaś.

w. 35: *w Pannę* <...> *obrociło* — gwiazdozbiór Panny jest widoczny na polskim niebie wiosną i latem. Sens konceptu: Pod wpływem dziewczyny-słońca nie tylko zima zniknęła z serca kochanka, lecz nastąpiło w nim gwałtownie upalne lato.

Bo, gdy miłość mowy toczy,
 Milczą usta, mówią oczy
¹⁵ I choć język zaniemieje,
 Przecie się serce śmieje.

Tak się też na ten czas działo,
 Jakby dziewczę przec rzec chciało:
 Ach, moj Misieńku drogi,
²⁰ Mam w sercu ogień srogi!

k. 181 [178] v.

Na takie Orszulki słowa
 <W> westchnienie sła moja mowa
 I serce żale wylało,
 Co tam tajemnie miało.

²⁵ Dobro — rzekę do niej — moje,
 Niechaj gore serce twoje,
 Bo i ja nie proznuję,
 Płomień też w sercu czuję.

I tak z ognia dwoistego
³⁰ Ogień serca obojogo
 Zajął się z nadeptania,
 Ktore posło z kochania.

Bo nożeczkę naciskając,
 Wzajem naciśnioną mając,
³⁵ To dwóch nog uciśnienie
 Zmieniło nas w płomienie.

47 [171]

k. 184 [181] v.

MOJĄ NOTĄ PADU<ANA> Z WŁOSKIEGO

*Nie bądź twarda jak skała i adamant*¹ Weź w biegłą i w ćwiczoną rękę

46 [167]

w. 18: *przec* — przez to.w. 19: *Misieńku* — zdrobniła forma imienia Mikołaj, pojawiającego się często na kartach rękopisu.w. 22: <W> *westchnienie sła* <...> *mowa* — mowa stała się westchnieniem.w. 25: *Dobro* — epitet skierowany do dziewczyny: skarbie.w. 27: *nie proznuję* — tu: nie ociągam się z miłością.

w. 33–36: zdanie zbudowane niepoprawnie, brak w nim bowiem więzi składniowo-logicznej.

|f

47 [171]

Tytuł: *Moją notą* — na moją melodię; *adamant* — diament, najcenniejszy i najtwardszy minerał.

Cytrę, którą zwykłeś zadać sługom swym mękę
I powiedz mi, grając, jeśli z tej skały
Będą mięką pociechę myśli me miały?

⁵ I jeśli ten dy<j>ament twardy,
Na swe i na me aż dotąd zamysły hardy,
Z kamienia się w serce skłonne obroci
I nieposłuszeństwa swego ukroci?

Zagraj ty nam o sobie wzajemnie,
¹⁰ Niech posłucha słodkiej twojej cytry tajemnie.
Śpiewaj jej lod, ogień moj i władzę twoję,
Niechaj uzna i w stronach potęgę twoję.

A jeśli nie pojedą w płomienie
W sercu twardym twardo zrosłe, harde krzemienie,
¹⁵ Raduj się, cytryzsto, szczęściu zwykłemu,
Lubo co na pierwszym wstępie nieskutecznemu.

Bo kto cię nierychło zakusi,
Im nierychlej, tym potężniej umierać musi.
Kto doznał, wie tego przyczyny.

²⁰ Przestrzegam was: bądźcie miękkie, dziewczyny!

w. 2: *mękę* – liryka marinistyczna mówiła o czerpanych z muzyki doznaniach (podobnie jak o wzruszeniach miłosnych) w kategoriach bólu.

w. 1–2: przemówienie posługujące się frazeologią „wysokiej” liryki miłosnej adresowane jest prawdopodobnie do Apollina (lirę zastąpiła cytra). Imię boga pojawia się w skreślonej redakcji w. 15.

w. 3–4: *z tej skały* – mowa o odpornej dziewczynie; *mięką pociechę* – można się domyślać, że przymiotnik, niezbyt szczęśliwie dobrany, pojawił się w wyniku tłumaczenia włoskiego słowa *dolee* – słodki, miękki, natrętnie występującego w erotykach siedemnastowiecznych; *myśli* – tu: uczucia. Por. komentarz do tekstu 18 [63], w. 6.

w. 5: *dy<j>ament* – oznacza nieczułe serce dziewczyny. W świetle tego objaśnienia staje się zrozumiały następny wers.

w. 8: *nieposłuszeństwa* <...> *ukroci* – pohamuje nieposłuszeństwo.

w. 9: *o sobie wzajemnie* – tu: o nas obojgu.

w. 11: *Śpiewaj jej lod* – śpiewaj o jej oziębłości; *władzę twoję* – biernik l. poj.: władzę twoją.

w. 12: *w stronach* – w strunach, tu: w grze na instrumencie.

w. 14: *twardo zrosłe* – tu: zatwardziałe, skamieniałe.

w. 16: *Lubo co* – chociaż; *na pierwszym wstępie* – na początku.

w. 17: *cię* – zwrot do cytryzisty (Apollina), a raczej do zniewalającego słuchaczy i skłaniającego do afektów kunsztu muzycznego mistrza; *nierychło* – nie zaraz, po pewnym czasie; *zakusi* – zakosztuje.

w. 18: *tym potężniej* – tu: tym bardziej; *umierać musi* – w języku miłosnym seicentystów namiętne emocje, zarówno miłosne jak i estetyczne, były opisywane słowem „śmierć”.

w. 20: *miękkie* – tu: skłonne do afektów.

48[173]

k. 186 [183] r.

¹ Słuchajcie, miłosne dusze, słuchajcie,
 A słowa pamięta<j>cie!
 Powiem cud jeden dziwny miłości:
 Spalone na proch, Filida, kości
⁵ Swego Dafnisa w zegarek wsypała
 [[I]] nim porządek swych spraw pomierzała.

Słuchajcie, miłosne dusze, słuchajcie,
 A słowa pamiętajcie!
 Bo był w zegarku i duch związany,
¹⁰ Mogłby uleczyć teskliwe rany.
 Jednak z Filidy i druga godzina
 Będzie: Kupidem zetjeje dziewczyna.

49 [183]

k. 193 [191] v.

¹ Sama samopas idę sobie, śpiewając,
 Sama samopas idę sobie, dumając
 W sereu żal jak lod żalonym topnieje,
 A duch w ciele struchlałym niewinnie mdleje.
⁵ Sam jać samopas idę sobie, śpiewając,
 Sam jać samopas idę sobie, dumając.
 Zosiu, gdzieś serce skradzione podziała,
 Czyś je, zdrajco, w głębokiej ziemi skopała?

k. 193 [191] r.

Sami samopas idziem sobie, śpiewając,
¹⁰ Sami samopas idziem sobie, dumając.
 Daj pokój, Zosiu, jużes teraz moja!
 Jeżeli zgonisz — uciekam — to będę twoją.

48 [173]

w. 1: *miłosne dusze* — zakochani.w. 3: *Powiem* — opowiem. Reminiscencja inwokacji dzieł epickich wydaje się tu pretensjonalna i niezręczna.w. 5: *w zegarek* — w klepsydrę, która odmierza czas przesypującym się pyłem.w. 6: *pomierzała* — odmierzała.w. 9: *związany* — uwięziony.w. 10: *teskliwe* — smutne.w. 11: *godzina* — tu: klepsydra.w. 12: *Kupidem zetjeje* — spali się z miłości.

w. 9—12: Sens konceptu niezupełnie jasny. Domniemana myśl: uwięziony duch mógłby ożywić spopielone ciało, nie robi tego jednak przez wzgląd na kochankę, która również zmienia się w popiół.

49 [183]

w. 4: *struchlałym* — osłabłym, tu: cierpiącym.w. 8: *skopała* — tu: zakopała.

NOTY EDYTORSKIE

1 [21]

k. 82 [83] r.: Tytuł: wpisany przez autora większymi literami. — w. 1: *szczęśliwe* — w rkp.: *s3cefliwe*. — w. 6: niżej przekreślone:

Nie darmo stąpas buczno i wysoko
Bo brat twój braciszek Kupido.

w. 9: *twoje* — w rkp.: *twoję*. — w. 14: wyżej skreślone: *Z oczu twych || Postrzałow; nastarczyć* — w rkp.: *naftarczydź* (śląd wymowy dialektycznej). — w. 15: *uszkodziły* — wpisane poniżej skreślonego dwukrotnie *zapaliły*.

2 [26]

k. 84 [85] v.: Tytuł: Pierwsza część tytułu wpisana większym krojem liter, druga zaś (tytuł właściwy) — zwykłym pismem. — w. 6: *uszy* — w rkp.: *uszy[nki]*. — w. 10: *w kamień* — przyimek skreślony, a następnie wpisany wyżej. — w. 11: nad wersem skreślone *Gdy* i nieczytelny wyraz sześcioliterowy; *destilluje* — lekcja nie- pewna, może być również *distilluje*. — w. 15: po wyrazie *tylko* skreślono *w ognie*

3 [27]

k. 84 [85] r.: Tytuł: wpisany większymi literami. — w. 1: po wyrazie *Jestem* skreślone *miłość*; *Miłości* — w rkp.: *miłości*. Wprowadzamy wielką literę, aby podkreślić personifikację. — w. 2: *mistrzynią* — w rkp.: *myftrzynią*; *w te* — w rkp.: *w tę*. — w. 6: *Za* — litera „Z” przerobiona z „J”. — w. 8: *Belt* — w rkp.: *belt*.

k. 85 [86] r.: w. 10: nad wersem skreślone: *Lecke [!] ważą postrz<aly> || Lecke [!] ważą*. — w. 11: po wyrazie *mnie* skreślono *srebrnego*. — w. 12: między wyrazami *by* a *wały* pozostawiono miejsce na wpisanie krótkiego wyrazu. — w. 15: po wyrazie *gdyby* skreślono *ze złota*.

4 [28]

Tytuł: wpisany przez autora zwykłym krojem liter. — w. 1: po wyrazie *śnie- giem* skreślone *uczyniony*. — w. 2: na początku skreślone *Alem*. — w. 7: *sie* — wpi- sane wyżej, między *wyście* a *lody*. — w. 8: *swe* — wpisane wyżej, między *Ktorzyście* a *zrzenie*; *w Annie* — wpisane poniżej skreślonego *Anusie*. — w. 9: *słońca* — w rkp.: *słonecza*. — w. 10: *skody* — w rkp.: *zgody*. — w. 12: *Lub* — w rkp.: *Lub[o]*.

5 [34]

k. 87 [88] r.: Tytuł: wpisany zwykłym krojem liter. — w. 1: liczne skreślenia, wpisane na różnych poziomach: *smie<jac>*, *całowała*, *Anusiu*, *gębusie*, *gęby*. — w. 2: nad wersem skreślone: *ktorąś, s*. — w. 5: po wyrazie *sie* skreślone *wesele*. — w. 7: obok wyrazu *miłośniku* skreślone *duszo*.

6 [35]

k. 87 [88] v.: Tekst w rękopisie skreślony. — Poprzedzony urywkiem (również przekreślonym) o tej samej tematyce, stanowiącym zapewne pierwotną redakcję erotyku:

List pasterski do swojej kochanki
 [Rożo moja śliczna, jeżeliś sprobowała
 Miłość w tym sercu i znaki ich]
 Rożo moja nawdzięczniejsza,
 Rożo moja nawonniejsza,
 [Jeśli miłość sprobowała
 Swych płom<ieni>]
 Jeżeli w twojej osobie
 Myśliła miłość o probie,
 [Abyś płomieniem zatlała
 I iskier]

Tytuł: wpisany dużym krojem liter. — w. 1: *rożo* — w rkp.: *Rożo*. Zmieniamy pisownię, aby uwydatnić konceptyczną grę słów. — w. 3: wyraz *niego* wpisano poniżej, w zastępstwie skreślonego *serca*. — w. 4: nad wyrazem *Gdy* widnieje skreślone *ktoremi*; *mocno* — wpisane poniżej skreślonego *ogniem*. — w. 5: wyraz *wszystek* wpisano niżej w zastępstwie skreślonego *prawie*. — w. 6: nad wersem skreślone *I przez twą celną śliczność*; *przez* — w rkp.: *przeż*; po wyrazie *piękność* skreślone *zgoła*. — w. 9: *Rumiennością* — lekcja niepewna, może być również *wojennością*; wyżej skreślony wyraz *Febusowe*. — w. 10: Odtwarzamy pierwotną redakcję wersu, z licznymi skreśleniami: *I jasności [mu na świat] swojej [pełno] udzielają; nieskąd* — wpisano wyżej. — w. 11: przed wyrazem *twoje* skasowane *one*; nad wersem skreślone:

Dopusć, że się przypatrzę na * * *
 Niech się przecz cie <?> nie kryją rożane
 jagody

w. 12: powyżej skreślono *Farbami na prz<yrodzenie>*. — w. 13: *już* — usunięte, a następnie wpisane wyżej. — w. 14: nad wyrazem *pogardzaj* widnieje skreślone *więc*.
 k. 88 [89] r.: w. 15: *w miłości* — wpisane poniżej skreślonego *pasterz <.....> zgoła*.

7 [37]

k. 88 [89] v.: Wiersz poprzedzony jest skreślonym fragmentem zapisanym u dołu karty 88 [89] r.:

Przysłaś do mnie, moje dziewczę rożane,
 Oczy mając płaczem umalowane,
 Przysłaś do mnie z twarzą upłakaną,
 Ja do ciebie z jagodą stroskaną.

w. 2: wyżej skreślone: *A jako rozumieć musi || twarz*. — w. 3: *oraz* — wpisane jest nad wersem między *rzeczy* a *w sobie*. — w. 4: skreślone litery „Z” i „A” (przed wyrazem *Anno*) zdradzają wahanie co do imienia adresatki. — w. 5: przed wyrazem *placiliwą* przekreślone *z pł<aczem>*. — w. 6: *Zalewały* — wpisane poniżej skreślonego *Hamowaly*; po wyrazie *pożars* skreślono *ogn<ie>*. — w. 7: *w jagodach zgasily* — wpisane poniżej skreślonego *wargach zgas<ily>*. — w. 8: *me* — zastępuje skreślone *moje*. — w. 9: *z padania miłości* — zanotowane pod skreślonym *I Kupido <.....>*. — w. 10: nad wersem skreślone: *Pogardził ob<....>*; *Zawzięły* — lekcja niepewna, w rkp.: *Zay zięły*; wyraz *ogni&szl;st&szl;ą* przerobiony z nieczytelnego; *z wod wielmo&szl;ności* — wpisane poniżej trudno czytelnych skreśleń: *wod <..> wodniste <....>*. — w. 11: po wyrazie *się* skreślone *ju&szl; st&szl;ąd me*. — w. 12: po wyrazie *wargi* skreślone *moje*.

†

8 [38]

w. 2: po wyrazie *Ta* skreślone *z le<z>*. — w. 4: między *I* a *z jasnem* nie wypełniona luka na wpisanie wyrazu. — w. 6: po wyrazie *były* dwukrotnie przekreślone *me*.

k. 89 [90] r.: w. 7: *rosistej* zastępuje przekreślone *kroplistej*. — w. 8: wyżej skreślone: *Bo czuje w nie<j>*. — w. 11: wyraz *słodkiej* wpisany jest nad skreślonymi *takowej, tak wielkiej*.

9 [39]

w. 3: *słonecznemi* — transkrypcja niepewna. W rkp. omyłkowo *słonecznecznemi*. — w. 4: *dwoch mej* — wpisane powyżej skasowanego *mojej*. — w. 5: *Były* — litera „y” przerobiona z „a”. — w. 7: *Słodkie* — w rkp.: *Słodkię*. — w. 11: po *żywo* skreślone litery „ss”. — w. 13–14: *frymark* — w rkp.: *Frimark*.

10 [41]

k. 89 [90] v.: w. 1: nad wersem skreślone *O jak; smutna* — wpisane przez omyłkę dwukrotnie, a następnie skreślone. — w. 3: po wyrazie *widząc* skreślone *mi*; wyżej wpisane *w oczach* (w pierwotnej redakcji zanotowane po wyrazie *desc*). — w. 4: wśród ostatnich wyrazów liczne skreślenia. Odtwarzamy w całości pierwotną redakcję fragmentu: *przydać [piorunnej] calunkiem [możności głos<ności> mo<żności>]*; niżej wpisane *straszności*. — w. 6: między *serce a pogromiła* skreślone *uderz<yła>*. — w. 7: nad wersem skreślone *Bo widzę w twej*. — w. 9: *moje* — wpisane obok skreślonego *twoje*.

11 [43]

k. 90 [91] r.: Tekst ten został przekreślony przez autora. w. 1: przed wyrazem *śliczna* skreślono literę „p”. — w. 4: po *nas* przekreślono *tym*. — w. 5: *ledwo* — litera „o” przerobiona z „a”. — w. 6: *Jaką* — w rkp.: *Jako*; obok wersu, na marginesie wpisane są dwa następne wersy (7–8) oraz przekreślone wyrazy *I ledwo obacz<yła>*. — w. 9: *W rzenicach* — w rkp.: *Wrzeniczach*. Wyraz ten wpisany nad skreślonym <...> *W oczach ma dwóch swych*. — w. 11: Nad wersem skreślono *Nie czuje*. — w. 12: *Kupidynek* — w rkp.: *cupidinek*; przyimek w zastępuje skreślony *we*. — w. 13: *Coż* — w rkp.: *Czoż*. — w. 19: *czas* — w rkp.: *czaż*. — w. 21–22: wpisane na marginesie. — w. 23–24: liczne skreślenia: *I będziesz sama || Bany ktoreś zadala || Rany ktoreś drugim nam*. Ponadto na marginesie skreślone *I za tak gęsty rozboj || W ten czas pozna, <.....> W ten czas poznasz*.

12 [46]

k. 91 [92] r.: Tytuł: wpisany nieco większymi literami atramentem innego koloru. — w. 1: wers pełen skreśleń, wpisany w trzech liniach. Odtwarzamy pierwotną redakcję całości. *Małać [ale śmiała] || [I śliczna] Ale śmiała || [I] śliczna i w [w Angielskiej] postaci*.

k. 91 [92] v.: w. 6: *tę* — w rkp.: *te*; następne wyrazy wpisane poniżej skreślonych *co serca rani*. — w. 7: *To twe* — wpisane poniżej skreślonych wyrazów *Twoj, ten, po<jrzenie>*. — w. 8: nad wersem skreślone *To; Niezmyślona* — w rkp.: *Niezmyślona*. — w. 9–10: w rkp. wersy wpisane w odwrotnej kolejności; przed wyrazem *Tego* skreślone *Że*. — w. 12: na początku skreślony wyraz *Serce*; obok i litera „g”. — w. 12–14: na lewym marginesie widnieją wyrazy: *bic, bic3, byđ3*. — w. 14: przed wyrazem *tysiąc* przekreślone *po roz * **.

13 [52]

k. 93 [94] v.: Tytuł: wpisany dużymi literami na miejscu nieczytelnych wyrazów; *T<aniec>* — wyraz ten wpisany jest również (w całości) na marginesie. — w. 1: *stąd*

i nadobna — wpisane powyżej skreślonego *ze wschodu*. — w. 3: nad wersem skreślone *Rękę mi swą dnia jednego dawała*; *W* zastępuje skreślone *Po*. — w. 4: nad wyrazem *Tocząc* skreślone *Budząc*.

k. 94 [95] r.: w. 6: *Ze* — litera „Z” przerobiona z „R”. — w. 7: obok, na marginesie, wpisano *Mściwy Panie*. — w. 9: nad wersem skreślone: *I rzekłem, czemu nie daje*. — w. 10: nad wersem skreślone: *I rzekłem; nie* — wpisane wyżej, między *Niech* a *składam*. — w. 12: *ja darowanej* — wpisane wyżej, między *z ręki* a *me*.

14 [53]

Tytuł: wpisany normalnym krojem liter; *Rącka* — wpisane na miejscu wyrazu *ranka*. — w. 3: nad wersem skreślone: *Minio moja kochana*. — w. 7: *jedwabnej ręczy- nie* — wpisane poniżej skreślonego: *po twej ręczy nie Zosinej*. W wyrazie *ręczy nie* uzupełniamy znak nosowości. — w. 9: *Milósć* — w rkp. małą literą. — w. 12: *mojej* — wpisane obok skreślonego *memu*. — w. 14: *Gdy* — litera „G” przerobiona z „I”; niżej: wykreślone: *A jeżeli sie nie obrocę*.

15 [57]

k. 95 [96] v.: Tytuł wpisany wielkimi literami. — w. 1: *boleści przybywa* — przekreślone, a następnie wpisane powtórnie. w. 2: skreślono: *Język mi w niej <.....>*. — w. 4: *przez* — w rkp.: *przec3β*. — w. 6: pierwszy wyraz pięcioliterowy, nie odczytany; *tego* — przekreślone, a następnie wpisane powtórnie. — w. 8: wyżej skreślone *Czemu serce*. — w. 9: *na pokorze* — wpisane nad skreślonym *na tym pono*. — w. 10: wyżej, między *na* a *wdzieczność* wpisane *i*, które — jako zbędne — pomijamy. — w. 11: *czasem* — w rkp.: *czaβem*. — w. 13—14: wersy, zdaniem wydawcy, zbędne. — w. 17: przed słowem *Milósć* skreślone *proszę*.

k. 96 [97] r.: w. 19: *na papierze* — wpisane poniżej skreślonego *na twarzy*; *mej* zastępuje skreślone *oraz tej*. — w. 21: po wyrazie *Niechaj* skreślone *oczy ma*; po wyrazie *jasnym* następuje nie odczytany wyraz trzysylabowy w formie narzędnika. — w. 22: *w tym* — skreślone, a następnie wpisane powtórnie.

16 [58]

Tytuł: wypisany dużym krojem liter na miejscu nieczytelnych wyrazów. — w. 2: *naszej Pan* — wpisane poniżej skreślonego *ludzkiej*. — w. 4: przed wyrazem *wznawiały* skreślone *ożyw<iały>*. — w. 5: początek wersetu zmieniany wielokrotnie. Pierwsza wersja *Aby* została wykreślona. Wśród dwóch kolejnych *w cię*, a *tobie*, pozostałych bez skreśleń, wybieramy *w cię*, która powtarza się w następnym werse; *śliczności* — w rkp.: *slincznosci*. — w. 6: *w cię* — wpisane nad skreślonym *ciebie*. w. 7: nad wersem skreślone: *Uczyńił wdzięczną || Wlał taką; przez* — w rkp.: *przeβ*. — w. 9: *jasności* — wpisane poniżej skreślonego *z tobą slachetnej*. — w. 10: nad wersem skreślone: *Byłaś mi || I wizerunkiem <.....> jego*.

17 [59]

Tytuł: wpisany dużymi literami. — w. 5: nad wersem skreślone: *O skrzydłolotna, bujnotna miłości || Zaprzęg<aj>*; *zakładajcie* — w rkp.: — omyłkowo — *zakładajcie*. — w. 6: *wsiadajcie* — lekcja niepewna. Początek wyrazu można też odczytać *roz*; obok na prawym marginesie wyraz nieczytelny.

k. 96 [97] v.: w. 10: *Zwieć* — transkrypcja niepewna. — w. 11: na początku skreślono *Z nim*; *Ze* — litera „Z” przerobiona z innej, nieczytelnej. — w. 12: po wyrazie *serce* skreślono *zostało*, poniżej skasowany fragment:

Mowi ciało: „Smutne jadę”,
 A z nim czyni serce zwadę
 <..> wesolęmi tu zostają
 Chociaż sie z ciałem [z nim] ro<z>stają.

w. 13: spójniki *i* przerobione z *bez*; poniżej skreślone *Umieram, jadę i umieram*. —
 w. 14: wykrzyknik, postawiony przez autora na końcu wersu, przesuamy do wersu
 16. — w. 15: nad wersem skreślone *I jadąc umrę*. — w. 16: nad wersem skreślone
Jaką; niżej skreślone *Bo*.

18 [63]

k. 97 [98] r.: Tytuł: wpisany dużym krojem liter na marginesie. — w. 1: przed
 wyrazem *włosy* skreślono *na*.

k.97 [98] v.: w. 7: po wyrazie *swoje* skreślono *przykrości, gorskości* — odwzoro-
 wujemy pisownię fonetyczną, okazującą mazurzenie. — w. 8: nad wersem skreślone:
W trunku miłości. — w. 9: po wyrazie *tak* skreślone *Orszulko, słodkiej*. — w. 10: po-
 mijamy wypisaną na początku literę „P”. — w. 15: przed wyrazem *sercem* skreślona
 litera „s”.

19 [64]

Tytuł: wpisany dużym krojem liter; *Paduan* — na miejscu wymazanego wyrazu. —
 w. 2: przed wyrazem *swoim* skreślone *po*; — w. 3: *Nad* — wpisane nad skreślonym
Po. — w. 7: nad wersem liczne skreślenia: *ożyć, który* || *Ten który nie ma serca zy<je>*,
zgoła, żyć<ia> swego, || *Żyję bez serca* || *Żyć może człowiek bez serca na świecie* || *swojego*
własnego. — w. 9: *Urszulka* — skreślone, lecz nie zastąpione innym wyrazem. —
 w. 11: na początku i na końcu skreślone dwukrotnie *Zyje*; *k<w>iatku* — pisownia
 rękopisu utrwala zjawisko gwarowe. Korygujemy tę formę gwoli zrozumiałości wy-
 razu; *darowanym* — w rkp., przez omyłkę, *darowanymnym*.

k. 98 [99] r.: w. 14: *ożywionych* — wpisane poniżej skreślonych i nieczytelnych
 wyrazów: dziewięcio- i trzyliterowego; *kości* — w rkp. omyłkowo: *gości*. — w. 15:
I przerobione z *Ja*. — w. 16: *Stuchajcie* — w rkp.: *Słuchacze*; w *k<w>iecie* — por-
 notę do w. 11.

20 [65]

Tytuł: wpisany dużym krojem liter. — w. 1: liczne skreślenia: nad wersem *słodkie*
wargi, czemu mie srogo morzycie, na marginesie *Jako żaden człowiek*, po wyrazie *oraz* —
Orszulko. — w. 2: na początku skreślone *Gdy*; *jako* — wpisane nad skreślonym *czy*
kędy; poniżej wersu przekreślony dłuższy fragment:

Niechaj ten dwój pojedynk miłość pogodzi,
 Który sie <z> słodkich warg twych, Orszulko, kochanko, rodzi.
 Wargi mi twoje, dziewczę * * * *
 Który mi wargi * * * * *

w. 3: *twoja* — w rkp.: *twoje*. — w. 4: po wyrazie *twoje* skreślone *grozą mi*. Poniżej
 wpisane dalsze słowa wersu. — w. 7: *karmu* — pierwotnie *pokarmu*. — w. 10: *zbojcę* —
 w rkp.: *zboycze*. — w. 11: przed wyrazem *tknę* skreślone i nieczytelne trzy litery. —
 w. 13: po wyrazie *mi* skreślone *oraz*; po *wargi* — *marą oczy*. — w. 12: *gorska* — odwzo-
 rowujemy pisownię rękopisu, okazującą wymowę autora. — w. 14: przed wyrazem
nader wykreślone *prze*.

21 [68]

k. 98 [99] v.: Nad tekstem skreślona adnotacja: *Z moją notą*. — w. 1: *syneczka* — lekcja niepewna. Może być również *synaczka*. — w. 4: poniżej skreślony fragment:

Kto mi teraz doda rady,
Abym uszedł cieżkiej zwady.
Na wielką sie rzec(z) zanosi,
Bo ślepy bog rozkazuje
Pod swą nielaską i mnie prosi.

w. 5: *Miłość* — w rkp. małą literą. — w. 6: *Wenus* — wpisane poniżej skreślonego *Matka na*. — w. 8: na początku skreślone *Bo, Jeden, laje*.

k. 99 [100] r.: w. 12: *być* — w rkp.: *bydź*. — w. 14: wyraz *Odpowieda* skreślony, a następnie wpisany wyżej; *nowem* — transkrypcja niepewna. Wyraz ten wpisano na marginesie innego, nieczytelnego. — w. 17: wśród wyrazów aktualnej redakcji liczne skreślenia *Ktoż mi [tu] teraz [szczyrze poradzi] doda [rady] rady*. — w. 18: po wyrazie *milczeń* skasowane *mi zaskodzi*. — w. 19: na początku skreślone *I kto m(i) || Czyli*.

22 [69]

Tytuł: wpisany dużymi literami. — w. 1: po wyrazie *zapewne* skreślone *słodka Cytherea*; wyraz *bogini* skreślony, a następnie wpisany ponownie wyżej. — w. 3: wśród wyrazów aktualnej redakcji liczne skreślenia: *Ze zbiegły [z lona] syn z lo(na) z lona gdzieś [twego] pobiegł rożanego*. — w. 4: skreślono *I* (na początku wersu) oraz *i szuka(nia)* (po wyrazie *oka*). — w. 5: nad wersem skreślone *A tyś spiegowi roży w war-gach obiecała || Tyś, obiecałaś tego, co o nim*. — w. 9: *by mię* — wpisane poniżej skreślonego: *aby mię, Orszulka, Zosia*. Aby zachować rytm i sens tekstu, włączamy do transkrypcji skreślony wyraz *Orszulka*.

23 [70]

k. 99 [100] v.: w. 3: *ręki* — w rkp.: *reki*. Uzupełniamy znak nosowości ze względu na zapis wyrazu w parze rymowej (*męki*). — w. 5: *w tych* — wpisane nad skreślonym i nieczytelnym słowem czteroliterowym. — w. 9: na początku skreślone *Naraz*; po wyrazie *na śmierć* skreślone: *<.> broni; męki* — w rkp.: *męka*. — w. 10: *kwiatem* — litera „ę” przerobiona z „l”. — w. 11: nad wersem przekreślone: *Sześć strzał zdrajca w reku wyda(?) na mnie || Zasadzony*. — w. 15: *złodzieju* — wpisane poniżej skreślonego *okrutny*; przed *okrutny* skreślone *bez*. — w. 17: *tych mąk* — zanotowane poniżej skasowanego *o śmierć*. Lekcja wyrazu *mąk* jest niepewna. — w. 18: *je* wpisane na miejscu *mie*.

24 [81]

k. 117 [114] v.: w. 1: po wyrazie *Nie jechałem* usunięte *me serce wierz*. — w. 3: nad wersem wykreślone *Gdybym zjechał był*. — w. 4: po wyrazie *był* skreślone *pewną*.

25 [85]

k. 118 [115] v.: w. 1: nad wersem wykreślone *Prosiłaś*. — w. 5: po wyrazie *jeźł* skasowane: *też dla mnie dasz, o co cie proszę*. Nad partią skreśloną wpisane *dasz*, poniżej dalsza część wersu; *o co* — w rkp.: *o czo*. — w. 6: *Zaraz* — litera „Z” przerobiona z „I”. Nie mamy pewności, czy wyraz ten jest pisany łącznie czy rozdzielnie. — w. 7: po wyrazie *wdzięczność* skreślone *za*.

26 [92]

k. 121 [118] v.: Tytuł wpisany na miejscu nieczytelnych wyrazów. — w. 1: przed wyrazem *sercem* skreślone *mem.* — w. 2: przed wyrazem *śmiercią* skreślone *cię, mą*; wyraz *mą* wpisany powtórnie poniżej. — w. 3: po słowie *szluznie* widnieje skasowana litera „m”; *ciezko* — w rkp.: *czielko.* — w. 5: po wyrazie *Rychło* wykreślone dwie nieczytelne litery. — w. 7: po wyrazie *szczeknie* skreślone: *wia[r]tr, tym, list*; po wyrazie *wiatr* skreślone *suchy list.* — w. 9: przed wyrazem *zabrzmi* skreślone *stycha<ć>.* — w. 12: po wyrazie *Zosieneczkę* skreślone *przed.* — w. 14: przed wyrazem *kształtów* skreślone *ogn<iow>.* — w. 15–16: wyrazy rymowe zapisane są w manuskrypcie: *noczne — pułnoczne.* — w. 16: *pól* — w rkp.: *puł*, co świadczy, że autor wymawiał *ó* jako *u.* — w. 19: przed wyrazem *stucham* skreślone dwie nieczytelne litery; przed wyrazem *w pilności — z pilnością.* — w. 21: po wyrazie *u schodu* skreślone *tu, tuż, teraz, idą, sch<ody>.* Dalsze wyrazy aktualnej wersji dopisano poniżej. — w. 24: między literą „I” a wyrazem *nieco* skreślono dwie litery; *ciezko* — w rkp.: *cziesko.*

27 [102]

k. 136 [133] v.: w. 4: na początku przekreślony wyraz siedmioliterowy z przyimkiem, nie odczytany przez wydawcę. — w. 8: *Rożyny* — wpisane w zastępstwie skreślonego *Chloryny.* — w. 11: *celne* zastępuje wykreślone *pilne.* — w. 12: nad wersem, z lewej strony skreślone *Świad<czy>.*

k. 136 [133] r.: w. 15: przed wyrazem *w tej* skreślono *mej*; obok, na marginesie, cztery wyrazy nieczytelne. — w. 16: nad wersem wykreślone *Sprzy***, *usłużył*; po wyrazie *służyć* skasowane *dziewcz<ynecz>ce.* — w. 17: przed *duszo* skreślone *moja.*

28 [105]

k. 138 [135] r.: w. 4: po wyrazie *ze mną* skasowane *nie zagorzała*; następne wyrazy wpisane poniżej. — w. 5: nad wersem skreślone *Czuję skutki gorącości*; *ją<m>* — w rkp.: *ją*, a następnie ślad pióra, oznaczający prawdopodobnie literę „m”; obok przekreślony, trudno czytelny wyraz połapi, pod nim dopisane *spłynął.* — w. 7: na początku wersu skreślone *Jam, węglem, i*; *Ziskrzałem* — transkrypcja niepewna. — w. 8: na początku wersu skreślone *A on Zosię*, poniżej dopisane *Helzbię.* — w. 12: obok *Mialo* skreślone *dwoje.* — w. 14: po wyrazie *Dla* skreślone *Kupido<wego>.*

29 [108]

k. 139 [136] r.: Tytuł: część pierwsza tytułu wpisana dużym krojem liter, część druga — zwykłym krojem, na marginesie. — w. 5: na początku wersu skreślone „O”; po wyrazie *dany* — dwa wyrazy, z których jeden, czteroliterowy, nieczytelny, drugi zaś (wpisany wyżej) *wzięta.* — w. 6: nad wersem skreślone: *Imię z nieba, gdy ziemia, palis mi.*

30 [113]

k. 140 [137] v.: Tytuł: nad wierszem skreślony tytuł *Malaś a złaś; nie przykraś i przykraś, dziewczyno.* Aktualny tytuł wpisany niżej, dużym krojem liter. — w. 1: *ale* — wpisane poniżej skreślonego dwukrotnie *lecz.* — w. 2: nad wersem skreślone *Wschodzące na świat, pięknie ślęczne, nieprzyłne ziołeczko; mocy* — w rkp.: *mocy.* — w. 3: po wyrazie *nie wiesz* skreślone *jaki*; po *się* skreślone *śmiesz; słodko* — ostatnia litera przerobiona z innej, nieczytelnej. — w. 4: po wyrazie *Jakaś* skreślone *w oczy, gdy.* — w. 5: nad wersem skreślone *Jakaś, włos i ręka się w postrzały obraca; Mocniej-*

szaś — w rkp.: *MocznieyBaś*; *Samson* — wyraz wykreślony, a następnie wpisany niżej. — w. 6: spójnik *i* wpisany przez omyłkę dwukrotnie; po wyrazie *strzały* wykreślone *sił*. — w. 7: obok wyrazu *jeżeliś* skreślone *tu*; obok *Basiénku* skreślone *prz*; *takać* — na końcu wyrazu skreślona (zbędna tu) litera „h” lub „k”. — w. 8: po wyrazie *dopiero* skreślone *Febus*. — w. 9: po wyrazie *eo* skreślone *be<dzie>*. — w. 10: po wyrazie *w tym* skreślone *majestacie*; *siędzie* — w rkp.: *siedzie*. Uzupełniamy znak nosowości ze względu na zapis poprzedniego wyrazu w parze rymowej.

31 [117]

k. 142 [139] r. Tytuł: nad wierszem skreślone próby tytułu: [*W*] *Zimnaś i zagrze-wasz jako to * * || W ciele jako lod, lecz bez ognia*. Aktualny tytuł wpisany wyżej, zwykłym krojem liter. — w. 2: na początku wersu przekreślone *W dotknieniu*. — w. 3: wyraz *palisz* — wpisany poniżej — zastępuje skreślone *zimna będziesz*. — w. 4: po wyrazie *Jedno* skreślone *się, mię, sw<oje>, swoje*; po wyrazie *dotknęła* skreślone *zgoła*; ostatnie wyrazy aktualnej redakcji dopisane poniżej. — w. 5: skreślono, a następnie powtórnie wpisano wyraz *jeżeli*. — w. 6: *w cale* — transkrypcja niepewna. Można czytać również *w cali*. — w. 7: *ogień* — skreślone, a następnie wpisane powtórnie; obok skreślone dwukrotnie *w sobie*; *kryją* — wpisane pierwotnie i skreślone po wyrazie *potajemy*; ostatnie wyrazy dopisane niżej. — w. 9: po wyrazie *ogniu* wykreślono *i płom<ieniu>*, *<....>*, *się śmiejesz*; następne słowa zanotowane niżej. — w. 10: wyraz *serce* skreślony, a następnie przywrócony powtórnie. — w. 11: *tajesz* — wyraz skreślony dwukrotnie, przed *splywasz* oraz po *dziewczyño*, a ostatecznie wpisany na końcu wersu. — w. 12: przed wyrazem *opoką* skreślone *serce*. — w. 13: *cuda* — końcowa litera niepewna, może być również „o”. — w. 14: *zapomniało* — wyraz wpisany na miejscu nieczytelnego.

k. 141 [138] v.: w. 15: *tych* — można odczytywać także *mych*. Wyraz ten został wpisany nad skreślonym *tych A<nno>*. — w. 16: nad wersem wykreślono *Kiedy po*; przed *jakoż* skreślono „w”.

32 [122]

k. 147 [144] r.: Tekst został skreślony przez autora. — Tytuł: część pierwsza wpisana nieco większym krojem liter, część druga — krojem normalnym, na marginesie. — w. 1: nad wersem skreślone:

Orszulko moja, niepokoju moj,
Chociaże mną pogardzasz, a [ja] jam<.>
jest cale twój,

po wyrazie *ktorzy* skreślone *nie znacie*. — w. 3: *dziś doznawam* wpisane wyżej, w zastępstwie skreślonego *doświadczyłem*. — w. 5: wyraz *nie jadę* wpisany został nad usuniętym *czy jadę*; *bo w miejscu* — nad skasowanym *czyli, tu, ja, Jadąc*. — w. 6: przed wyrazem *śmierć* skreślone *serc<e>*. — w. 8: *z duszą* — wpisane nad skreślonym *żywot*. — w. 9: nad wersem skreślone *A jeśli w duszy żywot*; po wyrazie *żywot* skreślone *przy duszy się*; *wiąże* — litera „3” wpisana na miejscu nieczytelnej. — w. 11: wyraz *drogo* skreślony, a następnie wpisany powyżej. — w. 13: *szczyrze* — w rkp. przekreślone dwie ostatnie litery „e” (które przywracamy) oraz zbędne „T”. — w. 14: dwa początkowe wyrazy wpisane nad skreślonym *Żem razem*. — w. 18: nad wersem skreślone pomysły pierwotne. *Będziesz go miała gł'y || Masz służkę z niego*; nowa redakcja pełna skreśleń. Przytaczamy w całości: [*Będz<iesz>*] *Masz [na usługę] służkę z niego, gdyż się go [za]-chciało; służkę* — w rkp.: *śluskę*, co okazuje sakanie; *gdyc* — wyraz ten można również odczytywać *gdzie*; ostatnie wyrazy wpisane na wyższej linii.

Starodrubi. Nowostrzyski.

~~Nowostrzyski na to odpowiad.~~

Starodrubi. Dobra! na co ty chcesz wskazywać.
 I tuż mi a hincis hincis hincis.

~~Nowostrzyski Dobra! Boga cokolwiek naprowadzaj mi.~~

A polym. Bóg Xiechci na prośbieniu mi.

Aby ja przenieść cokolwiek, duchem swym.

A to to obiad walcu zwyciężył.

Niechaj Bóg mi wygnaniem i innym niecham.

Coby mi było teraz, jakimi sposobami.

Nowostrzyski. A by dokoła? ^{Składki. Sima.} Starodrubi. Na co ty się wiesz.

27. Dialog polityczny *Starodrubi* — *Nowostrzyski*

33 [124]

k. 147 [144] v.: Tytuł: incipit tytułowy wpisany zwykłym krojem liter. — w. 1: nad wersem wykreślone:

Idzie gorskie wzdychanie, gdzie serce
życziwe,
Posyła was, przełożcie po * * *

gorzkie — w rkp. odmiennie niż wyżej: *gorskie*.

w. 3: <.....>*ona* — chyba: *zważona* (lub *znaczona*?) — transliterujemy wyraz niezrozumiały w tym kontekście. Wpisano go poniżej skreślonego, nieczytelnego słowa pięcioliterowego. — w. 4: *Pełna* — tak! Słowo to odnosi się do dawnego zamyślu autorskiego; *niewin<n>e kości* — wyrazy wpisane pierwotnie i skreślone po *przejmujesz*, a następnie dopisane poniżej. — w. 5: po wyrazie *Jeżeli* skreślono *ma i<ś>*; poniżej wpisano „a”, <....>*ż* — wzdłuż (?) — wyraz w kontekście zdania przypadkowy. — w. 6: wyraz *twoje* — wpisany poniżej wykreślonego *muszę*; po wyrazie *moję* usunięto *pro<śbę>*. — w. 7: skreślona pierwsza litera wersu „U”; *zmień* — transkrypcja niepewna, można odczytywać również *Zmlni*; obok skreślona litera „ch”; *te* — wpisane nad wykreślonym *tych*, *zamysły*; na końcu skreślona, nieczytelna litera. — w. 8: *ktora mi* — zamiast skreślonego *ktora*, *a*, *to*. — w. 9: obok *już* skreślone *um<arl>*. — w. 10: przed wyrazem *tej* usunięto wyraz *zakamiałej*. — w. 11: po wyrazie *oraz* skreślony wyraz *ustaną*. — w. 12: *Halusiu* — transkrypcja niepewna. Wyraz skreślony, a później wpisany powtórnie. Nad nim skreślone ponadto *Orsz<ulko>*.

34 [125]

k. 148 [145] r.: w. 1: wyrazy *nieskape w dary przyrodzenie* wpisane poniżej skreślonych *natura przyjemności wlała*. — w. 4: nad wersem skreślone *Im cię więcej*. — w. 5: liczne skreślenia. Przytaczamy je wraz z wyrazami aktualnymi: *Czemuż* [*jesteś, się*] *pospolite[m]* [*mu*] *mu* [*sprz<eciwiasz>*] *prawu się przeciwiasz*. — w. 9: trzy ostatnie wyrazy wpisane pod skreślonymi *i*, *morze*, *szerokie*, *głębokie*. — w. 10: *cokolwiek* — część wyrazu skreślona, a następnie wpisana wyżej; *morze* — wyraz ten stał pierwotnie po *cokolwiek*, został tu skreślony i wpisany nad *wplaw*; *głębokie* — wyraz wpisany niżej, przed nim skreślona, nieczytelna litera. — w. 11: nad wersem skreślone *Rodzi*. — w. 12: przed wyrazem *Anno* skreślony, nieczytelny wyraz czteroliterowy. — w. 13: przed wyrazem *przeciwnym* skreślone *niezwy<ktym>*; po tym wyrazie skreślone *się*; ostatni wyraz wersu dopisany niżej. — w. 14: pierwszy wyraz wersu trzykrotnie skreślany, a wreszcie wpisany po raz czwarty; trzy ostatnie wyrazy dopisane pod skreślonymi *jakie przecząc*. — w. 16: *zaiste* — w rkp.: *3aiftę*. — w. 17: przed wyrazem *two* skreślone *w tym*. — w. 18: po wyrazie *Czemu* nieczytelne słowo siedmioliterowe; obok skreślone *mo<je>*; *moje* — w rkp.: *moje*.

35 [129]

k. 150 [147] r.: Tekst został skreślony przez autora. Układ stroficzny pochodzi od wydawcy. Tytuł: wpisany dużym krojem liter. — w. 1: nad wersem skreślony tytuł *Kwiatek róża* oraz próby frazy początkowej *Kwiatek dał mi kwiate<k>* || *Kwiateček darował mi, darował przyjaci<ei>* || *Darował; wyrazy* *moj kwiatku, kwiateček*, występujące pierwotnie w odmiennym kolejności, zostały wpisane poniżej skreślonych. — w. 2: po wyrazie *że* skreślone *w ogrodach*. — w. 4: nad wersem skreślone: *Rzekł, w polu*, <....> *A, I widzę*. — w. 5: po *Gdy* skreślone *A*; nad *dawała* skreślone *mi*; *tę* — w rkp.: *te*. — w. 6: nad wersem skreślone *I był kwiat który wielu; inszy* — transkrypcja nie-

pewna, można również odczytywać *i przy; w ręku* — w rkp.: w reku. — w. 7: przed wyrazem *roża* skreślone *dwoja; na jagodach* — wyraz skreślony, a później wpisany powtórnie. — w. 8, 10: *Roża* — w rkp.: *roża*. Zmieniamy pisownię, by uwydatnić grę słów. — w. 12: poniżej przekreślony fragment:

Tyś moj rożany kwiatek i kwiatek, za rozany wieniec
 Staniesz <...> temu, kto godzien będzie cie i w tym <.> a ja w kwiatecku.
 Tyś moj rozany kwiatek, a ja w ogrodecku,
 Tyś moj rozany kwiatek, daj mi siebie sama.

36 [130]

k. 151 [148] r. Cały wiersz został w rękopisie wykreślony. — w. 1: nad wersem skreślone, trudno czytelne wyrazy *De B. Stanislae || Paduana || Serafinie*; na początku wersu skreślone *Oczy; raczej* wpisane nad skreślonym *rzeką*. — w. 2: *noy* — w rkp.: *nozy*. — w. 3: nad wersem skreślono *Ktory lub*; w rkp. błędnie: *Ustawnej* — wpisane nad skreślonym *Obfitej*. W mechanicznej wersji rękopiśmiennej brak bowiem rzeczownika, który by uzasadniał obecność przydawki. — w. 4: *Serce katujesz* wpisane nad skreślonym *O jak mie morzysz || O jak katujesz; przez czas* — w rkp.: *przeż* o 3 a.β. — w. 7: przed wyrazem *morzycie* skreślone *me*. — w. 8: *gdy* wpisane nad wykreślonym *kiedy*; poniżej zanotowana melodia tego madrygału.

37 [141]

k. 167 [164] r.: w. 1: nad wersem fragment pierwotnego pomysłu:

Jeźlić kto o mnie powie,
 Że sie zalecam wdowie
 I raz chęci oddane
 Tobie i darowane

w. 2: pierwotna, przekreślona redakcja wiersza: *Moje dziewczę rożane*. — w. 3: *zalecam* — w rkp.: *zaleczam*. — w. 5: nad wersem skreślone *Nie daj temu wiary || Nie daj temu ucha*. — w. 7: nad wersem przekreślone: *Ale jeźli*. — w. 8: przed wyrazem *Zosią* skreślone: *tobą, Zosiu*. — w. 9: w dopisane zostało poniżej skreślonego *w twojej*. — w. 10: na początku wersu skreślono: *Zamyśliwszy, Utopiwszy*. Aktualny wyraz *Zapaliwszy* wpisano na marginesie. — w. 11: *Prawdzie* dopisano na marginesie, zamiast skasowanego wyrazu dwusylabowego. — w. 15: liczne przeróbki: nad wersem skreślone *I że mi nie dostaje*; na początku *I że*; po *Iż — źle*; wyraz końcowy *nastaje* wykreślony, a następnie dopisany niżej. — w. 16: wyraz *Affekt<u>* skreślony, a następnie przywrócony. — w. 19: na początku skreślono *Ale*. — w. 20: *Mnie życziwszy* — wpisane poniżej skreślonego *Zaś życziwszy*.

k. 166 [163] v.: w. 25: nad strofą widnieje fragment skreślony:

Jeźlić kto o mnie plecie,
 Jedynowłajco moja,
 Żem gołota na świecie
 Nie mam * * *
 I nie mam, gdzie by moja.

w. 26: nad wersem skreślone *Że mam inszych w Krakowie*. — w. 27: *po szerokim* — dopisane poniżej skreślonego *mam wielu*. — w. 28: pierwotna, skreślona redakcja: *Nie dam inszym pokoja; Daje* — lekcja niepewna. — w. 32: wyraz *serdecznego* zastępuje skreślone *najmilszego*. — w. 33: wyżej pierwotna redakcja:

Że w tak przestrony<m> lesie
Drzewka szukam jednego.

w. 39: obok *mi* skreślone *jak nastaje*. Wyrazy *na pol staje* dopisane niżej. — w. 43: wyrazy *Lecz* oraz *kto opiewa* wpisane niżej, zamiast skreślonych *Ale*, *Ustyszysz*, *kto <sz>czyrze*. — w. 46: obok *I* skreślone *Z lagrem*. — w. 49: po *Jeśli* skasowany wyraz *ktoś*. — w. 50: *Kas* (w rkp.: *kos*) — wpisany poniżej skreślonego *chłop*. — w. 55: nad wersem skreślone:

A dłużej cię nie bawiąc,
Jeśli com ci powie<dział>

w. 56: *czas* — w rkp.: *czaß*; wyraz o *mija* nie ma sensu w aktualnej redakcji wiersza. — w. 57: obok wyrazu *dławiąc* skreślone *Bawi<ąc>* oraz *mie*. — w. 58: *patijencyją* — w rkp.: *paliencyją*. — w. 61: *zgoła*, zanotowane poniżej skreślonego *dzisiaj*. — w. 62: nad wersem skreślone: <.....> || *Moja*, <...>, *drogie*, *tedym*; na początku wersu — *Że*; *bym tu* — skreślone, a następnie wpisane niżej. — w. 61–64: ze względu na rymy autor zagubił logiczny porządek wersów, które powinny być wpisane w kolejności: 61, 62, 64, 63.

38 [145]

k. 168 [165] r.: Cały tekst został w rękopisie skreślony. — w. 1: nad wersem wpisane zostały w dystychu, a później przekreślone cztery pierwsze wersy; *Quello* — w rkp.: *Quella*. — w. 2: *suspirar* — w rkp.: *suppirar*; *mi* — lekcja niepewna. Można odczytywać również: *me*. — w. 4: *sente* — w rkp.: *senta*. — w. 6: po *Che* skreślone *m'a<ita>*, po *aita* skreślone *pia<nto>*. — w. 7: *fiumi* — skreślone, a następnie wpisane powtórnie.

39 [147]

k. 168 [165] r.: Tytułowy incipit włoski zanotowany jest błędnie *Quellabel*. Krój liter większy niż w tekście. — w. 4: *p<er>łami* — w rkp.: *płami*. — w. 5: *dzieweczko* — ostatnia litera wyrazu przerabiana z innej, trudno czytelna. — w. 7: *zr<z>ucze* — w rkp.: *zrucze*.

40 [152]

k. 172 [169] v.: Tekst został w całości przekreślony. — w. 1: nad wersem wpisano incipit pieśni, zamieszczonej na k. 172 [169] v.: *A na boru; sidelecko* — pisarz przez omyłkę zanotował *sidecko*, a następnie nad wyrazem dopisał *lecko*; *Zosięnkę* — lekcja niepewna, pierwsza litera przerabiana kilkakrotnie na „D” i „Z”. — w. 2: na początku skreślone *Lecz i chwyciłem za <..>*; *schwyciłem* — w rkp.: przez omyłkę, *chwyciłem*; *Zosięnkę* — wyraz uległ takim samym przeróbkom, jak jego poprzednik w parze rymowej. — w. 3: po *oj* skreślono *Dosiu*. — w. 4: pierwotna wykreślona redakcja: *Moj wdzięczny ptaszeczku, kwiateczku*. — w. 5: obok wyrazu *to* skreślone *na wesele radości pok<wapiał>*; ostatnie wyrazy aktualnej redakcji wpisane poniżej; *pokwapiał* — transkrypcja niepewna, ostatnia litera przerabiana z nieczytelnej. — w. 6: przed wersem skreślone *prz; bystre* — w rkp.: *bystrę*. — w. 7: liczne skreślenia nad wersem: *Prec Prec*, *Uleci*, *Doroto*, *gotuje sie Dorota*, *nie na sie*, *Dorotko*; *wnet nie zmoże* — wpisane nad skreślonym *nie gotowe*; nie skreślony wyraz *gotuj* uznajemy za zbędny w obecnej redakcji. Odnosi się on może do następnego wersu. — w. 8: na początku skreślone *Znajdziem*. — w. 9: *Zosiu* — litera „Z” przerabiana z „D”. — w. 11: po *oj* skreślone *moja Dosienecku*. — w. 13: *Jeszcze* — w rkp.: *Jeбce*, na miejscu

Ze; trwogi – wykreślone, a następnie wpisane powtórnie. – w. 14: przed *usidlone* skreślone *z*. – w. 15: *slabe* wpisane poniżej skreślonego *nie zmoże mie*.

k. 172 [169] r.: w. 17: przed *nozka* skreślone *n*. – w. 19: *Zosieniecku* – wyraz ulegał podobnym przeróbkom jak w wersach 1–2; przed nim skreślona nieczytelna litera. – w. 21: *się* dopisane nad wersem; po *spodziewam* skreślone *w tej*; wyżej dopisane *bydż; męce* – w rkp.: *męcze*. – w. 22: *reće* – w rkp.: *reće*. – w. 26: nad wersem, z lewej strony skreślone *I cego*. – w. 27: wyrazy *Oj, oj* wpisane nad skreślonym *Mam, mam*. – w. 34: *Uwiążę* – pierwotnie *Przywiążę*. „U” wpisane nad skreślonym „Przy”; *łozka* – w rkp.: *łoska*, ze śladem sakania. – w. 35: *matka* – litera „t” na miejscu dwóch skreślonych liter. – w. 37: po *ja* skasowano *łozko*. – w. 38: *ciezkiej* – w rkp.: *ciefkiej*. – w. 40: *Zlecę* – w rkp.: *Zlecze*.

k. 171 [168] v.: w. 41: *ja* – pierwotnie *ja[ko]*. – w. 43: *Zosieniecku* – następowały zmiany pierwszej litery, jak wyżej. – w. 44: na początku skreślono: *M, Moj, W*. – w. 45: nad wersem skasowano: *Wzdyć mi, Jeszcze na to miejsce czego* <.....>. – w. 46: *s<zcz>erej* – w rkp.: *serej*. – w. 48: na początku skasowano *Wiąż*.

41 [153]

k. 172 [169] v.: Tekst odmienny krojem pisma i ortografią; wpisany na marginesie, w układzie stylicywnym. – Tytuł wpisany nieco większymi literami.

42 [155]

k. 174 [171] r.: Tekst włoski został w rękopisie skreślony. – w. 1: *Vezzaset<t>a* – w rkp.: *ve33ozeta*. – w. 4: *fossi* – w rkp.: *fosse*. – w. 5: niżej skreślone: *se fosse pia*. – w. 6: *pieno* – w rkp.: *piena*. – w. 8: *le lagne* – w rkp.: *li laghi* lub może *le laghe*. – w. 9: wyraz *strazi* można odczytywać również *strali* lub *strati*. Został on wpisany na miejscu skreślonego *e il; fuoco* – w rkp.: *fuogo*. Korygujemy pisownię stosownie do drugiego wyrazu w parze rymowej. w. 10: *gioco* – wyraz zapisany *giogo* został skreślony, a następnie wpisany w poprawnej formie.

43 [156]

k. 174 [171] r.: Cały utwór został w rękopisie skreślony. Przytaczamy tylko cztery jego strofy, pomijając dalsze warianty motywu, skreślane wielokrotnie i nie ukończone przez autora. – w. 1: *Mik<olaj>* zastępuje skreślone *An<usia>*. – w. 3–4: wyrazy pary rymowej miały pierwotnie formę drugiej osoby: *milujesz – figlujesz*. – w. 6: wyraz *obosieczna* wpisany niżej, pod skreślonym *na miłość* || *mi tak w tem przeczna* || *w myśl*. – w. 12: wyraz *obosieczna* wpisany pod skreślonym *na miłość przeczna*. – w. 13: *An<usia>* wpisane zostało zamiast skreślonego *Mi<kolaj>*. – w. 15: po wyrazie *trzeba* skreślono *sobie; szacować* – w rkp.: *šac3ować*. – w. 16: nad wersem ślad poprzedniej redakcji *I z scerości słowy bramować*. – w. 17: podobnie jak w wersie 13 autor zmienił imię interlokutora. – w. 19: *sądzić* – w rkp.: *šadzić*. – w. 20: nad wersem skreślone *Jed<nym>, Za jednym*; wyraz *wzrokiem* dopisany nad przekreślonym *krokiem*. Poniżej, na k. 173 [170] v. wpisane są dalsze warianty tego samego pomysłu.

44 [158]

k. 175 [172] v.: Na marginesie nota: *Przepisać to*. – w. 1: nad wersem widnieją skreślone słowa *W pieknym poranku*. – w. 4: *Na* – wpisane nad skreślonym *kwiate<czki>*. – w. 5: wyraz *rozlicznem* wpisany poniżej skreślonego *ukr<aszony> rozneń*

k<wie>ciem; następne słowa również na niższym poziomie; przed *haftowany* skreślone *usa<dzony>*. — w. 6: *turecki* — wpisane nad wykreślonym *złotogłow*. — w. 7: *Złotogłow* — wpisane nad wykreślonym *Turecki*; *bucznieje* — pierwsza litera przerobiona z „z”. — w. 8: po wyrazie *Jedwabiem* skasowane w *ślócięch*. — w. 9: *Wabem* — „e” przerobione z „i”; *pozor* — wpisane nad skreślonym *ślizność*. — w. 10: po wyrazie *nozdrza* skreślone *w*; *oko* (w rkp.: *ocho*) — przerobione niestarannie z *ucho*. — w. 11: nad wersem skreślone *I tak zrzenieę*, *Musiała*; pod wersem *Deptać rozkoszne*; *Staneła* zanotowane pod przekreślonym *Musiała*.

k. 175 [172] r.: w. 17: nad wersem skreślone *Sła sobie, sły sobie tedy*. — w. 23: nad wersem skreślone *A wk<ładając>*, *kładąc kwiatki*; *nazbierawszy* — ostatnie litery przerobione z nieczytelnych. — w. 24: *je sypiąc* — wpisane nad skreślonym *wysypawszy*. — w. 25: przed wyrazem *lud* skreślone *kw<iat>*. — w. 27: przed wyrazem *swojej* skreślone *Uk<arzając>*. — w. 29: *ciezko* — w rkp. (fonetycznie): *cziefko*. — w. 31: *kwiatek* — wyraz przerobiony niekonsekwentnie z *kwiatki*; *ślizna* — wpisane nad skreślonym *piekna*. — w. 37: *Za któryć* — wpisane poniżej skreślonego *Przymuję*; przed *wdzięczny* skreślono *dzie<wczyn>*. — w. 39: *śnily* — transkrypcja niepewna. Pierwsze litery wyrazu przerabiane i trudno czytelne. — w. 40: *Ktore by* — skreślone i wpisane powtórnie; przed *uronily* skasowane dwie nieczytelne litery.

45 [160]

k. 176 [173] v.: Tytuł: wykaligrafowany dużymi literami. — w. 1: Nad wersem skreślony nagłówek listu *Mściwy Panie Ave*; obok wersu skreślono *Pieszczone lato || Gdyby Anusi*. — w. 2: *lodowatym* — pierwsza litera poprawiona z innej, nieczytelnej; *kwasię* — lekcja niepewna. Można odczytywać również *krasię*, co mniej prawdopodobne w kontekście zdania. — w. 4: *Otwierając* — w rkp.: *Otwierającz*. — w. 6: *wiewem* — lekcja niepewna. — w. 8: na początku wersu skreślone *I*; przed *wzbudzając* skreślone *budząc*; *miodniste* — lekcja niepewna; w rkp.: *miodnoste*. — w. 10: po wyrazie *słońce* skreślony fragment *ogień na jasności droga*; obok *duszo* skreślone *w ogień*; poniżej dwa ostatnie słowa obecnej wersji. — w. 11: po wyrazie *Zima* skreślone „z”. — w. 12: *wstec* — wpisane nad skreślonym *wstęc*, *śnieg*. — w. 14: *skrepowany* — w rkp.: *skrepowany*. Uzupełniamy znak nosowości sądząc, że brak jego jest wynikiem niestaranności zapisu. — w. 15: *Zrzuca* — w rkp.: *Zrzuczca*; przy wyrazie *srebrny* skreślone *ch<rystalowe>*. — w. 19: na początku skreślone *Zima*, *Gdy we*; *w<z>rokiem* — litera „k” przerabiana. — w. 23: nad wersem skreślone *Chcę, moje, ch*; po wyrazie *chę* w rkp. zbędne *i*, które pomijamy. — w. 24: na początku wersu skreślone *mnie*. — w. 25: przyimek *od* dwukrotnie skreślony, a ostatecznie wpisany. — w. 28: po wyrazie *Pojdę* skreślone *Tu, oby*; po *Skamiawszy* skreślony nieczytelny wyraz sześcioliterowy.

k. 176 [173] r.: w. 29: dwie ostatnie strofy zostały skreślone. — w. 31: przed wyrazem *spalony* skreślone *skamiaty* oraz nieczytelny wyraz pięcioliterowy. — w. 32: poniżej wersu skreślone:

I rzecze: któż mie znajdzie w tej postaci,
Co, proszę, byli za boleśni kaci.
Poczęło coś czy * * * *

w. 34: niżej wpisany zbędny, zdaniem wydawcy, wers *I stalaś mi się w sercu niepokojem*.

46 [167]

k. 182 [179] r.: w. 1: na początku wersu skreślone: *Nastą<pilem>*, *Idąc „ss”*; *w drozkę* — w rkp., fonetycznie: w *drofkę*. Drugi wyraz w parze rymowej (w. 2) jest zanotowany nośkę. — w. 3: na początku skreślone *Na*; *uczuwszy* — lekcja nie-

pewna (wyraz poprawiany); obok skreślona litera „z”; *jej* — wyraz poprawiony z innego. — w. 8: na początku wersu skreślone *I mocno*; *Nozka* — w rkp.: nofka. — w. 11: nad wersem skreślone *A jam już ją zrozumiał*. — w. 13: wyraz *mowy* wpisany nad wykreślonym *hasło*. — w. 15: przed wyrazem *język* skreślone *twarz zaboje*. — w. 16: *serce* — wyraz przerobiony z nieczytelnego. — w. 17: *też na* — dopisane wyżej; *czas* — w rkp.: czaś.

k. 181 [178] v.: w. 21: nad wersem skreślone *A ja*. — w. 25: *rzekę* — litera „k” poprawiona przez autora z „cz”. — w. 28: na początku skreślono *Og*. — w. 33: *nożeczkę* — litera „c” przerabiana z „ln”. — w. 35: nad wersem skreślone: *Z wzajemnego ści<skania>*; po wyrazie *To* skreślone *wzajemne ściskanie*. — w. 36: *nas* — w rkp.: naś.

47 [171]

k. 184 [181] v.: Tytuł wpisany dużym krojem liter (z wyjątkiem uwagi *Moją notą*). — w. 1: nad wersem skreślone: *Weś cytrę, Kupido, złocistą*; po wyrazie *Weś* skreślone *w lek<ką>*; *w* wpisane nad linią wersu, między *i* a *ćwiczona*; *rękę* — w rkp.: reke. Uzupełniamy znak nosowości stosownie do drugiego wersu w parze rymowej. — w. 2: *mękę* — w rkp.: mekę. Uzupełniamy znak nosowości sądząc, że pisarz wymawiał w śródgłosie ę, jeśli głoskę tę zaznaczył na końcu wyrazu; *swym* — wpisane wyżej, między *ślugom* a *mękę*. — w. 3: *mi* — wpisane nad wersem; *jeśli* — w rkp., omyłkowo, *iesły*. — w. 4: *me* — w rkp.: mę. — w. 6: *dotąd* — w rkp.: *do tąd*; *zamysły* — wpisane wyżej, nad *hardy*. — w. 7: nad wersem skreślone *Z kamienia w serce* || *W postuszne się serce*. — w. 9: nad wersem ślad odrzuconych prób: *Graj, graj, graj i o niej i o mnie* || *Zagraj jej; ty* — lekcja niepewna, może być również *tej*; po wyrazie *nam* skreślone *wzajemnie*. — w. 10: *cytry* zastępuje skreślone *mowy*. — w. 11–12: *moj, twoję* — w rkp.: *twoj, moje*, co burzy sens wypowiedzi. — w. 11: *władzą twoję* — w rkp.: *władza moja*. Korekta omyłki konieczna dla zrozumienia tekstu. — w. 13: *pojdą* — w rkp.: *pojdzie*, co niezgodne z liczbą pojedynczą podmiotu w w. 14. Końcowa część wyrazu poprawiana z innych liter. — w. 14: po wyrazie *twardym* skreślone *zrosł<e>*. — w. 15: nad wersem widnieją próby:

Raduj się szczęściu [twęmu], gracz, zwykłemu,
Raduj się zwykłemu szczęściu, bo musi
Im później [tym] bardziej zmiekczeć,
kto cie zakusi.

w. 15: po wyrazie *Raduj się* skreślone *Apollo*. — w. 16: *co* — transkrypcja niepewna, może być także *to*. — w. 19: po wyrazie *tego* skreślone *ja*. — w. 20: *was* — w rkp.: waś.

48 [173]

k. 186 [183] r.: w. 2: nad wersem skreślone *Jeno mie nie wydajcie; pamięta<j>cie* — w rkp.: *pamiętacie*, litera „ę” przerobiona z nieczytelnej. — w. 6: początkowe *I* w rkp. skreślone. Przywracamy je w transkrypcji, by zachować rytm wiersza. — w. 8: *pamiętajcie* — w rkp.: *pamiętaye cze*, „e3” przerobione z innej litery. — w. 9: nad wersem skreślone interesujące próby:

Szczęśliwy zegar, szczęś<liwe> prochy,
szczęśliwe miłosne prochy.
Z pielgrzynujący duszej * * prochy
pamiętne
Pielgrzymującej dusze myśli pociechy
Oby tu mogła zagrz<ać>.

w. 10: *uleczyć* — lekcja niepewna. — w. 11: nad wersem skreślone: *Sluchajcie miłosne* || *A bo i Filii w ostatniej godzinie*; po *Jednak* skreślone *i*. — w. 12: po wyrazie *Będzie* skreślone *bo*; niżej wersu zapisany i nie skreślony wyraz *Sluchajcie*.

49 [183]

k. 193 [191] v.: w. 2: *sobie* — wpisane niżej, zastępuje skreślone *w sobie*. — w. 3: przed wyrazem *żalonym* skreślone *sfrasowa*⟨*nym*⟩. w. 4: na początku wersu, po *A*, skasowane ⟨.....⟩ *w ciele umiera znikomy*, poniżej zapisane cztery ostatnie wyrazy aktualnej redakcji. — w. 6: przed wyrazem *dumając* skreślone *śpiewając*. — w. 7: nad wersem skreślone: *Zosiu, gdzieś mi się rożana podziata* || *Czyliś w lot ciało*. — w. 8: wyraz *zdrajco* wpisany niżej, pod skreślonym *w ziemi*.

WYKAZ UTWORÓW POETYCKICH
W RĘKOPISIE MIKOŁAJA GRODZIŃSKIEGO¹

1. LAUS EFFIGIEI VIRGINIS	
„Co za dowcip i pióro podejmie się tego [...]”	4 [4] r.
2. LAUS EX FRONTE ET STATURA V<EL> ET VISU	
„Erycyny pieszczoszko, rozkoszne ziołko [...]”	5 [5] v.
3. O KSIĄŻĘCIU Z DWORZANY W AKTEONA	
„Nie każde się powodzi na świecie myślistwo [...]”	6 [6] r.
4. „Nie wytrwam, będę pięknie prosił [...]”	10 [10] v.
5. „Nieszczyraś, bo inaczej mówisz [...]”	11 [11] r.
6. WILANESKA	
Pieśń: <i>To nie cało ma corka</i>	
„Nieprawdę powiedziała [...]”	11 [11] v.
7. WILLANKA	
„W ucho mi septała [...]”	12 [12] v.
8. RZYMOWI ŚWIAT SIĘ NIE POKŁONIEŁ	
„Nie pokłonił się jeszcze świat Rzymowi [...]”	28 [28] r.
6. PIORO ZE SKRZYDŁA KUPIDOWE	
„Szukam piórka do rymów, alie skrzydło swoje [...]”	70 [71] v.
10. KUPIDO ROŻĄ ZERWAŁ NIEOSTROŻNIE	
„ <i>Nieostrożną Kupido ręką zerwał różą</i> [...]”	70 [71] r.
11. TANIEC „DALEJŻE”	
„Zagrajże mi tanecek, a skoczny [...]”	71 [72] v.
12. D.O.M. ŻAŁOŚĆ ZA GRZECH	
„Zbłądziłem, Panie, nie przeż się tego [...]”	71 [72] v.
13. NAGROBEK	
„Te pogrzebne cypryssy [...]”	80 [81] r.
14. T<aniec>: <i>Kupido serce płomieniem, choć mały, zapala</i> ŻART Z KUPIDEM	
„Jeśliś za strażę [?], za pokoje wieczne [...]”	80 [81] v.
15. NA WESELE MAJA Z ROZYNĄ	
„Złote kwiecie, wiatry słodkie, spokojne powietrze [...]”	80 [81] v.
16. NA ZOILA	
„Ja, slachetnego Febusa żeniec [...]”	81 [82] r.
17. „Monarcha Jowisz, w urodzie pańskiej swojej [...]”	81 [82] r.
18. „Patrzę, jak się uczaiła [...]”	81 [82] v.
19. <i>Uciekając śmieje się z Marsa, gdy wylewa</i> UCIECKA	
„Czemu uciekasz [...]”	82 [83] r.
20.* „Idź na papier, ma żalości [...]”	82 [83] r.
21. T<aniec>: <i>Dziewko zhardziałaś, żeć Kupido w źrenicach siedzi</i> „Dziewczę, dziewczę szczęśliwe [...]”	82 [83] v.
22. T<aniec>: <i>Promień twych oczu wziął mie do więzienia twej miłości</i> „Złote i świetne włosy [...]”	83 [84] r.

¹ Jak już zauważono we *Wstępie* utwory poetyckie Grodzińskiego są bardzo nierównej wartości artystycznej (m. in. także i ze względu na ich niewykończenie, czyli brulionowość), tak że „nie zasługują na wydanie w całości”. *Wykaz* niniejszy podaje jednak oczywiście pełny zestaw ich nagłówek wraz z incypitami, uzasadniający się tu względami rozeznawczymi, bibliograficzno-rejestracyjnymi — dla użytku badaczy.

23. NA KUPIDA NA <.....> SZYTEGO
„Darmo pochodnią tak i strzałą [...]” 83 [84] r.
24. PIEŚŃ O STRZALE KUPIDOWEJ OKROPNEJ
P<ieśń>: *Kupido z ołowianą strzałą namalowany*
„Gdzieś podział, ślepe dziecię, złote strzały [...]” 83 [84] v.
25. Z MARMURU KUPIDO
„Miłość jestem, lecz nieżywa [...]” 84 [85] r.
26. P<ieśń>: *Nie masz wątpienia, że Kupido strzałami i na ziemi i w mo-
rzu rany zadaje*
FONTANA KUPIDO
„Chociaż z kamienia zimnego [...]” 84 [85] v.
27. T<aniec>: *Srebrną strzałą Kupido rany zadawa, a złotą doskonalsze*
KUPIDO Z SREBRA
„Jestem postać Miłości ze srebra robiona [...]” 84 [85] v.
28. KUPIDO Z ŚNIEGU
„Kupido-m śniegiem złożony [...]” 85 [86] r.
29. KUPIDO MALOWANY
„Czemu się dziwujesz [...]” 85 [86] v.
30. P<ieśń>: *Hanna ile razy okiem rzuci, tyle ran strzała*
Kupidowa zadaje
NA TOŻ
„Ty śpisz, a snem malowaniem [...]” 85 [86] v.
31. ZIOŁA SKROPIONE OD KUPIDA
„Szczęśliwie i dobrze zioła zrodzone [...]” 86 [87] r.
32. „Kiedy świeżym zimnem skrapiała [...]” 86 [87] v.
33. PIEŚŃ
„Słusznie <...> moje ziółko powlokła [...]” 87 [88] r.
34. PŁAĆ I POCAŁOWANIE
„Płacząc-eś mi rożany gęby, Anno, dała [...]” 87 [88] r.
35. Taniec: *Nie odwracaj twarzy i oka, za służę oddałem się*
„Rożo a rożo śliczna! Jeźliś sprobowała [...]” 87 [88] v.
36. „Niechaj mi, Lidia, pozwolone będzie [...]” 88 [89] r.
37. „Przystaś do mnie, dziewczyno, z ogniem strumieniem [...]” 88 [89] r.
38. „Zadatkem twej miłości była [...]” 88 [89] v.
39. „Padały tysiącami [...]” 89 [90] r.
40. „Te nasłodsze całowania [...]” 89 [90] r.
41. „Dosić tak dusza smutna [...]” 89 [90] v.
42. „Z mleka Junony bogini [...]” 89 [90] v.
43. „Ta śliczna panienecka [...]” 90 [91] r.
44. *Wzrok twój jedno że mie nie umorzel*
„Nie jesteś, śliczna Rożyno [...]” 90 [91] r.
45. *W tymeś, Panno, roku, w którym Kupido zwykł zabawiać się*
„W tymeś teraz wieku i w tym roku [...]” 90 [91] v.
46. *Śliczna panno, wejrzeniem bez rany ranisz* „Małać, ale śmiała [...]” 91 [92] r.
47. *Rośni dziewczyno (rośnie piękna), Kupido z tobą i w twej twarzy*
„Rośni, panienecko [...]” 91 [92] v.
48. „Malusienka jest Janina [...]” 92 [93] r.
49. NA STAREGO ZALOTNIKA. Z AUSONIUSZA
„Darmo długo u Filidy prosił [...]” 92 [93] v.
50. NA TOŻ. Z ANAKREONTA
„Gdzie się bierze twa noga? [...]” 93 [94] r.
51. NA STARSZEGO, CO FARBOWAŁ WŁOSY

- „Jeżeli nie wiesz, Akonie, czemu się śmiejemy [...]” 93 [94] v.
52. T<anice>: NA TĘ, CO RĘKĘ DAWAŁA
„Śnieżysta stąd i nadobna perła [...]” 93 [94] v.
53. RAČKA ZRANIONA
„Drogie kropelki purpurowe [...]” 94 [95] r.
54. NA STARĄ BABĘ
„Już teraz mniej młodzieńcy w okna twe kołaczą [...]” 94 [95] v.
55. STATECZNA MIŁOŚĆ
„Jeżeli dobrze jest miłości [...]” 95 [96] r.
56. MIŁOŚĆ WIERNA
„Gdyż cierpię serca bol i ściśnienie [...]” 95 [96] r.
57. SKRYTA MIŁOŚĆ
„Serdecznej, jeżeli milczę, boleści przybywa [...]” 95 [96] v.
58. SKROMNA MIŁOŚĆ
„Gwiazdy i słońce na niebie [...]” 96 [97] r.
59. NA ODJAZD SWEJ PANNY
„Rożana Hanko [...]” 96 [97] r.
60. PROMIENIE MIŁOŚCI SERCE PRZENIKAJĄ
„Te ślepej żarłoczne płomienie miłości [...]” 96 [97] v.
61. NA OCZY WDZIĘCZNE
„Oko słachetne mojej [Urszulecki] [...]” 97 [98] r.
62. WŁOS ZŁOTY. NA LIDKĘ
„O świetne łono włosika złotego [...]” 97 [98] r.
63. NA WŁOSY PANIEN<SKIE>
„Jeżeli spojrzę na te włosy twoje [...]” 97 [98] r.
64. Paduan: *Bez serca kto żyć może, kogo miłość bawi*
„Słuchajcie, których słodka miłość bawi [...]” 97 [98] v.
65. *Z oczu twych postrzał odniosłem, dotknięciem ciebie zgoję ranę*
„I żyć — umierać oraz muszę [...]” 98 [99] r.
66. HISPANSKI
„I mileżeć i mówić się nie godzi [...]” 98 [99] r.
67. *Przydzie zamilczeć w ogniu, którym mie pieczesz*
„Kto, jeżeli zmilczę, serce ratuje [...]” 98 [99] v.
68. Z MOJĄ NOTĄ
„Wenus syneczka szukała [...]” 98 [99] v.
69. *Kupido zbiegł od matki, tyś go w oczu zachowała,
za pocałowani<e>m powiem o nim*
„Słyszałem to zapewne, bogini z Cythery [...]” 99 [100] r.
70. „Trzy brzośnatne, trzy żółte fijałeczki dała [...]” 99 [100] v.
71. „Daleko ode mnie stoisz [...]” 104 [106] r.
72. STRUSIE JAJCA
„W Jagiellońskiej Kaplicy wiszą jajca strusie [...]” 107 [109] v.
73. „<.....> Erato, Jowiszowa cora [...]” 108 [110] r.
74. „Wiesz ty, moja bogini [...]” 108 [110] r.
75. OWIDIUSZOWE FASTI. LIBER I
„Czasy i z przyczynami roku łacińskiego [...]” 108 [110] v.
76. FORTUNA NEMINI
„Est et suae infantiae supra celatum vis, est crudelibus [...]” 109 [111] v.
77. „Matko płodu Kupido, któraś mi<e> bawiła [...]” 109 [111] v.
78. „Zły, moja matko, aspek<t> [...]” 110 [112] r.
79. AD SENUM DEAMANDUM
„<. > alum<n>atas [?] duas partes [...]” 116 [113] v.

80. *Daremna straż, która chce co uczynić*
„Darmo cię <w> kraty wkuli i w żelazo, enoto [...]” 117 [114] r.
81. „Nie jechałem, wierz mi, Orszulko, od ciebie [...]” 117 [114] v.
82. „Nie zawadzi ją czasem potrzymać na słowie [...]” 117 [114] v.
83. *Długo mną zwłaczasz, złącz wespół serce me z twoim*
„Dosycieś sie, k..., Misia nałupila [...]” 118 [115] r.
84. *Serca mego zabojcę chciałem ulapić, lecz mi umknął kroku*
„Chciałaś mi przyozdobić głowę [...]” 118 [115] v.
85. „O wiersześ mie, a często, Urszulko, prosiła [...]” 118 [115] v.
86. *Sen, a ona stanęła u mnie*
„Tyś była, a przysięgę, bo i twoje oczy [...]” 119 [116] r.
87. SEN O JEDNEJ
„Oczekując cie, Zosieńku, wspar<l>szy sie u ściany [...]” 119 [116] v.
88. NA TEGO, CO GO POSTRZYGAŁ
„I ty przy <...> strożu sławny mojem wierszem [...]” 120 [117] r.
89. NAGROBEK TĘCZYŃSKIEMU
„Pociechę i nadzieją domu Tęczyńskiego [...]” 120 [117] r.
90. *Skarga na sen, który poecie przeszkodził w jednej sprawie. Do śpiące<go> przysła K., a nie obudziła*
„Nie żał by czas uronić, uronić godzinę [...]” 120 [117] v.
91. *Obiecała śpiące<go> zastać, a w słowie nie stała się*
„Ach, niestetyż! I westehnę, mówiąc sam już z sobą [...]” 121 [118] r.
92. DO JEDNEJ, CO NIE PRZYSŁA, OCZEKIWANA
OD SWEGO
„Dotądem cie nazywał sercem i żywotem [...]” 121 [118] v.
93. „Tęś śmiech <.....>” 133 [130] v.
94. „Rozbojna spilko, niemożliwe zasłony [...]” 134 [131] r.
95. „Pani śliczna, aby mię pozdrowiła [...]” 134 [131] r.
96. „Dziwem jestem miłości [...]” 134 [131] v.
97. „Si, si, mi, fa, sol, la, wszys<t>ko śpiewanie [...]” 134 [131] v.
98. OGIEŃ W TWARZY, ŁOD W PIERSIACH
„Białe lilije, różę purpurowe w obliczu [...]” 135 [132] r.
99. WŁOSY I OCZY ZABIJAJĄCE
„Wojnę i walkę między słoniem i smokiem [...]” 135 [132] r.
100. „Twarz u ślicznej Filidy tak zagorzała [...]” 135 [132] v.
101. „Mam ci kaletkę, w niej trzy półgroski [...]” 136 [133] r.
102. „U mojej kochanecki [...]” 136 [133] v.
103. RĘKA
„O, nad śnieg ręko bielsza! [...]” 137 [134] r.
104. „Który siało grabie [...]” 138 [135] r.
105. „Czemu ta slachetna pani [...]” 138 [135] r.
106. „O anielska postaci [...]” 138 [135] v.
107. REGINA
„Okolo włosa twego [...]” 139 [136] r.
108. *Anielskie masz imię, a tygrysa przyrodzenie odmień*
ANGELA IMIĘ
„Angelą cię, aniolku śliczny, bierzowano [...]” 139 [136] r.
109. *Darmo szukasz krzemienia i żagwie; wskrzeszają ognia u Kasie*
„Darmo szukasz nad rzeką grecką krzemienia [...]” 139 [136] r.
110. „U rożanej dziewczyny [...]” 139 [136] v.
111. „Co za dwie ręce, twa nożka śnieżysta [...]” 140 [137] r.
112. „Slachetna, wdzieczna dziewczyno [...]” 140 [137] v.

113. *Nadobnaś, ale mała, nad Samsona mocniejsza; ogień dopiero w tobie wzbudza Wenus*
 „Nadobnaś, ale wrostem mała, panienecko [...]” 140 [137] v.
114. *Niedożrzałeś jabłko, belt na cię Kupido gotuje, poczujesz go za czasem*
 „Jeszcześ, moja dziecinko, jabłkiem niedożrzałem [...]” 141 [138] r.
115. „Małeć to wprawdzie stworzenie [...]” 141 [138] v.
116. STRZAŁA NIESKODNA
 „Ten w ciele aniołeczek człowieczym nowy [...]” 141 [138] v.
117. LOD MIŁOŚCI
 „W ciele zimno, w zimnie lod, w ledzie ogień skryty [...]” 142 [139] r.
118. „W ciezkiej tesknicy serce utopione [...]” 142 [139] r.
119. „Jeszcze tam znać niegotowa [...]” 143 [142] v.
120. *Taniec: Gorną myśl masz, rozumiesz, żeś mi serce skradła, twarz przyprawiasz*
 „Rozumiałaś, żeś mi serce skradła [...]” 146 [143] r.
121. „Ach, ach, toż będę w kłopotcie [...]” 146 [143] v.
122. *Odjeżdżając, serce zostawuję, zaczym i cialo. Co miłością szafujecie, nie macie nic cieższe<go> nad odjazd; odjeżdżając serce zostaje*
 „Wierzcie mi, ktorzy miłości nie znacie [...]” 147 [144] r.
123. AMANS DESPERAT
 „O, jakeś mie, miłości fałszywa, zdradziła [...]” 147 [144] v.
124. *Amor poiché non giovano*
 „Idzie gorzkie wzdychanie do pięknej przyczyny [...]” 147 [144] v.
125. „Jeżeli w cię nieskape w dary przyrodzenie [...]” 148 [145] r.
126. „Chociem daleki od mego płomienia [...]” 148 [145] v.
127. „Ojże, ojże gachu [...]” 149 [146] r.
128. *O goro, czemu sie wynosisz, złaziełem ja gor niemalo*
 „Wiele jest gor na świecie, lecz ty, wielka goro [...]” 149 [146] v.
129. TANIEC O KWIATKU ROŻANYM
 „Przyniosłaś mi, moj kwiatku, kwiatecek rożany [...]” 150 [147] r.
130. „Śmiertelne gwiazdy lubo raczej oczy [...]” 151 [148] r.
131. „Cypryskie gąsie, gdzieś mi się podziało [...]” 152 [149] r.
132. „Ogrodecku moj, w kwiat nieprzeplacony [...]” 163 [160] r.
133. „Wszystek mi się świat kłaniał jak jakiej Dyjannie [...]” 163 [160] v.
134. „Kupido, dziecina zuchwała [...]” 164 [161] r.
135. „Żegnam cie, umierając, ojczyzno niewdzięczna [...]” 165 [162] r.
136. „Morze Cypryskiej śliczności [...]” 165 [162] r.
137. „Morze miłości [...]” 166 [163] r.
138. „Se ben parlo da voi, gentil p(er)sona [...]” 166 [163] r.
139. „D’una gravez(z)a alma ridente [...]” 166 [163] r.
140. „Amor poiché non giovano [...]” 166 [163] v.
141. „Jeźlić kto o mnie powie [...]” 167 [164] r.
142. „Moje słodkie, kochane [...]” 167 [164] r.
143. „Amor si caro fia [...]” 167 [164] r.
144. „Posłuchaj, niebo, mego narzekania [...]” 168 [165] r.
145. „Quello bel’amor, che sospirar mi fa [...]” 168 [165] r.
146. *Amor <...> caro fia*
 „Di non consentir al mio dolce ardor [...]” 168 [165] r.
147. *Quello bel’amor*
 „Niech sie drugie w bogate stroją złotogłowy [...]” 168 [165] r.
148. „Steczko i z Bieniasem [...]” 170 [167] v.
149. „Ciezka rzec miłość, a nie znasz tego [...]” 170 [167] v.

150. HISPANŃSKI P<ANA> KOTKOWSKIEGO
„Kasieńka, gdybyś rożą była [...]” 171 [168] r.
151. DUMA CHŁOPSKA. WILLANKA
„Zosieńka z Kasią posły z południa do gaju [...]” 171 [168] v.
152. „Zastawiłem sidelecko na Zosięnkę [...]” 172 [169] v.
153. TANIEC
„A na borze gaj [...]” 172 [169] v.
154. *Darmo sie trapisz, a nie sprobujesz, co matka twa zażywała*
„Niesforna Dosieniecku, dziewczę niuczynne [...]” 173 [170] v.
155. „Vezzose<t>a e bella [...]” 174 [171] r.
156. „Pieścidlecko moje [...]” 174 [171] r.
157. PIEŚŃ O KWIATECZKU
„Kwiatecku moj ulubiony [...]” 174 [171] v.
158. „W samym zaraniu idąc do Łobzowa [...]” 175 [172] v.
159. PIEŚŃ. LAUS DECORIS
„Co za zorza twe śliczne lice zapaliła [...]” 176 [173] r.
160. *O moja wiosno i maju, kwiatu pieknego pełny*
„Wiosenko moja kwitnąca i czasie [...]” 176 [173] v.
161. *Niech na cie nie patrzę, bo gdy sie ustroisz, zabijasz mię strzałami takimi*
„Nie chciej być mi już więcej, Zosięńku, widzianą [...]” 177 [174] r.
162. NA TE, CO PRZYPRAW GŁADKOŚCI PRZYDAJĄ.
PRIMA PARS
„Na coś w tak geste koło zjęła włosy [...]” 177 [174] v.
163. Z WŁOSKIEGO NA POLSKI. TERTIA PARS
Daremma, co się stroisz, i w koszuli tyś u mnie cudniejsza
„Widzę, i suknie Boreas nie zmoże [...]” 178 [175] v.
164. MOJE Z ELE<G>IAMI
„O młodziańska nadziejo, dziewczko dorzała [...]” 180 [177] r.
165. PADUANA. Z WŁOSKIEGO NA POLSKIE
Żenczarz na społ orać i zasiać rolę obiecuje i taką kosić
„O mego serca krolowa [...]” 181 [178] r.
166. „O serdecznego wieczna gmachu krolowa [...]” 181 [178] v.
167. „Z Orszulecką idąc w drozkę [...]” 182 [179] r.
168. LECTOR ET HOSPES
„Si mundus es ingredere [...]” 182 [179] v.
169. PADW<AN> Z WŁOSKIE<GO>
Kupido strzaly wystrzelal i zapaleł; będzie od mistrza za to skarany
„Jeżeli kto nieświadom nauki miłości [...]” 183 [180] r.
170. PADUANA
Amor si caro fia
„Jeżeli we włosach złoto [...]” 184 [181] r.
171. MOJĄ NOTĄ PADU<ANA> Z WŁOSKIEGO
Nie bądź twarda jak skala i adamant
„Weź w biegłą i w ćwiczoną rękę [...]” 184 [181] v.
172. SATYRA I: NA RUSKĘ
„Przyjechałać z Kamieńca Podolskiego dus<z>ka [...]” 186 [183] r.
173. „Słuchajcie, miłosne dusze, słuchajcie [...]” 186 [183] r.
174. HORTULUS VIRGINALIS: OGROD
Ite in hortu<lum> et apiarium tuum
„Dobre boginie i piora żyeliwe [...]” 187 [184] r.
175. „Słuchajcie, miłosne dusze, słuchajcie [...]” 188 [185] r.

176. PIASKI
„A ja dotąd rozumiał, że na lichym piasku [...]” 188 [185] r.
177. *Pana wystawiajcie, enolliwi, On waszą jest obroną i murem w kłopotcie*
„[Jemu niech będzie chwała] [...]” 188 [185] v.
178. PADUAN
„Nie frasuj głowy sobie [...]” 189 [186] r.
179. „Głupi rozumie, o co mię frasujesz? [...]” 189 [186] v.
180. „Moja ciotusiu, jeszcze bez imienia [...]” 189 [187] r.
181. „Dziesiąta muzo, skalista pociecho, Echo! [...]” 192 [190] r.
182. EGLOGA. DAFNIS
Phill(is): „Co tam słyhać, o Dafni, w stołecznym Krakowie [...]” 193 [191] r.
183. „Sama samopas idę sobie, śpiewając [...]” 193 [191] v.
184. „Choć o zakon<ną> mniszkę siostrę prosi [...]” 193 [191] r.
185. „I już to prawda będzie, a białogłowa niestateczna [...]”² 194 [192] v.
186. „Corkęś nąm, matko wielka, małą porodziła [...]” 196 [194] r.
187. „O pelikanie, ptaszysko miłości [...]” 196 [194] r.
188. Cavaglier Marini TESTAMENTUM AMOROSUM.
IDILLIO
„Ardebat in Lidio formoso Lilia iuvencula [...]” 198 [196] r.
189. *Urbanum pr<a>ecibus*
„Miejskie panieństwo i mężatek cnoty [...]” 198 [196] r.
190. FORTUNA ADONIDESOWA
„Przybądź piora i rzeczy ty, która niebiosy [...]” 202 [200] v.

² Fragment tekstu prozą, którego źródłem był jednak prawdopodobnie jakiś utwór poetycki.

JAN MALICKI

WACŁAWA POTOCKIEGO „ROZBÓJ DUCHOWNY”

Wśród wielu wciąż jeszcze nie wydanych rękopisów dzieł autora *Transakcji wojny chocimskiej* jednym z ciekawszych, a równocześnie pomijanym często przez badaczy literatury siedemnastowiecznej, jest bezsprzecznie *Rozbój duchowny na drodze zbawiennej, a przy tym wizerunek miłosierdzia Syna Bożego Chrystusa Pana nad wszystkimi grzesznymi ludźmi*. Zabytek ten, znany do czasu II wojny światowej z dwóch przekazów, przechowywany jest obecnie w Bibliotece Narodowej, w woluminie (sygnatura IV. 3047) pochodzącym ze zbiorów Załuskich (dawna sygnatura XIV. F. 9), podobnie zresztą, jak i zniszczony w 1944 r. drugi jego rękopis o sygnaturze XVII. F. 13. Chronologicznie wcześniejszy jest zachowany do naszych czasów foliał, będący — jak się wydaje — autografem Potockiego, zawierający szereg utworów takich, jak: *Pieśni pokutne* (k. 1—41), *Nowy zaciąg pod chorągiew starą tryumfującego Jezusa* (k. 42—113), *Siedm pieśni na siedm artykułów Modlitwy Pańskiej do Chrystusa Pana* (k. 114—120), *Pieśni nabożne z różnych miejsc Ewangelii* (k. 121—179), *Rozbój duchowny* (k. 180—187) oraz *Smutne zabawy żalosego po utraconych dziatkach rodzica* (k. 188—202). Należą one do tzw. religijnego okresu działalności twórczej poety¹, przypadającego mniej więcej na lata 1677—1682. Sam natomiast zbiór powstał zapewne po 11 maja 1677 (terminus a quo), jak dowodzą pojawiające się często aluzje do śmierci dzieci (także i w *Rozboju*), szczególnie córki Zofii, a przed 1 sierpnia 1679 (terminus ad quem)², *Rozbój duchowny* zaś został napisany prawdopodobnie w 1678 r., o czym świadczy (co prawda pośrednio) karta tytułowa poprzedzających go *Pieśni nabożnych*, na której autor sam zazaczył: „Roku Pańskiego. M. DC: LXXVIII”³.

¹ L. Kukulski, *Prolegomena filologiczne do twórczości Wacława Potockiego*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962, s. 125.

² Jw., s. 122—123.

³ Rkps. Bibl. Nar. IV 3047, k. 121; zob. L. Kukulski, jw., s. 122; *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*. *Piśmiennictwo staropolskie*. Pod red. R. Pollaka, t. 3, Warszawa 1965, s. 124.

Potocki jeszcze raz wykorzystał ów wolumin w latach 1681–1682⁴, kiedy pracował nad wierszowaną parafrazą dziejów ewangelicznych, w której skład wchodziły niektóre z *Pieśni nabożnych* (tj. 2 i 3 przerobione oraz 5, 46 i 54 bez żadnych zmian), rozszerzona wersja *Siedmiu pieśni* oraz, oczywiście, *Rozbój duchowny* — identyczny⁵ z tekstem znajdującym się w rękopisie XIV F. 9.

Już samo zaliczenie utworu poety łużeńskiego do jego okresu religijnego narzuca pewne ważne, istotne dla analizy dzieła uwagi metodologiczne. Wiadomo, że pisarze w. XVII, podobnie zresztą jak inni twórcy staropolscy, chętnie sięgali do *Biblii*, o czym świadczy chociażby uwaga Macieja Kazimierza Sarbiewskiego, że:

[...] Tertii capituli possibilium apparatus ex duobus fontibus manare debet: ex historia omni sacra et ex theologia; immo sola *Sacra scriptura* fons mihi videtur esse admirabilium possibilium in omni omnino genere, ex quibus Christianum poema per quandam imitationem longe copiosius et rerum mirarum plenius confici posset, quam mille *Aeneides* vel *Iliades*⁶.

Takie stanowisko, i to nie tylko autora *De perfecta poesi*, wręcz nakazujące czerpanie pełnymi garściami z motywów, środków stylistyczno-językowych i topiki biblijnej — sprawiło badaczom literatury staropolskiej mnóstwo kłopotów. Tym bardziej że piśmiennictwo dewocyjne nie jest w zasadzie zbadane. Powszechna znajomość *Biblii* wśród szerokich mas szlacheckich, szczególnie jednak wśród innowierców, w dużym stopniu spopularyzowała obrazy i motywy biblijne interpretowane zazwyczaj alegorycznie. Stąd badanie twórczości religijnej danego pisarza, w naszym przypadku Wacława Potockiego, nie może się ograniczać do badania związków między utworem A i utworem B (konkretnie więc: *Rozbojem duchownym* a *Biblią*), gdyż może istnieć jeszcze szereg innych dzieł, które mogły oddziaływać na ostateczny kształt dzieła A, jako że ciągle się poruszamy wśród tych samych barokowych konceptów, obiegowych motywów i stałych tematów retorycznych.

Takimi stałymi tematami retorycznymi, wielokrotnie występującymi w literaturze staropolskiej, i to począwszy od średniowiecza, a skończywszy co najmniej na pieśniach konfederacji barskiej, są postaci pielgrzyma i żołnierza Chrystusowego. Z czasem stały się one ilustracją dwóch odrębnych wzorców życia: „vita activa”, przedstawianego najczęściej w ikonografii właśnie w postaci alegorycznego rycerza chrześcijańskiego; oraz „vita contemplativa”, której reprezentantem był św. Hieronim

⁴ L. Kukulski, jw., s. 124.

⁵ A. Brückner, *Spuściana rękopiśmienna po Wacławie Potockim*, cz. 1, Kraków 1898, s. 297, 298, „Rozprawy AU Wydz. Filol.”, t. XXVII; L. Kukulski, jw., s. 124. — Wszystkie wymienione teksty wchodziły w skład foliału o sygn. XVII, F. 13.

⁶ M. K. Sarbiewski, *O poezji doskonałej, czyli Wergiliusz i Homer*. Przeł. M. Plezia, opr. ac. S. Skimina, Wrocław 1954, s. 72.

Rozboj

Duchownij na drodze Żba
wiennej Aprzytym.

Wiserunk miłosierdzia Syna Bosego
Chryśta Pana, nad wszytkiemi
grzesznemi Ludzmi. Luc: 10. 30.

Exod. 13. 2
Hum. 13. 20

Chce Bog Żydowska, użę zgraię one sprzeżę
Ale chlebną: ale miodną, Sirmię im y mleczną
Obiecał: są na głupie dziecięta rośno brodki
Nie pomoseli im pret: pomoga takotki
I chowają mi przestali: Szykłego narowu
Zgwałt im kwoli swemu obietnicy: słowu
Zęły im głowy wybicię Egipskie Ojorki
Nabat mlekiem y miodem, aż po same dziecięta
Wszystkich zęła roskofy, co sie ciala tyce.
Napelniał Jerozalem, ich miasto sta dyce.
Pultora tysiac lat, ledwio wlozrac brzechy
Byli iak wiegry w sadzu iak wmasle pampuchy
Choc usprawne od zlego wracajac nalogu
Batwany zęza: uwlozrac Ojczyznu Bogu
I uszby byli: s Ludzkim zmarani pamieci
Ale broniał Abraham podycinac pieczeci
Na decret, potysiac krwi, wofnawiedliwym gniewie
Terowanj: iakim ich na ruszy przepierzac
Kedy Żydow ogniste Salwaly Węze
Wize kiedy usz mogli byc, zniemo wizek ilęce.

(np. u Albrechta Dürera, Jana van Eycka, Łukasza Cranacha Starszego), a także pielgrzym Chrystusowy.

Oczywiście każda z epok przywołując owe postaci modyfikowała na swój sposób poglądy poprzedników, przejmując tylko te wartości, które jej najbardziej odpowiadały. Stąd zapewne wywodziła się różnorodność przedstawień, a przez to i rozwiązań formalnych analizowanych konstrukcji, występujących nie tylko w literaturze, lecz i w innych dziedzinach kultury, np. w malarstwie czy też w różnego rodzaju widowiskach. A więc ta sama tematyka mogła być realizowana w postaci obrazów ikonograficznych, emblematów, utworów strictly literackich, a także w różnych gatunkach dramatycznych i paradramatycznych.

Jednakże owa varietas varietatum nie była tylko cczą igraszką ich twórców, dążących do urozmaicenia przedstawianej treści, była koniecznością, jaką narzucało — po pierwsze: źródło⁷, z którego zaczerpnięto obrazy rycerza lub pielgrzyma Chrystusowego, po wtóre zaś — tematyka zawarta w konstrukcji „militis Christiani”. U podstaw jej tworzenia leżało założenie filozoficzne, określające życie jako ciągłą walkę ze złem, z szatanem, „duchownymi złościami” (Job 7.1.). Przeciwno nieprzyjaciółom duszy występował „rycerz Chrystusowy” odziany w pancerz sprawiedliwości i przyłbicę zbawienia, opasany prawdą, uzbrojony w miecz będący słowem Bożym oraz z tarczą wiary. *Biblia* nakazywała aktywną, ciągłą, nieustającą walkę człowieka ze złem i szatanem — o nagrodę pośmiertną (udział w wiecznym Jeruzalem). Taki obraz alegorycznego „rycerza duchownego” funkcjonował w świadomości ludzi średniowiecza, utrwalany przez duchownych w niedzielnych kazaniach, w rękopiśmiennych zbiorach modlitw (np. *Tarcza duchowna*), a przez piętnastowiecznych artystów w drzeworytach⁸.

Jest rzeczą ciekawą, iż na owych graficznych przedstawieniach „żołnierza Chrystusowego” występuje zawsze samodzielnie, brak jest natomiast personifikacji Śmierci i Diabła, które

[...] należą do przedstawień o tematyce bardzo pokrewnej — do wizerunków pielgrzyma Chrystusowego. Wspólnym mianownikiem — jak pisze Erwin Panofsky — stał się motyw drabiny prowadzącej do Boga, po której szczeblach wspina się nieustraszony, choć powstrzymywany przez pęta śmierci, rozpusty, choroby i ubóstwa „miles Christianus”⁹.

Nie naszym jest zadaniem rozstrzygnięcie kwestii, czy najpierw się pojawiały graficzne obrazy rycerza, czy jest to jedynie pochodną istnienia faktu literackiego. Zachowały się natomiast dowody potwierdzające nie

⁷ Oczywiście prazródłem jest Biblia, i to zarówno Stary Testament (Proroctwo Izajasza 59, 17), jak też i Nowy (Listy św. Pawła: do Efezjan 6, 11—18, drugi list do Koryntian 10,3; oraz pierwszy do Tessaloniczan 5, 8).

⁸ S. Vrtel-Wierczyński, Wstęp do tomu: *Średniowieczna proza polska*, Wrocław 1959, s. XVI, BN, S. I, nr 68); E. Panofsky, *Trzy ryciny Albrechta Dürera*, [w zbiorze]: *Studia z historii sztuki*. Oprac. J. Białostocki, Warszawa 1971, s. 271.

⁹ Jw., s. 271.

tylko oddziaływanie owego obrazu w świadomości ludzi średniowiecza (np. wypowiedzi franciszkanina Mikłaja z Lyre), lecz i opinie świadczące o atrakcyjności owej metaforycznej konstrukcji. Wystarczy zresztą przypomnieć traktat papieża Innocentego III (1160–1216) *O wzgardzie świata albo o nędzy stanu człowieczego*, przetłumaczony na język polski nieprzypadkowo w 1571 r., by się o tym przekonać:

Żołnierstwo tedy jest żywot ludzi na ziemi. Ażaj to nie prawe żołnierstwo, gdyż rozliczni a rozmaici nieprzyjaciele na nas ustawicznie godzą, aby nas pojmali, a prześladują – aby nas zamordowali. Szatan i człowiek, Świat i Ciało¹⁰.

W rezultacie otrzymujemy dynamiczny obraz rycerza aktywnie walczącego z trudnościami życia doczesnego (Człowiekiem, Światem i Ciałem) wspomaganymi przez Szatana. Wszyscy wrogowie „prawego rycerza” są jego równorzędnymi i rzeczywistymi przeciwnikami, z którymi musi on prowadzić wojnę. Nagrodę wieczną może osiągnąć wspinając się po szczeblach drabiny, będącej widocznym znamieniem przełamania bądź kontynuacji tradycji średniowiecza.

Do tradycji tej odwoła się w drugiej połowie XVII w. Wacław Potocki przedstawiając w *Poczęcie herbów* walkę „z szatanem, z światem, z ciałem swym”:

Żywot śmiertelny człeku pobożnemu liną,
Żywot krótką czy długą do nieba drabiną,
Nie pytaj się: idź tylko; niech cię nic nie bawi,
A uważaj, żeć ją Bóg nie darmo przystawi.
Pokrzep, jeżeli czasem noga się pośliźnie,
Żebyś nie spadł, trzymaj się i zębami zgryźnij...
Bo kto na tej drabinie siedzi, a nie lezie,
Co miał po niej wleźć w niebo, do piekieł się zwiezie¹¹.

Zupełnie inaczej spojrzysz na postać rycerza chrześcijańskiego Erazm z Rotterdamu w dziele zatytułowanym *Enchiridion militis Christiani*, powstałym około 1501 r. w formie modnego wówczas wizerunku, o którego popularności i poczytności świadczy fakt, iż do r. 1536 (a więc do śmierci wielkiego Holendra) traktat ten wznawiano aż 55 razy, w tym 13 razy w językach narodowych¹². Wiele egzemplarzy tych wydań dotarło też na ziemię polskie. Wiadomo m. in., że *Enchiridion* znajdował się w bibliotece śląskiego erazmianisty Walentego Krautwalda z Nysy już w 1515 (jest to zapewne pierwszy ślad recepcji tego dzieła na terenach polskich), a także w księgozbiorach Piotra Kmity (1518)¹³ oraz bakałarza krakowskiego Mikołaja Pannecjusza (1559)¹⁴. Ponadto w Bibliotece Jagiellońskiej

¹⁰ J. Błoński, *Mikołaj Sep-Szarzyński a początki polskiego baroku*, Kraków 1967, s. 208.

¹¹ W. Potocki, *Poczęcie herbów*, Kraków 1696, s. 624.

¹² Z. Szmydtowa, *O Erazmie i Reju*, Warszawa 1972, s. 188.

¹³ H. Barycz, *Z epoki renesansu, reformacji i baroku*, Warszawa 1971, s. 9.

¹⁴ *Erasmiana Cracoviensia. W 500-lecie urodzin Erazma z Rotterdamu (1469–1536)*, „Zeszyty Naukowe UJ, nr CCL: „Prace Historyczne”, z. 33, Kraków 1971, s. 104.

zachowały się dwa egzemplarze tego dzieła. Jeden z nich wydany w Strasburgu w 1523 i ofiarowany Akademii przez Ślązaka, profesora Michała Sternberga z Oleśnicy (1527), drugi zaś tłoczony w Wiedniu u Jana Singreniusa w 1524, którego właściciel skrył się pod kryptonimem VPS¹⁵. Dwukrotnie też w dziejach literatury staropolskiej dokonywano tłumaczeń *Enchiridionu* na nasz język — po raz pierwszy w 1558, kiedy Wojciech Nowomiejski wydał w Królewcu ów traktat Erazma pod wiele mówiącym tytułem *Rycerstwo chrześcijańskie a żywot duchowny*¹⁶. Drugie zaś z wydań polskich ukazało się w Wilnie w 1585 r. nakładem Kownackiego¹⁷, a więc w czasie, kiedy część dzieł Erazma znalazła się na indeksie¹⁸.

Owa popularność traktatu Erazmowego każe nam uznać go za drugie, obok *Biblii*, źródło, w którym autor, co prawda, opiera się na Piśmie Świętym, lecz równocześnie dokonuje istotnej korekty utrzymanej w duchu humanistycznego i racjonalistycznego poglądu na świat. Atrakcyjność dzieła myśliciela holenderskiego polegała w głównej mierze na tym, że w nowy — jak na ówczesne warunki — sposób określił on stosunek człowieka do Boga, wprowadzając w miejsce „kontraktu handlowego” (określenie L. Kołakowskiego) związek oparty na wierze¹⁹. Patrząc na kwestię ze stanowiska teologii, jest to po prostu kontynuacja „religii łaski”. Stąd papieski zakaz czytania i dalszego rozpowszechniania *Enchiridionu* w kręgu katolickim, stąd też entuzjazm i popularność jego w środowiskach różnowierczych.

Nowością wprowadzoną przez Erazma był motyw zaciągu pod znak Chrystusa-Wodza, gdzie z jednej strony narrator przypomina o obowiązkach rycerza wobec swojego hetmana, z drugiej zaś mówi o zołdzie i nagrodzie, jaką jest wieczysty pobyt w Jeruzalem. Zresztą monolog narratora do odbiorcy, którym był rycerz chrześcijański, stał się także ciekawym zabiegiem literackim, dzięki czemu czytelnik dzieła współuczestniczy w rozwoju akcji, przekształcając się z obserwatora w bohatera głównego utworu. Ponadto Erazm, idąc śladem znakomitych włoskich humanistów, nie ogranicza się wyłącznie do przytoczenia przykładów czerpanych z Pisma Świętego, lecz sięga także do literatury antycznej, głównie do Homera, Wergiliusza i Platona.

Inna jest także motywacja postępowania bohatera, który głosząc czystość i pobożność zrywa jednocześnie z ascezą i nietolerancją, czyniąc to w imię humanizmu. Iście renesansową postawę zajmuje pisarz w tak ważnej dla ówczesnego czytelnika sprawie grzechów, potępiając je oczy-

¹⁵ Jw., s. 112–113.

¹⁶ Egzemplarz unikatowy znajduje się obecnie w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie.

¹⁷ *Erasmiana*, jw., s. 108.

¹⁸ *Index librorum prohibitorum*, Rzym 1564 (Paweł Manutius).

¹⁹ L. Kołakowski, *Erazm i jego Bóg*, [w:] Erazm z Rotterdamu, *Podręcznik żołnierza Chrystusowego*. Tłum. J. Domański, Warszawa 1965, s. IX.

wiście, lecz nie tylko z tej przyczyny, iż są niezgodne z przykazaniami Boga, lecz i dlatego, że obrażają godność człowieka. Zupełnie też zmienia obraz rycerza, który (w ujęciu Erazma) sam decyduje o wyborze między dobrem a złem. Bohater, poruszający się po świecie (a nie po drabinie, jak w średniowieczu), dążący do celu, jakim jest alegoryczna Jeruzalem, nie prowadzi wojny czynnej z wrogami swojej duszy. Pełni jedynie ustawiczną straż, zachowując czujność na drodze swojego życia. Jest więc postacią — w zasadzie — bierną. Odmienna niż w poprzedniej epoce jest też funkcja jego przeciwników (ciała, świata, diabła), określanych przez autora jako „straszydła i majaki”, które „rychło zjawia się przed tobą [rycerzu], niby w samych czeluściach Awernu, [a które] za przykładem Wergiliuszowskiego Eneasza za nic mieć trzeba”²⁰. Tę atmosferę panującą w dziele wielkiego Holendra znakomicie oddał Albrecht Dürer w znanej rycinie *Rycerz, Diabeł, Śmierć*, powstałej w 1513 r.²¹

Można więc przyjąć, iż w kulturze, a głównie w literaturze XVI w. zbiegły się co najmniej dwa wzorce rycerza chrześcijańskiego: prawzór, jaki tu stanowi *Biblia*, oraz renesansowy traktat Erazma z Czerwonej Groblej pt. *Enchiridion militis Christiani*.

Nie zawsze jednak można wydzielić ciągi utworów wywodzące się bezpośrednio od jednego z dwóch wymienionych źródeł. Rzadko się zdarza, aby autor w swoich wierszach lub ich tytułach wyraźnie wskazywał na proveniencję dzieła, jak to uczynił np. Stanisław Kołakowski, żyjący w drugiej połowie XVI w. autor *Wieży Dawidowej ze wszelaką armaturą ku przyzbrojeniu wojownikowi chrześcijańskiemu, Książki z Pisma Świętego wybranej i na wojnę teraźniejszą turecką nowo wydanej*²². Częściej autorowie polskich dzieł korzystają z obu źródeł naraz. Tak czynił między innymi Mikołaj Rej, który — jak się wydaje — szczególnie umiłował sobie konstrukcję „militis Christiani”. Był to skutek nie tylko ciągłej lektury *Biblii* i znajomości dzieł Erazma z Rotterdamu, lecz też i sytuacji społeczno-kulturalnej.

W czasach Reja kult Erazma — jak pisze Leszek Hajdukiewicz — został pozbawiony „afektowanej egzaltacji”, ale też faktem jest, że pozycja Erazma była w tym czasie niezwykle silna. Po *Enchiridion* sięgali wszyscy, i to bez względu na wyznanie: księża katolicy, których delegaci na synod piotrkowski otrzymali w czerwcu 1551 r. instrukcję nakazującą codzienną lekturę, obok medytacji św. Augustyna, właśnie owego młodzieńczego traktatu Erazmowego²³, i protestanci, jak np. Jan Seklucjan, który przyczynił się do wydania *Rycerstwa chrześcijańskiego* (opatrując je własną przedmową). Coraz też częściej, idąc śladem Erazma, zaczęto korzy-

²⁰ Erazm z Rotterdamu, jw., s. 92.

²¹ E. Panofsky, jw., s. 270.

²² S. Kołakowski, *Wieża Dawidowa* [...], b. m. r. (wiersz).

²³ W. Szelińska, *Z dziejów książki Erazmiańskiej w Krakowie*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, R. XI: 1966, Warszawa, s. 338.

stać z motywu „rycerza chrześcijańskiego” w kazaniach i wszelakiego rodzaju pismach polemiczno-teologicznych. Stwierdzał to w otwierającym *Postyllę* pozdrowieniu Mikołaj Rej: „iż nas tak [tzn. rycerzem] wszędzie pisma zowają, że w tej mierze jesteście Rycerstwo świata tego”²⁴. Popularność konstrukcji wyznaczyła zresztą i kształt Rejowej *Postylli*, w której się zbiegły obie aktualne wówczas tendencje: kalwińska oraz erazmiańska, przejawiająca się nie tylko porównaniem czytelnika do rycerza chrześcijańskiego, lecz i przejęciem charakterystycznych cech bohatera *Enchiridionu*, jak jego statyczność, bierność, wewnątrz kontemplacja²⁵.

Uzupełnieniem tej, szkicowo przedstawionej postaci bohatera jest wierszowane *Ku temuż to krześcijańskiemu Ricerzowi napomnienie*, poprzedzające tekst *Postylli*. Jednakże w tym wypadku pisarz w pewnym stopniu odchodzi już od wizji Erazmowej, gdyż w miejsce bohatera nieustraszonego, który nie zwraca uwagi na mary i zjawy, lekceważąc je, jawi się człowiek biedny, „nędzny nieboraczek”:

Na gałązce, chocia słaby krzaczek,
Jedną sie ręką u niej uwiesił,
A drugą rwąc tym swą nędzę cieszył²⁶.

Nie brakło też i jego śmiertelnych wrogów:

Takież też ty, nędzny nieboraczku,
Barzo wisisz tu na słabym krzaczku:
Lew, groźna śmierć tuż stoi nad tobą,
Czart srogi, Smok też czeka pod tobą²⁷.

Taki obraz człowieka walczącego z atakującymi go zewsząd nieprzyjaciółmi jest modyfikowany przez tradycję średniowiecza, która w podobny sposób ukazywała walkę człowieka o zbawienie duszy. W sumie dzieło Reja, nawiązujące do poprzedniej epoki jak i do wzorca erazmiańskiego, stworzyło rodzimą odmianę wizerunku rycerza, będącego kompromisem między oboma skrajnymi ujęciami. Od tego też czasu wszystkie postylle, tak katolickie (np. Jakuba Wujka), jak i kalwińskie, nowsze niż Rejowa (np. Grzegorza z Żarnowca) — będą się odwoływać do rodzimego wariantu konstrukcji „militis Christiani”, jako przemawiającej najprościej do świa-

²⁴ M. Rej, *Świętych słów a spraw pańskich [...] kronika albo Postylla [...]*, cz. 2. Oprac. K. Górski, W. Kuraszkiewicz, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965, k. A₁ v. — A₂ v. (BPP, seria B, nr 14).

²⁵ „A Rycerstwo twoje krześcijańskie nie potrzebuje wielkich trudności ani pracej, jedno cichości, pokory, pokoju, mierności, sprawiedliwości, pobożnego a cnotliwego żywota. A nie więcej jedno ty dwa plachy wzięwszy na się, miłość stałą ku panu swojemu a życzliwość wierną ku bliźniemu swemu, już porazić możesz okrutniejsze nieprzyjacioly swoje, niżlibyś poraził wszytki pogańskie naprzedniejsze sprawce a hetmany tego świata” (M. Rej, jw., k. A₄).

²⁶ Jw., k. A₁.

²⁷ Jw., k. A₄.

domości odbiorców. Co więcej, będą też one pod bezpośrednim wpływem *Postylli* Reja²⁸.

Ową zbieżność z tradycją średniowieczną potwierdził, być może niezamierzenie, sam Mikołaj Rej w dwóch krótkich epigramatach, otwierających rozdział IV *Zwierzyńca*. Przedstawił tam dwie alegoryczne postaci: pielgrzymia (I. *Człowiek pocziwie pobożny*) oraz *Rycerza krześcijańskiego* (II), stawiając oba epigramaty obok siebie²⁹, jeden po drugim. Takie ujęcie wskazuje na więź (a może alternatywę?) dwóch ideałów życia (*vita contemplativa* i *vita activa*), reprezentowanych przez dwie alegorie: pielgrzymia brodzącego po wodzie oraz rycerza (utożsamianego ze św. Jerzym)³⁰ walczącego o „królową zacną” (duszę człowieka). Nie były to zresztą jedyne ślady recepcji *Podręcznika żołnierza chrześcijańskiego* w twórczości pisarza. Dowodzi tego m. in. lektura *Zwierciadła*. I tutaj Rej będzie się odwoływał do „Roterodana, sławnego człowieka”, na którym się opierał pisząc *Zbroję pewną każdego rycerza krześcijańskiego*.

Nowością wprowadzoną do *Zwierciadła* Rejowego było powiązanie formalne spraw ziemskich („zbroja pstra [...], malowana [...], nakrapiana złotem [...]”) i duchowych („zbroja z cnoty kowana, wiarą hartowana, stałością wyhecowana, nadzieją wypolerowana”). Pozwoliło to autorowi odwoływać się do spraw oraz wydarzeń politycznych polskich i łączyć je z kwestiami religijnymi. Pod tym względem autor *Zwierciadła* jest więc prekursorem odmiany wzorca: „*homo militans*” — ideału obywatelskiego, żołnierza walczącego za ojczyznę i religiję. Podobny typ bohatera literackiego konstruuje też Marcin Bielski (*Sprawa rycerska*) oraz Szymon Starowolski (*Prawy rycerz*).

W sumie jednak, mimo znajomości dzieła Erazmowego, Mikołaj Rej opowiedział się za tradycyjnym, rodzimym niemalże, średniowiecznym obrazem rycerza. Owa rodzimowość, tematyka i rozwinięty już warsztat poetycki pisarza zapewniły mu popularność nie tylko u współwyznawców, lecz i w kręgach katolickich³¹. Przesądziło o tym połączenie popularnej tematyki z modnym gatunkiem, wywodzącym się co prawda z antyku, lecz którego gwałtowny rozwój nastąpił dopiero w XVI stuleciu; gatunkiem stojącym na pograniczu literatury i sztuk plastycznych³². Z czasem emblemat — bo o nim tu mowa — zrosnie się na stałe z obrazem rycerza

²⁸ S. Nieznanowski, *Recepcja Reja w literaturze staropolskiej*, [w:] *Mikołaj Rej. W czterechsetlecie śmierci*, Warszawa 20–22 X 1969 (maszynopis powielany).

²⁹ M. Rej, *Zwierzyńiec. 1562*. Wyd. W. Bruchnalski, Kraków 1895, s. 214–215.

³⁰ Tak interpretował ów epigramat I. Chrzanowski, „*Zwierzyńiec*” *Mikołaja Reja z Nagłowic*, „Ateneum”, 1893, t. III, *passim*. — Por. też J. Pelc, *Obraz — słowo — znak*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, s. 65.

³¹ M. Bobowski, *Polskie pieśni katolickie*, Kraków 1893, s. 372.

³² J. Pelc, *Rola emblematów oraz konstrukcji im pokrewnych w twórczości Mikołaja Reja*, „Pamiętnik Literacki”, R. LX: 1969, z. 4, oraz J. Pelc, *Obraz — słowo — znak*, jw., *passim*.

chrześcijańskiego i będzie oddziaływać nie tylko w literaturze renesansowej, lecz przede wszystkim barokowej, jak w przypadku twórczości Zbigniewa Morsztyna (*Emblemat 54 i 70*) oraz Wacława Potockiego (*Pojedynek rycerza chrześcijańskiego, Rozkosz duchowna*).

Przyczyną, iż w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych w. XVI coraz rzadziej przypomniano nazwisko wielkiego myśliciela holenderskiego, było w dużym stopniu zdezaktualizowanie się haseł głoszonych przez niego³³, lecz w głównej mierze — przyjęcie jego poglądów przez zbór braci polskich. Erazm stał się bowiem dla nich m. in. autorytetem w spornych kwestiach teologicznych:

Przy każdej niemal wypowiedzi na tematy chrystologiczne i trynitologiczne [...] pojawiają się nieodmiennie odsyłacze do *Novum Instrumentum, Adnotationes* i św. Hilarego (Grzegorz Paweł, M. Czechowicz, J. Blandrata, F. i L. Socynowie), podobnie jak później u M. Ruara, J. Crella i A. Wiszowatego, I. Ostrorodta, J. Vo'l'kela, J. Przypkowskiego in. cytaty z *Enchiridion* i innych pism moralno-etycznych³⁴.

Dlatego nie dziwi fakt, iż konstrukcję „miles Christianus” spotykamy wielokrotnie u pisarzy ariańskich, począwszy od Marcina Czechowicza, Tomasza Sokołowica (Falconiusa), Mikołaja Lupeczowskiego, Erazma Otwinowskiego, Samuela Przypkowskiego — aż po Zbigniewa Morsztyna i Wacława Potockiego, później katolika. Jednakże nie można twierdzić, że motyw rycerza chrześcijańskiego bracia polscy przyjęli jedynie i wyłącznie od Erazma. Drugim źródłem — z pewnością ważniejszym i bardziej znanym — była, jako się rzekło, Biblia, czytana i komentowana niemalże codziennie w kręgu rodzinnym. Sytuacja ta doprowadziła do kontaminacji dwóch wzorców: Erazmowego i biblijnego, a jej wynik, kształt ostateczny znalazł się w utworach wymienionych wcześniej twórców.

Duże też znaczenie dla badanego zagadnienia miało przyjęcie przez polski episkopat uchwał soboru trydenckiego w r. 1577, stające się

[...] podstawą opracowywanej w ciągu następnych dziesięcioleci polityki kulturalnej Kościoła w Polsce. W okresie przejściowym program obozu kontrreformacyjnego miał charakter raczej ofensywny niż konstruktywny. Najważniejszy cel wówczas to rozprawa z przeciwnikami i zapewnienie sobie kontroli nad rozwojem nauki, kultury, literatury oraz ugruntowanie wpływów na ośrodki władzy³⁵.

Świadczą o tym akcje inspirowane przez Kościół i manifestacyjne obchody świąt, przede wszystkim Bożego Ciała, tak atakowane przez innowierców. Przejawem owej walki były: po pierwsze, propagandowe procesje organizowane z pompą i przepychem przez duchownych w ośrod-

³³ L. Hajdukiewicz, *Erazm z Rotterdamu w opinii polskiej XVI—XVII wieku*, [w:] *Erasmiana*, jw., s. 58.

³⁴ Jw., s. 77.

³⁵ Cz. Hernas, *Zarys rozwoju literatury barokowej*, [w zbiorze:] *Polska XVII wieku. Państwo — społeczeństwo — kultura*. Pod red. J. Tazbira, Warszawa 1969, s. 291.

kach opanowanych przez różnowierców, np. w Wilnie. Wszakże „Processyja [...] — jak twierdził pewien teolog — to „rozważania i polemika z heretykami na temat Bożego Ciała”³⁶. Po drugie, dyskusje i rozprawa z przeciwnikami. Po trzecie zaś, zastąpienie ideału renesansowego przez nowy, unaoczniany głównie przez jezuitów. Tak też się stało z *Enchiridionem*, który wraz z innymi dziełami arcyhumanisty znalazł się na indeksie już w 1564 r.³⁷ Równocześnie jednak popularną konstrukcję, jaką był „miles Christianus”, próbowano zastąpić nowym wzorcem przejętym z literatury hiszpańskiej. I chyba nieprzypadkowo w roku przyjęcia uchwał soborowych, a więc w 1577, wydano w języku polskim *Twierdzą duchowną* św. Teresy z Avili³⁸ (motyw znany z *Enchiridionu*) oraz *Zwierciadło człowieka chrześcijańskiego* Ludwika z Granady, cieszącego się w Polsce XVI w. wielką popularnością³⁹. Nie brakowało także dzieł św. Jana od Krzyża⁴⁰ (np. *Pieśni duchownej*) czy Ignacego Loyoli, którego *Athleta Christi* był m. in. wzorowany na Erazmiańskim „rycerzu Chrystusowym”⁴¹.

Wpływ mistyków hiszpańskich na polskich twórców był dość znaczny. Jednym z wielu był zapewne Mikołaj Sęp-Szarzyński, autor *Rytmów abo wierszy polskich*. Pośród nich znajduje się sonet IV. *O wojnie naszej, którą więdziemy z szatanem, światem i ciałem*, powstały zapewne pod wpływem lektury księgi Hioba (*Job. 7.1*), o czym świadczy motto; a nie wykluczone, że i któregoś z dzieł Ludwika z Granady czy Ignacego Loyoli. Sęp wraca do starej, biblijnej, nieomal średniowiecznej wizji ciągłej, nieustającej walki z trzeźniami wrogami. Pojawia się tu nuta polemiczna w stosunku do obrazu narzucanego przez Erazma z Rotterdamu:

Pokój — szczęśliwość, ale bojowanie
Byt nasz podniebny⁴²,

współbrzmiąca z poglądami głoszonymi później przez Piotra Skargę w kazaniu *O boju i żołnierstwie Chrześcijańskim z dusznym nieprzyjacielem, światem*:

³⁶ W. Bartoszewski, *Dowody processyey w dzień Ciała Bożego*, Wilno 1615, [w zbiorze:] *Dramat staropolski. Bibliografia*, t. 1. Pod red. W. Korotaja, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, s. 23.

³⁷ Zakaz ten powtórzono w r. 1602 i 1617. — Zob. *Erasmiana*, jw., s. 110.

³⁸ Św. Teresa od Jezusa, *Twierdza duchowna*, [w:] *Dzieła*, t. 2, Kraków 1962, s. 5—237.

³⁹ S. Warszewicki, *Przewodnik grzesznych ludzi*, Kraków 1567, 1570, 1579, oraz *Zwierciadło człowieka chrześcijańskiego*, Kraków 1577, 1585, 1594, 1599; K. Wilkowski, *Desiderosus* [...], Kraków 1589, 1594, 1599, 1625; A. Ch. Załuski, *Przewodnik grzeszników*, Lublin 1687.

⁴⁰ Św. Jan od Krzyża, *Pieśń duchowna*, [w:] *Dzieła*, t. 2, Warszawa 1961, s. 39—41.

⁴¹ Św. I. Loyola, *Cwłżenia duchowne*, [w:] *Pisma wybrane*, t. 2, Warszawa 1965. — Por. też: *Erasmiana*, jw., s. 80, 82.

⁴² M. Sęp-Szarzyński, *Rytmy abo Wiersze polskie*” oraz cykl erotyków. Oprac. J. Krzyżanowski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, s. 10.

[...] Druga przyczyna tej wojny: abyśmy on pokój wieczny nie tylko z daru szczerego mieli, ale go też z wysługi własnej i pracy nabywali. Czyni nam tę dziwną łaskę Pan Bóg i życzy nam tej pociechy, na którą się barzo zdumiewamy⁴³.

Inny też jest „rycerz Chrystusowy”, który dla Sępa stał się człowiekiem „wątlym, niebaczny, rozdwojony w sobie” (bliski ujęciu Rejowemu), a który sam bez pomocy Boga — nie jest w stanie odnieść zwycięstwa „w tak straszliwym boju”. W sumie cały sonet IV stanowi dowód przemian, które „dokonywały się w cieniu tradycji antycznej, renesansowej i sporze o te tradycje”⁴⁴.

Innym przejawem ofensywnego programu polskiej kontrreformacji była próba stworzenia nowego wzorca rycerza chrześcijańskiego, którego autorem był kaznodzieja, teolog i polemista katolicki Piotr Skarga. Wydał on w Krakowie 1606 r. cykl kazań zatytułowanych *Żołnierskie nabożeństwo*⁴⁵, wchodzących już w następnej edycji w skład *Kazań przygodnych*. Skarga zrywa z tradycją erazmiańską, opierając się wyłącznie na cytatach zaczerpniętych z Pisma Świętego, rezygnując z dorobku twórców antycznych (odwrotnie niż to czynił wielki Holender). Jeśli zaś ich wspomina to jedynie po to, by udowodnić prężność i dynamikę Kościoła katolickiego. Jednakże Skarga nie ogranicza się wyłącznie do spraw duchownych swojego rycerza. Nie brakuje więc u niego odwołań się do istniejącej rzeczywistości, aluzji do spraw związanych z Rzeczypospolitą, z życiem jej mieszkańców i ich przekonaniami. W sumie w swoim cyklu kazań „żołnierskich” połączy Skarga dwa światy: rzeczywisty i duchowy. Świat rzeczywisty będzie pełnił rolę podrzędną w stosunku do duchowego; będzie służył jedynie jako egzemplifikacja, udokumentowanie przedstawionych przez kaznodzieję tez. Konsekwencją takiego stanowiska są dwa wizerunki człowieka: rycerza walczącego z wrogami swojej duszy (miles Christianus) oraz obywatela troszczącego się o losy kraju, który wyraźnie jednak ustępuje pierwszemu. Zresztą całe kazanie, nie tylko pod względem tematycznym, jest podporządkowane „militariom”. W sumie jest to zatem obraz zupełnie odbiegający od wizerunku przedstawionego przez Erazma z Rotterdamu, który w sposób nieomal portretowy kreśli obraz rycerza chrześcijańskiego, poddając go nie tylko zewnętrznej, lecz i wewnętrznej analizie. A wynikiem takiego zabiegu jest statyczny wizerunek „żołnierza Chrystusowego”.

Inaczej postępuje Skarga. Dla niego jest to okazja do przedstawienia zmagania wojennych, pełnych ruchu, ekspresji; gdzie nie brakuje ataków ze strony „synów świata tego” i „obrony synów światłości”. Czy stąd

⁴³ P. Skarga, *Kazania przygodne*, Kraków 1610, s. 212.

⁴⁴ Cz. Hernas, *Zarys rozwoju literatury barokowej*, jw., s. 296.

⁴⁵ Cieszyło się ono wielką poczytnością, skoro wznawiano je w latach 1610—1618, 1677, 1688, 1748, 1759, 1763, 1789 w drukarniach polskich, a w 1634 przetłumaczono na język czeski pt. *Pobožný soldát*.

należy wysnuć wniosek, że Skarga nie znał dzieła Erazmowego? Z pewnością nie. Wiadomo wszak, że w pierwszych latach XVII w. *Enchiridion* znajdował się w krakowskich bibliotekach bernardynów, karmelitów i jezuitów⁴⁶. Można jedynie przypuszczać, że zabieg kaznodziei królewskiego był próbą, jak to określił Hajdukiewicz, dostosowania poglądów głoszonych przez autora *Pochwały głupoty* „ad usum Sarmatarum”. A więc żywotny ideał Erazma został przetworzony i dostosowany do potrzeb Kościoła katolickiego, a przez to i dla całej społeczności ówczesnej Rzeczypospolitej.

Odtąd obraz „militis Christiani” stał się popularną konstrukcją, „locus communis” moralistyki, która w ciągu XVI oraz na przełomie XVI i XVII w. wyraża się m. in. w pismach mistyków hiszpańskich. O tym, że był to już motyw obiegowy, świadczy u nas nie tylko częstotliwość jego występowania, lecz jego popularność we wszystkich grupach społecznych, od mieszczan (np. *Pieśni muz sarmackich* Jana Jurkowskiego)⁴⁷ do szlachty. Jednakże największą popularnością motyw ten cieszył się wśród duchownych, tak katolickich, jak i różnowierczych. Warto też przyrzeć się powszechności obrazu „militis Christiani”, która nie ograniczała się bynajmniej do Krakowa i Małopolski (*Nabożeństwo żołnierskie* Skargi, Mikołaja z Mościsk *Walna wojna duchowna*)⁴⁸, lecz obejmowała również Wielkopolskę (*Baszkowskiego Rycerz zbrojny*)⁴⁹, Podole i Ruś (Okolskiego *Pojedynek męża walecznego katolickiego*) oraz Litwę (Bartoszewskiego *Pobudka na obchodzenie nabożne świętości rocznej tryumfu i pompy Ciała Bożego dana*)⁵⁰. Korzystali też z niej w swojej twórczości przedstawiciele różnych zakonów, a więc dominikanie (Mikołaj z Mościsk, Szymon Okolski), bernardyni (np. Samuel Baszkowski), jezuita (np. Piotr Skarga) oraz franciszkanie, którzy motyw wojny duchownej wplekli nawet do życiorysu swojego patrona⁵¹. Różne też było przeznaczenie konstrukcji rycerza chrześcijańskiego, począwszy od dysput teologicznych prowadzonych z arianami na Rynku krakowskim (co czynił Mikołaj z Mościsk), poprzez kazania niedzielne (Skarga) i żałobne (Baszkowski) —

⁴⁶ W. Szelińska, jw., s. 334, oraz W. Szelińska, *Wśród krakowskich przyjaciół książki Erazmiańskiej w wieku Wielkiego Holendra*, [w:] *Erasmiana*, jw., s. 52–53.

⁴⁷ M. Eustachiewicz, *Stylizacja biblijna w „Pieśniach muz sarmackich”*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 177: „Prace Literackie”, 14, Wrocław 1972, s. 103–105.

⁴⁸ Mikołaj z Mościsk, *Walna wojna duchowna*, [w:] *Infirmaria chrześcijańska*, Kraków 1624.

⁴⁹ S. Baszkowski, *Rycerz zbrojny* [...], Poznań 1679.

⁵⁰ W. Bartoszewski, *Pobudka na obchodzenie* [...], Wilno 1614.

⁵¹ Chodzi o polski przekład poematu Hieronima Maripetrusa *Seraphiceae in divi Francisci vitam Christiano carmine editae*, dokonany przez gwardiana klasztoru franciszkanów w Nowym Sączu: *Wzory cnót abo Przedziwny żywot Anielskiego i błogosławionego św. Franciszka*, 1594. — Por. Cz. Hernas, *Barok*, Warszawa 1973, s. 154–156.

aż po procesje widowiskowe (Bartoszewski). Zachował się zresztą opis takiego właśnie widowiska, jakie się odbyło w Wilnie 29 maja 1614 roku⁵².

Nieobca też była konstrukcja „militis Christiani” i różnowiercom. Szczególną sympatią cieszyła się ona w środowisku braci polskich, wśród których tradycje erazmiańskie przetrwały co najmniej do drugiej połowy XVII w.⁵³ Najwcześniejszymi dziełami były tu więc utwory Czechowica i Sokołowica (Falconiusa), pochodzące z pierwszego okresu istnienia zboru arikańskiego, tj. z przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XVI w. Oba miały wyraźny cel moralizatorsko-dydaktyczny i służyły bądź przedstawianiu głównych prawd wiary (*Rozmowy chrystiańskie* Czechowica), bądź ich upowszechnieniu wśród członków zboru. W następnym stuleciu, oprócz dwóch wcześniej wymienionych funkcji, arikanie będą podkreślać inne wartości, np. „literackość” omawianej konstrukcji. Ona też bodaj wysunie się na plan pierwszy w XVII stuleciu. Stąd również różnorodność gatunków, w których ów motyw występuje, począwszy od emblematów (znanych już w literaturze renesansu, a cieszących się specjalnym wzięciem u pisarzy barokowych), poprzez epicedia (np. wiersz Mikołaja Lupczowskiego *Patiar ut potiar*), elegie (np. Samuela Przypkowskiego) — aż po dialogi (np. *Zaciąg pana Chrystusów żołnierza chrześcijańskiego*). W sumie otrzymujemy szeroki wachlarz ujęć: od „elegiaca poesis” do „poesis artificiosa”, gatunkowych możliwości wykorzystywania motywu w twórczości braci polskich i in.

Potocki, podobnie jak inni twórcy doby sarmatyzmu, wielokrotnie sięgał do omawianej tu konstrukcji „militis Christiani”. Czynił to we wszystkich okresach swojej działalności, począwszy od czasów arikańskich (*Pojedynek rycerza chrześcijańskiego*, *Rozkosz duchowna*), poprzez twórczość ściśle religijną (dwie redakcje *Nowego zaciągu*, *Rozbój duchowny*), aż po okres tzw. wielkich zbiorów poetyckich (*Ogród fraszek*, *Moralia*, a nawet *Poczet herbów*). Jednakże w każdym okresie inna była funkcja, a zarazem motywacja przywoływanej konstrukcji. I tak w początkowej fazie jego piarstwa przynależnej do arianizmu przeważała: bądź funkcja dydaktyczno-moralizatorska (jak np. w *Pojedyнку rycerza chrześcijańskiego*)⁵⁴, najlepiej realizowana w gatunku zwanym „carmen emblematicum”, którego celem było zachęcanie do czynienia dobra, a odstraszenie od zła (odmiana tzw. morale)⁵⁵, bądź funkcja polemiczna — będąca przejawem reakcji pisarza przeciwko „poezji rozkoszy światowej”, przeciwstawianej walce o życie wieczne. A wszak ta właśnie konstrukcja najlepiej się nadawała do dys-

⁵² *Dramat staropolski*, jw., s. 24–26.

⁵³ M. Szucki, *Erazm z Rotterdamu a Wacław Potocki. Studium porównawcze na tle „Adagiów” i „Moralii”*, „Pamiętnik Literacki R: XIX, Lwów 1921, s. 7.

⁵⁴ W. Potocki, *Pojedynek rycerza chrześcijańskiego*, [w:] J. T. Trembecki, *Wirydarz poetycki*, t. 2, Lwów 1911, s. 74–78.

⁵⁵ T. Michałowska, *Staropolska teoria genologiczna*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1974, s. 169; J. Pelc, jw., passim.

kusji, jako wzorzec tradycyjnie już polemiczny (Erazm z Rotterdamu, Piotr Skarga, Mikołaj Sęp-Szarzyński, Walenty Bartoszewski i in.).

Jednakże ów wczesny, ariański dorobek poety stał się z kolei podniętą do tworzenia dzieł o zupełnie odmiennym charakterze, przy jednoczesnym zachowywaniu wzorca tematycznego (więc obrazu rycerza chrześcijańskiego). Na jej przykładzie można dostrzec nie tylko ewolucję poglądów ideowych pisarza, lecz i przemianę jego warsztatu literackiego. Jako dowód może posłużyć wiersz, powstały w latach osiemdziesiątych XVII stulecia, nawiązujący swoim tytułem do tradycji erazmiańskiej; chodzi mianowicie o utwór dedykowany Sewerynowi Morsztynowi pt. *Enchiridion militis christiani. Bój rycerza Chrystusowego*⁵⁶. Ów związek z Erazmem przejawiał się też w znanym pytaniu: co chrześcijanie mogą przeciwstawić poganom — zawartym w liście humanisty do Pawła Wolza (będącym równocześnie przedmową do naszego *Podręcznika* w wydaniu bazylejskim z 1518 r.), choć nie jest wykluczone, że w dużym stopniu działała tu i poetyka barokowa, która z jednej strony kodyfikowała oraz nobilitowała praktykę pisarską poprzedników, z drugiej zaś nakazywała posługiwanie się alegorycznym obrazem rycerza Chrystusowego. Dowodzą tego znowu słowa Macieja K. Sarbiewskiego:

[...] Et ne desint arma Deo veluti Marti [*Sap.* 5, v. 18]: *Accipiet armaturam zelus illius et armabit creaturam ad ultionem inimicorum. Induet pro thorace iustitiam et accipiet pro galea iudicium certum. Sumet scutum inexpugnabile aequitatem. Acuet autem duram iram in lanceam. Quae omnia maiori maiestate et allegoriae energia exprimi commode possent a Christiano poeta per occasionem alicuius belli Christiani iuste in impios suscepti*⁵⁷.

Takie ujęcie tematu doprowadziło do przesunięcia punktu ciężkości ze sfery wychowawczej na ideową (nawiązanie do autentycznych wydarzeń historycznych, stanowiących ramy wiersza). Tym samym nastąpiła i zmiana w strukturze gatunku zwanego „carmen emblematicum”. W miejsce przeważającej we wczesnym okresie twórczości odmiany „morale”, pojawia się „heroicum — wyrażające cnoty heroiczne”⁵⁸.

W sumie porównanie obu utworów dowodzi nie tylko przemiany warsztatu pisarskiego twórcy *Ogrodu fraszek*, lecz przede wszystkim zmiany w strukturze przedmiotu genologicznego (emblem: carmen emblematicum oraz odmiany: morale-heroicum) czy też próby osłabienia, a raczej modyfikacji reguł ówczesnych poetyk, jak to uczynił Potocki w *Enchiridionie*, przełamując obowiązujący trójpodział konstrukcyjny emblematu. Natomiast wspólnie dla obydwu dzieł jest zawężenie unaocznionych przez obraz

⁵⁶ W. Potocki, *Ogród fraszek*. Oprac. A. Brückner, t. 1, Lwów 1907, s. 573 — 581.

⁵⁷ M. K. Sarbiewski, *O poezji doskonałej*, jw., s. 78.

⁵⁸ T. Michałowska, jw., s. 169.

rycerza chrześcijańskiego treści zaledwie do jednej możliwości interpretacyjnej: bądź parenetycznej, bądź heroicznej. A wszak alegoria stanowi podstawowy wyznacznik struktury emblematu. Tak więc *Pojedynek rycerza chrześcijańskiego* oraz *Enchiridion militis Christiani* należy uznać za warianty tego samego gatunku.

Opozycję do owych rzeczywistych, historycznych bojów stanowi wojna duchowa, prowadzona z równym rozmachem co wspomniana w utworze wyprawa wiedeńska. Przypomina ona obraz, który przedstawiał swoim słuchaczom Piotr Skarga w kazaniu *O boju i żołnierstwie chrześcijańskim*. Jednakże mimo bezsprzecznie istniejącego związku z tradycją erasmiańską, która w zasadzie ogranicza się tu jedynie do przejęcia zewnętrznego obrazu rycerza oraz do przywołania tytułu dzieła humanisty holenderskiego, przy opisie uzbrojenia odwołuje się Potocki do autorytetu Pisma Świętego:

Co się tycze rynsztunku, żelaznego kramu
Nie szukając, znajdzie go, kto potrzebien, w domu,
Bo na tryumf Piotr z Pawłem święci, idąc w górę,
Oddali chrześcijanom swoje armaturę⁵⁹.

— co nie przeszkadza autorowi przeciwstawić jej „Marsowym paiżom” wykutym w Lemnie. Zresztą owych kontrastowych przedstawień biblijno-antycznych jest w wierszu znacznie więcej.

Nie zawsze jednak w utworach, gdzie pojawia się wzorzec rycerza chrześcijańskiego, dominuje tonacja poważna. Potocki dostrzega np. jakby sprzeczność między słowami apostołów Piotra i Pawła:

Świat i grzech, którym szatan przekłety hetmani,
Za nieprzyjaciół, z Pisma Świętego, nam dani,
Z tymi się raz potykać i w kroku ich czekać,
A drugi raz przed nimi każe nam uciekać.
Ja nie wiem, jak się to pospołu ostoi
Tchórz i rycerz. Jakoż ten ma bić, co się boi?
Na cóż, Pawle, rynsztunek i twoja armata,
Gdy Piotr każe od grzechu uciekać i świata⁶⁰.

Ów „krytycyzm” zawarty we fraszce *Paradoxum theologicum* był wynikiem przede wszystkim doskonałej znajomości Pisma Świętego, czytawanego codziennie, „i to w języku ojczystym, bo tym łatwiej utkwiała w pamięci rzecz przeczytana i mogła być użyteczna w życiu publicznym”⁶¹ — jak to postulowali dwaj wybitni pedagogowie ariansey: Marcin Ruar i Joachim Pastorius.

Jeszcze inaczej wykorzystuje nasz poeta czynniki składowe konstrukcji „miles Christianus” w jednym z wierszy *Pocztu herbów*:

⁵⁹ W. Potocki, *Ogród fraszek*, jw., s. 576.

⁶⁰ Jw., s. 107.

⁶¹ S. Tync, *Wyższa szkoła braci polskich w Rakowie*, [w zbiorze:] *Studia nad arianizmem*. Pod red. L. Chmaja, Warszawa 1959, s. 339.

Widząc tarcz drukowaną, w Kościele nad grobem,
 Myślę sobie, jakim tu wnijsć mogła sposobem?
 Aż mię list apostolski informuje, że się
 Na ten kamień, tarcz z serca człeczego przeniesie [...].
 Wiara to jest, którą się, kiedy go napada,
 Czart, Świat i grzeszne ciało, Chrześcijanin składa.
 O dla Boga! jakoż dziś martwych tarczy wiele
 Żadnej nie mając moey w żywym wisi ciele⁶².

O ile jednak we fraszce tej przeważa tonacja ironiczna, to w innej, wchodzącej w skład *Ogrodu*⁶³, spotykamy już jawną drwinę z księży, zawartą w wypowiedzi pozornie aprobującej. Był to przejaw antyklerykalizmu, który występował zasadniczo w całym okresie działalności twórczej Potockiego. Przykłady te świadczą dobitnie o dalszej przemianie wzorca miles Christianus, i to nie tylko na tle utworów Potockiego, lecz i w całej literaturze polskiej — od tonacji poważnej, podniosłej i hiperbolizacji postaci rycerza chrześcijańskiego aż do ironii. Było to znamienne novum w praktyce twórczej pisarzy staropolskich drugiej połowy XVII w., szczególnie zaś tych, którzy podobnie jak Potocki dokonali konwersji.

Częściej jednak w utworach pojawiać się będzie nuta poważna, szczególnie w okresie nazywanym przez badaczy „religijnym”, czyli w latach 1677—1682. Wówczas pisze Potocki m.in. *Nowy zaciąg pod chorągiew starą tryumfującego Jezusa* oraz *Rozbój duchowny*, utwory znajdujące się we wspomnianym wcześniej rękopisie o sygnaturze XIV.F.9.

W *Rozboju duchownym* dokonuje poeta ciekawego, acz niezbyt wyszukanego zabiegu, polegającego na tym, iż parafrazując powszechnie znaną przypowieść biblijną o liścioiwym Samarytaninie (*św. Łukasz*, 10, 30—37), wykorzystuje dwa wzorce bohatera literackiego: pielgrzyma i rycerza Chrystusowego — tematy poniekąd konwencjonalne literatury i kultury staropolskiej. Alternatywą żołnierza Chrystusowego był pielgrzym, wędrowiec Boży. Zna go sztuka średniowiecza⁶⁴ i literatura renesansu, jak dowodzą tego dwa epigramaty Mikołaja Reja zamieszczone w *Zwierzynku*. Nieobcy jest on też w kulturze barokowej, stając się obowiązującym tematem w utworach alegorycznych, szczególnie w emblematkach. Stąd m. in. częste przywoływanie postaci pielgrzyma w staropolskich zbiorach emblematycznych, jak w przypadku anonimowego cyklu powstałego zapewne w początkach XVII w.⁶⁵, czy np. u Zbigniewa Morsztyna⁶⁶.

O ile w średniowieczu wizerunki śmierci i szatana, wieczne miasto Jeruzalem oraz droga do niego prowadząca były atrybutami pielgrzyma

⁶² W. Potocki, *Poczet herbów*, jw., s. 48—49.

⁶³ W. Potocki, *Ogród fraszek*, jw., t. 1, s. 460—461.

⁶⁴ E. Panofsky, jw., s. 271.

⁶⁵ R. Pollak, *Emblematy Anonima z początku XVII w.*, [w:] *Miscellanea staropolskie*, 2, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, 110—131, Archiwum Literackie, t. X.

⁶⁶ Z. Morsztyn, *Emblema 3*, [w:] *Wybór wierszy*. Oprac. J. Pelc, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk, 1975, s. 282—283, BN, S. I, nr 215.

Chrystusowego, to wyróżnikiem — jak pamiętamy — konstrukcji militis Christiani była drabina. W renesansie natomiast i w baroku doszło do całkowitego wymieszania się atrybutów obu postaci. Odtąd rycerz poruszał się po drodze, na której czyhają Śmierć i Diabeł (por. Erazmowy *Enchiridion* oraz znaną rycinę Albrechta Dürera), natomiast pielgrzym wspinał się po drabinie, tak jak przedstawiono to w anonimowych emblematkach z początku XVII w., gdzie najpierw znajdował się odpowiedni miedzioryt („po drabinie nad skałami i odmętami morza wspina się wędrowiec: Z obłoku wynurza się ręka i chwyta jego rękę”), a potem tekst:

Casuro licet assimilis, vestigia firmat
 Dextra Dei cuius fulcit amica gradum,
 Tota igitur tu mente Deo te tradere totum
 Disce. Salus nulla est deficiente Deo.

Kto Bogu wiernie służy i w cnotach chętnie
 Dostąpić usiłuje nieba, niewątpliwie
 Po stopniach wolej Bożej dojdzie, obroniony
 Mocnością ręki Pańskiej i tą prowadzony
 Szkodliwie paść nie może, bo go Bóg ratuje.
 Prozno z jego nieszczęścia złośnik się raduje⁶⁷.

Popularność alegorycznej postaci pielgrzyma Chrystusowego nie jest cechą różniącą literaturę staropolską od współczesnych jej literatur europejskich. Wystarczy przypomnieć nazwisko znanego pisarza i kaznodziei angielskiego Johna Bunyana (1628–1688), którego *Wędrowka pielgrzyma* (*The Pilgrim's Progress*) — zresztą powstała w tym samym roku co utwór Potockiego — była nie tylko czytowana, lecz i wielokrotnie tłumaczona na języki obce, zaś motyw drogi był jednym z najczęściej przywoływanych motywów w pismach mistyków hiszpańskich (np. *Droga doskonałości* św. Teresy z Avili czy św. Jana od Krzyża *Droga na Górę Karmel*)⁶⁸. Miał więc autor *Rozboju duchownego* poprzedników, którzy podobnie jak i on podejmowali odwieczny motyw wędrowki z ziemskiego do niebieskiego Jeruzalem. W sumie *Rozbój duchowny* stanowi opowieść o człowieku-pielgrzymie, który „chybiwszy wąskiej, przykrej, przez ciernie, przez osty, || Ale bezpiecznej, ale ścieżki barzo prostej” — wybrał drogę bitą, na której czyhało pięciu biblijnych wrogów człowieka: Świat (1. *Joann.* 2.16, *Apoc.* 17.4), Szatan (*Eph.* 6.16), Grzech (*Gen.* 3.1), Śmierć (*Apoc.* 6.8) oraz własne Ciało (*Matth.* 10.8). Z opresji wyratował go dopiero Samarytanin-Jezus, którego wędrowiec prosi o uzbrojenie, „armaturę”. I podobnie jak pozostałe utwory (np. *Enchiridion* Erazma, Sępa-Szarzyńskiego *Sonet IV*, Potockiego *Pojedynek rycerza chrześcijańskiego*), utwór autora *Moralioń* kończy się modlitwą.

⁶⁷ R. Pollak, *Emblematy Anonima z początków XVII w.*, jw., s. 116.

⁶⁸ Św. Teresa z Avili; *Droga doskonałości*, [w:] *Dzieła*, t. 1. Kraków 1962, s. 589–809; św. Jan od Krzyża, *Droga na Górę Karmel*, [w:] *Dzieła*, t. 1, Kraków 1975, s. 51–376.

Jest to więc bezsprzecznie jeden z ciekawszych utworów tego typu, w którym autor, po omówieniu wystąpień Żydów przeciwko Bogu, w relacjach przypominających miejscami *Nabożeństwo żołnierskie* Piotra Skargi⁶⁹ (wznowione zresztą w 1677), dokonał kontaminacji najpierw trzech motywów ewangelijnych (paraboli o drodze szerokiej i ścieżce wąskiej, przypowieści o Samarytaninie, listu św. Pawła do Efezjan), po drugie zaś — dwóch, obowiązujących w moralistyce staropolskiej, wzorców pielgrzyma i rycerza Chrystusowego. Potocki nie ograniczył się przy tym jedynie do przedstawiania owej charakterystycznej przemiany; poszedł dalej, wyjaśniając znaczenie pojęć-znaków, takich jak wino i oliwa, interpretując je — podobnie jak inne kwestie dogmatyczne — zgodnie z intencją Kościoła katolickiego.

Jednakże nie tylko sfera „ideologii” decyduje o wartości omawianego zabytku. Znacznie ważniejszą sprawą staje się powiązanie popularnej tematyki z tak często występującym w literaturze mistycznej symbolem, a więc „wskaźnikiem” różniącym się zaledwie w niewielkim stopniu od wcześniej przywołanego przez Potockiego emblematu⁷⁰. Takim właśnie utworem jest *Rozbój duchowny*. W stosunku do wyrazistej budowy *Pojedyńku*, w utworze tym nie da się wyodrębnić trzech podstawowych elementów składających się na konstrukcję emblematyczną, w czym zbliża się on do jednego z wcześniejszych wierszy zamieszczonego w *Ogrodzie fraszek*, zatytułowanego *Enchiridion militis Christiani*. Ale tak od *Pojedyńku*, jak i od *Enchiridionu* różni się *Rozbój* jeszcze innymi cechami. W dwóch wcześniej wspomnianych utworach poeta ograniczył się do przedstawienia jednej tylko grupy znaków, wprowadzając wzorec rycerza chrześcijańskiego wraz z jego atrybutami, natomiast w *Rozboju* tworzy już rozbudowany system oparty na wewnętrznym skonstrastowaniu. Na plan pierwszy wysunął trzy postaci: pielgrzyma, Samarytanina i rycerza. Wokół nich zgrupowane zostały inne znaki, tworząc określone pola semantyczne. I tak np. pielgrzym ma do wyboru dwie drogi (ścieżkę wąską i bity trakt), ujmowane jako alternatywa życia godziwego bądź naganionego; miód, mleko lub chleb — interpretowane jako dylemat doczesności i wieczności; wrogowie pielgrzyma dokonujący nań rozboju — rozumiani jako niebezpieczeństwo czyhające w życiu, przy czym gospoda — to niebieskie Jeruzalem. Podobny zestaw znaków możemy odnieść do postaci Samarytanina-Jezusa (m.in. Samarytanin-lekarz wobec kapłana i lewity — opozycja między Starym i Nowym Testamentem, którego atrybutami są: wino, dające zbawienie, oliwa ratująca przed ogniem piekielnym i koń, pomagający w drodze do celu) oraz do rycerza chrześcijańskiego wraz z jego „armaturą”. Oczywiście nie wszystkie one są podporządkowane wyłącznie jednej z trzech¹ postaci, lecz często się zdarza, że ich zakresy —

⁶⁹ Por. P. Skarga, *Kazanie 1: O drugim nieprzyjacielu duszy naszej, Szatanie*, jw., s. 248.

⁷⁰ T. Michałowska, jw., s. 168—169, 187; J. Pelc, jw., s. 35.

tak w sferze znaku, jak i znaczenia — ulegają przemieszeniu (np. Szatan, Grzech, Świat, Śmierć, Ciało napadają i na pielgrzyma, i na rycerza; raz zwyciężają, raz ponoszą klęskę), tworząc coraz to nowe układy (pielgrzym, droga bita, wrogowie, „piekarnia”; rycerz, ścieżka, wrogowie, gospoda). Dzięki takiemu zabiegowi czytelnik otrzymuje pewien zestaw możliwości, z których winien wybrać drogę jedynie słuszną, prowadzącą do „niebieskiej ojczyzny”. W sumie zastosowane tworzywo biblijne oraz interpretacja przywoływanych znaków wskazuje na odmianę gatunkową symbolu, zwaną morale, co z kolei zbliża *Rozbój duchowny* do *Pojedyńku rycerza chrześcijańskiego*.

Nieprzypadkowy był również dobór trzech postaci, będący — jak się wydaje — kompromisem między zaleceniami poetyki⁷¹ a praktyką pisarską autora *Ogrodu fraszek*. Pielgrzym, który przeobraża się w rycerza, jest postacią centralną utworu. Tym samym nie należało go przedstawiać w działaniu. Potocki dokonuje, i to dwukrotnie, przemiany jakościowej podmiotu: raz więc na przedmiot działania (to wrogowie nań napadają, to Samarytanin go ratuje, za jego przyczyną bohater przeistacza się w rycerza, ale też biernego), po drugie zaś pielgrzym zostaje utożsamiony z duszą, a więc przedmiotem nierzeczywistym, irracjonalnym. Tym samym zostały zachowane reguły gatunku, a równocześnie główna oś utworu koncentruje się wokół tych postaci, które stają się nośnikami treści ukazywanych jedynie w kontekście znaków takich jak, droga i ścieżka, oliwa i wino, czy też cała „armatura” rycerza chrześcijańskiego. Wszystko to sprawia, iż *Rozbój duchowny* na tle bogatej przecież tradycji wykorzystującej ikonograficzny wizerunek rycerza i pielgrzyma jawi się nam jako jeden z ważniejszych i bezsprzecznie ciekawych zabytków tego rodzaju.

Rozbój duchowny został przygotowany do druku według *Zasad wydawania tekstów staropolskich*, dla tzw. typu B. Wprowadzona została także zgodnie z zaleceniami współczesna interpunkcja. Natomiast zrezygnowano z zaznaczania nosówek, stosowanych przez Potockiego dowolnie oraz z pochylenia samogłosek.

⁷¹ T. Michałowska, jw., s. 187.

k. 180

ROZBÓJ DUCHOWNY NA DRODZE ZBAWIENNEJ

A przy tym

Wizerunek miłosierdzia Syna Bożego Chrystusa Pana,
 [Luc. 10.30] *nad wszystkimi grzesznymi ludźmi*

- ¹ Chcąc Bóg żydowską ująć zgrają onę sprzeczną,
 Nie chlebną, ale miodną ziemię im i mleczną
Ex. 13.5 Obiecał: są na głupie dziecka różne środki
Num. 13.20 Nie pomoże-li im pręt, pomogą łakotki.
- ⁵ I chociaż nie przestali zwykłego narowu,
 Zyścił im, kwoli swemu obietnicy słowu,
 Żeby im z głowy wybił egipskie ogórki —
 Nalał mlekiem i miodem aż po same dziurki
 Wszystkich zgoła rozkoszy, co sie ciała tyczą,
- ¹⁰ Napęłnił Jeruzalem, ich miasto, słodyczą.
 Półtora tysiąca lat; ledwie włócząc brzuchy
 Tyli jak wieprze w sadzu, jak w maśle pampuchy.
 Choć ustawnie do złego wracając nałogu
 Bałwany czezą: uwłócząc Ojcu swemu — Bogu.
- ¹⁵ I już by byli z ludzkiej zmazani pamięci,
 Ale bronił Abraham przycisnąć pieczęci
 Na dekret, po tysiąckroć w sprawiedliwym gniewie
 Ferowany, jakim ich na puszczy przeplewie,
 Kędy Żydów ogniste zabijały węże —
- ²⁰ Więc kiedy już mogli być z niemowiaćek męże.
k. 180 v. Dosyć dwa tysiąca lat w rozum rósć na czleka,
 Mogli też już od manny, od miodu, od mleka,
 Dziecińskie podniebienie obrócić do Chleba,
 Co trwalszy żywot daje. Więc go spuści z nieba:
- ²⁵ Spuści im Bóg posilny i on chleb tak syty,
 Który nie tylko wszelkie śmierzy apetyty,
 Ale strucie, co na śmierć wieczną nas kaleczy
 W onym jabłku Ewinym, swoim smakiem leczy.
 Trudno z błaznem na ryby, bo nie chce do wody —
- ³⁰ Znowu Żydzi do dawnej wracają sie mody;
 Bo ledwie od ogórków, czostku i cebule
 Na pełne młosty mleka, pełne miodu ule.

¹ w. 1 *sprzeczną* — kłótniwą, swarliwą.

w. 8 *nalal mlekiem i miodem* — por. *Ex. 3. 8.*

w. 12 *Tyli jak wieprze w sadzu, jak w maśle pampuchy* — tyli jak wieprze w kojcu, jak w maśle pączki.

w. 18 *przeplewie* — dziś: przeplewi.

w. 32 *młosty* — naczynie do mleka.

- Chociaż z ciężkiej niewoli egipskiej, wždy z żalem
I z okrutną tęsknicą szli do Jeruzalem,
35 Kędy, skoro już miodu skosztowała mucha,
Niech do nich sam Abraham przyjdzie — nie usłucha;
Niechaj niebo zaleca, a piekłem ich straszy,
Mleka, Żydzi, i miodu, zwyczajonej paszy,
Nie puszcza się do zdechu — pomrzyć wolą wprzód,
40 Niżli na chleb i wieczne Bogu stawić gody.
- Gen. 25.33 A widzisz-że Jakubie? coś za kęs polewki
Żydzi poga- Otrzymał u Ezawa pierworodne wlewki,
nom zbawie- Oto dziś twoje plemie za mleczko, za miodek
nie Puszcza cug Ezawowi i do nieba przodek;
45 Kiedyc błogosławieństwo ociec dawał Boże
- Gen. 27.20 Thustą na świecie rolę, olej, wino, zboże,
Dał ci górę nad bratem i niskoć się kłaniał,
Gen. 36 Skoroś go z ziemie i z miast jego powyganiał:
Półtora tysiąca lat bez mała, nie dłuży,
50 Jako potomstwo twemu Ezawowe służy.
Aleć i temu Ociec hojnie błogosławi:
Dawszy pług Jakubowi, jemu miecz zostawi.
- Gen. 27.40 I był czas, że Izrael we wszystko bogaty
Nie miecza, lecz kowanej nie mógł mieć łopaty.
- Reg. 13.19 55 Nie mający kowala, gdy siedział na tronie
Saul, musieli prosić Filistynów o nie.
- k. 181 Nie ma krzywdy: darmo sie biedny Ezaw smuci,
Przyjdzie ten czas, że jarzmo Jakubowe zruci,
Bo mu to Izak przydał; a co dotąd Panem,
60 Będzie też Ezawowi Jakub zaś poddanem.
Dla Boga, azaż sie to jawnie dziś nie iści?
A zaż Żydzi nie wszystkim poganom w korzyści?
Ale tam naprzód i którzy chęcią tu uprzejmą
Pogardzonego od nich Messyjasza przyjmą.
65 Nie tylko w pierworodztwie; rzecz skazuje sama,
Ale ich i w synowstwie ojca Abrahama
Uprzedzą: po Ezawie wzięwszy i Jakobie
Błogosławieństwa Boże, miecz i lemiesz, obie.
Cóż nam ten świat, który tak wszyscy sobie chwalem?
70 To wprawdzie: to, co było Żydom Jeruzalem.
Co są wszystkie pociechy, rozkoszy, wygody,
Pompy, sława, bogactwa? Tylko mleka, miody,

w. 44 *puszcza cug* [...] *przodek* — ustępuje, rezygnuje z pierwszeństwa.w. 61 *nie iści* — nie spełnia, nie wyrównuje.w. 62 *w korzyści* — przen. w niewoli.

Których ledwie ze łzami liźniemy na poły,
 Aż my umieramy wnet, i krowy, i pszoły.
 75 Chleba nie pytaj: chociaż tak twierdzą doktorzy,
 Że bez niego i mleko, i miód brzuchy morzy.
 Jest-ci chleb żyzny, trwały, smaczny, a cóż po niem?
 Kiedy wołem, ani nań nie zaorzysz koniem.
 Duszę trzeba i ciało, chce-li go kto użyć
 80 Do jarzma miasto konia, miasto wołu włożyć.
 Dlaczegoż, prze Bóg, płacze, dlaczegoż narzeka,
 Luc. 14.15 Idąc na chlebne gody człek od tego mleka?
 Nalazłbyś tak głupiego ludzi apetytu,
 Którzy odstąpią nieba dla ziemskiego bytu?
 85 Świadkiem są tak żalosne z świata przenosiny,
 Jako nam ciężkie w serca świat zabija kliny,
 Lecz za fortą do nieba musi sie w niej schylić,
 Kto tam zmierza — przestrzegam — waruj sie omylić.

Byłem i ja tak głupi w moim wieku młódem,
 90 Mlekiem sie i doczesnym nasycając miodem
 Kochałem Jeruzalem ziemskie tak dalece,
 Żem w nim wszystkie pokładał swoje kontentece.
 Rozumiałem, że wiecznym prawem w nim dziedzicze
 Wczas i dobry byt ciała; a, co pierwszą, licze
 k. 181 v. 95 Wielką z dziełek pociechę, gdzie mie ufortuni
 Bóg mój nad wszelką godność; przystępuje ku niej
 Ambicyja honorów, aż jest inszym płochą —
 Nie stawila mi się ta fortuna macochą.
 Nie myśliłem, jak żywo, o czym lepszym, alem
 100 Wszystkom szczęście w tym ziemskim liczył Jeruzalem,
 Kędy nie czując żadnych w sercu swoim moli
 Nie czułem, choć prawdziwie w tej zem był niewoli.
 Umiałeś w to potrafiac, umiał mi to zganić
 Wszystkie świeckie przysmaki zebrawszy, jak na nic,
 105 Uciałeś, mocny Boże, odjąwszy mi dzieci
 Aż, co miał zdobić, honor — starość moję szpeci.
 Aż mie zdrowie odbiega, bo wiem, kto sie smęci.
 Nie rozwesela skrzypce ani go łabęci
 Mech uspi, ani przysmak, ani trunek, ani
 110 Przyjaciel go ucieszy mową. Wszystko gani,
 Wszystko mu nie do myśli, wszystko zgoła krzywo,
 Co przedtem było mile, żyć mu nawet ekliwo;

w. 92 *kontentece* — zadowolenie.

w. 95 *ufortuni* — uszczęśliwi, poszczęści.

w. 103 *potrafiac* — dokazać.

w. 104 *na nic* — na odwrót.

- A toż mleczko, a toż miód. Takżem był oszalał
 Zakoehawszy sie w świecie, aż skorom go zalał
 115 Serdecznych łez rosołem, zostawszy sierotą —
 Dziś sie nim dopiero klnę, dopiero z ochotą
 Z tego sie Jeruzalem, kędy człowiek wzdycha
 Na ciężkie szkody — kwapię do twego Jerycha.
Num. 13.14 Gdzie nie grona, lecz serca tych, co drogą prostą
 120 Chodzą przed tobą, w słodkie jagody wyrosta,
 Które żadnej odmiany, nie wyżęte prasą
 Na wieki nieskończone twoich świętych pasą,
 Gdzie nie miód i nie mleko, które namniej d uszy
 Nie da posiłku, ciało do godziny puszy.
 125 Prawdziwieć tylko puszy, bo skoro śmierć trzęśnie,
 Aż ona sroga bania, w szczyptę prochu skłęśnie;
 Ale ona, co wszelką bujnością swą ziemie
 Przechodzi, złota skiba, wracając, na siemie
 Cnót i dobrych uczynków. Kto go siał w tym wieku —
 130 Chleb syty, chleb anielski przynosi człowieku.
k. 182 Gdzie żywe źródła, smakiem i mleka, i miody
 Doczesne przynoszące, onej płyną wody,
 Która na wieki słodkim chwały twojej pieniem,
 Wielki Boże, z ust świętych wypłynie strumieniem.
 135 Gdzie rozkosz bez bojaźni, gdzie wszelkiej pieaszoty
 W królestwie twoim nie masz liczby, nie masz kwoty.
 Nie lecą deszcze, nie dmą wiatry, ani z góry
 Głosem straszego grzmotu grozi piorun z chmury,
 Lecz wieczna, bez obłoków pogoda i cieni,
 140 Bo nigdy nie zachodząc, niebo tve rumieni
 Wieczne słońce. A coż tam po słonecznym świetle,
 Gdzie blask twojej stolice (przed którym w pomietle
 Słońce świata być musi) promień ciska jary
 Na niepojęte myślą twoich państw obszary.
 145 Tam, tam, o dobry Boże, z serdecznych łez pluty
 Z tego świata, gdzie mlekiem macierzystym struty
 Co dzień śmierci wyglądam, gdzie gorzkiego miodu
 Żaden człowiek nie liźnie bez żądła, bez wrzodu,
 Tam bieże, tam sie kwapię, gdzie mię wieczny z chlebem
Num. 13.31 150 Żywot czeka. Daj mi być odważnym Kalebem,
 Choć mie wszystkie afekty, wszystkie zmysły straszą
 Stawiając mi trudności, wiarę we mnie gaszą:

w. 115 *łez rosołem* — łez frasunku.

w. 142 *w pomietle* — w pogardzie.

w. 143 *jary* — jasny, wiosenny.

w. 150 Kaleb — imię odważnego, walecznego bohatera (*Num.* 14. 24).

- Naprzód wysokość nieba, żadną z ziemi posztą
 Ani rozumem, ani myślą ludzką dosztą.
- ¹⁵⁵ Cóż mówić o źrenicy śmiertelnego oka,
 Tego-li ciało może dostąpić wysoka?
 A potym, można-li rzec, tam się zmieścić w ciele,
 Gdzie sami tylko święci, gdzie obywatele
 Przejdą wzrostem olbrzymów, jedną bowiem nogą
Apoc. 10.2 ¹⁶⁰ Na pół ziemie, drugą stać na pół morza mogą.
 Bo sto ośmdziesiąt i pięć, kiedyś się uzalił
- 1 Reg.* 19.35 Miasta swego, jeden z nich tysięcy powalił.
- Num.* 13.14 Szarańczę stosowany człowiek jest z aniołem:
 Jakoż tedy z nim w niebie może mieszkać społem?
- ¹⁶⁵ Tak się widzi rozumu człowieczego biegiem,
Num. 14.6 Ale Jozue, który stamtąd przyszedł szpiegiem,
 Jozue, mówię, wtory Jezus, syn twój drogi,
 Z wysokiego Jerycha, na ziemskie podłogi
- ^{182 v.} Ten świadczy, a wierzyć mu koniecznie się godzi,
¹⁷⁰ Bo nie tylko, że się w nim przed wieki urodzi,
 Ale utwierdzając swe świadectwo w zakładzie
 Na przeklętym krzyżowym drzewie duszę kładzie.
 Ten świadczy, że każdy człek, co przestrzega cnoty,
 Opuściwszy ten obóz i wszelkie namioty,
- ¹⁷⁵ To ciało, gdzie gorzej niż w płóciennej kotarze
 Siedzi wspaniała dusza jako ptak na szparze,
 Wyglądając rychło z nią śmierć pociągnie nitki —
 Że wleciawszy niewczesne opuści przybytki.
 Ciało, mówię, śmiertelne: kto chce, tylko szczerze,
- ¹⁸⁰ Między jego odważne pisać się żołnierze,
Num. 14.30 W toż wstępując z Jozuem i z Kalebem strzemię
 Świętą onę i świetną odziedziczy ziemię.
 Tedyć i ja, kinawszy wszelakie postrachy,
 W niebieskiego Jerycha pobieram się gmachy
- ¹⁸⁵ Z ziemskiego Jeruzalem z dzisiejszym podróżnem,
 Lecz nie tak jako w drodze, trzeba być ostrożnem.
 Idę drzemiąc: nikczemna myśl mnie ubezpiecza.
 Nie śni mi się o zdradzie; ni tarczy, ni miecza,

w. 153 *posztą* — w rkp mylnie *pasztą* — tzn. ofiarą, daniną, podarunkiem.

w. 154 *dosztą* — dowiesić, tj. dojść.

w. 170 *Jozue* — zob. *Nám.* 14. 6.

w. 171 *w zakładzie* — jako zakładnik.

w. 174 *namioty* — narzuty, osłony.

w. 175 *kotarze* — namioty.

w. 178 *niewczesne* — niewygodne, niepożądane, uciążliwe.

- Eph.* 6.16 Bo acz było oboje, ale miasto boku
¹⁹⁰ (Nie bez wielkiego wstydu wyznaje) w tłumoku
- Matth.* 7.30 Nie miała miejsca u mnie zbawienna przestroga;
 Idę bezpiecznie, gdzie mię bita wiedzie droga,
 Chybiwszy wąskiej, przykrej, przez ciernie, przez osty,
 Ale bezpieczniej, ale ścieżki barzo prosty.
- ¹⁹⁵ Dopiero błąd obaczę, kiedy mu już żadną
 Miarą nie ujde, kiedy łotrzy na mnie spadną.
 Pełno koło mnie ostrych mieczów, pełno grotów,
 Uciec rzecz niepodobna, bronić się — nie gotów,
 Wyprosić — nie pomyśleć: bo wzrok ich ponury
- ²⁰⁰ Owe srogie rozjadłe wyraża jaszczury,
 Sępy albo okrutne Harpije, co szczerem
 Serc ludzkich, inszą gardząc zobią, żyją żerem.
- Pięć ich było [...], w ony barzy-ć [?] huku:
 Szatan najpierwszy, na mnie porwał się do łuku.
- k. 183
Eph. 6.16 ²⁰⁵ Jego bełty ogniste, z żył ludzkich cięciwy
 Truczną zaprawione, płomień sypią żywy.
- Gen.* 3.1 Drugi łotr — grzech: ten, węża rajskiego kibici,
 Serca się zaraz mego i sumnienia chwyci
 Oną sproszą paszczką, skąd miasto języka
- ²¹⁰ Tysiącem jadowitych żądał na mnie kszyka.
- Apoc.* 6.8 Trzeci — śmierć. Ledwie oczy od ziemię podniosę,
 Widzę, ach widzę, strasznie wyniesioną kosę,
 Z której ciepła jeszcze krew moich wdzięcznych dzieci
 Siarczystymi kroplami na serce mi leci.
- Joann.* 2.16²¹⁵ Czwartý nieprzyjaciel — świat. Ten w panińskim stroju,
 W jednej pełen trzos złota, w drugiej kusz napoju
 Trzymając w ręce, tym mnie raczy podarunkiem
 Chcąc usidlić bogactwem, chcąc upoić trunkiem.
- Math.* 10.8 Piąte — własne me ciało; żem jako łęt goły
- ²²⁰ Z duszą został, sprzysięgło się z nieprzyjacioły.

w. 200 *rozjadłe wyraża jaszczury* — rozwścieczone, rozjuszone obrazy, wyobrażenia jaszczurów.

w. 201 *szczerem* — czystym, bez domieszki.

w. 202 *zobią* — pokarmem.

w. 203 *pięć ich było [...], w ony barzyć huku* — wers zupełnie niejasny. Można przyjąć; pięć ich było w onym (w tym) prędkim (szybkim) huku (tu: napadzie, rozboju).

w. 210 *kszyka* — syczy.

w. 213 Aluzja do śmierci dzieci poety: Stefana (zm. 1673) i córki Zofii (zm. 1677).

w. 216 *kusz* — kubek, puchar.

w. 219 *łęt* — pręt.

- Możesz być większa zdrada i większa niecnota
 Od mego chlebojedźce — zawołam — jako ta?
 Lecz proźna moja skarga, proźne były treny,
 Słuchasz, jakie skończenie tak żalosej sceny?
 225 Odarli mnie do naga i, co gotowizny
Luc. 10.30 Było, wzięli, załawszy rany mi i blizny
k. 183 Suchych razów, odeszli. Ostatek krwi ciecze:
 Leżę, czekając rychło z drogi kto zewlecze,
 I ruszony niewczesnej miłosierdziem chuci
 230 Jeszcze w poły żywego gałęziem przyrzuci.
 Miasto barwiera, miasto srogich ran zawoju
 Leżę w tak opłakanym dusze mej rozboju.
 Leżę w serdecznym bolu, leżę w strachu, który
 Wszystkie złe przenosi, ból i strach śmierci wtóry.
 235 Żłem rzekł: nie śmierci wtórej, z dusznego rozbicia
 I ból, i strach wtórego przenosi ożycia.
 Leżę — nie masz zdrowego członka na mej duszy,
 Zleciał się już do ścierwu wszelki rodzaj muszy
 I jeśli się jeszcze krwi kropla jaka warta —
 240 Wyśście ją z niej gadzina przekłętego czarta.
 Nie muchy, już piekielni zalatują sępi,
 Czekając, rychło-li mnie stworzyciel potępi,
k. 183 v. Rychło-li mnie nędznego, śmierci odda wtóry —
 Gotowi będąc we mnie utopić pazury.
 245 Leżę. Bóg mi wysoko, przyjaciel daleko,
 Już-że jego zapadło miłosierdzia wieko.
 Ej, duszo! Nie rozpaczaj — w nadziei żywota
 Słuchywałem czyniących na szubieney wota,
 I nie były daremne. Nie rozpaczaj — kto wie,
 250 Jeśliż się utracone nie przywróci zdrowie.
 Nadzieją wszyscy stojem, pierwszą zaraz bierze
 U niepewnej Fortuny nadzieja przy wierze.
 Nadzieja nam z oddechem w miękkie wchodzi płuca:
 Nikogo tak na świecie Fortuna nie rzuca,
 255 Żeby mu i największym okrucieństwem z garła
 Póki dechu nie wydrze, nadzieję wydarła.
 To Fortuna, którą człek wiatrem nazwać może,
 Jakoż daleko więcej miłosierdzie Boże
 Przeciw swemu stworzeniu, gdzie szczęście przytaczać
 260 Za srogi grzech poczytam, nie da mi rozpaczać.

w. 222 *chlebojedźca* — domownik.

w. 225 *gotowizna* — gotówka.

w. 229 *chuci* — tu: chęci.

w. 231 *barwierz* — chirurg.

- Kto weń wierzy, kto całą w nim nadzieję kładzie,
 Kto szczerze grzech porzuci i na tym bieszczadzie,
 Choć ranny, choć śmiertelnie obnażony leży —
 Pośle mu cyrulika, pośle mu odzieży.
- 265 Więc dusza ze wszystkich cnót od czarta rozbita,
 Jeśli człowiek tonący i brzytwy się chwyta,
 Chociaż wie, że się urznie — chwytaj się opoki
 Miłosierdzia Boskiego; westchnij, westchnij w skoki,
 Żałuj za grzech i odwróć od niego się szczerze,
- 270 Uczyń ślub, uczyni wieczne [z] swym Stwórcą przymierze:
 Że będziesz ostrożniejszy na zbawiennej drodze,
 Że przybierzesz narowom ciała swego wodze,
 Że cię do nieba ciasna poprowadzi ścieżka,
 Że nie weźmiesz od świata wina ani mieszka,
- 275 A jeśli też które z tych przed tobą położy,
 Że na zbawienie sobie i ku chwale Boży
 Obrócisz to oboje: bogactwa i sławę,
 Że grzech i wszelką jego porzucisz zabawę.
 Że-ć w myśli nie postoi, że Boską obrazą
- 280 Brzydzić się wiecznie będziesz, nie uderzysz płazą
 Na wszelakie zgorszenie; gdzie przestrzegać lepi,
 Że cie żaden wzgląd, żaden respekt nie zalepi.
 Że szatan w sercu twoim, kędy rad uprzedzie
 Za lada okazyją, miejsca mieć nie będzie,
- 285 Że mu przyjaźń wypowiesz: niech straszy, niech strzela —
 Jeśli Bóg nie pozwoli, nie trafi do cела.
 Żeć śmierć nie będzie nigdy tak dalece sroga,
 Żebyś obrazić, albo odstąpić miał Boga.
 Że jej wszystkie, choć ciężkie, zaboje w swym domu
- 290 Skromnie ponosić będziesz: Bóg bowiem nikomu
 Nie czyni krzywdy, choć nas ckliwo; choć nas boli,
 Co dał, wolno mu znowu wziąć, wedle swej woli.
 A kto na jego razy niecierpliwie biada,
 Taki mu posłuszeństwo winne wypowiada.
- 295 O Boże mój, w którego miłosierdziu żadna
 Nie znajdzie się odmiana, nie ma dna, nie ma dna
 Morze dobroci Twojej! W obietnicach wierny,
 W karaniu zaś leniwy, albo miłosierny.
 Wieleś razy dekret Swój, choć już pod pieczęcią
- 300 Wydany na człowieka, z wielką niszczeń chęcią,

k. 184

w. 262 *na tym bieszczadzie* — w znaczeniu: niebezpieczna ziemia.w. 268 *w skoki* — prędko, szybko, pospiesznie.w. 280 *płazą* — płaszczyzną miecza.w. 289 *zaboje* — zabójstwo.

- Jeśli płakał i łzami twarz przed tobą zlewał,
Jonas 4.1 O co sie niegdy Jonasz, tak barzo rozgniewał,
 Widząc, że Niniwitów swe proroctwo chybi —
 Chce utonąć, ale mu bronią wielorybi.
4. *Reg.* 20.2³⁰⁵ Już był na śmierć osądzon Ezechijasza wrzodem,
 Ledwie zapłakał, zaraz szedł dekret odwodem,
 Ażeby temu wierzył. Już minawszy, za sie
- Ibid.* 20 Wrócił przez dziesięć linij wzad cień na kompasie,
Ibid. 7 Ledwie mu prorok figę przyłoży do wrzodu,
- ³¹⁰ Aż on zdrów do Kościoła idzie dla obchodu.
 Oto ja, miłosierny Boże, nie na łożu,
 Ale leżę w bezludnem polu na rozdrożu;
 Gdzie spojrzysz — wszędzie wrzody i śmiertelne pryszcze:
 Szatan patrzy, rychło-li moję duszę zyszeze,
- k. 184 v. ³¹⁵ Która, skoro z uczynków dobrych cale złupi,
 Brzydkich grzechów kancerem, niestotyż, zastrupi.
 Spójrzy na mnie tak, jakoś na Ezechijasza
 Spojrzał, a niechaj mój płacz sądów nie przygasza,
 Ulecz mie złożonego śmiertelną chorobą;
- ³²⁰ Prawda-ć, że ja nie mam co, jako on przed tobą,
 Z dobrych liczyć uczynków. Wyznaję po prostu,
 Że we mnie nic dobrego, od pierwszego wzrostu
 Nie było i dziś nie masz; ale pewnie będzie,
 Jeśli mi w tej chorobie słońce nie zasiędzie.
- ³²⁵ Pozwólże mi na świecie do pokuty czasu,
 Cofni jeszcze nazad cień dni moich kompasu,
 Które bieżą do końca, z wiatrem na wyścigi.
 Przyłoż na mą morówkę soku z onej figi,
 Która wisząc żałośnie nad krzyżowym klocem
- ³³⁰ Całemu światu zdrowym kwitnęła owocem.
 Spójrzy na płacz mój, który w serdecznych łez zbiórce
 Leję do ciebie, Boga i mojego Stwórce.
 Ciebie-li, któryś wodą świat zalewał, Boże,
 Pokutnej lzy wylana kropla ruszyć może!
- ³³⁵ Niechże cię ruszy, proszę, żebyś jeszcze nie tu

w. 308 *wrócił przez dziesięć linij wzad cień na kompasie* — wrócił do tyłu cień na słonecznym zegarze.

w. 310 *dla obchodu* — dla profesji, zawodu.

w. 316 *kancerem* — wrzodem.

w. 317 *jakoś* — jak. †

w. 324 *słońce nie zasiędzie* — słońce nie zaćmi.

w. 328 *morówkę* — tu: chorobę.

w. 331 *łez zbiórce* — łez zbiorniku.

- Czynił egzekucyją swojego dekretu
 W tak oplakanym razie, w tak mizernej doli;
 Jednąc się z swym Panem, wyglądam, rychło-li
 Nadszedłszy uzali się, a z tego pogromu,
³⁴⁰ Z deszcza, zimna, z niewczasu weźmie kto do domu.
 Aż kapłan przeciwko mnie też się drogą spieszy:
 Duch w mię wstąpił i serce nadzieją pocieszy.
 Inszych ćwicząc w duchownej miłosierdzia szkole
 Będzie sam miał nade mną pokazać go pole:
³⁴⁵ Nie tak ludziom nauki, w posłuch idą rady
 Jako w mistrzach — przystojnych uczynków przykłady.
 Ledwie że spojrział na mnie, nie rzekłszy nic, minął,
 Westchnę ciężko ku niebu: ach, jużem też zginął.
 Chcę rzec: Ojcze! ale mi w pół nie stało pary.
 k. 185
Matth. 9.13³⁵⁰ Bóg mówi: miłosierdzia chcę, a nie ofiary.
 Ledwie ten z oczu zginie, aż idzie Lewita,
 Nie kapłan, ale Księgi Zakonu też czyta.
 — „Trzeba by tu barbierza”, patrząc na mnie rzecze.
 Tyleż łaski, bo rzekłszy w swą się drogę wlecze.
³⁵⁵ Albo strach zdjął obudwu z mojego przykładu,
 Albo im też żal było pracy i nakładu.
 — Jużci mi być, pomyśle, wiecznej śmierci łupem,
 Kiedy się nie zmiłował Lewita z Biskupem.
 Po kimże miłosierdzia spodziewać się, po kiém?
³⁶⁰ To gdy myślę, aż idzie Samarytan bokiem.
 Cóż po tym? Jeśliż Kapłan i Lewita minie,
 Pewnieć ten cudzoziemiec ran mych nie zawinie.
 Aleć ten, obaczywszy srogie moje cięcia,
 Skoczy, na którym siedział, z swojego bydłęcia:
³⁶⁵ Dobywszy flaszę z winem, a z oliwą drugi,
 Lepszej po cyruliku nie będzie wystugi —
 Winem rany wymywa, toż oliwą tłustą
 Napuściwszy, rozdartą zawija je chustą.
 Potym sam idąc pieszo, na swe bydle wsadzi
³⁷⁰ I nazad mnie, po lekku, do miasta prowadzi:
 Tam sam ze mną w najętej nocuje gospodzie
 O wszelkiem wczasie mojem radząc i wygodzie.
 Nazajutrz, wyjąwszy dwa srebrne z mieszka grosze,
 „Weźm — rzecze — gospodarzu, a przy tym, cie prosze,
³⁷⁵ Ja odjeżdżam: miej o tym człeku pilną pieczę,
 Którego wczora łotrzy na drodze skaleczą;
 Wracając się, wydaszli więcej na barwierza,
 Z osobna za staranie oddam do halerza”. —

- Ktoż tak miłosiernego wizerunkiem czynu?
³⁸⁰ O JEZU, nieodrodny Ojca swego Synu,
 O mój Samarytanie, o dobroci sama!
 Tyś mnie nadszedł, potomka przeklętego Chama,
 Którego jeszcze w raju, skoro się oblecze
 Szatan w łupież wężowy, odrze i posiecze.
- k. 185 ³⁸⁵ Mija Kapłan, i słusznie; Lewita mię mija,
 2 Cor. 2.6 Bowiem starozakonna litera zabija.
 Miasto jakiej pomocy, kto sam także nagi,
 Kto na duszy z rozbitym jedneź cierpi plagi:
 Niechaj będzie Eliasz, co umarłych wskrzesza,
 3 Reg. 14.22 Niechaj sobie na pomoc przybierze Mojżesza,
³⁹⁰ Niech się wszyscy prorocy zbiorą z swymi dziwy,
 Cóż po tym — kiedy nie masz wina i oliwy.
 Obojesz to, o JEZU, przyniósł na świat ranny:
 Stały pełne przed tobą wina z wody wanny,
 Joann. 2.6 ³⁹⁵ W których się dotąd Żydzi oczyszczali z brudu —
 Ten był początek twego w Galilejey cudu.
 Lecz nie to wino, nie to, które ludzi poi,
 Mnie i wszystkich rozbitów, mnie podobnych, goi,
 Lecz ono wino z wody, co Krynica żywą
- Job 19.34 ⁴⁰⁰ Wyłynęło na Krzyżu z twojej krwi oliwą.
 Marc. 16.16 Tą wodą po Krzcie Świętem, śmiertelnej nas skazy,
 Joann. 6.53 Tą — ognia piekielnego; oliwą — zarazy
 Zachowujesz przy Swojej Naświętszej ofierze,
 Gdzie wino krwi niewinnej substancyją bierze.
- ⁴⁰⁵ Niechajże u Starego swe Żydy Ołtarza
 W bydlęcej jusze Mojżesz i z głowami narza,
 Na śmiertelne zranienie — że podła, że tania
 I marli bez nadzieje, i mrą, Zmartwychwstania.
 Ale krew twoja, która świat z Bogiem przymierzy,
 410 Nie doczesne karanie, tylko za grzech śmierzy;
 Lecz, że droższa nad wszystkie bydła, srebra, złota,
 Otwiera twym wyznańcom z grobu w niebo wrota.
 Dałeś z siebie i chusty, dałeś szatę zdzierać,
 Żebyś zawinać, żebyś miał czym i ocierać. —
- ⁴¹⁵ O żalodne flejtuchy na mej dusze rany!
 Stałeś nagi jak palec, żebym był odziany;
 Zsiadłeś z konia, o Jezu, na tę niską ziemię,
 Wziąłeś napchane grzechem dusze mojej brzemię;

w. 384 *łupież wężowy* — (1) łup, (2) skóra węża.

w. 406 *z głowami narza* — zanurzyć, kąpać, zatapiać.

w. 410 *za grzech śmierzy* — poskramia, ucisza.

w. 415 *flejtuchy* — tj. opatrunki.

k. 186

- Dźwigałeś go trzydzieści i półczwarta roków
 420 Ostając pod tak sprosnych ciężarem tłumoków,
 Chcąc mnie wsadzić na tego, z któregoś zsiadł konia,
 Sam idąc pieszo. — JEZU, nie zbrodzona tonia
 Miłosierdzia, rozumem ani myślą człeczą,
 Podjąwszy dla robaka swego taką pieczę:
 425 Zsiadł samarytan z konia; a ty z nieba, Panie,
 Żebyś mnie (a co żem ja?) z ziemie wsadził na nie.
 Znalazłeś mi gospodę w tego świata mieście,
 Nająłeś gospodarza, który swe obeście
 I wszelki ma dostatek; gdzie nie tylko leki
 430 Z niebieskiej na me rany wychodzą apteki,
 Ale za delikackim zawsze siedze stołem
 Twym, a to ten gospodarz, świętym jest Kościołem:
 Nie trzeba mi lepszego ojca ani matki,
 Wszelkie mam w nim wygody i wszelkie dostatki.
 435 Jemuś mnie ty, zleciwszy na głowie do włosa,
 Poruczał i dobywszy jeszcze nad to z trzosa
 Dwu groszy — dałeś mu je obiecując, skoro
 Nazad wrócisz, nagrodzić pracą w dziesięciuro.
 O szczęśliwy, na rany i na moje blizny
 440 Wielkiej i niepojętej zadatek iścizny,
 Którym Kościół doczesne swoje sakramenty
 Aż do twego powrotu szafuje Duch Święty!
 Jezu, któryś tak wielki koszt mnie kwoli łożył,
 Żeś sie sam Bogiem bywszy, aż na śmierć zubożył,
 445 Bądź pochwalon na wieki nieskończone, a tu
 Niech będzie jawne twoje miłosierdzie światu,
 Żeś mnie, com już na drodze trupem gnił w kolei,
 Podźwignął ku wiecznego żywota nadziei.
 Krwie, której kropla — ceną świat przeniesie mytem;
 450 Pokazał Samarytan litość nad rozbitém
 I patrząc na staranie, a na jego koszty
 Zda sie, że nader człeku wielką, ale złoż ty
 Prace, roboty, który bóstwo nie przywyknie
 Męki swoje, śmierć swoją, ale — przebóg — zniknie.
 455 Zniknie ani sie nazwać miłosierdziem godzi
 Uczynności, którą człek człeku zaś nadgrodzi.
 Ciebie co za nadgroda, co za wdzięczność czeka?
 Śmierci krzyżowej? Tylko, żebyś widział człeka

k. 186 v.

w. 440 *zadatek iścizny* — zadatek istotnej prawdy, istoty.w. 449 w rkp. *kroplą*.w. 452 *złoż* — porzuć, zaniechaj.

- W niebie królującego? Ojca swego synem,
 460 Żebyś z Duchem, żebyś go równał z cherubinem?
 Nieprzyjaciela swego: trudno go zwać człkiem,
 Co mało na trzech onych mając — nowym ćwikiem
 Serce twoje z szatańskiej katuje przynuki,
 Choć nań co dzień śmiertelnych świat wyciąga łuki.
 465 Ta Cie potka nagroda: za tve krwawe poty
 O Jezu, Synu Boży, ta wdzięczność, niestoty.
 Zmiłujże sie nade mną, bo to mało jeszcze,
 Że sie z wiernymi twymi, w tej gospodzie zmieszczę;
 Że cie znam swym lekarzem że już moja rana
 470 Na krzcie wodą, w kościele twoją krwią spłokana.
 Jeśli co raz w nadzieję takiego omycia
 Będę chcący przychodził diabłu do rozbicia —
 Choć często upomina, choć gospodarz radzi,
 Boję sie, że mnie kiedy razem wyprowadzi
 475 Z tak wygodnej Kościoła twojego gospody
 Do piekarni, gdzie same śmieci, same smrody,
 Że coraz oświeżając gojące sie rany
 Nigdy ich nie zagoję. Nuż niespodziewany
 Powrócisz? cóż za korzyść mojego niestatku?
 480 Upomnisz sie, upomnisz, swojego zadatku,
 Który na wielki kapitał urośnie tymczasem;
 Upomnisz sie swych kosztów, karb zaraz za pasem
 Będzie świadczył, gospodarz. Jam kaleka goły,
 Płacić trudno. Żebyś mi nie kazał do smoły,
 485 Gdym na świecie nie umiał szanować oliwy.
 Więc do końca, o Jezu, pokaż, dobrotliwy,
 Miłosierdzie nade mną, niech z tych groszów pary
 Na oczy serca mego sprawię okulary.
 k. 187 Żebym śmierć, żebym żywot, żebym widział w czesie
 490 Krótką doczesność; wieczność bez końca i gdzie sie
 Pobierać z tego świata; doskonałość rzeczy
 Niebieskich, marność ziemskich, którymi kaleczy
 Szatan człeka w tej drodze: że, co sie wylize,
 Tymże go zaraz grzechem rani, tymże strzyże.
 495 Psują plastry barwierz; nie chcą się jąć hawty
 Owrzedziałego w człeku sumnienia: potraf Ty,

w. 462 *ćwikiem* — ćwikiem.

w. 463 *przynuki* — z przymusem, naciskiem, zachętą.

w. 482 *kosztów karb zaraz* — kosztów zapis (wykaz) równocześnie.

w. 495 *nie chcą się jąć hawty* — nie chcą się goić szwy rany.

Jezu, mędrszy nad wszystkie Eskulapijusze,
 Potraf, lekarzu wieczny, w defekt nużej dusze.
 Strzyż złe mięso nim ogień piekielny sie wkradnie,
 500 Choć sie ten szkapa wierci, trzymaj palec w sadnie.
 Pomoż mi na skażoną swych groszów naturę
 Przeciwno szatanowi kupić armaturę,
 Żeby i on, i jego bała sie mnie orda:
 Trzeba obosiecznego twego słowa — korda.
Eph. 6.15.16 505 Niechaj tve obietnice, tve straszliwe grozy
 Między twych kawalerów wpiszą mnie obozy,
 Ażebym mi na drodze smok ten nie zasiadał;
 Tarczę na jego strzały, którą bym sie składał,
 Trzeba, którą Abraham ukazuje stary,
 510 Że nigdy być nie może lepsza, jako z wiary.
 Choćbym gór nie przenosił, Panie, obdarz-że mnie
 Wiarą, żebym nią w niebo siebie przeniósł z ziemie.
 Potrzebny w okazyji i szyszak codzienny —
 Nie masz jako ze spiże, nadzieje zbawienny.
 515 Wszystkie kule i świata tego zawieruchy
 O ten sie, jako o dzwon, rozbijają muchy;
 O ten, choć nie bystrszego nie masz, równa słomie
 Ostra sie nieużytej śmierci kosa łámie.
 Blachu trzeba, który by pierś śmiertelną szczycieł,
 520 Żeby sie nigdy brzydki grzech serca nie chwycił:
 Miłość jest przeciw Bogu, bliźniemu i sobie —
 Upewniam, że jej ten wąż żądłem nie przeskrobie.
 k. 187 v. Jest-że cie zacz miłować, o mój JEZU drogi,
 Daj tylko swej miłości, mym piersiom załogi,
 525 Gdy rąk i nóg ucinać, oczu nie chcą łupić,
 Pomóż na wszystko ciało mocny pancierz kupić
 Świętej sprawiedliwości, żebym naprzód tobie,
 Co należy, też ludziom oddawał i sobie.
 Żebym tak prawdy swojej przepasany sznurem
 530 Stał na wszystkie cielesne poczciwości murem;
 Więc, gdy zawsze trzeba być gotowym ku bitwie,
 Nie drzymiąc w ustawicznej daj mi strzec modlitwie,
 O, któryś zginionemu światu na ratunek
 Z nieba zstąpił, gdzie taki rodzi się rynsztunek.

w. 498 *nużej* — marnejw. 500 *choć sie ten szkapa wierci, trzymaj palec w sadnie* — choć się koń wierci, trzymaj palec na okaleczeniu, otarciu skóry.w. 517 *równa słomie* — słońcu.w. 519 *szczycieł* — bronił.

⁵³⁵ Synu Boga żywego, Wodzu świętej wiary,
Opatrz i mnie na wszystkie szatańskie poczwary,
W który komput i moje własne ciało wchodzi
Oreżem, jakie w kuźni niebieskiej się rodzi;
Odziej nie naruszonym wszystkim nas kirysem,
⁵⁴⁰ Żebym, gdy przyjdiesz na świat, ostatnim popisem
Onę sławę, co w niebie nigdy nie umiera,
I tryumf nieśmiertelny odniósł z tego zbiera.

w. 537 *komput* — policzony oddział.

w. 542 *z tego zbiera* — zbioru.

JERZY STARNAWSKI

NAD TEKSTEM OSIEMNASTOWIECZNEGO POEMATU O JÓZEFIE
(Poprawki i uzupełnienia)

Poemat pt. *Jozef do Egiptu od braci przedany* (tytuł skrócony) opublikowany został w Krakowie w 1745 r. Tradycja łączy go z Wojciechem Stanisławem Chrościńskim (ok. 1665 – po 1722); jeśli jest to tradycja prawdziwa, utwór ogłoszony został pośmiertnie. Złączono go jednak z Chrościńskim bardzo wcześnie: otrzymał krótki anons w rubryce *Nouvelles Littéraires* w amsterdamskim piśmie „*Nouvelle Bibliothéque Germanique ou Histoire Litéraire de l’Allemagne et des Pays du Nord*”¹. Józef Andrzej Załuski poświęcił poematowi w dziele *Bibliotheca poetarum Polonorum qui patrio sermone scripserunt*² wcale interesujący passus:

Jozef etc. (Anonyme) poema (13 Cantium) de Josepho a fratribus in Aegyptum vendito, pro servata castitate in carcer detruso, dein eliberato ac in gratiam Regiam restituto octostichis expressa 22 plag. sine loco (Cracoviae³) 1745 in 12-

A quibusdam poema hoc anonymum tribuitur Samueli Szczawiński, praepo. sito Belzensi, ab aliis Marco Gozdawa Godlewski, ab aliis cuiquam Stanisalo Starodubowski (uti mihi relatum ab Exc. olim comite Joh. Frid. Sapieha, archicancellario Lithuaniae). Ego autem hic posui cum sit omnino Suadae Chrosciniana conformis poematis stylus. Habeo codicem ms., forte autographum, huius poematis, plura autographa vidi in variis locis.

Wyrażenie końcowe „plura autographa” jest chyba mimowolnym lapsus calami znakomitego twórcy Biblioteki Publicznej. Skoro bowiem rękopis posiadany przez referendarza koronnego był tylko „forte autographum”, nie mógł on mieć pewności, czy którykolwiek z pozostałych jest autografem, a w żadnym razie nie mogły być autografami wszystkie oglądane przez Załuskiego. Natomiast jest rzeczą ważną, iż Załuski postawił w cytowanym passusie dwa problemy filologiczne: 1. próbował w nowocześniejszy sposób ustalić autorstwo, opierając się na przesłankach wyprowadzonych z obserwacji stylu; 2. stwierdziwszy istnienie edycji pośmiertnej

¹ T. 2, 1746, nry 7–9, s. 220. — Wobec tej notatki, dotąd nie zauważonej, chyba nie ma się co wahać w kwestii autorstwa.

² Varsoviae 1754, s. 34.

³ Wpisane na podstawie opisu poprzedniej pozycji. Załuski podaje: „Ibid.”

i licznych przekazów rękopiśmiennych, otworzył możliwości porównawczych badań tekstologicznych.

Autorstwo Chrościńskiego przyjęło się. Nieco wcześniej od Załuskiego dwukrotnie złączył *Jozefa z Chrościńskim* Józef Aleksander Jabłonowski⁴. Po Załuskim bez żadnych restrykcji przyjął autorstwo Chrościńskiego Ignacy Krasicki w dziele *O rymotworstwie i rymotworcach* pisanych u schyłku XVIII wieku⁵, z kolei Feliks Bentkowski⁶ i następcy. Charakterystyczne jest tylko pominięcie tego utworu na liście dzieł Chrościńskiego w krótkim omówieniu, jakie poecie poświęcił w swych wykładach uniwersyteckich wygłaszanych przy końcu XIX w. Roman Pilat⁷. Brak również wzmianki o poemacie w „historiach literatury” powstałych współcześnie: Piotra Chmielowskiego i Stanisława Tarnowskiego, ale pierwszy z wymienionych był autorem hasła o Chrościńskim w *Wielkiej encyklopedii powszechnej ilustrowanej*⁸, w którym autorstwo to zostało przyjęte. Nie ma też żadnej wątpliwości co do autorstwa najbardziej nowoczesny biograf poety, Tadeusz Mikulski⁹. „*Nowy Korbut*”¹⁰ jednakże traktuje *Jozefa* jako utwór o autorstwie niepewnym.

Pierwszym historykiem literatury polskiej, który nie tylko wymienił utwór z tytułu, ale w paru zdaniach scharakteryzował go, koncentrując uwagę głównie na epizodzie z Putyfarową, był Aleksander Brückner¹¹. Po przemilczeniu zaś poematu m. in. w *Historii literatury polskiej* Juliana Krzyżanowskiego włączył go w orbitę ogólnikowych badań Czesław Heronas¹², przyjmując, jak wielu poprzedników, autorstwo Chrościńskiego bez zastrzeżeń i podkreślając, że poeta, obrawszy temat religijny, „[...] nie rezygnował z ambicji artystycznych, z atrakcyjnej narracji romansowej”. W rozbudowaniu wątku z Putyfarową (w pieśni II) widzi on domniemaną przyczynę opóźnienia druku. „Być może — zauważa — napotkał autor trudności z uzyskaniem aprobaty na druk [...]”. Konstatuje, iż poemat czekać musiał „[...] korzystniejszej dla romansów atmosfery lat czterdziestych”.

Na tym kończy się nasza wiedza o poemacie, którego autentycznego,

⁴ *Ostafi po polsku, Eustachius po łacinie, Placyd po świecku* [...]. *Tudzież nauka o wierszach i wierszopisach polskich wszystkich przydana* [...], Lwów 1751; *Museum Polonum* [...], t. 1, Lwów 1752.

⁵ Por. w wydaniu: I. Krasicki, *Dzieła*, t. 3, Warszawa 1823, s. 166.

⁶ *Historia literatury polskiej*, t. 1, Warszawa-Wilno 1814, s. 376.

⁷ *Historia literatury polskiej. Wykłady uniwersyteckie*, t. 3: *Historia poezji polskiej XVII—XVIII w. (od r. 1632—1740)*. Oprac. L. Bernacki, Lwów 1911, s. 268—269.

⁸ T. 11—12, Warszawa 1893, s. 893—894.

⁹ *Polski słownik biograficzny* t. 3, Kraków 1937, s. 453—454; przedr. w: T. Mikulski, *Rzeczy staropolskie*, Wrocław 1964, s. 336—359, *Studia Staropolskie*, t. XIV.

¹⁰ *Piśmiennictwo staropolskie*. Pod red. R. Pollaka, t. 2, Warszawa 1964, s. 84.

¹¹ *Dzieje literatury polskiej w zarysie*, t. 1, Warszawa 1903, s. 382—383.

¹² *Barok*, Warszawa 1973, s. 468.

autoryzowanego tekstu nie mamy i o którego poetyckim kształcie nie powiedziano właściwie jeszcze niczego. Zagadnienie to zatem, którego wyraźnie nie sformułował, ale który między wierszami wskazał Załuski, stanowi tu przedmiot naszych rozważań: konkretnie zająć się wypadnie zestawieniem tekstu ogłoszonego w 1745 r. z jednym spośród istniejących może w większej liczbie odpisów osiemnastowiecznych, przechowywanych obecnie w Bibliotece OO. Kapucynów w Krakowie (sygn. K 20). Konfrontacji dokonano z drukowanym egzemplarzem Biblioteki Jagiellońskiej (sygn. 390275 I Mag. St. Dr.). Wiadomo, czym pismem dokonany został odpis. Rozwiązał tę zagadkę wieloletni archiwista i historyk zakonu, o. Kornel Gadacz, stwierdzając, że „[...] wskazuje na to podpis w formie inicjału na końcu poematu: A wplecione w dużą literę S z dopiskiem *mppria*”¹³. Oznacza to bowiem Andrzeja z Szydłowca czyli Andrzeja Dobrawskiego.

Marcin Dobrawski, w zakonie Andrzej, urodzony 15 XI 1694 w Szydłowcu na Podolu, wstąpił do kapucynów 5 II 1719, zmarły w Olesku 17 X 1768¹⁴, był luminarzem zakonu, a w historii kultury polskiej zapisał się jako budowniczy; dziełem jego życia był kościół i klasztor kapucynów w Olesku, w powiecie złoczowskim, ufundowany przez wojewodę wołyńskiego Józefa Seweryna Rzewuskiego¹⁵. Dotychczas wszakże nie była znana inna karta działalności Andrzeja Dobrawskiego z Szydłowca; architekt zaś był również wierszopisem. O jego pisarskiej działalności podał wiadomość o. Kornel Gadacz¹⁶. Według informacji Gadacza, Andrzej Dobrawski „był autorem szeregu utworów poetyckich”, których „część [...] dochowała się w kapucyńskich zbiorach archiwalnych i bibliotecznych”.

O proveniencji rękopisu da się tyle powiedzieć, że przechowywany był po śmierci Andrzeja Dobrawskiego w Bibliotece OO. Kapucynów w Krośnie (pod sygn. 71-S), o czym świadczy pieczętka owalna na k. 1, 54, 102¹⁷.

W odpisie Dobrawskiego poemat jest nie zatytułowany, pełny zaś tytuł drukowanej edycji brzmi: *Jozef do Egiptu od Braci przedany, tam*

¹³ *Katalog rękopisów bibliotecznych prowincji krakowskiej zakonu OO. Kapucynów, 1600–1900*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” t. 7, 1963, s. 214.

¹⁴ Dane biograficzne pochodzą z archiwum zakonu kapucynów (por. przyp. 16).

¹⁵ Por. *Słownik geograficzny ziem polskich*, t. 7, Warszawa 1886, s. 464; A. Czolowski, B. Janusz, *Przeszłość i zabytki województwa tarnopolskiego*, Tarnopol 1926, s. 149; S. Łoza, *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1954, s. 63.

¹⁶ Por. *Inwentarz Archiwum Prowincji Zakonu OO. Kapucynów*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 2, 1961, z. 1–2, s. 136, 143; *Katalog rękopisów bibliotecznych* [...], jw., s. 150. W archiwum kapucyńskim są pod sygnaturą AKO 28 (*Libellus variarum compositionum Latinarum* [...]) łacińskie wiersze Andrzeja Dobrawskiego z Szydłowca, iuvenilia, gdyż datowane: Varsaviae 1724; Gadacz przypisuje mu nadto autorstwo zbioru poezji łacińskich i polskich, przechowywanych w kodeksie AKO 29.

¹⁷ Rękopis wypożyczył do Biblioteki Jagiellońskiej o. Albin Janoch, któremu należy się podziękowanie.

dla czystości inkarcerowany, potem dla wykładu snow od więzienia wolny, do łaski przypuszczony. Trzynasto pieśni ósmiorakiego rytmu ogłoszony. Roku Pańskiego 1745.

Różnicę niebłąhą pomiędzy edycją drukowaną a rękopisem widzimy już od karty pierwszej. Zawiera ona opuszczoną w druku *Dedykacyję*. Oto ona:

DEDYKACYJA PANNIE MARYJEJ GROMNICZNEJ
W KTOREJ WIGILIJĄ TA PRACA SKOŃCZONA

1

Tobie, o Matko niezrównanej ceny,
Ktorej corocznie palemy gromnice,
Te moje proste i wiejskie Kameny
Niechaj sie staną wonne kadzidlnice.
Twój dzień dokończył i pieśni, i weny,
Wyśpiewujący Boskie tajemnice,
Więc przyzwoicie pod Twoją Koroną
Niech te wieśniaczki ze wstydu opłoną.

2

Jeśli w nich co jest niepolerownego,
To łaska Twoja i dobroć wygładzi
Przykładem słońca oświecającego,
Ktore nikczemnym i błotem nie wzgardzi.
Co szczytność zniosła dowcipu miądkiego,
To ci za prezent ofiarujęm radzi
Z prostego serca, niż buczne¹⁸ dochody
Milszy tam kędyś w piśmie kubek wody.

3

Więc lichym woskiem gdy nie gardzisz i Ty
Ani jałowcem, mirrą i kadzidłem,
I me sie, tuszę, zmieszczą depozyty,
Kędy podnożkiem księżyc, słońce skrzydłem,
Przyjmiesz za trybut, Panno, należyty
Lub Helikońskim nie wytarte mydłem
Zimowe pienia wiejskiej Kalijopy,
Dość ich szacunku upaść pod Twe stopy.

Nie jedyne to addendum, jakie w ewentulowanym krytycznym wydaniu należałoby wprowadzić, bodaj na prawach wariantu, na podstawie odpisu

¹⁸ Pełne buty, dumy, a więc obfite.

Dobrawskiego. Addenda zaś, i to bardzo obszerne, postulować wypadnie w pieśni drugiej, która w druku jest najobszerniejsza (139 oktav, gdy pozostałe liczą od 29 do 109), a w rękopisie dochodzi do liczby 198 oktav¹⁹. Co szczególnie charakterystyczne, brakujące w tekście drukowanym oktawy to nie jednolita część, ale wstawki rozproszone, przedzielone tekstem wydrukowanym. Wszystkie oktawy opuszczone w druku rozbudowują wątek Putyfarowej bardziej jeszcze, niż jest on rozbudowany w edycji. Wszystkie tak są wkomponowane, iż obcięcie ich nie powoduje jednak uszczerbku. Po oktawie 34 następuje w odpisie (k. 26 r.) oktawa 35, która w czterech pierwszych wersach zawiera zakończenie przemowy Putyfarowej do Józefa, zaś w dalszych czterech harmonizujące z oktawą 35 (36) przejście do narracji:

„Za czym, gdy męża znasz łaskawym na sie,
Ktory ma wierną twą służbę w uwadze,
Obejrzyć się też potrzeba i zasie:
Inaczej damy rzekną o niewładze”²⁰.
Tu na twarz jego wnet zapatrzyła sie
I w ciężkiej serca odetchnąwszy pladze
Wzrok swój weń wlepi, zmiłkła, ani piśnie,
Tylko mu rękę po drugi raz ściśnie.

Po trzech tylko dalszych oktawach dodana (k. 27 v.), jako 42, oktawa będąca znów rozbudowaniem przemówienia Putyfarowej:

„Więc poki kwitną rumieńcem jagody
I wdzieczna wiosna wydawa sie w czele,
Pokiś nadobny, miły, rzeźwy, młody,
Zażyj rozkoszy, gdy sie sama ściśle.
Nie żałuj dla mnie krasy i urody,
Ktora ożywi serce w nędznym ciele”.
Tu go obłapi: „Złączmy sie wprzod usty,
Niż, ktorych pragnę, oświadczysz mi gusty”.

Po oktawie 43 (45) odpis zawiera (k. 28 r.) oktawy 46 i 47, których treścią jest znów pełna retoryki przemowa Putyfarowej:

¹⁹ Pieśń I — 108; Pieśń III — 73; Pieśń IV — 73; Pieśń V — 49; Pieśń VI — 49; Pieśń VII — 45; Pieśń VIII — 48; Pieśń IX — 37; Pieśń X — 109; Pieśń XI — 29; Pieśń XII — 29; Pieśń XIII — 44. Po Pieśni XIII następuje *Nagrobek Jakuba* (16 oktav) i *Nagrobek Jozefa* (13 oktav). Łącznie liczy poemat w druku 877 oktav, czyli 7416 wersów jedenastozgłoskowych, ściślej 7415, gdyż — jak się nadmieni — 1 wers wypadł; w odpisie Dobrawskiego 936 oktav, czyli 7488 wersów jedenastozgłoskowych. Lokalizacja cytatów z egzemplarza drukowanego ogranicza się do numeracji pieśni i oktav; cytując rękopis, podaje się numerację kart.

²⁰ *Niewładza* — brak władzy.

46

„Potyka cie w tym niepoślednie szczęście,
 Ktorego by sie drugi rad dokupił:
 Mam ja swoj honor u dworu i mieście,
 Oczu nikt memu sercu nie wylupił.
 Spodobałeś sie nieprostej niewieście,
 Lubo i w tobie wszytek sie wdzięk skupił.
 Zysk i fortuna wziąć, nie myśląc o tem,
 Czego sie możni dokupują złotem.

47

Za czym, Jozefie, nie gardź mym kochaniem.
 Przez to cie pewnie najmniej nie ubędzie,
 Aleć pomoże jeszcze, moim zdaniem,
 Że w większym będziesz faworze i względzie.
 Odprawisz to ty swym ze mną przespaniem,
 A ja o wyższym pomysleć²¹ urzędzie.
 Otrzymasz wszystko, czego zechcesz u mnie:
 Tylko miej afekt i wzajemność ku mnie”.

Taką samą funkcję pełni dodana (k. 30 v.) po oktawie 55 (59) oktawa 60:

Więc przynajmniej ci sekret przykazuję
 Pod szyją, a już z oczu mi przepadnij”.
 To rzekła w on czas. „Tedy go miłuję,
 Uprosiłabym, nie wiem kogo snadniej.
 W czym jego wcale nieuczynnym czuję,
 Tak uprzykrzoną bywszy mu kilka dni.
 Jeszcze mi groził, i mężem, i bogi,
 Utratą wstydu, cnoty, sławy drogiej”.

O Putyfarowej mówi dodana (k. 30 v.) po oktawie 57 (62) oktawa 63:

Miłość ją coraz bardziej trapi, piecze:
 Jozef na oczach, myśli wszystkie o nim.
 Gdy go nie widzi, ledwo sie nie wściecze,
 Już by sie rada wyprawiała po nim.
 Tu ją żal, tu bojaźń, tu kochanie siecze,
 Co z rąk uciecze, łapczywiej to goniem,
 Co bez kłopotu może być i pracy,
 Otrzymają to lada mizeracy.

Po oktawie 60 (67) dodany z kolei (k. 31 v. — 35 r.) obszerny passus (oktawy 68 — 87):

²¹ *Pomyśleć* — pomysleć-ci, pomysleć.

68

Jawny dokument Putyfara żenie,
Chociaż w Egipcie za hetmanem była.
Która odnios[ł]szy pierwsze odrażenie
W traktacie, co weń z Jozefem wkroczyła,
Do siebie mówi: „O złe pokolenie!
Tedy go moja prośba nie wzruszyła,
Tedy jako pień słuchał mie, jak skała
Stał, tylekrociem do niegom [sic!] sie miała.

69

Zwierzyłam sie mu sekretu z osobna.
Przeniknął w sercu z gruntu me zapaly,
Których utrzymać mi sie niepodobna:
Przyjdzie naruszyć honor dotąd cały.
Rzecz ci to wprawdzie ciężka i żalobna
Wyzuć sie z wiary, popaść wstyd niemały
I, jako mówią, chwalebniejsza zginać,
Niż niewstydliwą być albo źle słynać.

70

Ale coż czynić, nędzna, mam w tej mierze,
Kiedy tak serce niepamiętne we mnie,
I myśl niebaczna ku niemu sie bierze,
A ja goreję jako Szyna w Lemnie²².
Znać to już dobrze na twarzy, na cerze,
Już sie ten płomień wydobywa ze mnie.
Coż mi po sławie, która mi nie zginie,
Kiedy sie stopię jako wosk w kominie.

71

A nuż sie jeszcze mąż moj o tym dowie,
Jakoż jest dosyć, w tym przebiegleć zgadnie;
Nuż głupi język, co mu przez sen powie,
Kto był złodziejem przedtym, nie ukardnie,
W rękę by jego było moje zdrowie,
Domyśliłby sie na Jozefa snadnie:
A ja bym nigdzie nie miała kredytu,
Nie tylko gdzie dwor, ale nawet i tu”.

72

Tak sie z nią biedzi miłość i powaga,
Nie wie, na którą stronę ma sie chynać:

²² Lemnos – wyspa wulkaniczna w północnej części morza Egejskiego.

Tu wstyd na oczach, tu ją miłość wzmaga,
 I tu sie boi i owdzie uskrzynać.
 Kochania jednak przeważyla waga,
 Że w Piśmie dotąd źle wołała slynać,
 A przecie tam iść, gdzie ją miłość praży,
 Więc o Jozefa jeszcze sie poważy.

73

W smutku pociechy, w ciężkości ulżenia
 Nie mając, na kształt dziecka sie rozkwili:
 „Ach, czemuż nie wiesz z mego utrapienia,
 Z ktorego konam w nieszczęśliwej chwili,
 Czem nawet bronisz swego mi widzenia”.
 (Tak jej do serca Jozef sie przymili).
 „Sługo okrutny, czy na kształt pozerce
 Jużes zamyslił wydrzeć ze mnie serce?”

74

Prożność już kogo mam naprawiać na cie
 Z białychgłów, albo jakiego koczota
 Karta by moja już nie zmięczyła cie,
 Choć by w niej były litery ze złota;
 Kiedym cie sama nie ruszyła, kacie,
 Zapamiętała na moj wstyd, sierota:
 Wręcz moja mowa z tobą była słaba,
 A coż by wskorał koczot albo baba?

75

Ktoż mi to ręczy, i kto mi to ślubi,
 Żeby szczęśliwsze nie były do niego,
 Gdybym to, co mnie dziś trapi i gubi,
 Doniosła była wcześniej przez ktorego?
 On sie gdzieś teraz wskroś mnie znając c[h]lubi
 Albo dziwuje: skąd rzecz do trudnego
 Przychodzi wstępu, bo mie albo zbrzydzi,
 Żem tak bezpieczna, albo znienawidzi.

76

O, po trzykroć bym fortunniejsza była,
 Zamysły moje traktując przez kogo,
 Niż, gdym sie sama sekretu zwierzyła,
 Jakbym to teraz odkupila drogo.

Niebaczna miłość tak mnie zaślepiła,
 Mordując język w uściech nie ubogo:
 Mogłby go być znać kto do mnie nakłonić,
 Niż teraz wiatru, co uleciał, gonić.

77

Wymowiłam sie, lepiej było czekać,
 Aż by był humor jego zrozumiany,
 Niżeli chwycić, gdy począł uciekać,
 Albo go wabić, kiedy odstrachany.
 Łacniej sie było wstrzymać niż narzekać
 Na terazniejsze, jak widzę, odmiany.
 Głupia miłości, szalony rozumie,
 Ktoż cie, po czasie chyba zażyć umie.

78

Dochowałabym była swej powagi
 Cofnąwszy, jaśli miał być nieużyty,
 Aż ci sie żadnej nie boję zniewagi,
 Sekret zachowa, słyszę, przyzwoity.
 Przecież u niego lekkiej będę wagi,
 Zatem postępek moj nienależyty.
 Może pomyśleć: nie była jednemu,
 Nie będzie pewnie zbrojna i drugim.

79

Takie obmowki znieść muszę i tyry²³.
 Oby to człowiek nie będzie dbał na nie
 Ani na moj żal, ni na afekt szczery,
 Obacze-li go, twarz ma wyda znamie,
 On sie, wiem, będzie chronić mej kwatery,
 Rzeknie, ażeby nie obaczyła mie
 Wszeteczna małpa: wolę iść inedy,
 Niż na jej oczy wpadać jak na wedy.

80

Nie spojrzym na sie oboje bezpiecznie
 Czy to w pałacu, czyli to na dworze,
 A kochając go zwłaszcza tak serdecznie,
 Ciężko mi serce ta cierpliwość zorze.
 Ach! czemu żem tak sobie niestatecznie
 Z nim postąpiła przy moim honorze,
 Czemu ja sama? — Nie kto inny, czemu?
 Komunikował mych tajemnie jemu?

²³ Tyr — przytyk, przycinek.

81

Łacniej się było komu tego wstydać,
 A o mnie mówić żart to był i śmiechy,
 Niżeli ustnie z miłości się wydać
 I nie chcącego nabawić pociechy.
 Na coż mu się może teraz przydać,
 Chyba, że moje będzie wiedział grzechy,
 I czym on dalej stroni i ucieka,
 Tym okrutniej praży i dopieka.

82

Miłości sroga i niewytrzymana,
 Tak-li się pastwisz, srożejiesz i palisz,
 Ty przeformujesz w mizeraka pana,
 Kiedy się w mekach nad nim nie uzalisz.
 Ach! i ja nędzna, mizerna, stroskana,
 Zginę, jeżeli mi się nie nagaliesz²⁴.
 Nie dostąpie-li Jozefa, jak tuszę,
 Wyplenię z siebie serce, ba, i duszę”.

83

Tak narzekała, dybiąc ustawicznie
 Na niewinnego młodzieńca, kobieta.
 Już się stroiła jako paw rozlicznie,
 Dziwnie się muszcząc i z przodu, i z grzbieta.
 Już mu kazała pokoj obić ślicznie,
 Uniżając się właśnie, jakby nie ta,
 Ale on, wiedząc o zdradzie kobiecij,
 Nigdy się nie chciał tykać tych rupiej.

84

Gdyż, by to teraz za naszych lat było,
 Kiedy niewiele ma pocziwość miru,
 O, jako by ćma dworskich się liczyło,
 Co by przyłgnęli do tego szafiru.
 Wierę by im tak dyszkurować miło
 Bez odmowienia i żadnego tyru,
 Zwłaszcza, gdy o to starają się sami
 Ukłonem, darem, konwersacyjami.

85

Tu byś wskórała, żono Putyfara,
 Czegoś w Jozefie nie mogła wyprosić:

²⁴ *Nie nagalisz* – nie nastęczysz.

Sprawiłaby to lada pani stara,
 Niedługo by sie dał pan młody prosić.
 I wnet by była z was w łożnicy para,
 Mrungąwszy okiem, już by było dosyć.
 A on za szczęście liczył by to sobie,
 Pokazać sie swej paniej na tej probie.

86

Nie tylko prośby, kochania i datki,
 Uwiodłoć by go najmniejsze skinienie.
 I bez powabu gotow wpaść w te siatki,
 Tak zepsowany świat i przyrodzenie.
 Milijon teraz gachow, Jozef rzadki,
 Gdzie cudzej przyjdzie wymowić sie żenie.
 A gdy od takich pań będzie proszony,
 Zezwoli pewnie i Feniks²⁵ zamamiony.

87

Zaraz on łaski we łbie sobie roi,
 Respekty dalsze, poważniejsze myta:
 Skoro go jejmość do gustu przyswoi,
 Już sie we wszystkim jej, nie pana, pyta.
 Pięknie sie nosi, umizga i stroi,
 Pierwszy ją w powod przed innemi chwyta:
 Zgoła żon takich miej sto, Putyfarze,
 Jozefow tysiąc znajdziesz na bazarze.

Ten długi passus pomiędzy oktawami 60 (69)–61 (88) można usunąć bez żadnej szkody dla zrozumienia tekstu. Przesłanką do usunięcia mógł być więc nawet wzgląd artystyczny; niektóre oktawy są bardzo słabe. Z kolei zaś po oktawie 69 (96) dodana (k. 36 v.) oktawa 97 jest znów rozszerzeniem wypowiedzi Putyfarowej:

Szczęściem to moim i fortuną zgoła,
 Żem cie samego tylko przydybała.
 O jakim często siadając u stołu
 Dworskich się innych o tobie pytała:
 Widze cie, jak bym widziała anioła,
 Taki wzor w tobie, i ład, i skład ciała.
 Czemuż uwięzłej miłości poboczcu,
 Gdzie tylko możesz, umykasz sie z oczu?

Dalsze, większe rozszerzenie liryczne występuje po oktawie 74 (102).
 Znów jest to (k. 37 v.—40 v.) rozwinięcie monologu Putyfarowej kiero-

²⁵ *Feniks* — w mitologii starożytnej niezwykle ptak bajeczny, który co 500 lat zjawiał się i spalał, po czym odradzał z popiołów.

wanego do Józefa i przeplatanego wypowiedziami Józefa... aż o 18 oktaw (103–120):

103

Ale ja ciebie nie chcę tak traktować:
 Miej mnie za sługę, ja cie niech znam pana.
 Pozwolisz-że mi więcej dyszkurować
 O moim sercu nędznym i zstroskanym,
 By mi cie duszą przyszło okupować,
 Pragnę, Jozefie, bądź moim kochanym.
 Ostrożne u mnie na to będą czaty,
 Ja tylko o tym zechcę wiedzieć, a ty.

104

Milej mi z tobą mówić niżli z mężem,
 Ciężkie z twych oczu w sercu mym postrzały.
 Ktoż wie, jeżeli sobie nie przysiężem,
 Gdyby Putyfar umarł ocieżały:
 W miłości żyjąc, w miłości poleżem,
 Tak będą serca swe sytości miały”.
 To mówiąc, w mdłości na niego upadła:
 „Z kochania, Jozwie, rada bym cie zjadła”.

105

Z upadku paniej Jozef sie załęknie,
 Ażeby w rękę jego nie umarła:
 Owa i nie tchnie, nie wejrzzy, ni stęknie,
 Zsiniąła, zbladła i oczy zawarła.
 Dźwiga ją przecie, prosi, cieszy pięknie,
 Że ocuciwszy głowę, na nim wsparła.
 W tym Jozef: „Przebog, a coż ze mną czynisz?”
 Oto mie na śmierć sama chcąc obwinisz.

106

Nuż tu kto nagle wpad[ł]szy obaczy to,
 Żeś w zapomnieniu swoim jak nieżywą,
 I da panu znać, że cie znać pobito,
 Prawie byś ci mi nawarzyła piwa.
 Pomnij na sługę swego, można-li to,
 Pomnij i na sie, pani miłościwa,
 Niech źle nie sądzą mnie, kiedym niewinny:
 Zginę, jeśli to postrzeże kto inny”.

{r

107

Ożywszy nieco odpowie mu pani:
 „Ach! gdyżby skonać dziś na twoim łonie

I tej ciężkości zbyć, co serce rani,
 Znałbyś przynajmniej afekt moj przy zgonie.
 Ani bym więcej żyć już chciała, ani
 Zapatrować się na tve piękne skronie.
 I tak, jeśli cie litość nie poruszy
 Nade mną, w proch się c[i]ało me rozkruszy”.

108

„Nie wiem, coć na te, pani, odpowiedzieć
 Propozycją? — Jozef mowi do niej.
 „Czego chcesz po mnie, ja nie moge wiedzieć”.
 Tu się jej zniży i do nog ukloni.
 Ona przed sobą kazawszy mu siedzieć,
 Czego się Jozef jako sługa broni,
 Wzrok swój wlepiwszy w niego, jakby w tęczę:
 „Powiem ci — prawi — dla czego się²⁶ męcę.

109

Od tego czasu, kiedyś się mężowi
 Mojemu dostał, miałam cie na oku.
 Nie godziło się tak jak niewolnikowi
 Pokazać, którym zaraz chciała wzroku.
 Przecięć radziłam to Putyfarowi,
 Że starszym sługą uczynił cie w roku,
 Choć zasłużeńsi do tej byli szarży
 Drudzy dawniejsi przed tobą i star[s]zy.

110

Ażec wyjawię wszystkie me sekreta,
 Bo nic przed tobą nie godzi się taić.
 Odtąd²⁷ cie kocham, nieszczęsna kobieta,
 Musiałam się z tym, jako liszka, czaić,
 Gdy nie pomogła granica i meta,
 Odważyłam się rzecz z tobą zagaić:
 Uważ, tak długie kochanie a skryte,
 Jak jest nieznośne sercu i niezbyte?

111

Nie lekkomyślność żadna mie uwiodła.
 Był we mnie rozum, teraz go już mało;
 Skoro go miłość twarzy twej przysiodła,
 Cale już we mnie baczenia nie stało.

²⁶ Tak w rękopisie. Logiczniejsza byłaby lekcja „cio”.

²⁷ Tak w rękopisie. Logiczniejsza byłaby lekcja „Odkąd”.

Uroda twoja w serce mie ubodła,
 Że od upałów prawie skamieniało.
 Kocham, od ciebie najmniej nie kochana,
 A miasto sługi doznaje tyrana.

112

W moich furtunach, godnościach i dumie
 Jako mię widzisz, wielką hetmanową,
 Nie znałam dotąd, co to miłość umie,
 Prawił kto o niej, mowiłam: drwi głową.
 Ktoż by rzekł, żeby w tymże i ja szumie
 Lgnąć miała, będąc dziś Putyfarową.
 Głupstwa swojego dopiero sie wstydzę,
 Co ludziom przyda, każdemu sie widzę.

113

Dosyć w mych oczach było amatorów²⁸,
 Już i za mężem, i gdym była panną.
 Nie miał nikt szczęścia tego purpuratów,
 Choć sie świadczyli z służbą bezprzestanną.
 Nie widziałam też takich skrupulatów
 Będąc już sama od miłości ranną,
 Aby tak mieli drożyć sie z czystoty
 Dorodni zwłaszcza mężczyźni, jako ty.

114

Tak, co usilne nie mogło staranie,
 To idzie do rąk twych bez żadnej pracy.
 Miłość mie karze za ludzkie kochanie:
 Gardziłam, gdy mi kłaniali sie tacy.
 Ty jeden w sercu mym upodobanie
 Znalazłeś z dworskich, wszyscy byli żacy,
 Tyś mi założył jarzmo na mą szyję:
 Niewolą twoję już znam, lecz nie czyję.

115

Zabrałeś myśli i sen mi w niespaniu,
 I smak w potrawach, że już ledwie żyję.
 Tyś mi na oczach w dzień i na świtaniu,
 Lubo co robię, lubo jem lub piję,
 W najczęstszym jesteś u mnie wspomnianiu”.
 W tym go obłapi i ściśnie za szyję:
 „Mężam pozrała jednego, jak żywa,
 Ciebie drugiego kocham, nieszczęśliwa.

²⁸ Tzn. kochanków.

116

To mnie najbardziej trapi i zabija,
Że wzajemności nie znam odrobiny.
A kiedy mię to utrapioną mija
Nie trzeba pedszej do śmierci przyczyny.
Kto sie z arkanu miłości wywija,
Nie bywa z czasem bez zemsty, bez winy:
Zawsze Kupido strzela, dziś li ninie,
Jutro zawiedzie równą strzałę szynie.

117

O, jak niewdzięcznych pogineło wiele,
Co sie miłości nędznie opierali.
Jako sie mściły wzgardzone kądziele,
Dość historycy o tym napisali.
Sami bogowie w nieśmiertelnym ciele
Z nieba sie do swych kochanek spuszczałi:
Juppiter w wieży z Danaą sie zmieścił,
Rhea Saturnus, Mars Wenerę pieścił,

118

Apollo Dafnę urodziwą goni,
Uwozi Pluto piękną Prozerpinę,
Neptuna k' sobie Orynthia skłoni,
Dybie na łaskę Wulkan Minerwinę,
Febus podwojnych przytrzymuje koni,
Chce-li kto wiedzieć (dla czego) przyczynę:
Ażeby swego, co kochała, ona
Ucałowała w śnie Endymijona.

119

Co sie raz działo z Pryxem, z Hippolitem
Od Fedry albo gniewliwej Junony,
Nie życzyłabym i tobie być przy tem,
Luboś niewdzięczny i nie uproszony.
Innym ja ciebie chcę sie inać mytem,
Nie jako tamte czyniły matrony.
Acz miłość sroga, gdy ją kto rozdrażni,
I wzgardy nigdy nie puści bez kaźni.

120

Męża sie nie strzeż, ja to biore na sie
Zawsze, i przyjdiesz i wyjdiesz bezpieczny.
Dam ja tobie znać, w ktorym do mnie czasie

Będiesz przychodził, moj Jozefie grzeczny.
 Ja cie też trzymać nie zechcę jak w prasie:
 Żart ustawiczny nie każdemu wdzięczny,
 I miłość gorzknie z codziennego bytu
 A głód przyczynia zawsze apetytu”.

Po oktawie 75 (121) dodana (k. 40 v.) jedna jeszcze (122):

„Rozplataj piersi, otoc je odkrywam:
 Co mówię, ujrzysz, że to serce twierdzi.
 Raczej mnie zabij, niech nie ubolęwam,
 Jako na haku rozpieta i żerdzi.
 Oto cie nędzna morduję i wzywam,
 Bo mi niewdzięczny żywot i świat śmierdzi”.
 Rzek[ł]szy, nań padnie, taka w niej rozpusta,
 Obłapiając go, pocałuje w usta.

W pierwszych sześciu wersach jest więc zakończenie „przemówienia” Putyfarowej, dwa ostatnie zaś skupiają się na Józefie, łączą się z oktawą następną — 76 (123). Z kolei po oktawie 80 (127) dodane (k. 41 v. — 42 r.) znów trzy oktawy (128—130), tym razem rozszerzające osąd i zdanie Józefa o Putyfarowej:

128

Prawdę mówiła lub nie w każdym słowie,
 Najwięcej mogą u dworu kobiety:
 Odkryła mi sie we wszystkim w swej mowie
 Dając mi przez to wady i ponęty.
 Pomyśli na mnie, że przed kim wypowie
 Moje amory, komplementa, treti²⁹,
 Jeżeli sie z nią nie złączę, nie sparzę,
 I w tym, co ona, ogniu nie rozżarzę.

129

Szalenie kocha, już to rzecz widoma:
 Uschła, wychudła, zeczerniała, wybladła;
 Lgnie do mnie jako do bursztyna słoma,
 Wszystkie³⁰ z niej krasa, wszystkie cera spada.
 Dość długo była w afektach kryjoma,
 Tając ich, chociaż piekły, jak żegadła³¹,
 A miłość, która nierychło wybuchnie,
 Goreje, jako gdy wiatr w Etnie dmuchnie.

²⁹ *Treti* — kroki (z niem. treten).

³⁰ *Wszystknie* — wszystka. S. B. Linde (*Słownik języka polskiego*, wyd. 3, foto-offsetowe, t. 6, Warszawa 1951, s. 440) notuje z *Biblii* Leopoldy: „wszelkni”.

³¹ *Żegadła* — narzędzia do żegania, tj. do wypalenia, piętnowania.

130

Znam ci jej łaski, oferty i dary,
 Choć przed uczynkiem, a coż by po sprawie?
 Gotowa dla mnie na śmierć iść, na mary,
 Tylko, że tego Bóg zakazał żwawie,
 Czego ona chce; grzechu te przywary,
 Iż sie go Bog mści karaniem na jawie.
 Obrażę-li Go tak niemiłosiernie,
 Gdy mię żywego zachował w cysternie?

Siedem strof (148—154) dodane następnie (k. 45 r.—46 r.) po oktawie 97 (147). Tu mamy znowu dalsze nagabywania Egipcjanki kierowane do Józefa i wypowiedzi jego:

148

„Sługam twój, pani — rzeknie Jozef do niej —
 Gotowem pełnić wszelkie rozkazanie”.
 Wnet jej ta mowa do serca zadzwoni:
 „Dasz-że sie użyć w tym, moje kochanie?
 W czym prozb do ciebie tyle język roni”.
 A ow: „Niechaj tu kto z domowych stanie,
 Aby sie ten mógł dźiać uczynek przy niem,
 Gdy koło siebie w łozku sie zawiniem”.

149

„A to co by to? — na Jozefa krzyknie —
 Tak-li przed całym chcesz mie wydać światem?
 Życząc, że każdy ujrzy i przeniknie,
 Iż sie w pokoju zabawiam z Gamratem³².
 Tu piękny rozum, kto go tak nawyknie?”
 Na co jej Jozef replikuje zatem:
 „Jakże cię jeden człek, Pani, zawstydzi,
 Gdy sie nie wstydasz Boga, co to widzi?”

150

Jemu najskrytsze jawne tajemnice,
 Chociaż by sie kto zakopał i w ziemi,
 Nie zasłonią go umbry³³ i ciemnice

³² Piotr Gamrat (1487—1545) — arcybiskup gnieźnieński i biskup krakowski jednocześnie, zarazem znany mecenas kultury i bibliofil (zob. o nim np. *Polski słownik biograficzny*, t. 7, Kraków, 1948—1958, s. 264—266). Nazwisko jego, wywodzące się z przezwiska, wiązało się ze średniowieczo-lacińskim *gameratus* (por. też Frowinowego *Antigamerata*, z późniejszych czasów Łokietka), co wskazał Brückner w *Słowniku etymologicznym języka polskiego*. — Według *Słownika J. Mączyńskiego* (1564), wyraz oznacza tego, „który sie zagonił okolo której białogłowy”.

³³ *Umbry* — cienie (łac.).

Przed przezornemi oczyma Boskiemi,
 Coż pawilony domowej łożnice
 Odpczynkami sławne małżeńskimi?
 Zwłaszcza, kiedy w nich stadło niezwyczajne,
 Jakoż przed Bogiem mogą być zatajne?"

151

„To to prawdziwa, co ją wmawiasz we mnie,
 Apprehensja”³⁴. (Pani odpowiada).
 „Mars do Wenery pali się, jak w Lemnie,
 Juppiter w byka postać swą przekłada
 Dla Europy. Snać tedy drwisz ze mnie:
 Kiedy ta bogow nie minęła wada,
 Co oni robią, świat patrzy przez szpary.
 Ludzie mająż się bać wstydu lub kary?"

152

„Grzech-li we wszystkim naśladować bogów”. —
 „Czemuż na obraz swój nas stworzyli?
 Od nich ci się to enot uczem nałogow,
 Oni miłości bożka wymyślili.
 Z kochania jeleń rodzi się, nie z rogow,
 Miłość stworzenia wszelkie k sobie mili.
 Na coż się i ty zakładasz widokiem,
 Że to grzech i wstyd jest przed Boskim okiem.

153

Ukrzywdzić kogo, zabić, zamordować
 To grzech, bo zawsze krew o pomstę woła,
 Lecz się wzajemnie kochać i miłować
 Czyniąc, co miłość niezbyta zawoła,
 Wszakże przez to nikt nie może szkodować,
 Nie ubędzie w tym mnie ni męża zgoła,
 Co znać — to ujmę albo krzywdę czyni:
 Sto kluczy w zamek przyda się do skrzyni.

154

Zaczym się i ty nie wymawiaj grzechem
 Albo też proznym przed bogami wstydem,
 U których kradzież taka bywa śmiechem,
 Nie żadnym grzechem albo-li obrzydem.
 Przygaś płymieni we mnie swym pośpiechem,
 Nie dbam ja na to, co ty krzyczysz niewstydem,

³⁴ *Apprehensja* — *aprehenzja* — uchwycenie (łac.).

A coś sie długo w miłości komosił³⁵,
Doznawszy, o to będziesz więcej prosił”.

Być może, iż ten zespół otkaw usunięto, głównie ze względu na oktawy 151–152, jak poprzednio oktawy 117–119, wobec nadmiernych aluzji mitologicznych, nie przystających do Putyfarowej. Po oktawie 98 (155) dodano zaś (k. 46 r.) jedną: 156, zawierającą dalsze perswazje wobec Józefa:

„Masz czas po temu i pogodne chwile,
Panić sie sama nadstawia i prosi.
Będą wykwinety i wino w barele,
W karecie lepiej niżeli na osi
Albo na dyszlu mierząc po wsi mile.
Rzeczysz, że ludzka ułomność nie znosi
Popędliwego wytrzymać zapału:
Pozwol naturze, pozwol cugu ciału”.

Z kolei po oktawie 106 (164) dodano (k. 48 r.) oktawę 165, w której kończy swą wypowiedź Putyfarowa, a następnie, po dwuwierszu opisowym, dorzuconym przez poetę, zaczyna się odpowiedź Józefa:

Dosyć już było łgarstwa i tych zwodek:
Choć byś mi przysiągł, nie uwierzęc tyle”.
W tym go pochwyci u płaszcza za przodek.
Jozefa jak by rozbierał po żyle:
„Postój, o pani, bez żadnych ogrodek.
Co po tej mocy i musie, i sile,
Wyjawięć dotąd, com rał w sekrecie,
Na przedsięwziętym nie będziesz bankiecie!”

Tyle uzupełnień co do otkaw Pieśni II istniejących w rękopisie, a nie istniejących w druku. O jedno przecież jeszcze uzupełnienie trzeba się upomnieć, niewielkie, ale niewątpliwe. W Pieśni III w oktawie 27 zagubił się wers 4, ocalały w rękopisie (k. 58 v.). Brzmi on: „A nasza tak jest bezrozumna głowa”. – Wers ten pasuje do rymów: „słowa”, „chowa”, i do sensu; należy go w przyszłej krytycznej edycji przywrócić, ujawnszy go w nawias prostokątny.

Na podstawie rękopisu można także przedstawić jako niewątpliwe — lekcje uzasadnione rymem w tych miejscach, w których edycja drukowana zagubiła rym. Są to lekcje następujące:

³⁵ *Komosić się* — rozhukać, rozbewścić.

Pieśń I, oktawa 11, gdzie w. 4 brzmi w druku: „Dopiął z Rachelą stanu małżeńskiego”. Dwa ostatnie wyrazy w rękopisie są jednak przedstawione (k. 3 v.): „małżeńskiego stadła”. Rymy zaś (w. 2, 6) są: „zakładła”, „padła”. Lekcja rękopisu jest więc jedyną możliwą.

Pieśń I, oktawa 12. Wers 3 kończy się w pierwodruku: „[...] dobrą była”. W rymach mamy (w. 1 i 5): „wysłuzona”, „ulubiona”. W rękopisie (k. 4 r.) zakończenie wersu: „[...] dobra żona”.

Pieśń I, oktawa 60. Wers 4 kończy się w pierwodruku: „groby”, co nawet niezupełnie oddaje sens („śmiertelne groby”). W rękopisie (k. 12 r.) mamy: „grody”, co rymuje się z: „wywody”, „wody” (w. 2 i 6) i daje lepszy sens.

Pieśń II, oktawa 6. W druku mamy w w. 2 oczywistą omyłkę: „[...] handle i pożary” (sic!), którą usuwa rękopis (k. 21 v.): „[...] handle i przedaży” (w rymach: „zmazy”, „razy”).

Pieśń II, oktawa 10, wers 6 brzmi w druku: „Dając ci biegłość i rozum potrzebny”, zaś w rękopisie (k. 22 r.): „Dał wielką biegłość i rozum obszerny”, przy czym rymy („wierny”, „miłosierny”) nakazują dać tu pierwszeństwo lekcji rękopisu.

Pieśń II, oktawa 113 (172). W druku wers 5 kończy się: „[...] wierze”; lekcja zaciera rym (Putyfarze, maszkarze). Lekcja rękopisu (k. 49 r.): „wiarze”; rym zachowany.

Pieśń II, oktawa 118 (177). Wers 6 kończy się w druku: „kobicie”; w rękopisie (k. 50 r.) „kobiecie” (w rymie do: „grzbiecie”, „gabinecie”).

Pieśń III, oktawa 42. Wers 5 brzmi w druku: „Wdzięcznością wtenczas dwor mu odpowieda”, w rękopisie (k. 61 r.) zaś „Wdzięczność dwor jemu wtenczas zapowiada” (przy rymach: „nada”, „przepada”).

Pieśń IV, oktawa 37. W wersie 5 nie ma wprawdzie w druku błędu w rymie, jest jednak nieartystyczne powtórzenie, które da się usunąć na podstawie rękopisu. Rymy (w. 1, 3) są: „trwogi”, „nogi”. Wers 5 w druku brzmi: „Zczerniały, wyschły, obmierzły mu nogi”, w rękopisie (k. 72 v.) zaś „Poczerniał, wysechł, ledwie przelazł progi [...]”.

Nie wszystkie jednak warianty spowodowane przez odmienne rymy przemawiają na korzyść rękopisu. Oto lekcje wykazujące poprawność (w tym zakresie) druku:

Pieśń I, oktawa 55. Wers 5 kończy się w druku słowem: „wykraczał” (w rymie: „naznaczał”, „nawracał”). Lekcja rękopisu (k. 11 r.): „wykroczył” – nie jest do przyjęcia.

Pieśń II, oktawa 124 (183). W druku wers 2 kończy się wyrazem: „wielce” (w rymie do „kropelce”, „szelce”). Lekcja rękopisu (k. 51 r.) „wiele” jest chyba zwykłą omyłką.

Pieśń V, oktawa 14. W druku wers 2 kończy się słowami: „przystojnie uczeili” (rymy: „przemożli”, „przybyli”). W rękopisie (k. 81 v.) przedstawione są słowa: „uczeili przystojnie”; znów lapsus calami.

Pieśń VI, oktawa 8. W wersie 5 w druku ostatnie słowo „wyrai”

(w rymie: „zatai”, „przyzwyczai”). W rękopisie (k. 88 v.): „wyrazi” (lapsus calami).

Z kolei poprawki, jakie na podstawie rękopisu postulować wypadnie z racji załamania w drukowanej wersji rytmu:

Pieśń I, oktawa 21. Wers 6 w rękopisie (k. 5 v.) brzmi: „W jego opiece nie ci sie nie stanie”, zaś w druku na początku wersu zrodził się wyraz „Bo” („Bo w jego opiece [...]”), wskutek tego otrzymaliśmy dwunastozgłoskowiec zamiast jedenastozgłoskowca.

Pieśń IV, oktawa 24. Wers 8 jest w druku dziesięciozgłoskowcem. Rękopis (k. 70 v.) ma lekcję „pojadły” zamiast „zjadły”, wskutek czego otrzymujemy poprawny jedenastozgłoskowiec.

Pieśń VI, oktawa 34. Wers 3 jest w druku dwunastozgłoskowcem: „Za odebraniem ruszyliśmy ku świtu”, natomiast w rękopisie (k. 93 r.) zamiast „ku świtu” mamy lekcję „kwitu”, co daje i sens lepszy, i przywraca jedenastozgłoskowiec.

Kryterium rytmu daje również pewne przykłady przemawiające za wersją drukowaną: Tak np. w Pieśni I, oktawa 97, jedenastozgłoskowiec wersu 4: „I bardziej głaszczesz anizeli brykasz”, przekształcono w rękopisie (k. 18 r.) na dwunastozgłoskowiec, przyjmując zamiast „brykasz” lekcję „dotykasz”.

Pieśń II, oktawa 19. W wersie 7 rękopis (k. 23 v.) podaje lekcję „jak należy” zamiast „jako należy”, przekształcając jedenastozgłoskowiec w dziesięciozgłoskowiec (lapsus calami).

Pieśń II, oktawa 99 (157). W wersie 3 w rękopisie (k. 46 v.) opuszczone jest „o” przed „niewinna cnota”, wskutek czego jedenastozgłoskowiec stał się dziesięciozgłoskowcem (lapsus calami).

Pieśń IV, oktawa 63. W wersie 7 w rękopisie (k. 77 r.) „tak” zamiast „taka”. Sytuacja jak poprzednie.

Istnieją zarazem warianty, w których sensowność rozstrzyga sprawę na korzyść rękopisu. I tak:

Pieśń I, oktawa 80. W wersie 2 mowa o krwawieniu twarzy. Sens lekcji rękopisu (k. 15 r.), mówiącej o krwawieniu na skutek uderzenia „pazurem”, jest jedyny możliwy do przyjęcia w miejsce błędnej lekcji tekstu drukowanego: „pożarem”.

Pieśń I, oktawa 105. Wers 2 brzmi w rękopisie (k. 19 v.): „Walić na Boski wyrok i przypadki”. — Mowa tu o „własnym przyrodzeniu”. Lekcja jest sensowna, w przeciwieństwie do bezsensownej lekcji tekstu drukowanego („Walczyć” zamiast „Walić”).

Pieśń II, oktawa 66 (93). W wersie 6 nie jest zupełnie bezsensowna lekcja tekstu drukowanego: „Gdy go fortelnie Dejanira zdradzi”, jednakże o wiele lepsza jest lekcja rękopisu (k. 36 r.): „Gdy go koszulą Dejanira zdradzi”. Przystaje to bowiem lepiej do mitu o Dejanirze, o czym mogą pamiętać choćby czytelnicy *Grobu Agamemnona*.

Pieśń II, oktawa 100 (158). W wersie 4 lekcja drukowanego tekstu

„napawa” oddaje gorzej sens niż lekcja rękopisu (k. 46 v.): „nadawa”.

Pieśń II, oktawa 104 (162). Wers 6 w druku: „Zwierzyna milsza wyglądana z lasu” — na pierwszy rzut oka nie jest bezsenssem. O wiele lepszy jest jednak sens lekcji rękopisu (k. 47 v.): „Zwierzyna lepsza wyglądana z lasu”. — Dlaczegoż bowiem zwierzyna ma być „milsza”?

Pieśń II, oktawa 126 (185). W wersie 5 zakończenie, jakie czytamy w drukowanej wersji: „ten poganin isty” jest pleonazmem. Pleonazm usuniemy, przyjmując za rękopisem (k. 51 r.) lekcję: „Dał ci by mi był ten poganin glisty”.

Pieśń II, oktawa 137 (196). W wersie 2 finezja jest bardzo mała. Ale lepsza jest lekcja rękopisu (k. 53 r.): „Nie będziesz mie, Boże moj, ratował” niż pierwodruku: „Nie będziesz mie sam, Boże, ratował”.

Pieśń III, oktawa 28. Tylko lekcja rękopisu w wersie 6 (k. 58 v.): „Z czego krolewski chleb [...]” — daje właściwy sens. Bezsensowna jest lekcja pierwodruku, w której zamiast „Z czego” czytamy „Czego [...]”.

Pieśń IV, oktawa 18. Znowu jedynie sensowna jest lekcja rękopisu (k. 69 v.) w wersie 8: „[...] z tym sie rozstał molem”, wbrew lekcji drukowanego tekstu [„został” zamiast „rozstał”].

Pieśń V, oktawa 1. W wersie 3 konieczna jest za rękopisem [k. 79 r.] emendacja: „[...] coraz to w kraj inny”. W druku czytamy „coraz ich w krainy”. Sensu wyraźnie brak. Dwa ostatnie wyrazy złożyły się w jeden.

Pieśń VI, oktawa 2. W wersie 6 niedobry jest sens wersji drukowanej: „co go kocha”. Lepszy sens lekcji rękopiśmiennej (k. 87 v.): „kogo kocha”.

Pieśń VII, oktawa 5. W wersji drukowanej „naczynia” (wers 7) w kontekście, w którym mowa o życiu, są nonsensem. Nonsens da się usunąć, gdy przyjmiemy lekcję rękopisu (k. 96 v.): „nasienie”.

Pieśń X, oktawa 64. W wersie 8 lepszy sens daje lekcja rękopisu (k. 129 v.): „panu memu skradli” niż lekcja pierwodruku „panowi ukradli”.

Wypadki, w których kryterium sensowności przemawia za wersją drukowaną przeciw rękopisowi, dadzą się również zauważyć.

Pieśń I, oktawa 47. Wers 8 jest w drukowanej wersji bez zarzutu: „Lepiej, że z głodu sam umrze w cysternie”. Natomiast błędną lekcję podaje rękopis (k. 9 v.), wprowadzając „misternie” zamiast „w cysternie” (chyba lapsus calami).

Pieśń I, oktawa 57. W wersie 6, gdy mowa o tym, by bracia stali się dobrzy dla brata, dobra lekcja druku „stańcie sie” została w rękopisie (k. 11 v.) zapisana błędnie „stawcie sie”.

Przeważają jednakże sytuacje, w których zmiany — a są one bardzo liczne — potraktować trzeba jako obojętne pod względem sensowności: zarówno lekcja pierwodruku, jak i lekcja rękopisu jest do przyjęcia. Nie mniej sporo jest miejsc takich, w których o wyborze lekcji decydować winno filologiczne prawo: *lectioni proclivae praestat ardua*. Tu częściej rozstrzygnąć wypadnie na korzyść rękopisu. Konkretnie:

Pieśń I, oktawa 47. W wersie 4 przyjąć należy poświadczony w rękop-

pisie „Myślił” (k. 9 v.), przecież jeszcze czytelnikom poezji Mickiewicza znane, zamiast lekcji pierwodruku „Myślał”.

Pieśń I, oktawa 98. W wersie 4 w pierwodruku czytamy: „smutną duszę moję”. Rękopis (k. 18 r.) ma w przymiotniku poprzedzającym rzeczownik także lekcję zakończoną na -e.

Pieśń I, oktawa 102. W wersie 3 rękopis (k. 19 r.) podaje lekcję „barziej”, w przeciwieństwie do lekcji pierwodruku „bardziej”.

Pieśń II, oktawa 56 (61). Wers 3 brzmi w druku: „Ani się kochać w słudze nie do rzeczy”, mimo że o wiele piękniejsza jest lekcja rękopisu (k. 30 v.): „Ani mie w słudze kochać sie nie k rzeczy”.

Pieśń II, oktawa 61 (88). W wersie 7 czytamy w pierwodruku „usłyszeć”, w rękopisie (k. 35 r.) „usłyszyć” (lekcja bardziej archaiczna).

Pieśń II, oktawa 76 (123). W wersie 1 czytamy w pierwodruku „swawola”. Rękopis (k. 41 r.) zachowuje tak bliską czytelnikom Solikowskiego lekcję „swywola”.

Pieśń III, oktawa 61. W wersie 6 czytamy w pierwodruku „obwieszą”, w rękopisie (k. 64 r.) „obieszą”. Z tą lekcją stykamy się w staropolskich tekstach na każdym kroku.

Pieśń IV, oktawa 39. W wersach 7/8 czytamy w pierwodruku: „gniotła”, „miotła”; w rękopisie (k. 73 r.): „gnietła”, „mietła”. — Naturalnie, i w myśl tegoż prawa filologicznego, niektóre wątpliwości rozstrzygniemy na korzyść pierwodruku.

Pieśń II, oktawa 118 (177). W wersie 2 czytamy w pierwodruku: „koszule nie mając”, w rękopisie (k. 49 r.): „koszuli”.

Pieśń IV, oktawa 2. W w. 7 w druku lekcja „wyndzie”, w rękopisie (k. 66 v.) „wyjdzie”.

Pieśń IV, oktawa 11. W druku czytamy w wersie 3 „okrom”, w rękopisie (k. 68 r.) „oproc”.

Na podstawie rękopisu poprawić można też oczywiste omyłki drukowanej edycji. A zatem:

Pieśń I, oktawa 33. W wersie 7 w druku opuszczono „w” przed „więk-szej go miłości”; rękopis (k. 7 v.) ma „w”, co daje lepszy sens.

Pieśń IV, oktawa 13. Błędna jest w druku lekcja (w. 6): „cleba”. Rękopis (k. 68 v.) upewnia, że winna brzmieć: „chleba”.

Pieśń VIII, oktawa 39. Błędem jest w druku (w. 5) „powernie”. Rękopis (k. 110 v.) podaje lekcję sensowną: „powiernie”.

Najczęściej warianty (bardzo liczne) dopuszczają możliwość przyjęcia zarówno lekcji druku, jak i rękopisu. Przytacza się więc większość odmian tekstu, pomijając z reguły: 1. przedstawienia wyrazów w wersie, o ile nie powodują one zmiany sensu³⁶, 2. drobne różnice typu: *ale* — *aleć*; *snadno* — *snadność*; *niżli* — *niżlić*; *izby* — *aby*, itd. (tych rzeczy byłoby zbyt wiele,

³⁶ Istnieje nawet wypadek przedstawienia kolejności oktaw: w Pieśni VII oktawy 8 i 9 przedstawione w rękopisie (k. 96 v.). Istnieje również wypadek przedstawienia wersów: Pieśń X, oktawa 51, wersy 2 i 3 (w rękopisie k. 127 v.).

by je cytować). Wszelkie oboczności typu *nedzny* — *nędzny*; *mie* — *mię*; *cie* — *cię*; *sie* — *się* zachowujemy. Z reguły w druku czuje się tendencję do modernizowania, gdy rękopis zachowuje brzmienia dawniejsze. Obfity zestaw wariantów podaje się w następujących przykładach:

Pieśń I, oktawa 3. Wers 7 brzmi w druku: „I co pomyślił, złym sie wszystko dzieje”, gdy w rękopisie (k. 2 v.): „O co pomyśli, źle sie wszystko dzieje”. — W wersie zaś 8 tej samej oktawy w druku leje się krew „nie-winnie”, w rękopisie „niesłusznie”.

Pieśń I, oktawa 6. W druku czytamy: „pastucha Dawida”; w rękopisie (k. 3 r.) „pastuchę Dawida”.

Pieśń I, oktawa 7. Wersy 5–6 brzmią w druku: „Więzię niewinny oddan jest pod strażę || Acz srogą w złości straszy synagogą”, gdy w rękopisie (k. 3 r.) „Za co do łaski przychodzi pod strażę || I srogą w złości straszy synagogą”,

Pieśń I, oktawa 9. W wersie 4 czytamy w druku: „wielkie miał staranie”, w rękopisie (k. 3 v.) zamiast „wielkie” — „wszelkie”.

Pieśń I, oktawa 14. W druku wers 7 brzmi: „Ubiegłeś brata po benedykcyją [...], w rękopisie zaś (k. 4 r.) „brat” nazwany imiennie: *Ezau*. W tej samej oktawie w wersie 8 w druku czytamy na początku: „Niżli tyż”, w rękopisie zamiast tego: „Niżeli”.

Pieśń I, oktawa 17. W wersie 4 w druku sformułowanie: „[...] przyszłe twoje plemię”, w rękopisie (k. 4 v.) „[...] przyszłe z ciebie plemię”. Wers 8 brzmi w druku: „W nim błogosławić wszystkie będą mocy”, natomiast w miejsce słów początkowych czytamy w rękopisie: „W tobie wychwalać [...]”.

Pieśń I, oktawa 32. W wersie 8 zamiast „nie obronił” (jak w druku) czytamy w rękopisie (k. 7 r.) „nie ochronił”.

Pieśń I, oktawa 54. W druku mamy w wersie 2 „a czej ci”, w rękopisie (k. 11 r.) „azalić”.

Pieśń I, oktawa 55. Lekcja wersu 3. w druku „zawszem nawracał”, zamieniona w rękopisie (k. 11 r.) na „zawszem ich wracał”. Mowa o owcach, sens zatem jest.

Pieśń I, oktawa 57. W wersie 7 czytamy w druku: „[...] i ze łzami padam”, w rękopisie (k. 11 v.) „ze łzami upadam”.

Pieśń I, oktawa 59. W wersie 6 w druku lekcja „[...] upuścili w dziurę”, w rękopisie (k. 11 v.) — „wpuścili go w dziurę”. (Lekcja rękopisu nieco lepsza).

Pieśń I, oktawa 61. W druku mowa w wersie 7 o wielbłądach „jeznych”, w rękopisie (k. 12 r.) o „jucznych”. Znow lekcia lepsza, choć lekcia drukowanej wersji możliwa do przyjęcia.

Pieśń I, oktawa 62. Tu dwie różnice tekstowe: zamiast „Więc im rzekł Judasz [...]”, jak w druku (w. 1), czytamy w rękopisie (k. 12 r.): „Więc do swych Judasz [...]”; zamiast „sekretnie uchodził” (w. 3) — „w tym sekretnie chodził”.

Pieśń I, oktawa 65. W apostrofie do mądrości wers 7 brzmi w druku: „To imię bowiem takeś ulubiała”, w rękopisie zaś (k. 12 v.): „To imię Boska mądrość ulubiała”. Obie wersje dobrze oddają sens.

Pieśń I, oktawa 68. W druku wers 8 zaczyna się od słów: „Jak to do ojca [...]”. W rękopisie (k. 13 r.): „Jako do ojca [...]”.

Pieśń I, oktawa 72. Wers 8 brzmi w druku: „Uwiądl, pociechy zabrawszy ostatek”. W rękopisie — mowa o kwiatku — (k. 14 r.): „Zwiądl i pociechy zabrał ci ostatek”.

Pieśń I, oktawa 75. Wers 1 w druku: „Tu z płaczem suknią pokażesz chłopięcą”. W rękopisie (k. 14 v.) wers rozpoczęty słowami: „Już płaczem [...]”.

Pieśń I, oktawa 78. Wers 8 brzmi w druku: „Śmierci swej z ludzi uchybił że ktory”. W rękopisie (k. 15 r.) wers zaczęty słowami: „A śmierci z ludzi [...]”.

Pieśń I, oktawa 80. Wers 4 brzmi w druku: „Niech mi język moj zmlknie, niż to zjawi”. W rękopisie (k. 15 r.) 4 pierwsze słowa zmienione: „Niechaj mi język [...]”.

Pieśń I, oktawa 102. Wers 1 brzmi w druku: „Pohamuj [...] serdeczne żale”. W rękopisie (k. 19 r.) zamiast „serdeczne” — „serdecznie”.

Pieśń I, oktawa 108. W w. 1 w druku lekeja „narzekaniu”, w rękopisie (k. 20 r.) „wyrzekaniu”.

Pieśń II, oktawa 1. W w. 4 w druku lekeja „spełni się”, w rękopisie (k. 20 v.) „stanie się”. W w. 7 w druku lekeja „stworzone przez cię kreatury”, w rękopisie zamiast „przez cię” — „wszystkie”.

Pieśń II, oktawa 2. W w. 3 w druku Noe „jako świat nie tonie”, w rękopisie (k. 20 v.) „jak insi”.

Pieśń II, oktawa 5. Wers 3 brzmi w druku: „Nie był w nim żaden kryminał i zbrodnie”. W rękopisie (k. 21 r.): „Wszak nie były w nim kryminały, zbrodnie”.

Pieśń II, oktawa 9. W wersie 6 w druku lekeja „co kolwiek czynił”, w rękopisie (k. 22 r.): „Co bowiem czynił”.

Pieśń II, oktawa 16. Wersy 1–2 brzmią w druku: „[...] jeśli jest sposobny || Marszałkowskiego człowiek do urzędu”. W rękopisie (k. 23 r.): „[...] ja jeśli jest sposobny || Do marszałkowskiej laski i urzędu”.

Pieśń II, oktawa 19. W w. 1 w druku lekeja „utrzyma”, w rękopisie (k. 23 v.) „dotrzyma”.

Pieśń II, oktawa 20. Wers 6 rozpoczęty w druku słowami: „I słuchać go więc [...]”, w rękopisie (k. 23 v.) słowami: „I wysłuchać go”.

Pieśń II, oktawa 38 (39). W w. 8 w druku lekeja: „że schnę”, w rękopisie (k. 27 r.): „bo schnę”.

Pieśń II, oktawa 43 (45). Wers 6 zupełnie zmieniony. W druku: „Kochać się w kim nie jest to rzecz płocha”. W rękopisie (k. 28 r.): „Sąsiedzka lepiej zawsze orze socha”.

Pieśń II, oktawa 45 (49). Wersy 7/8 brzmią w druku: „Niewolnik

jestem raczej niżli sługa, || Nie do zalotów, zgodniejszym do pługą". W rękopisie (k. 28 v.): „Raczej niewolnik jestem, a nie sługa, || Nie do zalotów [...]”.

Pieśń II, oktawa 50 (54). W w. 1 lekcja „Pan” w rękopisie (k. 29 v.) podana „On”; w. 7 lekcja „kredytował” — „konkredował”.

Pieśń II, oktawa 53 (57). Wers 3 zaczęty w druku: „Ach, nie rozumie [...]”; w rękopisie (k. 30 r.) „Nie wyrozumie [...]”.

Pieśń II, oktawa 54 (58). Wers 6 brzmi w druku: „Na moje prośby i wielkie przyczyny”. W rękopisie (k. 30 r.): „Na me zapały i ciężkie przyczyny”.

Pieśń II, oktawa 64 (91). Wers 8 brzmi w druku: „Upadek Troi pewny, pewna zguba”. W rękopisie (k. 35 v.): „Ruina pewna, nieomylna zguba”.

Pieśń II, oktawa 66 (93). Wersy 7 i 8 brzmią w druku: „Pływacz Leander dla miłości tonie || Przebierając się morzem ku Heronie”. W rękopisie (k. 36 r.): „Pływacz Leander dla Herony tonie || Przebierając się morzem ku Sestonie”. — W świetle realiów mitu o Leandrze i o Heronie obie lekcje możliwe.

Pieśń II, oktawa 70 (98). W wersie 7 lekcja druku „co jest” zamieniona w rękopisie (k. 36 v.) na „czym jest”.

Pieśń II, oktawa 73 (101). W wersie 6 w druku lekcja: „[...] ażeby był w ryzie”, w wersie 7: „Trzeba go dobrze obwarować”. W rękopisie (k. 37 r.) zmiana: „[...] aby była w ryzie || Trzeba ją [...]”. A więc zupełna zmiana sensu.

Pieśń II, oktawa 84 (134). W w. 8 w druku: „mocny Boże”, w rękopisie (k. 42 v.): „wieczny Boże”. Obie lekcje możliwe.

Pieśń II, oktawa 88 (138). Wersy 7—8 brzmią w druku: „Obieram raczej iść dzisiaj na mary, || Niżeli w łyka wpaść, grzechu poczwary”. W rękopisie (k. 43 v.): „Bo jeżeli Twej dobroci nie doznam, || Zapomnę Ciebie, a co jest grzech, poznam”. — Są to słowa modlitwy Józefa do Boga. Oba warianty możliwe do przyjęcia, ale zmiana zupełna: rymy całkiem inne.

Pieśń II, oktawa 97 (147). Wers 6 zaczęty w druku: „Nie miałbyś [...]”, w rękopisie (k. 45 r.): „Nie śmiałyś [...]”.

Pieśń II, oktawa 98 (155). Wers 1 brzmi w druku: „Tu sie Jozefie pokaż dworzanim”. W rękopisie (k. 46 r.) zamiast „Tu” — „Ty”. W w. 8 w tejże oktawie w druku: „[...] i diabła rozśmiesz”, w rękopisie: „[...] a diabła rozśmiesz”.

Pieśń II, oktawa 99 (157). W w. 1 „stokrotne złoto” zmieniło się w rękopisie (k. 46 v.) na „siedmkrotne”. — Wers 4 nieco inny. W druku: „Gdy się do niego przyłączy Wenera”. W rękopisie: „Przeciw robie, gdy sie łączy Wenera”.

Pieśń II, oktawa 100 (158). Wers 1 brzmi w druku: „Nie chce znać Jozef dzisiaj polityki”. W rękopisie (k. 46 v.): „Nie trzyma Jozef dzisiaj polityki”.

Pieśń II, oktawa 109 (168). W w. 4 w druku lekcja „obwinać”, w rękopisie (k. 48 v.) „owionać”.

Pieśń II, oktawa 110 (169). Wers 4 brzmi w druku: „Że gdym nie mogła zbyć się poganina”. W rękopisie (k. 48 v.): „Że gdym sie go zbyć nie mogła, chudzina”. Wers 6 w druku: „Niewolnik jeden, bezecny służyna”. W rękopisie: „Bezecna żądza sługi poganina”.

Pieśń II, oktawa 120 (179). Wers 2 brzmi w druku: „Kiedyć przy piecze bokow dobrze szyną”. Od trzeciego wyrazu począwszy w rękopisie (k. 50 r.) lekcja: „hycel bokow szyną”.

Pieśń II, oktawa 123 (182). W w. 8 w druku lekcja: „[...] zładź precz z siebie mozolę”, w rękopisie (k. 50 v.): „[...] zładź z głowy tę mozolę.”

Pieśń II, oktawa 128 (187). Wers 3 brzmi w druku: „Większej ludzkości doznałbym w drewnie”. W rękopisie (k. 51 v.): „Większej bym łaski ja doznała w drewnie”.

Pieśń II, oktawa 130 (189). Różnie sporo. Rymy w w. 1 i 3 są w druku: *bucha* — *dmucha*, w rękopisie (k. 52 r.): *dmucha* — *pucha*. W w. 2 w rękopisie opuszczono „z” przed „nieba”. Wers 4 rozpoczęty w druku: „I z saletry się [...]”. Tych pięć zgłosek w rękopisie brzmi: „Ba i z saletry [...]”. W w. 6 w druku lekcja „strykają”, w rękopisie „tryskają”.

Pieśń II, oktawa 132 (191). W w. 7 lekcja druku: „Spodziewamy się, chwytamy [...]”, zamieniona w rękopisie (k. 52 r.) na: „Spodziewajmy się, chwytajmy [...]”. Wers 8 brzmi w druku: „Ktore na kształt plew proznych wiatr rozwieje”. W rękopisie: „Ktory na kształt plew lada wiatr rozwieje”.

Pieśń II, oktawa 133 (192). W w. 5 w druku lekcja: „Znosił cierpliwość podczciwie [...]”, w rękopisie (k. 52 v.): „Znosił poczcziwość cierpliwie [...]”. W w. 8 w druku lekcja :”[...] mogłbym, Panie, brykać”, w rękopisie: „[...] mogłbym trochę brykać”.

Pieśń II, oktawa 136 (195). W w. 5 w druku lekcja „bez szpary”, w rękopisie (k. 53 r.) „przez szpary” — chodzi o patrzanie.

Pieśń II, oktawa 137 (196). Wers 8 brzmi w druku: „A ja ulecę pod cieniem twych skrzydeł”. W rękopisie (k. 53 r.): „A ja ulęę [...]”.

Pieśń III, oktawa 1. W w. 4 w druku lekcja „tego zniżyła”, w rękopisie (k. 54 r.): „tak go zniżyła”.

Pieśń III, oktawa 2. W w. 3 w druku lekcja „w szponę”, w rękopisie (k. 54 r.) „w szpony”.

Pieśń III, oktawa 6. W w. 3 w druku lekcja: „[...] ruży³⁷ nie masz lecie”, w rękopisie (k. 53 r. — tu omyłka w paginacji) „już go nie masz lecie”.

Pieśń III, oktawa 14. Wers 8 zaczęty w druku: „Nie przechodzić się [...]”; w rękopisie (k. 56 r.) „Nie pławiac sie tak [...]”.

Pieśń III, oktawa 15. W w. 3 w druku lekcja „domowy”, w rękopisie

³⁷ *ruży* — podróżowywania się, szminkowania.

(k. 56 v.) „dworowy”. W w. 6 w druku: „[...] nie będzie w iskierce”, w rękopisie „[...] nie stanie w iskierce”.

Pieśń III, oktawa 19. Wers 2 w druku rozpoczęty: „Usprawiedliwić w swej się [...]”; w rękopisie (k. 57 r.) „Usprawiedliwić się mi [...]”. — Wers 8 brzmi w druku: „Pan li nie złoży, pewnie mię utopią”. W rękopisie: „Nie złoży li mię Bog, pewnie utopią”.

Pieśń III, oktawa 20. Wers 1 brzmi w druku: „Udanie bardziej niżli prawda w ocenie”. W rękopisie (k. 57 r.): „Barziej niż prawda waży obniesienie”.

Pieśń III, oktawa 21. Wers 3 brzmi w druku: „Chyba, żeby się obaczył źle zdrowy”. W rękopisie (k. 57 v.): „Chyba by uznał rozum jego zdrowy”. — W tejże oktawie, w wersie następnym (4), lekcja druku „tuż” zastąpiona w rękopisie przez „już”.

Pieśń III, oktawa 23. W druku w w. 6 lekcja „przez wiek cały”; w rękopisie (k. 57 v.): „przez dzień cały”. Można i jedną, i drugą przyjąć, ale lekcja rękopisu o tyle lepsza, że „wiek” w w. 6 w druku może być wskutek upodobnienia do w. 5, w którym ten wyraz użyty.

Pieśń III, oktawa 24. W w. 5 w druku lekcja „jakiej grabieży”, w rękopisie (k. 58 r.) „żadnej grabieży”. Sytuacja podobna do poprzedniej: znów obie lekcje możliwe, ale „jakiej” w druku mogło powstać wskutek upodobnienia do w. 4, w którym ten wyraz użyty.

Pieśń III, oktawa 25. Zmian kilka. Wers 2 rozpoczęty w druku słowami: „Odtąd ni brzęku [...]”; w rękopisie (k. 58 r.) lekcja „[...] niż brzęki [...]”.

W w. 7 w druku lekcja „[...] surmow, fletow życzy”, w rękopisie: „surm, fletow se życzy”. W w. 8 przed „kogut” w druku „i”, w rękopisie „a”.

Pieśń III, oktawa 26. W w. 2 w druku lekcja „w świecie”, w rękopisie (k. 58 r.) „w życiu”. W w. 5 w druku: „tę obronę”, w rękopisie „se obronę” (sens jest: „se obronę [...] przybrawszy”).

Pieśń III, oktawa 27. W w. 6 w druku lekcja „Widzący wiele [...]”, w rękopisie (k. 58 v.) „Widząc, jak wiele [...]”.

Pieśń III, oktawa 30. W w. 1 w druku lekcja: „[...] kiedy się drzymało”, w rękopisie (k. 59 r.): „[...] choć się też drzymało”. W w. 2 w druku „A”, w rękopisie „Aż [...]”.

Pieśń III, oktawa 31. W w. 4 w druku lekcja: „Porzucić [...]”, w rękopisie (k. 59 r.) „Położyć [...]”. Para rymowa w w. 7—8 w druku: „trety — pasztety”, w rękopisie: „tretow — pasztetow”.

Pieśń III, oktawa 35. W w. 6 w druku lekcja „mej wieże”, w rękopisie (k. 59 w.) „mej więzi”.

Pieśń III, oktawa 38. W w. 3 w druku lekcja „znosił się”, w rękopisie (k. 60 r.) „radził się”.

Pieśń III, oktawa 46. W w. 3 w druku lekcja „kiedy głód w namiocie”, w rękopisie (k. 61 v.) „głód cierpi w namiocie”.

Pieśń III, oktawa 51. Wersy 7 i 8 brzmią w druku: „[...] przed Joze-

fem prawi || Podczaszy, jednak pierwej sen wyjawi". W rękopisie (k. 62 v.): „[...] Więc Podczaszy prawi || Swoj sen i wszystko przed Jozefem zjawi".

Pieśń III, oktawa 53. W w. 3 w druku lekcja „na ten czas”, w rękopisie (k. 62 v.) „natychmiast”.

Pieśń III, oktawa 57. W w. 6 lekcja druku „stawow i żył” zamieniona w rękopisie (k. 63 v.) na „kości i żył”.

Pieśń III, oktawa 58. Wers 6 brzmi w druku: „A kto mi je tak, sam nie wiem, postawił”. W rękopisie (k. 63 v.): „A kto mi je tam (nie wiem sam) postawił”.

Pieśń III, oktawa 59. Wers 8 brzmi w druku: „Powiem żeć prawdę, ten praw odpowiada”. W rękopisie (k. 63 v.): „Mowić żeć pra wdę! Ow praw, ten powiada”.

Pieśń III, oktawa 60. W w. 4 lekcja „i ciało twe do gnatow” zamieniona w rękopisie (k. 64 r.) na: „do gnatow ciało twoje”.

Pieśń III, oktawa 65. W w. 8 lekcja „nie dbaj na sny, na proroki” zamieniona w rękopisie (k. 64 v.) na: „nie dbaj na snow swych proroki”.

Pieśń III, oktawa 71. W w. 5 lekcja druku „syty”, w rękopisie (k. 65 v.) „wesoł”.

Pieśń III, oktawa 73. W w. 5 lekcja druku „Sprawił”, w rękopisie (k. 66 r.) „Sprawdził”.

Pieśń IV, oktawa 10. Wersy 7–8 brzmią w druku: „Uwiadłem jako podpłotna pokrzywa, || Gdy jej dopiecze zima przeraźliwa”. W rękopisie (k. 68 r.): „Uwiadłem prawie, ledwie mie powiéwa || Wiatr, bo dopieka zima przeraźliwa”.

Pieśń IV, oktawa 15. Wers 1 w druku brzmi: „Bo na coź by mi wyszłoby to było”. W rękopisie (k. 68 v.): „Bo na coź by mi to dobrego było”.

W w. 2 w druku lekcja „dobrego”, w rękopisie „znacznego”. Idzie o „mienie”.

Pieśń IV, oktawa 26. W w. 3 w druku lekcja „wszystkiego”, w rękopisie (k. 70 v.) „całego”.

Pieśń IV, oktawa 36. W w. 1 w druku „bietka”, w rękopisie (k. 72 v.) „kostka”. — Wers 3 brzmi w druku: „Niech zwinie swoje fortuna zwijadła”³⁸. W rękopisie: „Niech sie nasyci fortuna zajadła”. — W w. 4 w druku lekcja „więcej”, w rękopisie „dłużej”.

Pieśń IV oktawa 37. W w. 6 w druku lekcja: „Ledwie że tylko [...]”, w rękopisie (k. 72 v.) „I ledwie tylko [...]”. — Wers 8 w druku brzmi: „Gdyby nie człowiek, rzekłbyś: pień czy kłoda”. W rękopisie: „Kto by go nie znał, rzekłby: pień czy kłoda”.

Pieśń IV, oktawa 41. Wers 8 brzmi w druku: „Ucieka zaraz z Jozwem ku Egipcie”. W rękopisie (k. 73 r.): „Ucieka z Jozwem i stawa w Egipcie”.

Pieśń IV, oktawa 42. W w. 4 w druku lekcja „światła”, w rękopisie (k. 73 v.) „miała”.

³⁸ *Zwijadła* — narzędzia do zwijania.

Pieśń IV, oktawa 43. W w. 8 w druku lekcja: „[...] i całuje bryże”. W rękopisie (k. 73 v.): „[...] wdziawszy na sie bryże”.

Pieśń IV, oktawa 59. Wers 7 brzmi w druku: „Lub że go w wieży niedawno zaciemią”. W rękopisie (k. 76 r.): „Że co go wieży niedawno zaciemią”.

Pieśń IV oktawa 60. Wersy 6 i 7 brzmią w druku: „[...] ciebie już od tego razu || Jako nasz język chce tudzież i mowa ta”. W rękopisie (k. 76 v.): „[...] już cie od dzisiego razu || Jako nasz język każe i mowa ta”.

Pieśń IV, oktawa 62. W w. 3 w druku lekcja „zjeździł”, w rękopisie (k. 76 v.) „zwiedział”.

Pieśń V, oktawa 4. Wers 5 brzmi w druku: „Zapali jednych to, co drugich chłodzi”. W rękopisie (k. 79v.): „[...] to co drugich chłodzi”.

Pieśń V, oktawa 9. Wers 2 zaczyna się w druku: „A czemuż po nie wędrować [...]”. W rękopisie (k. 80 v.): „A czemuż wy tam wędrować [...]”.

Pieśń V, oktawa 11. W w. 8 w druku lekcja: „snać dla dalszej nędzy”, w rękopisie (k. 80 v.) „zabiegając nędzy”.

Pieśń V, oktawa 17. W w. 4 w druku lekcja „kupa”, w rękopisie (k. 81 v.) „liczba”.

Pieśń V, oktawa 42. Wers 3 zaczęty w druku słowami: „Bym się zgryzł starzec [...]”; w rękopisie (k. 86 r.) „Aby gryzł starca [...]”.

Pieśń V, oktawa 47. Wers 3 zaczęty w druku: „A czegoż [...]”, w rękopisie (k. 86 v.) „A czemuż [...]”.

Pieśń VI, oktawa 2. W w. 4 w druku lekcja „chce”, w rękopisie (k. 87 v.) „chciał”.

Pieśń VI, oktawa 7. Wers 6 brzmi w druku: „Czyli ją złotem okupisz żelazem”. W rękopisie (k. 88 v.): „Gdy ją okupisz złotem, gdy żelazem [...]”.

Pieśń VI, oktawa 9. W w. 4 w druku lekcja „wrzody”, w rękopisie (k. 39 r.) „ony”.

Pieśń VI, oktawa 13. W w. 6 w druku lekcja „[...] wszystkim żyć jest miło”, w rękopisie (k. 89 v.) „[...] wszystkim zdrowie miło”.

Pieśń VI, oktawa 15. W w. 6 w druku lekcja „wysiada”, w rękopisie (k. 90 r.) „zasiada”.

Pieśń VI, oktawa 16. W w. 2 w druku lekcja „prawie”, w rękopisie (k. 90 r.) „właśnie”.

Pieśń VI, oktawa 18. Wers 7 brzmi w druku: „Ale was język świerzbiały i usta”. W rękopisie (k. 90 v.): „Lecz was języki świerzbiały i usta”. — W tym wypadku lekcja rękopisu chyba wyraźnie lepsza, bo w druku niezgodność liczby.

Pieśń VI, oktawa 24. W w. 4 w druku lekcja „najmniejszej przyczynki”, w rękopisie (k. 91 v.) „by najmniejszej winki”.

Pieśń VI, oktawa 27. W w. 2 2 druku lekcja „Co [...]”, w rękopisie (k. 92 r.) „Że [...]”, — W w. 4. w druku lekcja „z drugą bracią”, w rękop-

pisie „ze wszystkimi”. — W w. 8 w druku lekcja „co i kajdan”, w rękopisie „co w kajdanach”.

Pieśń VI, oktawa 32. W w. 7 w druku lekcja „w worach wprzod uwieźli”, w rękopisie (k. 92 v.) „we wzorach wprzod wieźli”.

Pieśń VI, oktawa 33. Wers 6 brzmi w druku: „Mniemając, że ich całe w tym obwini”. W rękopisie (k. 93 r.): „I swe sumienie każdy za grzech wini”.

Pieśń VI, oktawa 38. W w. 4 w druku lekcja „czasie o tem”³⁹, w rękopisie (k. 93 v.) „zaraz potem”.

Pieśń VI, oktawa 39. Wers 5 w druku brzmi: „Zdrow raczy dobrze, rzyzwy, czerstwy, żywy”. W rękopisie (k. 94 r.): „Zdrow arcydobrze, czerstwy, rażny, żywy”.

Pieśń VI, oktawa 40. W w. 3 w druku lekcja „to jest”, w rękopisie (k. 94 r.) „ten jest”.

Pieśń VI, oktawa 42. W w. 5 w druku lekcja „zapakują”, w rękopisie (k. 94 v.) „zaszpuntują”.

Pieśń VI, oktawa 44. Wersy 2—3 w druku brzmią: „Sam tylko usiadł. Jego zaś dworzanie || Przy innym także smakują rosole”. W rękopisie (k. 94 v.): „Jako usiedli. Natychmiast dworzanie || Szukają smaku po każdym rosole”.

Pieśń VI, oktawa 47. W w. 6 w druku lekcja „cukrow winow”, w rękopisie (k. 95 r.) „cukrow wina”.

Pieśń VII, oktawa 2. W w. 2 w druku lekcja „możnych”, w rękopisie (k. 96 r.) „moenych”. — W w. 6. w druku — „bładzi”, w rękopisie (k. 96 r.) „rządzi”.

Pieśń VII, oktawa 5. Wers 6 brzmi w druku: „Gdzie chwastu, i tam mały zysk z pszenice”. W rękopisie (k. 96 v.): „I mały więc zysk z chwastowej pszenice”.

Pieśń VII, oktawa 10. W w. 1 w druku lekcja „Owszem”, w rękopisie (k. 97 v.): „Wszak im [...]”.

Pieśń VII, oktawa 13. W w. 2 w druku lekcja „przeciw braci”, w rękopisie (k. 93 r.) „ku swej braci”.

Pieśń VII, oktawa 18. W w. 6 w druku lekcja „on”, w rękopisie (k. 99 r.) „ow”.

Pieśń VII, oktawa 24. W w. 2 w druku lekcja „zbirowie”, w rękopisie (k. 100 r.) „zbiegowie”; w w. 8 w druku „u was zbrodnia”, w rękopisie „wasza zbrodnia”.

Pieśń VII, oktawa 27. W w. 6 w druku lekcja „na bicze, na knoty”, w rękopisie (k. 100 v.) „na bicie i knoty”.

Pieśń VII, oktawa 34. W w. 1 w druku lekcja „przydaleki”, w rękopisie (k. 101 v.): „tej daleki”.

Pieśń VII, oktawa 45. Wers 6 w druku brzmi: „Nie był mu świadkiem

³⁹ O tym czasie.

w jego wielkiej biedzie". W rękopisie (k. 103 v.): „Nie był przyczyną jego wielkiej biedzie”.

Pieśń VIII, oktawa 9. W w. 4 w druku lekcja „jednaka”, w rękopisie (k. 105 v.): „jednako”.

Pieśń VIII, oktawa 12. W w. 3 w druku lekcja „z Rodzonemi”, w rękopisie (k. 106 r.): „z bracią swoją”. — W w. 4 w druku lekcja „Gdy mu już [...]”; w rękopisie „Kiedy już [...]”.

Pieśń VIII, oktawa 13. Wersy 7–8 brzmią w druku: „[...] wzajem niemi skapiają || Cudzy nie widzi i gdy się obłapiają”. W rękopisie (k. 106 r.): „[...] wzajem z niemi skropią || Co że w zamknięciu obcy nie wytropią”. A więc zmiana rymu.

Pieśń VIII, oktawa 14. W w. 2 w druku lekcja „słyszeli”, w rękopisie (k. 106 r.): „doszli tam”.

Pieśń VIII, oktawa 15. W w. 4 w druku lekcja „nie umrą”, w rękopisie (k. 106 v.): „nie skączą”.

Pieśń VIII, oktawa 25. W w. 7 w druku lekcja „Rodzie”, w rękopisie (k. 108 r.): „ojciec”. Wers 8 rozpoczęty w druku słowami „Powiedz mu o mnie [...]”, w rękopisie „Kiedy mu powiesz [...]”.

Pieśń VIII, oktawa 37. W w. 5 w druku lekcja „aż na to”, w rękopisie (k. 110 r.): „Więc na to”.

Pieśń IX, oktawa 36. W w. 2 w rękopisie (k. 118 v.) dodane „z” przed „dobytkiem”.

Pieśń X, Synopsis. W w. 2 w druku lekcja „spytany”, w rękopisie (k. 119 r.): „pytany”.

Pieśń X, oktawa 3. W w. 5 w druku lekcja „w ogrodzie”, w rękopisie (k. 119 v.): „w ogrodach”.

Pieśń X, oktawa 12. Wersy 7–8 brzmią w druku: „[...] trzoda, w polu pasza, || Stąd pożywienie ta zabawa nasza”. W rękopisie (k. 121 r.): „[...] i pasterze pilni || Zarowno z ojcem do usług przychylni”. A więc zmiana rymu.

Pieśń X, oktawa 36. W w. 5 w druku lekcja „co owce zagania”, w rękopisie (k. 125 r.): „co owiec pogania”.

Pieśń X, oktawa 38. W w. 8 w druku lekcja „Z okazji tak braci [...]”, w rękopisie (k. 125 r.): „Pragnący zysku braci [...]” (mowa o Judaszu).

Pieśń X, oktawa 45. Wers 2 brzmi w druku: „Winienem, bom zbiegł. Skarać mnie, bom krzywy”. W rękopisie (k. 126 v.): „Albo żem uciekł, w tymem nie nie krzywy”.

Pieśń X, oktawa 60. Wers 8 brzmi w druku: „Dla zboża tobie, Panie, upominki”. W rękopisie (k. 129 r.): „Dla zboż i tobie, Panie, w upominki”.

Pieśń X, oktawa 62. W w. 6 w druku lekcja „zapamroczyło”, w rękopisie (k. 129 r.)f „zapaciepilo”. — Wers 8 brzmi w druku: „Jam tylko na cud zdumiewał się nowy”. W rękopisie: „Jam sie dziwował, co za cud takowy”.

Pieśń X, oktawa 64. W w. 8 w druku lekcja „panowi ukradli”, w rękopisie (k. 129 v.): „panu memu skradli”.

Pieśń X, oktawa 72. Wersy 7–8 brzmią w druku: „Dostało mi sie z kajdan wybawienie || Za punktualne snu wytłumaczenie”. W rękopisie (k. 131 r.): „Ażem wycierpiał wielkie utrapienie, || Dostało mi sie z kajdan uwolnienie”. — Rym podobny, ale sens dwuwiersza zupełnie inny, w obu wersjach możliwy.

Pieśń X, oktawa 83. W w. 8 w druku lekcja „ze wszystkim”, w rękopisie (k. 132 v.): „we wszytkim”.

Pieśń X, oktawa 93. Wers 8 brzmi w druku: „I w kraju zwanym Ramasses osadzi”, W rękopisie (k. 134 v.): „I w ziemi Gessen nazwanej osadzi”.

Pieśń X, oktawa 101. W w. 8 w druku lekcja „słudzy w tym uprzedzą”, w rękopisie (k. 135 v.): „więc go w tym uprzedzą”.

Pieśń X, oktawa 102. Wers 8 brzmi w druku: „Bo dziesięciny każdy z księży dawa”. W rękopisie (k. 136 r.): „Bo już zaś księdzom dziesięcinę dawa”. A więc sens odwrotny.

Pieśń XI, oktawa 6. Wers 2 brzmi w druku: „Ze stem czterdziestą siedm lat Jakubowych”. W rękopisie (k. 138 v.): „Po stu czterdziestu siedmi lat starcowych”.

Pieśń XII, oktawa 4. Wers 2 brzmi w druku: „Ojca waszego, Ojca Izraela”. W rękopisie (k. 143 r.): „Jakuba ojca swego Izraela”.

Pieśń XII, oktawa 9. Wers 7 w druku rozpoczęty słowami: „Niechajże tedy [...]”, w rękopisie (k. 144 r.): „Niechajże odtąd [...]”.

Pieśń XII, oktawa 20. W w. 8 w druku lekcja „w ryżę”, w rękopisie (k. 145 v.): „w ręce”.

Pieśń XIII, oktawa 2. W w. 4 w druku lekcja „Przeto”, w rękopisie (k. 147 v.): „Przez to”.

Na zakończenie poematu rozszerzona łacińska maksyma. W druku czytamy: „Ad maiorem Dei gloriam, B.M.V. honorem”. W rękopisie (k. 160 r.): „Laus Deo Uni in Trinitate Perfecto honorque semper Immaculate et in Caelos Assumptae Virgini Mariae”.

*

* *

Tak wyglądają wszystkie oddalenia i odmiany tekstu podane tu w bardzo obfitym wyborze, z pominięciem chyba już nieistotnych tylko.

Jak przypomniano na wstępie, jeden z historyków literatury, Czesław Hernas, uwydatnił romansowy wątek poematu. Wątek ten niewątpliwie — jak ukazano — bardziej jeszcze rozbudowany jest w rękopisie; można więc przypuścić, iż w drukowanej edycji pośmiertnej (gdyż nie ma potrzeby wahać się co do autorstwa Chrościńskiego), został wyraźnie stonowany.

Przykład tekstu poematu Chrościńskiego o Józefie pouczający jest

z jednego szczególnie względu. Bliski w czasie jest „casus” Elżbiety Drużbackiej *Opisania czterech części roku*. Tekst poematu, jak wykazał piszący te słowa w innym miejscu⁴⁰, wymaga w wypadku przyszłej edycji krytycznej konfrontacji z „sylvą przemyską” z XVIII w. Pora na sformułowanie filologicznego prawa, iż w tekstach staropolskich nie zawsze druk istniejący winien być podstawą dwudziestowiecznej edycji, z wyeliminowaniem przekazów rękopiśmiennych. Są częste wypadki, gdy posiadamy drukowaną wersję nieautoryzowaną. I wtedy rękopiśmiennym odpisom damy wiarę w niejednej lekcji⁴¹.

⁴⁰ J. Starnawski, *Przemyska sylwa z XVIII wieku*, „Przegląd Humanistyczny”, R. XIV: 1970, nr 5, s. 91–117.

⁴¹ Krystyna Siekierska w monografii pt. *Język Wojciecha Stanisława Chrościńskiego, Studia mazowieckiej polszczyzny z przełomu XVII i XVIII wieku* (Wrocław 1974) informuje (s. 7, 8, 10) o rękopisach poematu o Józefie w Ossolineum we Wrocławiu i w Bibliotece Narodowej w Warszawie. Autorka słusznie powątpiewa jakoby jeden z tekstów był autografem, nie zajmuje się stosunkiem zachowanych odpisów do pierwo druku. Autorka datuje poemat na koniec XVII w. (przed 1698 r.).

SKOROWIDZ NAZWISK

Opracował Marian Malicki

- Adamczyk Władysław 96
 Albert Heinrich 111
 Anakreont 218
 Andrzej z Szydłowa zob. Dobrawski
 Andrzej
 Arnold Daniel Heinrich 110
 Ausonius 218
- Badecki Karol 157
 Baehrens Aemilius 28
 Bartoszewski Walenty 232, 234, 235, 236
 Barycz Henryk 137, 226
 Baszkowski Samuel 234
 Bazylik Cyprian 81
 Benedykt IX, papież 153
 Benni Tadeusz 53
 Bentkowski Feliks 258
 Bernacki Ludwik 21, 258
 Białostocki Jan 225
 Biedrawina Emilia 111
 Bielski Marcin 230
 Blandrata Jerzy 231
 Błażej z Folino zob. Fulgenatensis Blasius
 Błoński Jan 226
 Bobowski Mikołaj 230
 Bogusław, kanonik plocki 20—21
 Bona Sforza, królowa 81
 Boniecki Adam 96
 Bruchnalski Wilhelm 230
 Brückner Aleksander 7, 10, 15, 17, 19, 21, 28, 29, 224, 258, 273
 Budka Włodzimierz 80
 Bunyan John 239
 Bystron Jan Stanisław 15, 18
- Carmignano Col' Antonio 81
 Celichowski Zygmunt 30
 Cema Fabian h. Wczele, wojewoda malborski 151
 Charis Cola Maria de 81
- Chmaj Ludwik 237
 Chmielowski Piotr 258
 Chomiński Józef Michał 81
 Chrościński (Chróściński) Wojciech Stanisław 257, 258, 289, 290
 Chrzanowski Ignacy 230
 Cranach Łukasz, starszy 225
 Crell Jan 231
 Czechowie Marcin 231, 235
 Czermak Wiktor 148
 Czerna Zofia z Sienińskich, żona Pawła 96—99, 104—106
 Czerny Jerzy h. Nowina, stolnik lubelski 95
 Czerny Paweł z Krosienina h. Nowina 95—106
 Czerny Stanisław, brat Pawła 97
 Czołowski Aleksander 259
- Daeh Simon 111
 Dantyszek Jan 67
 Derschow Bernhard 111
 Diels Paul 10, 14, 20, 21
 Długosz Jan 156
 Dobrawski Andrzej (właśc. Marcin) 259, 261
 Domański Juliusz 227
 Doskočil Karel 19, 20
 Družbacka Elżbieta 290
 Dürer Albrecht 225, 228, 239
 Działyński Jan, wojewoda chełmiński 151
- Eichhorn Anton 137
 Erazm z Rotterdamu 226—228, 230—236, 239
 Estreicher Karol 28, 30, 156
 Eustachiewicz Maria 234
 Eyck Jan van 225
- Falconius Tomasz (Sokołowie) 231, 235
 Felsztyn Sebastian 81

- Ferdynand Habsburg, cesarz 140, 147
 Fijalek Jan 9, 17, 20, 21
 Finkiel Ludewik 137
 Fleming Paul 112
 Forcellini Aegidius 28, 46
 Fulgenatensis Blasius 137

 Gadacz Kornel 259
 Gamrat Piotr 273
 Gansiniec Ryszard 15
 Gerhard Paul 112
 Gervinus Georg Gottfried 112
 Ghisleri Michel zob. Pius V
 Gloger Zygmunt 15
 Göllner Karl 141
 Godlewski Marek h. Gozdawa 257
 Goedeke Karl 110
 Górski Karol 26
 Górski Konrad 31, 161, 229
 Greff-Brekwark (Bekfark) Walery 81
 Grodziński Mikołaj 6, 155—156, 158—
 160, 162, 168, 170, 173, 178, 179,
 192, 216
 Grotefend Hermann 9, 12
 Grychowski August 96
 Gryphius Andreas 111—112
 Grzegorz Paweł z Brzezin 231
 Grzegorz z Żarnowca 229
 Guldon Zenon 98

 Hajdukiewicz Leszek 228, 231, 234
 Haller Jan 30
 Hengel Laurentius 152
 Henrici Michael 114
 Henryk Walezy, król polski i francuski
 145—146, 150—156
 Hernas Czesław 231—232, 234, 258, 289
 Hieronim, święty 224
 Hilary, święty 231
 Hipler Franz 137
 Homer 224, 227
 Horatius Quintus Flaccus 148
 Hozjusz Stanisław 144

 Innocenty III, papież 226

 Jabłonowski Józef Aleksander 258
 Jan III Sobieski, król polski 109
 Jan od Krzyża, święty 232, 239
 Janoch Albin 259
 Janusz Bohdan 259
 Juliusz II, papież 139—140
 Jurkowski Jan 234

 Karłowicz Jan 14, 16, 62
 Karnkowski Stanisław 150—151
 Kawecka-Gryczowa Alodia 110—112
 Kazimierz Jagiellończyk, król polski 150
 Kazimierz Odnowiciel, król polski 152, 153
 Kmita Piotr 226
 Knapski Grzegorz 113
 Kochanowscy z Opatok 95
 Kochanowski Jan 5—6, 76—77, 79,
 95—107, 109—114, 134, 158, 172,
 Kołakowski Leszek 227
 Kołakowski Stanisław 228
 Konarski Adam 148
 Korotaj Władysław 232
 Korzeniowski Józef 139
 Kossowski Aleksander 96
 Kostka Jan, kasztelan gdański 150—151
 Kostka Piotr, biskup chełmiński 151
 Kotkowski Zygmunt Franciszek (?) 221
 Kowalezykówna Maria 77
 Kowalewicz Henryk 22, 31
 Kownacki Walenty 227
 Kowalska Halina 150
 Krasicki Ignacy 258
 Krautwald Walenty z Nysy 226
 Kromer Marcin 137—141, 144—146, 148,
 150—153
 Kryński Adam 16, 30
 Krzyżanowski Julian 16, 80—81, 96,
 232, 258
 Kukulski Leszek 223—224
 Kupiszewski Władysław 14
 Kuraszkiwicz Władysław 15, 31, 84,
 161, 229
 Kurtzbach Heinrich 152

 Le Roy Ludwik (Regius) 145
 Lehr-Splawiński Tadeusz 26
 Leopolda Marcin 81
 Lewański Julian 159
 Liban Jerzy 81
 Linde Samuel Bogumił 16, 62, 84, 272
 Loyola Ignacy, święty 232
 Ludwik Węgierski, król polski i węgierski
 156
 Ludwik z Granady 232
 Lupeczowski Mikołaj 231, 235
 Lyre Nicolaus de 226
 Łoś Jan 7—11, 15—16, 19, 23—26,
 28—31, 43, 53, 63, 65
 Łoza Stanisław 259

 Maciejowski Wacław Aleksander 29

- Magliabecchi Antonio 138
 Maksymilian II, cesarz 151–152
 Małcurzyński Witold 97–98
 Małkowski Konstanty 24
 Manutius Paweł 227
 Marcelin II, papież 140
 Marcin Leopolda zob. Leopolda Marcin
 Marino Giannbatista 157–159, 222
 Maripetrus Hieronim 234
 Martinengo 139
 Maximinus, poeta rzymski 28
 Mazurkiewicz Józef 96
 Mączyński Jan 84, 273
 Mąkowski Władysław 8
 Michałak Jan 20, 30
 Michałowska Teresa 235–236, 240–241
 Mieszko II, król polski 152
 Mikołaj z Chrzanowa 81
 Mikołaj z Mościsk 234
 Mikulski Tadeusz 258
 Morone Giovanni 144–145
 Morsztyn Seweryn 236
 Morsztyn Zbigniew 231, 238
 Mrongowiusz Krzysztof Celestyn 109–110
 Myszkowski Piotr 134

 Niedźwiedzki Władysław 16
 Nieznanowski Stefan 230
 Nitsch Kazimierz 53
 Nitschmann Heinrich 114
 Nováková J. 20
 Nowomiejski Wojciech 227
 Nowowiejski Antoni Julian 8

 Okieńczyc-Smółka Teresa 19
 Okolski Szymon 234
 Oleski Jan h. Grzymała, kasztelan chełmiński 151
 Opitz Martin 112
 Oracki Tadeusz 110
 Orzechowski Stanisław 139
 Ossoliński Mikołaj 97, 105
 Ostroróg Jan 231
 Otwinowski Erazm 231
 Ovidius Publius Naso 148, 218

 Pannecjusz Mikołaj 226
 Panofsky Erwin 225, 228, 238
 Pastorius Joachim 237
 Paweł III, papież 138, 140, 144
 Paweł IV, papież 140
 Pawiński Adolf 97
 Pele Janusz 230, 235, 238, 240

 Pełowski F. 31
 Pesenti Aleksander 81
 Pflat Roman 258
 Pisanski Georg Christoph 110, 111
 Pius IV, papież 140
 Pius V, papież 140, 144
 Plato 227
 Plenkiewicz Roman 95
 Plezia Marian 224
 Pniewski 111
 Pocięcha Władysław 81
 Pollak Roman 5, 223, 238, 239, 258
 Potocka Zofia, córka Wacława 223, 247
 Potocki Stefan, syn Wacława 247
 Potocki Wacław 6, 223–224, 226, 231, 235–238
 Przeddziecki Aleksander 137
 Przypkowski Samuel 231, 235
 Ptaszycki Stanisław 6, 23
 Ptaśnik Jan 7

 Reczek Stanisław 16, 17, 55
 Regius zob. Le Roy Ludwik
 Rej Mikołaj 226, 228–230, 233, 238,
 Roberthin Robert 111
 Rospond Stanisław 15
 Rozwadowski Jan 53
 Ruar Marcin 231, 237
 Rzepka Wojciech Ryszard 22
 Rzewuski Józef Seweryn 259

 Sapięha Jan Fryderyk 257
 Sarbiewski Maciej Kazimierz 224, 236
 Sasaki S. 31
 Sawicka Stanisława 7
 Seklucjan Jan 228
 Sereyka Jan 156, 157
 Szarzyński Sęp Mikołaj 226, 232, 236, 239
 Sienieński Jakub 97, 105
 Siekierska Krystyna 290
 Singrenius Johann 227
 Siniarska-Czaplicka Jadwiga 25, 80
 Sinko Tadeusz 79
 Skarga Piotr 232–234, 236–237, 240
 Skimina Stanisław 67, 224
 Skulina Tadeusz 16
 Socyn Faust 231
 Socyn Lelius 231
 Sokółowie Tomasz zob. Falconius Tomasz
 Spee Friedrich 112
 Starnawski Jerzy 145, 290
 Starodubowski Stanisław 257
 Starowolski Szymon 230

- Sternberg Michał z Oleśnicy 227
Strzeszkowski Mikołaj 80, 81
Syrokomla Władysław 148, 149
Szczawiński Samuel 257
Szelińska Wacława 228, 234
Szmydtowa Zofia 226
Szucki Henryk 235
Szweykowski Zygmunt 80, 81, 157
Szyrocki Marian 114
- Tarnowski Stanisław 258
Taszycki Witold 8, 9, 15, 16, 31
Tazbir Janusz 231
Teresa z Avili, święta 232, 239
Tęczyński 219
Tomkowicz Stanisław 110
Tync Stanisław 237
Tyszkowski Kazimierz 23, 31, 59,
- Ulatowski R.S. 8
Ulewicz Tadeusz 76, 96, 109, 113
Ułaszyn Henryk 53
Ungler Florian 28, 30, 34
Urbańczyk S. 31
- Vetulani Adam 7, 8
Vergilius Publiusz Maro 224, 227, 228
Völkel Johann 231
Vrtel-Wierczyński Stefan 8-11, 15-16,
20, 23-24, 26, 30-31, 34-37, 55,
70, 225
- Wacław z Szamotuł 81
Wajda Kazimierz 98
- Walewski Cyprian 137
Warszewicki Stanisław 232
Wehelius Andreas 146
Wedecke Andrzej 6, 109-114
Wedecke Jan, syn Andrzeja 111
Werner Georg 113
Wierzbowski Teodor 23, 31, 59
Wiklef John 77, 82
Wilkowska-Chomińska K. 82
Wilkowski Kasper 232
Wisłocki Władysław 29, 30
Wiszowaty Andrzej 231
Witczak Tadeusz 67
Włodarski Bronisław 12, 29, 31, 59
Wojtkowski Julian 20
Wojtyska Henryk Damian 138
Wolz Paweł 236
Woronczak Jerzy 29, 31
Wujek Jakub 62, 229
- Załuscy 24, 32
Załuski Andrzej Chryzostom 232
Załuski Józef Andrzej 24, 32, 257-259
Zathey Jerzy 29, 77
Zimorowic Szymon 189
Zins Henryk 96
Zygmunt I Stary, król polski 137, 139,
140
Zygmunt II August, król polski 138-140,
147, 156
Zygmunt III Waza, król polski 152,
155, 156
- Żygulski Zdzisław 114

SPIS ILUSTRACJI

	Po str.
1. a—b <i>Oyzojan polski</i> . Zaginiony rękopis Archiwum Diecezjalnego w Płocku, sygn. 156, k. 332 v. Fotokopia z Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, sygn. Rkps akc. 2760	16
2. <i>Modlitewnik tzw. Ptaszyckiego II</i> , s. 23. Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu, sygn. 186 I	32
3. <i>Modlitewnik tzw. Ptaszyckiego II</i> , s. 59, jw.	32
4. <i>Modlitewnik tzw. Ptaszyckiego II</i> , s. 75, jw.	64
5. <i>Modlitewnik tzw. Ptaszyckiego II</i> , s. 93, jw.	64
6. Pierwsza karta r. rękopisu z początkiem Piosneczki I: „Chciejże pomnieć, a dobrze baczyć [...]”. Biblioteka Jagiellońska, Rkps Przyb. 9501	80
7. Karty 1 v. oraz 2 r. rękopisu z Pieśnią II: „Prawiem doznał przyjaciela swego [...]” oraz początkiem Pieśni III: „Radem temu, żem już pozbeł tak wielkiej żałości [...]”. Biblioteka Jagiellońska, jw. . . .	80
8. Karty 2 v. i 3 r. rękopisu z Pieśnią IV: „Taka była wielka żałość, gdym się z miłą żegnał [...]” oraz początkiem Pieśni XI: „O głupi a zaćmiony rozumie mój [...]”. Biblioteka Jagiellońska, jw.	80
9. Karty 3 v. i 4 r. rękopisu z Pieśnią XII: „Ach, niestetyż Wenus, toć się panny, panie pogorszeły [...]” oraz Pieśnią XIII: „Już ciebie nie czekam, szkody ni lituję [...]” i początkiem Pieśni XIV: „Zwoliłem sobie dzieweczkę ze wszech piękną, jedyną [...]”. Biblioteka Jagiellońska, jw	80
10. Karta 4 v. rękopisu z początkiem Pieśni XV: „Trudno się tego, kto ma ustrzec albo uwarować [...]”	80
11. Akt przekazania Janowi Kochanowskiemu przez Pawła Czernego z Krasinina posiadłości we wsi Chechły w powiecie radomskim. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie, Castrensia Lublinensia Inscriptionum 24, k. 383 v.	96
12. Jan Kochanowski oświadcza, że winien jest Pawłowi Czernemu 4000 złp., jw., k. 385 r.	96
13. Odpis (ręką K. C. Mrongowiusza) nagłówka nie zachowanej karty tytułowej pierwodruku przekładu przez A. Wedeckiego na język niemiecki <i>Psalmów</i> J. Kochanowskiego. Biblioteka Gdańska PAN (dawniej Biblioteka Miejska), sygn. XX B.o. 2105	120
14. Psalm 24 i początek Psalmu 27 J. Kochanowskiego w przekładzie A. Wedeckiego, wraz z podaniem melodii. Jw., s. 30 i 41	120
15. Psalm 143 J. Kochanowskiego w przekładzie A. Wedeckiego, wraz z podaniem melodii. Jw., s. 70 i 71	120
16. Psalm 150 J. Kochanowskiego oraz początek pieśni „Czego chcesz od nas Panie [...]” w przekładzie A. Wedeckiego, wraz z podaniem melodii. Jw., s. 76 i 77	120

17.	Dalszy ciąg pieśni J. Kochanowskiego „Czego chcesz od nas Panie [...]” w przekładzie A. Wedeckiego. Jw., s. 78 i 79	120
18.	Karta tytułowa rękopisu <i>Historiae Jagellonicae</i> Biblioteka Narodowa w Warszawie, sygn. IV 3044	168
19.	Autograf autora rękopisu zamieszczony pod wizerunkiem okolicznościowym. Jw., k. 196 (194) r.	168
20.	Tytuł traktatu o monecie oraz szkic erotyku „Daleko ode mnie stoisz [...]”. Jw., k. 104 (106) r.	168
21.	Pieśń „Morze cypryjskiej śliczności [...]”. Jw. k. 165 (162) r.	168
22.	Teksty erotyków włoskich wraz z pieśnią „Niech się drugie w bogate stroją złotogłowy [...]”. Jw., k. 168 (165) r.	184
23.	Tekst poetycki i muzyczny madrygału „Śmiertelne gwiazdy lubo raczej oczy [...]”. Niżej melodia popularnej zabawy tanecznej „Cypryjskie gąsienki [...]”. Jw., k. 151 (148) r.	184
24.	Tekst poetycki „Co miłością szafujecie, nie macie nic cięższego nad odjazd [...]”. Jw., k. 147 (144) r.	184
25.	Rebus narysowany poniżej tekstu burleski „Steczko i z Beniasem”. Jw., k. 170 (144) v.	184
26.	Tekst poetycki „Niedojrzałeś jabłko, bełt na cię Kupido gotuje [...]”. Jw., k. 141 (138) r.	208
27.	Dialog polityczny <i>Starodrubski – Nowostrzyski</i>	208
28.	Karta tytułowa rękopisu <i>Rozboju duchownego</i> W. Potockiego. Biblioteka Narodowa w Warszawie, sygn. IV 3047	224

SPIS RZECZY

Od Redakcji (T. U.)	5
Wiesław Wydra, Średniowieczny polski cyzjojan płocki	7
Wiesław Wydra i Ryszard Wojciech Rzepka, Modlitewnik tzw. Ptaszyckiego (drugi)	23
 Tryptyk Czarnoleski:	
Głosa wprowadzająca (Tadeusz Ulewicz)	76
Jerzy Zathej i Marian Malicki, Nieznane Pieśni miłosne polskie z po- łowy XVI wieku (w rękopisie Biblioteki Jagiellońskiej)	75
Wacław Urban, Nowe archiwalia do Jana Kochanowskiego (druga posiadłość ziemska poety)	95
Olga Dobijanka-Witczakowa, Niemiecki przekład Psalmów Kochanow- skiego z czasów Jana III (A. Wedecke, <i>Sechzig geistliche Lieder</i>)	109
Jerzy Starnawski, Cromeriana	137
Alina Nowicka-Jeżowa, Siedemnastowieczne erotyki z koeksu rękopi- śmiennego <i>Historiae Jagellonicae</i> Mikołaja Grodzińskiego (Zbiory rewindy- kowane w zasobach Biblioteki Narodowej w Warszawie)	155
Jan Malicki, Wacława Potockiego <i>Rozbój duchowny</i>	223
Jerzy Starnawski, Nad tekstem osiemnastowiecznego poematu o Józefie (Poprawki i uzupełnienia)	257
Skorowidz nazwisk	291
Spis ilustracji	295